KALENDARZ KATOLICKI KRAKOWSKI

NA ROK PAŃSKI

1884.



NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ D^RA WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Do wspomnień obchodzonéj w kończącym się roku, dwuchsetletniéj pamiątki odsieczy wiédeńskiej, należy i ów dzień wigilii Bożego narodzenia roku 1683, w którym przybył właśnie król Jan z żoną do Krakowa, aby się w komnatach Wawelu z dostojnikami Rzeczypospolitéj opłatkiem przełamać.

Chyba kolenda, co zabrzmiała u drzwi celi Kordeckiego w r. 1656, obwieszczając Polsce, że Szwedzi Częstochowy odbieżeli, sprawiła podobną radość w Ojczyźnie, do téj, jaka była za Sobieskiego, gdyśmy się czuli szczęśliwi sławą zwycięskiego rycerstwa.

Kiedy już później nie było się czém weselić w dniu Dosiego roku... a od stu lat tylko słowem nadziei słodzimy gorycz, co się ciśnie do duszy — to i teraz tylko życzeniem: „powróć, Panie! dni chwały z czasów króla Jana" łamiemy się z Wami opłatkiem.

Księgarnia Katolicka
w Krakowie.

STYCZEŃ

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	**Nowy rok.** Fulgentego b. *)	Mieczysław	20 Predpr. Rożd. Hosp.
2 S.	Makarego o.	Strzeżysław	21 Petra metr., Julyany
3 C.	Daniela m. i Gienowefy p.	Włastymiła	22 Anastazyi mucz.
4 P.	Tytusa b. i Grzegorza b.	Dobromir	23 Diesiaty m. w Kretie
5 S.	Emilijanny p. i Telesfora p.	Włastybór	24 Jewhenii mucz.
	Ew. u ś. Mateusza w r. 2. O mędrcach ze Wschodu.		
6 N.	**Trzech Króli.** Kac., Mel., Bal.	Bojomir	25 **Rożdest. Hosp. I. Chr.**
7 P.	Julijana m. i Lucyjana m.	Swiętosław	26 **Sobor Pr. Bohor.**
8 W.	Seweryna o.	Mścisław	27 **Stefana archid.** Fteo.
9 S.	Marcyjanny p. m. i Maryju.	Władymira	28 20.000 m. w Nikom.
10 C.	Wilhelma b. i Agatona p.	Dobrosław	29 14.000 św. mładenec
11 P.	Higina p. m. i Teodozyj.	Krzesimir	30 Anyzyi mucz.
12 S.	Arkadyjusza m. i Honoraty	Czesława	31 Melanii rymlanny
	Ew. u ś. Łuk. w roz. 2. O Jezusie w 12 roku.		
13 N.	**1 po 3 Kr.** Gotfryda b.	Bogomir	1 **JANUARIJ. Obriz. H.**
14 P.	Feliksa m.	Radogost	2 Sylwestra papy
15 W.	Pawła, pierwszego pusteln.	Domosław	3 Małahya pror.
16 S.	Marcella p. i Ottona m.	Włodzimiérz	4 Sobor 70 sw. apost.
17 C.	Antoniego o. i Leonilli p.	Rościsław	5 Fteopempta mucz.
18 P.	Katedry ś. Piotra w Rzymie	Jaropełk	6 **Bohojawljenie Hosp.**
19 S.	Henryka b. m., Kanuta kr.	Ratymir	7 *Sobor sw. Joanna*
	Ew. u ś. Jana w roz. 2. O godach w Kanie Galilejskiéj.		
20 N.	**2 po 3 Kr.** *Imienia Jezus*	Sebastyjan	8 **1 po Boh.** Heorhya
21 P.	Agnieszki p. m.	Jarosława	9 Połyiewkta mucz.
22 W.	Wincentego m. i Anastaz.	Witysław	10 Hry[illegible]ya episk.
23 S.	Zaślubienia N. P. M., Jana	Wrocisław	11 Fteod[illegible]sya
24 C.	Felicyjana b. i Tymoteusza	Chwalibóg	12 Tatiany
25 P.	Nawrócenie ś. Pawła	Miłosz	13 Ermyła
26 S.	Batyldy i Pauliny wd.	Skarbimir	14 Sawy ar. ep. serw.
	Ew. u ś. Mateusza w r. 8. O oczyszczeniu trędowatego.		
27 N.	**3 po 3 Kr.** Jana Chryzost.	Przybysław	15 **2 po Boh.** Pawła
28 P.	Karola wyznawcy	Radomir	16 Petra ap.
29 W.	Franciszka Salezego	Zdzisław	17 Antonia
30 S.	Hyjacynty p. m. i Martyny	Dobrogniewa	18 *Afanazya, arch. alex*
31 C.	Marcelli wd. i Piotra Nol.	Spitogniew	19 Makarya pr.

*) a. znaczy apostoła; b. biskupa; d. dyjakona; k. króla; kapł. kapłana; m. męczennika albo męczenniczki; o. opata; p. papieża albo panny; pr. proroka; pust. pustelnika; ś. świętego; w. wyznawcy; wd. wdowy.

Odmiany światła księżycowego.

☽ Piérwsza kwadra dnia 5 o godzinie 10 minut 55 wieczór.
Pełnia dnia 12 o godzinie 4 minut 47 wieczór.
☾ Druga kwadra dnia 20 o godzinie 6 minut 43 rano.
Nów dnia 28 o godzinie 6 minut 21 rano.

Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dług. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	8	6	4	7	8	1	20	7	55	4	29	8	34
10	8	3	4	13	8	19	25	7	49	4	35	8	46
15	8	—	4	20	8	20	30	7	43	4	43	9	—

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
8—10 Post. 6—8 Tekufah. 28—1 *Scheb.*

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. U św. Barbary przez cały rok codzień popołudniu litanija, suplikacyje i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem mianowicie w styczniu, lutym, marcu, kwietniu, październiku, listopadzie i grudniu o godzinie 4, a w maju, lipcu, sierpniu i wrześniu o 5, w czerwcu zaś o wpół do 8-éj.

1. W kościele O.O. Jezuitów na Wesołéj, uroczysta suma i nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

1. W kościele O.O. Dominikanów uroczystość arcybractwa „Najsł. Imienia Jezus", odpust zupełny z kazaniami przy wystaw. Najśw. Sakramentu i procesyjami przed sumą i wieczór z 5 ewangielijami.

1. W kościele O.O. Bernardynów uroczystość Najsł. Imienia Jezus.

1. W kościele O.O. Bernardynów w każdy wtorek przez cały rok o godz. 9 rano wotywa przed św. Anną, a w każdą sobotę przed Niepokalanie Poczętą N. P. Maryją.

3. W kościele Bożego Ciała wystawienie Najśw. Sakramentu w puszce od godziny 6 do 9 rano, które odbywa się w każdy czwartek przez cały rok z wyjątkiem tygodni: Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkiéjnocy i Zielonych Świąt.

4. W kościele św. Barbary o godzinie 8 rano msza św. z wystawieniem na cześć N. Serca P. Jezusa.

4. W kościele X. X. Misyjonarzów na Stradomiu w piérwszy piątek każdego miesiąca (prócz sierpnia i września) o g. $6^1/_2$ wiecz. naboż. na cześć N. Serca P. J.

4. Przez cały rok w 1-szy piątek każdego miesiąca w kościele O. O. Kapucynów odprawiona msza św. z wystawieniem na uczczenie N. Serca P. Jezusa o godz. $7 ^1/_2$.

6. W kościele O.O. Jezuitów na Wesołéj uroczysta suma i nieszpory.

6. W kośc. księży Pijarów w 1szą niedzielę każdego miesiąca o g. 10 rano, suma z wyst. N. Sakr. i kaz. W inne niedz. i święta uroczyste o téjże godz. zwykła suma.

6. W kośc. B. Ciała nabożeństwo N. Serca P. J. z wystaw. N. Sakr. w puszce od 10 do 12 i na nieszp. od 3 do 4 w każdą 1szą niedz. miesiąca.

6. W kościele św. Barbary o g. 8 msza z wyst. i komuniją wynagradzającą na cześć N. Serca P. Jez.

6. W kościele P.P. Bernardynek w każdą 1-szą niedz. miesiąca wystaw. N. S. od g. 7 rano do 7 wieczorem, z litaniją, suplikacyjami i błogosł. N. Sakramentu.

6. W kościele O.O. Jezuitów na Wesołéj przez cały rok w każdą niedz. i święto msza św. grana o g. 6 rano, a o 10 suma, a po 4éj nieszpory. Każdéj niedzieli po sumie i po nieszp. jest wyst. i błogosł. N. Sakr. W piérwszą niedz. każdego miesiąca suma z wyst. N. Sakr. a po niéj uroczyste poświęcenie się Sercu P. Jez.

6. W kościele św. Łazarza na Wesołéj przez cały rok w każdą niedzielę o godz. $5^1/_2$ rano msza święta z nauką, popołudniu o g. $2^1/_2$ nieszpory z wystaw. N. Sakr.

6. W kośc. N. P. Maryi w każdą 1-szą niedz. wotywa o g. 8 z wystaw. N. Sakr. na cześć Serca P. J.

6. W kościele X. X. Misyjonarzów na Kleparzu w każdą niedzielę i święto wiecz. o godz. 5 naboż. na cześć N. Maryi P. z Lourdes z wyst. N. Sakramentu i nauką.

13. W kościele O. O. Paulinów jako w 2 niedzielę miesiąca odpust bractwa „ŚŚ Aniołów Stróżów".

14. W kościele św. Barbary urocz. Boskiéj Opatrzności, t. z. Kany Galilejskiéj, o godzinie 9 wotywa, o $10^1/_2$ suma z kazaniem, a o 4 nieszpory z kazaniem.

Najświętsza Maryja Panna w Tuchowie.

Obraz w Tuchowie zaczął słynąć cudami od r. 1597; na zbadanie cudów wyznaczył komisyją Jakób Zadzik, biskup krakowski, roku 1641, któréj dekret aprobował r. 1642 Tomasz Oborski, biskup laodycejski, sufragan krakowski. Na najsławniejszy odpust Nawiédzenia N. P. Maryi gromadzi się czasem do Tuchowa przeszło 60000 ludzi. Do arcyopactwa tynieckiego należały benedyktyńskie opactwa w Trokach i Orłowie, Probostwa w Kościelnie, Uniejowie i Tuchowie, i przeorstwo w Tuchowie.

Probostwo w Tuchowie r. 1468 wcielił Pius II. do klasztoru Benedyktynów tynieckiego, a opat Maciéj lepiéj uposażył. Obraz wysoki i széroki na łokieć, był najprzód noszony i zostawał w małym drewnianym kościołku, za rzéką Biała. Dzisiejszy kościół wymurowany został kosztem Adama Glińskiego, chorążego sandomiérskiego. Kamień węgielny do niego poświęcał Jerzy z Zimnowody Leśniowski, ksiądz, który łożył koszt na wymurowanie chóru. Kościół wymurowany poświęcił Mikołaj Oborski, biskup laodycejski, sufragan krakowski. Kaplicę Bractwa Niepokalanego Poczęcia P. Maryi przy tymże kościele r. 1699 fundowali: Kazimiérz Szaniawski, łowczy łukowski, z żoną Teresą Rapacką, w któréj to kaplicy ołtarz poświęcił Stanisław Biegański, biskup bakoński, franciszkanin. Drugą kaplicę św. Barbary i św. Antoniego Padewskiego r. 1700 fundował Remigi Grocholski, chorąży bracławski. Obraz później umieszczono w ołtarzu. Cuda tu z dawniejszych dzieł opisane i nowe dodane sięgają po rok 1717.

---

15. Nabożeństwo brackie w kościele Bożego Ciała wypada każdego miesiąca albo w sam dzień 15, albo w 1 niedzielę po 15.

15 W kościele O. O. Paulinów odpust św. Pawła pierwszego pustelnika.

20. W kościele O. O. Jezitów na Wesołéj uroczystość Najśw. Imienia Jezus, suma i nieszpory z wystaw. Najśw. Sakramentu.

20. W kośc. św. Barbary Boskiéj Opatrzności czyli Kany Galilejskiéj w dzień Najśw. Imienia Jezus, 2ga niedz. po Trzech Królach.

21. W kościele P. P. Bernardynek 40-godzinne naboż. z wystaw. N. Sakramentu, z kazaniami przez 3 dni, t. j. 21, 22, 23.

22. W kościele O. O. Dominikanów św. Wincentego Lewity, patrona nowicyjatu i męczennika, wotywa o godz. 9 z wystawieniem relikwij tego świętego.

25, 26 i 27 w kośc. X. X. Misyjonarzów na Stradomiu 40-godzinne nabożeństwo.

27. Nabożeństwo bractwa Pocieszenia N. Maryi Panny z odpustem zupełnym, jako w czwartą niedzielę każdego miesiąca.

Zapiski.

L U T Y

ma dni 29.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	*Wigil.* Brygidy p., Ignacego	Zegota	20 Euftymija
2 S.	**Oczyszczenia N. M. P.**	Miłosław	21 Maksyma
Ew. u ś. Mateusza w r. 8. P. Jezus uśmierza burzę na morzu.			
3 N.	**4 po 3 Kr.** Błażeja b.	Błażej	22 **3 po Boh.** Tymofteja
4 P.	Andrzeja i Weroniki	Witosława	23 Klymenta
5 W.	Agaty p. m.	Dobrochna	24 Zenii
6 S.	Doroty p. m.	Bohdana	25 *Hryhorija archiep.*
7 C.	Romualda op.	Sulisław bł.	26 Ksenofonta
8 P.	Jana z Matty. i bł. Izajasza*)	Gniewomir	27 *Joanna złatoustaho*
9 S.	Apoloniji p. m.	Gorysława	28 Jefrema
Ew. u ś. Mat. w r. 20. O robotnikach w winnicy Pańskiej.			
10 N.	**5 po 3 Kr. Starozap.** Schol.	Tomiła bł.	29 **4 po Boh.** Ławrentia
11 P.	Eufrozyny p. i Hipolita	Swiętochna	30 3 Swiatitelow
12 W.	Gaudentego b. w., Ludwika	Radzyn św.	31 Kira i Joanna
13 S.	Julijana m. i Jordana w.	Jordan	1 **FEWRUARIJ.** Tryfona
14 C.	Walentego kapł. m.	Niemira	2 **Strytenye Hospodne**
15 P.	Faustyna m. i Jowity m.	Szczęsława	3 Symeona i Anny
16 S.	Julijanny p. i Samuela	Milada bł.	4 Izydora
Ew. u ś. Łuk. w r. 8. O podobieństwie nasienia na roli.			
17 N.	**6 po 3 Kr. Mięsop.** Sabina	Swiętorad	5 **5 po Boh.** Ahatii m.
18 P.	Konstancyji p.	Wielosława	6 Wukoły ep.
19 W.	Konrada w.	Czcisława	7 Parftenia ep.
20 S.	Leona b. w. i Eucharyjusza	Lubomił	8 Fteodora
21 C.	Eleonory p.	Onosława	9 Nikifora m.
22 P.	Katedry ś. Piotra w Ant.	Wrocisław	10 Prochora pieczar.
23 S.	Romany p.	Przedzisław	11 Demetria z Pryłuki
Ew. u ś. Łuk. w r. 18. P. Jezus przepowiada swą mękę.			
24 N.	**7 po 3 Kr. Zapust.** Sergij.	Bogusz	12 **Miasopust.** Aleksija
25 P.	Macieja ap. i Wiktoryna	Sławobój	13 Martyniana
26 W.	Aleksandra b.	Mirosław	14 Awksentyja, Kiryła
27 S.	*Popielec.* Anastazego b.	Wiarosława	15 Onysyma
28 C.	Leandra b.	Chwalibóg	16 Pamfyła
29 P.	Romana o. i Makarego	Radogost	17 Fteodora Tyrona

*) Ur. w Ziemi Krakowskiéj r. 1380, † 1471 dnia 8 lutego, beatyfikowany przez Urbana VIII w r. 1633.

Odmiany światła księżycowego.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4 o godzinie 7 minut 17 rano.
🌕 Pełnia dnia 11 o godzinie 6 minut 8 rano.
☾ Ostatnia kwadra dnia 19 o godzinie 4 minut 32 rano.
🌑 Nów dnia 26 o godzinie 7 minut 55 wieczór.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	32	4	54	9	22	20	7	8	5	20	10	12
10	7	27	5	3	9	36	25	6	58	5	28	10	30
15	7	18	5	12	9	54	28	6	51	5	31	10	40

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
11—15 Dzień radości. 27—1 *Adar.*

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

2. U O.O. Jezuitów na Wesołéj, O.O. Bernardynów uroczysta suma i nieszpory.

2. U O. O. Dominikanów o godz. 10éj poświęcenie gromnic i suma z procesyjami i nieszpor. z kaz.

3. U B. Ciała nabożeństwo Serca P. J.

3. U św. Barbary o godz. 8 msza św. z wystaw. i komuniją wynagradzającą na cześć P. Jezusa.

3. U P. P. Bernardynek jako w 1 nied. mies. (jak 7 stycz.)

5. U O.O. Jezuitów o godzinie 8 rano wotywa.

5. U św. Barbary o godzinie 8 rano wotywa na cześć męczenników Japońskich Tow. Jez.

8. U O. O. Augustyjanów rocznica zgonu błog. Izajasza Bonera, krakowianina, patrona norodu polskiego, niegdyś przeora tego klasztoru.

10. U O. O. Paulinów, jako w 2 niedzielę odpust brac. ś. Aniołów Stróżów.

12. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich 2 msze śś. o godz. $9^1/_2$: jedna za duszę ś. p. Stanisława Augusta jako w dzień jego śmierci; druga za duszę wiekopomnéj pamięci Tadeusza Kościuszki, jako w dniu jego urodzin.

14. W kościele ś. Floryjana nabożeń. cechu piekarzów.

17. U B Ciała naboż. brackie N. Serca Pięciu ran P. Jezusa i Zwiastow. N. P. Maryi, z wystaw. N. Sakramentu od g. 6—12 i od 3—4.

21. W kościele P. P. Dominikanek na Gródku nabożeństwo całodniowe z wystawieniem N. Sakramentu za nawrócenie grzeszników („Tłusty czwartek).

23. W kościele O. O. Reformatów nowenna do św. Kazimiérza o godzinie 9 rano.

24, 25 i 26. W niedzielę, poniedziałek i wtorek zapustne w kośc. Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu 40-godz. nabożeństwo z kazaniami na sumie i na nieszporach.

24. U X. X. Augustyjanów odpust bractwa Pocieszenia Najśw. Maryi Panny, jako w ostatnią niedzielę miesiąca.

25. W kośc. O. O. Dominikanów nabożeństwo o godz. 10 za duszę ś. p. generała Jana Skrzyneckiego i towarzyszów jego, poległych w roku 1831. Fundacyja wieczysta.

27. Popielec. Zaczynają się nabożeństwa pasyjne. We czwartki w kościele św. Piotra, w piątki w kościele O.O. Franciszkanów (1 pasyja tamże w niedzielę zapustną), w kościele Bożego Ciała na Kazimiérzu; w soboty w kościele św. Krzyża; w niedzielę w kościołach: O. O. Dominikanów, św. Marka, O. O. Bernardynów, Augustyjanów po nieszporach pasyja inna i dawniejsza od tak zwanych „Gorzkie żale" i li tylko w kościołach Augustyjańskich śpiewana, O.O. Kapucynów, O. O. Karmelitów, św. Floryjana i św. Mikołaja; w poniedziałki w kościele Najś. P. Mkryji; we wtorki w kościele św. Anny; we środy w kościele X. X. Pijarów. W każdy zaś piątek postu, w Katedrze na Zamku o godzinie 8-éj wotywa solenna przed Panem Jezusem z wystawieniem gwoździa Zbawiciela; w kośc. O. O. Kapucynów w każdy piątek postu stacyje męki Pańskiéj o godzinie 3éj popołudniu.

27. U O.O. Bernardynów o g. 8 wotywa jako w popielec.

28. W kościele Braci Miłosierdzia na Kazimiérzu przeniesienie zwłok św. O. Augustyna.

29. U P. P. Wizytek rozpoczyna się nabożeństwo brackie ku czci Najśw. Serca Jezusa przez 5 piątków, tak zwanych marcowych. Wotywa o godzinie 9-éj z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Obraz Najśw. Panny Maryi w Borku.

W Borku Starym, pod Tyczynem na Podgórzu, jest kościół z klasztorem murowany, pod tytułem N. Maryi P. Wniebowzięcia. Tam jest obraz N. Maryi P., który począł słynąć około r. 1336 w kościele starodawnym św. Krzyża, i Matki Boskiéj na Starym Borku. Zostaje w wielkiéj uczciwości od pobożnych ludzi, przez cuda, które świadczyła Maryja P. i świadczy sługom swoim od lat setnych, od przewielebnych duchownego pasterskiego urzędu zesłanych komisarzów, ogłoszone i potwierdzone. Ta to święta Panna, nad góry wynioślejsza Syjońskie, wszystkim do siebie przychodzącym daje protekcyją, z dalekich stron zwabia do siebie, co dzień i co święto, osobliwie jednak na trzy dni świąteczne Ducha Przenajświętszego, na dwa dni przed uroczystością Wniebowzięcia swego, (na pogrzeb swój), na Różańcową Niedzielę i Nowe Lato. Czego są widomém świadectwem te nieprzestanne konkursy ludu nabożnego, z różnych miejsc czynione *ex voto* solenne procesyje, ustawiczne dziękczynienie dobroci Boskiéj za uznane przez przyczynę P. Maryi i otrzymane od Pana Boga dary i łaski jawnie głoszą w księgach urzędowych konwentu opisania i wyobrażenia na obrazach, tablicach srébrnych, wotach, cudów i dobrodziejstw, których liczbę w swoim kazaniu tam mianém, wydrukowaném w roku 1701, wypisuje ksiądz Rajmund Mojecki, świętéj teologii bakałarz, 38 pryncypalnych, a dotychczas niezliczonych na tém tam miejscu.

Przed tym obrazem odebrawszy wiele łask Przew. ks. Maciéj Nowicki, kanonik Jarosławski, Proboszcz Tyczyński, Pleban Borkowski na chwałę Boga i Maryi, i dla pomnożenia modlitwy Różańca św., fundował klasztor dla Synów O. Św. Dominika, i wprowadził Dominikanów w dzień św. Macieja Ap., Patrona swojego, według dekretów i sporządzenia Najprzew. J W. JMci Stanisława Sarnowskiego, biskupa na ten czas przemyskiego. Ta zaś dawna kaplica, na honor świętego Krzyża poświęcona była w niedzielę drugą Wielkanocną, od J. W. i Najprzew. JMci księdza Jana Arcybiskupa Lwowskiego r. 1420, która dotychczas jest w konserwacyi, cmentarz zaś św. Krzyża, w Niedzielę pierwszą po Narodzeniu Pańskim, od J. W. Najprzew. JMci księdza Macieja, biskupa Przemyskiego r, 1418. Na kościół zaś nowy założony jest kamień roku 1684, dnia 16 września, który niedawnémi czasy z jałmużn różnych dobrodziejów za staraniem ks. Bazylego Sterneckiego, przeora tamecznego wymurowany. Bractwo Przenajśw. Trójcy i Koronka o téj świętej Tajemnicy zaprowadzona w tymże kościele r. 1741, dnia 8 maja. Relikwija tam jest drzewa Krzyża świętego, w formę monstrancyi kosztownie oprawna.

Zapiski.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. W kościele P.P. Bernardynek codz. jako w miesiącu na cześć św. Józefa poświęconym, msza ś. o godzinie 10 z wystawieniem. Wieczorem jutrznia przy wystawieniu, kończąca się na 7 godzinę, zaraz po tém kazanie, litanija i błogosławieństwo przy schowaniu N. Sakramentu.

2. W kościele św. Barbary o godzinie 8 rano msza z wystawieniem i komunija wynagradzającą na cześć Serca Pana Jezusa jako w 1-szą niedzielę każdego miesiąca.

2. W kościele P.P. Bernardynek jako w 1szą niedzielę (patrz 6 stycznia).

2, 3 i 4. W kościele O. O. Reformatów 40-godzinne nabożeństwo.

4. W kościele Bożego Ciała nabożeństwo Serca Pana Jezusa.

5, 6 i 7. W kościele O. O. Dominikanów 40-godz. nabożeństwo i odpust św. Tomasza z Akwinu, wyznawcy i doktora Kościoła.

6. W kościele św. Andrzeja przeniesienie relikwij św. Salomei.

8. W kościele O.O. Bonifratrów na Kazimiérzu.

9. W kościele P.P. Wizytek nabożeństwo półdzienne z wystawieniem N. Sakramentu ku uczczeniu N. Serca P. Jezusa, odpust bracki.

9. W kościele O.O. Paulinów jako w 2 niedzielę odpust Bractwa św. Aniołów Stróżów.

12. W kościele św. Barbary uroczysta wotywa na cześć św. Ignacego i Franciszka Ksawerego Tow. Jez.

16. W kościele Bożego Ciała na Kazimiérzu odpust bractwa „Pięciu Ran P. Jezusa i „Najsł. Sakramentu w monstrancyji“ od godziny 6 zrana do południa i od godziny 3 popołudniu.

MARZEC

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Albina b. i Antoniny p. m.	Budzisław	18 Lwa papy rym.
Ew. u ś. Mateusza w r. 4. O djable który kusił P. Jezusa.			
2 N.	**I postu, Wstępna.** Heleny c.	Radosław	19 **Syropust.** Archypoa
3 P.	Kunegundy ces.	Sławomiła	20 † *Wełyki post.* Łeona
4 W.	Kazimiérza królewicza p.*)	Kaźmierz św.	21 Timofteja
5 S.	*Suche dni.* Teofila b., Fryd.	Pakosław	22 SS. muczenników
6 C.	Kolety p., Wiktora m.	Wojsław	23 Połykarpa
7 P.	*Suche dni.* Tomasza z Ak.	Bogowit bł.	24 *Obrit. hławy Joanna*
8 S.	*Suche dni.* Jana Bożego	Miłogost	25 Tarasia ar., Konst.
Ew. u ś. Mateusza w r. 17. O przemienieniu się P. Jezusa.			
9 N.	**2 postu, Sucha.** Franciszki	Mścisława bł.	26 **I postu, Stupna.** Porf.
10 P.	40-tu męcz. i Lupicyjana	Bożesław	27 Prokopia otca
11 W.	Konstantego w. i Pelagiji	Ludosław	28 Wasylia
12 S.	Grzegorza w. p. Ojca Kośc.	Swatosz	29 Kassyana Serg.
13 C.	Nicefora b., Ernesta, Mod.	Niecisław	1 **MART.** Ewdokii
14 P.	Matyldy kr.	Bożena	2 Fteodota
15 S.	Izabelli kr.	Długomir	3 Ewtropii
Ew. u ś. Łukasza w r. 11. O wyrzucaniu djabła.			
16 N.	**3 postu, Głucha.** Cyryjaka	Ojcosław	4 **2 postu.** Harasyma
17 P.	Giertrudy p.	Zbigniew	5 Konona
18 W.	Gabryjela arch i Edwarda	Boguchwał	6 SS. 42 mucz. w A.
19 S.	Józefa, obl. N. M. P. **)	Bohdan	7 Wasylia
20 C.	Eufemiji p. m., Wincent.	Polemir	8 Fteofylakta
21 P.	Benedykta o. w.	Błogosław	9 SS. 40 mucz. sewast.
22 S.	Pawła b. i Bazylego m.	Godysław	10 Kodrata mucz.
Ew. u ś. Jana w r. 6. O nakarmieniu pięciu tysięcy ludzi.			
23 N.	**4 postu, Srodop.** Fidelisa b.	Zbisław	11 **3 postu.** Sofronia p.
24 P.	Marka m., Tymoteusza m.	Ludomiła	12 Fteofanta i Hryhoria
25 W.	**Zwiastowanie N. P. Maryji**	Więczysław	13 Nykifora p.
26 S.	Jana pust. i Olimpiji	Swiętobój	14 Wenedykta
27 C.	Ruperta i Welamina	Bohdar bł.	15 Ahapija mucz.
28 P.	Sykstusa p., Doroteusza m.	Krzesław	16 Sawyna
29 S.	Cyrylla m.	Czmisław	17 *Ałeksia rymskaho*
Ew. u ś. Jana w r. 8. O żydach, którzy chcieli ukam. P. Jezusa.			
30 N.	**5 postu, Biała.** Kwiryna m.	Szukosław	18 **4 postu.** Kiryłla ar.
31 P.	Balbiny p. i Korneliji m	Dobromira	19 Chryzanfta m.

*) Ur. w Krakowie 1458, † 1484 d. 4 marca, kanon. przez Leona X. 1521. Część litewska dyjec. augustow. obchodzi uroczyście dzień ś. Kazimierza.

**) Dyjec. kujawsko-kaliska świętuje uroczyście w dzień ś. Józefa obl.

Odmiany światła księżycowego.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4 o godzinie 2 minut 53 popoł.
🌕 Pełnia dnia 11 o godzinie 9 minut 3 wieczór.
☾ Ostatnia kwadra dnia 20 o godzinie 12 minut 33 w nocy.
🌑 Nów dnia 27 o godzinie 7 minut 7 rano.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	6	43	5	43	11	—	20	6	10	6	6	11	56
10	6	32	5	50	11	18	25	5	58	6	14	12	16
15	6	20	5	58	11	38	30	5	43	6	22	12	39

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4—7 Śmierć Mojżesza, post, 10—13 Post Estery. 11—14 Purim. 12—15 Szuszan Purim. 27—1 *Nissan.*

19. W kościele ś. Józefa i P. P. Karmelitanek na Wesołéj odpust zupełny z wystawieniem N. Sakramentu i dwoma kazaniami.

25. Urocz. Zwiastowania Najśw. Maryi Panny w kościołach: O. O. Augustyjanów, O O. Bernardynów, (tytuł kościoła), O. O. Kapucynów, Bożego Ciała, O. O. Dominikanów, Najśw. Maryji Panny z odpustem zupełnym; w innych zwykłe nabożeńst.

30. W kościele św. Barbary popołudniu o godz. 6 początek rekolekcyj dla niewiast przez 3 dni trwać mających.

Hymn kościelny do Bogarodzicy.

O nad Dziewice chwalona,
I nad gwiazdy wywyższona,
Ty przez któregoś stworzona,
Karmisz Dzieciątkiem u łona.

Czego Ewa pozbawiła,
Tyś nam Synem Twym wróciła,
Łzyś płaczącym osuszyła,
Rajskie bramy otworzyła.

Tyś jest drzwiami Króla chwały,
Śliczności pałac wspaniały,
Twe wnętrzności życie dały —
Chwal odkupion świecie cały.

Jezu z Dziewicy zrodzony,
Bądź przez wszystkich pochwalony,
Z Ojcem, z Duchem zjednoczony,
Przez wiek wieków nieskończony. Amen.

Najświętsza Maryja Panna w Tarnowcu,

(w dyjecezyji przemyskiéj).

Statua ta rzeźbiona jest z drzewa (z jakiego? trudno poznać,) w stylu gotyckim. Wyobraża Maryją stojącą, trzymającą na lewéj ręce Dziécię Jezus, w prawéj ręce berło. Dziécię Jezus trzyma w prawéj ręce berło, w lewéj jabłko, wyobrażające świat. Osoby są wielkości nieco mniéj niż naturalnéj. Ks. Olszowski, który w r. 1734. historyją téj cudownéj statui wydał, zauważył, że się w niéj Maryja wydaje, jakoby licząca lat 19 lub 20, Dziécię Jezus jakoby liczące rok lub półtora roku. Rzeźba jest prześliczna. Wyraz twarzy Najśw. Panny jest tak pięknym, tyle ma w sobie świętości razem i słodyczy, że trudno, patrząc w tę twarz, nie rozrzewnić się. Niemniéj piękném jest oblicze Dziécięcia Jezus. Włosy Maryi są długie, wolno spadające na postać. Korony i Matki i Dziécięcia są metalowe i późniejszéj roboty; zdaje się jednak, że piérwotnie były korony z tego samego drzewa, co i cała Statua. Płaszcz Maryi jest wyzłacany, suknia koloru pąsowego; lewa strona (podszewka) płaszcza ciemno-zielona. Maryją zdają się unosić trzéj Aniołkowie, z których dwóch ma suknie czerwone, jeden jasno-zieloną; wszyscy trzéj na ślicznych włosach mają przepaski. Jeden z tych Aniołów trzyma księżyc u stóp Maryi.

Kto wyrzeźbił tę statuę Bogu i Najśw. Pannie Maryi tak miłą, niewiadomo. Prawie o żadnym cudownym wizerunku nie wiemy, kto był jego twórcą. Jest w tém zrządzenie Boże: tajemnica, otaczająca początek cudownych wizerunków, pomnaża naszą cześć dla nich. Bóg chce, aby te wizerunki były we czci dla łask, które Bóg modlącym się przed niémi świadczy, a nie dla sławy lub zdolności mistrzów, od których pochodzą.

Kiedy ta statua wykonaną została, także niewiadomo. Tyle jest pewna, że **już przed r. 1437. istniała i cudami słynęła w kościele O. O. Karmelitów w Jaśle.**

Istnieje podanie, że ta cudowna statua do Jasielskiego kościoła O. O. Karmelitów z Węgier w czasie jakichś wojen i niepokojów przeniesioną została; do dziś dnia lud nazywa tę statuę *„Matką Boską Węgierską“*.

Znajdowały się w kościele Karmelitańskim w Jaśle na ścianach, przy ołtarzu wielkim obrazy, malowane na płótnie, przeszło łokieć wysokości mające, na których przedstawione były niektóre cuda, za przyczyną Matki Boskiéj tu wzywanéj zdziałane. Pod każdym obrazem był podpis, opowiadający, co ten obraz przedstawia.

W r 1789 po skasowaniu przez rząd austr. klasztoru O. O. Karmelitów bosych, cudowną statuę przeniesiono no Tarnowca, o milę od Jasła odległego. I odtąd, po dziś dzień wierni na tém miejscu nowym, jak poprzednio w Jaśle, z wiarą udający się do téj „Pocieszylki strapionych“, łask i cudów doznają ciągle.

Zapiski.

KWIECIEŃ

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Hugona b. i Teodora	Zbigniew	20 Totyny m.
2 S.	Franciszka wyzn.	Sudomir	21 Jakowa
3 C.	Ryszarda b., Pankracyj.	Włatysław	22 Wasyłia
4 P.	*Siedmiu Bol. NPM.* Izydora	Mnożysław	23 Nykona prep.
5 S.	Wincentego Fereryjusza w.	Bożywój bł.	24 Artemia i Zacharia
Ew. u ś. Mat. w r. 21. O tryjumfalnym wjeździe P. Jezusa do Jeroz.			
6 N.	**6 postu, Kwietnia.** Celestyna	Świętobór bł.	25 **5 postu.** Erazma
7 P.	Epifanijusza b.	Przesław	26 *Sobor arch. Hawryiła*
8 W.	Dyjonizego b.	Radosław	27 Matrony m.
9 S.	Maryji Kleofy	Dobrosława	28 Stefana, Ilariona
10 C.	*Wielki. Wieczerza P.* Ezech.	Gorysław	29 Marka i Kiryłła
11 P.	*Wielki.* Leona I p.	Jaromir	30 Joanna spisat. liest.
12 S.	*Wielka.* Julijusza p., Dam.	Lubosław	31 Ipatia ep.
Ew. u ś. Marka w r. 2. O zmartwychwstaniu Pańskiém.			
13 N.	**Wielka. Zmart. P.** Hermen.	Przemysław	1 **APRIŁYJ. 6 postu**
14 P.	**Wielkanocny.** Waleryjana	Myślimir	2 Tyta czudotw.
15 W.	Anastazyji p.	Wacław bł.	3 Nikity pr.
16 S.	Lamberta m., Cecylijana	Nosisław	4 Josyfa i Hryhorya
17 C.	Rudolfa b.	Krasisław	5 Fteoduła i Agaton.
18 P.	Apolonijusza m.	Gościsław	6 *Wel. piat.* Ewtychia
19 S.	Hermogienesa m.	Włodzimierz	7 *Wel. sub.* Heorhia
Ew. u ś. Jana w r. 20. O pokazaniu się P. Jezusa Apostołom.			
20 N.	**I po W. N.** *Przew.* Agnieszki	Czesław m.	8 **Woskresenje Chr.**
21 P.	*Przewodni.* Anzelma b.	Drogomił	9 **Poned. Woskr.** *Łaz.*
22 W.	Sotera i Kaja pp. mm.	Strzeżymir	10 **Wtor. Woskr.** Terent.
23 S.	Wojciecha arcb. m. *)	Wojciech św.	11 Antypa episk. m.
24 C.	Jerzego m., Bony p.	Jerzy św.	12 Wasyłia ep. paryj.
25 P.	Marka Ewangielisty	Jarosław św.	13 Artemona mucz.
26 S.	Marcellina i Kleta p p. m.m.	Spytymir	14 Martyna papy rym.
Ew. u ś. Jana w r. 10. O dobrym pasterzu.			
27 N.	**2 po W. N.** *Grobu Chr.* Teof.	Bogufał	15 **I po W.** Arystarcha
28 P.	Witalisa m., Pawła od krz.	Żywisław	16 Ahapii mucz.
29 W.	Piotra m.	Sławogost	17 Symeona prep.
30 S.	Katarzyny Seneńskiéj p.	Chwalisława	18 Joanna archiep. ant.

*) Ur. około r. 950, umęczony d. 23 kwietnia 997 r.

Odmiany światła księżycowego.

☽ Pierwsza kwadra d. 2 o godz. 10 minut 37 wieczór.
Pełnia dnia 10 o godzinie 1 minut 4 popołudniu.
☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godz. 5 minut 14 popoł.
Nów dnia 25 o godzinie 4 minut 17 popołudniu.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	5	34	6	22	12	58	20	5	4	6	54	13	50
10	5	23	6	39	13	16	25	4	53	7	1	14	8
15	5	13	6	47	13	34	30	4	45	7	8	14	23

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
7—12 Tekufah. 9—14 **Początek Paschy.** 10—15 **Pierwsze święto Paschy.** 11—16 **Drugie święto Paschy.** 12—15—17—20 wolne święta. 16—21 **Siódme święto.** 17—22 **Koniec Paschy.** 26—1 *Ijar.*

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza ś. o godz. 9½ za duszę wiekopomnéj pamięci króla Zygmunta I.

3. W kościele św. Barbary konkluzyja rekolekcyj dla kobiét: msza uroczysta, nauka i komunija wspólna.

5. W kościele O.O. Dominikanów odpust św. Wincentego Ferezyjusza.

6. W kościele św. Barbary o godzinie 6 popołudniu początek rekolekcyj dla mężczyzn.

6. W kościele Bożego Ciała nabożeństwo na cześć Serca P. Jezusa.

6. W kościele św. Barbary o godz. 8 msza uroczysta z wystawieniem i komuniją wynagradzającą na cześć Serca P. Jezusa.

6. W kościele P.P. Bernardynek jako w piérwszą niedzielę nabożeństwo z wystawieniem 12to godzinném Najśw. Sakramentu od godz. 7¾ rano.

9, 10 i 11 o godzinie 4 popołudniu w kościele katedralnym na Zamku odprawia się Ciemna Jutrznia czyli śpiéwy Trenów Jeremijasza.

9, 10 i 11 w kościele O. O. Dominikanów Ciemna Jutrznia o godzinie 5 popołudniu.

10. W W. Czwartek w kościele katedralnym na Zamku o godzinie 9 rano święcenie Olejów ś. a o godzinie 11 rano umywanie nóg.

10. W Wielki Czwartek popołudniu umywanie nóg w kościele P. Maryi z kazaniem, wieczór pasyja z 3ma kazaniami, poczém się śpiewa pieśń: „Już cię żegnam“ przed Ogrojcem, przy kościele św. Barbary.

11. W Wielki Piątek we wszystkich kościołach krakowskich o godzinie 9 r. uczczenie Krzyża św. i złożenie Chrystusa Pana do grobu.

12. W W. Sobotę we wszystkich kościołach krak. o g. 9 r. poświęcenie ognia i wody, a o g. 10éj msza św. uroczysta.

12. U O. O. Franciszkanów odpust zupełny z wyst. N. Sakr. i z kazaniami w kaplicy M. B. Bol.

12. Rezurekcyje: w Kat. na Zamku o g. 6 wieczór, w kośc. P. Maryi w rynku, u O.O. Dominikanów o g. 8 wieczór, w innych o g. 7 wieczór, w niektórych nazajutrz rano o g. 6, jak n. p. u św. Floryjana na Kleparzu i t. p.

13. W kośc. O. O. Paulinów, jako w 2 niedzielę.

13 i 14 uroczystość Zmartwychwstania P. we wszystkich kościołach, a u O. O. Augustyjanów 25go odpust zupełny, po nieszporach błogosław. papieskie.

14. Emaus, odpust w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu, z wystaw. N. Sakr. i kazaniem.

14. W kośc. O. O. Bernardyn. Emaus.

15. W kośc. O. O. Paulinów poświęcenie kościoła.

18. W kośc. O. O. Paulinów na Skałce, w każdy piątek od Wielkiéjnocy aż do Zielonych św. odprawia się tak zwana Septenna o g. 6 r.

20. W kośc. Bożego Ciała nabożeństwo brackie.

21. W kościele ś. Floryjana uroczyste nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu na pamiątkę cudownego ugaszenia pożaru w r. 1366 na Kleparzu.

23. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. o godzinie 9½ za duszę ś. p. Zygmunta III.

23. W kościele ś. Wojciecha odpust.

23, 24 i 25. W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu 40-godzinne nabożeństwo.

24. W kościele O. O. Bernardynów rozpoczyna się nowenna do św. Antoniego o godzinie 9, mająca trwać przez następnych 9 wtorków.

Najświętsza Maryja Panna w Truskolasach.

Truskolasy, wieś (w gubernii Piotrkowskiéj, powiecie Częstochowskim), 3 mile na zachód od Częstochowy, dawniéj w dyjecezyi krakowskiéj, dziś w kujawskiéj, ma duży kościół parafijalny św. Mikołaja, do którego 40 stopni prowadzi. W kościele tym jest 7 ołtarzów i kilka starych obrazów staroniemieckiéj szkoły. Był to pierwotnie kościołek drewniany, należący jako filija do klasztoru Kanoników regularnych w Kłobucku, i według podania miał być zbudowany za pieniądze zbójców. Dzisiejszy kościół wystawił z drzewa r. 1737 Józef Winner, naddzierżawca starostwa krzepickiego, konsekrował go zaś r. 1746 dnia 26 listopada Michał Kunicki, sufragan krakowski. W wielkim ołtarzu cudowny obraz N. P. Maryi (podobny do Częstochowskiego), malowany, 1 łokieć wysoki, a 1¼ łokcia szeroki. Obraz ten r. 1655 nabył Grzegórz Krzoska, kowal z Truskolas, za 30 kóp gwoździ od malarza Stanisława Bobrowskiego z miasta Widawy, i na prożbę ks. Augustyna, kanonika regularnego lateran., kapłana w Truskolasach, darował do kaplicy, za wsią stojącéj. Gdy r. 1677 nad tą kaplicą widywano światło, przeniesiono r. 1681 tenże obraz do kościoła, gdzie począł słynąć cudami, a r. 1682 dostrzeżono nawet łzy na takowym. Z tego powodu wyznaczył Jan Małachowski, biskup krakowski, z dnia 15 września 1683, osobną komisyją dla zbadania cudów. Po przewiedzeniu komisyi Mikołaj Oborski, biskup laodycejski, sufragan krakowski, dekretem swym z r. 1686 obraz ten za cudowny ogłosił i w wielkim ołtarzu umieścić pozwolił. Główny odpust obchodzi się tu w 6tą niedzielę po Wielkiéjnocy. W kościele znajduje się księga pisana, obejmująca 21 opisanych cudów, tutaj od r. 1682 aż do r. 1733 doznanych. O komisyją względem cudów czynił największe zabiegi r. 1682 ks. Fryderyk Leander, kapelan truskolaski, kanonik regularny, za starostwa Atanazego Miączyńskiego, starosty łuckiego, krzepickiego i łosickiego, pułkownika J. Kr. Mości.

---

25. W kościele O. O. Dominikanów procesyja ze śpiéwem litaniji o Wszystkich Swiętych o godz. 7 rano poczém msza św.

25, 26 i 27. W kościele św. Marka (X. X. Emerytów) 40-godzinne nabożeństwo.

26. W kościele O. O. Augustyjanów (św. Katarzyny) uroczystość Najśw. Maryi Panny „Dobréj Rady". O godzinie 8 wotywa przed obrazem Matki Bożéj „Dobréj Rady".

27. W kościele O. O. Augustyjanów (św. Katarzyny) w każdą 4 niedzielę miesiąca odpust bracki Najśw. Panny Pocieszenia.

27. W kościele św. Barbary wotywa na cześć błogosł. Piotra Kanizyjusza, wyzn. Tow. Jez., o godzinie 8 rano.

30. W kościele O. O. Dominikanów przenosi się na niedzielę po Znal. św. Krzyża.

30 kwietnia rozpoczynają się nabożeństwa majowe.

Zapiski.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

Przez cały maj odbywają się nabożeń. w kośc.: N. P. Maryi, O. O. Karmelitów na Piasku w kaplicy ś. Marka, ś. Piotra, O.O. Kapucynów i O. O. Dominikanów o godzinie 6 wieczór, u O. O. Augustyjanów o godzinie 7 wotywa solenna przed obrazem Najś. Panny łaskami słynącym, w końcu litanija; w kościele ś. Barbary o godzinie 7 rano, u Bożego Ciała o godzinie 7 wiecz. z wystaw. N. Sakramentu w puszce, w kościele O. O. Jezuitów o g. 7 w., u X. X. Misyjonarzów na Stradomiu o g. 6 wiecz.

1. W kościele św. Floryjana na Kleparzu wotywa straży pożarnej miasta Krakowa.

2, 3 i 4 u św. Floryjana 40-godzinne nabożeństwo, a dnia 4 procesyja z Katedry do tegoż kośc. z relik. ś. Floryjana.

3. U św. Krzyża, N. P. Maryi, O. O. Franciszkanów, na Smoleńsku i u O.O. Jezuitów.

3. U B. Ciała pamiątka śmierci bł. Stan. Kazimiérczyka

4. W kościele O.O. Jezuitów na Wesołéj Opieki św. Józefa, o g. 8 wotywa, Najśw. Sakramentu.

4. W kościele P.P. Bernardynek odpust Opieki św. Józefa, z kazaniami na sumie i nieszporach.

4. U O. O. Augustyjanów ś. Moniki, matki ś. Augustyna.

4. U O. O. Dominikanów odpust św. Katarz. Seneńskiéj.

8. W Katedrze na Zamku.

8. U O. O. Paulinów na Skałce przez całą oktawę.

11. U O. O. Paulinów na Skałce odpust bractwa „Ś. Ś. Aniołów Stróżów“ jako w drugą niedzielę miesiąca.

11. W kościele P. Maryi święto M. B. Łaskawéj, po sumie procesyja.

M A J

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 C.	Filipa i Jakóba ap. mm.	Lubomir	19 Joanna w.
2 P.	Zygmunta kr. i Anastazego	Witymir	20 Fteodora Tr.
3 S.	Znal. św. Krzyża, Aleks.	Swiętosław	21 Januaria
	Ew. u ś. Jana w r. 16. O odejściu P. Jezusa do Ojca.		
4 N.	**3 po W. N.** *Opieki ś. Józefa*	Wieńczysław	22 **2 po W. Myronosyc**
5 P.	Piusa V p., Gotarda	Chocisław	23 Heorhia mucz.
6 W.	Jana ap. w Oleju	Gościwit bł.	24 Sawwy m.
7 S.	Domicelli p. m.	Ludomiła św.	25 Marka ewang. apost.
8 C.	**Stanisława b. m.** *)	Stanisław św.	26 Wasylia ep. amaz.
9 P.	Grzegorza Naz. b.	Bożerad bł.	27 Symeona ep.
10 S.	Izydora oracza, Antonina	Cierpimir	28 Jasona ap. i Sosip.
	Ew. u ś. Jana w r. 16. O przyczynach odejścia Chrystusowego.		
11 N.	**4 po W. N.** *NPM. Łask.*	Ludowit	29 **3 po W. Rabłabenna**
12 P.	Pankracego i Nereusza m.	Wszemił	30 *Jakowa ap.*
13 W.	Hilarego b.	Cichosław	1 **MAJ.** Jeremija pr.
14 S.	Bonifacego m.	Dobiesław	2 *Aftanasia aleks.*
15 C.	Zofiji z 3 córkami	Strzeżysława	3 Tymofteja i Mawrii
16 P.	Jana Nepomucena kapł. m.	Wieńczysław	4 Pelahii mucz.
17 S.	Paschalisa w., Weroniki p.	Sławomir	5 Iryny mucz.
	Ew. u ś. Jana w r. 16. O skutkach prośby w imię P. Jezusa.		
18 N.	**5 po W. N.** Feliksa b., Klaud.	Wszesław	6 **4 po W. Samarany**
19 P.	*Krzyż. d.* Piotra Celestyna	Krzesomyśl	7 Jawlienie czest. Kre.
20 W.	*Krzyż. d.* Bernarda Sen.	Bronimir	8 Joanna ap.
21 S.	*Krzyż. d* Heleny kr.	Przesława bł.	9 *Prenes. czest. m. Niko.*
22 C.	**Wniebowstąpienie P.** Juliji	Wisława bł.	10 Simona Zilota
23 P.	Dezyderyjusza b.	Budziwój	11 [1]) Metodija ep. ap.
24 S.	Joanny wdowy	Tomira	12 Epifanija ep.
	Ew. u ś. Jana w r. 15. O przyjściu pocieszyciela Ducha św.		
25 N.	**6 po W. N.** Grzegorza VII p.	Borysława	13 **5 po W. O slipom**
26 P.	Filipa, Nereusza w.	Więcymił	14 Izydora m. rost.
27 W.	Jana p., Magdaleny de P.	Rusław	15 Pohomija
28 S.	Jadwigi kr., Giermana b. w.	Jaromir	16 Fteodora otca
29 C.	Wilhelma księcia, Teodoz.	Boguchwała	17 **Wozneszenye Chr.**
30 P.	Feliksa p., Ferdynanda kr.	Sulimir	18 Fteodota mucz.
31 S.	*Wigilija.* Anieli de Merici	Bożesława	19 Patrykija mucz.

*) Dzień ś. Stanisława obchodzą uroczystem świętem wszystkie kraje dawnéj Polski, wyjąwszy Galicyi, która święci dzień ś. Michała 29 września, oraz dyjecezyji kujawsko-kaliskiej, która obchodzi uroczyście dzień ś. Józefa Obl. dnia 19 marca.

[1]) Prepołowlienie piatdiesiatnicy, t. j. połowa od Zmartwychwstania Pańskiego do Zesłania Ducha ś.

Odmiany światła księżycowego.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 o godzinie 7 minut 27 rano.
🌕 Pełnia dnia 10 o godzinie 5 minut 27 rano.
☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godzinie 6 minut 14 rano.
🌑 Nów dnia 24 o godzinie 11 minut 56 wieczór.
☽ Pierwsza kwadra d. 31 o godz. 6 minut 16 wieczorem.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	37	7	17	14	40	20	4	14	7	36	15	22
10	4	28	7	24	14	56	25	4	9	7	45	15	36
15	4	22	0	30	15	8	30	4	4	7	49	15	45

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
9—14 Passahchen. 13—18 święto szkolne. 25—1 Siwan. 29—5 Wigilia. 30—6 **Zielone święta.** 31—7 **Drugie święto.**

16. W kościele ś. Wojciecha i ś. Floryjana.

16, 17 i 18. U O.O. Kapucynów 40-godzinne nabożeństwo św. Feliksa, patrona dzieci.

18. W kośc. Bożego Ciała na Kazimierzu nabożeństwo brackie, jako w piérwszą niedzielę po 15-tym.

18. U O. O. Dominik. suma i nieszp. z kazaniem i proces.

19, 20 i 21. Dni krzyżowe. Procesyje z Katedry publiczne.

20. U O.O. Jezuitów suma i nieszp.

20. U O.O. Bernardynów św. Bernardyna Seneńskiego.

21. W Katedrze, w grobach król. msza św. o g. $9^1/_2$ za duszę wiekop. pamięci Władysł. Jagiełły.

23. W Katedrze w grobach król. msza św. za duszę wiekop. pamięci Jana III.

23. U O. O. Jezuitów na Wesołéj uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 8 rano.

25. U O. O. Augustyjanów (w kościele św. Katarzyny) na Kazimiérzu, jako w czwartą niedzielę miesiąca nabożeństwo Arcybractwa Pocieszenia N. Maryi Panny i Paska rzemiennego.

29. U św. Floryjana odpust bractwa „Ubóstwa Chrystusowego“.

31. U O. O. Jezuitów na Wesołéj o g. 8 wotywa przed M. Boską, popoł. zakończenie majowego nabożeństwa o godzinie 7 wieczór.

31. U św. Barbary wieczorem o godzinie $7^1/_2$ początek nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusa.

Obraz cudowny Matki Boskiéj Bolesnéj w Sulisławicach.

W środkowym punkcie, odległym o trzy mile od miast Sandomiérza, Staszowa, Opatowa i Połańca, a o milę od Klimontowa, Koprzywnicy i Osieka, w powiecie Sandomierskim, gubernii Radomskiéj, na niewielkiém wzgórzu, wpośród zieleni drzew i chat sielskich, widać z daleka szczuplutki i ubogi kościołek wiejski, niby większą kapliczkę, z małą wieżyczką wśród dachu: to skarbiec nieoszacowany, posiadający bezcenny obraz Matki Boskiéj Bolesnéj, licznémi cudami i łaskami słynący—to Częstochowa Sandomiérskiej ziemi—to Sulisławice.

R. P. 1655 we wrześniu, w owym czasie wojennéj nawały, miłosierny Bóg zaczął wsławiać obraz Najświętszej Maryi Panny Bolesnéj w Sulisławicach nadprzyrodzonémi znakami. Odtąd obraz ten stał się przedmiotem wielkiej czci pobożnego ludu, który coraz więcéj doznawał łaski i cudów i coraz liczniéj przybywał, nawet z dalszych okolic, w miarę, jak ich wieść o tém dochodziła.

Biskup Krakowski Andrzéj Trzebicki, książe Siewierski, jako prawy stróż Kościoła świętego, powziąwszy wiadomość o cudach i łaskach Matki Najświętszéj w obrazie Sulisławskim, niebawem wybrał do komisyi mężów, znanych dobrze z głębokiéj nauki i prawego życia i polecił, aby do Sulisławic zjechali i zbadali najściśléj wszystkie szczegóły, dotyczące rozgłoszonych cudów.

Z tego zbadania przekonawszy się o prawdziwości faktów, pod dniem 2 kwietnia 1659 r. wydał urzędową aprobacyją, uznającą i ogłaszającą wspomniony obraz za autentycznie słynący cudami i łaskami.

Obraz ten starożytny jest niewielki, sposobem dawnym ruteńskim na drzewie malowany; tło jego wyłożone dość grubą, szczérozłotą blachą, na któréj umieszczone ozdoby wyrobione są nadər kunsztowną i misterną robotą; wysadzony licznémi brylantami, rubinami i perłami. Kosztowności te ocenione są przez znawców na 140.000 złp.

Wespazyjan Rusiecki z wyprawy wojennéj w roku 1610 przywiózł z sobą brankę, niejaką Dorotę Ogrufinę, a ta, za jedyny upominek z domu rodzicielskiego i największą w tém nieszczęściu pociechę, zabrała przechowany przez jéj ojca obrazek, do którego, jak zeznała, ludzie częste i gorące miéwali nabożeństwo i w wielkiém u nich był poważaniu. Wszedłszy potém w związki małżeńskie z Maciejem Pradem, kościelnym Sulisławskim, zawsze obraz ten ze czcią przechowywała i często się przed nim modliła; nareszcie na krótki czas przed śmiercią ofiarowała go tutejszemu kościołowi, za plebana Gryzyjusza.

Zapiski.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. Nabożeństwa ku czci Najsł. Serca Jezusowego przez cały miesiąc: w kośc. N. P. Maryi przed wielkim ołtarzem o g. 7 w., u P. P. Wizytek o g. 9 r. a wieczorem o 7éj, u św. Barbary o g. 8 msza z wyst., a podczas niéj komunija wynagradzająca, wieczorem o g. 7$^1/_2$ litanija, nauka i błogosł. N. Sakr., u O. O. Dominikanów o g. 8 msza grana, u Bożego Ciała.

1. Zielone Świątki, odpust zupełny, a po nieszp. błogosł. papieskie u O. O. Augustyjanów.

1. U O. O. Dominikanów Tercyja śpiewana o Duchu św., przez cały tydzień suma i nieszpory.

1. W Katedrze na Zamku 40-god. nab., u O. O. August., O. O. Dominikanów, O. O. Jezuitów i O. O. Kamedułów na Bielanach. W poniedziałek świąteczny (2go czerwca) w Katedrze X. Biskup krak. udziela Sakramentu Biérzmowania.

1. U św. Tomasza nabożeństwo z wyst. N. Sakramentu.

1. U Boż. Ciała.

1. W kościele P. P. Bernardynek jako w 1szą niedzielę mies.

1, 2 i 3. W kośc. P. P. Wizytek 40-godz. nabożeństwo.

2. W kościele O. O. Kapucynów.

2. U O. O. Kamedułów na Bielanach.

2. U O. O. Bernardynów drugi dzień Zielonych Świątek.

3. U O. O. Karmelitów po wotywie o g. 9, błogosł. papieskie z odpustem zupełnym, na mocy bulli Ojca św. Benedykta XIV z d. 18 sierpnia 1745, jako szczególny przywiléj zakonu O. O. Karmelitów.

7. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msze św. o g. 9$^1/_2$ za duszę ś. p. Kazimiérza Jagiellończyka.

8. U O. O. Dominikanów uroczystość Trójcy Przenajś. (tytuł kościoła), suma i nieszp. z wyst., proces. i kaz.

CZERWIEC

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ew. u ś. Jana w r. 10. O zesłaniu Ducha świętego.			
1 N.	**Zesł. Ducha św.** Fortunata	Swiatopełk	20 **6 po W.** Ałeksia m.
2 P.	**Swiąt.** Blandyny p. m.	Ratysław	21 Konstantyna, Eleny
3 W.	Klotyldy kr. i Erazma b.	Braumiła	22 Wasyłyja
4 S.	*Suche dni.* Opata b.	Litomił	23 Michaila ep., Łeont.
5 C.	Florencyji p., Bonifacego	Dobromił	24 Semiona m., Nikity
6 P.	*Suche dni.* Norberta b. w.	Cichomir	25 Obrit. hławy s. Joan.
7 S.	*Suche dni.* Roberta o.	Wisław bł.	26 Karpa ap.
Ew. u ś. Łuk. w r. 6. O litości. Ew. u ś. Mat. w r. 28. O Chrzcie.			
8 N.	**I po Sw. Trójcy** ś. Medarda	Wyszosław	27 **Soszestwo s. Ducha**
9 P.	Felicyjana m., Pryma m.	Sławój	28 **SSS. Trójcy.** Nikity
10 W.	Małgorzaty kr. szk.	Bogumił św.	29 **Wtorok switły**
11 S.	Barnaby a.	Radomił	30 Haatia otca
12 C.	**Boże Ciało.** Onufrego pust.	Wyszomir	31 Ermia ap.
13 P.	Antoniego z Padwy	Chotymir	1 **JUNIJ.** Justyna m.
14 S.	Bazylego b.	Przedzimir bł.	2 Nikifora patr.
Ew. u ś. Łuk. w r. 14. O wezwaniu na wielka wieczerzę.			
15 N.	**2 po Sw.** Wita i Modesta	Wit św.	3 **I po Sosz. Wsich sw.**
16 P.	Justyny, Benona	Budzimir	4 *Post Petrowka.* Mitr.
17 W.	Adolfa b. i Marcyjana m.	Drogomysł	5 Dorofteja ep.
18 S.	Marka i Marcelijana m. m.	Długosław	6 Wissaryona
19 C.	Gerwazego i Protazego	Borzysław	7 **Tiło Christowo**
20 P.	*Serca Jezus.* Florentyny p.	Bogna św.	8 Fteodora strat.
21 S.	Alojzego Gonzagi w.	Domysław	9 Kiryła arch.
Ew. u ś. Łuk. w r. 15. O radości w niebie z nawrócenia grzésznika.			
22 N.	**3 po S.** Paulina b., Olchy	Broniwój	10 **2 po Sosz.** Tymofteja
23 P.	Agrypiny p.	Wanda	11 *Warfłołomea ap.*
24 W.	Narodz św. Jana Chrzcic.	Janisław	12 Onufrija prepod.
25 S.	Prospera, Febronii p. m.	Włastymił ś.	13 Akwiłiny m.
26 C.	Jana i Pawła m. m.	Rozmysław	14 Elizeja pror.
27 P.	Władysława kr.	Włatysław	15 Ammosa pr.
28 S.	*Wigilija.* Leona II p., Iren.	Zbroisław	16 Tychona ep.
Ew. u św. Łukasza w r. 5. O cudownem Piotra połowie ryb.			
29 N.	**4 po Sw. Piotra i Pawła**	Wyszomir	17 **3 po Sosz.** Manuiła
30 P.	Emiliji i Lucyny	Cichosława	18 Łeontia mucz.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 8 o godzinie 9 minut 9 wieczór.

Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 3 minut 54 popołudniu.

Nów dnia 23 o godzinie 6 minut 53 rano.

Piérwsza kwadra dnia 30 o godzinie 7 minut 34 rano.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	—	7	56	15	56	20	3	57	8	4	16	7
10	3	58	8	—	16	2	25	3	58	8	4	16	6
15	3	56	8	4	16	8	30	4	—	8	6	16	6

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
24—1 Tamus.

12. Boże Ciało. U B. Ciała przez całą oktawę z wyst. N. S. od g. 6 r. do 5 popoł., o g. 2 w południe „Nowenna" przez całą oktawę. Procesyje publiczne: we czwartek r. zamkowa po rynku, popoł. od B. Ciała na Kazimiérzu, w piątek po poł. od św. Marka, w sobotę popoł. od św. Krzyża, w niedzielę od O. O. Dominik. po rynku, po sumie o g. 10 od O. O. Augustyjanów po ulicy na Kazimiérzu; po poł. od św. Floryjana po Kleparzu; w poniedz. od św. Mikołaja po Wesołéj, we wtorek r. od O. O. Bernar., po poł. od św. Anny, we środę r. na Zwierzyńcu, po poł. od ś. Piotra, we czwartek rano na Piasku i od O. O. Franciszkanów, po poł. od P. Maryi.

12. U P. P. Kamelitanek na Wesołéj przez całą oktawę B. Ciała msza św. z wyst. N. Sakram., w dzień B. Ciała, w niedzielę i w oktawę całodzienne wystaw. Najśw. Sakramentu, na zakończenie procesyja z ewangiel. w oktawę po połud.

12. U O. O. Jezuitów na Wesołéj uroczysta suma i nieszp. z wyst. N. Sakr., a przez całą oktawę o g. 6 msza z wyst. Najśw. Sakramentu.

12. W kościele ś. Wojciecha wotywa przed ołtarzem św. Onufrego o g. 9 r.

13. Uroczystość ś. Antoniego obchodzona solennie z kazaniami po sumie i po nieszporach we wszystkich kościołach reguły św. Franciszka: O. O. Franciszkanów, O. O. Reformatów, O. O. Kapucynów, O. O. Bernardynów, P. P. Franciszkanek, P. P. Bernardynek.

15. U O. O. Augustyjanów niedziela między oktawą B. Ciała, bracka. Procesyja po ulicy, a po sumie z ewang.

15. W kośc. B. Ciała na Kazimiérzu naboż. brackie.

16. W kościele O. O. Dominikanów suma i nieszpory z kazaniem i procesyje.

Najświętsza Maryja Panna

w Gidlach

(w dyjecezyi włocławskiéj).

Cudowna figurka N. P. Maryi w koronie, piastującej dziécię i stojącéj na globie, wyrobiona niezbyt misternie z kamienia głazowego szarego, wysoka blisko 4 cale, a gruba blisko 1 cal. Figurkę tę r. 1516 wyorał w polu kmieć Jan Czeczek w miejscu, gdzie dziś kaplica. Gdy w mieszkaniu tego kmiecia nad tym obrazem widziano jasność, przeniósł tenże wizerunek pleban miejscowy ks. Piotr Wołpkaj do kościoła farnego Ś. Maryi Magdaleny; skąd tenże cudownym sposobem na dawne miejsce uszedł. Dziedzic wsi Gidel Adam Gidzielski z żoną swą wybudowali piérwotnie słup drewniany z wydrążeniem, w którym tę figurkę umieszczono. Syn zaś ich Marcin Gidzielski wystawił drewniany kościołek. Później r. 1615 dziedziczka nowa Anna z Rusocic Dąbrowska, kasztelanowa wieluńska postawiła murowaną kaplicę, którą r. 1615, przy pomocy Stanisława Stobickiego z Kłomnic, podstolego Sieradzkiego oddała Dominikanom; ci wystawili r. 1640 kaplicę wspaniałą, kościół z kaplicą Ś. Jacka i klasztor wymurowali r. 1649. Konsekrowany kościół 20 maja 1656. Obraz Wniebowzięcia P. Maryi w wielkim ołtarzu malował Michał Stachowicz.

---

17. U P. P. Bernardynek jako w czasie oktawy B. Ciała 4 ewangiel., po nieszporach u O. O. Bernardynów, rano procesyja uroczysta Bożego Ciała.

21. W kościele św. Barbary uroczystość św. Alojzego Gonzagi, wyznawcy Tow. Jez., o godz. 8 uroczysta msza św. z nauką.

22. W kościele O. O. Paulinów nowenna do św. Pawła (od 3 niedzieli po Świątkach do 11 włącznie).

22. W kościele św. Barbary kwartalne nabożeństwo dla członków bractwa „Dobréj śmierci“.

22. W kościele św. Katarzyny odpust bracki N. P. Maryi Pocieszenia jako w 4-tą niedzielę miesiąca.

24. Na Prądniku Czerwonym (w folwarku Dominikańskim) odpust ś. Jana Chrzc.

24. W kościele św. Jana odpust zupełny i u O. O. Dominikanów.

24, 25 i 26. W kościele P. P. Wizytek 40-godzinne nabożeństwo.

29. W kościele św. Piotra i w kościele O. O. Jezuitów na Wesołéj uroczysta suma i nieszpory.

Zapiski.

LIPIEC

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Teodoryka k. i Teobalda	Halina	19 *Judy ap.*
2 S.	Nawiédzenia N. P. Maryji	Ojcomił	20 Meftodia ep.
3 C.	Alfreda, Helijodora b.	Miłosław	21 Juliana mucz.
4 P.	Józefa Kalasantego w.	Wielisław	22 Ewzewia episk.
5 S.	Filomeny p., Cyrylli m.	Prokop	23 Ahrypiny mucz.
Ew. u ś. Mateusza w r. 5. O sprawiedliwości chrześcijańskiéj.			
6 N.	**5 po Sw. Izajasza pr.**	Izasław	24 **4 po Sosz. Roz. Joan.**
7 P.	Apolonijusza m., Pulcheryji	Krasnoroda	25 Fewrony mucz.
8 W.	Elżbiety kr.	Chwalimir	26 Dawyda Solunsk.
9 S.	Cyrylla b.	Strachota	27 Sampsona prep.
10 C.	Siedmiu braci męcz.	Radziwój	28 Kyra i Joanna
11 P.	Pelagiji p.m., Sabina, Pijusa	Olha św.	29 **Petra i Pawła ap.**
12 S.	Jana Gwalberta o.	Tolimir bł.	30 *Sobor 12 apostołow*
Ew. u ś. Marka w r. 8. O uzdrowieniu i nakarmieniu 4000 ludzi.			
13 N.	**6 po Sw. Jana z Dukli**	Radomiła	1 **JUŁYJ. 5 po Sosz.**
14 P.	Bonawentury b.	Dobrogost	2 *Położ. cz. ryzy pr. B.*
15 W.	Rozesłania Apostołów	Radosław	3 Jakinfta m.
16 S.	N. P. Maryji Szkaplérznéj	Dzierżysława	4 Andreja arch.
17 C.	Aleksego w., Berty p.	Dzierżykraj	5 Aftanazia i Marfty
18 P.	Szymona z Lipnicy, Kamilla	Unisław	6 Syzoja weł.
19 S.	Wincentego a Paulo w.	Wodzisław	7 Ftomy i Akakia
Ew. u ś. Mat. w r. 7. O fałszywych prorokach.			
20 N.	**7 po Sw. Czesława w.**	Czesław św.	8 **6 po Sosz.** Prokofia
21 P.	Daniela pr., Praksedy p.	Stosław i Dys.	9 Pankratia mucz. ep.
22 W.	Maryji Magdaleny w Jer.	Bolesława	10 45 mucz. nikopol.
23 S.	Apolinarego b. m.	Zelisław	11 Ewfemii m., Olgi
24 C.	Krystyny p. m.	Lubomira	12 Prokla, Iłaria, Mich.
25 P.	Jakóba większego a.	Sławosz	13 *Hawryiła archang.*
26 S.	Anny, matki N. P. Maryji	Mirosława	14 Awkiły apostoła
Ew. u ś. Łuk. w r. 16. O roztropném szafowaniu darami bożémi.			
27 N.	**8 po Sw. Kunegundy kr.**	Wszebor	15 **7 po Sosz.** Kiryka
28 P.	Inocentego p., Celsa m.	Świętomir	16 Anftinohena mucz.
29 W.	Marty p. i Serafiny	Cierpisława	17 Maryny weł. m.
30 S.	Abdona m., Senneny, Julity	Ludomir	18 Wakinfta m., Emił.
31 C.	Ignacego Lojoli w., Heleny	Zdobysława	19 Makryny sest. Was.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 8 o godzinie 11 minut 30 popołudniu.
Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 10 m. 58 wieczór.
Nów dnia 22 o godzinie 2 minut 14 popołudniu.
Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 11 m. 21 wieczór.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	4	8	—	15	56	20	4	18	7	54	15	36
10	4	7	7	57	15	50	25	4	23	7	49	15	26
15	4	12	7	56	15	44	30	4	30	7	42	15	12

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

10—17 Zdobycie świątyni. 23—1 Ab. Spalenie świątyni. 31—9

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. W kościele Bożego Ciała nabożeństwo N. Serca Pana Jezusa.

1. W kościele św. Barbary o godzinie 8éj msza uroczysta z wystaw. i z komunią wynagradz.

2. W kościele O.O. Dominikanów z powodu Tajemnicy Różańcowéj odpust zupełny.

2. W kościele P. P. Wizytek odpust zupełny i u O. O. Karmelitów przez cały tydzień nabożeństwo z 3 kazaniami w piérwszy i ostatni dzień, tudzież w niedzielę i w czasie oktawy, na końcu 40-godzinne nabożeństwo; przez całą oktawę odpust zupełny, nadany przez Ojca św. Benedykta XIV wiecznemi czasy, w uroczystość Nawiédzenia N. Maryi Panny (tytuł kościoła).

4. W kościele X.X. Pijarów odpust.

6. W kościele P.P. Bernardynek jako w 1 niedzielę miesiąca.

7. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich o godzinie 9½ msza św. za duszę wiekopomnéj pamięci Zygmunta Augusta).

8. W kościele O. O. Paulinów na Skałce odpust bractwa „S.S. Aniołów Stróżów".

8. W kościele św. Barbary odpust Opatrzności Boskiéj.

15. W kościele ś. Idziego uroczystość poświęcenia kościoła; suma i nieszpory z wystawieniem, kakazaniami i procesyją.

16. W kościele P. P. Karmelitanek na Wesołéj przez cały tydzień nabożeństwo z wystaw. Najś. Sakramentu.

16. W kościele O. O. Karmelitów, poczém błogosławieństwo papieskie z odpustem zupełnym, udzielone po wotywie, o godzinie 9 odprawionéj.

16. W kościeie św. Tomasza (P. P. Duchaczek) przy ulicy Szpitalnéj wotywa o g. 9éj rano z wystawieniem Najśw. Sakramentu w puszce.

17. W kościele ś. Katarzyny (O.O. Augustyjanów) na Kazimierzu poświęcenie kościoła, wzniesionego przez Kazimierza Wgo.

18. W kościele N. Panny Maryi uroczysta wotywa o godzinie 8½ na pamiątkę pożaru Krakowa w r. 1850.

18. W kośc. O. O. Bernardynów.

19. W kośc. X. X. Misyjonarzów na Stradomiu i na Kleparzu odpust zupełny, a w następną niedzielę w kościele Sióstr Miłosierdzia na Wesołéj u św. Łazarza.

20. W kościele Bożego Ciała nabożeństwo brackie.

22. W kościele P. Maryi święto Maryi Magdaleny, o 10-éj solenna wotywa.

22. W kośc. O. O. Dominikanów odpust św. Maryi Magdaleny, patronki zakonu. Suma i nieszpory z wystaw. N. Sakramentu, kazaniem i procesyją.

24, 25 i 26 w kośc. O. O. Bernardynów 40-godzinne naboż., w kościele św. Mikołaja wotywa przed ołtarzem św. Anny, a w niedzielę następną po ś. Annie nabożeństwo z wystaw. N. Sakramentu.

26. W kościele P. Maryi wotywa ku czci św. Anny.

26. W kościele ś. Anny nabożeństwo odpustowe jednodniowe.

27. W kościele ś. Katarzyny jak w każdą 4-tą niedzielę miesiąca odpust bracki N. Panny Maryi Pocieszenia.

29. W kościele św. Andrzeja (P. P. Franciszkanek) św. Kunegundy.

29. W kościele św. Tomasza wotywa o godz. 9 rano z wystawieniem Najśw. Sakramentu w puszce.

31. W kościele św. Barbary uroczysta wotywa, suma z kazaniem i nieszpory z kazaniem.

31. W kościele O. O. Jezuitów o godzinie 8 wotywa.

Najświętsza Maryja Panna
w Miedniewicach.

Wieś Miedniewice leży w województwie mazowieckim (w dawnéj dyjecezyi poznańskiéj). Obraz miedniewiecki jest na papiérze, wielkości arkuszowéj, przedstawia: Pana Jezusa, Najśw. Maryją Pannę, podającą gruszkę, i św. Józefa, podającego kielich przy stole, zastawionym owocami, na którym zapalona świéca. Obraz ten Jakób Trojańczyk, rolnik kupił roku 1674 u obraźnika i przylepił go w śpichlerzu, na sosze stodoły. Koło tego obrazu widywano światło i działy się cuda. Na prośbę dziedzica, Mikołaja Wiktoryna Grzymały z Grudny Grudzińskiego, starosty golubskiego, grzybowskiego, guzowskiego odbyto 3 komisyje r. 1675 d. 7 paźdz., r. 1676 d. 28 i 29 grudn. i 1676 r. po Wielkiéjnocy.

Tenże wystawił kościół drewniany i sprowadził do niego O.O. Reformatów, których Mik. Popławski, bisk. inflant. i piltyński r. 1686 d. 19 marca uroczyście introdukował. W kilka lat ów fundator r. 1692 zaczął nowy murować klasztor, który dokończyła jego żona Lukrecyja Katarzyna z książąt Radziwiłłów r. 1705 Zakonnicy wymurowali kościół Ś. Józefa (zaczęli r. 1737 murować — ukończony r. 1748) poświęcony r. 1755 d. 28 września od prymasa Adama Ign. Komorowskiego. Pozwolenie na koronacyją tutejszego cudownego obrazu wydał Klemens XIII d. 8 lipca 1764 r w Rzymie. Korony sprawiły: Izabella z Flemingów Czartoryska, generałowa ziem podol. i Aleksandra z Czartoryskich Ogińska, hetm. W. X Lit. Koronował obraz d. 7 czerwca r. 1767 Ignacy Krasicki, bisk. warm. przy pomocy Józefa Jędrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego.

Ludzki rozum nie doścignie
I anielski nie zmoże,
Gdy go łaska Twa nie dźwignie
Sprawco cudów, o Boże!
Nikt nie docieczе Twéj rady,
Mądrze swych taisz dróg ślady
Aż w rozporządzeniu
Czynisz ku zbawieniu
Bez zdrady.

Więcéj sto lat już przechodzi
Jak w ziemi Sochaczewskiéj
Znosi ciężar, przykrość słodzi,
Moc Maryi Miedniewickiéj.
Jednak w pierwiastkach odrazu
Nie widać było obrazu.
W stodole, gdzie zboże
Taiłeś go Boże!
i t. d.

Zapiski.

SIERPIEŃ

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Piotra w okowach	Rolisław	20 Iłii proroka
2 S.	N. P. Maryji Anielskiéj	Swiętosława	21 Ezekijela pror.
Ew. u ś. Łukasza w r. 19. O zburzeniu Jerozolimy.			
3 N.	**9 po Sw.** Znalez. ś. Szczep.	Letosław	22 **8 po Sosz.** Maryi M.
4 P.	Dominika w.	Ostomir bł.	23 Trofima mucz.
5 W.	N. P. Maryji Snieżnéj	Stanisław św.	24 Kristyny, Hlieba
6 S.	Przemienienia Pańskiego	Chlebosław	25 *Uspenie s. Anny*
7 C.	Kajetana w.	Oleg św.	26 Ermołaja m., Moisa
8 P.	Cyryjaka m.	Niezamyśl	27 *Pantełejmona w. m*
9 S.	Romana m.	Borys i Chleb.	28 Prohora ap.
Ew. u ś. Łuk. w r. 18. O faryzeuszu i celniku.			
10 N.	**10 po Sw.** Wawrzyńca m.	Wawrzyniec	29 **9 po Sosz.** Kałłynika
11 P.	Zuzanny p.	Włodzimira	30 Siły i Syłwana ap.
12 W.	Klary p.	Sława bł.	31 Ewdokima
13 S.	Hipolita m., Kasyjana m.	Rosław	1 **AWHUST.** † *Post.*
14 C.	*Wigilija.* Euzebijusza w.	Dobrowój	2 Stefana mucz.
15 P.	**Wniebowzięcie N. P. Maryji**	Jacław św.	3 Izakia, Dalmata
16 S.	Rocha w.	Domorad	4 7 otrokow w Efezie
Ew. u ś. Marka w r. 8. O uzdrowieniu głuchoniemego.			
17 N.	**11 po Sw.** Jacka wyzn. *)	Miron św.	5 **10 po Sosz.** Ewzyhnia
18 P.	Agapita, Arnulfa b.	Bronisława	6 **Preobrażenije Hosp.**
19 W.	Benigny p.	Bolesław	7 Domitya m.
20 S.	Bernarda o.	Sobiesław	8 Emiłiana cizic. ep.
21 C.	Joanny Fremiot, wd.	Kazimira	9 Matfieja ap.
22 P.	Symforyjana m., Tymot.	Radomił	10 Ławrentia archid.
23 S.	Filipa Benicyjusza w.	Cichomił	11 Ewpła archid. i m.
Ew. u ś. Łuk. w r. 10. O miłosiernym Samarytaninie.			
24 N.	**12 po Sw.** Bartłomieja ap.	Cieszymir	12 **11 po Sosz.** Fotia
25 P.	Ludwika kr.	Namysław	13 Maksyma pror.
26 W.	Zefiryna p. i Hadryjana	Włastymira	14 Michea pror.
27 S.	Przeniesienia ś. Kazimierza	Przedzisław	15 **Uspenye Pr. Bohor.**
28 C.	Augustyna b., Ojca Kość.	Wyszomir	16 Prenes. neru. obraza
29 P.	Ścięcia ś. Jana Chrzciciela	Racibor bł.	17 Mirona mucz., Ałym.
30 S.	Feliksa m. i Róży Lim.	Szczęsny bł.	18 Fłora i Ławra m.
Ew. u ś. Łukasza w r. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.			
31 N.	**13 po Sw.** Pociesz. NPM.	Swiętosław	19 **12 po Sosz.** Andreja

*) Jacek Odrowąż święty z zakonu kaznodziejskiego, Patron nasz † 1257.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 7 o godzinie 12 minut 26 wieczór.
Ostatnia kwadra dnia 14 o godzinie 4 minut 28 rano.
Nów dnia 20 o godzinie 11 minut 14 w nocy.
Pierwsza kwadra gnia 28 o godzinie 5 minut 2 popołudniu.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	4	39	7	33	14	54	20	5	2	7	6	14	4
10	4	46	7	24	14	38	25	5	8	6	56	13	48
15	4	54	7	14	14	20	30	5	16	6	48	13	32

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
22—1 Ab.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

2. We wszystkich kościołach reguły ś. Franciszka: O. O. Franciszkanów, O.O. Reformatów, O. O. Kapucynów, O. O. Bernardynów, P. P. Franciszkanek (św. Andrzeja), P. P. Bernardynek (św. Józefa), P.P. Felicyjanek odpust *Portiuncula.*

3. W kościele P.P. Bernardynek jako w 1 niedzielę.

3, 4 i 5. W kośc. P. P. Dominikanek na Gródku 40-godz. nabożeństwo.

4. W kośc. O. O. Dominikanów urocz. św. O. Dominika. Suma i nieszp. z wystaw., kazan. i proc.

5. W kościele B. Ciała nabożeństwo Serca P. Jezusa.

5. W kościele O.O. Jezuitów na Wesołéj o g. 8 r. wotywa, o $10^1/_2$ suma, o $4^1/_2$ nieszpory z wystaw. N. S. Na sumie i na nieszporach kazania.

5. W kościele św. Barbary o 8 r. msza śpiew. z wyst. i komuniją wynagr. na cześć N. Serca P. J.

6. W kośc. X. X. Pijarów, istniejącym pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, święto Przemienienia Pańsk.

7. W kośc. O. O. Kapucynów i O. O. Bonifratrów na Kazimiérzu.

10. W kośc. O. O. Paulinów na Skałce odpust bractwa „Ś.S. Aniołów Stróżów“.

10, 11, 12. W kośc. ś. Andrzeja, ś. Klary 40-godz. naboż.

14. W kośc. N. P. Maryi z oktawą, codzień 2 kazania, w końcu 40-godzinne nabożeństwo; w kościołach O. O. Augustyjanów, O. O. Bernardynów, O. O. Dominikanów.

15. W kościele O. O. Augustyjanów święto Wniebowzięcia N. P. Maryi, odpust zupełny, po nieszp. błog. pap.

15. W kośc. O. O. Dominikanów urocz. Wniebow. N.P.M.

15. W kościele O. O. Jezuitów na Wesołéj uroczysta suma i nieszpory z kazaniami i procesyjami. Oprócz tego odpust zupełny z powodu Tajemnicy Różańcowéj.

15. W kośc. O. O. Bernardynów Wniebowzięcie N. M. P.

17. W kościele B. Ciała na Kazimiérzu nabożeńst. brackie.

19. W kośc. O. O. Bernardynów urocz. św. Joachima.

21. W kośc. P. P. Wizytek odpust zupełny (ś. Franciszki de Chantal).

24. W kościele ś. Katarzyny w każdą 4 niedzielę miesiąca odpust bracki N. P. Maryi Pocieszenia.

16. W kośc. O. O. Jezuitów na Wesołéj uroczystość Niep. Serca N. P. Maryi, urocz. suma i nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu.

26. W kośc. O. O. Dominikanów uroczystość św. Jacka, wyznawcy i patrona Polski. Przez cały tydzień suma o g. 10 z kazaniami, nieszpory o g. 4 z wystawieniem i proces.

27. W kośc. O. O. Reformatów.

28. W kośc. O. O. Augustyjanów i B. Ciała św. Augustyna biskupa, doktora Kościoła i Patryjarchy zakonu Augustyjanów i Zgromadzenia Kanoników regularnych lateraneńskich.

28. W kościele P.P. Wizytek naboż. półdniowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu, ku uczczeniu Serca Pana Jezusa; odpust bracki.

28. W kościele ś. Tomasza (P. P. Duchaczek) przy ulicy Szpitalnéj, wotywa o godzinie 9 rano z wystawieniem N. Sakramentu.

29. W kościele ś. Andrzeja (P.P. Franciszkanek) poświęcenie kościoła.

30. W kościele O. O. Karmelitów na Piasku rozpoczyna się nowenna do uryczystości Narodzenia N. Panny Maryi o godzinie 6 rano, z odpustem zupełnym, podczas któréj dnia 6, 7 i 8 września 40-godzinne nabożeństwo.

30. W kościele O. O. Dominikanów odpust zupełny św. Róży Limańsk. zakonu św. Dominika.

Najświętsza Panna Maryja
w Myślenicach.

Cudowny obraz Matki Boskiéj, na tablicy dębowéj z trzech części klejonéj, szerokiéj na łokieć i pół ćwierci, a długiéj na łokieć i półtoréj ćwierci, cudownéj a niewymownéj piękności, pędzlem włoskim malowany, na pociechę naszą dostał się do Myślenic takim sposobem:

Roku Pańskiego 1570, papież Sykstus V. rozstając się z tym światem, dał go na pamiątkę jednéj pannie zakonnéj, przełożonéj naówczas klasztoru weneckiego, która go za największy skarb w swym domu mając, takowy około roku 1590 IMci Jérzemu Zbarawskiemu, kasztelanowi krakowskiemu darowała. Przyniósłszy pan Zbarawski ten św. obraz z Włoch do Krakowa, miał takowy także w bardzo wielkiém poszanowaniu, ale gdy w r. 1624 morowe powietrze w Krakowie powstało, pałac jego ogarnęło i wiele mu rzeczy kosztownych pozarażało, nakazał Gojskiemu, który był kalwinem, Malbowskiemu i Stanisławowi Jąstrzębskiemu katolikom dobrym, aby wszystkie zapowietrzone meble, oraz i ten obraz spalili. Innego zaś zupełnie usposobienia i innéj wiary i nadziei w Maryi znalazł się jego ekonom w Łagiewnikach, mieszczanin myślenicki — pan Marcin Grabysza.

Otrzymawszy bowiem tę smutną nowinę, iż zajadłe ręce kalwina rzucić miały obraz Przeczystéj Dziewicy, Królowéj nieba i ziemi w ogień, obraz ten, acz trochę okopcony, z pożaru wyrywa i serdecznie prosi, by mu go też darowano. Nie bał się zarazy przy Najśw. Maryi Pannie i nie omylił się, bo doznał zaraz w tym świętym obrazie wielkiéj macierzyńskiéj opieki i wielkich cudów, jakich i inni przy nim doznali i jakich wszyscy do dnia dzisiejszego doznają.

Obraz Grabyszowie mieli w Łagiewnikach lat pięć, a potém, przeprowadzadzając się do Myślenic, z sobą go wzięli i był u nich lat cztéry. Gdy się przed nim modlono — mienił się, raz białą, drugi raz czerwoną, czasem rumianą, jako najśliczniejszy kwiatek, a innym razem smutną pokazując twarz.

Cudów od objawienia tego obrazu wyprobowanych przez inkwizycyją w r. 1633, aż do r. 1644 znajduje się przeszło 232. Innych zaprzysięgłych do tegoż roku 1429 i tych bez liczby, które się później stały i które się wszystkie znajdują w archiwum kościoła myślenickiego.

---

31. U Bożego Ciała uroczystość św. Augustyna, odpust zupełny z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami.

31. U O. O. Augustyjanów na Kazimiérzu, jako w niedzielę po św. Augustynie uroczystość Pocieszenia N. Maryi Panny, pod któréj imieniem istnieje arcybractwo w tymże kościele, odpust zupełny.

Zapiski.

WRZESIEŃ

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Idziego op.	Dzierżysław	20 Samuiła pror.
2 W.	Stefana kr.	Czcibóg	21 Ftadeja ap.
3 S.	Bronisławy *), Izabelli kr.	Przesława ś.	22 Ahaftonika mucz.
4 C.	Rozaliji Panormitańskiéj p.	Rościsław	23 Łupa mucz.
5 P.	Wawrzyńca, Justynijana	Włodzisław	24 Ewtyhia mucz.
6 S.	*Wigilija.* Zacharyjasza pr.	Drogowit	25 *Warftołomeja ap.*
Ew. u ś. Mat. w r. 17. O służeniu Bogu, nie mamonie.			
7 N.	**14 po Sw.** Reginy p.	Domosława	26 **13 po Sosz.** Adriana
8 P.	**Narodzenie N. P. Maryji**	Radosława	27 Pemena weł. opata
9 W.	Gorgonijusza m.	Sobiebór	28 Mojzeja murina
10 S.	Mikołaja z Tolentynu	Władybój	29 *Usiekn. hławy Joanna*
11 C.	Prota m., Teodory pokut.	Iścisław	30 Ałeksandra, Joanna
12 P.	Waleryjana m., Gwidona	Radzimir	31 Położ. p. Pr. Bohor.
13 S.	Maurycyjusza b.	Chronisław	1 **SEPTEMWRIJ.** Sym.
Ew. u ś. Łuk. w r. 7. O wskrzeszeniu młodzieńca w Naim.			
14 N.	**15 po Sw.** *Im. M.* Podw. ś. †	Ziemiomysł b.	2 **14 po Sosz.** Mamanta
15 P.	Nikodema kapł. m.	Budzimił	3 Antyma mucz.
16 W.	Cypryjana b., Eufemiji m.	Sędzisław	4 Wawiły archid.
17 S.	*Suche dni.* Piętna ś. Franc.	Drogosław	5 Zaharii pror.
18 C.	Józefa z Kopertynu, Tom.	Dobrowit	6 Wspom. cz. s. Mich.
19 P.	*Suche dni.* Januaryjusza m.	Krzepimir	7 Pred. Rożd. Pr. Boh.
20 S.	*Suche dni.* Eustachijusza m.	Myślisław	8 **Rożdest. Pr. Bohor.**
Ew. u ś. Łuk. w r. 14. O uzdrowieniu opuchłego.			
21 N.	**16 po Sw.** Mateusza a. ew.	Bożydar	9 **15 po Sosz.** Joakima
22 P.	Maurycego m.	Zelimir	10 Minodory, Mitrodory
23 W.	Faustyna i Tekli p. m.	Bogusława b.	11 Fteodory
24 S.	N. P. Maryji wyzw. z niew.	Homir	12 Awtonoma mucz.
25 C.	Cypryjana m., Justyny m	Swiętopełk	13 Korniłia sotnika
26 P.	Józefa b.	Ładysław bł.	14 **Wozdwyż. cz. Kresta**
27 S.	Przeniesienie ś. Stanisława	Damian	15 Nikity m., Filofteja
Ew. u ś. Mateusza w r. 22. O miłości Boga i bliźniego.			
28 N.	**17 po Sw.** Ładysława **)	Wacław św.	16 **16 po Sosz.** *Jozafata*
29 P.	Michała arch. ***)	Dadźbóg	17 Wiry, Nadeżdy
30 W.	Hieronima Ojca Kościoła	Imisław	18 Ewmenia episk.

*) Bronisława Prandocianka, ur. około 1203 † 1259 d. 20 sierpnia, beatyfikowana 31 sierpnia 1839 r.
**) Ładysław z Gielniowa † 4 maja 1505, beatyfikowany r. 1570.
***) W Galicyji święto uroczyste.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
20—1 *Tischri.* **Nowy rok.** 21—2 **Drugie święto.**
22—3 Post Gedalia. 29—10 Sądny dzień.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 5 o godzinie 12 minut 15 popołudniu.
Ostatnia kwadra dnia 12 o godzinie 9 minut 36 rano.
Nów dnia 19 o godzinie 10 minut 57 rano.
Pierwsza kwadra dnia 27 o godzinie 11 minut 41 rano.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
d.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	5	25	6	33	13	8	20	5	46	6	2	12	16
10	5	31	6	23	12	52	25	5	49	5	50	12	1
15	5	40	6	12	12	32	30	5	6	5	40	11	34

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. U św. Idziego urocz. tegoż świętego. Suma i nieszpory z wystaw., kazaniami i procesyjami.

1, 2 i 3. W kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu 40-godzinne nabożeństwo.

2. U św. Floryjana wotywa solenna o g. 9 r., po któréj kompanija kleparska udaje się do Częstochowy.

2. U św. Barbary msza śpiéwana z wystawieniem i komuniją wynagradz.

2. U O. O. Reformatów poświęcenie kościoła.

3. U O. O. Dominikanów po oktawie uroczystość ś. Jacka o godzinie 6 rano, żałobne nabożeństwo za dusze braci i sióstr bractwa św. Jacką w grobie tegoż Świętego.

4. U św. Barbary o g. 8 rano wotywa.

4. U św. Mikołaja na Wesołéj poświęcenie kościoła, z wystawieniem N. Sakramentu.

6, 7 i 8. U O. O. Karmelitów na Piasku 40-godzinne nabożeństwo, odpust nadany przez Ojca św. Piusa VI.

7. U św. Barbary uroczystość św. Rozaliji, panny, o godzinie 9 wotywa, o $10^1/_2$ suma z kazaniami, o godzinie 5 nieszpory z kazaniem.

7. U P. P. Bernardynek jako w 1-szą niedzielę.

8. U N. P. Maryi, O. O. Dominikanów, O. O. Bernardynów, O. O. Augustyjanów i O. O. Karmelitów przez cały tydzień; w bramie Floryjańskiéj śpiéwy wieczorne przez cały tydzień.

8. U O. O. Augustyjanów odpust tygodniowy Narodzenia N. Maryi Panny.

8. U O. O. Jezuitów na Wesołéj urocz. suma i nieszp.

9. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. o godzinie $9^1/_2$ za duszę wiekopomnéj pamięci Anny Jagiellonki.

9. U P. P. Bernardynek poświęcenie kościoła, prymaryja i suma z wystawieniem i kazaniem.

10. U O. O. Augustyjanów przed wotową pobłogosławienie chleba zwanego: *„chlebem św. Mikołaja“*.

12, 13 i 14 w kościele św. Krzyża 40-godz. nabożeństwo; u P. Maryi, O. O. Franciszkanów, na Smoleńsku, u O. O. Cystersów w Mogile przez cały tydzień.

14. U O. O. Paulinów na Skałce, odpust bractwa „Ś. Ś. Aniołów Stróżów“ jako w drugą niedzielę.

14. U św. Barbary o godzinie 8 rano wotywa.

15. U P. Maryi odpust Podwyższenia św. Krzyża.

17. We wszystkich kościołach reguły ś. Franciszka: O. O. Franciszkanów, O.O. Reformatów, O. O. Kapucynów, O. O. Bernardynów, P. P. Franciszkanek (św. Andrzeja), P. P. Bernardynek (ś. Józefa).

18. U św. Anny nabożeństwo brackie suchedniowe.

21. U B. Ciała nabożeństwo brackie.

23. U św. Wojciecha z nowenną o g. 8 i mszą św., po któréj rozdaje się chléb poświęcony z wyciskiem imienia św. Tekli.

25. U św. Floryjana pośw. kościoła.

27. W Katedrze przeniesienie zwłok św. Stanisława.

28. U O.O. Augustyjanów (św. Katarzyny) jak w każdą 4-tą niedzielę miesiąca odpust bracki N. P. Maryi Poc.

28. W Katedrze na Zamku.

28. U św. Barbary kwartalne nabożeństwo dla członków bractwa dobréj śmierci.

28. U O.O. Paulinów SS. Aniołów Stróż., odpust bracki.

29. W kościele O. O. Paulinów na Skałce.

29. U Bożego Ciała odpust zupełny z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami.

Najświętsza Maryja Panna
w Krakowie.
(na kościele Najśw. M. Panny).

Roku 1410, kiedy we Włoszech powietrze panowało, w mieście Faencyi, pobożnéj matronie Joannie a Costumis modlącéj się pokazała się N. P. Maryja, pytając: czego prosisz? Proszę — mówiła Joanna — żeby ojczyzna moja, o Matko najłaskawsza! od tak srogiego uwolniona została powietrza. Na te słowa, przemieniwszy się w jéj oczach Najśw. Matka, w rościągnionych rękach swych połamane strzały okazała i rzekła: „Jak te strzały, córko! widzisz złamane, tak Syna mego gniéw przełamany będzie; tylko co każę, uczyń. Idź do biskupa, niech miastu post trzydniowy naznaczy, i niech przez te trzy dni z wielkiém nabożeństwem procesyje będą“. Zniknęło widzenie; stało się jak Pani kazała, — i powietrze ustało. Odtąd tak Najśw. Matkę namalowano, de Gratias albo Łaskawa nazwano, kongregacyją pod tym tytułem fundowano, święto albo nabożeństwo w niedzielę wtórą majową naznaczono. Joannes de Torres, arcybiskup adryjanopolitański, Nuncyjusz, do Polski przyjechawszy r. 1651, do Warszawy przywiózł obraz N. Panny Łaskawéj, który w kościele O. O. Piarum Scholarum złożono. Potym r. 1664, że Bóg powietrze od całéj Polski mianowicie od Warszawy, za przyczyną Najśw. Matki oddalił, wymożono od Aleksandra VII przywiléj na konfraternią téjże Najśw. Matki Łaskawéj i odpustów wiele.

Następnie r. 1708, kiedy w Krakowie od roku panowało powietrze, Michał Behm, radca krakowski, dostawszy z Warszawy od pewnego księdza Pijara obrazka i informacyi o Najśw. Pannie Łaskawéj, wyjednał u biskupa chełmskiego, administratora krak., we wsi Karniowie, pod Krakowem mieszkającego, pozwolenie odprawienia nabożeństwa do N. P. Maryi Łaskawéj w archipresbiteryjalnym kościele w niedzielę krzyżową i wotywy z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz suplikacyjami we wszystkich innych kościołach na tę intencyją. Nadto tenże Michał Behm kazał na ścianie kościelnéj, na cmentarzu, odmalować obraz na wzór pomienionego, to jest Najśw. Pannę w ręku połamane strzały trzymającą, przed którym obrazem kapłani z ludem i sami ludzie na zwykły trąb i kotłów na wieży odgłos, schodząc się gromadnie, z wielkiém nabożeństwem litanije co wieczór odprawowali. Potwierdził się dowód protekcyi Łaskawéj Maryi, bo w tymże roku, od Jéj święta Niepokalanego Poczęcia śmierć swojéj roboty poprzestała. Następującego roku 1709 na podziękowanie Najśw. Matce i na uproszenie dalszéj Jéj protekcyi Magistrat krakowski, za promocyją Jana Fryznekiera J. K. M. Sekr., Seniora radcy, za zezwoleniem biskupa krak. w kościele archipresbiteralnym w niedzielę drugą majową wielką wyprawił uroczystość N. P. Łaskawéj z nabożeństwem 40-godzinném, przyozdobioném procesyjonalną kapituły katedr., kollegijat, far, zakonów i bractw frekwencyją.

Zapiski.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. U ś. Anny rozpoczęcie roku akademickiego nabożeństwem, na którym profesorowie uniw. Jagiel. występują w togach, z berłami Akademii i wydz.
2. U N. P. Maryi wotywa o godz. 11éj z kazaniem na górze w kaplicy.
2. U O. O. Paulinów odpust bracki.
4. We wszystkich kościołach reguły ś. Franciszka: O. O. Franciszkan. przez cały tydzień z kazaniami, w końcu 40-godzinne naboż.
5. U P. Maryi wotywa o godz. 9 éj w kaplicy M. B. Różańcowéj.
5. U O. O. Dominikanów urocz. N. M. Panny Róż. Suma z wyst. N. S. i kazaniem o g. 3 po poł. nieszpory z wyst. N. Sakr., następnie procesyja z ewang. po rynku; przez całą oktawę naboż. z kazaniami na sumie (o g. 10) i nieszporach (o g. 4-éj), wieczór zaś śpiéwanie różańca z kazaniem.
5. U św. Barbary o g. 8 wotywa na cześć N. S. Jezusa z komuniją wynagr.
5. U B. Ciała naboż. Serca P. Jezusa.
5. U O. O. Paulinów odpust bracki S. S. Aniołów Stróż.
9. U św. Krzyża poświęcenie kośc.
9. Pośw. kościoła P. P. Dominikanek na Gródku.
10. U św. Barbary św. Franciszka Borgijasza wyzn. T. J., o godz. 8 wotywa.
10. U O. O. Jezuitów na Wesołéj św. Franciszka Borgijasza, o g. 8 wotywa.

PAŹDZIERNIK

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Remigijusza b.	Znatysław	19 Trofima, Sawwatia
2 C.	Aniołów Stróżów	Stanimir	20 Ewstafia i druż. jeho
3 P.	Kandyda m. i Ludomira	Siemian	21 Kodrata apost.
4 S.	Franciszka Serafickiego	Bratysław	22 Foki m. i Jony pror.
Ew. u ś. Mat. w ·. 9. O uzdrowieniu paralityka.			
5 N.	**18 po Sw.** M. B. Różańc.	Zasław	23 **17 po Sosz.** Zacz. s. J.
6 P.	Brunona w.	Bronisław	24 Ftekli pierwomucz.
7 W.	Marka p., Justyny i Juliji	Rosława	25 Ewfrozinii prep.
8 S.	Brygidy wd.	Wojsława	26 Joanna Bohosłowa
9 C.	Dyjonizego b. m.	Dogomost	27 Kallistrata m. i druż.
10 P.	Franciszka Borgijasza *)	Dobromiła	28 Charitona ispowied.
11 S.	Placydy p., Filonelli p.	Aldona	29 Kiriaka oteszelnika
Ew. u ś. Mat. w r. 22. O wezwaniu na gody i szacie godowéj.			
12 N.	**19 po Sw.** Wincentego Ka-	Grzmisław	30 **18 po Sosz.** Hryhor.
13 P.	Edwarda kr. [dłubka **)	Ziemisław	1 **OKTOWRIJ.** *Pokr. p. B.*
14 W.	Kaliksta papieża	Dzierżymir	2 Kipriana i Justyny
15 S.	Jadwigi księżn. szl., Teresy	Długosława	3 Dionizia areop. m.
16 C.	Florentyna b., Gawła o. w.	Radzisław	4 Jerofteja ep. atens.
17 P.	Wiktora m., Lucyny m.	Zytysława	5 Charitiny, Damiana
18 S.	Łukasza ewang.	Bratumił	6 *Ftomy opostoła*
Ew. u ś. Jana w r. 4. O uzdrowieniu syna książęcia w Kafarnie.			
19 N.	**20 po Sw.** Piotra z Alkan.	Ziemowit	7 **19 po Sosz.** Serhia
20 P.	Przeniesienia ś. Wojciecha	Budzisława	8 Pełahii
21 W.	Urszuli p. m.	Daromiła	9 *Jakowa ap.*, Andr.
22 S.	Korduli p. m., Alfonsa	Przebysława	10 Ewłampia m. i Ewł.
23 C.	Jana Kapistrana w.	Włastymir	11 Fiłypa ap. diak.
24 P.	Rafała arch.	Siemisław	12 Prowa, Taraha, And.
25 S.	Kryspina m., Kryspa m.	Samomysł	13 Karpa i Papiły m.
Ew. u ś. Mat. w r. 18. O darowaniu uraz.			
26 N.	**20 po Sw.** Jana Kant.***)	Lutosław	14 **20 po Sosz.** Nazaria
27 P.	Sabiny m.	Witomił	15 Łukiana ep. antyo
28 W.	Szymona i Tadeusza ap.	Władybóg	16 Łongina sotnika m.
29 S.	Narcyza b., Euzebiji p. m.	Dalemił	17 Ozyi pror., Andreja
30 C.	Zenobijusza i Zenobiji m	Przemysława	18 *Łuki apost. ewang.*
31 P.	*Wigilija.* Wolfganga b.	Godzimir	19 Joiła pr. i Wara m.

*) Dzień 10 października wyznaczony jest na podziękowanie Bogu za zwycięstwo w r. 1621 nad Turkami pod Chocimem. Na prośbę Zygmunta III, Grzegórz XV to święto ustanowił, a Urban VIII osobne pacierze na żądanie Władysława IV przepisał.

**) Umarł 1223 r., dnia 8 marca.

***) Dyjecezyja podlaska obchodzi dzień ś. Tadeusza uroczystém św.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 4 o godzinie 11 minut 20 wieczór.
Ostatnia kwadra dnia 11 o godzinie 3 minut 49 popoł.
Nów dnia 19 o godzinie 1 minut 51 w nocy.
Piérwsza kwadra dnia 27 o godzinie 6 minut 14 rano.

Ws. słońca			Zachód		Dł. dnia		Ws. słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	6	12	5	26	11	14	20	6	31	4	52	10	21
10	6	19	5	23	11	4	25	6	40	4	45	10	5
15	6	26	5	15	10	49	30	6	43	4	35	9	52

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
4—15 Święto Kuczek. 5—16 Drugie święto Kuczek. 10—21 Palmowe Święto. 11—22 Zgromadzenie czyli koniec św. 12—23 Radość z praw. 20—1 *Marchezwan.*

15. U P. P. Karmelitanek na Wesołéj, odpust z wystaw. N. Sakr. przez cały dzień z dwoma kaz.
16. U B. Ciała na Kazimiérzu naboż. brackie „Pięciu ran Pana Jezusa“.
16. Poświęcenie kościoła św. Anny.
17. U P. P. Wizytek Bł. Maryi Małgorzaty Alacoque.
17, 18, 19 u O. O. Reformatów 40-god. nab. (ś. Piotra z Alk.)
19. U B. Ciała nabożeństwo brackie.
23. U O. O. Bernardynów ś. Jana Kap.
23. Poświęcenie kościoła ś. Barbary.
26. U św. Anny z oktawą, w końcu 40-godz. naboż.; na zakończenie procesyja po kościele, w któréj biorą udział profesorowie uniw. Jagiell., przybrani w togi, z rektorem i dziekanami wydziałów naczele, poprzedzeni berłami uniw., oraz profesorowie gimn. i innych zakładów naukow.
Przez 9 dni, począwszy od dnia poprzedzającego uroczystość św. Jana Kantego, aż do oktawy, odbywa się naboż. w kollegijum Jagiell. w mieszkaniu tego św., do którego nabożeń. Ojciec św. Pius IX. przywiązał odpust zupeł. bullą z d. 12 sierp. 1876.
26. U św. Katarzyny jak w każdą 4-tą niedzielę mies. odpust bracki N. P. Maryi Pocieszenia.
28. U św. Piotra odpust cechu szewskiego, uroczystość ś. ś. Kryspina i Kryspinijana.
28. W kość. P. P. Norbertan. na Zwierzyńcu poświęcenie kościoła.

12. U O. O. Paulinów jako w 2-gą niedzielę.
13. U O. O. Dominikanów po skończonéj Różańcowéj oktawie uroczyste żałobne nabożeństwo za zmarłych braci i siostry różańca św., o godzinie 6 rano, z kazaniem i żałobną procesyją z 6-ciu ewangielijami.

28. U N. P. Maryi wotywa funduszowa św. Szymona i Tadeusza przed ołtarzem tychże św.
28. U O. O. Jezuitów na Wesołéj, błogosł. Alfonsa, o godzinie 8 wotywa.
30. U O. O. Dominik. urocz. św. relikwij tego kościoła.

Najświętsza Maryja Panna

w Zakliczynie

(w dyjecezyji tarnowskiéj).

Obraz jest bardzo dawny, według znawców, pewnie pół trzecia, do trzysta lat liczący, wnosząc z tego, jaki był sposób malowania natenczas, a w roku 1849, kiedy wyjęto go do odnowienia, musiano go, ponieważ na bardzo grubém płótnie malowany, i tak jak sito pełen dziurek, piérwéj kitować, dopiéro potém odnawiać. Sukienka drewniana, pokrywała ten, za każdém poruszeniem w kawałeczki łamiący się obraz; brakujące jéj cząstki podorabiano, na nowo posrébrzono, a kwiaty na niéj, jako téż sukienka Pana Jezusa, pozłocono. Korony, tak dla Matki Boskiéj, jako téż Pana Jezusa, ponieważ nie było żadnych, nowe z drzewa wyrzeźbione i pozłocone, wszystko z ofiar dobrowolnych. Wtenczas to, odnawiający ten obraz artysta pan Stolarski, i potém kilkakrotnie opowiadał, jak doznał także łaski N. Maryi Panny, kiedy czując napad cholery, wezwał Jéj przyczyny, prosząc, ażeby mógł dokończyć tego odnowienia, bo nie tylko, że zaraz uczuł polepszenie, ale zupełnie ozdrowiał, i nie przestał pracy.

Roku 1634, 27 kwietnia, Najprzewielebniejszy Tomasz Oborski, biskup Lasdyjeński, konsekrował w kościele Zakliczyńskim ołtarz, w którym obraz N. Maryi P. Różańcowéj był umieszczony, bezwątpienia ten sam, bo ani wtenczas, ani późniéj nigdzie nie ma wzmianki o nowym obrazie N. Maryi Panny Różańcowéj.

Arcybractwo Różańca św. zaprowadził ksiądz Stanisław Gawronkowicz, pleban Zakliczyński, dnia 6 stycznia 1658, i tu nie wspomina o nowym obrazie N. Maryi Panny Różańcowéj.

Łask różnych i licznych za przyczyną Najśw. Maryi P. w tym obrazie doznawali już od kilku set lat ci, którzy się w różnych potrzebach i nieszczęściach tu do N. M. P. uciekali; można to najprzód wnosić z licznych sprzętów kościelnych srébrnych, które się tu znajdowały, a które zapewne w dowód wdzięczności, za otrzymane te łaski, były ofiarowane; podobało się bowiem Bogu, tu, za przyczyną N. Maryi P. w tutejszym obrazie, ludziom różnych łask i dobrodziejstw udzielić, ażeby ten kościół z przyczyny P. P. Kolatorów 3 braci, Wiktorów pozbawiony przez 30 lat (1566—1596) rządcy swego, administrowany niejaki czas przez księdza plebana z Drogini, ogołocony ze wszystkich sprzętów, nawet najpotrzebniejszych, gdyż nawet ostatnie dwa kielichy srébrne, jeden sprzedany, drugi zastawiony został, znowu w potrzebne sprzęty do służby Bożéj w jak najkrótszym czasie zaopatrzony został, co się wnet w skutku okazało.

Zapiski.

LISTOPAD

ma dni 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	**Wszystkich świętych**	Warcisław	20 Artemia m., Kłeop.
Ew. u ś. Mateusza w r. 22. O czynszowéj monecie.			
2 N.	**22 po Sw.** Tobijasza	Wytymir	21 **21 po Sosz.** Iłariona
3 P.	*Dzień zaduszny.* Huberta	Chwalisław	22 Awerkia ep.
4 W.	Karola Boromeusza b. w.	Mściwoj	23 Jakowa apost.
5 S.	Elżbiéty p., Zacharyjasza	Sławomir bł.	24 Arety m. i druż. jéj
6 C.	Leonarda w.	Wszewład	25 Markiana i Martyria
7 P.	Herkulana m., Wilibrarda b.	Zytomir	26 **Dimitrya weł. mucz.**
8 S.	Cztérech Koronatów, Godfr.	Sędziwój	27 Nestora mucz.
Ew. u ś. Mat. w r. 9. O wskrzeszeniu córki Jaira.			
9 N.	**23 po Sw.** *Opieki N. P. M.*	Bogodar	28 **22 po Sosz.** Terentia
10 P.	Andrzeja z Awelinu	Ludomir	29 Anastazyi rym. m.
11 W.	Marcina b.	Spitosław	30 Zenowia i Zenowii
12 S.	Józafata b. m., Marcina p.	Witołd	31 Stachia, Amplia
13 C.	Dydaka w., Homobona w.	Wszerad	1 **NOEMWRIJ.** Kosmy
14 P.	Klementyna m., Serapijona	Wodzimir	2 Akindyna, Pehazi
15 S.	Leopolda w., Giertrudy	Przybysław	3 Aksepsimy, Aitali
Ew. u św. Mateusza w r. 13. O kąkolu i pszenicy na jednéj roli.			
16 N.	**24 po Sw.** Stanisława K.	Radomir	4 **23 po Sosz.** Joannik.
17 P.	Salomei kr.*) Grzegorza	Zbisław	5 Halaztijona i Epis.
18 W.	Pośw. Kościoła Rzymsk.	Stanisław św.	6 Pawła archiep.
19 S.	Elżbiéty kr. wd.	Drogomira	7 Jerona i procz. 33 m.
20 C.	Feliksa Walezyjusza wyz.	Sędzimir	8 **Sobor sw. Michaiła**
21 P.	*Ofiarowania N. P. Maryji*	Janusz	9 Onysifora, Porfiria
22 S.	Cecyliji p. m.	Wszemiła	10 Erasta, Ołympa
Ew. u św. Mat. w r. 13. O kwasie i nasieniu gorczycznem.			
23 N.	**25 po Sw.** Klemensa p.	Miływój	11 **24 po Sosz.** Myny
24 P.	Jana od krzyża w.	Dorosław	12 Joanna myłostyw.
25 W.	Katarzyny p. m.	Chwalimira	13 Joanna złatoustaho
26 S.	Piotra Aleksandryjskiego	Lechosław	14 Fyłyppa. *Post do Roż*
27 C.	Barlaama, Józefata pust.	Tomir	15 Horia, Samona m.
28 P.	Rufa m., Mansweta b.	Gościsław	16 Mafteja ap. i ew.
29 S.	Saturnina m.	Przemysław	17 Hryhoria ep. neok.
Ew. u ś. Łukasza w r. 21. O znakach na niebie i ziemi.			
30 N.	**1 Adw.** Andrzeja a., Joba	Ludosław	18 Płatona i Romana m.

*) Ur. 1202 d. 8 maja † 1268 według Pruszcza 17 listopada.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 3 o godzinie 9 minut 56 rano.
Ostatnia kwadra dnia 10 o godzinie 12 minut 32 w nocy.
Nów dnia 17 o godzinie 7 minut 31 wieczór.
Piérwsza kwadra dnia 25 o godzinie 11 minut 36 wieczór.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	3	4	25	9	22	20	7	28	4	6	8	38
10	7	11	4	17	9	6	25	7	36	4	—	8	24
15	7	19	4	11	8	52	30	7	42	3	56	8	14

KALENDARZ ŻYDOWSKI. 13—1 Kislew.

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. U św. Piotra.

1. U O. O. Dominik. urocz. W. W. Ś. Ś. Suma z proc. i kaz., przy wyst. N. Sakr. Po nieszp. zwykłych żałobne nieszpory z 5 ciu stacyjami.

1. U O. O. Jezuitów na Wesołéj urocz. suma i nieszp.

2. U św. Barbary o g. $8^1/_2$ naboż. żałobne z kazaniem.

2. U św. Barbary o g. 8 wotywa na cześć Serca Jezusa z komuniją wynagr.

2. U P. P. Bernardynek jako w 1-szą niedzielę.

2. U B. Ciała nabożeństwo ku czci Serca P. Jezusa.

3. U P. Maryi o g. 5 rano wigilija, poczém kazanie, po sumie procesyja ze stacyjami i kondukt.

3. U O. O. Dominikanów o g. 6 r. suma żałobna z kazaniem, procesyją żałobną i 5 ewang.

3. W Katedrze po wotywie uroczyste odśpiéwanie hymnu „Salve Regina“ w grobach król. (fundacyja wieczysta).

3. Dzień zaduszny, proc. na Cmentarz od ś. Mikołaja, gdzie odprawia się wotywa żałob. z kaz.

3. U X. X. Misyjonarzów na Kleparzu przez całą oktawę dni Zadusznych codziennie nieszpory żałobne z kaz.

W tygodniu procesyje na cmentarz różnych bractw z kościołów krak.

3. U O. O. Jezuitów na Wesołéj o g. 6 r. Jutrznia żałobna, potém msza św. śpiéwana, a o g. 8 uroczysta wotywa za dusze wiernych zmarłych, w końcu kondukt. Takie samo nabożeństwo odprawia się następnego dnia, za dusze zmarłych w zakonie.

5. U O. O. Dominikanów odpust różańca nieustającego dla ratowania konających. Suma i nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesyjami.

9. U O. O. Dominikanów urocz. W. W. Świętych zakonu św. Dominika. Odpust zup., wotywa solenna o g. 9.

9. U O. O. Paulinów jako w 2 niedzielę miesiąca.

9. U O. O. Dominikanów odpust różańcowy tak zwany Centuryjański. Suma i nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniami i procesyjami.

10. W kościele ś. Anny jako w oktawę dnia Zadusznego o godzinie 10éj uroczysta msza św. żałobna za dusze fundatorów i dobrodziejów Uniw. Jagiell.

13. U X. X. Pijarów i O. O. Dominikanów.

13. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza ś. o godzinie $9^1/_2$ za duszę wiekopomnéj pamięci Władysława Warneńczyka.

16. U św. Barbary uroczystość św. Stanisława Kostki, wyznawcy T. J., 40-godz. nabożeństwo.

16. U O. O. Jezuitów na Wesołéj św. Stanisł. Kostki, urocz. wotywa, suma i nieszp. z wystaw. N. Sakr. i kazaniami.

16. U Bożego Ciała naboż. brackie.

17. U św. Andrzeja i w oktawę, oraz u O. O. Franciszkanów uroczystość św. Salomei, królowéj.

18, 19, 20 i 21. U św. Jana 40-godz. nabożeń., w ostatni dzień z kazaniami na sumie i nieszporach i w kościele.

19. U O. O. Bernardynów św. Elżbiéty, odpust solenny z kazaniami.

20. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza ś. o g. $9^1/_2$ za duszę ś. p. Bony Sforcyi.

21. U P. P. Wizytek naboż. półdniowe z wyst. N. S.

23. U O. O. Augustyjanów odpust bracki (4ta niedz.).

24. U O. O. Bernardynów rozpoczynają się codziennie wotywy przed Matką Boską Niepokalanie Poczętą i litanije o godzinie 6 rano.

25. U O. O. Augustyjanów św. Katarzyny pod której wezwaniem jest ten kościół, odpust jednodniowy zupełny.

Najświętsza Maryja Panna
w Piękoszowie.

Piękoszow, (w dawném województwie sandomirskiém, powiecie chęcińskim, dziś w dyjecezyji sandomirskiéj, milę od Chęcin i od Kielc), ma obraz N. P. Maryi w wielkim ołtarzu kościoła parafijalnego, który założyli Piotr i Katarzyna Odrowążowie, oraz ich syn Jan Odrowąż, wojewoda ruski, dziedzice. Obraz ten darował Tobijasz, z zakonu Paulinów z Częstochowy, księdzu Franciszkowi Szczepańskiemu, dzierżawcy plebaniji piękoszowskiéj, który go u siebie na plebaniji w jizbie powiesił. Roku 1705, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, dostrzeżono łzy krwawe (było jich 5), na tymże obrazie, co było powodem, iż go do kościoła parafijalnego w Piękoszowie r. 1706 oddano. Doznawane cuda i łaski były przyczyną, iż po przeprowadzonéj komisyji Stanisław z Bogusławic Sierakowski, dr. praw, archidyjakon szremski, kanonik katedr. poznański, gnieźnieński i warszawski, oraz administrator arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, obraz ten dekretem swym, wydanym w Łowiczu d. 8 października 1706, za cudowny ogłosił.

O Gospodzie uwielbiona!
Nad niebiosa wywyższona;
Stwórcęś swego porodziła,
Mlékiemeś go swém karmiła.

Co Ewa smętna straciła,
Tyś przez syna naprawiła;
Oknem się stałaś do nieba,
Smucić się nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego
I furtą Raju świętego;
Wszyscy jéj ludzie śpiéwajcie,
Bo przez nią zbawienie macie.

Maryjo Matko miłości!
Matko wszelakiéj litości!
Broń nas od skonania złego,
I od czarta przeklętego.

Maryjo Panno nad Panny,
Niech twój Syn przez cię błagany,
Wszystkie winy nam odpuści,
A do łaski swéj przypuści.

Przez Syna, Panno, twojego,
Ojca i Ducha świętego,
Przybądź na nasze skonanie,
A daj dobre dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
I Ojcu jego wiecznemu,
Także Duchowi świętemu.

---

30. Odpust bracki w kościele św. Floryjana przez cały Adwent codzień o g. rano, w niedzielę zaś z wyst. N. Sakr. i suplikac.
30. W kość. P. P. Franciszk. (ś. Andrzeja).

Zapiski.

GRUDZIEŃ

ma dni 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	IMIONA SŁ.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Eligijusza b.	Samosława	19 Awdija pr. i Barł.
2 W.	Bibijanny p., Dawida pr.	Szulisław	20 Pred. wow. Bohor.
3 S.	Franciszka Ksaw.	Wiślimir	21 *Wow. w hr. Pr. Boh.*
4 C.	Barbary p.	Lubomiła	22 Fiłymona ap. i drużin.
5 P.	Piotra Chryzologa i Sabby	Spitosława	23 Hrehorla ep. i Am..
6 S.	*Wigilija.* Mikołaja b.	Jarogniew	24 Ekateriny m., Merk.
Ew. u ś. Mateusza w r. 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.			
7 N.	**2 Adw.** Ambrożego b	Ludomysł	25 **26 po Sosz.** Kłymen.
8 P.	**Niepok. Pocz. N. P. Maryji**	Boguwola	26 Ałympia stołpnika
9 W.	Leokadyji i Waleryji pp.	Wyszosława	27 Jakowa Persyanina
10 S.	*N. P. Maryji Loretańskiéj*	Radzisława	28 Stefana m. i Irynar.
11 C.	Damazego p., Damascena	Wojmir	29 Paramona, Fiłomena
12 P.	Aleksandra m., Walerego	Wolidar	30 *Andrea pierwoz. ap.*
13 S.	Łucyji p., Otyliji p. m.	Władysława	1 **DEKEMWRIJ.** Nauma
Ew. u ś. Jana w r. 1. O poselstwie żydów do Jana.			
14 N.	**3 Adw.** Nikazego b.	Sławifijor	2 **I Adw.** Awakuma p.
15 P.	Ireneusza m., Edyty król.	Wolimir	3 Safonija pror.
16 W.	*Oczekiw. płodn. N. P. Maryji*	Zdosława	4 Warwary m.
17 S.	Euzebijusza b. i Adelajdy	Żyrosław	5 Sawwy otca
18 C.	*Suche dni.* Łazarza b.	Wszemir	6 **Nikoły archiep.**
19 P.	*Suche dni.* Nemezyjusza m.	Mściegniew	7 Amwrozija ep. med.
20 S.	*Suche dni.* Teofila, Liberata	Bogumiła	8 Patapija ep.
Ew. u ś. Łukasza w r. 3. O Janie opowiad. chrzest pokuty.			
21 N.	**3 Adw.** Tomasza ap.	Tomisław bł.	9 **2 Adw. Zaczat. Pr. B.**
22 P.	Zenona m. i Flawijana m.	Drogomir	10 Myny, Ermohena m.
23 W.	Wiktoryji p. m.	Sławomira	11 Danyiła stołpnika
24 S.	*Wigilija.* Adama i Ewy	Godysława	12 Spiridiona czudot.
25 C.	**Bożego Narodzenia**	Grzmisława	13 Ewstratia, Auks.
26 P.	**Szczepana, piérwszego m.**	Wróciwój	14 Tyrsa, Łucia m.
27 S.	Jana ap. ewangielisty	Radomysł	15 Elewteria, Stefana
Ew. u ś. Łukasza w r. 2. Symeon przepowiada o P. Jezusie.			
28 N.	**I po B. N.** Młodzianków m.	Godzisław	16 **3 Adw.** Ahheja pror.
29 P.	Tomasza Kantuaryjskiego	Gosław bł.	17 Daniiła pror.
30 W.	Dawida kr., Eugenijusza b.	Ludomił	18 Sewastiana m.
31 S.	**Sylwestra p. w., Hilaryjusza**	Lassota	19 Wonifantia mucz.

Odmiany światła księżycowego.

Pełnia dnia 2 o godzinie 8 minut 19 wieczór.

Ostatnia kwadra dnia 9 o godzinie 12 minut 50 popołudniu.

Nów dnia 17 o godzinie 2 minut 44 popołudniu.

Piérwsza kwadra dnia 25 o godzinie 2 minut 11 popołudniu.

Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia		Wschód słońca			Zachód		Dł. dnia	
dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	dn.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	7	49	3	53	8	4	20	8	2	3	52	7	50
10	7	54	3	52	7	58	25	8	5	3	55	7	50
15	7	58	3	49	7	51	30	8	6	4	—	7	54

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
12—25 Chanuka, p. k. 18—1 *Thebeth.*

NABOŻEŃSTWA w kościołach krakowskich.

1. U O. O. Dominik. piérwsze roraty z wyst., kaz. i procesyją o godz. 6 r.
1. U N. P. Maryi w czasie adw. roraty aż do Oczysz. N. P. Maryi codziennie.
1. Zaczyna się adwent i roraty we wszystkich kościołach krak. o g. 6 r.; w Katedrze o 8 r.
1. U O. O. Jez. adwent codz. o g. 6 r. msza św. grana *Rorate*, a w niedzielę z wyst. N Sakr.
2. U O. O. Domin. roraty z wyst. N. S.
2. U św. Barbary msza św. *Rorate* o g. 7 r., komunija wynagr. na cześć Serca Jez., przez cały adwent msza ś. *Rorate* o godz. 7 rano.
3. U św. Barbary urocz. św. Franciszka Ksaw., o g. 8½ r. wotywa, o godz. 5 popoł. nieszpory.
3. U O. O. Jezuitów uroczysta wotywa o g. 8 rano.
4. U św. Barbary urocz. św. Barbary p. m., o g. 9 wot., o 10 suma z kaz., a o 5 nieszpory.
4. U O.O. Aug. adwent roraty o g. 7.
6. U św. Mikołaja na Wesołéj.
7. U P. P. Bernardynek jako w 1-szą niedzielę miesiąca.
7. U B. Ciała naboż. Serca P. Jezusa.
8. U św. Barbary o g. 10½ suma z kaz. o 4½ nieszp. z kaz.
8. U O. O Domin. odpust Niepok. Poczęcia N. M. P. Suma i nieszp. z wystaw., kazaniami i proc.
8. U P. P. Franciszkanek, O. O. Franciszkanów i O. O. Reformatów.
8. U P. P. Bernard. cały tydzień suma z wyst. i nieszp.
8. U O. O. Bernardynów urocz. Niepokal. Poczęcia, przez całą oktawę z rana i po połud. z wystaw. i kaz.
8. U O. O. Jezuitów uroczysta wotywa, suma i nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
9. U O. O. Jezuitów o g. 8 uroczysta wotywa. Suma i nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu i komuniją.
10. U św. Barbary o g. 11 suma z kaz.
10. U O. O. Kapucynów.
10. U św. Barbary urocz. naboż. pomocników handlowych.
12. W Katedrze w grobach król. msza ś. o g. 9½ za duszę wiekopom. pamięci Stefana Batorego.
13. U O. O. Reformatów wotywa o g. 9 na krużgankach u P. Jezusa, na pamiątkę ustania morowego powietrza.
14. U O. O. Paulinów jako w 2 niedz.
16. W Katedrze w grobach król. msza św. o g. 9½ za duszę wiekop. pamięci Jana Kazimiérza i Maryi Ludwiki.
16. U O. O. Dominikanów rozpoczyna się nowenna do B. Narodz. z wyst. o g. 6 r. wotywa, popoł. o g. 4 nieszp. z kaz.
18. U św. Anny naboż. brac. suched.
21. U B. Ciała nabożeństwo brackie.
21. U ś Tomasza urocz. z wyst. N. S. i kazan. rano i pop.
24. Msza św. Pastérska w kościele N. Maryi Panny o godz. 12-éj w nocy; toż samo u O. O. Karmelitów na Piasku.
24. U św. Anny zaśnięcie św. Jana Kantego.
24. U O O. Dominik. zak. nowenny, z kaz. i proc. O g 10½ w nocy jutrznia sol. z proc. do żłóbka i msza św. Pastérska.
24. U Bożego Ciała msza św. Pastérska o g. 11 w nocy.
25. U O. O. Dominikanów, O. O. August. odpust zup., a u ś. Floryjana odpust bracki z wyst. N. S.
25. U O. O. Dominikanów urocz. B. Nar. Odpust zup. Tajem. Róż.
25. U O. O. Jezuitów o godz 5½ rano uroczysta jutrznia (Pastérka), uroczysta suma i nieszpory.
25. Narodzenie Chrystusa P., odpust zup. a po nieszp. błogosł. Pap.
25. U O. O. Bernardynów uroczystość św. Szczepana męczennika.
26. U O. O. Jezuitów na Wesołéj uroczysta suma i nieszpory.
26, 27 i 28. U O. O. Karmelitów na Piasku 40-godz. nabożeństwo, w dniu zaś 26 błog. pap. z odpustem zupełnym, po wotywie o godz. 9.
27. U św. Jana odpust zupełny i u P. P. Wizytek nabożeństwo półdniowe z wystawieniem N. Sakramentu ku czci N. Serca Jezusowego.
28. U ś. Katarzyny jak w każdą 4 niedzielę miesiąca odpust bracki.
31. Na zak. roku nab. sol. u O. O. Francisz. i u P. Maryi. U O. O. Domin. wynies. obrazu N. Im. Jezus, proc. z nieszp., wyst. supl. i kaz.

Najświętsza Maryja Panna w Bochni.

Obraz N. Maryi P. na wzór Częstochowskiéj, na tablicy drewnianéj, malowany, posiadał pierwotnie w domu swoim Krzysztof Bąkowski, mieszczanin w Wieliczce; gdy przez takowy licznych łask doznawał, dał go do kościoła farnego w Wieliczce, aby był w ołtarz wstawiony. Lecz ponieważ pleban kazał go tylko przybić na ścianie, obok wielkiego ołtarza, odebrał go znowu tenże Bąkowski, widząc, że tamże ów obraz nié miał poszanowania. Gdy podczas pożaru całego miasta Wieliczki, dom Bąkowskiego, w którym tenże obraz zostawał, został ocalony, darował Bąkowski ów obraz do klasztoru Dominikanów w Bochni, założonego r. 1375 przez mieszczan i wybudowanego przez królowę Jadwigę, r. 1385, odrestaurowanego r. 1741, gdzie w ołtarzu kaplicy Różańcowéj został umieszczony. Doznano łaski tegoż obrazu podczas wielkiego powietrza w Bochni r. 1630 r. 1633 d. 28 lipca, i następnie r. 1638 d. 15 maja obraz ten płakał łzami krwawémi. Z powodu licznych cudów wyznaczył Erazm Kretkowski, archidyjakon i oficyjał krakowski d. 29 październ. r. 1637 komisyją duchowną dla zbadania cudów, po któréj przewiedzeniu dekretem wydanym w Krakowie d. 6 listopada r. 1637 obraz ten za cudowny ogłosił. Piotr Stadnicki, kasztelan wojnicki wystawił w téjże kaplicy dla tego obrazu ołtarz marmurowy. Po zniesieniu klasztoru i przeniesieniu zakonników do Jarosławia w r. 1777, umieszczono ten obraz w kaplicy P. Maryi za Sądecką bramą, na przedmieściu. Dopiéro r. 1860 dnia 18 grudnia, po poprzedniém odczyszczeniu, przeniesiony został do kościoła parafijalnego w Bochni, erygowanego r. 1253.

Stara pieśń z r. 1639 tak się zaczyna:

Obywatele świata szérokiego!
A osobliwie Królestwa Polskiego
Cudowne dzieła Boskie wyznawajcie,
I wysławiajcie.

Jest obraz w Bochni Matki Chrystusowéj
Świata wszystkiego Najświętszéj Królowéj,
Obraz cudowny, a z Częstochowskiego
Wzór bardzo jego.

Do tego jeźli kto się obiecuje
Z wiarą gruntowną, ratunek uczuje,
Z nieporównanej Boskiéj Opatrzności
I wszechmocności.

Tam wiele bywa chorych uzdrowionych
I co dziwniejsza: ślepych oświéconych,
Nawet umarli bywają wskrzeszani,
Tam obiecani.

Lecz to cud większy i ledwo słychany
Że trzykroć łzami krwawémi polany,
Widzian był; przy tym twarz jego płaczliwa
I lamentliwa.

Obawiać się nam wszystkim pilno trzeba,
Żeby strasznych plag nie zmazały z nieba
Te dzienne znaki: albowiem nam grożą
Już pomstą Bożą i t. d.

Zapiski.

KALENDARZ.

Gdy przeżywszy wiek nadziei,
Wśród posępnéj zimy chłodu,
Człek na żywota kolei,
Stanie sobie u zachodu,
A pozbywszy płochych chęci,
W gronie dzieci swoich dziatek,
Gdy już cisza tylko nęci,
I wspomnienie zbiegłych latek;
To co myśli, to co czuje,
Gdy do wspomnień nuty stroi,
I jak pająk z siebie snuje;
To *Kalendarz,* bracia moi,
Naprzód z latek niemowlęcych,
Miesiąc Styczeń wydobędzie,
Krótki wiek uciech dziecięcych,
Prostych jak pieśń przy kolędzie.
Za nim daléj miesiąc Luty,
Mniéj przyjemny, mniéj wesoły,
Na tle innych marzeń snuty,
Gdy dziecięciu czas do szkoły.
Potém z skarbnic swéj przeszłości,
Miesiąc Marzec w pół radosny
Wdzięk przyjaźni, zażyłości,
Żywy jak wszystko w dniach wiosny.
Kwiecień w jasną szatę odzian,
Co to zimna trzyma wodze
Jest to ów wiek, kiedy młodzian,
Na niepewnéj stoi drodze.
A Maj z skronią ukwieconą
Co raz grzeje, to znów ziębi
To ta pora, co spragnioną
Miłość wiedzie do serc głębi.
A tuż Czerwiec to południe,
Ten przesiłek w drodze bycia,
Gdy już nieraz świat obłudnie
Struje słodką czarę życia.
Lipiec — z burzą i upały,
Z jasną barwą swego nieba,
To wiek gdy już człowiek śmiały,
Poznał smak swojego chleba,
Bo w ślad za nim bieży Sierpień
Gdzie to nieraz stały w cnocie,
Człowiek zbiéra w pośród cierpień,
To, co posiał w czoła pocie:
Aż gdy przyjdzie cichy Wrzesień
Można plonów pracy użyć,
I już można bez uniesień,
Boga wielbić, braciom służyć.
I Październik dąży w ślady,
Gdy wzgardziwszy marnym światem
Chętnie innym dając rady,
Człek się cieszy babskiém latem.
Aż Listopad smętny, szary,
Mgłą łez oczy mu zasłania
I ostatnie szczęścia mary,
Gdzieś daleko porozgania.
W końcu stojąc już w dniach Grudnia
Gdy bieg życia człek przemierzył,
Tém swe myśli rad zatrudnia,
Co w przeszłości kochał, wierzył.
Bo czém tylko życie słynie
Co nam drogę jego stroi,
Gdy skończone, gdy upłynie,
To *Kalendarz,* bracia moi.
Jest tam szereg dni kapłańskich,
Różne roku pór zalety,
I tabella świętych Pańskich,
I lunacyje i planety.
Każde święto, każdy piątek,
Co człek płacze, co rad roi
Cały świetny świat pamiątek,
To *Kalendarz,* bracia moi.
Ach! przeżywszy szczęścia marę
Czyż na życiu kto z nas straci,
Gdy choć z niego kartek parę
Pozostanie tu dla braci,
I tam na tle ich wspomnienia,
Jak wieczyście wonne kwiaty
Błyszczy era poświęcenia
I szlachetnych czynów daty.

PAMIĄTKI RODZINNE



KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA
W KRAKOWIE.*)

W południowéj stronie rynku, w téj części, która prowadzi ku ulicy Grodzkiéj, stoi najmniejsza ze świątyń krakowskich, kościołek pod wezwaniem piérwszego patrona Polski, mając wielki ołtarz, wedle tradycyi katolickiéj na wschód, a główne wrota na zachód obrócone.

Rok założenia i wystawienia tego kościołka nie jest wiadomym; sięga jednak XI lub XII stulecia. Przy świéżo dokonanéj restauracyi zewnątrz, z wielkim zdumieniem znawców i miłośników sztuki okazało się, że całe tylne zakończenie kościołka, zarówno jak dolne części ścian nawy przodkowéj, budowane są z drobnego ciosu, zwykle u nas w Małopolsce używanego w XII wieku, a pozostałe lizeny i ślady zamurowanych okien, dozwalają dostrzedz piérwotną romańską budowę kościoła św. Wojciecha. Na nieszczęście wymagania konstrukcyjne kopuły, stawianéj w XVII wieku, zmuszające do wzmocnienia ścian kościelnych i podniesienia ich znacznie w górę cegłą, sprowadziły zniszczenie ciosowego układu i znaczne w nim szczerby. Cegły użyto też na cokóły, wyrębując piérwotne ciosy dla ich utworzenia, jak skoro piérwotny cokół co najmniéj znalazłby się o dwa metry zakopany.

Długosz pod rokiem 995 pisze, że św. Wojciech biskup pragski, przybywszy za Bolesława Chrobrego do Krakowa, miéwał tu na rynku kazania do ludu w rozumianym przez Polaków języku czeskim, i tym tak wdzięczną zostawił po sobie pamięć, że po zamordowaniu go przez Prusaków bałwochwalczych, podobno około roku 997, Krakowianie, na cześć jego i pamięć męczeństwa, w miejscu, gdzie kazał, kościołek wystawili.

Miechowita potwierdza to podanie o założeniu kościołka, a Niesiecki [1]) pod herbem Odrowąż, idąc za Pruszczem *(Klejnoty)* wspomina, że św. Jacek Odrowąż, zakonnik św. Dominika, przybywszy z Rzymu, miéwał w kościołku św. Wojciecha kazania w roku 1223; znaczy więc to, że na początku XIII stulecia już kościół istniał.

Atoli z onych czasów pozostało w budowli kościoła nie więcéj pewno, jak same podwaliny téj części, gdzie jest ołtarz wielki (rodzaj absydy); mury bowiem maleńkiego prezbiteryjum ani w architekturze, ani w konstrukcyi nic takiego nie dochowały, coby świadczyło o wzniesieniu ich w X lub XI wieku [2]).

Do Krakowa przybyć miał św. Wojciech z Węgier. Ta jego droga dałaby się trafnie śladami legiend zaznaczyć. Mamy ich bowiem wiele w Jasielskim, w Sandeckim i po wsiach, niezbyt od Krakowa odległych. Dość przypomnieć, że w Jaśle, w miejscu, gdzie teraz stoi kamienica zwana

*) Wyjątek z drukującego się wydawnictwa **„Kraków święty.“** Piérwsza część tego dzieła wyszła w osobnéj książce p. n. „*Wawel. Katedra, Zamek i Biskupstwo,*“ i kosztuje w kartonowéj oprawie 75 cnt., a w ozdobnéj płóciennéj oprawie 1 zł. a.

[1]) Herbarz. III. 403.

[2]) Łepkowski, O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa str. 227.

„stary cyrkuł,“ było źródło, o którym było podanie, że św. Wojciech, tędy przechodząc, przy nim przodków naszych, gdy byli jeszcze poganami, wiary św. uczył i jego wodą kilka tysięcy ludzi ochrzcił; przy źródle zaś stała kapliczka drewniana, czci św. Wojciecha poświęcona. O pobycie św. Wojciecha w tych stronach, świadczą i inne podania. W Mytarzu, wsi tuż pod Żmigrodem leżącéj i dziś do parafii Żmigrodzkiéj należącéj, był niegdyś kościół parafijalny pod wezwaniem św. Wojciecha (stał jeszcze w połowie zeszłego wieku, dziś go już nié ma), a przy nim źródło, którego wodą miał także św. Wojciech chrzcić ludzi. W Krośnie dotychczas stoi za miastem kościołek św. Wojciecha i utrzymuje się podanie, że na tym miejscu św. Wojciech nauczał [1]).

W *Mucharzu* przechowywano do niedawna szczątki ornatu, będącego pamiątką po bytności tam św. Wojciecha, w *Strzyżowie,* u studni, jest podanie, o przechodzie jego; w *Bulowicach* znów, *Dankowicach* i *Łękawicy* wywodzą powstanie tamtejszych kościołów i kaplic od czasów podróży św. apostoła. Wsie te leżą w Wadowickim, właśnie w okolicy, w któréj drogi z Węgier i Szląska w Krakowskie prowadzą. Nadto, pod samym Krakowem, bo tuż obok klasztoru Zwierzynieckiego stoi kościół św. Salwatora, z którego ambony miał, jak chce tradycyja, św. Wojciech do ludu przemawiać. O wsi nakoniec *Modlinicy* prawią, iż nazwa jéj poszła od modlitwy Krakowian, kiedy żegnając się ze św. biskupem, prosili dlań o pomyślność w podróży.

Panna Antonina Konopkówna, córka dziedzica téjże wsi, napisała, *na podstawie miejscowych podań,* wiérsz o św. Wojciechu, który, jako malujący cuda, zdziałane przez tegoż świętego w téjże wsi, czasu pobytu, rzewnie świadczący o nabożeństwie ludu od ojców przekazaném ku św. Apostołowi, przytaczamy tutaj w całości:

Klejnocie zacny w polskiéj koronie,
Wojciechu święty, biskupie, kapłanie,
Na drogiéj ziemi przemożny patronie,
Pamięć twa z nami niech wiecznie zostanie.
Boś Ty, o święty pielgrzymie, w przechodzie,
Odwiédził niegdyś Krakowa gród stary,
I piérwszy posiał w Sarmackim narodzie,
Chrystusa Pana słowa boskiéj wiary.
Gdyś już opuszczał wierne plemię Piasta,
Pełen żałości i w złych przeczuć trosce,
Żegnałeś rzeszę z okolicy miasta,
Pod starą wierzbą w téj tu właśnie wiosce.
A rzesza, którą Twoje słowa wiodły,
Kiedy, o święty! pożegnać Cię miała,
Z ludem tutejszym korne wzniosła modły,
Byś błogosławił, wkoło poklękała.
Sędziwy wieśniak tutejszego sioła
Z twarzą wybladłą, pot mu ciecze z czoła,
Zbiéra Modliczan i przed Tobą stawia
I tak do Ciebie o święty przemawia:
„Oto mieszkańcy téj tu leśnéj włości,
Karczujem gaje, nié mamy źródliska,
Ty krzepisz duszę i ciała słabości,
Uderz więc laską, niech źródło wytryska.
Widzisz niewiastę od źmii ranioną,
Ludek się żali, że tu gadów mnogo,
Wypędź więc węże i bądź nam obroną.
Choć pójdziesz daléj apostolstwa drogą.“
Odtąd płaz wszelki omija te strony,
Wioskę od modłów nazwano Modlnicą,
Ciebie, dom boży w tym miejscu wzniesiony
Ma za patrona razem z okolicą.
O spojrzyj na nas z nieba wysokości,
Pomnij na słowa niegdyś tutaj siane,
Niech już wydadzą owoc Twéj miłości,
Którą by serca znów były rozgrzane.
Podczas bezkrwawéj ofiary kapłana,
Gdy Bóg otwiéra swój skarb niepojęty,
Ty proś za nami Najwyższego Pana,
Ty nas polecaj, o Wojciechu święty.
O nie wypuszczaj ziemi téj z opieki,
By się przykładem cnót braterskich stała,
Czuwaj nad nami teraz i na wieki,
Gdy w niéj złożymy grzészne nasze ciała.

Przechodzimy do dalszych dziejów kościołka.

Według księgi przywilejów OO. Cystersów w Mogile, był kapelanem tego kościołka w roku 1250 ks. Wacław, a rektorem w r. 1286 ks. Dobrosław.

---

[1]) Por. *Łepkowski,* „O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakówa,“ (Kraków, 1866) str. 226 i *Fischer ks.* „Historyja cudownéj statui Najśw. Panny w Tarnowcu.“ Jasło, 1877, tr. 30 i 31 (przypisek).

Bielski Marcin w kronice swojéj pisze, iż w r. 1453 św. Jan Kapistran z przed kościołka św. Wojciecha do ludu zgromadzonego przemawiał. Ów wielki święty owego *szczęśliwego wieku* (felix saeculum) XV, który w samym naszym grodzie liczył równocześnie pięciu świętych, właśnie wtedy oblókł sukienkę św. Franciszka Serafickiego, gdy zakon ten u nas od reformy św. Bernarda zwać zaczęto Bernardynami. Po wielce skutecznym apostolstwie w Austryi, Czechach, Morawie, w Węgrzech, Słowakąch, przybył do Krakowa i tu bawił przez dziewięć miesięcy. Mówił po łacinie lub po włosku, a ludowi dopiéro tłómaczono słowa jego na język ojczysty. Cóż to za nadzwyczajna i cudowna musiała być siła jego wymowy, kiedy żar jéj nawet w przekładzie nie stygnął! Tysiące Krakowian tłoczyło się pod kościół św. Wojciecha, dla usłyszenia świętego mówcy, a wielu na dobrowolne poświęcając się ubóstwo i żywot zakonny, biegło po habit bernardyński, którym ów apostoł oblókł w Krakowie 130 osób w klasztorze, jaki tu założył na Stradomiu, za przyczynieniem się Zbigniewa Oleśnickiego.

Ze wspomnieniami kościołka św. Wojciecha, łączy się postać błogosławionego Michała, uczonego lingwinisty a rzeźbiarza słynnego, oraz mechanika i zegarmistrza zarazem. Ów Michał, urodzony na Wołoszczyźnie w roku 1570, trudnił się snycerstwem, pracując w zamku królewskim. Szerzące się podówczas u nas błędy religijne, pociągnęły młodego mistrza, zabiérając mu spokój duszy i swobodę umysłu. Marniał więc Michał w walce ze sobą, aż kazania w kościele św. Wojciecha, miéwane przez ucznia św. Dominika, pogodziły go z Bogiem i wiarą świętą, do któréj się w roku 1602 nawrócił. Wstąpił tedy do zakonu kaznodziejskiego w Krakowie, gdzie jako brat służył w pokorze Panu, rzeźbiąc wielkie ławy w chórze tego kościoła, podziwiane aż do czasu, gdy je zniszczyła klęska roku 1850. Świątobliwy żywot owego Michała czytać można u *Świejkowskiego* (Świątnica) i u *Pruszcza* (Forteca). Ten ostatni pisze, że do śmierci († 1656 r.), upadający już ze zgrzybiałości starzec chodził jeszcze do kościoła św. Wojciecha na kazania i tam długie godziny spędzał na modlitwie. Wizerunek tego świątobliwego braciszka przechował się na górnych korytarzach klasztoru O.O. Dominikanów.

W roku 1611 Walenty Fontani, doktór medycyny, profesor i rektor akademii, nauczyciel słynnego akademika Brosciusa, podniósł mury dawnéj kaplicy, dobudowując do niéj zakrystyją, tak, że odtąd kapliczka tworzyć zaczęła prezbiteryjum nowego kościoła. Wszystko w stylu odrodzenia, który w rokoko zamieniły ornamenta dodane późniéj, szczególniéj wewnątrz. Rokoko tedy pozostało głównym charakterem całéj budowy, a z wcześniejszych nad wiek XVII czasów pozostały duże może kawałki muru w części małego prezbiteryjum.

Fontani'emu dopomagał do budowy ks. Sebastyjan Mirosz, ówczesny prebendarz kościoła.

W roku 1759 odnawiano kościół, a w r. 1778 przybudowano do kościoła od strony południowéj kaplicę znacznéj stósunkowo wielkości, poświęconą piérwotnie, jak napis na zewnętrznéj stronie przekonywa, św. Janowi Nepomucenowi, dziś zwaną kaplicą bł. Wincentego Kadłubka.

Piérwotne uposażenie prebendarza tego kościołka ordynacyją biskupa krakowskiego, ks. Wojciecha Jastrzębca z 18 października 1422 roku przydzielone zostało kolegijum mniejszemu uniwersytesu Jagiellońskiego, na pomnożenie płacy profesora wydziału filozoficznego, z obowiązkiem czytania mszy św. o św. Wojciechu, a prawo prezenty przysługiwało kustoszowi kolegijaty św. Floryjana. Gdy zaś, przy reformie uniwersytetu Jagiellońskiego, dokonanéj w roku 1780 przez ówczesną komisyją edukacyjną, kolegijata św. Floryjana została zniesioną, przeszło prawo patronatu na uniwersytet, przy którym do dziś dnia pozostaje. Od tego téż czasu prebendarzem kościoła może być każdy świecki kapłan, nie należący wcale do grona profesorów uniwersytetu [1]).

Położenie świątyńki téj w rynku dało powód do dwóch zagadek, którémi lud prosty miejscowy dowcipu między sobą próbuje, a mianowicie:

Który kościół w Krakowie ma najobszérniejszy cmentarz? — Św. Wojciecha, gdyż rynek krakowski ma 11,400 sążni kwadratowych przestrzeni.

---

[1]) Szczegóły te wyjęliśmy z urzędowego *Inwentarza*, który przejrzéć nam pozwolił łaskawie teraźniejszy prebendarz ks. Jan Siedlecki, gorliwie krzątający się około odnowienia téj świątyni.

Do którego kościoła w Krakowie jest największa liczba okien? — Do św. Wojciecha, gdyż okna wszystkich kamienic w rynku zwrócone są ku niemu.

Zapoznawszy się pokrótce (o ile skąpe źródła na to pozwalają) z założeniem i dziejami tėj świątyni, przyjrzyjmy się jėj bliżėj.

W kopule i latarni kościołek ten jest wysoki 10 stóp wiédeńskich, 7 stóp długi, a w nawie 4 stóp i 4 cale széroki, wystawiony z materyjału twardego, wewnątrz malowany, zewnątrz tynkowany, obwiedziony jest na kilka stóp odległosci od murów łańcuchem z grubego kutego żelaza, na 25 słupach kamiennych.

Nad drzwiami głównémi jest płaskorzeźba z gipsu, przedstawiająca św. Wojciecha z 2 aniołami po bokach, z których jeden trzyma pastorał, drugi wiosło.

Wchodzimy do *prezbiteryjum* o ścianach malowanych, sklepieniu okrągłym, ozdobionym gwiazdkami z blachy złoconėj. W ołtarzu wielkim znajduje się obraz olejny na płótnie Najśw. Maryi Panny z Dziéciątkiem Jezus (w formie, przypominającėj bardzo cudowny obraz N. M. Panny Śniéżnėj w Rzymie), pokryty, oprócz twarzy i rąk, deską, na którėj suknie, a nad głowami korony i aureole z blachy pozłacanėj. Tło obrazu jest złożone z kawałków lustra. Nad tym obrazem był mały obrazek olejny, na płótnie, starego pędzla, przedstawiający Narodzenie Najśw. Panny, który teraźniejszy prebendarz zastąpił sprawionym w r. 1881 witrażem, przedstawiającym Najśw. Serce Maryi; obraz zaś dawniejszy przeniesiono do zakrystyi. Nad witrażem, na szczycie ołtarza, widnieje Opatrzność Boska w promieniach złoconych.

Prócz wielkiego ołtarza spostrzegamy na prawo od wejścia:

Ołtarz św. *Jana Nepomucena*, patrona dobrėj sławy. W ołtarzu tym jest framuga, wykładana źwierciadełkami, a w niėj statua św. Jana Nepomucena, ubrana w suknie kapłańskie; twarz i ręce z wosku. Nad głową korona z gwiazd, a framuga zamknięta oknem. Po nad nią napis: „*Magnificus in sanctitate, faciens mirabilia,*“ a nad nim obraz św. Józefa, zakończony krzyżem z 5 gwiazd. U spodu framugi obraz św. Maryny.

Dawniėj odprawiano tu nowennę do św. Jana Nepomucena, na którą mnóstwo pobożnych się zbiérało. Nabożeństwo, wskutek upadku funduszów bractwa tém się zajmującego, obecnie się nie odprawia.

Po lewėj stronie, licząc od wejścia, widzimy dwa ołtarze: św. Onufrego i św. Wojciecha.

Ołtarz św. Onufrego kamienny, na dwóch marmurowych stopniach. Na mensie, za cyboryjum, obraz olejny na płótnie św. Tekli w sukience pozłacanėj, z promieniem srébrnym nad głową, sfundowany w r. 1752 przez pewną pobożną mieszczkę, która miała szczególne nabożeństwo do tėj patronki, doznawszy w różnych potrzebach pomocy niebios za jėj przyczyną. Przed tym obrazem odprawia się uroczysta nowenna do św. Tekli, którą gorliwy o cześć Boga i świętych Jego naród nasz, obrał sobie za jedyną patronkę i opiekunkę panien, wdów i siérot, dla wyjednania dobrėj i szczęśliwėj śmierci, a w dzień uroczystości (23 września) po wotywie bywa poświęcony tak zwany chléb św. Tekli (opłatki), z wyrażeniem: *S. Thecla ora pro nobis*, który lud pobożny z żywą wiarą rozbiéra, bo w chorobach ciężkich i niemocach doznaje pomocy po spożyciu tego chleba.

Lat 15 ubiega, jak pewna osoba z gór węgierskich, dotknięta chorobą nieuléczalną, prosiła, by jéj przyniesiono chléb św. Tekli, poświęcany w dzień jėj uroczystości. Przyczém przyrzekła przybyć do Krakowa, skoro uléczoną będzie za użyciem tego chleba, i zamówić przed Jėj ołtarzem 30 mszy św.

Gdy jėj przyniesiono, z żywą wiarą przyłożyła do ran nieuleczalnych chléb św. Tekli i natychmiast nietylko powstała na nogi, ale wkrótce, bo na trzeci dzień, piechotą przybyła do Krakowa ta, która od trzech lat ruszyć się z łóżka nié mogła i spełniła dwie obietnice Bogu uczynione. Tę łaskę wszystkim rozgłaszała, zachęcając, by z wiarą i ufnością używali tego chleba, a wdzięczna Bogu za to dobrodziejstwo, rok rocznie przybywała na dziewięciodniowe nabożeństwo we wrześniu, aby choć w części wywdzięczyć się za tę łaskę i uprosić sobie śmierć szczęśliwą [1]).

Po nad obrazem jest framuga w murze, przedstawiająca grotę, a w niėj klęcząca figura św. Onu-

[1]) Siedlecki ks. — Nowenna do św. Tekli. Kraków. 1883 str. 61.

frego, królewicza perskiego, pustelnika, drewniana, pokostowana, ze zwykłémi godłami królewskiémi na poduszce, pochodząca z XVI stulecia. W głębi framugi serce gorejące, otoczone cierniem, a naprzeciw figury św. Onufrego nieco w górze Pan Jezus na krzyżu, zwrócony twarzą do świętego, z włosami naturalnémi, w koronie srébrnéj. Cudowny ten krucyfiks był przedtém na tęczy, wpół kościoła.

O tym krucyfiksie niesie podanie, że nabożny pewien Niemiec (bo w kościołku tym czas jakiś odprawiały się kazania po niemiecku, przeniesione z kościoła N. M. Panny, gdy niemczyzna w Krakowie osłabła), widywał wychodzące z krzyża tego światło i że mu się krzyż ten ukazał w godzinę śmierci. Ludzie też mają wielkie nabożeństwo do św. Onufrego, a 12 czerwca jest tu odpust zupełny, który zgromadza licznych pobożnych.

Tuż po za nim stoi:

Ołtarz św. Wojciecha z obrazem tegoż świętego, malowanym olejno, na drzewie modrzewiowym, w początkach XVII stulecia; tło obrazu złocone. Pod nim obraz olejny na płótnie św. Aniołów Stróżów przedstawiający, a nad obrazem głównym na płótnie malowany św. Franciszek Ksawery.

Pod tym ołtarzem spoczywają zwłoki owego wielce zasłużonego około budowy tego kościołka akademika krakowskiego, Walentego Fontani'ego (ur. 1536 † 1618) i całéj rodziny Fontanich, jak świadczy nagrobek murowany.

Teraźniejsze malowanie kościołka tego wewnątrz, a mianowicie kopuła, są pędzla Andrzeja Radwańskiego, malarza krakowskiego, z r. 1759.

Z prezbiteryjum na lewo przechodzimy do zakrystyi.

Tu zwracają oko przedewszystkiém cenne relikwijarze. A najpiérw *pacyfikał*. Krzyż ten $1^1/_4$ łokcia wiedeńskiego wysoki, zaś pół łokcia wynosi szérokość jego ramienia poprzecznego. Tak ramiona jako i góra, również spód (gdzie krzyż łączy się z podstawą, w któréj osadzony), zakończone są łukiem troistym, w tym kształcie, jaki zwykle zowią liściem koniczyny. W owych kończynach widzimy u góry Boga Ojca, z unoszącą się nad nim postacią Ducha świętego, z prawéj św. Jana, z lewéj N. M. Panny, a w pośrodku Chrystus Pan, rozpięty na krzyżu; od dołu zaś Maryja Magdalena obejmuje spód krzyża. Ze strony odwrotnéj, za szkłem, relikwije. Zaś po końcach ramion godła cztérech Ewangielistów. Krzyż jest srébrny, pozłacany; na środkowéj części ramion jego widać szczątki emalii szafirowéj, wymienione zaś wyobrażenia są ryte. Pochodzi z XV stulecia, z czasów przechodu stylu ostrołukowego w epokę Odrodzenia, środek zaś, t. j. część przeznaczona do ujęcia ręką pacyfikału, w czasie użycia, oraz spód, zdaniem prof. Łepkowskiego, albo od innego krzyża pochodzą, albo też dorobione zostały w wieku XVII, w stylu rokoko.

Daléj zasługuje na uwagę *relikwijarz* srébrny, pozłacany *św. Jana Nepomucena*, w kształcie herbu miasta Krakowa. W środku orła z koroną, umieszczono te święte relikwije. Na kupie cztérech aniołków. Przy basztach cztérech aniołków, w postaci całkowitéj małych dzieci, z których piérwszy trzyma krzyż dla św. Jana; drugi jedną ręką dotyka się ust (symbol milczenia św. Jana), a w drugiéj za milczenie trzyma gotowy klucz, którym mu ma otworzyć niebo. Trzeci anioł trzyma krzyż z gwiazd zrobiony, które oświetlą jego ciało; a czwarty trzyma Ewangieliją świętą. Na wiérzchołkach basztowych berła miasta Krakowa, są umieszczeni dwaj aniołkowie, którzy trzymają koronę, wysadzaną kamieniami, dla św. Jana Nepomucena. Odnowiony ten relikwijarz w roku 1840 przez Arkusińskiego, za prebendarza ks. Olszyckiego.

Relikwijarz św. Tekli, srébrny, średniéj wielkości. W środku św. Tekla z krzyżem w lewym ręku, a z książką w prawym. W piersiach umieszczone są relikwije św. Tekli. Na około 8 małych relikwijarzyków z relikwijami świętych: Błażeja, Franciszka Salezego, Stanisława Kostki, Benedykta, Józefa Kalasantego, Feliksa, kapucyna, Małgorzaty i Apolonii. Sprawiony ten relikwijarz z jałmużn 17 sierpnia 1755 roku.

Relikwijarz św. Kunegundy; relikwijarz św. Jana Kantego z włosami Najśw. Panny i świętych.

Relikwijarz starożytny św. Stanisława biskupa, największa partykuła tegoż wielkiego męczennika z jednej, a z drugiéj strony welon św. Joachima, św. Anny i Najśw. Panny. *Relikwijarz św. Onufrego. Relikwijarz św. Wojciecha*, srébrny, wyzłacany, wielki, zawiérający pewną cząstkę tegoż św. Biskupa, na około liśćmi otoczony: w górze

dwa aniołki, z których pierwszy trzyma: mitrę, pastorał biskupi, krzyż dwuramienny, mitrę z arcybiskupią odznaką. Drugi aniołek trzyma w jednéj ręce dzidę i łopatę, w drugiéj: wieniec podługowaty. Nad tym wszystkim znajduje się korona, wykładana kamieniami, ofiara ks. Łazarego Derjakubowicza, starszego Radnego krak., 26 października 1752.

Monstrancyja srébrna, na postumencie figurki św. Jana Nepomucena, trzymającego krzyż i palmę. Na spodzie cztérech aniołków ze skrzydełkami (tylko główki). Na około podstawy, wielkości dwureńskówki, Pan Jezus krzyż niosący, w szkarłat, palmę i koronę przybrany, u słupa biczowany oraz siepacz, trzymający dyscyplinę i rózgi.

Kielich srébrny z r. 1625, drugi takiż z r. 1731, nadto: ornatów i dalmatyk kilkadziesiąt, z tych kilka bardzo pięknéj starożytnéj roboty, tkane złotem i srebrém, z lamy złotéj, w piękne kwiaty wypukłe.

Z drugiéj strony prezbiteryjum, na wprost zakrystyi, na prawo od wejścia jest kaplica św. Janowi Nepomucenowi dawniéj poświęcona, obecnie zaś istniejąca pod wezwaniem błog. Kadłubka. Ciekawa rzecz to bardzo jak kult jednych świętych przeważał w pewnych epokach i zaćmiewał cześć, oddawaną poprzednio innym świętym. Tak nieraz świeckie pobudki, czasem chłód religijny, a często sama nawet żarliwość ku nowym promieniom łaski Bożéj zwrócone, przyćmiewają cześć jednych świętych, a do innych zwiększają nabożeństwa. Już to św. Jan Nepomucen był patronem nadzwyczaj u nas popularnym, prawie tak, jak w swojéj ojczyźnie, wśród Czechów. Nad wodami u nas niemal wszędzie gdzie most, tam i św. Jan Nepomucen, (a w Wielkopolsce nawet na rynkach i cmentarzach, na pamiątkę poniesionéj przez tego świętego śmierci w nurtach Wełtawy w r. 1393. A chociaż kanonizacyja jego nastąpiła dopiéro w roku 1729, przecież są dowody, że święty ten był czczony od chwili śmierci męczeńskiéj, a co dziwniejsza: w Polsce dawniéj nawet, niż w ojczyźnie, zaczęto zastępować już w XV i XVI stuleciu posągi św. Jana Chrzciciela stawiane nad wodami, figurami św. Jana z Nepomuk. N.p. figura nad Rudawą, na Piasku, istniała już tam przed rokiem 1523. Słusznie powiada prof. Łepkowski, że święty ten przypadał do smaku narodowi naszemu, bo był stróżem honoru, a opiekunem dobréj sławy. Epigraf na szabli z r. 1540, a więc o blisko dwieście lat starszéj od bulli kanonizacyjnéj opiéwa:

Janie Nepomucenie, Ty patronie święty!
Broń mego honoru, by mi nie był wzięty.

A o przyśpieszenie kanonizacyi usilnie prosili: August II, arcybiskup gnieźnieński, prawie wszyscy biskupi polscy, wojewoda krakowski, akademija i rajcy Krakowa, którzy przyrzekali, że bractwo literackie urządzi osobną na cześć jego kaplicę, przy kościele św. Wojciecha.

Wspomnieliśmy *bractwo literackie.* Otóż jaki był jego początek.

Bractwo to literatów istniało pierwiastkowo przy kościele św. Barbary, pod tytułem Narodzenia Najśw. Panny Maryi. Kiedy było zaprowadzone, dziś dojść trudno, dla braku dokumentów. To tylko pewna, że kiedy król Stefan Batory oddał 5 lutego 1583 roku kościół św. Barbary O.O. Jezuitom, ks. biskup Myszkowski w tymże roku przeniósł bractwo literatów do kościoła św. Wojciecha. Otóż gdy prośbom o kanonizacyją stało się zadosyć, wznosić zaczęto ołtarze i kaplice po całéj Polsce, Litwie i na Rusi dla św. Jana Nepomucena i zaczęto się starać o relikwije tegoż patrona. Wtedy otrzymało i bractwo krakowskie w darze od Arcyksięcia Ferdynanda, Prymasa-legata księcia Arcybiskupa Pragi, święte szczątki tego świętego patrona, z odpustami od św. Stolicy Apostolskiéj nadanémi, wprowadziwszy je w mury miasta z wielką uroczystością [1]).

Rozpoczęto tedy budowę kaplicy w r. 1778, ku czci św. Jana Nepomucena, ale już w trzy lata potém poświęcono tę kaplicę ku czci błogosławionego Wincentego Kadłubka.

Dziwne było to postępowanie bractwa: Rządzić chciało w kościele, i jego to zapewne wpływom przypisać trzeba, że w głównym ołtarzu, zamiast patrona kościoła, przeniesionego do ołtarza bocznego, znajduje się obraz Bogarodzicy; wzniecało nieustanne kłótnie z księdzem prebendarzem tego kościoła, aż wreszcie, zaskarżone o niezgodę i niedopełnianie obowiązków do bractwa przywiązanych, zostało zniesione zupełnie przez ks. Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego, dekretem
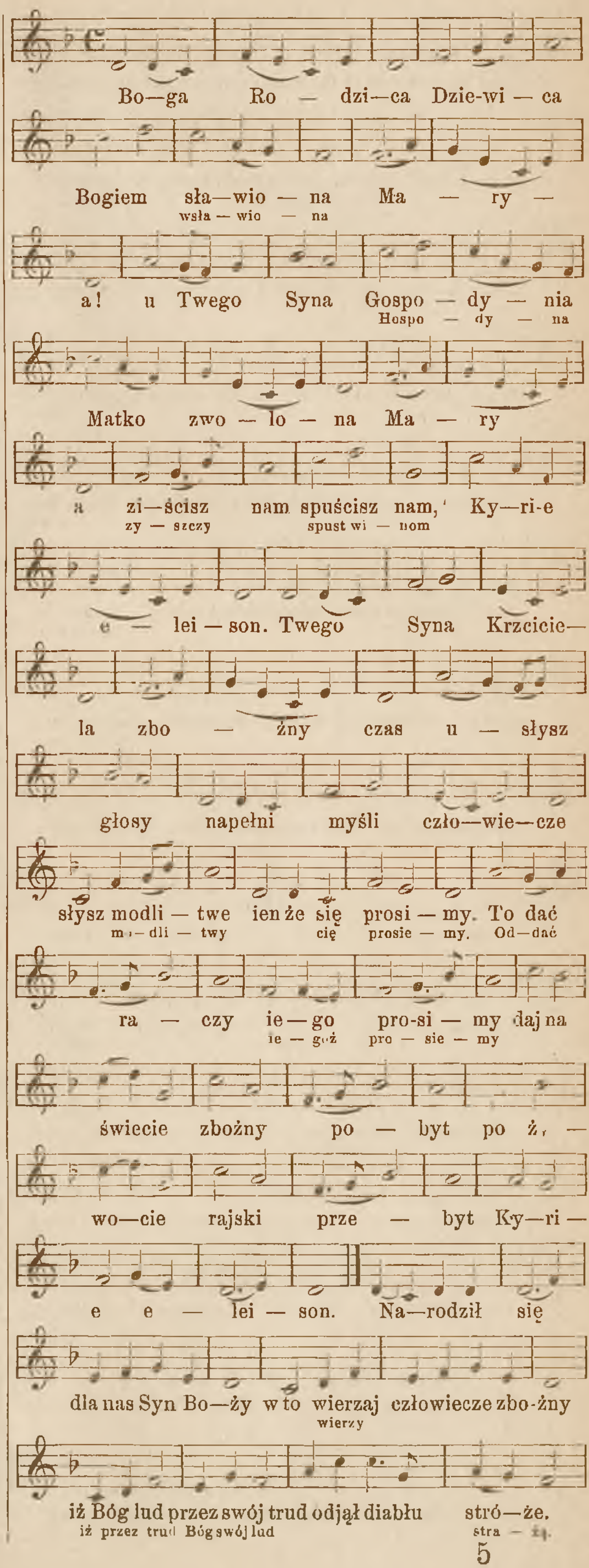
---

[1]) *Grabowski*, Dawne zabytki, str. 123.

jego w roku 1775, a według ustaw kościelnych, aparaty i sprzęty kościelne dostały się kościołowi św. Wojciecha [1]).

Dziś kościołek ten stoi niemal tylko ofiarą pobożnych, choć wyznać trzeba, że drobne fundusze, jakie posiada, zawdzięcza zapisom czynionym na rzecz owego bractwa literackiego, a dziś, jak i dawniéj, gorliwością około chwały Bożéj, pięknym świéci przykładem stowarzyszenie sławetnych doróżkarzów krakowskich, które dostarcza światła w czasie odpustów i świąt znaczniejszych. Dla tego braku funduszów o zaopatrzenie go w sprzęt potrzebny (że tu tylko wspomnimy o koniecznéj potrzebie sprawienia organów) dopóty nié może być mowy, dopóki nie obmyśli się dochodów stałych, z którychby można opędzać potrzeby kościelne. Dlatego z całą przyjemnością podnosimy tu znów zacny projekt prof. Łepkowskiego o zamienieniu kaplicy ongi św. Jana Nepomucena, dziś błogosławionego Wincentego, która nawet ma zupełnie oddzielne wejście od rynku, na kaplicę przedpogrzebową. Dochód z wystawianych tu ciał bardzoby podniósł fundusze kościelne, a za zwyczajem mało w Krakowie przyjętym, choć praktykowanym oddawna po innych miastach polskich n. p. w Warszawie, przemawiają i względy higieniczne i nawet cześć winna umarłym, bo wystawione w miejscu tak uczęszczaném, nie jednego przechodnia skłonią do odmówienia paciérza za duszę nieboszczyka [2]).

A gdyby to się przyjęło, znalazłby się fundusz i na odśpiéwywanie prastarego hymnu „Boga Rodzicy“ w tém samém miejscu, gdzie był przez św. Wojciecha wedle tradycyi ułożonym, jak to się dzieje w Gnieźnie, u grobu tego świętego, tego hymnu, który wiódł nasze rycerstwo do boju za wiarę i ojczyznę od lat niemal tysiąca i da Pan Bóg kiedyś jeszcze powiedzie....
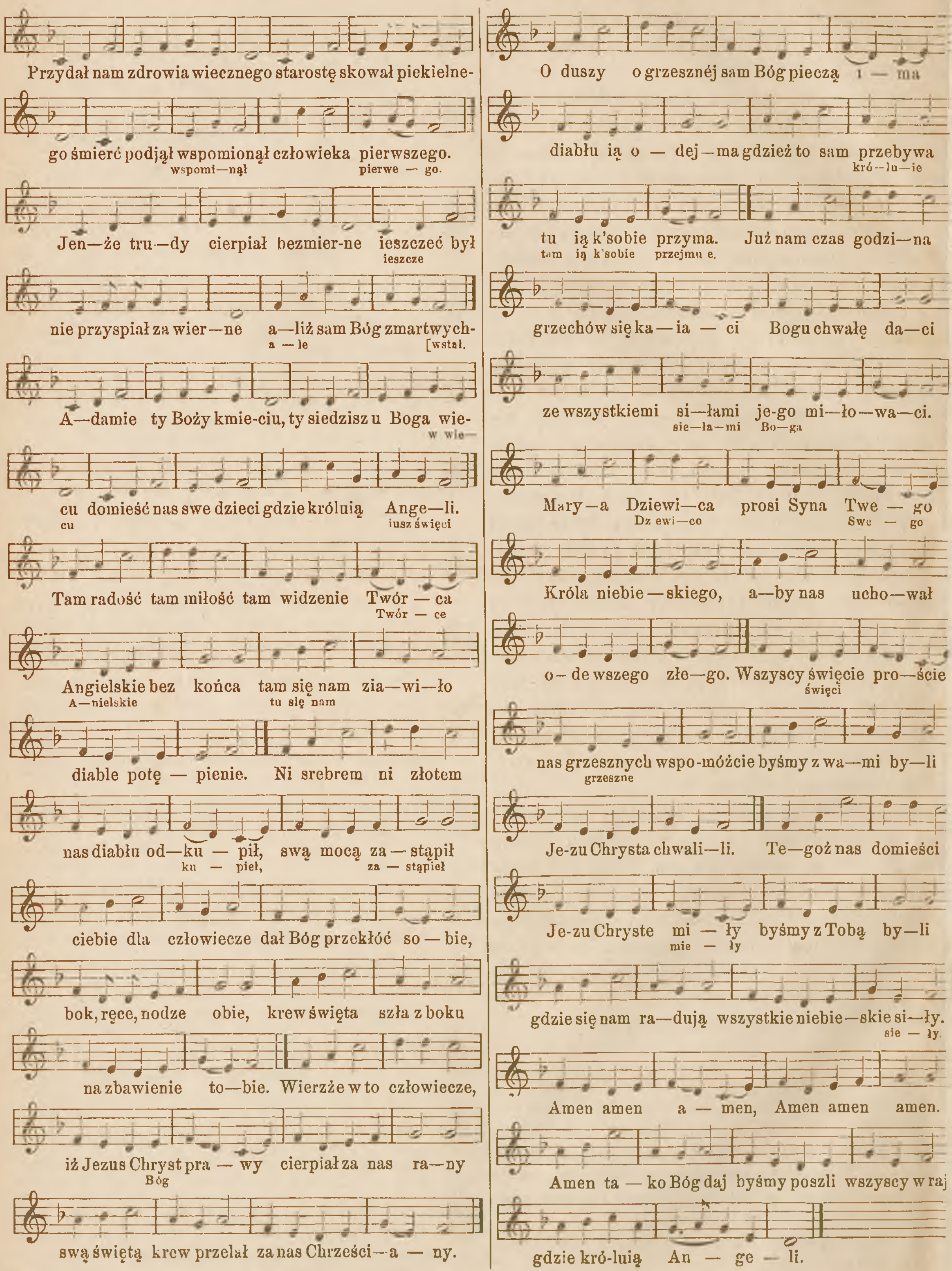
Przytaczamy tę piękną melodyją:



---

[1]) Pękalski P. ks. Historyczne podanie o bractwach itd. w *Pamiętniku jubil. Towarzystwa Dobroczynności krakowskiego*. Kraków, 1868, str. 44. Ks. Pękalski prostuje mniemanie Muczkowskiego, (w książce *O bractwach* str. 39) jakoby bractwo literackie z kościołka św. Wojciecha wróciło na dawne miejsce do kościoła św. Barbary i że swe nabożeństwo w języku łacińskim odśpiéwywało.

[2]) Bliższe rozwiązanie tego projektu patrz w książce przytocz. str. 245.

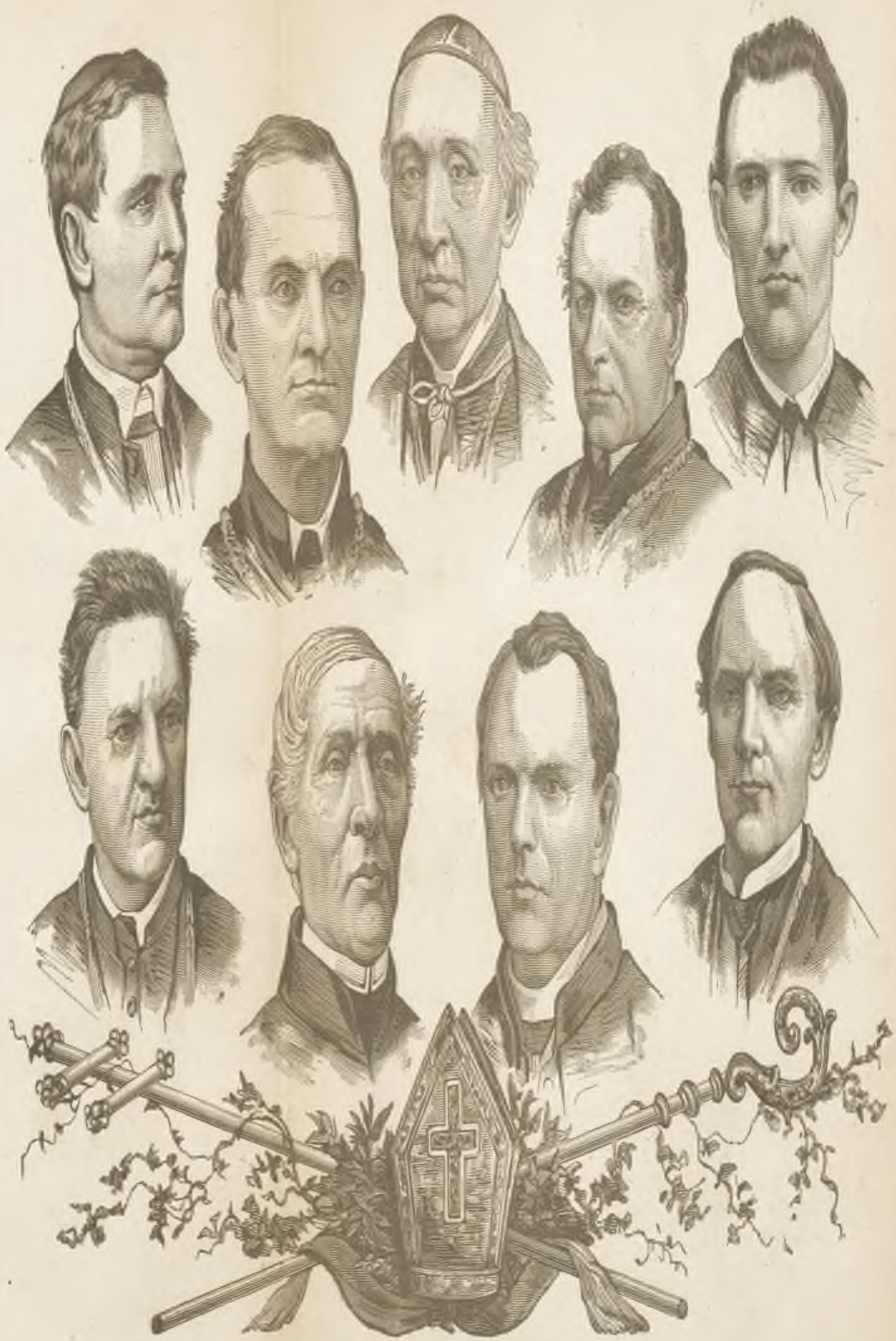

Przydał nam zdrowia wiecznego starostę skował piekielne-
go śmierć podjął wspomionął człowieka pierwszego.
wspomi—nął pierwe — go.
Jen—że tru—dy cierpiał bezmier-ne ieszczeć był
ieszcze
nie przyspiał za wier—ne a—liż sam Bóg zmartwych-
a — le [wstał.
A—damie ty Boży kmie-ciu, ty siedzisz u Boga wie-
w wie—
cu domieść nas swe dzieci gdzie króluią Ange—li.
cu iusz święci
Tam radość tam miłość tam widzenie Twór — ca
Twór — ce
Angielskie bez końca tam się nam zia—wi—ło
A—nielskie tu się nam
diable potę — pienie. Ni srebrem ni złotem
nas diabłu od—ku — pił, swą mocą za — stąpił
ku — pieł, za — stąpieł
ciebie dla człowiecze dał Bóg przekłóć so — bie,
bok, ręce, nodze obie, krew święta szła z boku
na zbawienie to—bie. Wierzże w to człowiecze,
iż Jezus Chryst pra — wy cierpiał za nas ra—ny
Bóg
swą świętą krew przelał za nas Chrześci—a — ny.
O duszy o grzesznéj sam Bóg pieczą i — ma
diabłu ią o — dej—ma gdzież to sam przebywa
kró--lu—ie
tu ią k'sobie przyma. Już nam czas godzi—na
tam ią k'sobie przejmu e.
grzechów się ka — ia — ci Bogu chwałę da—ci
ze wszystkiemi si—łami je-go mi—ło—wa—ci.
sie—ła—mi Bo—ga
Mary—a Dziewi—ca prosi Syna Twe — go
Dz ewi—co Swe — go
Króla niebie—skiego, a—by nas ucho—wał
o—de wszego złe—go. Wszyscy święcie pro—ście
święci
nas grzesznych wspo-móżcie byśmy z wa—mi by—li
grzeszne
Je-zu Chrysta chwali—li. Te—goż nas domieści
Je-zu Chryste mi — ły byśmy z Tobą by—li
mie — ły
gdzie się nam ra—dują wszystkie niebie—skie si—ły.
sie — ły.
Amen amen a — men, Amen amen amen.
Amen ta — ko Bóg daj byśmy poszli wszyscy w raj
gdzie kró-luią An — ge — li.



Ks. Wincenty Teofil Chościak Popiel, Arcybiskup
Metropolita Warszawski,
ur. 21 lipca 1825 r., w Czaplach wielkich.



Ks. Aleksander Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski.
Metropolita Mohylewski,
urodz. 26 lutego 1821 r., w Wojszkanach, w Kowieńskiém.



Ks. Tomasz Teofil Kuliński, Biskup Kielecki,
ur. 12 grudnia 1823 r., w Cmielowie w Radomskiém.

Ks. Kacper Borowski, Biskup Płocki,
ur. 6 stycznia 1802, w Polinowszczyznie, w Witebskiém.

Ks. Karol Hryniewiecki, Biskup Wileński,
ur. 1841 r. w Polsach, w ziemi Bielskiéj.

Ks. Kazimierz Wnorowski, Biskup Lubelski,
ur. 16 marca 1818 r., w Łęczycy.

Ks. Szymon Marcin Kozłowski, Biskup Żytomierski,
ur. 5 listopada 1819 r., w Trockiém.

Ks. Aleksander Kazimierz Bereśniewicz, Biskup Kaliski,
ur. 4 czerwca 1823, w Szelniach w Kowieńskiém.

Ks. Mieczysław Leonard Pallulon, Biskup Żmujdzki,
ur. 19 listopada 1831 r., w Poniewieskiém.

Ks. Józef Hollak, Biskup-sufragan Augustowski,
ur. 18 stycznia 1812 r., w Kraśnikach w Augustowskiém.

Ks. Antoni Franciszek Sotkiewicz, Biskup Sandomierski,
ur. 12 stycznia 1826 r., w Bardo, w Sandomierskiém.

BISKUPI NOWOMIANOWANI W ZABORZE ROSYJSKIM.

Każdy biskup w Kościele katolickim odbiéra swoje władzę od Stolicy Apostolskiéj; bez jéj zezwolenia nié może objąć diecezyi, bo nié ma misyi apostolskiéj. W ten sposób utrzymuje się apostolskość Kościoła, gdyż każdy biskup wywodzi posłannictwo swoje od apostołów, których następcami są papieże. Objęcie dyjecezyi bez potwierdzenia papiéża, a tymbardziéj wbrew jego woli, byłoby odszczepieństwem od prawego Chrystusowego Kościoła, czyli schizmą. Rzadko jednak papiéż sam bezpośrednio *mianuje* biskupów. To mianowanie odbywało się i odbywa w Kościele katolickim w rozmaity sposób; ostateczne tylko potwierdzenie czyli *prekonizacyja* należy wyłącznie do papiéża jako najwyższéj głowy Kościoła.

W piérwszych wiekach Kościoła mianowanie biskupów zależało często od wyboru, w którym uczestniczyli duchowni dyjecezyi, rada miasta, znakomitsi obywatele (honoratiores). Biskupi okoliczni odbywali ścisły egzamen przymiotów obranego (electi) i jeżeli go uznali godnym, przystępowali do konsekracyi, zostawiając papiéżowi moc złożenia go z biskupstwa, gdyby się późniéj niegodnym okazał. Powoli monarchowie przywłaszczyli sobie władzę mianowania pastérzów i wykonywali ją z pozwoleniem papiéża, skoro ten potwierdzał wybranego przez nich kandydata. Lecz że monarchowie, a najbardziéj cesarze niemieccy nadużywali tego przywileju, mianując niegodnych, przeto stąd powstały długie i zacięte spory między papiéżami i cesarzami. Znane są w historyi kościelnéj spory między Grzegorzem VII a cesarzem Henrykiem IV, które i pod ich następcami ciągnęły się jeszcze, dopóki traktatem, zawartym w Worms, między Kalikstem II, papiéżem i Henrykiem, V cesarzem 1122 roku nie zawarowano, że wolny wybór biskupów pozostaje przy Kościele. Odtąd kapituły otrzymały prawo wybiérania pastérzów, i utrzymywały się przy niém w niektórych krajach i utrzymują dotąd. W wielu jednak państwach, na mocy konkordatów, zawartych między monarchami a papiéżami, prawo mianowania należy do rządów, które przedstawiają elektów Stolicy apostolskiéj, a ta ich potwierdza t. j. prekonizuje, albo odrzuca, jeżéli uzna za niegodnych.

U nas, w Polsce, początkowo papiéże sami bezpośrednio mianowali biskupów, a nie znajdując wśród duchowieństwa polskiego zdolnych do tego osobistości, przysyłali często cudzoziemców, dopóki wśród kleru naszego nie wyrobili się mężowie jak Stanisław Szczepanowski, który obowiązki pastérskie godnie sprawować mogli. Wkrótce téż i u nas królowie zaczęli miéć wpływ na wybór biskupów. a choć kapituły broniły i utrzymywały swego prawa wyboru, to jednak królowie taki nacisk na nie wywiérali, że najczęściéj przeprowadzali swoich kandydatów. Władysław Jagiełło szedł śmiało tą drogą, narzucając kapitułom osobistości, które pragnął widziéć na stolicach biskupich. Ostateczny jednak cios wolnym wyborom zadał Kazimiérz Jagiellończyk; utrzymał bowiem na biskupstwie krakowskiém Gruszczyńskiego, chociaż kapituła obrała Łotka, a papiéż mianował Siemińskiego. Odtąd wybór przez kapituły był tylko nominalnym; w rzeczywistości dokonywali go królowie. Opiérali oni prawo swoje na tém, że wszystkie prawie biskupstwa w Polsce założone i wyposażone zostały przez królów, a więc są oni niejako

patronami i kollatorami tych beneficyjów. Przytém biskupi u nas byli zarazem senatorami *de jure*; chcieli więc królowie mieć wpływ stanowczy na ich mianowanie, powołując do téj podwójnéj godności duchownéj i świeckiéj rodowitych Polaków z rodu szlacheckiego. Najwięcéj niezależności w tym względzie zachowała kapituła warmińska; ta bowiem obiérała zawsze prusaka, jednakże z pomiędzy cztérech kandydatów przedstawionych przez króla. Pod koniec rzeczypospolitéj, rada nieustająca od r. 1776 obiérała trzech kandydatów na każde wakujące biskupstwo, a król jednego z nich mianował.

Ostatni rozbiór Polski musiał i w obiorze biskupów wprowadzić ważne zmiany w każdéj z dzielnic dawnéj Polski. W prowincyjach przyłączonych do Austryi, mianowanie przeszło pod ogólne prawo austryjackie. Kapituły nié mają żadnego wpływu na obiór kandydata: Cesarz mianuje, Papież prekonizuje stosownych elektów. W prowincyjach pod zaborem pruskim, na mocy ugody ze Stolicą Apostolską, zawartéj w r. 1828, kapituły wybiérają biskupów. Prawo to jednak jest tylko pozorne, gdyż rząd może odrzucić kandydatów, którzy mu się nie podobają i często z tego przywileju korzysta. Wybór księdza Ledóchowskiego był znowu zalecany silnie kapitułom Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj przez Rzym, za poprzedniém porozumieniem się z rządem pruskim.

Rząd rosyjski nie dał także kapitułom żadnego prawa mieszania się do obioru biskupa; na Litwie i Białorusi, na mocy ugody, zawartéj przez Nuncyjusza Apostolskiego hr. Litta w r. 1798, mianowanie biskupów przeszło w ręce cesarza; a po utworzeniu Królestwa kongresowego, zastosowano doń to samo prawo, co na mocy konkordatu w r. 1818 zawartego.

Tu powiedziéć nam wypada kilka słów o stanie hierarchii katolickiéj pod panowaniem rosyjskiém.

Po przyłączeniu Białorusi do carstwa rosyjskiego, utworzono biskupstwo Mohilewskie, które potém podniesiono do stopnia arcybiskupstwa, powierzając je księdzu Siestrzeńcewiczowi. Po ostatnim podziale Polski, kiedy i Litwa przeszła pod panowanie carów, Paweł I. poruczył temu Metropolicie uporządkowanie dyjecezyj katolickich. Ks. Siestrzeńcewicz na mocy ukazu carskiego z d. 28 kwietnia 1795 r. utworzył arcybiskupstw mohilewskie i pięć dyjecezyj: żmudzką, kamieniecką, mińską, łucko-żytomiérską (na miejsc dawnéj kijowskiéj) i wileńską. — Kościół unicl podzielony został na archidyjecezyą połocką i dyje cezyją łucką i brzeską; te diecezyje unickie zn kły za cesarza Mikołaja, kiedy w r. 1839, po nie słychanych gwałtach i krwawém prześladowaniu przeprowadzono unitów tamtejszych na schizmę W r. 1847, na mocy konkordatu, zawartego mi dzy Piusem IX a carem Mikołajem, dodano jes cze dyjecezyą Tyraspolską dla katolików południo wéj Rosyi, tak, że Kościół katolicki w zabranyc krajach składał się odtąd z archidyjecezyi i 6 dyje cezyj. Archidyjecezyja Mohilewska z trzema su fraganami: mohilewskim, połockim i liwońskin dyjecezyja wileńska z trzema suffraganami: wilei skim, trockim i brzesko-litewskim; diec. tolszew ska czyli żmudzka, mająca dwóch suffraganów śniednickiego i kurońskiego; Łucko-Żytomirsk z trzema suffraganami: żytomirskim, łuckim i k jowskim; Chersońska czyli Tyraspolska z sufraga nami: terespolskim i saratowskim; wreszcie dyje cezyje Kamieniecka i Mińska. Te dwie ostatni zniesione zostały samowolnie przez rząd rosyjsk po roku 1863, kiedy wszelkie konkordaty z pa pieżami ogłoszone zostały przez cara za nieistnie jące. Stolica Apostolska nie uznała dotąd znie sienia tych biskupstw; aby jednak mieszkańc ich katoliccy nie pozbawieni zostali zarządu ko ścielnego, dała władzę biskupowi lub administra torowi żytomirskiemu zarządzania dyjecezyją kamieniecką, biskupowi zaś wileńskiemu, obecni zaś arcybiskupowi mohilewskiemu, rządzenia dyje cezyją mińską. Kościoły katolickie we właściwe Rosyi, aż do najdalszych krańców Syberyi, za leżą od metropolii mohilewskiéj; Kaukaz za i południowa Rosyja od biskupa Chersońskiego

Hierarchija katolicka w Królestwie polskiém utworzoném na kongresie wiedeńskim, urządzon została za zgodą Piusa VII. papieża w r. 1818 Składa się ona od tego czasu z ośmiu dyjecezy obrządku łacińskiego, z których Arcybiskup wai szawski, z tytułem Metropolity, ma miéć dwóc sufraganów: warszawskiego i łowickiego, inni za biskupi: włocławski, kaliski, płocki, augustowsk czyli sejneński, podlaski, lubelski, sandomiérski krakowski po jednym sufraganie. Po r. 186

zniesiono samowolnie biskupstwo podlaskie, przyłączając je do lubelskiego. Myśl, która tu kierowała rządem carskim jest widoczna; w podlaskiém jest dużo unitów i to najgorliwiéj do katolicyzmu przywiązanych, trzeba więc, o ile możności, osłabić w tych stronach katolicyzm, aby odjąć wszelką możność propagandy między unitami. Gorszy los spotkał dyjecezyją unicką chełmską. Wiadomo, jakiémi podstępami i gwałtami zniesiono w r. 1875 uniją; wtedy i biskupstwo unickie *de facto* upaść musiało; chociaż w oczach Kościoła istnieje ono zawsze. Dyjecezyją chełmską przyłączono do schizmatyckiéj archidyjecezyi warszawskiéj, ustanawiając w niéj sufragana, który, oprócz tego, nosi tytuł biskupa lubelskiego. Zakrój to na ustanowienie dyjecezyi schizmatyckiéj w Lublinie.

W hierarchii Królestwa kongresowego zaszła odtąd jedna jeszcze zmiana: dyjecezyja krakowska składała się z dwóch części: jednę stanowił wolny okręg miasta Krakowa, drugą gubernija kielecka. Po r. 1846 przerwano wszelkie stosunki między témi dwiema częściami i każda rządziła się osobno. Aż teraz dopiéro, w r. 1883, utworzono nową dyjecezyą kielecką, odejmując w ten sposób biskupowi krakowskiemu wszelką nad tą częścią władzę.

Mianowanie biskupów we wszystkich ziemiach katolickich, władzy carskiéj podległych, oznaczone było dokładnie w ugodach, z papieżami zawartych. Na ich mocy rząd rosyjski mianował kandydatów, a Rzym ich potwierdzał, albo odrzucał. Pomimo tego jednak stolice biskupie nieraz przez długie lata nie były obsadzane. Rząd nie śpieszył się z obsadzaniem, zabiérając w ten sposób pensyje biskupów do skarbu, a potém utrudniając wykonywanie obowiązków religijnych. Metropolija warszawska wakowała od r. 1842, po r. 1857, a więc przez lat 15; w Płocku, w Lublinie nie było biskupów po lat 10; podobnież i w innych dyjecezyjach. Pamiętamy czas, w którym na całe Królestwo Polskie był tylko jeden biskup dyjecezyjalny w Lublinie; było to około r. 1853. Lud nie bierzmowany, kościoły niekonsekrowane, wizyty kanoniczne nieodbywane, święcenie młodych lewitów nadzwyczaj utrudnione; oto następstwa systemu carskiego.

Za wstąpieniem na tron Aleksandra II. zabłysły nieco jaśniejsze chwile dla Kościoła; obsadzono wszystkie biskupstwa, nie wyjmując archidyjecezyi warszawskiéj. Ale po r. 1863, stan ten pogorszył się znowu. Ks. Feliński wywieziony został w tym roku do Jarosławia i tam przebywał lat 20, przez które Warszawa tak arcybiskupa jak i sufraganów pozbawioną była, a i inne dyjecezyje nie miały pastérzów. Z radością więc powitano wiadomość o obsadzeniu stolic biskupich, zwłaszcza, że kapłani, mianowani na te stolice, zasługują ze wszech miar na zaufanie i dają pewną nadzieję, że obowiązki swe prawdziwie po apostolsku spełniać będą. Układy o te nominacyje ciągnęły się między Petersburgiem a Rzymem lat kilka, bo zaczęły się jeszcze za życia Aleksandra II. Aż nareszcie, na konsystorzu d. 15 marca roku bieżącego, Ojciec św. prekonizował dwóch arcybiskupów, ośmiu biskupów i dwóch sufraganów. Ks. Szczęsny Feliński zrzekł się dla dobra Kościoła metropolii warszawskiéj i mianowany został Tarseńskim *in partibus infidelium*; toż samo uczynił ks. Adam Stanisław Krasiński, biskup wileński, otrzymawszy tytuł dyjecezyi w Hesebon.

Podajemy tu krótką wiadomość o każdym z nowomianowanych książąt Kościoła, opiérając się głównie na życiorysach, podanych przez warszawski „Przegląd katolicki.“

1. *Arcybiskupem Metropolitą Warszawskim* prekonizowany został ks. Wincenty Teofil Chościak *Popiel* herbu Sulima, dotychczasowy biskup włocławski czyli kujawsko-kaliski. Urodził się w Czaplach wielkich, wsi dziedzicznéj d. 21 lipca 1825 roku; dziadek jego był kasztelanem sandomirskim. Wychowany częścią w Krakowie, częścią w Warszawie, wstąpił do seminaryjum w Kielcach, a w r. 1849 wyświęcony został w Sandomiérzu na kapłana. Na prymicyjach asystowali mu księża: Sotkiewicz, Łubieński, Kuliński, wszyscy późniejsi biskupi. Zaraz po wyświęceniu udał się na dalsze nauki do Lowanijum w Belgii, na sławny fakultet teologiczny, na który trzy lata uczęszczał. Przebywał następnie rok w Rzymie, gdzie otrzymał stopień doktora teologii i przez jakiś czas uczęszczał do kongregacyi tłómaczeń soboru trydenckiego. W ten sposób do nauki teoretycznéj przyłączył praktyczne wykształcenie w teologii i prawie kanonicznem. W tym czasie ś. p. ks. Skórkowski, biskup krakowski, przeby-

wający na wygnaniu w Opawie, mianował go kanonikiem krakowskim; kanonii téj jednak nigdy nie objął, wskutek opozycyi miejscowéj kapituły. W r. 1853 powrócił do Kielc, gdzie był profesorem seminaryjum, sekretarzem konsystorza, wiceregensem seminaryjum i wreszcie kanonikiem kieleckim. W r. 1862 arcybiskup Feliński powołał go na rektora Akademii duchownéj w Warszawie, a w r. 1863 d. 16 marca prekonizowany został biskupem płockim, mając lat 38. W czasie konsekracyi jego na biskupa, dokonanéj przez ks. Platera, sufragana łowickiego, taki był brak biskupów w Polsce, a żyjącym rząd carski takie stawiał przeszkody w zjechaniu się, że za współkonsekratorów służyli dwaj prałaci katedry płockiéj, na co trzeba było aż w Rzymie wyrabiać upoważnienie. Młody biskup wziął się z apostolską gorliwością do sprawowania swych obowiązków w dyjecezyi, która przez lat jedenaście pozbawioną była pastérza. Konsystorz, seminaryjum, wizyty kanoniczne, bierzmowanie, zajmowały wszystkie chwile tego czynnego życia. Ta zbawienna działalność przerwaną jednak została po latach kilku wywiezieniem księdza Popiela do Nowogrodu. Jak wiadomo, od r. 1801 istniało w Petersburgu kolegijum katolickie dla dyjecezyj ziem zabranych. Złożone ono było z delegatów każdéj dyjecezyi pod prezydencyją Metropolity, z sekretarzem czyli prokurorem, zwykle moskalem schizmatykiem. Miało ono pośredniczyć między biskupami a rządem, który sam w Rzymie załatwiał wszystkie sprawy Kościoła. Stolica apostolska nie potępiała wyraźnie owego kollegijum, ale i nie potwierdzała; patrzała nań zawsze podejrzliwém okiem, uważając je za zarodek przyszłego synodu, mogącego oderwać do schizmy siedm katolickich dyjecezyj. Po r. 1863 rząd carski postanowił, aby i dyjecezyje królestwa kongresowego były reprezentowane w kollegijum. Niektórzy biskupi ulegli i wysłali swych delegatów; inni, jak ś. p. ks. Sosnowski wysłali, ale dowiedziawszy się o świeżém potępieniu kollegijum przez Rzym, cofnęli delegacyją; byli i tacy, którzy stanowczo oparli się woli rządu. Do tych ostatnich należał ks. Popiel i biskup augustowski ks. Łubieński. Za to nieposłuszeństwo obaj wywiezieni zostali do Rosyi. Ks. Łubieński zaraz po przybyciu na miejsce wygnania, zdaje mi się w Kałudze, umarł. Ks. Popiel doczekał się powrotu do ojczyzny, a to w ten sposób: Stolica apostolska zgodziła się na istnienie kolegijum petersburskiego, jako ciała czysto pośredniczącego, między biskupami a Rzymem; wtedy rozumié się i ks. Popiel zgodził się na utrzymywanie delegata. Rząd rosyjski postanowił przywrócić go na stolicę biskupią; ponieważ jednak powiedziano, że nigdy do Płocka nie powróci, przeto mianowany został biskupem kujawsko-kaliskim. W r. 1875 objął nową dyjecezyją i z tą samą jak w płockiéj gorliwością pracował w niéj przez lat ośm. Chyba nié ma zakątka w dyjecezyi, gdzieby nie był, nié ma kościoła, któregoby kanonicznie nie wizytował. Takiego pasterza dostała teraz archidyjecezyja warszawska na metropolitę. Jest on bratem znanego w Krakowie p. Pawła Popiela, tajnego radcy cesarskiego.

2) *Arcybiskupem Metropolitą Mohilewskim* mianowany został ks. Aleksander Kazimiérz *Gintowt-Dziewałtowski*, dotychczasowy biskup Helenopolitański *in partibus infidelium*, administrator dyjecezyi płockiéj. Urodzony w r. 1821 d. 26 lutego w gubernii kowieńskiéj, w dziedzicznéj wsi Wojskany, — w Wilnie, mając lat 24, wyświęcony został na kapłana. Zajmując rozmaite miejsca przy parafijach jako wikary i nauczyciel religii, został proboszczem w Grodnie i dziekanem tamtejszym. Mianowany archidyjakonem Białostockim w r. 1870, opuścił diecezyją wileńską i przeniósł się do sejneńskiéj. W r. 1872 prekonizowany biskupem i przeznaczony na sufragana płockiego został. Wybrany w r. 1879 administratorem, zajmował się gorliwie sprawami dyjecezyi, czego dowodem jest wyjednanie u rządu funduszu, potrzebnego na wybudowanie domu dla regiensa i profesorów seminaryjum i rozszérzenie domu seminaryjskiego.

3) Na *biskupstwo Płockie* prekonizowany został sędziwy, bo przeszło ośmdziesięcioletni ks. Kacper *Borowski*, dotychczasowy biskup łucko-żytomiérski. Ur. w r. 1802 d. 2 stycznia w dziedzicznéj wsi Polinowszczyzna, w gubernii witebskiéj; nauki pobiérał u ks. Dominikanów, Jezuitów i Misyjonarzów, a ukończył w wyższym naukowym zakładzie ks. Pijarów w Połocku. Wstąpiwszy do głównego seminaryjum wileńskiego, tamże w r. 1831 otrzymał święcenie kapłańskie i stopień Magistra św. teologii. We dwa lata potém powołany na profesora akademii duchownéj

w Wilnie, wykładał tam Pismo święte, historyją kościelną i prawo kanoniczne. Też same obowiązki spełniał po przeniesieniu Akademiji do Petersburga (w r. 1842), aż do roku 1848, w którym mianowany i konsekrowany został biskupem łucko-żytomiérskim. Był w Rzymie w r. 1862 na kanonizacyi męczenników japońskich, i wtedy Ojciec św. Pius IX mianował go obywatelem Rzymu i asystentem Stolicy apostolskiéj. Dwadzieścia jeden lat zarządzał spokojnie dyjecezyją, aż w roku 1869, za niedokonanie jakichś rozkazów rządu rosyjskiego, wywieziony został do Permu. Musiały być wymagania rządu wręcz przeciwne prawom i interesom Kościoła, kiedy im nie mógł być posłusznym ks. Borowski, który w r. 1861 za zbyt lojalnego w oczach ludności uchodził. Po trzynastu latach wygnania pozwolono czcigodnemu biskupowi udać się na mieszkanie do Płocka, gdzie też biskupem mianowany został, zrzekłszy się piérwéj dyjecezyi łuckiéj. Ks. biskup Borowski znany jest w literaturze kościelnéj, którą wzbogacił przekładem z greckiego: *Pism mężów apostolskich*: *Klemensa rzymskiego, Ignacego i Polikarpa biskupów;* przytém *Dziejów męczeństwa dwóch ostatnich* i *Listu do Dyjogneta*. (Wilno, 1848 t. 2). Na wygnaniu w Permie dokonał wybornego przekładu *Poematów św. Grzegorza Nazyjazeńskiego*, który znajduje się w rękopisie. Po objęciu katedry płockiéj ks. biskup wydał krótki, ale śliczny list pastérski, którego początek przytaczamy tutaj: „Spodobało się Panu Bogu, zapewne za grzechy moje, wywrócić mój lichtarz i zrzucić z ołtarza Łucko-żytomirskiéj dyjecezyi — i znowu z miłosierdzia swojego, po długoletniéj pokucie mojéj, postawić go na ołtarzu starożytnéj i świetnéj dyjecezyi płockiéj. Gromnica na tym lichtarzu przez lat 36 gorejąca, wyszła na niedopałkę, która ani światła rzęsistego, ani długiego trwania obiecywać nie może. Przyjąłem ten ciężar na siebie i stojąc nad progiem wieczności, pragnę wynagrodzić moje zaniedbania w czasie. Jestem zbliżony do późnego wieku św. Jana Ewangielisty; jak on, dla osłabienia i podeszłéj słabości, niewiele mógł przemawiać i zdobyć się na ruch prędki, tak i ja, naśladując go, jednym wyrazem przemawiam do was i przemawiać będę: Synaczkowie moi, kochajcie jeden drugiego, bo kto tę miłość posiada, dosyć mu będzie do nabycia innych cnót chrześcijańskich. Jeżeliby zaś tego głosu mojego ktoś nie posłuchał, i porzuciwszy moje przestrogi, puścił się za popędem haniebnych namiętności, będę się za nim uganiał, pomimo usterków nóg moich, aż póki go nie dogonię; bo spodziéwam się, że łaska boża do tego mi pomoże i obudzi się dobre i szlachetne poczucie ludzkości, które się zlituje nad wysilaniem starca i nie zechce go narażać na fatygę tak ciężką.“

4) Katedrę *Kujawsko-Kaliską* (dawniéj włocławską) objął ks. Aleksander Kazimiérz *Bereśniewicz*, dotychczasowy biskup Maksymianopolitański *in partibus infidelium*, sufragan i administrator dyjecezyi Żmujdzkiéj. Ur. w r. 1823 na Żmudzi, nauki pobiérał w Datnach, w gimnazyum, utrzymywaném przez O.O. Bernardynów, a ukończył w szkole szlacheckiéj w Kiejdanach. W r. 1845 ukończył teologiją w Akademii duchownéj w Petersburgu, ze stopniem magistra świętéj teologii i zaraz został profesorem seminaryjum żmujdzkiego, którego rektorstwo objął w r. 1850. W dziewięć lat potém, mając lat 37, prekonizowany został na biskupa maksymianopolitańskiego in part. infid. i sufragana dyjecezyi żmujdzkiéj. Od r. 1860 do 1864 sprawował obowiązki rektora Akademii duchownéj w Petersburgu, a w r. 1875, po śmierci księdza Wołonczewskiego, biskupa żmujdzkiego, obrany został wikaryjuszem kapitularnym i zarządzał tą dyjecezyą do ostatnich czasów. Powiadano w swoim czasie, że w ostatnich układach ze Stolicą apostolską brał czynny udział.

5) Biskupem nowoerygowanéj dyjecezyi *Kieleckiéj* prekonizowany został ks. *Tomasz Teofil Kuliński*, ur. d. 12 grudnia 1823 r. w powiecie opatowskim. W r. 1849 ukończył Akademiją duchowną warszawską, ze stopniem kandydata św. teologii i na kapłana wyświęcony został. Sprawując różne obowiązki: już jako profesor tamecznego seminaryjum, już wreszcie jako kanonik-kaznodzieja kollegijaty, został oficyjałem konsystorza w r. 1868, a w następnym ozdobiony orderem św. Stanisława drugiéj klasy z koroną cesarską. Po śmierci administratora dyjecezyi ks. Majerczaka, mianowany prowikaryjuszem apostolskim i administratorem, a w r. 1872 biskupem in par. infid. in Satala prekonizowany został. Pomimo tego wykładał daléj w seminaryjum teologiją dogmatyczną. Obowiązki pastérskie pełnił z gorliwością,

czego dowodzi liczba 155,560 wybierzmowanych dyjecezyan, liczne konsekrowane kościoły, i różne rozporządzenia, tyczące się już to pierwszéj komunii wiernych, już to stosunków duchowieństwa.

6) Dyjecezyą *Sandomiérską* objął dotychczasowy administrator archidyjecezyi warszawskiéj ks. Antoni *Sotkiewicz*, ur. w dyjecezyi sandomiérskiéj w r. 1826 d. 12 stycznia. Ukończył kurs nauk teologicznych w Akademii duchownéj warszawskiéj w r. 1850 i użyty został zaraz jako nauczyciel religii w szkole sandomiérskiéj, tudzież profesor tamecznego seminaryjum. W r. 1856 otrzymał probostwo w Słupi Nowéj i mianowany kanonikiem honorowym lubelskim. W r. 1861 przeniósł się do Warszawy, gdzie otrzymał katedrę prawa kanonicznego w Akademii, którą piastował do r. 1867, to jest dopóki ta Akademija zniesioną nie została. Ksiądz arcybiskup Feliński mianował go w roku 1863 kanonikiem katedralnym warszawskim, a w r. 1877 został administratorem archidyjecezyi. Przez lat kilka był redaktorem *Przeglądu katolickiego*, a Encyklopedyją kościelną zasilał rozliczném i artykułami.

7) Nowomianowany biskup dyjecezyi *Łucko-Żytomirskiéj* ks. Szymon Marcin *Kozłowski* rodził się w powiecie Trockim w r. 1819 d. 5 listopada. Nauki teologiczne odbywał w Akademii duchownéj, najprzód w Wilnie, a potém w Petersburgu, gdzie je ukończył w 1845, ze stopniem Magistra św. teologii. W r. 1848 ks. Hołowiński powołał go na profesora historyi kościelnéj do Akademii, a po trzech latach mianowany został rektorem seminaryjum wileńskiego. Tu otrzymał najprzód godność kanonika, a następnie prałata katedralnego. Przez lat kilka był członkiem kolegijum petersburskiego, a w r. 1877 ks. Fijałkowski, metropolita mohilewski, mianował go rektorem petersburskiéj akademii.

Obecny biskup Łucko-żytomierski znany jest jako autor dzieł, z których niektóre doczekały się już kilkunastu wydań, a mianowicie: Historyja święta dla użytku młodzieży — Wielki i święty tydzień — Historyja święta i katechizmu dla dzieci — Służba boża, czyli nabożeństwo domowe i kościelne — Elementarz polski z krótkim katechizmem — Bibiija łacińsko-polska z krótkim komentarzem Menochijusz — Rok kościelny czyli książka domowa dla katolików — Kalendarz kościelny, zawiérający krótką wiadomość o świętych Pańskich — Kazania świąteczne i przygodne. W uznaniu tych prac literackich Akademija petersburska nadała swemu rektorowi stopień Doktora świętéj teologii.

8) Dla dyjecezyi *Żmujdzkiéj* mianowano księdza Mieczysława Leonarda *Pallulon*, urodzonego w r. 1834 w gubernii kowieńskiéj. Po cztérech latach pobytu w seminaryjum w Worniach przeszedł do Akademii petersburskiéj, po ukończeniu któréj otrzymał stopień Magistra św. teologii i kapłaństwo. Długi czas był profesorem teologii dogmatycznéj, a w r. 1875 mianowany kanonikiem, w cztéry zaś lata potém prałatem katedralnym. W ostatnich latach sprawował obowiązki sędziego surrogata w konsystorzu żmujdzkim.

9) Na biskupstwo *Lubelskie*, jedno z najmozolniejszych pod panowaniem rosyjskiém, prekonizowany został podeszły już w wieku ks. Kazimiérz *Wnorowski*, sześédziesięciopięcioletni starzec, urodzony w mieście Łęczycy, archidyjecezyi warszawskiéj. Mając zaledwie lat 21, ukończył akademiją duchowną w Warszawie, ze stopniem kandydata świętéj teologii. Nie będąc jeszcze wyświęcony dla braku wieku, został profesorem seminaryjum kieleckiego, a po wyświęceniu zaraz powołany został na profesora Akademii warszawskiéj, gdzie wykładał nauki biblijne. W r. 1850 wywieziony został za jakieś przestępstwo polityczne do Wielkiego Ustjuga, w gubernii Wołogodzkiéj i tam na wygnaniu lat sześć zostawał. Powróciwszy z wygnania, został znowu profesorem seminarjum kieleckiego, a wkrótce dostał probostwo w Szańcu i przez ks. Majerczaka, administratora dyjecezyi, prałatem-sholastykiem kollegijaty kieleckiéj mianowany został. Ks. Kuliński, obecny biskup wezwał go na regensa seminaryjum kieleckiego, które to obowiązki dotąd sprawował. Jego staraniem piękny starożytny kościół gotycki w Szańcu, został odnowiony; on téż wprowadził uroczyste przystępowanie dzieci do pierwszéj komunii. Wiele prac jego literackich, odnoszących się do nauk biblijnych, drukował Pamiętnik religijno-Moralny i Przegląd katolicki. Czasu swego pobytu w Warszawie znany był jako wyborny kaznodzieja, a niektóre mowy jego pogrzebowe drukiem ogłoszone zostały. Ze względu na unitów, świéżo do schizmy przez rząd rosyjski zapi-

sanych, trudném bardzo będzie położenie biskupa lubelskiego.

10) Katedrę w starożytnéj stolicy Giedyminów w *Wilnie* objął ks. *Hryniewiecki Karol*, ur. w majątku Pulsach, w dawném województwie podlaskiém w r. 1841, a więc mający dopiéro 42 lat, najmłodszy z biskupów dyjecezyjalnych nowomianowanych. Ukończywszy Akademiją duchowną w Petersburgu w r. 1868, posłany był na kapelana przy instytucie szlacheckim w Orszy, skąd w następnym zaraz roku był powołany na kapelana Akademii. Wykładał w niéj różne przedmioty do r. 1876, w którym, dla słabości zdrowia, uwolnionym został i mianowany kanonikiem katedry mohilewskiéj. Po roku wypoczynku powrócił do obowiązków profesora, ale w r. 1879, gdy za staraniem ś. p. ks. Metropolity Fijałkowskiego otworzono seminaryjum dla dyjecezyi mohilewskiéj w Petersburgu, ks. Hryniewiecki mianowany został rektorem tego zakładu, a zarazem prałatem-scholastykiem archikatedry. Energiczne wystąpienie jego przy objęciu zarządu dyjecezyi wileńskiéj daje nadzieję, że wynagrodzi Kościołowi szkody, wyrządzone przez Tupalskich, Żylińskich, Senczykowskich i tym podobnych zdrajców sprawy katolickiéj i polskiéj na Litwie.

Oprócz powyższych dziesięciu biskupów dyjecezyjalnych prekonizowano jeszcze dwóch biskupów *in partibus infidelium*, jako sufraganów, a tymi są:

1) *Ks. Józef Hollak* biskup arateński, sufragan *Augustowski,* ur. w r. 1812; nauki teologiczne kończył w seminaryjum główném w Warszawie, i przeniósł się z dyjecezyi augustowskiéj do warszawskiéj. Zaraz po wyświęceniu umieszczony został w instytucie głuchoniemych w Warszawie gdzie przez lat 17 trudne obowiązki nauczyciela sprawował. Przeniesiony do Radzymina, na profesora religii w szkole nauczycielskiéj, został tamże zarazem proboszczem. Przez ostatnie lat 15 pastérzował w parafii Wszystkich Świętych w Warszawie. Wydał drukiem: „Podręcznik nauki religii dla głuchoniemych“ (1855, Warszawa), „Systematyczny sposób wykładu nauki dla głuchoniemych“ (1874) i „Słownik mimiczny dla głuchoniemych.“

2) Ks. *Antoni Zeer*, biskup *Dyjoklecyjanopolitański*, Sufragan tyraspolski, 34 lat zaledwie liczący, urodził się w kolonii niemieckiéj Franzfeld, w gubernii chersońskiéj. Młodziutko oddany został do małego czyli przygotowawczego seminaryjum w Saratowie, gdzie téż i wielkie czyli teologiczne seminaryjum ukończył. Przez lat pięć administrował parafiją Krasnopole, a następnie, jako proboszcz i dziekan rządził parafiją Katharinenstadt, nad Wołgą, w guberniji samarskiéj. Powołany potém na profesora seminaryjum, został asesorem konsystorza saratowskiego i kanonikiem dziekanem téjże kapituły. W r. 1882 mianowany wikaryjuszem gieneralnym, zarządzał dyjecezyją pod niebytność biskupa ks. Zottmana przez jedynaście miesięcy.

Na pozór więc wszystkie istniejące biskupstwa obsadzone zostały pastérzami; w rzeczywistości jednak pozostawiono jeszcze wakującémi dyjecezyje, zniesione samowolnie przez rząd rosyjski: jedne dyjecezyją unicką i trzy łacińskiego obrządku. Przytém mianowano dwóch tylko sufraganów a biskupi dyjecezyj tak obszérnych jak warszawska i prawie wszystkie na Litwie, potrzebują koniecznie pomocników. Spodziéwać się należy, że biskupi, urządziwszy się na swoich stolicach, nie zaniedbają wystarać się o pomocników; do nich to bowiem właściwie należy. Ten jest główny owoc cztéroletnich pertraktacyj rządu carskiego ze Stolicą apostolską. O innych punktach ugody niewiele powiedzieć można: nauki teologiczne pozostały pod zarządem biskupów; otrzymali oni także więcéj wolności w obsadzaniu posad duchownych, co dotąd było bardzo ścieśnione; mają za to jednak wpływać na duchowieństwo, aby się do polityki nie mieszało i rząd zastrzegł sobie nadzór nad nauką języka i literatury rosyjskiéj po seminaryjach dyjecezyjalnych. O wprowadzeniu języka rosyjskiego do nabożeństw dodatkowych, mowy w ugodzie nié ma — o Unitach także cicho!

X. T. Ch.

Siedmsetna Rocznica Św. Jacka.

W ubiegłym roku 1883, obchodził zakon Dominikański 700-letnią rocznicę przyjścia na świat jednego z najsłynniejszych patronów miłéj ojczyzny naszéj, fundatora zakonu kaznodziejskiego w Polsce, oraz piérwszego a najgorliwszego rozkrzewiciela i promotora arcybractwa różańcowego u nas, św. Jacka; słuszna przeto, abyśmy choć niniejszém wspomnieniem cześć Mu złożyli. Tuszymy że te słów kilka przyniosą radość niejednemu sercu polskiemu, zwłaszcza zakonnym Synom św. Jacka, wreszcie i wszystkim tym, co imię swe w księgi różańcowe podali.

Między kościołem N. M. P. a św. Piotra w Krakowie, przy ulicy Stolarskiéj i Placu Dominikańskim stał przed kilku wiekami drewniany kościółek, a dziś wznosi się wspaniała, murowana gotycka świątynia O.O. Dominikanów, poświęcona czci Trójcy Przenajświętszéj. Poważny ten Dom Boży, tak pięknością budowy swojéj, jak i nabożeństwem, trwającém w dni powszednie od godziny 5 do 10 rano, z nieszporami o godzinie 4 po południu, a w dni świąteczne od świtu do zmroku, pod przewodnictwem tychże zakonników, zachęcają, byśmy doń choć na chwilę wstąpili. Wejdźmy więc, a złożywszy pokłon Bogu Utajonemu, przypatrzmy mu się bliżéj. Nié ma co mówić, jasna, obszérna wesoła, wspaniała świątynia! wiele dokoła kaplic, wiele artystycznych nawet obrazów. Lecz jakżeż większe jeszcze skarby ukrywają się w niéj przed naszémi oczyma! Ileż sławnych i szacownych nam zwłok zawiérają jéj ściany! Ileż świętych szczątek wielkich sług Bożych i zasłużonych ojczyźnie mężów spoczywa tu, pod naszémi stopy! O świątynio Pańska! maszże ty jeszcze większe jakie skarby otwarte i przystępne dla wszystkich, z których każdy, i my także, zaczerpnąć byśmy mogli? Po lewéj stronie wielkich drzwi, to jest w północnéj nawie tegoż kościoła, prowadzą ku górze marmurowe schody na niewielkie wzniesienie. Przy tém, za żelazną kratą wspaniała pnie się ku niebu kaplica, jasną i piękną ozdobiona kopułą. Ściany całéj kaplicy wykładane marmurem, bogato złocone i ślicznémi ozdobione płaskorzeźbami w kamieniu; resztę pokrywają obrazy, malowane na płótnie i przytwierdzone do ścian, lub na samymże wykonane murze w kopule. W środku stoi marmurowy ołtarz; na tym cztérech aniołów, naturalnéj wielkości człowieka, klęcząc podtrzymują na swych ramionach piękną marmurową tumbę, na któréj, pośród aniołów, wznosi się postać Dominikanina, z promienistą koroną na głowie, znać że święty, — z liliją w ręku, znać że przez całe życie zachował dziewiczość, — oblicze jego utkwione w niebie, ku któremu i nam także ręką wskazuje. To wielki patron nasz — Jacek święty.

Przed 700 laty kwitnęła śród przodków naszych szlachetna, zamożna, sławna z wojennych czynów, ale zarazem i z cnót chrześcijańskich, z przywiązania do Kościoła św. i pobożności, rodzina Odrowążów, spokrewniona prawie ze wszystkiémi najznakomitszémi rodzinami w Polsce, a najwyższe piastująca przy królu i w Kościele godności. Jedna gałąź rozłożystego drzewa téj rodziny sięgała aż na Szląsk, zostający obecnie pod panowaniem pruskiém; był to mianowicie

Eustachy Odrowąż z małżonką swoją Beatą (t. j. Błogosławioną) z Tęczyńskich. Pobożni ci małżonkowie, którzy jedynie dlatego w stan małżeński wstąpili, iż czuli do niego od Boga powołanie, ciągłą modlitwą, hojnémi jałmużnami, najpilniejszém wypełnianiem przepisów naszéj św. religii, życiem jak najpobożniejszém przygotowywali się do otrzymania zacnego potomstwa. Skąd téż na północnéj ścianie tej kaplicy, w kopule, widzimy dwie płaskorzeźby kamienne, całkowicie złocone, z których jedna przedstawia Eustachego na modlitwie, ze złożonémi rękoma, przed krzyżem, a druga Beatę, w jeszcze żarliwszych pogrążoną modłach i jakby w zachwyceniu. Dał im téż Bóg dziatki, które były nietylko pociechą, ale prawdziwą rozkoszą rodziców swoich, chlubą ojczyzny, ozdobą Kościoła św. i uwielbieniem wielu obcych nawet narodów. Otrzymali bowiem dwoje dzieci Jacka i Czesława, a obu policzył Kościół uroczyście pomiędzy królujących w Niebie i przemożnych patronów naszych.

Jacek przyszedł na świat r. 1183 we wsi Kamieniu, należącéj do dyjecezyi wrocławskiéj, a będącéj dziedziczną posiadłością rodziców jego. Zacni ci małżonkowie, zaofiarowawszy go najpiérw Bogu i wiele się zań codziennie modląc, wszelkich jeszcze dokładali starań, aby go zaraz od niemowlęctwa jak najpobożniéj wychować. Kiedy Jacek, dziecina piérwsze zaczął wymawiać słowa, składali oni jego rączęta do modlitwy i święte uczyli wymawiać wyrazy; kierowali jego oczęta ku niebu, gdzie wskazywali mu najczuléj kochającego nas Ojca, ale zarazem Boga, widzącego wszystkie uczynki nasze, który za dobre nagradza w tém i przyszłém życiu, a za złe bardzo ciężko karze. Pobożna matka dwa szczególniéj wybrała środki do szlachetnego wychowywania dzieci swoich: nabożeństwo do Najśw. Sakramentu i czytanie lub opowiadanie żywotów Świętych oraz zacnych ludzi; dlatego na następnéj płaskorzeźbie na ścianie północnéj z obu témi symbolami jest przedstawiona. W piątym roku życia swojego oddany był Jacek św. na dalsze wychowanie stryjowi swemu, biskupowi krakowskiemu Iwonowi, sławnemu z wielkiéj życia świątobliwości, którego ciało w tym kościele (obecnie w skarbcu kościelnym) spoczywa, a obraz jego znajduje się we framudze, nad wchodem do kaplicy, w któréj jesteśmy. Święty ten Pastérz uczynił bratanka swego nieodstępnym towarzyszem we wszystkich pobożnych ćwiczeniach swoich we dnie i w nocy. Razem z nim odprawiał swoje modły, do mszy św. Jacek codziennie mu służył, co tydzień się spowiadając i Komuniją św. przyjmując, wobec niego rozdawał biskup obfite jałmużny ubogim, z nim nawiédzał chorych i inne uczynki miłosierne wypełniał. Razem zasiadali do stołu, prostym i zaledwie dostatecznym pokarmem się zasilając, razem czytali księgi święte i o rzeczach pobożnych rozmawiali, razem udawali się na krótki na twardém posłaniu, lub na gołéj ziemi spoczynek. Kiedy zaś pod tak biegłym mistrzem Jacek św., jak kwiat najwonniejszy się rozwinął, wszystkiémi cnotami zajaśniał, istnym zdawał się być aniołem ziemskim, a w pobożności i w tak szlachetném życiu utwierdził się, wysłał go stryj na dalsze nauki do najsławniejszéj wówczas akademii w Bononii. Tam Święty nasz odbywszy studyja, wszystkich, mistrzów nawet swoich, w zadziwienie wprawiał, tak świętością swojego życia, jak bystrością umysłu, i jako Doktór Teologij św., tudzież obojga praw, do Ojczyzny powrócił. Zasadami jego życia były te dwa przysłowia, które często powtarzał: „raczéj wolę być świętym, aniżeli sławnym“ i „raczéj wolę być, niż zdawać się dobrym“. Poznawał on teraz dobrze, jak „széroka jest brama i przestronna droga, wiodąca na zatracenie wieczne i jak wielu jest, którzy nią idą; a jak ciasna jest furta i wąska ścieżka, wiodące do żywota i jak mało jest, którzy ją znajdują“,—wiedział, z jaką „bojaźnią i drżeniem o zbawienie swoje starać się mamy“, gdyż „królestwo niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy porywają je“,—widział również i to, że w stanie duchownym jeszcze najłatwiéj się zbawić i dlatego złożył Niebu, jak ostatnia płaskorzeźba złocona go przedstawia, w ofierze berło godności i zaszczytów świeckich, które, jak się rzekło, przodkowie jego i żyjący jeszcze krewni piastowali, a gorąco zapragnął poświęcić się na najzupełniejszą a wyłączną służbę Bożą. Rad był temu Czcigodny Iwo; wyświęcił go na kapłana i wkrótce uczynił kanonikiem katedry krakowskiéj. Na nowém tém stanowisku stał się Jacek św. wzorem najszczytniejszego życia dla wszystkich. „Od niego to uczono się czystości serca, pokory ducha, uczciwości ust, niewinności rąk, dziewiczości ciała,

skromności w zachowaniu się, godnego służenia Bogu, życia kapłańskiego, hojności dla ubogich, gorliwości o sprawiedliwość, wzgardy dóbr doczesnych, nieustraszonéj wytrwałości w dobrém. Słowem, czém słońce między gwiazdami, tém Jacek ów był w szanowném owém zgromadzeniu".

Ale inne jeszcze miała Opatrzność względem niego zamiary. Roku tedy 1220 wypadło biskupowi Iwonowi udać się w sprawach dyjecezyi swojéj do Rzymu, a za doradców podróży swojéj wziął, między innymi kapłanami, także Jacka i jego rodzonego brata Czesława, naonczas kanonika sandomierskiego. Przybywszy do wiecznego miasta poznają tam Dominika św. i jego nowy Zakon Kaznodziejski, któremu bliżéj się przypatrzywszy, tak go pokochali i taką widzieli jego potrzebę w ojczyźnie naszéj, iż biskup nieustannie nalegał na św. Patryjarchę, żeby mu kilku ze synów swoich pozwolił zabrać do Polski. Ponieważ wszakże z jednéj strony Dominik św. nie miał między swymi takich, którzyby język polski znali, a z drugiéj strony ponieważ Jacek z bratem swoim Czesławem i dwoma innymi jeszcze kapłanami z otoczenia Iwona nieprzeparte poczuli pragnienie wstąpienia do tego Zakonu, upadli więc wszyscy cztéréj do stóp św. Zakonodawcy, prosząc go o przyjęcie między duchownych synów swoich. Z radością i gorące składając Bogu dzięki za tak zacnych nowych alumnów swoich, ozdobił ich Dominik św. togą kaznodziejską, w klasztorze św. Sabiny. Jacek zaś św. jak przedtém anielskie, tak teraz seraficzne zaczął prowadzić życie, najdokładniéj i najgorliwiéj ustawy zakonne zachowując, do najdoskonalszego życia duchownego wszystkiémi siłami się przykładając, ducha kaznodziejskiego w sobie wyrabiając, na prawdziwego naśladowcę Apostołów św. się kształcąc, żywot św. Patryjarchy najdokładniéj na sobie odwzorowywując, z ognistéj miłości bożéj nieraz omdléwając, często na rozmyślaniu prawd boskich w zachwycenie wpadając. Po roku nowicyjatu złożył z polskimi towarzyszami swymi śluby zakonne, i na usilne prośby i nalegania Biskupa krakowskiego wybrał się z nimi do Polski; ale iż sława jego świątobliwości széroko już się rozgłosiła, więc wszędzie po drodze kazania prawił, klasztory kaznodziejskie zakładał, różaniec św. zaprowadzał i cuda nawet czynił.

Kiedy się nareszcie Jacek św. zbliżał już do Krakowa, wyszedł naprzeciw niemu Biskup z duchowieństwem i niezmiernémi tłumami ludu w uroczystéj procesyi z chorągwiami, obrazami i światłem, jak aniołów bożych z najżywszém weselem ich przyjmując i wśród rzęsistych łez radości mnogiego ludu nowy Zakon witając. W dzień Zwiastowania Najśw. Maryi Panny r. 1223 oddano im na własność drewniany wówczas kościół Św. Trójcy przy tak ogólném uniesieniu radości, że znakomici dygnitarze duchowni téjże chwili urzędy swe składali, a upadając do nóg św. Jacka, o przyjęcie do Zakonu Kaznodziejskiego prosili. W tymto kościołku, gdy się Jacek św. w dzień Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny przed Jéj obrazem różaniec odmawiając i niewysłowioną Jéj chwałę rozważając, modlił, objawiła mu się taż Najśw. Królowa Niebios w wielkim bardzo blasku i majestacie, z boskiém Dzieciędem na ręku i przemówiła do niego te pamiętne słowa: „Ciesz się, synu Jacku, bo modlitwy twoje przyjemne są Synowi mojemu, i o cokolwiek będziesz prosił przeze mnie, otrzymasz od Niego". To właśnie zdarzenie przedstawia obraz półkolisty, malowany na płótnie, znajdujący się na ścianie południowéj. Ufny w to przyrzeczenie Najśw. Dziewicy Jacek św. tyle cudów odtąd czynił, iż „widzieć było natenczas pełne ulice ludzi opuchłych, dręczonych febrą, cierpiących raka, poranionych, ciemnych, głuchych, którzy wszyscy, za prośbami jego, odbiérali zdrowie. Jedni byli uwolnieni od kajdan, z ciężkiéj niewoli barbarzyńskich narodów, inni od prześladowania nieprzyjaciół swoich, innym uprosił potomstwo, którego mieć nie byli sposobni, inni otrzymali majątek przez jego modlitwy, inni odpuszczenie grzéchów i zbawienie wieczne za jego przyczyną. Ojcem był wszystkich ubogich, nauczycielem nieumiejętnych, pocieszycielem strapionych, lékarzem we wszelkich chorobach". Przy rzeczonym zaś kościele założony przez św. Jacka i do dziś istniejący klasztor Dominikański wnet się uczonémi i świątobliwémi napełnił zakonnikami, którzy, tak jak i on, miłością bożą pałając, naukę Chrystusową po całéj Polsce opowiadali, wykorzeniali występki i zabobony, chwałę bożą rozszérzali, wyrywali dusze piekłu, a prowadzili je do nieba i bardzo często własną nawet krwią Wiarę św. stwierdzali,

oświatę zarazem i prawdziwą cywilizacyją rozszérzając.

Jacek zaś św. przodował wszystkim ostrością życia, gorliwością pracy, ustawicznością modlitwy, niezmordowaną miłością Boga i bliźniego. Z nieopisaném pożytkiem dusz opowiadając Słowo Boże, zaprowadzając wszędzie różaniec i niezliczone cuda czyniąc, zeszedł całą Wielko i Mało-Polskę, Ruś, Litwę, Prusy, Moskwę. Tu, na pewnéj wyspie rzeki Dniestru, oddawano cześć szatanowi, mieszkającemu w bardzo grubym, zielonym dębie, pod którego rozłożystémi konary składano ofiary i modlono się. Dowiedziawszy się o tém nasz Święty przeszedł tam po wiérzchu wody, a nié mogąc inaczéj ludzi onych od bałwochwalstwa odwieść, tak się do nich odezwał: jeżeli ja laską moją w to drzewo uderzę, a ono strzaskane i skruszone upadnie, czy uwierzycie, że tylko ten Bóg, którego ja opowiadam, jest prawdziwym? Uwierzymy, odpowiedzieli. Uderzył więc Święty w drzewo, a oto, jakby piorun w nie runął, na drobne kawałki się rozleciało; czart zaś w straszliwéj postaci się pokazawszy, zaczął uciekać. Jacek św., wobec wszystkich, po wierzchu wody za nim biegnąc, ścigał go i bił kijem, aż go z wyspy onéj wypędził, a ludzi nawrócił; i to przedstawia największy obraz na téjże ścianie południowéj. Udał się także nasz Święty do Księcia Jerzego, syna Wsewoleda IV, usiłując nawrócić go do prawdziwéj wiary. Ale kiedy ten nie chciał tego uczynić ze względu na swych odradzających mu to panów, prosił go Jacek św., aby mu przynajmniéj między podwładnymi swymi wiarę św. ogłaszać dopuścił. Gdy mu jednak i tego książę, dla szemrania panów i kapłanów miejscowych, zabraniał, Święty, pomny, że raczéj należy słuchać Boga, niż ludzi, odrzekł mu tak: „ja nie obawiam się żadnych przeciwności ani prześladowania, które mnie od ciebie spotkać może, ale tobie bać się potrzeba strasznego miecza sprawiedliwości bożéj, który wisi blisko nad głową twoją“. Co powiedziawszy daléj naukę Chrystusową ogłaszał, tak, iż w okolicy Kijowa, gdzie cześć boską oddawano kamiennym bałwanom i wężom, za jego pracą apostolską bałwany pokruszono, a węże pozabijano lub rozpędzono; natomiast zaś wystawiono w Kijowie kościół pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny; i to przedstawia obraz największy, na ścianie północnéj. Na księcia zaś onego wkrótce napadli Tatarzy i zamordowali go.

Potém udał się na Mazowsze do Finlandyi, Prus, Danii, Szkocyi, Szwecyi, Norwegii, wszędzie Wiarę św. i Zakon swój rozszérzając, tak, iż wiele z klasztorów wówczas przezeń założonych do dziś istnieje; naukę swoję zdumiewającémi wszędzie cudami stwierdzając, wszystkie podróże pieszo i o żebraczym chlebie odbywał, skąd téż powszechnie „Apostołem krajów północnych“ go zowią. Stąd wrócił się na wschód, był między Tatarami i przeszedł całą Azyją, aż do Chin włącznie.

Kiedy nareszcie, zwątlony na siłach wiekiem i tak olbrzymią pracą, zapragnął wrócić do ojczyzny i znowu ogłaszając wszędzie Ewangieliją św. przyszedł do Kijowa, napadli na to miasto Tatarzy, wszystko ogniem i mieczem pustosząc. Święty, dowiedziawszy się o tém, udał się z braćmi swoimi zakonnymi do kościoła, wziął z sobą Najśw. Sakrament i uchodził z nimi z miasta. Lecz w kościele jeszcze, gdy przechodził koło wielkiéj alabastrowéj statui Matki Bożéj, usłyszał z niéj głos: „synu Jacku! uciekasz przed rzeszą Tatarską z Synaczkiem moim, a mnie na rozsiekanie i zdeptanie zostawiasz?“ Na to zdumiały Jacek św. odrzekł: „O Matko Boża, jakże ten twój posąg wezmę, kiedy bardzo ciężki?“ Otrzymał odpowiedź: „Mój Syn ci ulży·“ Wziął więc w drugą rękę statuę, która mu się nader lekką okazała, a przyszedłszy z zakonnikami swymi nad Dniepr, gdy żadnego przewozu znaléźć nie było można, rzekł do swych braci: „chodźcie ze mną, synowie moi, bez wszelkiéj bojaźni“; i wszyscy po wiérzchu wody, jakby po moście, szczęśliwie na drugą stronę przeszli, udając się ku Moskwie. Potém zwrócił się Jacek św. przez Siewiérz na Litwę, przeszedł jeszcze raz Prusy, utwierdził w duchu zakonnym swych braci w Gdańsku, skąd poszedł na Mazowsze, aż nareszcie statuę ową do Krakowa przyniósł i w kościele Trójcy Najśw. zostawił (Bzowski). Dla tego malują go często z Przenajśw. Sakr. w jednéj, a statuą Najśw. Maryi Panny w drugiéj ręce.

Dowiedziawszy się o powrocie Jacka św. do Krakowa, dziedziczna pani wsi Kościelca, imieniem Klemencyja, prosiła go usilnie, aby do tamecznego kościoła na uroczystość św. Małgorzaty przybył. Święty przyjął zaproszenie i we wigiliją tego

święta puścił się w drogę. Tymczasem straszna ulewa z gradem, nad okolice Kościelca nadciągnąwszy, wszystkie zboża i plony ze szczętem zniszczyła.

Kiedy więc Jacek św. tam dochodził, zabieżała mu drogę owa pani z wielką bardzo rzeszą ludzi i wszyscy, zalani łzami, rzucili się do stóp jego, prosząc, aby wstawił się za nimi do Boga i wspomógł ich w tak wielkiém nieszczęściu. Święty, zdjęty miłosierdziem, zapłakawszy razem z nimi, zachęcił ich do ufności w Bogu i napomniał, aby wszyscy razem z nim trwali na modlitwie aż do rana dnia następnego. Ze wschodem zaś słońca wyszedłszy z całym owym ludem na zniszczone łany, przeżegnał je w Imię Boże krzyżem św., a ze zdumieniem wszystkich zboże powstało piękniejsze, niż przed klęską było. Cud ten opisany jest, oprócz innych, w bulli kanonizacyjnéj św. Jacka. Potém, na uroczystość Przeniesienia zwłok Ś. Stanisława, Biskupa i Męczennika zaproszony był Jacek św. przez biskupa na nabożeństwo do katedry na Wawelu. Kiedy tam szedł, zabiegła mu drogę niejaka pani Witosława, jadąca w karecie na tęż uroczystość i wioząca ze sobą dwoje swych dzieci, bliźniąt ciemnych od urodzenia, tak, iż ani śladu nawet nie było, gdzieby oczy miéć miały. Przedstawiwszy więc je Świętemu, upada do nóg jego i prosi, aby je wzrokiem obdarzył. Jacek św. uklęknął na krótką modlitwę, a potém, czyniąc nad niémi znak krzyża św., rzekł: „W Imię Jezusa Chrystusa, który jest światłem ciemnych, każę wam, abyście przejrzeli; przejrzyjcie i łaskę boską w was wychwalajcie". I natychmiast otrzymały dzieci one zdrowe oczy, a cud ten przedstawiony jest na półkolistym, płóciennym obrazie ściany północnéj. Mnóstwa innych cudów, opowiedzianych przez Bzowskiego, Grodzickiego i zawartych w bulli kanonizacyjnéj św. Jacka, dla braku miejsca przytoczyć tu nie możemy, ale należy nam się przypatrzéć jeszcze błogosławionemu jego zejściu.

Siedmdziesiąt cztéry lat mając Jacek św. zwołał do siebie we wigiliją uroczystości Wniebowzięcia N. Maryi P. braci zakonnych, oznajmując im, że już opuścić ich musi, a do lepszéj przeniesie się wieczności i w te do nich odezwał się słowa, które chciał, aby duchowni Synowie jego zawsze na sercu swojém wyryte mieli: „Wiem najmilsi synowie! jak wielką z mego rozłączenia się z wami poczujecie boleść. Jednakże należy już oddać naturze spracowanéj i zniszczonéj latami, co jéj należy. Trzeba mi już pójść, gdzie mię Bóg Stwórca i lepszego życia Dawca powołuje. Wam naukę, ćwiczenia i przykład mój zostawuję. Zapatrujcie się na życie Św. Patryjarchy Dominika, które wam przykładem moim oznajmiałem, a miéjcie przed oczami wielką w niebie nagrodę, zgotowaną tym, co taki żywot prowadzić będą. A tak, patrząc na piérwszego Zakonu naszego Ojca i na wasz szczęśliwy koniec, postępujcie w zaczętéj doskonałości do najwyższego świątobliwości stopnia. Com, między innémi, w testamencie od św. Patryjarchy otrzymał, wam pozostawiam: mianowicie pokorę zachowujcie, miéjcie wzajemną miłość, dobrowolne dziedziczcie po nim ubóstwo, czystości ciała i duszy z wszelką pilnością strzeżcie, o zbawienie dusz ludzkich, rozszérzenie Zakonu, rozpowszechnienie Wiary św., choćby z narażeniem nawet życia własnego, starajcie się. Oto jest testament wiecznego dziedzictwa. Nie płaczcie nade mną, najmilsi synowie! do Ojca mego i waszego jutro, za jego powołaniem, nie do strasznego sędziego pójdę. Cieszcie się więc raczéj i wy ze mną, bo dla mnie życiem Chrystus jest, a śmierć żywotem wiecznym. Szczęśliwy ten dzień, któregom, świat pożegnawszy, przyjął na się zakonne jarzmo św. Patryjarchy, i od niego żadną ciężkością prac, ostrością życia i niewczasami, za łaską Najwyższego Boga, oderwać się nie dałem. Szczęśliwe i błogosławione owe obowiązki i przepisy zakonne, które mię krępowały, bo oto w nich na prawdziwą Synów Boskich wychodzę wolność; pragnę się rozłączyć z ciałem, a żyć z Chrystusem. Jeżeli zaś o siebie bardziéj, niż o mnie się boicie, bądźcie dobréj myśli. Mojémi tylko życia śladami idźcie, a ja z tego więzienia wyszedłszy na wolność, gdy stanę w wieczności szczęśliwéj, gdzie widzeniem Boga cieszyć się będę, z niebieskich przybytków tém was bardziéj na ziemi zostających wspomagać będę, im ściśléj ze źródłem wszelkiego dobra po śmierci się złączę. Więc Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego niech zstąpi na ten dom, i na całą prowincyją, i na wszystkich w niéj mieszkających, i niech zostanie na wieki. Panu Bogu „i Jego Najśw. Matce oddaję was, najmilsi synowie".

Tedy wszyscy, rzewnémi zalani łzami, rzucili się do ucałowania jego świętych rąk i stóp; lecz aż do następnéj uroczystości był św. Jacek ze wszystkimi na paciérzach kapłańskich w chórze, nawet na jutrzni o północy i innych godzinach kanonicznych, po których, wyspowiadawszy się jeszcze i wysłuchawszy mszy św. w kościele, oraz Komuniją św. i Ostatnie Namaszczenie przyjąwszy, do swojéj celi powrócił. Tu, wobec wszystkich braci, z których jeden trzymał mu przed oczyma krzyż, a drugi obraz Matki Bożéj, inny zaś powtarzał akty heroiczne, umiérający, ująwszy w prawą rękę krucyfiks, a w lewą obraz Najśw. Maryi Panny i z wielkim afektem je pocałowawszy, wyrzekł ostatnie słowa: „Panie! w ręce twoje oddaję ducha mojego", i całkiem spokojnie w Panu zasnął o godzinie 9 z rana, roku Pańskiego 1257. Téjże chwili ówczesny biskup krakowski Prandota widział w objawieniu Najśw. Pannę w wielkiéj bardzo jasności i licznym otoczoną orszakiem Świętych, prowadzącą po prawéj stronie św. Jacka jasną i świetlaną drogą do nieba. Podobnież widziała go i bł. Bronisława, siostra jego przyrodnia, Norbertanka na Zwierzyńcu w Krakowie. Drugi raz pokazał się Jacek św. temuż biskupowi krakowskiemu w wielkiéj chwale razem ze św. Stanisławem, kiedy w katedrze mszę św. odprawiał. Potém, kiedy Prandota modlił się przy grobie św. Jacka, objawił mu się on po trzeci raz w bogatéj bardzo i drogiémi kamieniami ozdobionéj kapie, z podwójną na głowie koroną: doktorską i dziewictwa. Dlatego też w najwyższym szeregu obrazów, w kopule, widzimy naszego Świętego na jednym w chwili skonu, na drugim wzięcie go przez Aniołów do nieba, na trzecim Matka Boża prowadzi go obok siebie, a na czwartym Pan Jezus z Najśw. Matką swoją koronują go w niebie. Zaraz też po śmierci św. Jacka działy się i inne jeszcze cudowne znaki, świadczące o wielkiéj jego świętości. Przy wkładaniu go bowiem do grobu rozchodziła się przedziwna woń z jego ciała; a nad grobem okazały się trzy cudowne płomienie: jeden nad jego głową, drugi nad piersiami, trzeci nad stopami, co przez długi czas widzieć było można. Tegoż również dnia złożenia zwłok św. Jacka młody szlachcic Żegota, jadąc na rączym wierzchowcu ulicą Floryjańską w Krakowie, a nie mogąc go w biegu powstrzymać, zrzucony przez niego na ziemię i stratowany był, iż poszarpane mając ciało a kości połamane, natychmiast żyć przestał. Dowiedziawszy się o tém nieszczęśliwi rodzice, przynieśli zwłoki syna do kościoła Trójcy Przenajśw. i z wielką wiarą złożyli je na grobie św. Jacka, modląc się ze łzami do niego, o wskrzeszenie ich dziecka. Nie upłynęła godzina, a Żegota wstał żywy i zdrowy, tak, iż żadnego śladu owego nieszczęśliwego wypadku na nim nie pozostało. Potém pewien ojciec przyniósł do jego grobu swoje nieżywo narodzone dziécię, na intencyją którego skoro tylko uczynił ślub ku czci św. Jacka, dziécię żyć zaczęło. Oba te cuda, oprócz wielu innych, opisane są w bulli kanonizacyjnéj św. Jacka. Gdy się zaś o zejściu jego dowiedzieli wierni, „gminem się wielkim do świętego ciała cisnęli, w różnych potrzebach swoich jego wzywając opieki, których sowicie Jacek św. swojém u Boga wstawieniem się pocieszał, we wszystkiém pożądaną zsyłając im pomoc". Wielu ówczesnych kronikarzów świadczy: iż „Jacek św. z ciężkich chorób uzdrowił 138 osób, na bolenie głowy 39, na cierpienie zębów 22, od bólu oczu 50, z cierpień gardła 33, ślepym od narodzenia uprosił wzrok 8, głuchym słuch 3, w słabościach piersiowych uzdrowił 42, na cierpienia rąk i nóg zapadłych 87, od febry uwolnił 49, trapionych kolkami uzdrowił 8, poranionych 12, trędowatych 29, paraliżem tkniętych 2, śmiertelnie ranionych 23, niepłodnym małżeństwom uprosił potomstwo 2, w niebezpieczeństwie porodzenia pocieszył osób 33, w różnych przypadkach będących zachował 55, bydląt chorych uzdrowił 9, nieżywych bydląt do życia na modły ich właścicieli przywrócił 4, chorym w utrapieniach będącym, albo w niebezpieczeństwie życia zostającym pokazał się jawnie 39, opuchłych uzdrowił 13, od wielkiéj niemocy uzdrowił 16, ze suchot wybawił 3, obłąkanych uzdrowił 6, na raka cierpiących zléczył 2, opętanych uwolnił bez liczby, bliskich śmierci zachował 73, od szubienicy, za prawdziwém nawróceniem się, uwolnił 6, umarłych wskrzesił 64 i to tylko do roku Pańskiego 1605, a po którym, aż do naszych czasów, dzieją się niezliczone cuda za ofiarowaniem się do jego grobu, lub uczynieniem mu jakiego ślubu. Dlatego Zygmunt I, król polski pisał o św. Jacku do Papieża Leona X: „za życia swego trzech umarłych wskrzesił, znakomitémi czynami i dziełami nad pojęcie ludzkie,

za szczególną łaską bożą dokonanémi, szczęśliwą wieczność sobie wysłużył". Papież zaś ten pisał do biskupa Krakowskiego i Przemyskiego: „Jacek, członek Zakonu Dominikańskiego tak za życia, jak i po śmierci wielu zawsze jaśniał cudami". Potém Klemens VII, który Jacka w poczet błogosławionych policzył, pozwalając ciało jego na ołtarzu umieścić, jak je obecnie widzimy, i zatwierdzając o nim pacierze kapłańskie, oraz mszę św., świadczy również: „Jacek tak kiedy żył na świecie, jak w chwili skonu, jak i po zejściu z tego świata bardzo wielu ciągle cudami jaśniał. Król polski Stefan pisał do Sykstusa V, papieża w te słowa: „Świętość Bł. Jacka, towarzysza św. Dominika ciągle kwitnie i przedziwnie pomoc przynosi pobożnym ludziom u Boga, jako też przeróżnémi cudami słynie". Opuściwszy następnie liczne inne świadectwa, przytoczę jeszcze to, co kardynał Jerzy Radziwiłł całemu światu głosił że: „cuda Bł. Jacka, jakiémi z łaski bożéj jaśniał, tak podziwienia godne i zdumiewające są, iż sława ich cały świat chrześcijański napełniła". A Piotr Myszkowski, biskup krakowski pisał: „Sława świętości jego i cudów nie tylko Polskę i przyległe kraje, lecz całe Chrześcijaństwo napełniła, i umysł wszystkich, co o jego dziełach słyszą, w największy podziw wprawiła. I słusznie; o niewielu bowiem Świętych czytamy, że takie cuda czynili, jakie, że Bł. Jacek działa, nie tylko słyszeliśmy, ale własnémi widzieliśmy oczyma... Dotąd bowiem wielkiémi jaśnieje cudami". Dlatego też papież Klemens VIII policzył go w poczet Świętych dnia 17 kwietnia 1594 r. Taką datę nosi bulla kanonizacyjna św. Jacka, którego to dnia 54 osób z niechybnéj śmierci do życia Jacek święty przywrócił.

Zakon zaś, przez niego w Polsce założony, tak się wkrótce rozszérzył, że na kilka (6) rozrósł się prowincyj, w każdéj liczne mając klasztory; wielu bardzo wydał Świętych, jak 40 męczenników sandomirskich; wielu bardzo biskupów, tak, iż nie było stolicy biskupiéj w Polsce, na któréjby nie siedział Dominikanin; wielu znakomitych pisarzów, jak Bzowski, Miechowita i t. d.; kaznodziei bez liku, tak iż mawiano, że „co Dominikanin, to kaznodzieja". Obecnie jednak zniosły po większéj części te tak zasłużone klasztory zaborcze rządy: pruski i moskiewski, a jedna tylko pozostała prowincyja galicyjska pod rządem austryjackim.

Nareszcie dodać jeszcze należy, że kaplica ta św. Jacka wzniesiona jest przez Bartłomieja Florentczyka, tego samego, który budował kaplicę zygmuntowską przy katedrze na Wawelu. Po spaleniu roku 1850 odnowiona została w r. 1870 pod dyrekcyją mistrza Matejki. Obrazy pozostały dawne; niektóre z nich, prawdopodobnie pędzla Dolabelli, (którego *Ostatnia Wieczerza* i *Gody w Kanie* znajdują się na korytarzu klasztornym) wyjąwszy anioła, przedstawiającego charakter promotorski św. Jacka, z różą w jednéj a księgą tajemnic różańcowych w drugiéj ręce i różańcem na szyi, który malowany jest przez p. Izydora Jabłońskiego; i wyjąwszy jeszcze popiersia Czcigodnego Iwona, które malował p. Bogacki. Statua św. Jacka miała przedtém bardzo wielkie, czystosrébrne promienie dokoła, które po spaleniu kościoła zdjęte i sprzedane zostały na koszta restauracyi. Dwa z tych dawnych promieni widziéć można w skarbcu, które jednak są tylko miedziane, posrébrzane. Znajduje się tam jeszcze śliczny i kosztowny relikwijarz głowy i ręki św. Jacka, jakoteż dwie wielkie jedwabne chorągwie z obrazem tego Świętego z których przynajmniéj jedna jest prawdopodobnie z kanonizacyi św. Jacka i przy niéj miały się nawet dziać cuda; lecz obecnie przez czas bardzo są obie nadwerężone i koniecznie potrzebują naprawy. W tymże skarbcu jest piękny starożytny obraz, na płótnie malowany, przedstawiający popiersie św. Jacka z napisem u góry: „Vera effigies S. Hiacynthi, P. R. P". to jest: prawdziwy wizerunek św. Jacka, Patrona Królestwa Polskiego. Są tam jeszcze dwie małe chorągiewki, na białym jedwabiu, mające litografowany obraz św. Jacka, otoczony 18 mniejszémi obrazkami, przedstawiającémi jego cuda, według dawnego obrazu brata Marcina, Dominikanina krakowskiego w r. 1679.

W grobowcu św. Jacka są jeszcze złożone znaczne relikwije św. Tomasza z Akwinu, św. Floryjana, św. Stanisława, bisk. męcz., św. Seweryna i całe ciało Czcigodnego Wita, biskupa litewskiego, Dominikanina, który zeszedł z tego świata w opinii świętości, a którego piękny obraz znajduje się na korytarzu klasztornym. Nakoniec miejsce, na którém się ta kaplica wznosi, to była cela św. Jacka, w któréj on tak gorące modły za wszystkich ludzi do nieba zasyłał, któréj mury nieraz krwią swoją przy conocném biczowaniu się

za grzéchy ludzkie zbroczył, w któréj tak obfite wyprosił sobie łaski, że świętym został, do któréj aniołowie święci zstąpiwszy, duszę jego do nieba unieśli, gdzie więc i my, dla jego zasług, tém łatwiéj wysłuchani być możemy. Czarci, których w téj kaplicy z opętanych wypędzano, wyznawali, że całe to miejsce pełne jest płomieni, których oni znieść nie mogą i dlatego ustępować muszą. A jakież to mogą być płomienie, otaczające grób Świętego, jeżeli nie te, o których sam Najśw. Zbawiciel powiedział, że „ogień przyszedł puścić na ziemię?“ ogień, którym pałać powinno każde serce ludzkie ku Bogu, a którego taki brak dzisiaj w sercach naszych. Skądże więc go nabrać, jeżeli nie stąd, często się na tém miejscu modląc? Że zaś i dzisiaj, we wszystkich potrzebach ludzie tutaj pomocy doznają, wspomnę tylko to: że widziano tu niedawno księdza, który w największe zapadłszy suchoty, kiedy lékarze nic mu pomódz nie mogli, zebrawszy ostatki sił, codziennie raniuteńko drapał się po tych schodach, trzymając się balustrady lub ściany, do téj kaplicy ze mszą św. I wkrótce do czerstwego przyszedł zdrowia. A ja sam, który to piszę, zapadłszy ciężko na zdrowiu, i rozmaitych zażywając lekarstw, które wszakże żadnéj pomocy mi nie przynosiły, kiedym się uciekł pod opiekę św. Jacka, i modliłem się przy jego grobie, cierpienia moje, bez używania żadnego lékarstwa, ustały. Od pewnego znowu studenta otrzymawszy listowne zawiadomienie, że tuż przed samémi egzaminami dojrzałości ciężko zachorował, tak, że uczyć się nic nie może, a nadto że jedna połowa twarzy tak mu nabrzmiała i stężała, iż środki lekarskie na to nic mu nie pomagają, ofiarowałem go natychmiast do grobu św. Jacka, ślubując uczynić coś dla przymnożenia mu chwały, a student ów wkrótce przyszedł do zupełnego zdrowia i egzamin dojrzałości zdał celująco. O wielu innych łaskach świadczą wota, znajdujące się przy tymże grobie. Nadto, kto, nie mając ciężkiego grzéchu na sumieniu, odwiedzi tę kaplicę i pomodli się w niéj za Kościół św., dostąpić może 40 dni odpustu, nadanego przez biskupa Milewskiego, sufragana krakowskiego. W tak wielkie łaski obfitującém miejscu, zakonnicy co wieczór odmawiają po łacinie piękny hymn, który tu przytaczamy:

Zawitaj Jacku, kwiecie najwonniejszy!
Witaj klejnocie z wszystkich szlachetniejszy!
Witaj Patronie, Twéj łaski proszących!
Witaj nadziejo, w smutku zostających!
Obywatelu niebieskiéj krainy!
Jacyncie święty! Ciebie my prosimy:
Wspomóż nas w naszych potrzebach doczesnych
Oraz zaprowadź do przybytków wiecznych.

F. Módl się za nami św. Jacku.
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

PRZYSŁOWIA, TYCZĄCE SIĘ ŚWIĘTYCH,

PRZEZ

ś. p. Lipińskiego.

Świat to cały przyzna,
Że Polska świętych ojczyzna.
Min.

Ś. Adam. 24 *grudnia.*

Na święty Adam. (Nigdy, gdyż nie ma świętego A.).
Zakon świętego Adama. (Stan małżeński).

Ś. Agata. 5 *lutego.*

Chléb świętéj Agaty,
Od ognia strzeże chaty. *Pkp.* [1]).
Gdzie święta Jagata,
Bezpieczna tam chata.
Sól świętéj Agaty,
Broni z ognia chaty.
Świętéj Agaty!
Uschną szmaty.

[1]) Na św. Agatę święcono chléb i sól, które w razie pożaru obnoszone do koła domu i ciskane w płomienie, mają własność uśmierzania ognia lub odwracania wiatru w przeciwną stronę.

Ś. Agnieszka. 21 *stycznia.*
Agnieszka li-łaskawa,
Wkrótce w polu zabawa.
Agnieszka li-nielusa,
Jeszcze zimie pokusa. [1]).
Agnieszka łaskawa,
Puszcza skowronka z rękawa. [2]).
Gdy przyjdzie święta Agnieszka,
Przebije lód ogonem pliszka.
Od świętéj Agnieszki,
Już sprzątaj z drzew liszki. *Liw.*
Od świętéj Agnieszki,
Uschną pieluszki.
Po świętéj Agnieszce,
Napije się wół na ścieszce.
Święta Agnieszka,
Wypuściła ptaszka z mieszka.
Święta Agnieszka,
Wypuszcza skowronka z mieszka. [3]).
Święta Agnieszka,
Zagrzeje kamyszka.
Święta Jagna idzie do bagna.

Ś. Andrzej. 30 *listopada.*
Na świętego Andrzeja,
Dziewkom z wróżb nadzieja. [4]).
Na świętego Andrzeja,
Trza kożucha dobrodzieja.
Noc Andrzeja świętego,
Przyniesie wam narzeczonego.
Święty Andrzéj grzéchem.
Święta Katarzyna śmiéchem. [5]).

Ś. Anna. 26 *lipca.*
Od swiętéj Anki, chłodne wieczory i ranki.
Od św. Hanki, zimne już ranki.—Około św. Hanki, chłodne poranki.
Święta Anno, uproś wnuka,
Niech ma każdy, czego szuka!
Święta Hanka,
Pasie Baranka. [1]).

Ś. Antoni Padewski. 13 *czerwca.*
Św. Antoni Padewski, co się z tym człowiekiem dzieje!—zmiłuj się nademną!
Św. Antoni o gryce siać przypomni.
Św. Antoni, wybaw mię z téj toni! *Beki.*
Żytko na Antoni,
Kwiat najtęższy goni. *Liw.*

Ś. Barbara. 4 *grudnia.*
Barbara święta, o górnikach pamięta. (Patronką jest górników).
Gdy na świętą Barbarę mróz,
Sanie, chłopie, na górę włóż,
A szykuj dobry wóz! [2]).
Jeśli w świętą Barbarę gęś po stawie chodzi,
To w Boże Narodzenie pływać po nim godzi.
Na świętą Barbarę,
Dobądź ze skrzyni czamarę!
Na świętą Barbarę,
Włóż pudło na garę! [3]).
Święta Barbara po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.
Święta szczęśliwéj śmierci patronko Barbaro!
W święto Barbarki, najlepsze tarki, zdejm sanie z górki.

S. Bartłomiéj. 24 *sierpnia.*
Bartłomieja cały wrzesień,
Naśladuje i z nim jesień. *Duń.*
Bartłomieja świętego dzień, w jakiéj zostaje
Porze, taką jesień bez ochyby daje. *Kal.* 74 r
Drzéc ze skóry jak św. Bartłomieja. [4]).
Gospodarz dobry rok rozpoczyna od św. Bartłomieja. *Gost.* [5]).
Jaki Bartek niesieć dzień,
Takąć będzie i jesień. *Liw.*
Jeśli posiejesz na św. Bartłomieja, mieć będziesz stodołę pełną, a jeśli na św. Mateusz, pustą
Na Bartłomieja dojrzałe grono, dobra nadzieja!
Na świętego Bartłomieja,
Otwiéra się siew i knieja.

---

[1]) Nielusy objaśnia Linde: niegłaźny; w tém wyrażeniu znaczy raczéj: nielitościwa, sroga, okrutna, czyli mroźna Agnieszka.
[2]) Za nastaniem nieco cieplejszéj pory, wzbijając się skowronek w powietrze, śpiéwać zaczyna.
[3]) W niektórych okolicach, a zwłaszcza na Podlasiu, zmieniając pospólstwo *m* na *n*, wymawia: z nieszka, z niszka; jako też w naszéj roli w jęczmieniu, leży kamień na kamieniu.
[4]) W przeddzień tego świętego, dziéwczęta używają różnych guseł dla zbadania zamęźcia; między innémi kładą, idąc spać, pod poduszkę kartki z imionami kawalerów, a ten, którego nazwisko wyciągnie się z rana, będzie małżonkiem.
[5]) Nie należy zabawiać się tańcami w rozpoczynającym się adwencie, co jeszcze ujdzie na św. Katarzynę.

[1]) Przypowieść kwestarzy klasztornych, którzy o téj porze chodzą po dworach za skopami.
[2]) Prognostyk, że nadchodząca zima będzie mało śnieżna, i że się obejdzie bez sani.
[3]) Gara, dziura w drzewie wyciosana, w tém zaś znaczeniu: otwór u pudła sanek, dla wprawienia weń dyszla.
[4]) Bielicki (święta kaznodziejskie, 1717 r.) odzywa się na N. 381. Nie darmo najwięcéj po wsiach Bartków, bo co chłop, mówimy Bartek ze wsi, bo ich ze skóry łupią.
[5]) Poczém dodaje: Albowiem do św. Bartłomieja ma wszystko z pola sprzątnąć i począć siać.



Św. MATKA ANNA.

Nakładem Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Na świętego Bartłomieja,
Po raz piérwszy jęknie knieja. *Liw.*
Na świętego Bartłomieja,
Żytka na bezrok nadzieja. *Liw.*
Na święty Bartłomi,
Śliweczka się zapłoni.
Na święty Bartłomiéj, śmiało żyto siéj!
Na święty Bartłomień, już z ręką na płomień, już z czém jest iść na ogień.
Na święty Bartłomień, obróć plecy na płomień.
Na święty Bartłomień, siéj żyto jak płomień.
Od świętego Bartłomieja,
Lepsza w stodole nadzieja. *Duń.*
Przyszedł św. Bartłomiéj, żyto na zimę siéj!
Święty Bartłomiéj pogodny, jesień pogodna. *Kal.* 1704.
Święty Bartłumi, śniadanie przytłumi [1]), wszystko potłumi.
We święty Bartek, kiń żyta z półćwiartek! (choć cokolwiek w dniu tym zasiéj).

Ś. Benedykt. 21 *marca.*

Benedykt w polu z grochem, Wojciech z owsem jedzie,
Marek ze lnem, a Filip tatarkę wywiedzie. *Prog G.*
Na święty Benedykt, kaczka jaje myk (o téj porze znoszą już kaczki jaja).

Ś. Brygida. 8 *października.*

O świętéj Brygidzie,
Babie lato przyjdzie. [2]).

Ś. Dominik. 4 *sierpnia.*

Na święty Dominik,
Kupy z pola myk, myk. [3]).

S. Dorota. 6 *lutego.*

O świętéj Dorocie, pójdziesz po błocie — suche chusty na płocie — uschną chusta na płocie.

Święta Dorota,	Swięta Dorota,
Miéj się do płota!	Suszy chusty u płota.

S. Edward. 13 *października.*

Na Edwarda, jesień twarda. *Liw.*

S. Elijasz. 20 *lipca.*

In diebus Elae: kiedy zakstą kije. *Rys.*, kiedy zakwitną kije. *Kal.* 1690. [4]).

[1]) Oznacza pośpiech i pracę, które nie dadzą czasu zjeść nawet śniadania.
[2]) Około tego czasu mnóstwo się snuje pajęczyny, która jakby przędziwo wygląda.
[3]) Mykaj z niémi, umykaj, uchodź, t. j. zwódź je najśpieszniéj, póki pogoda.
[4]) Nigdy, nic z tego nie będzie. Kcieś zakcieć, pączki, kiełki puszczać.

Na świętego Elijasza,
Z nowego użątku kasza.

Ś. Emiljan. 11 *października.*

Na Emila, babskie lato się przesila. *Liw.*

Ś. Eugienijusz. 30 *grudnia.*

Jeśli da śnieg Eugeni,
To zima się przemieni.

Ś. Ewa. 24 *grudnia.*

Koło świętéj Ewy, noś długie cholewy.
Nie służę Panu Bogu, tylko świętéj Ewie,
Nie chodzę ja na bucie, ale na cholewie. [1]).

Ś. Filip i Jakób. 1 *maja.*

Filipa i Jakóba gdy dzień zimny będzie,
Nic gorszego na zboże, plenności nie będzie. *Kal.* 74 *r.*

Ś. Floryjan. 4 *maja.*

Swięty Florek,
Daje podwieczorek. [2]).

Ś. Franciszek. [3]).

Na świętego Franciszka, przylatuje pliszka. *Liw.*
Po świętym Franciszku, chodzi bydło po owsisku— pasą na owsisku.
Po świętym Franciszku, już rzną na żytnisku. [4]).
Na święty Franciszek
Ożeni się nasz braciszek. [5]).

Ś. Fryc.

Na święty Fryc, kiedy kozy—kury będą strzydz. [6]).

Ś. Grzegórz. [7]).

Gre, gre, gre, Gregory, pójdźcie dziatki do szkoły.
Na świętego Grzegorza,
Idą rzeki do morza.
Na święty Grzegórz,
Świnię za płot przełóż. [8]).
Po świętym Grzegorzu,
Nie paś bydła na zbożu.

[1]) Lubo w tém sensu moralnego nie dopatrzéć, wszelakoż tak ludzie prawią.
[2]) Przy dłuższym dniu, kmieć zaczyna się już podwieczorkiem zasilać.
[3]) Pięciu obchodzimy Franciszków: 29 stycznia, 2 kwietnia, 4 października, 10 października i 3 grudnia.
[4]) Na święty Franciszek 2 kwietnia zżynają nać z wierzchu dla bydła.
[5]) Pozdrawiają w ten sposób niektórzy ludzie tych, którzy są radzi myśléć o ożenieniu.
[6]) Nigdy, gdyż ani takiego świętego nié ma, ani kóz i kur nie strzygą.
[7]) Czterech jest świętych Grzegorzów: 4 stycznia, 12 marca, 9 maja i 18 listopada.
[8]) Wypędź ją z ogrodu, nie daj jéj ryć w ziemi.

Na świętego Grzegorza,
Idzie zima do morza. [1]).
Święty Grzegórz, gdy już mróz zimie ustępuje,
Po grzędach w skok rosadą sprawnych rozsypuje. *Prog. G.*
Ubrali go, jak na jakie Gregoryjanki. *Haur.* (Dziwacznie przystroili. [2]).

Ś. Gustaw. 2 *sierpnia.*

Na święty Gustaw, kopy w polu ustaw.

Ś. Idzi. 1 *września.*

Czy święty Idzi, czy święty chodzi, na jedno wychodzi.
Dzień świętego Idziego, gdy się wypogodzi,
Cztéry niedziele potém pogodą dogodzi. *Kal.* 74 *r.*
Gdy Idziego Opata dzień przychodzi święty,
W łowczym już dusza skacze nad ptastwem, zwiérzęty. *Duń.*
Idzi, siać wyjdzi. *Maz.*
Na święty Idzi,
Podwieczorka chłop nie widzi.
Na święty Idzi,
Pszczoła w pole wyjdzi.
Na święty Idzi, w swaty do mnie przyjdzi. [3]).
Święty Idzi: do szkół przyjdzi — do szkoły pędzi. (rozpoczęcie roku szkolnego).
Święty Idzi, mało już w polu widzi — w polu nic nie widzi.
Wielka dla wina i siéwby wygoda,
Gdy w święty Idzi przyświéca pogoda. *Duń.*

Ś. Ignacy. 30 *lipca.*

Musi miéć ćwieczek św. Ignacego w głowie. (Głupi, brak klepki) [4]).
Św. Ignacy, złamawszy nogę, świat na nogach postawił. *Rkp.*

Ś. Jacek. 17 *sierpnia.*

Modli się jak szewc do św. Jacka.
Na świętego Jacka,
Najécie się placka.
Na święty Jacek,
Z nowéj pszenicy placek.

Ś. Jadwiga. 15 *października.*

Jadwiga rzekę kopie. *Prog. G.*.
Od świętéj Jadwigi,
Włóż na górę capigi. [1]).
Po świętéj Jadwidze,
Słodycz w marchew idzie.

Ś. Jakób. 25 *lipca.*

Dzień świętego Jakóba przed wschodem pogodny,
Że napełnisz gumna, masz znak niezawodny. *Kal.* 74 *r.*
Gdy dészcz w Jakóbówkę,
Nie zobaczysz dębówkę. [2]).
Gdy dészcz w święty Jakób będzie,
Lub przed nim, giną żołędzie. *Duń.*
Gdy przed świętym Jakóbem pogodny czas sprzyja,
Że dość zboża w stodołach, prawda ta nie mija. *Duń.*
Jaki Jakób do południa,
Taka pora też do grudnia.
Jaki Jakób po południu,
Taka zima też po grudniu. *Duń.*
Jakóbowa wilija jeśli jest pogodna,
Będzie chléb, tak nam tuszy nadzieja swobodna. *Prog. G.* [3]).
Na Jakóba, zatrzyj czuba. *Liw.* (Już się nie troszcz, możesz butnie stąpać).
Na święty Jakób,
Grochu naskub.
Na święty Jakób,
Początek rachub.
Po świętym Jakóbie,
Każdy w swoim garnku dłubie.
Święty Jakób,
Bierze kopę za czub.
Święty Jakób,
Chleba nie kup. [4]).
Święty Jakób jasny, zima sucha. *Kal.* 1704. [5]).

---

[1]) Około 12 marca zwykle u nas puszczają rzeki, a ponieważ lód znamieniem jest zimy, mówi się przeto przenośnie: że zima idzie do morza, t. j. przemija, kończy się.

[2]) Przedawane w niewolę dziatki św. Grzegórz do szkoły posyłał; na tę pamiątkę w dzień jego święta 12 marca, oddawali pobożni przodkowie nasi synów do szkoły, których Gregoryjankami zwano. Gregoryjanek przeto znaczył żaka, częstokroć także nieuka; Gregoryjanki zaś, czyli święto św. Patrona, obchodzone było przez młodzież szkolną, która przybrana w dziwaczne stroje, oddawała się zabawom i uciechom. Golubski (Replika, 1614 r.) mówi na str. 62: pewnieby cię porwano w Gregoryjanki do szkoły.

[3]) Tak mówią zalotne dziéwczęta, które namawiają chłopaków przez pustotę, aby się z niémi po żniwach żenili.

[4]) Przesąd istniał, że kto od jezuitów występował, miesżał mu św. Ignacy Lojola, patron zakonu, rozum, czyli figurycznie: wbijał mu ćwieczka w głowę.

[1]) Capigi, nogi pługowe. Przestroga, ażeby zaprzestać orki, orania

[2]) Żoładź nazywa lud dębówką.

[3]) Praktyka gosp. 1796 r. ma. Jakóba wigilia, i t. d.

[4]) Już o téj porze jest chléb z nowego żyta.

[5]) *Et e contra*, dodaje wydawca kalendarza Tom. Ormiński med. Dr., w akad. Zamojskiéj prof.

Święty Jakób! ze szkół wykup. [1]).
Ta jest żniwa chłopska próba,
Gdy przed dniem świętym Jakóba.
Jaśnieje piękna pogoda,
Zbóż nie psuje z dészczów woda. *Duń.*

Ś. Jan Chrzciciel. 24 *czerwca.*

Chrzest Jana w dészczowéj wodzie,
Trzyma zbiory na przeszkodzie. [2]) *Duń.*
Dészcz św. Jana obiecuje mokre żniwa. *Maz.*
Gdy bliżéj święta Jana, grzegżółka zakuka,
Nadzieja zbóż przedaży pewnie nas oszuka. *Kal.* 74 *r.*
Gdy się dészcz w święto Jana opuści obfity,
Po nim w kilka dni, wierz mi, nie bywa pozbyty. *Kal.* 74 *r.*
Gdy się Jan Chrzciciel w dżdżystéj kąpie wodzie,
Dészcze żniwom bywają wtenczas na przeszkodzie. *Duń.*
Jeżeli Jasia matka nie utuli,
To będzie płakał do świętéj Urszuli. [3]).
Jutro święty Janek, puśćmy na wodę wianek.
Już Jan ochrzcił wszystkie wody,
Umyjcie się dla ochłody.
Już świętego Jana, ruszajmy do siana.
Kiej się Jaś rozbecy, a mać go nie utuli,
Będzie ciągle becał, az do świętéj Ursuli. [4]).
Kiedy się święty Jan rozczuli,
Dopiéro go Najświętsza Panna utuli. [5]).
Na świętego Jana, Pozbędę się pana. [6]). Na święty Jan, Każdy se Pan.
Nie każdy dzień św. Jana. (Niezawsze gody, swoboda).
Nie zawsze będzie św. Jana. *Kal.* 1678. — niezawsze św. Jana (1706 r.).
O świętym Janie, koś łąki, panie.
Piéniądz, grosz św. Jana. (zadatek)
Przed św. Janem o dészcz prosić; potém i sam będzie rosić. [1]).
Przed św. Janem o dészcz prosić trzeba, a po św. Janie i nieproszony pada.
Przed świętym Janem o dészcz prosić nam potrzeba,
Gdyż po świętym Janie bez próśb dają go nieba.
Świętojański grosz. *Mącz.* — Świętojańskie Nolck (Zadatek czeladzi dawany).
Święty Jan, kręci Jan — kręci pan. [2]).
Święty Jan ochrzcił wodę, już się kąpać mogę. — święty Jan wodę chrzci. [3]).
Święty Jan przyniesie oléj w dzban. (o téj porze nastaje zbiór rzepaku).
Święty Jan trawę kosi. *Prog. G.*
Święty krzciciel, gdy dészczem hojnie skropi pola,
Nie nagrodzi niepłodna pracy chłopom rola. *Prog. G.*
Umilkł, jako w św. Jan kukułka. *Jor.*
W św. Jan dészcz, cztérdzieści dni niepogodne. *Kal.* 1704. (Ob. Chrzest).
W święty Jan gdy dészcze pluszczą,
Orzechy się nie wyłuszczą.
I oraz z ludzkiéj powieści,
Dżdże szkodzą przez dni cztérdzieści. *Duń.*
Zapłacę po św. Janie. (Nie wiedzieć kiedy, gdyż obchodzimy 15 Janów św.).
Ze łba mu się kurzy, by o św. Janie. *Wiz.* (Spił się potężnie).

Ś. Jerzy. 24 *kwietnia.*

Do Juryja, jest chléb i u durnia.
Na św. Jura, jak rak świśnie. (Nigdy, jutro o téj porze).
Na świętego Jura, Schowa się w życie kura. Na święty Jerzy rosa, Nie trzeba koniom owsa.
Na święty Jury, aż popędzą do wody kury — jak w niebie będą dziury.

---

[1]) Z upragnieniem młódź szkolna oczekiwała nadejścia dnia tego, jako zakończenia mozołów naukowych, powtarzając i pisząc węglem po ścianach: *hodie bisones, cras vacationes*, albo: *vacationes cras*, bodaj piorun trzasł!
[2]) Podobny prognostyk zamieścił już Fran. Niewieski w kalendarzu na r. 1703. Jeśli w dzień św. Jana dészcz, przez 40 dni dészcze burzliwe wyrywać się zwykły.
[3]) Matka św. Jana była Elżbiéta, któréj święto przypada 8 lipca.
[4]) Albo: Jak się Janek rozbecy, a Maryś go nie utuli, i t. d.
[5]) Nawiedzenie N. Panny, 2 lipca.
[6]) W wielu okolicach na ten dzień odprawia się czeladź.

[1]) Stan. Słowakowic, w kalendarzu na rok 1683, zamieścił pod pierwszym tygodniem czerwca: Proś o dészcz Boga, chłopku, chceszli miéć ziarno w snopku.
[2]) Niejeden się wtedy kręci, lub czyni wykręty, gdyż przypada termin wypłaty dzierżawy, zwrotu pożyczki, długu, zaliczenie pieniędzy na kupno, i t. p. Młodzianowski (kazania 1681 r.) pisze w T. 1, str. 143: Kiedy przyjdzie w Wielgi Polsce św. Jan, św. Pryszka w Małéj Polsce, Trzéj Królowie na Rusi, a przyjdzie kredytorom płacić, iścić się, jakoby gdy kamień między zęby wpadnie, zgrzytać muszą.
[3]) Zwykle od św. Jana Chrzciciela zaczynano się kąpać w rzekach i stawach, by zaś powściągnąć ochotę wcześniejszego używania kąpieli, a tém samém ochronić się od febr, przywiązano do pamiątki dnia tego pobożną myśl religijną. Wielu jest dotąd, którzy ten przepis ściśle zachowują.

Ś. Józef. 19 *marca.*

Cóż święty Józef przyniesie?
Kaczka piérwsze jaje zniesie.
Józef, Mateusz dni z nocą zrównają,
A Jan z Tomaszem przesilenie dają. *Pas.*
Na św. Józefa, wołowa pociecha. [1]).
Po świętym Józwie,
To woda w bruźnie. [2]).
Świętego Józwa, — patrz byśku, gdzie brózda.
Święty Józef kiwnie brodą,
Idźże zimno na dół z wodą.
Święty Józef Oblubieniec,
Która panna — przypnij wieniec.
Świety Józef Oblubieniec,
Niechaj ma z rosady wieniec. *Liw.* [3]).

Ś. Józafat. 27 *listopada.*

Na dolinie Józefata, zobaczy brat brata.
Oddam ci na Józefata dolinie. (Nigdy; nie za życia).
Zobaczymy się chyba na Józefata dolinie. (Na tamtym świecie, na sądzie ostatecznym).

Ś. Katarzyna. 25 *listopada.*

O świętéj Katarzynie,
Pomyśl o pierzynie.
Od świętéj Katarzyny,
Nie prześladuj już zwierzyny. *Liw.* [4]).
Święta Katarzyna, Święty Jędrzéj,
Adwent rozpoczyna, Jeszcze mędrzéj. [5]).
Święta Katarzyna adwent zawiązuje, św. Andrzéj poprawuje.
Święta Katarzyna po wodzie,
Boże narodzenie po lodzie.
W święto Katarzyny,
Są pod poduszką dziewczyny [6]).
Wéj! od świętéj Katarzyny,
Nie naruszaj już zwierzyny. [7]).

Ś. Kazimiérz. 4 *marca.*

Na świętego Kazimiérza,
Wylezie skowronek z pod perza.

[1]) Dnia tego miało być dozwolone jedzenie mięsa w poście, czyli pocieszał się człowiek wołowiną.
[2]) W dawniejszych naszych pisarzach znajdujemy Jozwa, Jozwie. Wieśniacy niektórych okolic mówią: *bruźna* zamiast brózda.
[3]) Około téj pory wschodzą już w doniczkach rozsady.
[4]) Katarzyny Szwedzkiéj 23 marca, Seneńskiéj 30 kwietnia, lecz przestroga ta odnosi się do Katarzyny 23 marca.
[5]) Adwent zaczyna się od św. Katarzyny, ale właściwe uroczystości adwentowe od św. Jędrzeja.
[6]) W przeddzień téj świętéj czyni młodzież męską to samo, co i dziewczęta na św. Andrzeja.
[7]) Druga część przypowieści brzmi: Chyba wilki tropuj w lesie, bo nic taki zwiérz nie niesie (nie przynosi korzyści).

Ś. Łucyja. 13 *grudnia.*

Na świętą Łucę, noc się z dniem tłuce.
Na św. Łucyją, przybywa dnia na kurzą stopę.
Święta Łuca, dnia przyrzuca — święto Łuci, noc króci.

Ś. Łukasz. 18 *października.*

Już minął święty Łukasz,
Czegoż po polu szukasz? *Kal.* 1693.
Na święty Łukasz,
Próżno w polu czego szukasz. [1]).
Oto rzepy,
Alboś jéj to w dole ślepy.

Ś. Maciéj. 24 *lutego.*

Gdy Maciéj święty lodu cokolwiek nie stopi,
Będą długo chuchali w zimne ręce chłopi. *Prog. G.* [2]).
Na świętego Macieja, zima pocieje, potnieje.
Na świętego Macieja,
Prędkiéj wiosny nadzieja.
Na świętego Maciejca,
Zniesie gęś pierwsze jejca. *Maz.*
Święty Maci, zimę traci, lub bogaci. [3]).
Święty Maciéj, gdy nie zastaje zimy, zimę czyni, gdy zastaje: gubi. *Duń.*
Święty Maciéj z rzek i stawów zwykł ruszać lody. *Haur.*
W święty Maciéj, liszka ostatni raz przez rzekę przechodzi. *Duń.*

S. Magdalena. 22 *lipca.*

Z Magdaleną nam kanikuła wschodzi,
Święty Bartłomiéj onę precz odwodzi. *Pas.*

S. Małgorzata. 10 *czerwca.*

Ze świętą Małgorzatą,
Rozpoczyna się lato.

S. Marcin. 11 *listopada.*

Bogaty szlachcic o świętym Marcinie,
W naszéj krainie. *Fl.* [4]).
Czasem liść się gęsto trzyma,
Nie chce słać się dla Marcina.
Dzień świętego Marcina, wiele gęsi zarzyna; święto Marcina, dużo gęsi zarzyna.
Gdy święty Marcin w wodzie, to Gody po lodzie.

[1]) Nic już w polu pozostać nie powinno, ani nawet kartofle.
[2]) Mówi się téż: Jeżeli św. Maciéj lodu nie nadtopi, i t. d.
[3]) Czasem bowiem i wtenczas zima się poprawia; a jeśli się to wydarzy, mówią że potém potrwa aż do św. Józefa (19 marca).
[4]) Na parę dni przed św. Marcinem wybiérano czynsze i różne daniny dla dworu.



PRZENAJŚWIĘTSZA RODZINA.

Nakładem Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Gdzie się owe czasy podziały, kiedy to św. Marcin rozdzielił się płaszczem z żebrakiem?
Jak św. Marcin wié dlaczego urżnął płaszcza, tak on wié przyczynę tego. *Arg.*
Jeśli swięty Marcin w lodzie,
Natenczas Gody po wodzie.
Kiedy na święty Marcin gęś ujdzie po lodzie,
To w Boże Narodzenie popłyniesz po wodzie.
Kolęda Marcina, gęś i gąsior wina. 1734 r. [1]).
Marcin święty bez gęsi nas tego nauczy,
Jeśli dészcz czysty, zimny niestatek dokuczy.
Jeśli jaśnie pogodny, miéj zimy nadzieję,
Suchy mróz, mokrych śniegów na szyję nawieje. *Prog. G.*
Marcinkowe lato. (Babie lato).
Marcinowa gąska zimowy prorok. *Rkp.*
Marcinowe gęsi po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.
Młodyś, jak grzyb po św. Marcinie.
Na dzień świętego Marcina,
Lepsza gęś, niźli źwierzyna. *Osz. D.*
Na świętego Marcina, gęsi mają się zpyszna. *Damb.* (Biada im).
Na świętego Marcina,
Najlepsza gęsina.
Patrz na piersi, patrz na kości,
Jaka zima nam zagości.
Nie pytaj teraz św. biskupów Marcinów, którzy się własnym płaszczem z ubogim dzielili! *Opal.*
Nie stałoby dziś, by najszérszego Marcinowi płaszcza. *Otia.* (Wielu teraz ubogich żebraków).
Od św. Marcina, zima się poczyna. *Gost.*
Pierś z Marcinowéj gęsi jeśli jest biała,
To zima dobrze będzie statkowała. *Pas.*
Próżny, jak worek wójta po świętym Marcinie.
Sklęśnie mieszek u wójta nazajutrz po św. Marcinie, kiedy z dwora idzie. *Rej. Zw.*
Starszy Bóg, niż święty Marcin. *Rej. P.* [2]).
Świętego Marcina, stary do komina. *Maz.*
Święty Marcin błoniem, jedzie siwym koniem. (ob. Że.).
Święty Marcin na białym koniu jedzie, jeździ.
Święty Marcin czynsze na wsi płaci,
A Bachus je marnie w karczmie traci. *Merk.*

[1]) *Colenda Martini: anser et amphora vini.* Mówi się także: Wesele Marcina, gęś i dzban wina.
[2]) Zamieścił tę przypowieść i Mączyński w swoim Lexionie 1564 roku.

Święty Marcin po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie (i odwrotnie).
Wié św. Marcin, dlaczego dał sobie połę uciąć, dlaczego płaszcz krajał, płaszcza ukroił.
Wié św. Marcin dlaczego dał płaszcz. *Rys.* Dlaczego rznął płaszcza. *Arg.*
Wié św. Marcin, za co sobie dał płaszcza urznąć. *Gem.*
Wiedział św. Marcin dlaczego dał sobie połę urznąć, za co dał płaszcz uciąć.
Wiedział św. Marcin na czém się to skończy,
Gdy dla biédnego urżnie połę swéj opończy.
Wygląda jak jagoda po św. Marcinie. (Ma twarz zwiędłą).
Że śnieg na święty Marcin pospolicie spada:
Na białym koniu jeździ, przypowieść powiada. *Jacz.* [1]).

S. Marek. [2]).

Jak długo żaby przed Markiem skrzeczą:
Tak téż długo potém milczéć muszą.
Kucharka od św. Marka, (ładaco, niedobra, gdyż to nie termin do obejmowania służby).
Na świętego Marka,
Późny owies, ranna tatarka.
Na świętego Marka,
Wyłazi groch z garka. [3]).
Przed dniem świętego Marka, ile żaba kuka,
Tyle dni po nim milcząc, spokojności szuka. *Kal. 1774 r.* [4]).
Siéj groch na świętego Marka, nie wyleci z garka.
Świętego Marka! nié ma co włożyć do garka.
Świętego Marka, wychodzi groch na pole z garka.
Święty Marek Oglądać żytko
Poszedł na folwarek Czy zeszło wszytko.
Święty Marek kładzie w wodę przywarek — rzucił do wody ogarek. [5]).

S. Marta. 29 *lipca.*

Około świętéj Marty,
Płać za żniwo, dawaj kwarty.

[1]) Tak go téż na wizerunkach wyobrażają.
[2]) Marka męczennika 24 marca, ewangielisty 25 kwietnia.
[3]) Zwykle sieją groch na Marka ewangielistę.
[4]) Wiersz ten umieszczony pod św. Markiem ewang. W niektórych zaś okolicach czynią postrzeżenie nad grzechotaniem żab w dzień św. Wojciecha, utrzymując: że na ile dni przed tym świętym odezwą się żaby, tyleż jeszcze po nim dni przymrozków będzie.
[5]) Ogarek, ustrzyżyny knota, dopalający się kawałek świécy. Przysłowie to oznacza cieplejszy stan wody w rzekach, ich ogrzanie się.

Święta Marta
Wodzi głód do czarta.

Najśw. Maryja Panna.

Dobrze służyć Maryi, bo odziéwa i karmi. *Rkp.*

Gdy się rodzi Marysia, do siejby bierzta się. (8 września).

Gdy w pogodę do nieba Maryja wstępuje,
Wino Węgrom obfite jesień obiecuje. *Prog G.*

Kto kocha Maryją, nie pyta się o wiliją — pamięta wigiliją.

Na gromniczną Maryją,
Niedźwiedź budę rozwali, lub poprawi ją. [1]).

Nie pyta się o wilii, kto służy Pannie Maryi. (1702 r.)

Przed Bogarodzicą, Po Bogarodzicy,
Żyto przed pszenicą; Chwyć się do pszenicy. *Liw.* [2]).

Sługa Maryi Panny, Zbrojny za szkaplerzem,
Powinien być strojny, Jak za puklerzem. *Rkp.*

W dzień Maryi Nawiédzin, gdy dészczyk przerosi.
Cztérdzieści dni podobnych po sobie przynosi. *Kal.* 74 *r.* [3]).

Wysoki jak Maryjacka wieża. [4]).

S. Mateusz. 21 *września.*

Do świętego Mateusza, A po Mateuszu,
Niezdejmuj kapelusza. Kiep teo, co w kapeluszu. *Liw.*

Jak fest świętego przyjdzie Mateusza,
Rzadki się będzie miał do kapelusza. *Kal.* 1693.

Mateusz bez dżdżów potoku,
Da win do przyszłego roku. *Duń.*

Mateusz chmiel z tyczek odziéra. *Prog. G.*

Mateusza do sieusza. *Maz.* (Ma być dosiane).

Na święty Mateusz, jeśli mróz,
Jeszcze sanie do szopy włóż.

Na święty Mateusz płaszcz miéj,
A na święty Michał futro wdziéj.

Niech chucha chudeusza,
Kto zabył Mateusza! [5]).

Po świętym Mateuszu, nie chodź w kapeluszu! — każdy kiep w kapeluszu chodzi — tylko kiep w kapeluszu.

Pogoda na świętego Mateusza,
Cztéry niedziel się nie rusza.

Święty Mateusz! siałbym żyto, nie rychło już.

S. Medart. 8 *czerwca.*

Gdy deszcze padają w dzień św. Medarda, częstokroć nie ustają do dni czterdziestu. *Duń.*

Jakim Medart dniem zaświeci,
Takie będą sianożęci. *Liw.*

Medarty, cztery niedziele
Podobnych po sobie ściele. *Duń.*

Od świętego Medarda,
Czterdzieści dni szarga. [1]).

Od świętego Medarda, Pamiętajcie chłopi,
Nieraz długa szarga; Niech się siano skopi.

S. Michał. 29 *września.*

Daleko odstrychnął się, jak św. Michał od Nieświeża. [2]).

Grzmot w dzień świętego Michała,
Żyzność przyszłą, Bogu chwała. *Duń.*

Jasny jak noc po św. Michale.

Michał od pszczół słodki plaster miodu wybiéra. *Prak.*

Od pszczółek one plastry wybiéra. *Prog. G.*

Michałkowe sianko, Marcinkowe żytko,
Na nic się nie zdało wszytko. [3]).

Po świętym Michale, wolno paść i na skale.

Święty Michał będzie ogorzeliznę spychał. (Ogorzelizny z twarzy się pozbędziesz).

Swięty Michał do szkół wpychał. [4]).

Święty Michał kopy do stodół pospychał — kopy z pola pospychał.

Święty Michał, książę boju, książę pokoju. *Rkp.*

Święty Michał, wiechy pospychał. (Można paść na wszelkich rżyskach i łąkach).

S. Mikołaj. 6 *grudnia.*

Alboć wezmę, albo daj,
Tak kazał święty Mikołaj

Na Mikołaja porzuć wóz, a zaprząż sanie.

Na Mikoła staną koła — zdejm koła.

---

[1]) Lud utrzymuje, że gdy w dniu tym t. j. 2 lutego zima nie sfolguje, wiosna będzie wczesna i niedźwiedź budę rozwala; gdyby zaś mróz zwolniał, tedy wiosna jeszcze daleka i niedźwiedź budę poprawia.

[2]) Przysłowie to uczy, kiedy siać żyto, t. j. przed 8 września, a po Narodzeniu N. Panny pszenicę. *Liw.*

[3]) Nawiédzenie N. P. 2 lipca. Mawiali nasi przodkowie: *si pluit in vicita, pluet quadraginta.*

[4]) Wieża kościoła Najśw. P. Maryi w Krakowie, jest najwyższa w całéj dawnéj Polsce.

[5]) Zabyć, zabaczyć, zapomnieć, wybić sobie z myśli, pamięci; puścić w niepamięć. Przysłowie to ostrzega, że należy się o téj porze zaopatrzyć w kożuch lub futro.

---

[1]) Szarga, szaruga, słota, pluta, pluskota, dészcz z wiatrem.

[2]) Kościół św. Michała o ćwierć mili od miasta, dał powód do tego przysłowia.

[3]) Albo: mało warte wszystko — pierwsze zbiérać, a drugie siać, jest już zapóźno.

[4]) Wykład nauk właściwie zaczynano z tym dniem.

Na świętego Mikołaja,   Panny patrzą pod poduszki,
Ciekawość się podwaja;   Czy tam nie ma jakiéj duszki.
Święty Mikołaju,   Daj nam tyle złota,
Wwiédź nas raju,   Ile mamy błota.

S. Nikodem. 15 *września.*

Pogoda na Nikodema,
Cztéry niedziel dészczów nié ma. *Duń.*

S. Norbert. 6 *czerwca.*

Siéj na świętego Norberta,
Będzie jęczmienia sterta.

S. Palikopa.

Na świętego Palikopy
Popalą się kopy.
Do świętego Palikopy,
Nie twoje w polu snopy. [1]).

S. Pankracy. 12 *marca.*

Jasny dzień Pankracego,
Przyczynia wina dobrego. *Duń.*
Pankracy, Serwacy, Bonifacy,
Źli na ogrody chłopacy. [2]).

S. Paweł.

Dzień pogodny Pawłowy, rok nam dobry zdarzy. *Min.* [3]).
Gdy na święty Paweł jasno,
Po żniwach w stodole ciasno.
Na nawrócenie świętego Pawła,
Połowa zimy przepadła.
Nawracać Pawła—pogoda, Nawracać go od wilii—dészcz,
Będzie na zbożu uroda; Urodzajów groźnych wieszcz. *Liw.*
Starszy Pan Jezus, niż św. Paweł.
Święty Paweł nawrócił się do Boga, a dzień do nas. [4]).

S. Piotr. [5]).

Gdy do Piotra trwa pogoda,   Ale biéda dla górala.
To na równinach uroda;   Zboża upał powypala. *Liw.*

Jeśli o świętym Piotrze w lutym ciepło służy,
Do Wielkiéjnocy zimno czasy swe przedłuży. *Prog. G.*
Mnie tu tak dobrze, jak św. Piotrowi w Rzymie.
Na świętego Piotra baba z nowego żyta placek upiekła.
Piotr, gdy na katedrę zasiędzie,
Letnio; mrozów już nie będzie. *Duń.*

S. Piotra. [1]).

Podrwił Świętopietrze. *Rys.*).
Pomieszał Świętopietrze z kolendą. 1702 r. [2]).
Świętemu Piotrowi dobrze w Rzymie, a mnie tu.
Święty Piotr gdy się rozgrzeje,
Wiosna prędko nie przyśpieje. [3]).
Szukać kluczy św. Piotra. (starania czynić o godność papieską).
Ten sobie kluczem Piotrowym niebo otworzy, kto się od ziemi mieczem Pawłowym odcina. *Rkp.*

S. Prokop. 5 *lipca.*

Święty Prokop! marchwi ukop!

S. Pryska. 18 *stycznia.*

Kiedy święta Pryska,   Na świętego Pryska,
Przebija lód pliszka.   Przebije lód pliszka.

S. Regina. 7 *września.*

Swięta Regina,   W dzień świętéj Reginy,
Gałęzie ugina.   Wabią chłopaków dziewczyny.

S. Roch. 16 *sierpnia.*

O świętym Rochu, rwij grochu po trochu.

S. Scholastyka. 10 *lutego.*

Scholastyka, mróz utyka. *Liw.* (O téj porze częstokroć mróz się wzmaga, krzepi).

S. Sebastyjan. 20 *stycznia.*

Jeśli dzień chmurny w Sebastyjan święty:
Powietrzem będzie taki rok przejęty. *Pas.*

S. Stanisław. 8 *maja.*

Groch, gdyć czasu niedostawa:
Siéj w wigiliją Stanisława. *Liw.*

---

[1]) Św. Piotra w okowach d. 1 sierpnia, zowie lud Palikopą. Nie sprzątnięte jeszcze z pola kopy, przyciągają w czasie burzy płyn elektryczny, a pioruny zapalają kopiec.

[2]) Zwykle się zdarza, że we dni tych świętych po sobie następujących, bywa zimno, a czasem i przymrozki.

[3]) *Clara dies Pauli bona tempora denotat anni.* Kilku obchodzimy św. Pawłów; prognostyk atoli ten ściąga się do dnia Nawrócenia św. Pawła 25 stycznia, co stwierdza i przepowiednia, zaczynająca się od Nawrócenia.

[4]) O téj porze dzień jest znacznie dłuższy, co lud wyraża nawróceniem się jego, czyli że się nawrócił do nas.

[5]) Katedry św. Piotra w Rzymie 18 stycznia, Piotra Nolaski 31 stycznia, katedry św. Piotra w Antyjochii 22 lutego, Piotra Apos. 29 czerwca, Piotra w okowach 1 sierpnia.

---

[1]) Na utrzymanie lamp przy grobie św. Piotra w Rzymie, płacono w Polsce po denarze pogłównego, co zwano grosz św. Piotra czyli Święto pietrze. Pobożna ta danina, pobierana była do końca 1563 r. Znaczenie rzeczonego przysłowia jest ciemne, lubo Wojcicki (Przysłowia II 243) mówi: używamy go, gdy chcemy wyrazić, że się kto wydrwi lub wykręci z jakowéj powinności, włożonéj na siebie, np. umiész podrwić Święto-Pietrze, boś się gracko wywinął, ty mi podrwisz Święto-Pietrze, nie dam sobie zamydlić oczu! Wyznaję, że takich sposobów mówienia nie zdarzyło mi się słyszéć ani razu; przysłowie zaś samo treści historycznéj, należy do dawno już zaniałych.

[2]) Obok tego, zamieszcza rękopism odpowiednie znaczenie łacińskie: *miscuit sacra profanis.*

[3]) Nie wiadomo do których Piotrów się ściąga, w styczniu czy w lutym?

Na św. Stanisława, żytko kieby ława.
Stanisławowski owies, Marcinkowe żytko: djabła warte wszytko.

S. Szczepan. 26 *grudnia.*

Jak się upije na św. Szczepan: to do drugiego św. Szczepana pijany.
Na święty Szczepan, każdy se pan, każdy sługa pan. [1]).
Święty Szczepan! więcéj sługa jak pan. (Samemu sobie posługiwać będziesz).
W dzień świętego Szczepana,
Sługa na wsi zmienia pana.

S. Szymon i Juda. 28 *października.*

Dzień Szymona i Judy, każe obawiać się grudy.
Jak już dzień przyjdzie święta Szymona Judy,
Już się zegnać należy z pól bydło do budy. *Duń.*
Na święto Szymona Judy,
Spodziéwaj się śniegu lub grudy.
Na święto Judy, obawiaj się grudy!
Na Szymona Judy, boi się koń grudy.
Na Szymona Judy, jesień stwardnie aż do grudy. *Liw.*
Szymona święto i Judy,
Nabawi cię pewnéj grudy. *Ku.*
W dzień Szymona Judy,
Lęka się koń grudy.

S. Tekla. 23 *września.*

W dzień świętéj Tekli,
Będziem ziemniaki piekli.
A po świętéj Tekli,
Będziemyć znów kapustę siekli. *Liw.*

S. Teresa. 15 *października.*

Na świętą Teresę,
Odziéj się w bekiesę!

Teresa, Jadwiga,
Bydło z pola ściga. [2]).

S. Tomasz. 21 *grudnia.*

Na święty Toma; gody doma. [3]).
Na święty Tomasz dzień się z nocą sili,
Mniéj nocy, więcéj dnia będzie po chwili. *Kal.* 1693.
Niech cię nawet na Tomasza,
Twój siéw żyta nie odstrasza! *Liw.* [4]).

[1]) Czeladź wiejska, zmieniając służbę, przez dzień ten nie służy u nikogo i z dumą powiada: że wtenczas każdy sobie jest pan, że nikt nie ma prawa rozkazania.

[2]) Bydło już nię ma się czém w polu popaść.

[3]) Za kilka bowiem dni nstępują Gody czyli Boże Narodzenie, i czeladź goduje sobie.

[4]) Odnosi się ta przestroga do dnia św. Tomasza 18 września.

Od świętego Toma,
Posiedź sobie doma. [1]).

S. Tymon. 19 *kwietnia.*

Na świętego Tymona,
Siéj orkisz jęczmiona.
Boć się Tymon zna z Kubą,
Znajże się téż z rachubą! *Liw.*
Pamiętając na Tymona,
Sprawuj rolę pod jęczmiona! *Liw.* [2]).

S. Urban. 25 *maja.*

Gdy dészcze w święto Urbana,
Mały profit z winograna. *Duń.*
Na Urbana chwile jakie,
Mówią, że i lato takie. *Duń.*
Po świętym Urbanie, o zbożu gadanie. (Wnioski o przyszłych urodzajach, spodziéwanych plonach.).
Urbanków owies, Marcinkowe żytko, licha warte wszytko.
Urbanów owies, Gawłowe żytko, djabła warte wszytko.
(Późny siéw: Ś. Gaweł 16 października).

S. Urszula. 21 *października.*

Od Urszuli, śnieżnéj oczekuj koszuli. *Liw.*
Po świętéj Urszuli, chłop się kożuchem otuli.
Trudno wyjść w saméj koszuli.
Święta Urszula, do pieca przytula.
Święta Urszula i Kordula,
Dzieci do pieca przytula.

Święta Urszula
Perły rozsuła;

Księżyc wiedział,
Nie powiedział,

Słońce wstało,
Pozbiérało. [3]).

S. Walenty. 14 *lutego.*

Bodaj cię świętego Walentego niemoc popadła. *Damb.* [4]).

Na świętego Walka,
Nié ma pod lodem balka. [5]).

Na święty Walek,
Nié ma pod lodem balek.

[1]) Wszelkie zewnętrzne około gospodarstwa roboty są zawieszone czyli ustały.

[2]) Tak upominają się gospodarze okoliczni góry *Liwocza* (w obw. jasielskim) do uprawy roli w połowie marca. *Liw.*

[3]) O téj porze bywają już przymrozki, które zeszkliwszy rosę, czynią ziemię jakby białemi zasłaną perłami.

[4]) Nie mów pod utratą dusznego zbawienia tego przekleństwa, mów raczéj: bodajcie św. Walentego, wiara, pobożność i stateczność nie puściła! Str. 604 Bielicki (święta Kaznod. 1717 r. pisze na str. 47) Między naszemi adagiami najczęściéj św. Walentego wspominamy. Gdy grzecznego widzimy człowieka mówimy: Walenty mu, bodajcie Walenty popadł! tam do Walentego! św. Walenty patronem jest *powalenia* czyli padlicy, t. j. wielkiéj choroby, a że włościanie upatrują zaród chorób we krwi zwykli ją przeto w ten dzień puszczać.

[5]) Przysłowie to ostrzega, że lód jest już na wodach kruchy i że niebezpiecznie przezeń przechodzić, a tém bardziéj przejeżdżać.

Nim Waluś nam zaświéci,
Obaczyma, mróz kark skręci. *Liw.*
Święty Walek tych powali,
Co patronem go nie zwali.
Święty Walenty,
Połamie pod lodem pręty.

S. Wawrzyniec. 10 *sierpnia.*

Na święty Wawrzyniec, orzech wyrębieniec, [1]) orzech na wieniec.
Na święty Wawrzyniec,
Idzie kapusta w wieniec.
Na święty Wawrzeniec,
Przez pola gościniec.
Na święty Wawrzyniec,
Zbiéraj od pszczół zrzyniec! [2]).
Około Wawrzyńca święta,
I w dzień, gdy Maryja wzięta
W niebo, jasny czas wesoły:
Dość wina daje na stoły. *Duń.*
Święto Wawrzyńca i Maryi wniebowstąpienie: czyni zboża plenie.
Święty Wawrzyniec daje orzechy na wieniec — robi przez pola gościniec.
Święty Wawrzyniec na roszcie pieczony,
Zaczém od ognia patron doświadczony. *Kal.* 1703.
W święto Wawrzyńca śpieszą do młyńca.

S. Wincenty. [3]).

Dzień jeśli jasny w święto Wincentego,
Urodzaj wina będzie obfitego. *Pas.*
Gdy Wincenty za pogody, więcéj wina, niżli wody.
Słońce w Wincenty i Pawła gdy świéci:
Ceres się zbożem, Bachus winem szczyci. *Duń.*
W święty Wincenty i Pawła dzień jasny:
Zboża i wina czyni nam znak krasny. *Duń.*

S. Wit. 15 *czerwca.*

Będziesz bit, jako święty Wit. *Rys.*
Dészcz na Wita: źle z jęczmiony, źle na żyta. *Liw.*
Już, już blisko świta, dzień świętego Wita, będzie z głosu kwita. *Rkp.*
Na świętego Wita: z śpiéwem ptaków kwita.
Na święty Wit: ptastwo cyt — ptaszęta cyt — śpiéwanie ptastwa cyt.—
Na święty Wit, słowiku cyt!
Oblicze mu się wykośławiło, jak w tańcu św. Wita. [1]).
Rzecz każda koniec miéwa,
I słowik tylko po święty Wit śpiéwa. *Niew.* 44.
Skoro Wit przyjdzie: cyt słowiku trzeba! *Bar.*
Umilkł, jak słowik w święty Wit. *Jor.*
Wicie! jestli piętka w życie? [2]).

S. Wojciech. 23 *kwietnia.*

Będziesz ty dukał po św. Wojciechu! [3]).
Ciągnie bociek, bo Wojciech wzywa go ku sobie.
Ciąg boćku ja przy chacie Wojtuniem cię zrobi, *Liw.* [4]).
Grzmot świętego Wojciecha,
Dla rolnika pociecha. [5]).
Kiedy grzmi w święto Wojciecha;
Rośnie rolnikom pociecha.
Na świętego Wojciecha
Dla roli pociecha.
Na święto Wojciecha,
Już w polu pociecha.
Na świętego Wojciecha,
Kończy się krów uciecha.
Na świętego Wojciecha, rośnie bydłu pociecha 1734 r. wołowa pociecha. *Maz.*
Na świętego Wojciecha stawia się na łące wiecha.
Na świętego Wojciecha, polskiego patrona,
Już się w zbożu ukryje i zając i wrona.
Na świętego Wojciecha, wrona się w życie skryje. *Maz.*
Na święty Wojciech, wrony z żyta nie widać.
Na święty Wojciech kobyli pociech, (Już koń na łące trawą się pożywi.)
Na Wojciecha sucha strzecha,
Niejednemu stąd pociecha. *Liw.*
Niezła sieczka na pośpiech,
Bo daleko święty Wojciech. *Rej Zw.* [6]).

---

[1]) Wyrębiniec nie znajdują się w Lindem, ale natomiast jest wyrębiak t. j orzech, który się wyłupi łatwo; wyłupek.
[2]) Zrzyniec podrzynanie miodu w ulach.
[3]) Pięciu obchodzimy tych świętych, lecz zdaje się, że powyższe przepowiednie odnoszą się do św. Wincentogo 20 marca zwłaszcza, że zachodzi wzmianka i o bliskim św. Pawle, 22 marca przypadającym.

[1]) Tańcem św. Wita zowiemy gatunek konwulsyj młodych ludzi: w czasie paroksyzmu poskakują chorzy z jednéj nogi na drugą, przewracają się na oba boki, rękami wywijają.
[2]) O téj porze zawiązuje się piętka w kłosie, czyli zarodek ziarna zbożowego.
[3]) Żaba duka, rzegoce, skrzeczy. Zwykle na św. Wojciech przenosząc się wieśniacy z dobytkiem, używają tego wyrażenia zamiast: budziesz ty stękał, skwiérczał.
[4]) Lud wiejski w całéj niemal Polsce zowie bociana Wojtusiem, a ujrzawszy go po raz piérwszy, woła: Wojtuś leci! *Liw.*
[5]) Utrzymuje się zwyczaj, że kiedy piérwszy grzmot usłyszą wieśniacy, dzwonią kluczami od stodoły, pieniędzmi potrząsają, na oznakę pomyślnych plonów rolnych, przewracają téż koziołka przed chatą w przekonaniu, że ich grom nie porazi w tym roku.
[6]) W razie braku paszy, dają bydłu sieczkę.

Od świętego Wojciecha, dla wołów w polu pociecha.
Taka pszenica zwykle urodzajna bywa:
Która na święty Wojciech przepiórkę pokrywa.
Kal. 28 r.
W dzień Wojciecha świętego, ptaki przylatują jego.

S. Zofija. 15 *maja.*

Daléj prządki! bo Zofija,
Motowidłem wywija. *Liw.*
Na świętą Zofiją,
Pola w kłos wybiją.
Święta Zofija,
Kłosy wywija.

Różni Święci.

W dni września *Idzi* sieje ozimině,
Benedykt w marcu owies i jarzynę,
Urban zaś w maju konopie na roli,
Dominik w sierpniu rzepy patrzéć woli.
Groch *Grzegorz* w marcu dla wczasu zasiéwa.
Jakób na schyłku lipca żyto miéwa.
Ambroży w grudniu uprawia ugory,
Jadwiga rzepę tka w Oktobrze w wory;
Aleksy w ręku krogulca łagodzi.
Z nim zaś *Bartłomiéj* na przepiórki chodzi. (1730 r.)

ŚW. JAN Z NEPOMUKA,

PIÉRWSZY MĘCZENNIK TAJEMNICY SPOWIEDZI.

(Z powodu 500-letniéj rocznicy Jego śmierci męczeńskiéj).

Któż nie zna świętego, który przez zachowanie w tajemnicy św. Sakramentu spowiedzi zasłużył sobie na palmę męczeńską? Cześć jego brzmi we wszystkich częściach świata, utwierdzona cudami, jakie Bóg zesłać raczył za jego wstawieniem, poparta dowodem świętości, bo język jego od wieków nie ulega zepsuciu, równie jak język św. Antoniego w Padwie. Przez skon jego okrutny rozsławiła się świętość Sakramentu pokuty, a rośnie tém szérzéj, im więcéj ludzie nakłaniają się ku uwielbieniu jego krwawéj ofiary. Milijony ludzi ucieka się doń z prośbą o sprawienie, by spowiédź ich była dobrą, a skrucha całkowita. Posągi jego spotyka się na każdym moście, przy każdéj drodze; pamięć tych posągów, sięgająca bardzo dawnych czasów, świadczy, jak pradziadowie nasi uczcić umieli stałość w dochowaniu tajemnicy spowiedzi.

Święty Jan z Nepomuka słusznie nosi nazwę syna Maryi. Wyprosili go sobie u Niéj żarliwą modlitwą podeszli już w latach rodzice, mieszkający w Czechach, w miasteczku Nepomuk. Tam ujrzał światło dzienne w roku 1330, a imię Jana trafnie mu wybrano; jest to imię patrona, którym Bóg pobłogosławił równie podeszłych rodziców: Zacharyjasza i Elżbiétę. Kiedy nad kolébką niemowlęcia zapłonęło jasne światło, wówczas ludzie pytali, czcią przejęci: Co będzie z tego chłopca? Kiedy niedługo dziecina ciężko zaniemogła, a wszystkim środkom ludzkim urągała się choroba, wówczas opieka Bogarodzicy drugi raz stanęła jéj ku pomocy. Przyszedłszy do zdrowia i podrósłszy, zawiązał Jan żywe stosunki z synami świętego Bernarda, u których cześć dla Maryi była staraniem najpiérwszém. W pobliżu miasteczka wznosiły się mury klasztoru, a zamieszkali tam ojcowie stali się przyjaciółmi pacholęcia. Tam śpieszył co dnia, by do licznych mszy mógł posłużyć, tam odebrał piérwsze początki nauki. Dalsze nauki odbywał w mieście Saaz, a ponieważ w sercu oddawna gorzała mu chęć poświęcenia się zawodowi kapłańskiemu, udał się do królewskiéj stolicy, Pragi, aby w świeżo założonéj akademii pobiérać nauki duchowne.

Święcenia kapłańskie otrzymał w kaplicy Najśw. Maryi Panny z rąk arcybiskupa Ocko, przepędziwszy przedtém miesiąc na poście i na rozmyślaniu w samotném miejscu.

Młody kapłan rozpoczął od razu apostolskie swe posłannictwo; — błogosławiono też chwilę, w której zawitał do czeskiéj stolicy, a kiedy udał się do Altstadtu, na stanowisko kaznodziei przy kościele Matki Boskiéj, tęskniono za nim tak długo, dopóki nie powrócił, wezwany na kaznodzieję przy kościele św. Wita, gdzie wymowa jego porywająca ściągała grono licznych słuchaczów. Tymczasem na tronie czeskim zasiadł król Wacław IV. Dopóki przy boku jego stali poważni doradzcy, robił dużo dobrego i słuchał chętnie słów kaznodziei Jana. W dowód szacunku i poważania ofiarował mu wysokie godności, lecz pełen skruchy Jan Nepomucen uchylał się od nich stanowczo; przyjął tylko dostojeństwo jałmużnika królewskiego, wiedząc, ile dobrego zdoła przez ten urząd sprawić. Przy téj sposobności zapoznał się z całym dworem, a niedługo pobożna małżonka króla Wacława, Joanna, powołała go na swego spowiednika, jemu oddała straż swego sumienia z całém zaufaniem. Ale, niestety, stosunki rychłéj uległy zmianie. Król Wacław, idąc za podszeptami złych przyjaciół i pochlebców, oddał się pijaństwu i rozpuście. Nie pomogły łzy i namowy nabożnéj małżonki, w niwecz poszły rady zbawienne: król nie cofnął się z niebezpiecznej drogi. Wówczas wierna, a o męża stroskana królowa, zwróciła się cała ku Bogu, u niego szukając pociechy i ratunku, a do Sakramentu pokuty coraz częściéj zaczęła się uciekać. To właśnie było powodem królewskiego gniéwu. Wacław był mniemania, że między mężem a żoną żadnych być nié może tajemnic, a szczególnie w królewskiéj rodzinie i zwrócił się do spowiednika królowéj, Jana z Nepomuka, żądając wyjaśnienia tajemnic królowéj. Obiecywał mu najściślejsze zachowanie wszystkiego w sekrecie, dawał w nagrodę swą łaskę monarszą, dostojeństwa i skarby. Święty mąż przeraził się tak potwornego żądania i odrzucił wszelkie pokusy. Niedługo król, który na trzeźwo umiał postąpić rozsądnie i mądrze, pogrążył się w opilstwie i w przystępie szału żywcem upiec kazał nadwornego kucharza, za to, że mu tenże niedobrze wypieczonego kapłona podał przy uczcie. Wszyscy ulękli się królewskiego gniéwu, tylko nie Jan święty. Z odwagą wypowiedział srogiemu panu słowa prawdy, a nagrodą tego było wtrącenie świętego męża do więzienia. Bramy lochu otworzyć się miały wtedy, kiedy więzień zgodzi się wydać tajemnice królowéj, na spowiedzi usłyszane. Niedługo jednak kazano mu się stawić przed królem; zastał go rozmarzonego trunkiem, za stołem, w gronie biesiadników. Groźnie zapytany o tajemnice królowéj, powiedział, że tajemnica spowiedzi jest święta i nietykalna. Wówczas król zawołał karła swego, którego, z powodu przywiązania, „krewnym“ nazywał i polecił mu wziąć na męki spowiednika królowéj. Katusze były bezskuteczne: ani jedno słowo nie wydobyło się z piersi cierpiącéj. Siepacze widząc, że sami zmęczyli się, a ofiara ich trwa w swéj stałości, puścili go i odesłali do domu. Ale Jan święty, mimo pozornéj wolności, przeczuwał dobrze co go czeka; to téż na kazaniu ostatniém, u św. Wita, wyraźnie powiedział: „Jeszcze mała chwilka, a nie będzie mnie pośród was“.

Niedługo potém, kiedy święty Jan utrudzony wracał z pielgrzymki, odprawionéj do cudownego obrazu śpiżowego Matki Boskiéj, ujrzał go król z okna, przechodzącego ulicą i zawołał: „Słuchaj ty, księże: „jeżeli mi nie wydasz, co ci moja żona na spowiedzi powiedziała, to przysięgam, że każę cię napoić wodą“.

Święty, nie wyrzekłszy słowa, samém skinieniem głowy odmówił bezbożnemu żądaniu. Wtedy król skinął na straż swą, która uchwyciła Jana, spętała mu ręce i nogi i korzystając z ciemnego wieczoru rzuciła do rzéki Wełtawy, z mostu Karola.

Wacław sądził, że tajemnica utonie na wieki w murach rzecznych; ale zawiódł się. Cudowne światło zapłonęło nad falami, w których pogrążono męczennika, a Joanna ostrzegła o tém króla, który przerażony uciekł z Pragi i dwa dni oddawał się bezgranicznéj rozpaczy. Zwłoki Jana wydobyto z wody i złożono na podniesieniu w sąsiednim kościele. Nabożeństwo pogrzebowe odbyło się w katedrze, a na spoczynek wybrano Janowi kaplicę Matki Boskiéj i przykryto święte miejsce kamieniem z napisem: „Jan Pomuka“. Już przy pogrzebie i potém zjawiły się liczne cuda, a liczba ich była tak znaczna, że Michał Fryderyk, kardynał Altkonu mógł napisać do papiéża Klemensa XI: „zaraz od chwili męczeństwa zaczęła wzrastać sława Jana z Nepomuka, a cuda coraz liczniejsze stwierdzają ją do tego stopnia, że wszyscy chrześcijanie wielbią go jako wielkiego cudotwór-

ce". Grobu Jana strzegła cudowna siła; poczuł jéj potęgę Anglik pewien, mistrz paziów Fryderyka z Palatynatu, który, szydząc, wstąpił przez kratę na kamień grobowy, chcąc tańczyć i skakać na cudownêm miejscu, lecz odrzucony niewidzialną siłą, marnie żywota dokonał w boleściach. Inny mąż, który w têm samêm miejscu ze świętych się naśmiéwał, tak długo miotany był strasznym kurczem, dopóki, skruszywszy się, nie przebłagał obrażonego majestatu.

Ale nietylko cudowne kary świętością grób Jana okryły; głośniejsze jeszcze łaski spłynęły z tego kamienia na wiernych. Szczypta pyłu, zgarnięta z grobowca, wracała ludziom zdrowie i siły, a długo liczbę tych cudów trzebaby wyliczać. Całe zarazy odwracały się od nawiédzonych miejsc za wstawieniem ubłaganego świętego, a niszczące żywioły traciły moc szkodliwą. Ale łaskę swą okazał Bóg najwięcéj dla św. Jana w głośnym cudzie, który objawił się przed przeszło stu laty. Kiedy roku 1719 otworzono grób, przy oględzinach kanonicznych, znaleziono w czaszce, napełnionéj ziemią nienaruszoną, cały język, a skaleczenie dowodniéj jeszcze podało prawdziwość cudu. Cud bowiem tylko jeden mógł przez lat 336 utrzymać w stanie świéżości tak skłonną do rozkładu część ciała.

Nie dość na têm. Kiedy roku 1725 kanonizowano św. Jana Nepomucena, oglądano język po raz drugi, oprawiony w złoto, nasadzone dyjamentami i osadzony za kryształową taflą. Wówczas ujrzano znaczne powiększenie się języka i żywe zaranienie krwią. Zjawisko to cudowne trwało przez 2 godzin. Oglądane ostrożnie w świetle silnem, to znów w ciemności, pokazywało zawsze swą nadzwyczajną żywość. Tłumy wzruszonych ludzi padły na kolana, zaléwając się łzami i wielbiąc ten niezbity dowód, okazany przez Boga Najwyższego na niezawodne potwierdzenie świętości męczennika. Dziś starannie strzeżony znajduje się ten język w skarbcu katedralnym w Pradze i corocznie, dnia 16 maja, w święto Jana Nepomucena wystawiony bywa na widok publiczny na ołtarzu. Obecnie sława i ogólne uwielbienie św. Jana znajduje się u szczytu blasku. Po drogach, mostach, wsiach i miastach wznoszą się statui męczennika za wiarę; kościoły, kaplice, ołtarze wzniesiono na cześć jego, a dyecezyje Chin, Ameryki południowéj i innych odległych części świata wielbią jego pamięć[1]). Piérwsze potwierdzenie téj czci, równające się uświęceniu, wydane zostało przez papieża Innocentego XIII, r. 1721, na mocy dwóch procesów, w których wykryto zupełną prawdziwość głoszonych cudów, a nie znaleziono ani jednéj plamy na czystéj jego osobie. W końcu trzeci, przez dwa lata prowadzony proces, zakończył całe postępowanie i dnia 19 marca roku 1729 ogłoszono Jana z Nepomuka w kościele lateraneńskim, w Rzymie, świętym. Dokonał kanonizacyi papież Benedykt XIII. Potêm nastąpił uroczysty, z przepychem przeprowadzony obchód ośmiodniowy w Pradze, oraz trzydniowy w Sadowie i Lutomierzycach.

Okazały, srébrny grobowiec, wzniesiony w kościele św. Wita w parę lat po kanonizacyi przez pobożne składki, kosztujący wysoką jak na owe czasy sumę 200,000 guldenów, jest wiecznêm świadectwem głębokiéj czci dla piérwszego męczennika, który życie swe położył w obronie tajemnicy świętéj spowiedzi.

M.

[1]) O wielkiéj czci, jakiéj używał i używa w Polsce ten wielki patron dobréj sławy, czci daleko wcześniejszéj niż bulla kanonizacyjna, mówiliśmy wyżéj na str. 35 niniejszego kalendarza z okoliczności kaplicy poświęconéj św. Janowi Nepomukowi przy kościele św. Wojciecha w Krakowie.

MÓDLMY SIĘ.

Gdy widzę starca, co cicho a rzewnie
Modli się klęcząc, pełen kornéj wiary,
Pomyślę zaraz, że tak samo pewnie
Modlić się musiał jego ojciec stary!
Że promień łaski, co mu w oczach świéci,
Wyszedł z ogniska domowych przykładów;
I tak się będą modlić jego dzieci,
Bo on zachował pobożność pradziadów.
— Ach! bo téż nasi waleczni ojcowie,
Gościnni w domu, na bojach wytrwali,
Mieli hart w duszy, mieli prawość w mowie,
I pieśń do Boga-Rodzicy śpiéwali!
Ach któż nam wiary pra-ojców udzieli!
Czemuż tych czasów odwołać nié możem,
Gdy święty Obraz obok karabeli,
Był tarczą domu nad małżonków łożem??
Ten widok razem i święty i srogi,
W młodzieńczych sercach pozostawiał ślady;
Choć syn porzucił swe rodzinne progi,
Strzegły go w życiu domowe przykłady.
— Przykład — to jakby pieniądz poświęcony,
Co na wyjezdném podawała matka;
I w ważnéj chwili jak tarcza obrony,
Nie dał synowi zginąć do ostatka!!

* * *

Wy! w których sercu czysta wiara świéci,
O chwalcie Boga w swych czynach i w mowie!
By przyjął modły za te biédne dzieci,
Których się nigdy nie modlą ojcowie!!!

Księżna Puzynina.

LUDWIKA LATEAU*)

(urodz. 1850 † 1883.)

Niejeden z czytelników słyszał o Ludwice Lateau, a niejeden może piérwszy raz usłyszał to nazwisko: dla wiadomości jednych i drugich poważamy się tutaj o niéj trochę pomówić; a to, co na końcu powiémy, zajmie może i tych, którym bliżéj znane są szczegóły z jéj życia.

Ludwika Lateau urodziła się z 29 na 30 stycznia 1850 roku, w wiosce Bois d'Haine w Belgii, w dyjecezyi Turnejskiéj (Tournay). Ojciec jéj, będąc robotnikiem w fabrykach żelaza, odumarł ją niemowlątkiem, a cała rodzina, składająca się z matki i trojga dziéwcząt siérotek, została prawie w nędzy, gdyż, oprócz lichéj chatki, zbudowanéj z zaoszczędzonego grosza przez nieboszczyka ojca, nic więcéj nie posiadały. Dwuletnia, ciężka choroba matki jeszcze okropniejszém uczyniła położenie całéj rodziny, którą od nieochybnéj głodowéj śmierci wybawił daleki jeden krewny.

Dalsze losy téj rodziny były takie, że matka ciężko pracowała jako wyrobnica, aby nie umrzéć z nędzy wraz z dziećmi: tylko modlitwa gorąca dodawała jéj cierpliwości i broniła od rozpaczy. Gdy Ludwika miała lat ośm, oddano ją do służby, w któréj zostawała prawie sześć lat, a w ciągu tego czasu szczególniejsze dała dowody umiejętno-

*) Artykuł ten wyjęty jest z pisemka miesięcznego, wychodzącego nakładem księgarni katolickiéj naszego wydawcy, p. n. „Echo trzeciego zakonu św. O. Franciszka". Prenumerata pisemka tego kosztuje tylko 50 cnt. na cały rok.

ści pielęgnowania chorych. Do powrotu jéj do domu rodzicielskiego była przyczyną ta okoliczność, że ją krowa pobodła i zadała ranę wewnętrzną. Gdy po długiéj, nawet śmiertelnéj chorobie, połączonéj z ogromnémi boleściami, Ludwika przyszła do zdrowia, jéj dwie starsze o parę lat siostry: Rozyna i Adelina wzięły się do nauki szycia na maszynie. Kupiono maszynę i odtąd już z szycia i ciężkiéj ręcznéj pracy, jako wyrobnice, utrzymywały się wszystkie cztéry. W roku 1866, gdy Ludwika liczyła szesnaście lat życia, w jéj wiosce rodzinnéj wybuchła cholera. Straszna ta zaraza tak przeraziła niektórych ludzi, że ze strachu pouciekali z domów, opuszczając nawet drogie sobie, pokrewne osoby. Gdy nikt we wsi, oprócz miejscowego proboszcza, nie chciał zajmować się cholerycznymi, Ludwika postanowiła poświęcić się na ich usługę; lecz długich trzeba było próśb, zanim matka dała swoje zezwolenie

Gdy je Ludwika otrzymała, ciągle przy boku swojego pastérza była, i z nim wszędzie, gdzie tylko potrzeba wymagała, niosła ratunek nieszczęśliwym, opuszczonym od wszystkich. Sama nawet kilkakrotnie kładła do trumny nieboszczyków, których nikt dotknąć się nie chciał; a nawet zdarzyło się parę razy, że łącznie z uproszoną siostrą swoją Adeliną nosiła ich na cmentarz. Wszyscy ją podziwiali, nazywali aniołem pocieszycielem, lecz nikt nié miał odwagi naśladować.

W końcu dopiéro, gdy zaraza ucichać zaczęła, kilku mężczyzn, zawstydzonych odwagą i poświęceniem dwóch dziéwcząték, zabrało się przecie do dzieła. Po ustaniu zarazy, Ludwika, prawie zawsze dotąd słabująca, więcéj upadła na siłach; ustawiczne bóle głowy i gardła do reszty ją gnębiły, a trzeba było pracować, aby cała rodzina nie cierpiała nędzy.

Nie ustawała téż w pracy, pomimo choroby; dopiéro we wrześniu następnego roku choroba tak się wzmogła, że już tracono nadzieję, aby mogła żyć dłużéj. Stan ten chorobliwy przeciągał się aż do 21 kwietnia 1868 roku z rozmaitémi odmianami; a w ciągu tego czasu, cztéry razy, zdawało się, że już ostatnia dla niéj przyszła godzina. Ostatecznie w wigiliją dnia 21 kwietnia, wieczorem, kiedy wszyscy sądzili, że już ostatnie wyda tchnienie, Ludwika tymczasem oświadczyła, że nazajutrz będzie w kościele na mszy świętéj i przyjmie Komuniją świętą.

Prędko się rozeszła po wsi wieść o tém, i wszyscy, uważając ją już wówczas za świętą, mówili: widać jéj Pan Bóg to objawił. Nazajutrz istotnie raptownie odzyskała zdrowie, wstała i poszła do kościoła z wielkiém zdumieniem obecnych ludzi, co z ciekawości napełnili kościół. Radość z jéj cudownego uzdrowienia była niesłychana: biédni ludziska płakali z radości, ujrzawszy swą, tak cudownie uzdrowioną, „dobrodziejkę“, jak ją nazywali. To cudowne uzdrowienie było tylko przygrywką do tego, co ją w parę dni miało spotkać. I rzeczywiście 24 kwietnia spotkało ją coś takiego, co oczy świata katolickiego i wielu, bardzo wielu, nienależących do Kościoła, na nią zwróciło. Zanim to powiémy, należy wprzódy zwrócić uwagę naszą na życie Ludwiki. Ludwika była katoliczką, i to katoliczką nie z nazwy tylko, lecz z uczynków. Była córką ubogich wyrobników, była służącą, a następnie wyrobnicą, lecz to w naszym świętym Kościele nikogo nie poniża, gdyż, jak powiada święty Bonawentura:*) „O tyle jest człowiek wielkim, o ile jest wielkim przed Panem Bogiem“, reszta nic nie warta i nic nie znaczy. Niedostatek i chorobliwy stan zdrowia, od dziedzińśtwa, nie narzekając, cierpliwie znosiła; miłość ku bliźnim posunęła aż do ofiary, gdy w czasie cholery, w rodzinnéj wiosce, ona jedna z miejcowym proboszczem niosła nieszczęśliwym ratunek, a modlitwa i praca była jéj wyłączném zajęciem i rozrywką.

Wierzyła całą duszą w to wszystko, co święty katolicki Kościół naucza i naukę tego Kościoła starała się zachować.

Za takie niewinne, święte, zacne, szlachetne, pobożne i pracowite, ukryte i pokorne życie, Pan Bóg uczynił z niéj widowisko dla całego świata i okrył ją największą chwałą i godnością, jaką niektórym tylko wybranym osobom raczył z niezbrodzonego i niepojętego miłosiedzia swego na tym świecie uczynić, to jest: ozdobił ją piętnami ran Swego Syna, Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata.

Zacząwszy od świętego Pawła, apostoła, który sam o sobie pisze, że miał stygmata czyli piętna

*) Vita S. Francisci. Cap. VI.

ran Zbawicielowych, aż do obecnéj chwili czyli do Ludwiki Lateau, zaledwie kilkadziesiąt osób wymienia nam historyja, zaszczyconych podobnémi oznakami.

Takie piętna miał święty Franciszek z Asyżu, a otrzymał je na górze Alwernii; w tym wieku mieli: Katarzyna Emmerich zakonnica, niemka, zmarła 1824 roku, Maryja Moerl z Trzeciego Zakonu świętego Franciszka, zmarła w styczniu 1868 roku w Tyrolu, i wdowa Palma z miasteczka Oria, pod Neapolem, dotąd jeszcze żyjąca. Pan Bóg, który patrzy nie na dostatki i majętność człowieka, nie na jego urodzenie i tytuły, nie na jego rozum i stanowisko, nie na jego urodę i talenta, bo przy tém wszystkiém, chociaż świat niziutko się kłania, mimo to można być bardzo nędzną istotą. Pan Bóg nie patrzy na to wszystko, lecz uważa tylko na serce, na sumienie, a pokornych, zapoznanych, wzgardzonych i wyśmianych zwykł nieraz już na tym świecie wynosić i używać na zawstydzenie i poniżenie tych, co wiele o sobie trzymają i szukają tylko wygódek i chwały tego świata*). Otóż i tym razem tak uczynił. Biédną, nieznaną dziewczynę wiejską okrył największą chwałą i godnością. Błogosławioną niech będzie wola Jego i sądy Jego!

Było to dnia 24 kwietnia 1868 roku, w piątek. Ludwika z wielkiém podziwieniem całéj wioski cudownie przed trzema dniami przyszedłszy do zdrowia, udała się powtórnie do kościoła, a przyjąwszy Najświętszy Sakrament złożyła profesyją, jako tercyjarka Trzeciego Zakonu świętego Franciszka, wobec miejscowego proboszcza, umocowanego do tego przez Ojca Prowincyjała O. O. Kapucynów belgijskich. Dwudziestego czwartego kwietnia, jak to wyżéj powiedziano, okazały się po raz piérwszy rany Zbawicielowe, lecz tylko krew płynęła z lewego boku, a nazajutrz ani śladu rany nie pozostało. W następny piątek ukazały się rany na nowo, lecz tym razem, oprócz lewego boku, płynęła krew i z wiérzchu stóp.

W trzeci piątek płynęła krew nadzwyczaj obficie, oprócz boku i stóp, jeszcze i z rąk, to jest z dłoni i z wiérzchu rąk. Dotąd nikt o tém nie wiedział. Teraz dopiéro, z porady spowiednika, jakim był miejscowy proboszcz ksiądz Niels, zaradzono się najbliższego lékarza, doktora Gonne, a ten przez kilka tygodni powtarzające się co piątek otwarcie ran i płynienie krwi starał się różnémi lékarstwami powstrzymać. Gdy to nic nie pomogło, już rady lekarskiéj nie zasięgano, lecz o wszystkiém doniesiono miejscowemu biskupowi w Tournay, który zostawił to wszystko czasowi.

Wkrótce ukazał się pot krwawy na czole i w około głowy, a późniéj zaczęła się okazywać jeszcze rana na prawém ramieniu, jaką to ranę otrzymał Zbawiciel, niosąc krzyż na Kalwaryją, a do któréj tak gorąco zwykł był modlić się święty Bernard, że najtrudniejsze sprawy przez nią wypraszał.

Gdy dnia 24 sierpnia, w piątek, prymas belgijski ksiądz Dechamps, niedawno zmarły, bawiąc u brata swego ministra, niedaleko od téj wioski, gdzie mieszkała Ludwika, przybył o godzinie 3-ciéj po południu do jéj mieszkania i zastał ją w zachwyceniu i oblaną krwią, — biskup z Tournay, uwiadomiony o tych odwiédzinach, wysłał komisyją dla przeprowadzenia ścisłego śledztwa. Komisyja składała się z dwóch oficyjałów dyjecezyjalnych, z cztérech teologów i z profesorów medycyny z uniwersytetów liberalnych belgijskich. Ponieważ co piątek otwiérały się rany, śledztwo ciągnęło się przez półtora roku. Wszystkim ludziom nauki dozwolono w te dni wstępu, dla robienia spostrzeżeń i badań.

Przeszło cztérystu lékarzów, rozmaitych odcieni, wierzących po katolicku i niewierzących, z różnych krajów i różnych narodowości, robiło jak najściślejsze i najenergiczniejsze badania, używając wszelkich ostrożności i środków dręczących, jakie posiada medycyna, aby się przekonać: co to są te piętna, jakie ich źródło i co to jest to zachwycenie, w jakie Ludwika co każdy piątek wpada, a nie potrafili żadnego wykryć oszustwa. Sam nawet dr. Virchow z Berlina, wielka powaga w świecie lékarskim, w czasie jednego zjazdu lékarzów, oświadczył publicznie, w mowie, mianéj na tym zjeździe: „Badałem Ludwikę Lateau, i zaręczyć mogę, że tam nié ma oszustwa“. Żaden z tych kilkuset lékarzów, pomimo najusilniejszych starań i badań, ani jedném słówkiem nie podał w wątpliwość tego, co opowiemy o ra-

*) I. do Koryntyjan, I., 24, 27, 28.

nach, o zachwyceniach i o bezsenności, oraz o nieużywaniu pokarmów i napojów przez Ludwikę. Mnóstwo wyszło lékarskich sprawozdań, rozpraw, broszurek i artykułów w dziennikach lékarskich i innych pismach o téj rzeczy; ale ani jeden z tych kilkuset lékarzów nie zaprzeczył temu, co opowiemy, ani tego nie podawał w podejrzenie. Przez ośmset piątków trwały te doświadczenia; tysiące ludzi nauki patrzyło na to, i oto widzieli:

1° **Rany**. Ran bywało jedynaście, to jest: na lewym boku, pomiędzy piątém a szóstém żebrem, naokoło głowy przez czoło, na prawém ramieniu, na dłoniach, na wiérzchu rąk, na stopach i pod stopami. W dni zwykłe, gdy krew z ran nie ciekła, przez szkła powiększające patrząc na miejsce, gdzie bywały rany, nié można było dostrzedz nawet najmniejszego podraźnienia skóry: była ona zawsze w zwyczajnym stanie. Ilość krwi, odpływającéj w każdy piątek, przeciętiowo wynosiła 250 gramów, a mikroskopijne badanie wykazywało, że była zupełnie zwykłą. W czwartki, a czasem jeszcze w środy rozpoczynały się na rękach i stopach tworzyć pęcherzyki, które skórę wiérzchnią podnosiły; w nocy na piątek pęcherzyki już były wyrobione; podstawa ich wynosiła półtrzecia centymetra długości, a półtora centymetra szérokości; skóra naokoło pęcherzyka nie była ani nabrzmiałą, ani zaczerwienioną. Pęcherzyk pękał, wylewał się z niego płyn jasny, przezroczysty i naraz wpływała krew z głębi, z pod spodniéj skóry, która zupełnie była całą. W sobotę wszystkie rany były już suche, gdzieniegdzie ślad przeschniętéj krwi, a nie było nawet najmniejszego śladu draśnienia skóry, ani ropienia. Co do głowy, to naokoło, przez czoło, obficie występował krwawy, obfity pot. Obmywając głowę i przypatrując się skórze, nic na niéj nie było znać; patrząc zaś przez silne szkła powiększające, znać było malutkie otwory trójkątne, tak, jakby pochodzące od ukąszenia mikroskopijnéj pijawki. Po ustaniu krwawego potu, najmniejszych śladów trudno się było dopatrzéć. W czasie otwarcia tych ran czyli piętnów albo stygmatów, Ludwika doświadczała strasznych boleści. Na głowie czuła jakby wbitą żelazną, rozpaloną obręcz, a rana ramienia tak jéj dokuczała, że w skutek tego traciła bystrość wzroku, tak dalece, że na dwa do trzech łokci przed sobą stojących osób nié mogła rozpoznać. Bóle te i cierpienia zwiększały się jeszcze bardziéj w takie dni, kiedy Kościół obchodził pamiątkę męki Zbawiciela, lub w te dni, jeśli gdzie popełniono jakieś zbrodnie, zwłaszcza odnoszące się do Kościoła katolickiego i katolickich społeczeństw.

2° **Zachwycenia**. Zachwycenie jestto zatopienie duszy w Panu Bogu, tak, iż ciało staje się nieczułe na świat zewnętrzny i traci władzę nad zmysłami. — W takie zachwycenie, trwające od kilku do dziesięciu godzin wpadała zwykle Ludwika w każdy piątek. Po przyjęciu komunii św. o godzinie szóstéj z rana, odprawiała swoje modlitwy, późniéj zabiérała się do pracy, lecz gdy cierpienia stygmatów zwiększające się utrudniały jéj pracę, wówczas, siedząc na stołku, z owiniętémi w płótno dłoniami, zwrócona w stronę kościoła ku Najśw. Sakramentowi, odmawiała różaniec, trzymając paciorki w palcach, a po jakiéjś chwili rozpoczynało się zachwycenie. Jedno takie zachwycenie opisane przytoczymy, a ono da nam wzór wszystkich innych. „Dnia 13 sierpnia 1869 roku, o godzinie 8méj z rana, był w mieszkaniu Ludwiki ksiądz biskup d'Harbonez z Kolumbii. Ludwika szyła na maszynie. Z rąk i nóg lała się krew, jak również z czoła i wokoło głowy sączyła się na lica, skronie, ramiona i szyję. Maszyna nawet była zbroczona krwią, a Ludwika, mając rozkaz od jednego z członków komisyi teologicznéj, aby bez przestanku pracowała i wszelkiémi siłami opiérała sie zachwyceniu, siliła się jak najmocniéj, żeby maszynę ciągle trzymać w ruchu. Jeszcze ksiądz biskup z nią rozmawiał, kiedy nagle turkot maszyny ustał i Ludwika była w zachwyceniu. W czasie takiego zachwycenia Ludwika przybiérała rozmaite postawy ciała, już to siedziała, już wstawała, już klękała, już to rozkładała ręce, powieki mając otwarte, oczy jakby wpatrzone w jakiś przedmiot, a i wyraz twarzy zmieniał się co chwila: to boleść, to przerażenie wyrażało się na niéj, to znowu bladła, to płakała, to znowu rozpromieniona uśmiechała się, lub wydawała jakiś głuchy jęk lub okrzyk. A z tego stanu, badanego przez takie mnóstwo lékarzów, żadną znaną siłą fizyczną, nawet prądem elektrycznym, posuniętym od najwyższéj potęgi, ani biczowaniem elektryczném nié można było jéj

wyprowadzić. Jeden tylko był sposób, to wezwanie jéj w imię posłuszeństwa władzy duchownéj, a tak wezwana natychmiast wracała do przytomności. Co widziała w tych zachwyceniach, to tylko w imię posłuszeństwa władzy duchownéj badana, zeznawała. A z tego, co duchowni wyjawili, wiémy tylko część, to jest, iż widziała się otoczoną jakoby morzem światłości, a na tle tego ogromu światła widziała Zbawiciela i całą Jego mękę, narzędzia męki i różne osoby, biorące udział przy téj męce. W czasie tych zachwyceń robiono różne doświadczenia z medalikami poświęcanémi, z Najświętszą Hostyją i opłatkiem zwyczajnym, niekonsekrowanym, mającym kształt hostyi, oraz wyrazami, odmawianémi w rozmaitych językach starożytnych, nowożytnych, europejskich a nawet murzyńskich, a gdy na opłatek była obojętną, lub na wyrazy wymawiane w obcych językach, lecz nie zawiérające żadnéj modlitwy, to na widok Najświętszéj Hostyi mile się uśmiechała, rozpromieniona, z najsłodszym wyrazem twarzy wyciągała ręce i klękała na wyrazy w obcych, nieznanych językach, zawiérające modlitwę, lub coś, co miało związek z Panem Bogiem, uśmiéchała się i powtarzała, jakoby rozumiejąc, co znaczą.

3° Bezsenność i nieużywanie pożywienia. Zaraz po okazywaniu się piętnów Ludwika stała się nieczułą na gorąco i na zimno, a od czasu, gdy krwawy pot jakoby z pod korony cierniowéj, wbitéj na głowę zaczął występować, Ludwikę opuścił sen. Wkrótce coraz więcéj traciła apetyt, a nareszcie do tego doszło, że od 30 marca 1871, roku przez lat dwanaście i pół, najmniejszego pokarmu ani napoju nie używała. Wszelkie starania, namowy, rozkaz władzy duchownéj, aby coś spożyła, kończyły się têm, że to, co zjadła, zmuszoną była wśród wielkich boleści zwrócić. Gdy widziano, że to nieużywanie pokarmów bynajmniéj nie wpływa na utratę jéj zdrowia, lecz jest zdrową i wesołą, dano jéj pokój. Całym jéj pokarmem był Najświętszy Sakrament, który codziennie przyjmowała; skąd płynęła do jéj duszy tak wielka siła, że, jak sama mówiła, z duszy udzielała się i ciału. W te dni, kiedy, dla doświadczenia, odmawiano jéj komunii świętéj, stawała się słabszą i bardziéj cierpiącą, aniżeli kiedyindziéj. Lecz nie ona piérwsza tego doświadczyła: już dawniéj wiele świętych osób jak n. p. Katarzyna Seneńska, Róża z Limy, Katarzyna Emmerich, Palma i inne żyły przez długie lata tylko samą komuniją świętą. Te jednak zewnętrzne skutki Najświętszego Sakramentu są najmniejsze, w porównaniu do innych, które działają w duszy, lecz poznanie takowych jest udziałem dusz świętych. Każdego dnia, po przyjęciu komunii świętéj, Ludwika wpadała w pewien rodzaj jakby snu mistycznego. Wszystkie cierpienia ustawały, a ona spokojna, nieczuła na wszystko zewnętrzne, jakby umarła, trwała w tym stanie około dwudziestu pięciu minut. Mówiła, że w tych błogich chwilach wszystkie jéj pragnienia były spełnione, i zdawało jéj się, że już chyba w niebie nie ma większego szczęścia. Potrzebowała ona tych pociech i wzmocnienia, albowiem wielkie jéj cierpienia fizyczne dzień i noc trwały. Co do komunii świętéj, to jeszcze trzeba dodać, że robiono z nią następujące doświadczenia. Gdy była w zachwyceniu, przygotowano w izdebce drugiéj stolik, nakryto obrusem, zapalono świécę, a przyniosłszy Najświętszy Sakrament, składano go tam tymczasowo, a następnie, wobec licznych świadków, kapłan brał zwyczajny opłatek w kształcie hostyi i wchodził do jéj izdebki tak, jakby z komunią świętą, jednak najmniejszego to na nią nierobiło wrażenia: była w zachwyceniu nieprzerwalném. Gdy jednakże kapłan wrócił się i wziął hostyją konsekrowaną, i miał wchodzić do izdebki, Ludwika natychmiast rozpromieniona, z wyrazem niewypowiedzianéj radości, zadrżała, klęcząc uśmiéchała się i krwawe swoje ręce wyciągnęła, a gdy kapłan się zbliżył, otworzyła usta i przyjęła Najświętszy Sakrament, i nieruchomie jakiś czas klęczała, czyniąc akty dziękczynne. W taki sposób dwa razy, za upoważnieniem władzy duchownéj, będąc w zachwyceniu, przyjmowała komuniją św. Piérwszym razem miała się w jéj wnętrzu dokonać cudowna zmiana, lecz o têm, oprócz niéj i jéj duchownych przewodników, nikt bliższych szczegółów nie wié: ich to jest tajemnica.

Brak miejsca nie pozwala nam obszérniéj o têm wszystkiém pisać; przytoczymy tylko dostateczne zdanie komisyi lekarskiéj, która oświadczyła, że *„ani patologija to jest nauka o chorobach, ani fizyjologija, to jest nauka o prawidłach życia, niezdolna jest wykryć prawa, podług któregoby stygmatyzacyją*

lub zachwycenie można wytłomaczyć; i że owszem też zjawiska w zupełnéj zostają sprzeczności z prawami patologii i fizyjologii: że więc porzucić trzeba myśl, jakoby tu zachodziło zjawisko przyrodzone".

Wmieszała się w tę sprawę i władza państwowa policyjna, lecz i ona ze zdumieniem odeszła, nie wiedząc co o tém po ludzku sądzić. Jeżeli jednak i rozliczne energiczne badania lékarskie i policyjne środki nie potrafiły w tym razie wykryć żadnego przyrodzonego prawa, ani oszustwa, to władza duchowna, która równie pilnie i z największą ostrożnością tę całą sprawę badała, patrząc na to co, się działo, wedle słów Zbawiciela: „*Z owoców ich poznacie je*", zwróciła uwagę na uczynki całego życia Ludwiki, a widząc ją przez całe życie prowadzącą żywot chrześcijański, odznaczającą się od zarania dni osobliwszą pobożnością do męki Zbawiciela i Najświętszego Sakramentu, oraz patrząc na jéj wielką pokorę, cierpliwość i miłość względem bliźnich, nié mogła nie uznać tego wszystkiego za szczególniejszą łaskę Bożą. Ostateczne zdanie i wyrok nastąpi zapewno teraz, po śmierci Ludwiki, gdy Stolica Apostolska poleci spisanie protokołu z tego wszystkiego.

Dlaczego Pan Bóg tak wyszczególnił i uprzywilejował tę biédną, nieznaną wyrobnicę?

W tych naszych czasach materyjalizmu i racyjonalizmu, to jest czasach, gdzie ludzie chcą tylko dogodzić swojemu ciału, jego zmysłom i pysze żywota, i *mędrkują w tym tylko kierunku, aby koniecznie Boga nie było,* Pan Bóg, z nieprzebranego miłosierdzia swego, dlatego zapewne uczynił taką łaskę téj biédnéj wyrobnicy, aby w taki nadzwyczajny sposób ożywić wiarę, pobożność, i zachęcić ludzi do pokuty, oraz do życia cnotliwego. A podobnémi łaskami żadna religija ani tak zwana prawosławna, ani luterska, ani jakakolwiek inna poszczycić się nié może. Cudowne bowiem takie łaski, działane przez Pana Boga na potwierdzenie *prawdy*, mogą się dziać tylko w jednéj religii, to jest w téj, która jest prawdziwa, a nie zaś w tych, co są fałszowane. Jakie to szczęście dla nas katolików, że wyznajemy tę świętą, jedynie prawdziwą wiarę katolicką! Św. Paweł powiada, że Chrystus Pan cierpiący dla zmysłowych ludzi jest rzeczą niezrozumiałą: poganie nazywali tę tajemnicę *szaleństwem*, a pyszni żydzi „głupstwem"! Tak samo wielu, bardzo wielu ludzi mędrkujących za naszych czasów nie chce zrozumiéć *tajemnicy* krzyża, a jednakże tracąc z oczu *Kalwaryją*, nie potrafimy rozwiązać tysiącznych zagadek, odnoszących się do człowieka. Ta wielka tajemnica, to cierpienie Syna Bożego, co się stał dla nas człowiekiem, Jego biczowanie, męka i śmierć na krzyżu rozwiązują nam i tłómaczą to, czego żadna filozofija, ani żadna ludzka nauka wytłomaczyć i objaśnić nie potrafią. Tę wielką tajemnicę chce Pan Bóg, abyśmy mieli ustawicznie na pamięci, jak to mówi św. Paweł: „*A ja, nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mnie świat jest ukrzyżowan, a ja światu*". (*Ad Galatos. VI, 14*) i dlatego od czasu do czasu niektóre święte wybrane, wielkie cnotą i ofiarą dusze oznacza piętnami, przypominającémi Najświętsze Rany Zbawiciela świata. Ludzie zmysłowi i pyszni tego nié mogą zrozumiéć, gdyż nauka Chrystusa głupstwem jest i zgorszeniem wedle tego świata. „*A my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszeniem, a Grekom głupstwem*". (I. do Koryntyjan I. 23).

Od jakiegoś czasu zdrowie Ludwiki zaczęło podupadać; obawy, że niezadługo opuści ten świat a pójdzie do lepszego żywota, spełniły się w dniu 25 sierpnia bieżącego to jest 1883 roku w sobotę, o godzinie wpół do siódméj rano, w uroczystość Śgo Ludwika, jéj patrona i patrona trzeciego Zakonu Śgo Franciszka. Pozwalamy sobie, wedle *l'Univers'a*, opowiedziéć zgon ten i pogrzeb.

W ostatni piątek, poprzedzający dzień śmierci Ludwiki, krew z piętnów nie pokazała się wcale: wieczorem chora przyjęła ostatnie namaszczenia i zaraz odzyskała mowę. — Od siedmiu prawie miesięcy nie mówiła jak tylko parę minut i to zaraz po wyjściu z zachwycenia. Wówczas należało ją pytać o to, czego się chciało od niéj dowiedziéć: zbytek cierpienia sprawiał, że natychmiast wpadała w stan, któryby można nazwać prawdziwém konaniem.

Po otrzymaniu ostatniego namaszczenia Ludwika wydała różne polecenia swoim dwóm siostrom, ofiarowała życie swoje Panu Bogu, a następnie zażądała, aby na stoliku, który dobrze znali odwiédzający ją, postawiono statuę Śgo Ludwika, i bukiecik ze świéżych kwiatów; a na-

stępnie dodała: „Jutro święty Ludwik da piękny wieniec“. Była to niezawodnie przygrywka do jéj bliskiéj śmierci. Godzina odejścia zbliżała się. Noc była boleśniejszą, jak nigdy dotąd. O godzinie szóstéj rano Rozyna, starsza jéj siostra, nie myśląc, że śmierć tak blisko, zapytała jéj, czy ma pójść na mszę świętą i modlić się na jéj intencyją, lecz Ludwika dała znak przeczący. — Adelina, druga jéj siostra, widząc, że ostatnia chwila nadchodzi, zapaliła gromnicę i podała choréj do ręki, którą ona z szacunkiem trzymała. Rozpoczęto modlitwy za konających, które chora za niémi, głosem wyraźnym i czystym powtarzała. Wybiło kwandrans na siódmą; Rozyna zapytała, czyby jéj nie przynieść komunii świętéj, jak to zwykle codziennie zrana czyniono; lecz Ludwika odrzekła, żeby jéj już nie mogła przyjąć, i około w pół do siódméj, wymawiając najsłodsze imiona: Jezus i Maryja, oddała duszę.

Pan Bóg powołał do siebie swą wierną służebnicę; umarła cicho, tak, jak żyła. Ci, co mieli szczęście widziéć ją na łożu śmiertelném, uderzeni byli wyrazem anielskiego majestatu, rozlanego na jéj obliczu. Jéj chudość, jéj zagłębione, otwarte oczy tak, jak w czasie zachwycenia, jéj głowa pochylona ku prawemu ramieniowi, cała jéj postawa były zachwycające. Zdawało się patrzącym że widzą ascetyczną postać świętego Franciszka z Asyżu, lub jednę z męczenniczek chrześcijańskich, która poniosła straszne męczarnie.

Czwartego dnia po śmierci, to jest we wtorek wieczorem, obydwie jéj siostry, przy pomocy Agaty i Egidy, dwóch zaufanych przyjaciółek rodziny, złożyły ciało Ludwiki do trumny. Ubrane ciało zawinięto w prześcieradło i zapięto szpilkami. W jednéj ręce trzymała ona krucyfiks, a w drugiéj różaniec. Około godziny dziewiątéj wieczorem burmistrz miejscowy, w towarzystwie kilku urzędników i straży, przybył i wynurzył prośbę, aby mogli zobaczyć nieboszczkę jeszcze raz, zanim spocznie w grobie. Gdy się przychylono do tego i otwarto trumnę, a następnie odwinięto prześcieradło, wszyscy z największém rozrzewnieniem przypatrywali się tym rysom szlachetnym, jakie co dopiéro opisaliśmy, a które nic a nic się przez ten czas nie zmieniły. Długo w milczeniu stali, a nareszcie rzekli: „nigdy my jéj nie zapomnimy“. Ludwika Lateau nie była fotografowaną. — Jeden tylko malarz, gorliwy katolik, uprosił sobie u Władzy duchownéj pozwolenie do zrobienia portretu w czasie jéj zachwycenia, — lecz związano go słowem, że za życia Ludwiki portret ten zostanie w ukryciu. Owinięto zwłoki jak przedtém, przyłożono wiekiem i przed odejściem trumnę opieczętowano.

Na drugi dzień odbył się pogrzeb skromny, jak tego najwyraźniéj przed śmiercią żądała Ludwika. Pięć tysięcy przeszło osób towarzyszyło żałobnemu pochodowi z domu do kościoła, gdzie, przy drzwiach kościelnych, duchowieństwo przyjęło trumnę. Był to prawdziwy tryjumfalny pochód, pełen cichego, rzewnego majestatu. Wszyscy tłoczyli się, aby mogli dotknąć trumny medalikiem, różańcem, obrazkiem lub chustką. Przez całe ciche i skromne nabożeństwo stojący obok trumny żandarmi i gwardyja ustawicznie podawanémi z zewnątrz kościoła różańcami, obrazkami, medalikami, a nawet chustkami, dotykali się trumny. Cześć dla nieboszczki tak dalece posuwano, że wiele osób wchodziło do grobu i dotykało tego miejsca, gdzie za chwilę miało ciało jéj spocząć.

Grób wykopano wedle jéj życzenia, tuż obok grobu jéj matki, zmarłéj przed dziewięciu laty. Braciszek z ochrony sieroc̈éj własnémi rękami wymurował grób z cegieł i posypał kwiatami. Wśród śpiéwów żałobnych przyniesiono trumnę nad grób; lecz przeszło godzinę nié można było jéj spuścić do grobu; każdy bowiem chciał się jéj dotknąć. Spuszczono ją następnie, otoczywszy jedwabną taśmą, mającą na sobie wyrobione ozdoby z róż, a ktoś jeszcze wrzucił na spuszczoną trumnę medalik Najświętszéj Panny i grób zamknięto…

Ciało Ludwiki Lateau, oczekując zmartwychwstania powszechnego, spoczywa o dwa kroki od ołtarza, na którym przebywa Ten, który był jéj życiem, i który ma być jéj nagrodą na wieki.

X. Dr. W. Smoczyński.

Św. Franciszek Seraficki.

Ukląkł Franciszek w niebieskim zachwycie,
Oczy wytężył ku niebios oddali.
Zda się, że z piersi uleciało życie;
Ono się tylko w głębi serca pali.
Twarz mu się mieni gorącem, to zimnem,
Snadź kipi w myślach to radość, to trwoga;
Pierś uroczystym kołysze się hymnem,
Którego żaden nie słyszy od Boga.
A słowik siedząc na gałęzi drzewa,
Wysiłek człeka uważa z oddali,
Jednę piosenkę szczebiotliwie śpiewa,
Jedną modlitwą Pana Boga chwali.

Wł. Syrokomla.

Uroczystości wrześniowe w Krakowie.

Nieraz zdarza się słyszéć, że Maryja, Boga-Rodzica, jest Polski Królową. Wiara ta głęboka, panująca powszechnie, ma swoje prawdziwe źródło— a ktobądź zastanowi się nad historyją narodu naszego, ten uznać musi szczególną władzę królewską Maryi Panny nad ludem polskim. Jeszcze język polski był w kolébce, jeszcze ludzie ani pisać w nim nie umieli ani czytać, jeszcze naród nie był wolny od resztek starodawnego pogaństwa, kiedy zrodziła się pieśń, słynna po wszystkie czasy, głośna dziś zarówno, jak przed wiekami: Pieśń „Bogarodzica“. Napisana przez wielkiego męczennika za wiarę, przez świętego Wojciecha, towarzyszyła pieśń pobożna głośnym zwycięstwom polskiego oręża, była pociechą w godzinie klęski i pognębienia. Pieśnią to dodawało sobie otuchy w krwawym boju rycerstwo nasze, a można ją było słyszéć i pod strzechą wiejską i w królewskich pałacach; ona zapowiedziała niejako tę opiekuńczą władzę Matki Bożéj nad wierną jéj krainą. Częstochowa, ta świątynia pobożności i chwały, ta opoka, która przetrwała szwedzkie najazdy — to, nowy dowód opieki Maryi. — Ileż to pielgrzymów z ostatnich krańców rozległéj Polski śpieszyło do stóp cudownego obrazu — tam równały się wszystkie stany i dostojeństwa, tam byli wszyscy dziećmi u Matki! Cześć Maryi rozeszła się po kraju całym, przenikając go i utrwalając; nié ma prawie miasteczka, gdzieby nie świécił obraz głośny cudami, dający pociechę dla dusz, a zdrowie dla ciał schorzałych. — Wizerunki tych cudownych obrazów nosili rycerze na swych pancerzach, a oblicze Matki bolesnéj było im tarczą, po za którą ani dbali „na strzały, którémi sieje przygoda w dzień biały.“ U stóp tych cudownych obrazów żebrali wielcy królowie pomocy u najwyższéj Królowéj, a nigdy bez pociechy nie podnosili od stóp ołtarza namaszczonéj głowy. Kiedy naród nasz uległ przemocy i stał się ofiarą nieprzyjaciół, kiedy przyszły na niego dni upodlenia w niewoli, dni żałoby bez nadziei, dni ponuréj rozpaczy, wtedy uśmiéchnęła im się żałośnie z góry Matka Bolesna. W jéj twarzy mogliśmy czytać dla siebie słowa otuchy: Patrzcie: i ja cierpiałam i moje serce mieczów siedm przebiło— a Syn mój przecież zmartwychwstał i zasiadł w najwyższéj chwale! I naród nasz otrząsł się ze zwątpienia, zabrał się szczérze do pracy, a owoce już dziś zaczynają nagradzać mu krwawe trudy i wytrwanie.

To téż nie bez słuszności, nie bez obowiązku powitał lud cały Polski radośną chwilę, w któréj mógł rozradować się okazaniem czci swéj dla Boga Rodzicy i uczczeniem wielkiego zdarzenia z czasów swéj świetności. Taki obchód podwójny przypadł na rok 1883, jako przeznaczony na włożenie królewskiéj korony na głowę Matki Zbawiciela, zléwającéj od wieków łaskę swą z kościoła na Piasku, a powtóre, jako będący 200-letnią rocznicą oswobodzenia miasta Wiédnia od pogańskiéj napaści przez chrześcijańskiego króla Jana III Sobieskiego.

To połączenie wielkiego święta kościelnego z pamiątką narodową, to jeden jeszcze dowód, że w narodzie nie wygasła wiara w to, iż Matka Boża jest opiekunką jego szczególną. Przed dwoma wiekami król Jan III wymodlił sobie u Bogarodzicy zwycięstwo — dziś naród nie zapomniał o tém zwycięstwie i o jego Sprawczyni. Jeżeli mówi się naród, to nie bez słuszności, bo naród — to nie ten lub ów człowiek, choćby najdostojniejszy, najgodniejszy uwielbienia, ale naród — to wszyscy, którzy zamieszkują tę samą krainę, mówią tym samym wspólnym językiem, chwalą Boga na ten sam sposób, a więc rozumié się tu wszystkie klasy: i mędrców, i możnych świata tego, i mieszczan i lud wiejski, który pracą rąk swoich żywi rodaków i w chléb ich zaopatruje. W jubileuszu 1883 roku tak się téż naród przedstawił: wszystkie stany wzięły udział w obchodzie i poczuły się

braćmi, po języku, po ojczyźnie i po Bogu. Stąd ważność obchodu — bo odbyło się serdeczne zacieśnienie węzłów braterstwa, porzucenie podejrzeń, nie zawsze słusznych, i nadzieja błoga, że i późniéj coraz lepiéj będzie się działo.

Nie od rzeczy będzie dowiedziéć się, czemu to szczególnie godną czci i uwielbienia jest ta nasza Królowa z Piasku, czemu pamięć Jéj jest nietylko obowiązkiem chrześcijańskim, lecz drogiém wspomnieniem narodowém. Uratowała ona od niechybnego kaléctwa króla Władysława Hermana, przez cudowne wskazanie mu ukrytego w piasku, nad rzeczką Rudawą lékarstwa; na miejscu cudu wdzięczny monarcha rzucił podwaliny świątyni, któréj ostatecznie dokonano, dzięki staraniom troskliwym króla Władysława Jagiełły i żony jego Jadwigi, pary głośnéj pobożnością i nawróceniem pogańskiéj Litwy. W dwa wieki potém niespełna zaszczyciła Matka Boska pod imieniem Jéj wystawiony kościół przez cudowne wyniknięcie na ścianie — a szereg cudów — jakiémi zasłynął obraz, podniósł jeszcze znaczenie i świętość przybytku. Dwa razy płonął kościół podpalony i zniszczony świętokradczą ręką najezdzców, dwa razy dźwignął się z gruzów w jeszcze świetniejszéj szacie, a obraz jaśniał, jak dawniéj; tylko z tych burz wojennych wyniósł ślady męczeństwa, bo Szwed zuchwały rozciął dzidą oblicze Boga Rodzicy. Wreszcie, przed wiédeńską wyprawą, równie dzielny w boju, jak pokorny przed Panem król Jan pieszo przybył do stóp Matki Boskiéj na Piasku i wymodlił sobie zwycięstwo nad pogańskim półksiężycem.

Łatwo pojąć jak radośnie przyjęły czasy nasze wiadomość o zamierzonéj koronacyi dobrotliwéj Pani, która płaszcz swój łaskawie otwarła na ogarnięcie narodu, do Niéj śpieszącego po łaski. Zjechała się duchowieństwa znaczna liczba, przybyło z dalekich stron kilkunastu biskupów, a błogosławieństwo Papieża Leona XIII okazało, jak Stolicy apostolskiéj leży na sercu cześć polskiéj Królowéj. Księża Karmelici, szczęśliwi stróże skarbu cudownego, porobili wszelkie potrzebne przygotowania, w czém i zarząd miasta Krakowa nie szczędził starań, czując doniosłość chwili. Ale najwięcéj blasku dodał obchodowi nieprzeliczony udział pobożnych włościan z całéj Polski. Zdało się, iż zapomniano o jéj podziele, że nié ma granic w łonie ojczyzny, że wróciły czasy jéj panowania od morza do morza! Na strojnie przybranych ulicach spotykały się tłumy, przybyłe ze stron dalekich. Co chwila pociągi przywoziły całe hufce wieśniaków ze wschodu i zachodu; kompanije piesze, wedle starego obyczaju, nadciągały z bliższych miasta miejscowości — a byli i tacy, co, narażając się na prześladowanie, śpieszyli chyłkiem przez granicę, byle się tylko połączyć z ogólnym chórem wielbicieli Królowéj Polski. Były to chwile, jakie widzi się raz tylko w życiu, ale téż i po dziesiątkach lat niezapomniane! Białe siermięgi krakowiaków ocierały się o ruskie świty, szląskie stroje dziwiły dalekich kujawiaków, a zgnębiony lud podlaski z radością oddychał na ziemi swobody: na twarzach wszystkich malowało się błogie uczucie radości — radości chrześcijan i Polaków zarazem. Czułeś wtedy, że jest na świecie ta siła wyższa, dla któréj ludzie gotowi są przecierpiéć wszystko... widziałeś, jak wiara zbawia. Ani trudy pieszéj podróży, ani daleka jazda o skąpych zapasach, ani chłód nocny i niewygodne noclegi pod gołém niebem, na dészczu, nie potrafiły zetrzéć tego wyrazu jasnéj, chrześcijańskiéj pogody, z twarzy stutysięcznych głów starożytnego grodu — Krakowa.

Krakowianie umieli uszanować uczucie, jakie wiodło pielgrzymów. Wszędzie panowała powaga i namaszczenie, a gościnność prywatna wysilała się na wszystko. Największe zgromadzenie było na Piasku — każdy uważał sobie za szczęście największe — jeśli już nie wejść i naocznie oglądać cudowny obraz, to choć zdala spojrzéć na mury, w których gości niebiańska Królowa. Od wielkiéj bramy z początkiem ulicy Karmelickiéj, aż het! za kościół płynęły tam i napowrót fale głów ludzkich odkrytych, wystawionych na dészcz, a jednak płonących świętym zapałem. Nabożeństwa i kazania od 2 września po kościołach były nawiązaniem i wstępem do właściwego obchodu, który odbył się dnia 8 września. Rozpoczął się o godzinie 9-éj, przed wielkim ołtarzem piaskowego kościoła; wstęp do obszérnéj świątyni nie dla wszystkich jednak mógł być otwarty. Gdzież tu pomieścić w murach pobożnych z całéj Polski! To téż ulice tak były zapełnione, że o przejściu przez nie mowy nawet być nié mogło. W świątyni tymczasem zebrali się nieliczni szczęśliwcy, którym przysługiwało prawo wstępu; a przed wielkim ołta-

rzem, naprzeciw tronu biskupiego zasiedli najprzewielebniejsi Pastérze: Arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego ks. Issakowicz; Biskup-sufragan obrz. łac. ks. Morawski; biskup ruskiéj archidyjecezyi lwowskiéj ks. Sembratowicz; biskup przemyski obrządku łacińskiego ks. Solecki; biskup-sufragan obrz. łac. dyjecezyi przemyskiéj ks. Łobos; biskup obrządku rusko-unickiego dyjecezyi przemyskiéj ks. Stupnicki; daléj czcigodny biskup wileński ks. Krasiński i biskup-sufragan dyjecezyi poznańskiéj ks. Janiszewski; po za nimi siedzieli inni dygnitarze Kościoła, kanonicy i prałaci i wygnańcy. O godzinie wpół do dziesiątéj przybył nareszcie Biskup Krakowski, który aktu koronacyjnego miał dokonać.

W procesyjonalny sposób udali się dostojnicy kościelni do cudownéj kaplicy, w celu poświęcenia koron, służących do uczczenia Boga Rodzicy i Syna Jéj. Korony te wykonane były w Krakowie, według wzoru wielkiego mistrza Jana Matejki. Korony uroczyście złożono na ołtarzu, a kanclerz konsystorza ksiądz Józefczyk odczytał dekret, dozwalający na koronacyją, dekret, wydany przez kapitułę watykańską na imię Najprzewielebniejszego księdza biskupa krakowskiego, Albina Dunajewskiego. Dekret ten ogłoszono rozradowanemu ludowi w kościele i po za jego obrębem.

Sumę przed wielkim ołtarzem rozpoczął ks. Biskup Koronator o godzinie wpół do jedenastéj, a jednocześnie po za kościołem odprawiała się druga msza św. pod baldachimem. Po Ewangielii, ks. Arcybiskup J. Isakowicz przez całą godzinę głosił słowo Boże na cześć Najświętszéj Maryi Panny.

Po skończoném kazaniu mówca ogłosił ludowi, że Najprzewielebniejszy Arcypasterz Koronator — skoro Pan Bóg nie dozwolił, by na uroczystéj procesyi, — która dla niepogody odbyć się dziś nié może, a na któréj miał udzielić papieskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym — udzieli takowego z tronu swego biskupiego, co téż zaraz uroczyście nastąpiło.

Po sumie odprawionéj — korony złote, spoczywające na wielkim Ołtarzu, przeniesiono w uroczystéj procesyi do kaplicy Matki Bożéj, gdzie Ołtarz Matki Boskiéj był przybrany wspaniale. Zdobiły go kwiaty, wieńce, bukiety, a filary ołtarza oplatały róże. Ściany obito adamaszkiem, a orły polskie stanowiły u góry ich zakończenie.

Tu ks. Biskup Koronator, przybrany w kapę z orłem polskim, przed dwustu laty sprawioną, wprowadził korony do kaplicy, by dokonać koronacyi cudami wsławionego obrazu. — Chór katedralny śpiéwał radośnie: „*Regina coeli laetare Alleluja! — Wesel się królowa miła, Alleluja*“.— a ks. Koronator, wziąwszy koronę Pana Jezusa, te wyrzekł słowa: „Jako przez ręce nasze jesteś koronowany na ziemi, tak i od Ciebie chwałą i godnością niech będziemy godnymi być ukoronowanymi w Niebie.“ A przy koronacyi wizerunku Najświętszéj Panny Maryi powiedział: „Jako przez ręce nasze jesteś ukoronowana na ziemi, tak od Chrystusa niech będziemy godnymi być ukoronowanymi w Niebie.“

Była to chwila niezapomniana — chwila ta podniosła i tajemnicza, jak chwila cudu wielkiego! W całém mieście ozwały się dzwony w zgodnym takcie radości, a nie było jednéj piersi wpośród tłumów w koło świątyni zebranych, z któréjby nie wyrwał się okrzyk: Witaj Maryjo! Witaj Królowo! — W świątyni bogobojne, dostojne duchowieństwo na kolanah witało tak dawno rządzącą miłościwie, a w téjże chwili ukoronowaną Królowę, a na ulicach schylały się pokornie głowy, jak kłosy zboża. Była to chwila tryjumfu wiary, natchnienia i miłości. Ta jedna chwila była dla tysięcy stokrotną nagrodą przecierpianych po drodze niedostatków i biédy!

Zapowiedziana na popołudniu procesyja po mieście nie przyszła do skutku, z powodu ciągle trwającego dészczu. Wielu już wtedy zaczęło wybiérać się do domów z powrotém. Widzieli najwnioślejsze święto — a czasu mając niewiele — rozbiegli się po kraju, głosząc széroko chwałę Matki Bożéj, utrwalając w wierze tych, którzy nié mogąc osobiście, duchem przynajmniéj łączyli się z uroczystym jubileuszem. Na drugi dzień odbyło się jeszcze wobec pielgrzymów nabożeństwo dziękczynne na Wawelu, za zwycięstwo króla Jana, zwiedzanie grobów, w których snem wiecznym spoczywają królowie nasi, oglądanie bogatego w skarby i relikwije skarbca, a dnia 10 września modlili się pątnicy za spokój duszy Jana III i za

tych, co życie pod murami Wiédnia złożyli w obronie wiary. Na grobie wielkiego bohatera złożyli wieśniacy wieniec, a przy ołtarzu św. Leonarda w podziemiu odprawił ksiądz Stojałowski mszę świętą. Ze wzruszeniem, po odśpiéwaniu himnu, opuścili obecni katakumbę — a wnet potém pożegnali Kraków, unosząc ze sobą niezatarte czasem wspomnienie. Niejeden radby został i dłużéj, by resztę zobaczyć, ale środki piénięźne, wyczerpane długą podróżą i pobytem w mieście, nagliły do powrotu. Nie opustoszało jednak miasto, bo rozpoczęła się druga część wielkiego obchodu.

Po uczczeniu Królowéj nieba i ziemi oddano hołd wielkiemu królowi, który czołem bił przed tą Panią i z rąk Jéj otrzymał przewagę krzyża nad ciemnotą dziczy pogańskiéj. Kim był król Jan III Sobieski, co on wielkiego dokonał, o tém byłoby próżno rozprawiać. Kto czytać umié — ten wié o wiekopomnym tryjumfie polskiego miecza pod Wiédniem kto nie wyczytał sam, ten od drugich musiał za słyszéć... My podaliśmy o nim wiadomość w *Kalendarzu katolickim* z roku zeszłego. Tu opiszemy tylko sam obchód.

Rozpoczął on się od uczczenia króla przez lud. Z całéj Galicyi zebrani delegaci w strojach swych narodowych zebrali się o 2-éj po południu dnia 11 września, przy pięknéj pogodzie, w rondlu bramy Floryjańskiéj. Ustawieni w rzędy trzymali w rękach ogromne wieńce, przeznaczone do złożenia na królewskim grobowcu. Deputacyja krakowska i lwowska szły przodem, a okazałe postacie wieśniaków przejmowały dumą serce każdego Polaka. Z muzyką krakowską na czele ruszył barwisty sznur wieśniaków przez rynek i Grodzką ulicę ku Wawelowi, witany po drodze serdeczném wołaniem ludności krakowskiéj. W katedrze czekały na nich otwarte groby królewskie. W ten półciemny, poważny a wielki przybytek monarszego majestatu, gdzie w ciszy spoczywa cała chluba naszéj przeszłości, wchodzili z uczuciem szacunku religijnego włościanie i składali wieńce na czarnéj kamiennéj trumnie bohatéra Jana III. Stos zieleni pokrył nagrobek i stopnie jego, a w poważnéj ciszy rozlegały się stłumione westchnienia wieśniaczych piersi; spracowane ręce obciérały łzę gorącą, cisnącą się gwałtem do oczu. Oddawszy cześć królowi, zatrzymywali się przy pomniku Kościuszki — to przecież miejsce wiecznego spoczynku wielkiego opiekuna i przyjaciela ludu polskiego, któremu niedarmo usypano wysoką mogiłę: delegaci ściskali się za rękę, ciesząc się myślą, że może za 12 lat zjadą się znowu obchodzić pamięć tego bohatéra wolności. Z grobów królewskich udał się cały korowód na błonia, gdzie na wspaniałéj estradzie oczekiwali na nich dygnitarze miasta i kraju w narodowych strojach. Rozpoczęły się serdeczne mowy, a każda z nich zalecała Rusinom i Polakom bratnią zgodę i miłość. Przemówienia rozrzewnionych wieśniaków były najlepszym dowodem, że rozumieją potrzebę tej miłości i że potrafią złożyć jéj dowody. Ziemia krakowska ofiarowała gościom rękami pięknych córek uwite wieńce z owoców, kwiatów i kłosów bujnéj swéj ziemi. Po odśpiéwaniu narodowych pieśni udali się wszyscy na sutą biesiadę do ogrodu Ojców Karmelitów, która rozpoczęła się zaraz po umieszczeniu na ścianie kościoła pamiątkowéj tablicy, ze stosownym napisem. Część delegatów odjechała jeszcze tego samego dnia, część dopiéro nazajutrz opuściła z żalem gościnne i pobożne miasto, umiejące utrzymać sławę dawnéj stolicy polskiéj i nazwę Rzymu polskiego.

Właściwy obchód Sobieskiego rozpoczął się nabożeństwnm żałobném na Wawelu dnia 11 września o godzinie 9-éj; celebrował Najprzew. ksiądz Biskup krakowski. Nabożeństwo żałobne—to godne rozpoczęcie jubileuszu Sobieskiego. Najprzód bowiem należało opłakać poległych pod Wiédniem obrońców krzyża, oblać łzami wszystkie klęski późniejsze Hiobowego narodu. W południe otwarto muzeum sztuki narodowéj. Zaprawdę godniejszego momentu obrać na ten cel nié można było. Kiedy naród obchodem dowodził, że żyje, że pragnie pracować i zdobyć to, co utracił, lecz na drodze prawdy i pracy, w tym czasie otwarto narodowe muzeum, oddając opiekę nad niém zasłużonemu profesorowi Akademii Sztuk Pięknych, którego mianowano dyrektorem tegoż muzeum, mającego być świątynią piękna i arcydzieł polskich, i służyć jako dowód, że żyjemy, bo ten kto wydaje wspaniałe utwory pędzla i dłuta, ten chyba jeszcze nie przepadł. Równocześnie otwarto i wystawę pamiątek z czasów króla Jana. Myśl podobna przynosi zaszczyt tym, co ją powzięli: cóż bowiem stosowniejszego jak zapoznanie się ze wszystkiém, co miało związek z osobą króla, z czasami, w któ-

rych żył? Kogo czcimy, tego musimy zrozumiéć i poznać. Wystawa ta złożyła dowody niesłychanego bogactwa, jakiém słynęła Polska za czasów Sobieskiego, a była ona nadto pocieszającém świadectwem, że szacunek dla przeszłości wielki chyba u nas być musi, kiedy zabytki dawnych czasów w tak znacznéj liczbie przechowano po dziś dzień, że mimo biédy i potrzeby nie sprzedano ich zagranicy, chciwéj na takie rzeczy i lubiącéj sypnąć za nie groszem sowicie. Miałeś tam wszystko: zacząwszy od sprzętów służby kościelnéj, bogatych i przepysznych dowodów ofiarności naszych pradziadów, a skończywszy na klejnotach, orężach, sprzętach domowych, szatach, naczyniach i narzędziach. Najmilszą dla serca pamiątką był jednakże obraz Matki Boskiéj, znaleziony pod Wiédniem przed 200 laty, przy kopaniu miejsca pod namiot królewski, na dzień przed bitwą. Obraz ten umieszczono na wystawie na kosztownym ołtarzu, w wielkim namiocie, a dwóch husarzów polskich, na sztucznie wypchanych koniach strzeże świętego skarbu... lampka oliwna migoce w cieniu.

Dnia 12 września od rana samego ruszyła długa procesyja, złożona z ludzi wszystkich stanów, wszelkiego wieku, przez Piasek, Rynek, Grodzką ulicę na Zamek. Był to pochód pełen powagi i uroczystości — ulice strojne festonami z liści, osłonięte były po obu stronach chorągwiami, które od dachów spływały ku saméj ziemi. Na Zamku odbyło się nabożeństwo tak uroczyste, tak wspaniałe — jak przystało pamiętnéj godzinie; z ambony, na któréj Złotousty Skarga przemawiał do swych ukoronowanych słuchaczów, rozległy się słowa ks. kanonika Pelczara. Całe nabożeństwo godne było narodu, umiejącego uczcić świetną przeszłość i pragnącego do niéj przez pracę i statek powrócić. Po południu tegoż samego dnia odbyło się odsłonięcie bronzowéj rzeźby, wmurowanéj w ścianę frontową kościoła Panny Maryi w Rynku głównym. Rzeźbę wykonał artysta nasz Pius Weloński w Rzymie, a przedstawia ona króla Jana III na koniu, depczącego Turczyna; na boku zaś wyciąga ku niemu ręce historyja, w postaci niewiasty, która dzierży w dłoni zwój z napisem łacińskim: „Przybyłem, zobaczyłem, a Bóg zwyciężył“ — są to słowa własne króla Jana. Odsłonięciu przyglądały się tak liczne tłumy, że rynek dawno podobnego widoku nie pamięta. Po śpiéwach, muzyce i mowach, wzniesiono na sznurach zasłonę, a okrzyk podziwu rozległ się i brzmiał długo, biegnąc coraz szérszym kręgiem. Okrzykiem tym ukończył się obchód Sobieskiego.

Jakby jednak na domiar pamiętnych chwil odprawiono nazajutrz jubileusz na Wawelu wielkiemu malarzowi naszemu, Janowi Matejce.—W godzinie najwyższéj chwały, bo jawnéj, publicznéj czci narodu, mistrz, natchniony chwilą, ofiarował Ojcu świętemu arcydzieło pędzla swego, obraz przedstawiający króla Jana III pod Wiédniem. Obraz ten miał zamiar zakupić naród na swą własność; lecz równie wielki jak bogobojny jubilat postąpił w duchu potrzeb ojczystych, bo przypomniał Następcy Chrystusa na ziemi, że żyje zdala od Niego plemię, które zawsze w sercu chowało wiarę i przywiązanie do tronu Zbawiciela, a czuł, że jeżeli kiedy takie przypomnienie potrzebne, to dziś — i za tą myślą poszedł. Głosy żałości, jakie powstały śród tych, co chcieli widziéć obraz własnością całego kraju, ucichły, wprędce zrozumiawszy cel ofiary i jéj znaczenie głębokie.

I teatr krakowski przygotował się na obchód jubileuszowy. Kilkakrotnie na jego deskach wystawiono sztukę ludową pod tytułem: Jan III pod Wiédniem. Sztukę tę napisał zmarły niedawno Władysław Anczyc, autor wielu pism ludowych, wielki przyjaciel włościan — umiejący poruszyć swém piórem drogie uczucia narodowe...

Widzimy więc, że na obchodzie niczego nie brakło, odbył się, jak to mówią, Bogu na chwałę, ludziom dobrym na pożytek. Że Bogu chwałę oddano, to świadczy o tém mnogość pobożnych pielgrzymów i dwie złote korony nad cudownym obrazem; że ludzie odnieśli pożytek, to każdy przyzna, kto wié, jak ważna jest sprawa rusińska, i jak potrzebne jest dla ludu budzenie uczuć miłości ojczyzny. Niezgoda z Rusinami, ten rak toczący Galicyją, pękła wobec majestatu Boga Rodzicy, a rozpłynęła się pod ciepłém tchnieniem miłości i gościnności. Patryjotyzm musiał téż się rozwielmożnić, bo lud zbliska spojrzał na inne klasy; przekonał się, że one go kochają bez nadziei zysku, bez interesu, lecz z tego poczucia, iż są dziećmi wspólnéj a nieszczęśliwéj macierzy; wreszcie lud nasz zobaczył omszałe wiekami groby wielkich królów i musiał poczuć w duchu narodową dumę z takiéj

wielkiéj przeszłości — a kto pokochał przeszłość i do tego do pracy się nie leni, a swoich miłuje, ten już jest dobrym Polakiem. Im częściéj lud różnych części kraju stykać się będzie ze sobą, im częściéj spoglądać będzie zbliska na inne warstwy rodaków — tém więcéj wyszlachetnieje, straci nieufność do drugich, pogardę dla oświaty, a natchnie się przywiązaniem do ziemi, która go wykarmiła i do ludzi, którzy na niéj z nim razem żyją, Wtedy dopiéro mówić można będzie o wolności — bo wolność w niezgodzie, ciemności, upadku i nędzy, wydać chyba może ze siebie jeszcze większe pognębienie w jednych, a w drugich swawolę. Jubileusze i obchody, będące źródłem, w którém obmyć się mogą te grzéchy i plamy, są zapowiedzią dobrych, szczęśliwych czasów. I tu, jak zawsze, czoło nam ugiąć się godzi przed majestatem Boga Rodzicy a Polskiéj Królowéj, bo w Jéj imieniu, dla Jéj czci lud wziął udział w pamiątkowym obchodzie, i Jéj podzięka się należy za wszystkie, płynące z tego korzyści dla ojczyzny.

J. Ł. R.

Klasztor Kamedułów na Kahlenbergu pod Wiédniem.

(PRZYCZYNEK DO SOBIESCIANÓW).

Kiedy gazety i czasopisma nasze, z okazyi dwóchsetletniéj rocznicy oswobodzenia Wiednia przez Jana III. Sobieskiego, najdrobniejsze nawet szczegóły, odnoszące się do tego wiekopomnego zdarzenia, jak najskrzętniéj zbiérały: nie od rzeczy zapewne będzie podać także czytelnikom krótką wiadomość o istniejącym niegdyś na Kahlenbergu pod Wiédniem klasztorze Kamedułów, pustelników, z którego murów, w dniu 12 września 1683 r., sprzymierzone wojska chrześcijańskie odebrały rozkaz do uderzenia na Muzułmanów, oblegających Wiédéń.

Począwszy od rzeki Sawy, w górnéj Illiryi, ciągnie się aż po prawy brzeg Dunaju, łańcuch Alp wapiennych (Kalkalpen), od Rzymian *Mons Cetius* czyli góry Cetyjskie, a późniéj w obszerniejszém słowa znaczeniu, Łysémi górami (das Kahlengebirge) zwany. Cały ten łańcuch gór kończy się pod Wiédniem dwiema górami: jedną ku południowi, zwaną Kahlenbergiem, drugą ku północy, zwaną Leopoldsbergiem.[1]) Piérwsza z nich, Kahlenberg, mierząca 1555 stóp ponad powierzchnię morza, jest najwyższym tego pasma gór szczytem i o 226 stóp od Leopoldsbergu wyższą.

Owe ramię północnych Alp wapiennych jest, w ścisłém słowa znaczeniu, ziemią historyczną. Od czasów, gdy pogańscy Celtowie okolice dzisiejszego Wiédnia zamieszkiwali, aż do dni, w których się Rzymianie w okolicach tutejszych usadowili, ziemice Kahlenbergu na różne patrzyły narody. Na początku naszéj ery legiony rzymskie w zwycięskim pochodzie wyparłszy stąd Celtów, pozakładały tutaj warowne obozy, z których późniéj popowstawały miasta; z Rzymianami zawitał także Chrystyjanizm do północnego Noryku i Panonii. Ostatecznie i Rzymianie ustąpić musieli z tych stron silnemu parciu bitnych Giermanów, posuwających się daléj, ku południowi.

Ze zmiennym biegiem czasu, Kahlenberg stał się własnością pobożnych Babenbergów, panujących od r. 976, przed Habsburgami, nad arcyksięstwem Austryjackiém. Jeden z Babenbergów Leopold z przydomkiem „święty“ w r. 1106 na Leopoldsbergu, przedtém Kahlenbergiem zwanym, kazał zbudować zamek wraz z kaplicą, na któréj miejscu cesarz Karol VI. r. 1730, piękny kościół wysta-

[1]) W dawniejszych dokumentach, a nawet jeszcze za cesarza Ferdynanda II., nazywano Leopoldsberg Kahlenbergiem, zapewne stąd, iż jedna strona tej góry ogołoconą była z drzew i wszelkiéj roślinności.

wił. Również za Babenbergów, druga sąsiednia góra, właściwy Kahlenberg, podówczas Schweinsberg zwana, dostała się zakonowi, czyli sztyftowi Kanoników lateraneńskich w Klosterneuburgu, na własność. Góra ta, będąc wtedy gęstym lasem dębowym zarosła, służyła za legowisko odyńcom i dzikim świniom, znachodzącym obfity żér w ciemnych dąbrowach, i stąd zapewne odebrała nazwę Schweinsberg, zatrzymując ją po rok 1627, w którym cesarz Ferdynand II., za sprawą Mikołaja Wolskiego, marszałka kor., Kamedułów—pustelników tutaj sprowadził.

Jak się to działo? opowiadają nam Roczniki kamedulskie w tomie VIII [2]), za któremi rzecz tę tutaj powtórzymy.

Wiadomo, iż Mikołaj z Półkoziców Wolski, od r. 1590 marszałek nadworny, a od 1615 r. wielki koronny, piérwszy wprowadził do Polski w roku 1604 Kamedułów pustelników, kongregacyi Góry koronnéj (Montis Coronae), z głównego ich klasztoru czyli eremu, przy Perużyi we Włoszech, i osiedlił na górze Srébrnéj (Mons argentinus), w Bielanach przy Krakowie. Zakonnicy bielańscy przez dłuższy jeszcze czas rekrutowali się przeważnie z Włoszech i musieli ciągle utrzymywać związek z głównym swym klasztorem Montis Coronae, skąd peryjodycznie wysyłano członków zgromadzenia dla odbywania regułą przepisanych wizyt w eremie bielańskim. Lecz podróż z Włoch do Polski, którą dziś wygodnie w 2 lub 3 dniach odprawić można, kosztowało podówczas kilka tygodni czasu i połączona była z niemałémi trudami, a na nieszczęście, na całéj téj dalekiéj przestrzeni nie posiadali dotąd Kameduli żadnego klasztoru, w którymby wysłani z Włoch, lub wracający z Polski eremici, ze znojów i mozołów podróży, cokolwiek wypocząć mogli. Ta okoliczność wielce trapiła naszego marszałka, budząc w nim obawę, aby owa uciążliwość komunikacyi nie stała na przeszkodzie pomyślnemu bielańskiéj fundacyi rozwojowi, a nawet i nie zagrażała jéj egzystencyi. Rozmyślając nad tém wpadło mu do głowy, ażaliby się nie udało panującego w Austryi od r. 1619 cesarza Ferdynanda II. nakłonić do fundowania gdzieś w pobliżu Wiédnia Kamedułom eremu, co, przy znanéj dobrze Wolskiemu wysokiéj religijności tegoż monarchy, nie wydawało się być niemożliwem. Nie omylił się téż w swoich rachubach.

Dla lepszego zrozumienia rzeczy, trzeba nam tu przytoczyć, że Wolski od piérwszych lat swéj młodości, aż do końca życia, statecznym był rakuskiego domu zwolennikiem, znał bardzo dobrze tak panującą rodzinę, jak wszystek dwór cesarski i jak sam w swym testamencie wyznaje: „doświadczał wielkich względów i zawdy znał każdego członka domu cesarskiego wielkie łaski i inklinacyje.“[3]) Między innymi, był także ściśle zaprzyjaźniony z dwoma wpływowymi na dworze Ferdynanda II radcami: Maciejem Arnoldinim i Atanazym Georgerem. Tych więc obydwóch wtajemniczając w swój plan, użył z tak dobrym skutkiem, iż cesarz, w liście, pisanym do przełożonych Eremu Montis Coronae, oświadczył się z chęcią powołania Kamedułów do swego państwa. Było to z wiosną 1627 r., kiedy właśnie klasztor ten wysyłał O. Idziego, Belgijczyka (Aegidius Belga) z dwoma socyjuszami na odprawienie wizyty w eremie bielańskim. Korzystając tedy z takowéj cesarza życzliwości kapituła poleciła swym wysłannikom, aby, zatrzymawszy się po drodze w Wiédniu, imieniem swych przełożonych złożyli Cesarzowi serdeczną podziękę za jego łaskawe ku zakonowi względy, ułożyli się o warunki przyszłéj fundacyi i stosowne na jéj założenie miejsce wybrali. Po przybyciu do Wiédnia, znaleźli O.O. Wizytatorowie tymczasowe mieszkanie i utrzymanie w klasztorze Szkotów (Be-

---

[2]) Annales Camaldulensium Ordinis S. Benedicti a Don Joh. B. Mittarelli et Ans. Costadoni. Venetiis 1764 tom. VIII p. 278 et segg. Całego dzieła tego jest 9 tomów in folio.

[3]) Wolski już w 9tym roku życia oddany został od ojca na dwór Maksymilijana, najstarszego syna cesarza Ferdynanda I., gdzie był edukowany i tak do usług komory cesarskiéj, jak i do ćwiczeń z młodszemi Cesarza synami przypuszczony. Podczas drugiéj elekcyi (1575) popierał obiór cesarza Maksymilijana II i znajdował się téż w poselstwie, wręczającém dyplom elekcyjny cesarzowi. Następnie piastował na dworze cesarza Rudolfa II urząd podczaszego nadwornego, aż do śmierci Stefana Batorego. W trzecim bezkrólewiu popierał partyją arcyksięcia Ernesta, a gdy ta upadła, stanął po stronie Zygmunta Wazy. Późniéj, zostawszy marszałkiem kor., posłował kilkakrotnie od Zygmunta III do dworu rakuskiego. Starowolski w mowie jego pogrzebowej (Laudatio funebris Crac. 1630) powiada: iż Wolski, aż do ostatka życia, najgorętszym był domu rakuskiego zwolennikiem.

nedyktynów) i wywiązawszy się skutecznie ze swojéj misyi przystąpiii niezwłocznie do obioru miejsca na założenie eremu, na którego wyposażenie Cesarz 36 tysięcy florenów wyznaczył. Wiadomo, iż niektóre zakony, przy zakładaniu swych klasztorów, każą mieć wzgląd na pewne warunki miejscowości, skąd się utarło przysłowie: „Bernard lubi doliny, Benedykt łyse góry, miasteczka Franciszek, a duże miasta Ignacy.“ Wedle reguły Kamedułów-pustelników, klasztory czyli eremy ich winny być zakładane na szczytach gór, wśród lasów. Owoż nasi wysłańcy kamedulscy, zbadawszy dokładnie całą okolicę Wiédnia, uznali samotny Schweinsberg za jedyną miejscowość, kwalifikującą się wedle ich reguły na założenie eremu. A że góra ta była własnością Kanoników lateraneńskich w Klosterneuburgu, przeto na życzenie cesarza O. Andrzéj Mormillus, przełożony tegoż zgromadzenia, za stosowną rekompensą odstąpił takowéj na rzecz kamedulskiéj fundacyi. Dnia 2 kwietnia 1628 r., objęli Kameduli z wielką solennością w swoje posiadanie tę górę, wystawiając na jéj szczycie duży krzyż drewniany, na znak, iż tu ma stanąć ich kościół i erem, pod wezwaniem św. Józefa i z tego powodu dotychczasową góry nazwę Schweinsberg, przemienili na Josefsberg. W tymże roku nabyli za 800 fl. stojący u stóp góry dom w Heiligenstadt, na pomieszczenie kilku zakonników, zanim na szczycie góry na ten cel wystawiony został dom drewniany z kaplicą.

Niezwłocznie téż zakonnicy rozpoczęli tutaj fabrykę. O. Sylwan Boselli z Bergamo, który w latach 1625 i 1626 czuwał nad budową drugiego w Polsce, przez Jana Tęczyńskiego, wojewodę krak. erygowanego eremu w Rytwianach, wydelegowany został jako komisarz-prokurator przy prowadzeniu robót około fundacyi cesarskiéj na Kahlenbergu. W dzień św. Wawrzyńca (10 sierpnia) 1629 r., nastąpiło z niezwykłą uroczystością i ceremoniami poświęcenie kamienia węgielnego pod tutejszą świątynię. Funkcyi téj dopełnił ówczesny nuncyjusz papieski w Wiédniu Palotta w przytomności cesarza, jego małżonki, arcyksiążąt i całego dworu cesarskiego, biorących udział w założeniu kamienia. Przy téj okazyi cesarzowa Eleonora ofiarowała się własnym kosztem wystawić zakonnikom infirmeryją, arcyksiąże Leopold refektarz wraz z innémi, klasztorowi potrzebnémi budynkami, a kilku obecnych magnatów zobowiązało się wybudować 12 pustelniczych domków czyli cel dla eremitów.

O. Placyd Vibi Peružanin, autor rękopisu „O sprawach kamedulskich“, opowiada, iż O. Sylwan Boselli, pragnąc wdzięczność okazać cesarzowi, za tyle łask i względów, świadczonych dla zakonu, ośmielił się podarować mu obraz ubiczowanego przy słupie Chrystusa, świéżo przez O. Wenancego skończony, co taką uciechę sprawiło monarsze, iż obraz ten zawiesić kazał w kaplicy, w któréj zwykle komuniją św. przyjmował.[4])

Tak tedy sędziwy nasz marszałek Wolski zstępując do grobu, mógł z zadowoleniem patrzéć na

[4]) Malarz ten zakonny, przebywając na kilka zawodów także w eremach polskich, pozostawił i u nas kilka śladów swojego pendzla. Warto mu przeto poświęcić tutaj kilka słów wspomnienia, czerpanych z rękopiśmiennych notat archiwum bielańskiego. Urodził się O. Wenancy w miasteczku Subjaco, nieopodal Rzymu 1579 r. Imię i nazwisko jego świeckie nie są nam wiadome. Poświęciwszy się w młodości sztuce malarskiéj, później t. j. w r. 1617 licząc lat 38, wstąpił do Kamedułów w eremie Góry koronnéj i tamże w r. 1618 profesyjonował. W ciągu długiego żywota swego zakonnego, często przerzucany bywał z jednego eremu do drugiego, nawet i poza granice Włoch. I tak przebywał w eremach Monte Rhua przy Padwie, Wincencyi, Brescyi (Brixia), a na życzenie marszałka Wolskiego wysłany został do eremu Bielańskiego, gdzie bytował od czerwca 1624 do 1626 r., w którym to czasie, wedle regiestrów klasztornych, wydano tu na farby, płótna i inne potrzeby malarskie dla niego razem 126 złp. 25 gr. Między innémi malował tutaj duży obraz Wniebowzięcia N. M. Panny do wielkiego ołtarza i drugi Koronacyi Jéj do chóru za tymże ołtarzem, lecz obadwa te obrazy spłonęły w pożarze 14 stycznia 1814 r. Jego niezawodnie pędzla będzie także duży portret Wolskiego w całéj postaci, zawieszony obecnie nadedrzwiami, wewnątrz kościoła bielańskiego. W latach 1627 i 1628 bawił w budującym się eremie na Kahlenbergu, a w r. 1629 i następnych jest przełożonym eremu Rytwiańskiego, gdzie wedle O. Placyda z Peružyi niemal całą świątynię swym pędzlem przyozdobił. Malował tu bowiem na dużych płótnach, po obu bokach nawy kościelnéj, cały żywot N. Maryi Panny od Jéj narodzenia aż do Wniebowzięcia, a na wolnych polach sklepienia wizerunki św. Pustelników i Pustelnic, nawołujących do pustelniczego życia. Takoż chór cały i kaplice i wreszcie w wielkim ołtarzu obraz Zwiastowania N. P. Maryi, patronki tegoż kościoła. Wróciwszy później do Włoch, obrany został przeorem Eremu Tuskulańskiego we Frascati, gdzie w wielkim ołtarzu jest jego pędzla obraz Sen św. Romualda, a w kaplicy św. Michała tamże, olejne na drzewie wizerunki męczenników i wyznawców zakonu Kamedułów. Umarł w r. 1659 licząc lat 80 życia, a 42 zakonności.

gorących życzeń swych spełnienie. Wielki ten dobroczyńca polskich Kamedułów zgasł w Przemyślu 9 marca 1630 r. a 77ym wieku swego. W siedm lat po nim (15 lutego 1637) śmierć przecięła pasmo życia cesarza Ferdynanda II, nie dozwalając mu doczekać dokończenia kahlenbergskiéj fundacyi, która dopiéro we dwa lata po jego śmierci t. j. 1639 całkowicie stanęła, poczem erem ten do rzędu przeorostwa wyniesiony i w nim nowicyjat dla prowincyi niemieckiéj założony został.

Dla nieobeznanych z tą instytucyją zakonną podajemy w kilku słowach jéj najgłówniéjsze charakterystyczne cechy. Zakon Kamedułów przez Romualda z Rawenny, benedyktyna w r. 1012 w miejscu Campo di Maldoli czyli Camaldoli w pobliżu miasta Arezzo w Toskanii założony, a przez papiéża Aleksandra II r. 1072 zatwierdzony, jest najstarszą zakonu ś. Benedykta gałęzią; trzyma się téż jego reguły, jednakże wieloma nowémi przydatkami (konstytucyjami) znacznie obostrzonéj. Zbiegiem czasów zakon ten na kilka odrębnych rozdzielił się zgromadzeń (kongregacyj), z których jedna i najcelniejsza, utworzona przez wenecyjanina Pawła Justiniani r. 1522, od głównego klasztoru swego Mons Corona niedaleko Perużyi otrzymała nazwę: kongregacyi kamedułów-pustelników Góry koronnéj. Zakonnicy téj kongregacyi surowością życia przypominają dawnych ascetów egipskich i syryjskich. Klasztory czyli eremy swe zakładają wśród lasów, na szczytach gór, w miejscach od zgiełku i gwaru światowego odległych, a każdy z nich mieszka w osobnym domku czyli pustelni, otoczonéj małym ogródkiem własną każdego uprawianym ręką. Ścisłe zachowując milczenie schodzą się tylko, począwszy od północy, siedm razy na dobę do swego kościoła na wspólne modlitwy w chórze, a msze odprawiają cicho, bez śpiéwu i organu. Ciągłe obserwując posty, mięsa dają tylko chorym w razie ciężkiéj niemocy, za ordynacyją lékarza; każdy spożywa osobno swój obiad skromny w celi, a jeno w największe uroczystości kościelne schodzą się na wspólny posiłek do refektarza. Sypiają w habicie, na słomianéj pościeli, grubym kocem zasłanéj. Dodajemy jeszcze, że kameduli pustelnicy golą głowy, zapuszczają długie brody, na nogach noszą wysokie drewniane trepy, wiérzchem skórą pokryte. Ubrani są całkiem biało, habit ich z obszérnym kapturem jest z grubego sukna, koszul lnianych nie wolno im nosić. Idąc do chóru lub wychodząc czasem na świat zarzucają na habit płaszcz biały, półkolisty, sięgający po kostki. Widzimy stąd, iż to zakon bardzo ostry, przeważnie żywotowi kontemplacyjnemu poświęcony.

Wracając obecnie do właściwego przedmiotu wypada nam zanotować, iż podczas burz i klęsk trzydziestoletniéj wojny i eremici kahlenbergscy nie wyszli całkiem na sucho. Kiedy Szwedzi zbliżywszy się w r. 1642 pod Wiédeń, usiłowali przeprawić się przez Dunaj, eremici nasi, nie czekając ich wizyty, wcześnie wynieśli się do Wiédnia, pozostawiając tylko dwóch braciszków na Kahlenbergu. Szwedzi nie nawiedzili wprawdzie samego eremu, jednakże niemałe wyrządzili szkody zakonnikom. Spustoszyli bowiem ów dom, przez konwent pod Kahlenbergem nabyty, wypróżnili do szczętu stodoły zbożem napełnione, zabili tysiąc owiec i 60 krów na swoje potrzeby, zabrali wszystek drób i wino wartości cztérech tysięcy florenów. O. Placyd Vibi, z którego rękopisu tę rzecz podajemy, opowiada jeszcze z pewnem zadziwieniem, iż szwedzcy żołniérze, aczkolwiek zarażeni kacerstwem i wszelkim zakonom na zabój nieprzychylni, złapawszy owych dwóch braciszków zakonnych, tymże nie tylko żadnéj nie wyrządzili krzywdy, lecz i owszem wszelką czcią i uszanowaniem ich traktując, przy swych obiadach na piérwszém miejscu sadzali. Co do nas, uważamy to raczéj za wyskok dobrego Szwedów humoru; bo nie jest-że w tém humor: widzieć mięsowstrętnych eremitów, siedzących w gronie luterskich żołniérzów przy stole, na którym w kształcie pieczystego figurowały zarznięte krowy i barany klasztorne i gęsto krążyły kielichy wina, wytoczonego z rozbitych piwnic zakonnych?

Odtąd, przez cztérdzieści następnych lat tutejsi eremici błogiego używali pokoju, gdy naraz straszna, nieprzewidziana klęska spaść miała na to samotne, chwale bożéj poświęcone ustronie.

Było to za panowania cesarza Leopolda I w lecie 1683 r. jak 200-tysięczna armija sułtana Mohameda IV, pod wodzą dzielnego wezyra Kara-Mustafy dążyła ku Wiédniowi. Od brzegów Litawy do wzgórz Kahlenbergu, zasianych winnicami, wzbijały się gęste słupy ogniste pod obłoki, a księgi parafijalne pięćdziesięciu tamtejszych miejscowości

świadczą o zgrozach pożogi, mordu, gwałtów i okrucieństw. Dnia 7-go lipca zwiastowały gorejące sioła zbliżenie się straszliwego wroga, upominając zakonników do śpiesznéj ucieczki. Przeor O. Cerbonius, rodem z Trewiso, zebrawszy naprędce księgi, dokumenta i relikwije, skrył takowe w dwóch dobrze zawarowanych celach; potém, biorąc ze sobą skarbiec kościelny, księgę zakładową wraz z przywilejami cesarskiémi uciekł z dziewięcioma zakonnikami do Lincu. I nie było czasu do stracenia, albowiem sam dwór cesarski opuścił już był Wiédeń i udając się do Lincu na piérwszym noclegu w Kornenburgu, patrzał na ognistą łunę kamedulskiego eremu, podpalonego przez wałęsających się Tatarów. Do téj doby odnosi się owa legienda o Fra Renacie, z któréj poeta niemiecki J. G. Seidl, jednę z swych piękniejszych balad utworzył. Kiedy brać klasztorna (mówi legienda) do śpiesznéj gotowała się ucieczki, tylko brat Renat nie chciał w niéj brać udziału. Napiérany przez współzakonników, potrząsał 90-letni starowina sędziwą głową. Nie pomogły nawet rozkazy O. Przeora: uparł się w swém przedsięwzięciu nie opuścić miejsca. Poszedłszy do świątyni pada na kolana przed wielkim ołtarzem i w gorącéj zatopiony modlitwie pewnéj oczekuje śmierci z rąk wdziérających się pohańców. Już, już porywają sługę bożego w śnieżnym klęczącego habicie, gdy naraz strach paniczny ich ogarnia: namacali bowiem martwe, zlodowaciałe ciało starca, który lekko i bez bólu wśród modłów spokojnie zasnął w Panu. Co tchu więc opuszczają świątynię, nie naruszając jéj wnętrza.

Trzeci już miesiąc Turcy oblegali Wiédeń, broniony po bohatérsku przez hr. Rüdigera Stabremberga, komendanta miasta. Dość powiedzieć, że w ciągu 62 dni przeszło 50 wyleciało min i że często ponawiane szturmy załoga mężnie odpiérała. Ale śmierć, głód i zaraźliwe choroby z dniem każdym straszliwie przerzedzały waleczne oblężonych szeregi, słowem: bez rychłéj pomocy los stolicy wisiał już na włosku. Owoż w chwili największego niebezpieczeństwa król polski Jan Sobieski, „ów piorun na Turków“, którego samo imię w oczach muzułmanów starczyło za całą armiją— Sobieski, na mocy zawartego z cesarzem Leopoldem aliansu i w dobrze zrozumianym własnéj ojczyzny interesie przybywa z pomocą na odsiecz Wiédniowi i obejmuje naczelne dowództwo nad wojskiem skonfederowaném.

Dnia 11 września samotny, opuszczony erem kahlenbergskich kamedułów zabrzmiał szczękiem broni; w tym bowiem dniu zjawiło się tutaj wojsko chrześcijańskie, śpieszące na odsiecz srodze uciśnionemu Wiédniowi. Było go do 85 tysięcy z 185 działami. Przed zapadnięciem nocy wszystkie hufce szyku bojowego sprzymierzonéj armii dotarły szczęśliwie naznaczonych sobie szczytów gór, skąd im się wspaniały, lecz oraz i przerażający ukazywał widok. Okiem nieprzejrzana równina: wszystkie ostrowy Dunaju pokryte były tureckiémi namiotami, między którémi niezliczona ilość koni, wielbłądów i buhajów, 200,000 ludzi w ciągłym snuło się ruchu, podczas gdy hordy tatarskie w zwykłym sobie nieładzie u stóp góry się uwijały; nieustanny, przeraźliwy grzmot dział tureckich z słabém odstrzeliwaniem się oblężonych obijały się uszy, a w dali ukazywała się stolica, którą z pośród dymu i ognia zaledwie po szczytach wież można było rozpoznać.

Linija bojowa sprzymierzonych rozciągała się po górach i lasach, począwszy od Leopoldsbergu aż do szczytu Hermana, o trzy ćwierci mili na południo-zachód od piérwszego odległego; a od skrzydła do skrzydła zaledwie wąskiémi ściészkami leśnémi można się było przedrapać. Od góry ś. Leopolda ciągnęło się lewe sprzymierzeńców skrzydło, na którym stały wojska cesarskie, saskie, oddział ks. Lubomirskiego i inni; daléj na górze Langer i Handelsberg zajmowali środek Bawarowie, Frankowie i t. p., na prawém zaś skrzydle sięgającém od góry ś. Józefa do szczytu Hermana przy Dornbachu uszykowani byli Polacy. Tutaj téż przybył dzielny nasz król w otoczeniu książąt i wodzów: Stanisława Jabłonowskiego hetmana w. kor., Mikołaja Sieniawskiego hetmana poln., Hieronima Lubomirskiego, marszałka nadw. i innych; z tego bowiem miejsca najzręczniéj można było przejrzéć przyległe wzgórza, które wojska sprzymierzone zajmowały i oraz doliny, gdzie stał obóz turecki.

Z zapadającym zmrokiem błysnęły zaraz ognie na wyżynach całego Kahlenbergu i wzbijały się liczne w powietrze rakiety, zwiastujące srodze uciśnionemu Wiédniowi przybycie wybawców. Dzielny komendant stolicy Stabremberg noc całą

czuwał nad załogą, bacząc, aby Turcy w ostatniéj chwili gotowémi już prawie wyłomy do miasta się nie wdarli.

Noc z dnia 11 na 12 września (z soboty na niedzielę) król nasz przepędził na Josefsbergu przy polskich piechotach; ustawiczne bicie z dział oka mu zmrużyć nie dawało. Przed godziną trzecią nad ranem ukończył list ósmy z wyprawy do królowéj małżonki; poczém, iż to był dzień niedzielny, wysłuchał mszy świętéj, którą w zrujnowanéj kaplicy spalonego kamedulskiego klasztoru, przy naprędce ustawionym ołtarzu, odprawił O. Marek Aviano, kapucyn, z woli papiéża Inocentego XI bawiący przy wojsku odsieczném. Sam król z najprzykładniejszą pobożnością i pełnym duchem pokory usługiwał mu do mszy św., i podczas niéj wraz z synem Jakóbem i innymi przytomnymi wodzami przyjął komuniją świętą. Nagrodził téż Bóg tę pokorę i dał mu zwycięstwo. Niektórzy utrzymują, że kapłan, na końcu mszy, zamiast: *Ite missa est* w duchu proroczym wyrzec miał słowa: „*Vinces Joanne*“ (zwyciężysz Janie).

Po skończoném nabożeństwie O. Marek wodzom i całemu wojsku pobłogosławił, pewne rokując zwycięstwo. Następnie król syna swego, 17-to letniego królewicza Jakóba pasował na rycerza i przedstawiając go Karolowi, księciu Lotaryńskiemu rzekł: „niechaj się syn mój od tego wielkiego uczy wodza, jak wojnę trzeba prowadzić“; poczém, przystępując do bramy kościelnéj, przemówił do polskich wodzów i odprawiwszy ich do swych oddziałów udał się do namiotu, rozpiętego w głębi obwodu kościelnego, aby się nieco posilić.

Piérwsze promienie wschodzącego słońca, zwiastujące ów dzień wiekopomny, dzień 12 września, ukazały zatkniętą na ruinach kahlenbergskiéj kamedułów świątyni chorągiew z białym krzyżem na tle czerwoném, powiéwającą w wietrze porannym. Wnet huk dział od lewego skrzydła oznajmiał rozpoczęcie się walki nad Dunajem. Król, zerwawszy się zaraz od swego śniadania, dosiadł konia i zawoławszy donośnym głosem: „Polacy! król wasz waszym przykładem!“ dał hasło do boju. I odtąd przez cały dzień 12 września do wieczora, przebiegając szyki bojowe od skrzydła do skrzydła, kierował krwawą pracą bitwy, która oswobodziła stolicę Austryi i na zawsze złamała potęgę Islamizmu, przechylając szalę zwycięstwa na stronę cywilizacyi chrześcijańskiéj. Niestety! była to już ostatnia wielka wyprawa wojenna Polski, godna dawnéj jéj sławy, godna obrońców Chrześcijaństwa.

Tak tedy z eremem kamedulskim na Kahlenbergu wiąże się jedno z najświetniejszych wspomnień dziejowych Polski.

W siedm tygodni późniéj t. j. dnia 6 listopada 1683 r. powrócił przeor O. Cerbonius z bracią zakonną na górę ś. Józefa, gdzie, ku wielkiéj uciesze, ukryte w dwóch celach przedmioty znaleźli nietknięte, lubo Turcy wszystkie inne budynki porujnowali. Pobożni Ojcowie jęli się natychmiast do oczyszczenia pogorzeliska z gruzów i, dzięki szczodrym datkom cesarza Leopolda, szlachty i innych dobrodziejów, skrzętnie pracując nad odbudową świątyni i cel zakonnych, przyprowadzili je niebawem do pożądanego stanu.

Przez sto następnych lat eremici nasi używali błogiego, niczém niezamąconego pokoju i żadne ważniejsze zdarzenie nie obiło się o mury tego świętego zacisza. Sądzimy przeto, iż może nie od rzeczy będzie wypełnić ową próżnię wspomnieniem o trzech kamedułach, którzy swe kości w tym eremie złożyli, a którzy pod pewnym względem nie byli także Polsce obcymi. Mamy tu na myśli *O.O. Sylwana Boselli*, *Hieronima Krasowskiego* i *Pachomiusa Symonowicza*.

O. Sylwan, pochodzący z rodziny hrabiów rzyms. państwa Bosellich urodził się w Bergamo d. 13 lutego 1593 i na chrzcie odebrał imię Jan Chrzciciel. W 18-tym roku życia wstępując do zakonu kamedułów-pustelników w eremie Monte Rhua przy Padwie, przyjął wraz z habitem imię zakonne Sylwan, r. 1612 uczynił tamże profesyją, a 1617 r. wyświęcony został na kapłana. W cztéry lata późniéj wysłany do eremu w Bielanach przy Krakowie przybył tutaj w lecie 1621 r. z ośmioma współzakonnikami, funkcyjonując najpiérw jako rządca, następnie jako mistrz nowicyjuszów, a od kwietnia 1625 r. jako superyjor eremu. W tymże roku powierzono mu zarząd eremu Rytwiańskiego, skąd w roku 1627 powołany napowrót do Włoch, natychmiast, jak nam już wiadomo, naznaczony został prokuratorem-komisarzem przy prowadzeniu robót nowo powstającego eremu ś. Józefa na Kahlenbergu, pod Wiédniem, którego następnie po kilkakroć bywał przełożonym. R. 1631 mianowany wizytatorem gieneralnym przybywa w kwietniu

na wizytę eremu bielańskiego i pomny tylu dobrodziejstw, świadczonych Zakonowi przez ś. p. Marszałka kor. Wolskiego, każe mu w bielańskiéj świątyni położyć pamiątkową tablicę marmurową, ze stosownym, przez siebie ułożonym napisem. Piastując od r. 1654 przez lat kilka najwyższą godność O. Majora całego Zgromadzenia kamedułów-pustelników przybywa natychmiast, po raz trzeci, do Polski, „aby, jak sam pisze, swych najmilszych Ojców i Braci polskich znowu zobaczyć, zwizytować i pocieszyć.“ Po ukończeniu z chwałą urzędowania O. Majora, obrany z kapituły gieneralnéj (22 maja 1662 r.) wikaryjuszem gieneralnym dla Polski, przez całe 4 lata przebywa u nas na tym urzędzie i zaraz roku następnego (1663) udaje się wraz z O. Gabryjelem Cieleckim do kasztelana inowłodzkiego Alberta Kadzidłowskiego, dziedzica Kazimierza biskupiego, celem traktowania z tymże względem założenia eremu pod wezwaniem Pięciu Braci kamedułów męczenników w puszczy kazimiérskiéj, przy wsi Bieniszewie. O przebiegu i skutku tych rokowań opisał późniéj mistrsowskiém piórem obszérną, bardzo ciekawą, mnóstwo charakterystycznych i historycznych szczegółów zawiérającą relacyją, drukowaną w języku łacińskim na kilkunastu kartkach in folio w Rocznikach kamedulskich (tomie VIII p. 380 i nast.). Bawiącemu w téj sprawie w lecie 1663 we Lwowie król Jan Kazimiérz polecił obejrzéć leżącą w pobliżu Kowna wśród jeziora wyspę Wygierską, gdzie zamierzał swym kosztem erygować erem. Wywiązał się i z tego polecenia nasz O. Sylwan skutecznie, bo w kilka lat późniéj zaczęła się dźwigać fundacyja Wygierska, jedna z najbogatszych w Polsce. Nie koniec jeszcze na tém; albowiem w jesieni 1664 r. trzeba mu było jechać z Bielan na Litwę, gdzie Krzysztof Zygmunt Pac, kanclerz lit. powziął zamiar w dobrach swoich Pożajściu osiedlić Kamedułów, i przy interwencyi O. Sylwana wystosowany został w Pożajściu d. 4 listopada 1664 r. dyplom na fundacyją eremu, pod nazwą „Montis Pacis“. Wróciwszy w lecie 1665 r. do Włoch, wkrótce potém wyznaczony został do eremu wiédeńskiego, gdzie w dzień Bożego Ciała 1667 r. w obec całego dworu cesarskiego odprawiał w Wiédniu drugie prymicyje i odnawianie ślubów zakonnych. Nie przeczuwał pewnie, że mu stąd 80-letniemu już starcowi raz jeszcze przyjdzie powitać dalekie ustronie w Pożajściu. Oto, co sam mówi: „W dzień śś. Męczenników Jana i Pawła (27 czerwca) 1674 r. w eremie wiédeńskim odebrałem rozkaz od naszéj zwierzchności włoskiéj wyruszenia w drogę, gdyż p. Pac bardzo i bardzo życzy sobie widziéć mnie w Pożajściu; twardy to rozkaz dla mnie starego, lecz trzeba być posłusznym aż do śmierci, śmierci zaś krzyżowéj, gdy tak Bóg w swéj wszechmądrości zrządził“. Ostatecznie zastajemy O. Sylwana w eremie wiédeńskim, w którym d. 12 wrześnią 1679 r. zacna dusza jego po wiekuistą uleciała nagrodę. O. Sylwan zostawił 25 pism i rozpraw w większéj części treści ascetycznéj, z których 8 przechowywano w eremie wiédeńskim. Roczniki kamedulskie wspominają także o kilku jego misyjach dyplomatycznych: a między innémi, iż wpływał na skojarzenie małżeństwa arcyksiężniczki Eleonory, siostry cesarza Leopolda I z królem polskim Michałem Korybutem.

Drugim z wymienionego wyżéj trójliścia eremitów kahlenbergskich jest *O. Hieronim Krasowski, Litwin.* Urodzony w Nowéj Woli dnia 30 kwietnia 1617 r. z rodziców szlacheckich, otrzymał na chrzcie imię Zygmunt. Dłuższy czas był on w służbie Krzysztofa Paca, kanclerza lit. i takoż członkiem założonéj przez O. O. Jezuitów w kolegijum pułtuskiém kongregacyi Maryjańskiéj, którego pochlebnym świadectwem, datowanym z Pułtuska 1 lutego 1633 r. a podpisanym przez O. Jakóba Suszę, bazylijana, prefekta kongregacyi, wylegitymował się przy wstąpieniu do zakonu O.O. Kamedułów na Bielanach krak. w r. 1636. Tutaj też w roku następnym (1 lutego 1637) profesyjonował. Dnia 31 maja 1652 obrany został przeorem eremu rytwiańskiego, a 22 paździer. 1660 r. przeorem eremu bielańskiego. Pod owe to czasy Krzysztof Pac, kanclerz lit. nosił się z myślą wyfundowania w dobrach swych Pożajściu na Litwie kamedułom eremu. Sprawą tą zajął się O. Hieronim, który tym końcem wysłany będąc z kapituły konwentu bielańskiego pod d. 22 marca 1661 do Włoch, wyrobił tam przyzwolenie na tę fundacyją, a następnie, na wyraźne żądanie Paca, jako obeznany z miejscowością i władający językiem litewskim w tymże roku naznaczony został piérwszym téj nowéj fundacyi rektorem. Dodać jeszcze winniśmy, iż głównie jemu erem w Bieniszewie zawdzięcza swoje pow-

stanie; on bowiem pierwszy podał tę myśl i do jéj wykonania przełożonych zakonu gorąco zachęcał, aby na miejscu, gdzie Pięciu Braci Pustelników przed 600 laty z górą śmierć męczeńską poniosło, ku ich czci dźwigniony został erem. Ostatecznie przeniesiony z Polski do eremu wiédeńskiego, O. Hieronim Krasowski tamże d. 10 marca 1669 r. swój żywot zakończył, licząc lat 52 wieku, a 32 zakonności. Roczniki kamedulskie (tom VIII p. 409) opowiadają, że gdy król polski o śmierci O. Hieronima się dowiedział, wysłał posłańców z powozami i darunkami do przeora wiédeńskiego, celem przewiezienia ciała jego do Polski.

Jeżeli poprzednim dwóm zakonnikom danêm było żyć i umiérać wśród najpomyślniejszych eremu kahlenbergskiego warunków: to *O. Pachomius Simonowicz*, o którym nam z kolei jeszcze pomówić przypada, musiał być świadkiem straszliwéj burzy i gromów, które nad têm Bogu poświęconêm ustroniem srożyć się miały. Urodzony 5 lutego 1642 w miasteczku Gutta, komitacie Komarneńskim na Węgrzech, otrzymał na chrzcie imiona: Jan Emeryk. Roku 1669 skończywszy w Preszburgu retorykę u Jezuitów i będąc u nich do sodalisowstwa maryjańskiego wpisany, przybył w roku następnym z Wiédnia na Bielany, gdzie d. 3 listopada 1670 przyjął habit zakonny i po uczynionéj tutaj na dniu 8 listopada 1671 r. profesyi wysłany zaraz został do eremu wiédeńskiego. Podczas oblężenia Wiédnia przez Turków 1683 r. ostatni opuścił erem; a zaledwie nieprzyjaciel ustąpił, piérwszy powrócił do niego. W r. 1693 wysłany z innymi do nowo fundowanego eremu w Zobor przy Nitryi, na Węgrzech, po niejakimś czasie powrócił napowrót do eremu wiédeń skiego. Na kilka lat przed śmiercią dotknięty ślepotą, całe dni i noce na pobożnych medytacyjach spędzał, dopóki nie zasnął w Panu w dniu 28 grudnia 1726 roku.

Nawiązując obecnie przerwaną nić naszego opowiadania, przychodzimy od razu do supressyi kahlenbergskiego eremu przez cesarza Józefa II.

Monarcha ten, wyznawca doktryn wolteryjańskich, wielki wielbiciel króla pruskiego Fryderyka II, o którym pewien uczony niemiecki dowcipnie powiedział: „że Fryderyk wielki na ziemi jest Fryderykiem małym w królestwie niebieskiém“ — cesarz Józef był liberałem w całém słowa znaczeniu. Dzięki temu liberalizmowi rząd jego przyznawał sobie zupełne prawo urządzania stosunków kościelnych w państwie, w zakresie jurysdykcyi i administracyi kościelnéj. Tym duchem tchnęły ustawy jego o świętach, nabożeństwach, odpustach, pielgrzymkach, obsadzaniu posad kościelnych i ich obowiązkach. Wreszcie patentem 1782 r. zniesiono wszystkie zakony kontemplacyjne i żebrzące, ponieważ ich istnienie dla pieczy dusz nie było potrzebne. Rozumié się, iż klasztor kamedulski na Kahlenbergu nie stanowił w têm wyjątku, aczkolwiek pra-pradziad cesarza był jego fundatorem.

Owoż na dniu 24 listopada 1782 r. zjawiła się na Kahlenbergu c. k. komisyja i zawiadamiając ówczesnego przeora O. Alojzego Triendl o rzeczonym reskrypcie cesarskim, oświadczyła, iż klasztor ten zostaje rozwiązanym. Wedle słów reskryptu każdemu zakonnikowi wolno się było albo sekularyzować lub przenieść się do innego, po za obrębem austryackiéj monarchii będącego téjże reguły klasztoru; w przeciągu zaś pięciu miesięcy od dnia kasaty wszyscy zakonnicy winni byli opuścić swój klasztor. Jakoż z wyjątkiem dwóch braciszków, ciężką niemocą złożonych i do zakładu dobroczynności przeniesionych, wszyscy inni eremici w oznaczonym terminie ze łzami w oczach pożegnali to drogie sobie klasztorne siedlisko. Kościół ś. Józefa został zaraz zamknięty, a własność nieruchoma klasztoru na fundusz religijny zabrana, który następnie rząd wraz ze zniesionym klasztorem sprzedał w drodze licytacyi. Powoli z domków pustelniczych, gmachów klasztornych i dobudowań nowych utworzyła się tutaj mała wiejska kolonija, nazwana Josefsdorf, zmieniająca często swych dziedziców.

Na początku obecnego stulecia stał się feldmarszałek książe de Ligne jéj właścicielem. Urządził on tu sobie letnią rezydencyją z teatrem, łazienką i pięknym ogrodem, co wszystko Francuzi w lecie 1809 r. znacznie uszkodzili. Po jego r. 1814 nastąpionéj śmierci przeszło to miejsce w posiadanie księcia Jana Lichtenszteina, gienerała kawaleryi za cesarza Franciszka I, a około połowy naszego stulecia nabył je pewien prywatny mieszczanin wiédeński, który tutaj latem z rodziną zwykle przemieszkuje.

Kościół pokamedulski św. Józefa stoi prawie w środku grupy domów téj kolonii: jest on dość

duży: ma kilka ołtarzów, lecz wnętrze jego nie zawiéra nic osobliwszego. Dłuższy czas jeszcze pokazywano tu groby kamedułów, gdzie zeschłe ich nakształt mumij ciała można było oglądać; późniéj jednak z powodu dokazywanéj niegodnéj ze zwłokami swawoli, musiano grobnicę zamknąć. Dawna forasteryja czyli dom dla gości klasztornych, pod którą była piwnica na 800 wiader wina, przeistoczoną została na kasyno; na placu zaś między kościołem a forasteryją jest na 18 sążni głęboka, w kamieniu kuta studnia z przewyborną wodą.

Wspomniany obywatel wiédeński, stawszy się właścicielem tego miejsca, kazał podupadły kościół po-kamedulski własnym kosztem odnowić, starając się, aby się w nim niekiedy nabożeństwo odprawiało; albowiem nie zawsze można znaléźć kapłana, któryby chciał się drabać na tę dość odległą i wysoką górę. Kardynał Viale Prela, podczas którego pobytu w Wiédniu (od 1845 do 1855 r.) w charakterze nuncyjusza apostolskiego, kościół ten odnowiono, ofiarował i poświęcił do téj świątyni kielich, ze stosownym napisem, przypominającym wielki czyn króla polskiego, którym się zasłużył całemu chrześcijaństwu.

Czasami obchodzono tutaj, lubo w sposób bardzo cichy i skromny rocznicę odsieczy Wiédnia ze mszą żałobną za poległych, przy którém w obchodzie brali zwykle udział znajdujący się w Wiédniu Polacy, jako potomkowie oswobodzicieli.

Obecnie, podczas uroczystego na dniu 12 września 1883 r. obchodu dwóchsetletniéj rocznicy oswobodzenia stolicy, magistrat wiédeński na zewnętrznéj ścianie tego kościoła kazał położyć pamiątkową tablicę marmurową z następującym napisem:

Von diesen Anhöhen zogen am Morgen des 12 September 1683
Johann Sobieski König von Polen,
der Kaiserl. General-Lieutenant Herzog Carl von Lothringen,
die Curfürsten Johann Georg III von Sachsen u. Max Emannuel von Bayern
Fürst Georg Friederich von Waldek
die Markgrafen Herrman u. Ludwig Wilhelm von Baden
und andere Heerführer mit den Truppen des Kaiser Leopold I
sowie mit deutschen u. polnischen Hilfsvölkern in den Kampf
zur Befreiung der von der türkischen Kriegsmacht durch
einundsechszigtägige Belagerung schwer bedrängten Stadt Wien.
In dankbare Erinnerung an den ruhmvollen Sieg des Entsatzheeres
die Stadt Wien 12 September 1883.

O jakże miło każdemu Polakowi na téj tablicy spotkać imię naszego Jana III na czele postawione!

Przepyszny stąd oku przedstawia się widok. Po jednéj stronie wspaniała stolica z ślicznêm otoczeniem leży jak na dłoni rozprzestrzeniona; od strony północnéj widać miasto Klosterneuburg, majestatyczną rzékę Dunaj, a na drugim jéj brzegu obfitujący w wina Bisamberg. Z zachwytem patrzy się ze szczytu téj góry, okolonéj winnicami, w nieprzejrzaną w dali płaszczyznę, zasianą włościami, na pole Marchfeld, sławne bitwami pod Aspern i Wagram, jak ongi zwycięstwem cesarza Rudolfa nad Otokarem. Tłumy ludności, miejskiéj, gromadzące się tu w dni pogodne, świeżość wiejącego powietrza, urocze zmiany cienistych lasów i łąk kwiecistych, wszystko to sprawia, iż wycieczka na Kahlenberg jest jedną z najulubieńszych dla wiédeńczyków wiosenną porą rozrywek. Zawsze też spotkać tu można kogoś z naszych rodaków — i słuszna. Rzadko bowiem które miejsce nastręczać może Polakowi tyle przedmiotu do poważnych dumań, do porównania owéj przeszłości z tém, co się późniéj stało i z tém, co nam jeszcze Opatrzność przeznaczyła!

Ludwik Zarewicz.

SOBIESKI W KRASNOPUSZCZY.

Niedaleko Złoczowa leży miasteczko Pomorzany. Należało ono dawniéj do rodziny Sobieskich, a Jan Sobieski lubił to miejsce, gdyż, zanim królem polskim został, często tam polował. W pamiętnikach tego miasteczka zapisany jest dziwny wypadek, który Sobieskiemu na polowaniu się wydarzył.

Działo się to w drugiéj połowie stycznia 1665 roku. Na cześć Sobieskiego, wówczas jeszcze hetmana, urządzono wielką obławę, a mnóstwo było zwierzyny w lasach pomorzańskich. Gajowi z ludźmi wyszli równo z dniem, ale sama obława, z powodu różnych przeszkód, zaczęła się gromadzić dopiéro około południa. Sobieski stanął na stanowisku, zwaném podziśdzień „pasieką“. Nie szczęściło się w tym dniu naszemu bohatérowi, gdyż jakkolwiek i jelenie i niedźwiedzie obok przebiegały, Sobieski zaledwie kilka położył zajęcy. Wtém nagle usłyszał Sobieski okropny trzask gałęzi i w téj saméj prawie chwili wypadł z lasu ogromny dzik, pędząc prosto na niego. Dzik trafiony celnym strzałem przykląkł, lecz zerwawszy się, uchodzić zaczął w gęstwinę. Sobieski, rzuciwszy palną broń, puścił się za nim z kordelasem.

Nadbiegli strzelcy, zaczęli strzelać i nawoływać, chcąc panu wskazać miejsce, gdzie ich ma szukać, a nawet kilku w ślad za nim się puściło, ale że to był dzień mglisty, a w dodatku i ciemnieć nagle poczęło, stracili wkrótce ślad Sobieskiego. Ten zaś na strzały odpowiedzieć nié mógł, bo strzelby nié miał przy sobie, a dzika żal mu było porzucić. Gdy atoli gonitwa zadługo się przeciągała, noc coraz bardziéj zapadała, a i zmęczenie czuć się dało — zaczął Sobieski myśléć o powrocie.

Wolnym krokiem szedł jarem do góry, gdzie myślał, że napotka swoich. Po dość długim czasie trafił na polankę, do któréj przez ciemną gąszcz przebijało się słabe światełko. Wtém rosły jeleń wyrwał mu się z pod nóg i pędem pobiegł w kierunku, skąd światło błyszczało. Podążył za nim Sobieski i ujrzał chatkę, któréj drzwi jeleń uderzeniem rogów sobie otworzył, a wtém na progu chatki ukazał się poważny, w mniszym stroju starzec.

— Niech będzie pochwalony — powitał Sobieski.

Sława Bogu, sława i wam, panie, na wieki — odrzekł poważnie starzec.

— Ktoś ty starcze? Nie obrażaj Boga, bo tylko Jego chwała trwa na wieki. Powiédz mi, gdzie jestem i co ty tu porabiasz?

— Nie bój się, miłościwy panie, ja biédnym jestem pustelnikiem, a raduję się bardzo, że was w mojéj chatce przyjąć mogę, bo na waszéj głowie widzę koronę, a na waszém ciele odblask wiecznéj chwały.

I upadł starzec na kolana i całował ręce Sobieskiego. Wzruszonemu i przejętemu Sobieskiemu łzy w oczach stanęły. Podniósł starca i rzekł:

— Głodny i zmęczony dziś ja będę u ciebie, a jutro ty już u mnie. I wszedł do chatki ojca Giedeona, rzucił się na ofiarowane sobie posłanie z mchu i liści, a pustelnik dołożył drewienek do ognia, przy którym gotował się groch, który miał być całém obu pożywieniem. Na zapytania Sobieskiego opowiadał starzec, że brał udział w wojnie Chmielnickiego, ale przerażony mordem i pożogą, schronił się do tego ustronia i osiadł w miejscu, gdzie przed laty stało sioło Krasnopuszcza; a daléj, że widział raz we śnie rycerza, zupełnie do Sobieskiego podobnego, w koronie na głowie i z mieczem w ręku, i urodziło się dziécię na zamku w Olesku, któremu dano na imię Jan, a które wyrosło podobne do owego rycerza.

— Tak, panie — kończył starzec — ty jesteś tym królem, a ja nie umrę, póki cię nie ujrzę w koronie. I upadł starzec na kolana i modlić się począł gorąco.

Usnął zmęczony Sobieski, a śniło mu się jak nigdy. Zdało mu się: iż na swym wronym koniu pędzi w kraje dalekie, za nim wierna drużyna, a u nóg jego bisurmańskie głowy. Kędy stąpił, wyrastały krzyże, i na piersi swojéj widział krzyż, a na głowie czuł ciężar korony. Do nóg jego cisnęła się ćma ludzi, wołając: „Chwała, chwała na wieki!“ — Gdy się obudził, był już dzień biały. Przed sobą ujrzał ojca Giedeona i wiernego sługę Wardeńskiego, któremu z drużyną udało się pana odnaléźć.

Modlił się długo Sobieski, a gdy miał powstać, Giedeon położył ręce swoje na głowie jego i błogosławił. Rzekł tedy Sobieski:

— Święty starcze, chcę, aby na miejscu, gdziem dziś nocował, stanął klasztor Bazylijanów. Wardeńskiemu rozkazuję, aby miejsce to oczyścić kazał, a ile na dzień jeden człowiek drogi ujdzie, taki szmat kraju darowuję na własność tobie i klasztorowi, którego przełożonym ty będziesz.

Na dniu 6 marca 1665 r. założono klasztor, a gdy w dziesięć lat później ojciec Giedeon doczekał się spełnienia swego proroctwa, przekonał się, że i Jan III o tém pamięta. Nowy król bowiem obdarował klasztor tysiącmorgowym obszarem, z dział zdobytych kazał ulać dzwony, a do cerkwi zakupił obraz wartości sto tysięcy złotych. Nie tylko tedy wielkim wojownikiem i pogromcą Turków, ale i pobożnym i wdzięcznym był Jan III.

E. K.

GŁOS POEZYI

(FRAGMENT).

Na perłowych mgieł zawoju
Ponad sfery uniesiona,
Widzę padół cały w znoju,
Ziemia! szczęścia upragniona:
Ludzie na niej, jakby mrówki,
Krzątają się i biegają,
Ciągła praca i wędrówki
Niby czegoś tam szukają...
Rzekłbyś: „skarby zdobywają.“
Tyle troski jest w ich trudzie:
Tak zajęci, — tak biegają —
Biédni są w swych żądzach ludzie...
Ziemia jak matka skrzywdzona
Co opieki dać nié może...
Wyzyskana, wyniszczona,
Patrzy, by z pod chmury zorze...
Jak matrona zapomniana...
Boleść zdradza łzawém okiem,
Wzrok niepewny, bo znękana,
Iść nié może własnym krokiem...
Stoi biédna jak przykuta
Łańcuchami niewolnica,
Z bogactw i sławy wyzuta;
Smutne oczy, smutne lica...
Widzi szczęście tam! — w jutrzence!..
Chce je zdobyć, iść nié może,
Chce tam sięgnąć... mdleją ręce...
Tylko patrzy w gwiazdkę, w zorzę...

* * *

Biegnę pędem w mym zachwycie
Tam — do szczęścia, w jutrzni stronę
Choćby raniąc ducha życie,
Zdobyć ludziom szczęście one.
I te chmury... co od niego
Oddzielają nielitośnie,
Przebić sobą! niech bliźniego
Na tych trudach szczęście wzrośnie...
Niechaj tylko człowiek wszelki,
Z pióra, z roli, przy warsztacie, —
Gdzie kto żyje, jak kraj wielki,
Czy w pałacu, czy to w chacie,
Wiernie strzeże uczciwości, —
Dobra bliźnich... własnéj cnoty...
Znikną chmury, krzywdy, złości...
Zniknie pomrok wszelkiej psoty...
Gdy swawola rodzi błędy,
Z błędów rosną troski czarne...

Życie prawe, regularne...
Niesie spokój błogi wszędy.
Niechaj wszyscy tym przykładem,
Niech wieszcz każdy swego ducha
Tylko świętych natchnień słucha,
Błyśnie ludziom ich dyjadem...

* * *

Bard dla ludzi, każdéj pory,
Być powinien jakby świécą...
Niebios z ziemią rozhowory
Niechaj światłość przezeń niecą...
Niech przyroda skarby swémi
Przezeń będzie mistrzem ludzi,
Wszechmocnemu ojcu ziemi,
Hołd należny w dziatwie budzi...
Grom i wody, ptaków pienie,
Głoszą wielki hymn uczuciom...
By człek godnie, nieodmiennie
Służył Bogu, nie swym chuciom...
Człek, gdy słucha swéj próżności,
Dźwiga ciężar zaślepienia...
Ci, co służą namiętności —
Grzęzną coraz w poniżenia...
By człek zażył dobréj doli...
By mu błogo w duszy było,
Ma duch jego strzedz téj roli...
Co mu niebo naznaczyło.
Duch powinien w spokojności —
W zgodzie być ze świętą wiarą...
Co jest z wiary gorącości
Jest osłodą, nie ofiarą...
Płonąc w ludziach ogień wiary
Ducha czyści i ogrzéwa...
Uszczęśliwia ich bez miary;
Błogą słodycz w nich rozléwa...
Zasileni tą słodyczą,
I w niedoli tchną błogością...
Kielich cierpień nie z goryczą
Wychylają, lecz — z godnością...
Téj osłody, téj błogości,
Małowierni nie doznają,
Stygną skutkiem swych zdrożności,
Nadmiar nędzy w duchu mają...
W ludziach wiara jakby słońcem,
Promień szczęścia przez nię świéci...
Błąd-by chmura, — czarnym gońcem...
Światłość kryje — pomrok nieci...
Błąd jest sprawcą zaślepienia...
Ojcem mordu... życia katem...
Chmurą zawisł ponad światem,
I przymnaża mu cierpienia...
Zeń pochodzą różne złości:
Zawiść, chciwość i pragnienie
Mienia drugich; w społeczności —
Wzrasta rozbrat... i znędznienie...

Z takich źródeł są szalone
Niecne czyny i poglądy
Światła prawdy pozbawione,
Jakby z ciemnych piekieł prądy...
Bard przez swoje światłe pienia
Niech wygłasza wolę Nieba,
Karci zdrożność, błąd wypłenia,
Przypomina, jak żyć trzeba! —
Niech tułactwa nikt nie bierze
Za istotę ludzkiéj doli...
Bo gdy zbłądzi kto w téj mierze,
Zginie w myślach własnéj woli...
Tu, w tułactwie... chciéć posiadać
Wszelką wiedzę w zupełności,
Chciéć tajniki niebios zbadać!..
Jestto godnym być litości...
Niech nie goni wieszcz za marą...
Niechaj lotu ducha strzeże...
Czerpiąc dary wielką miarą...
Wzorem być potrzeba w wierze...
Rzucać światło dłonią całą
Tam, gdzie tego bardziéj trzeba;
Rzucać z pracą tak wytrwałą,
By szlak widny był do nieba...
By się człek nie błąkał marnie,
Nie grzęzł w ziemię... on stworzony
Tam — do Nieba! niech się garnie
Duszą, życiem w niebios strony.
Tu przechodniem on jest tylko,
Tam dziedzina jego wieczna,
Tu się pobyt kończy chwilką...
Tam szczęśliwość dlań bezpieczna,
Jakby bolid świetny, jasny,
Lub mniéj widny, tu zaświéci
Człek na ziemi i w kraj własny
Między Boskie wraca dzieci...
Jak ptaszyna z obcéj ziemi
Gniazdko złożyć tu przylata,
Z wylęgłémi dziećmi swémi
Rzuca łany, wioskę, chatę,
Gdzie żywiła swe pisklęta,
W kraj zamorski leci z niemi;
Tak i człek z uczynki swémi
Wraca w kraj, gdzie wieczność święta.

* * *

Gdy tu z sobą lepiéj będzie...
Gdy się z ziemskich żądz wyzwoli,
Wnet mu będzie miléj wszędzie...
Świat ten zmieni się powoli...
Znoju padół w Raj przechodzi
Z swémi trudy i kłopoty,
Gdy się człowiek z pracą godzi,
Gdy ma wiarę i jéj cnoty.
Gdy się ludzie wad pozbędą,
I uwolnią się od pychy,

Krzyże życia słodsze będą
Świat nie będzie im tak lichy...
Postać bladą, łzawe oczy,
Smutne czoło i pierś krwawą —
Niebo blaskiem swym otoczy,
Wyciągając dłoń łaskawą...
Z jutrznią przyjdzie dzionek błogi,
Gdy ustąpią precz zaćmienia...
Gdy człek zdrożne rzuci drogi
Znikną ducha udręczenia...
A na miejscu łez i bólu,
Ciężkich zmartwień i złéj doli,
Szczęście wzrośnie w naszém polu...
Przez poprawę ludzkiéj woli. —
Chmury, burze, przejdą w górę...
Słońce miléj nam zaświéci,
Ziemia zmieni swą naturę...
I ptak, w śpiewie, wyżéj wzleci...
Ptak wzniesiony pod niebiosy
Z czystéj piersi... gdy śpiéw wyda,
Ziemię z Niebem złączą głosy;
Strop niebieski dźwięku przyda...
A dźwięk czysty... by głos Boży,
Jak się w strefie tu rozpłynie
Pierzchnie chmura, co się sroży,
Z nią i ciemność wszelka minie...
Pszczoła z pracy da miód wszędzie...
Ona swoich żądełeczek...
Nie użyje, bo nie będzie
Dmuchał psotnik w jéj domeczek...
Wody szemrzéć będą snadnie...
Las się miléj zazieleni
A król ptaków z leśnéj cieni,
Będzie pływał w polu ładnie...
Wcale inny ten świat będzie...
Człek nie dozna zdrady... szkody...
Wilk z baranem za stół siędzie...
Takie w świecie będą gody...
Pełne szczęścia będą chwile,
Jakby człeka w rajskiéj doli...
Ptak go bawić będzie mile,
Lew! usłucha jego woli...
Jaskółeczka się ucieszy,
Gdy przybędzie w nasze pole,
I skowronek tu pośpieszy
Dzielić z ludźmi lepszą dolę.

A. G.

Płock, 20 grudnia 1882.

DOBRA MATKA.

I.

W ładnéj wiosce, o milę od Płocka, mieszkała rodzina, złożona z ojca, matki i trzech małych synów. Pan Adam, tak przyjaciele i sąsiedzi zwali ojca, był sobie prostym szlachcicem zagrodowym. Wieś Zabrzezie, w któréj się urodził, równie jak ojciec i dziad jego, była od kilkuset lat odwieczną osadą szlachecką, starodawném gniazdem Zabrzeskich, którzy orali pilnie swój zagon, chodzili w szaraczkowéj kapocie, śpiéwali co niedziela różaniec w drewnianym kościołku, chowali jedni drugich na cmentarzu, ocienionym zielonémi lipami, którzy, słowem, żyli poczciwie, w prostocie ducha, gorącéj wierze i braterskiéj miłości.

Zabrzescy, przywiązani szczérze do wioski, która była kolébką ich ojców i naddziadów, niechętnie oddalali się z tego gniazda, ceniąc wysoko swoję niezależność. Niektórzy z nich wprawdzie, gdy biéda dokuczyła im w domu, wychodzili na ekonomów, leśniczych i pisarzów; a wyniósłszy poczciwe zasady z progów rodzicielskich, służyli sumiennie i pilnie. To téż imię Zabrzeskich miało powagę w okolicy, i każdy pan, wyczytawszy nazwisko to na świadectwie, gotów był powiększyć zasługi, byle miéć poczciwego i wiernego domownika.

Nie ma jednak reguły bez wyjątku. Przed pięćdziesięciu laty jeden Zabrzeski służył za ekonoma w zamożnym domu, za Wisłą. Był to człowiek zręczny, przebiegły i chciwy. Korzystając z niedołężności pana swego, który większą część życia przepędzał za granicą, tak dobrze rozgospodarował się w jego włościach, że po śmierci magnata, za kradzione potrochu pieniądze, kupił dobra jego, wystawione na sprzedaż, a kiedy rodzina dawnego dziedzica pozostała w nędzy, on, umiérając, przekazał milijonowy majątek jedynemu synowi.

Zabrzescy nie zachowywali żadnych stosunków z bogatym krewnym, zamieszkałym w Kujawach,

w murowanym pałacu. Széroka Wisła dzieliła ubogą szlachtę zagrodową, od syna dorobkowicza, który ożenił się z panną wysokiego rodu, i strzegł się, jak ognia, najmniejszéj wzmianki o niskiém pochodzeniu swojém.

Pan Adam, o którym wspomnieliśmy na początku powiastki naszéj, wodził réj w pośród rodziny Zabrzeskich. Od dzieciństwa okazywał on zdolność i ochotę do nauki; co widząc ojciec oddał go do szkół płockich. Kiedy zaledwie ukończył czwartą klasę, stracił ojca, a nie chcąc opuszczać słabowitéj matki, któréj był jedyną podporą, nie wrócił do szkoły, ale objął na siebie gospodarstwo, zacząwszy ledwie ośmnasty rok życia. W kilka lat potém upatrzył sobie młodą panienkę, córkę sąsiada z pobliskiéj wioski, któréj skromność, uroda, dobre serce, jedyny stanowiły posag. W piérwszych latach małżeństwa Bóg pobłogosławił widocznie młodéj parze. Pani Adamowa, szczérze kochana od męża, odpłacała mu się prawdziwém przywiązaniem: pomagała mu w pracy, dzieliła z nim trudy, czuwała pilnie nad domem i czeladką. Podczas gdy mąż pracował na zagonie w pocie czoła, żona utrzymywała w domu ład i porządek, wspiérała ubóstwo, odwiédzała chorych, przyrządzała im léki, a kiedy Bóg pobłogosławił ją trojgiem dziatek, wychowywała je w świętéj pobożności i cnocie.

Przez piętnaście lat poczciwego pożycia, państwo Adamowie zjednali sobie powszechną miłość i szacunek. Dni ich upływały spokojnie i szczęśliwie, dostatki wzrastały w ich domu, słowem, życie wiło im się jak z płatka, a pod troskliwém okiem trzéj synowie rośli zdrowo, na chwałę Bożą i na pożytek braci ludzi.

Nié ma jednak na ziemi stałego szczęścia. Bóg nieraz, dla doświadczenia wiernych, zsyła na ich barki ciężkie krzyże, aby tém lepiéj zahartować ich w służbie swojéj. Tak się stało z poczciwą rodziną Zabrzeskich. Po piętnastoletniém pożyciu, kiedy Michał, najstarszy syn rozpoczął rok cztérnasty, i wraz z młodszym bratem Stanisławem, uczył się od trzech lat w szkołach płockich, kiedy najmłodszy Jaś zaczął zaledwie rok szósty, pan Adam zaniemógł ciężko w jesieni, kwękał przez całą zimę, i z początkiem maja, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, oddał Bogu ducha, pobłogosławiwszy ukochaną żonę i troje nieletnich dziatek.

II.

Wiosna pokryła zielonością lasy i pola: świéża woń kwiatów napełniała powietrze, ptastwo świégotało wesoło, a słońce, bliskie zachodu, pięknie ozłacało świat Boży. Przed niskim dworkiem państwa Adamów zebrała się liczna drużyna: byli to krewni i przyjaciele zmarłego. W pośród zgromadzonych, odznaczał się starzec z siwą głową, z głęboką szramą na prawym policzku, świadczącą o wojskowym niegdyś zawodzie: był to pan Jędrzéj, najstarszy z pomiędzy Zabrzeskich, którego wszyscy szanowali jak ojca.

Obecni stali w milczeniu z pochyloną smutno głową, oczekując na księdza plebana, który przybył niebawem. Wkrótce też, do odbytych nad zmarłym modlitwach, przez niskie progi dworku — sąsiedzi wynieśli na barkach prostą trumnę, pociągniętą czarnym pokostem, z białym krzyżem w pośrodku. Za trumną szła pani Adamowa w grubéj żałobnéj sukni, w czarnéj chustce na głowie, którą zapuściła na oczy, aby ukryć łzy, płynące strumieniem po jéj bladych i zapadłych policzkach. Trzymała za rękę małego Jasia; starsi synowie szli za nią, zanosząc się od płaczu.

Orszak pociągnął drogą ku drewnianemu kościołkowi. Na niskim katafalku sąsiedzi złożyli trumnę, i, pełni szczérego żalu, rozeszli się do domów. Nazajutrz rano zebrali się znów w domu Bożym, a po uroczystém nabożeństwie, ponieśli na cmentarz zwłoki brata, złożyli je w wykopanéj świéżo mogile, a każdy z obecnych rzucił mu garść ziemi na oczy. Wśród głębokiéj ciszy porannéj, odgłos dzwonów rozlegał się daleko, połączony z bolesnym jękiem wdowy i drobnych siérot, z modlitwą przyjaciół i sąsiadów, z błogosławieństwem ubogich o wieczny odpoczynek dla tego, który dopóki żył na ziemi, chwalił pracą Boga, bez chwili wytchnienia i spoczynku.

Po pogrzebie, stroskana wdowa otarła oczy z łez, i, przyzwawszy Boga na pomoc, z dzielném sercem wzięła na barki cały ciężar domowych trudów, w których dotąd pomagała tylko mężowi. Wyprawiła do szkół starsze dzieci; sama zaś krzątała się pilnie od rana do wieczora, to koło domu, to w ogrodzie, to około dobytku. Mimo tak licznego zajęcia, nie było dnia, żeby choć na chwilkę nie zabiegła na cmentarz, i nie pokrzepiła serca — modlitwą za duszę zmarłego.

Potrzebna jéj była ta pociecha, gdyż Bóg ciężko doświadczał cierpliwości i wiary biédnéj wdowy. O ile za życia nieboszczyka wiodło się i w domu i w gospodarstwie, o tyle, po jego śmierci, wszystko poczęło się chylić do upadku. Para wołów roboczych padła, dotknięta księgosuszem, owce zmarniały co do jednéj, posucha spaliła jary zasiéw, wreszcie, jakby na domiar, grad wybił wszystko żyto, na parę tygodni przed żniwami.

Tegoż dnia, nad wieczorem, słońce rozjaśniło ziemię po burzy. Biédna wdowa wyszła w pole, chcąc obliczyć doznaną szkodę, i załamała ręce z boleścią, patrząc na zbite i potargane kłosy zboża, które, kilka godzin temu, zielone i bujne, radowały jéj oczy nadzieją bogatego plonu. Bezsilna, usiadła na kamieniu przy drodze, spoglądała przed siebie osłupiałém okiem. Przepiórka świégotała zwykłą piosenkę swoję.

— Pójdźcie żąć! powtórzyła smutno wdowa, próżno wołasz ptaszyno! nie przyjdę ja tu z sierpem; Bóg zabrał mi całą chudobę. Mniejsza o mnie, ale dzieci, biédne dzieci moje!

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, odezwał się głos znany.

— Na wieki wieków, odrzekła wdowa; podniosła głowę i spostrzegła pana Jędrzeja, nadchodzącego wolnym krokiem.

— Nowy krzyżyk Bóg zesłał na nas — rzekł starzec — wszyscyśmy dotknięci, ale waszmości pole najwięcéj, jak widzę, ucierpiało.

— Bóg dał — Bóg wziął — święta Jego wola — odrzekła wdowa, zaléwając się łzami.

— Nie trapże się jéjmość — rzekł pan Jędrzéj, nie damy ci przecież umrzéć z głodu wraz z dziatwą; choćby ostatnim kęsem chleba podzielimy się z wami.

— Bóg zapłać, dobry panie Jędrzeju! odrzekła z uczuciem, i powstawszy z miedzy, poszła ze starym krewnym ku wiosce.

Od téj chwili nieszczęśliwa wdowa nié mogła się opędzić smutnym myślom. Wiedziała ona, że z łaski poczciwych sąsiadów, dziatki jéj nie pomrą z głodu, ale przecież myślała sobie w duszy: nie samym chlebem żyje człowiek! potrzebna także i nauka: ta kosztuje drogo, a prostomyślni sąsiedzi, kto wié, czy potrafią ocenić jéj konieczność.

Dnia jednego, przed wieczorem, bardziéj niż kiedykolwiek znękana i bezsilna, po całodziennéj pracy, poszła na cmentarz i uklękła na zielonéj mogile, nad którą wznosił się krzyż drewniany. Odmówiwszy pobożnie Zdrowaś Maryja i wieczny odpoczynek, objęła krzyż rękoma, przycisnęła do niego płonącą głowę i rzéwnemi zapłakała łzami.

— Mężu drogi — zawołała przerywanym głosem, z tobą poszło do grobu szczęście moje. Bóg z każdym dniem nowe zsyła mi krzyże, czyż ja wytrwam pod ich ciężarem?!

W téj chwili uderzył dzwon na Anioł Pański, a z jego dźwiękiem nieznana moc wpłynęła w stroskane serce wdowy. Zdało jéj się, że słyszy jakby głos męża, wołający z za grobu: „Wytrwasz kobiéto, nie upadaj, Bóg cię nie opuści!“

I powstała dziwnie ukrzepiona, przeszła furtkę cmentarza i wolnym krokiem zbliżała się ku wiosce. W tém dał się słyszéć przeraźliwy krzyk trwogi: „Gore! gore!“ wołano zewsząd, i kto żył pośpieszał na ratunek. Nagle z poza drzew błysnął czerwony słup ognia. Biédna wdowa struchlała: nogi jéj jakby wrosły w ziemię; pożar bowiem ukazał się w tymże samym kierunku, w jakim leżał ubogi jéj dworek. Wkrótce ustąpiła wszelka wątpliwość. Przybiegłszy co tchu na dziedziniec, spostrzegła płomienie, buchające otworami drzwi i okien. Spłakany Janek przyleciał do matki, skoro ją zobaczył we wrotach. Nieszczęśliwa utuliła dziécię, i, blada jak śmierć, poskoczyła do ognia, pragnąc uratować ostatki mienia swego. Daremne usiłowania! płomień pochłonął wszystko; szczęściem, że sam tylko dworek padł ofiarą, sąsiedzi bowiem uchronili przyległe budynki od pożaru.

III.

W kilka dni potém dwaj starsi chłopcy, przybyli ze szkół na wakacyje i pocieszyli serce matki, ukazując jéj najchlubniejsze świadectwa pilności i wzorowego sprawowania. Zapłakali gorzko, patrząc na zgliszcza starego dworku, w którym się urodzili i wychowali, a z którego pozostał tylko stos gruzów i okopcony komin. Pani Adamowa, mimo prośby sąsiadów, nie przyjęła ofiarowanego sobie przytułku, ale zagrodziła deskami część stodółki, i urządziła w niej tymczasowo czyste, choć ubogie, schronienie. Po żniwach zaś, sąsiedzi obic-

cali odbudować dworek, na który dziedzic sąsiedniéj wioski darował kilka sztuk obrobionego drzewa.

Przez ciąg wakacyj, starsi synowie pomagali matce całą siłą. Serce jéj rosło na widok przywiązania dziatek, ale obok tego zaléwało się łzami, pomnąc, że z rozpoczęciem szkolnego roku, nie będzie w stanie posłać ich na dalsze nauki do Płocka. Przeczuwali to obaj chłopcy: żaden z nich nie śmiał w rozmowie z matką dotknąć tak bolesnego przedmiotu.

Jednéj niedzieli, przed wieczorem, pani Adamowa usiadła w ogródku na murawie, i smutno dumała o swéj doli, oganiając muchy z twarzy śpiącego przy niéj Janka. Michaś tymczasem trząsł gruszki, które Stasio zbiérał w koszyczek. Po chwili chłopcy przybiegli do matki, wybrawszy dla niéj najpiękniejszy owoc: obaj zasiedli przy niéj na murawie.

— Matko! ty płaczesz? zapytał niespokojnie Michaś, czy znów jakie nowe nieszczęście?

— Nie, moje dzieci — odrzekła z łagodnym uśmiéchem; zapłakałam sobie, spojrzawszy na te gruzy, szczątki dawnéj pomyślności naszéj; ależ Bóg dał, Bóg wziął; On znowu pocieszy, kiedy zechce!

Chwila milczenia nastąpiła po tych słowach; wreszcie Michaś przystąpił bliżéj, i z uczuciem pocałował nogi matki.

— Wiem ja — rzekł — co ci najwięcéj zatruwa serce, matko droga! Nie chcesz pozbawiać nas dalszych nauk, a na to brakuje ci środków. Otóż dziś właśnie mówiliśmy o tém ze Stasiem. Ja skończyłem już rok czternasty, nauczyłem się biegle pisać i rachować, mogę więc przyjąć obowiązek pisarza.

— Moje dziecko, odrzekła matka — któżby ci zaufał, patrząc na twój wzrost i dziecinne jeszcze rysy twarzy?

— Ksiądz pleban powié za mną dobre słowo, a ja będę się starał wszelką siłą usprawiedliwić jego poręczenie. Zresztą poprzestanę na małéj płacy, byleby ci nie być ciężarem, i zapłacić wpis szkolny za Stasia. On ma większe ode mnie zdolności, potrzebniejsza mu téż nauka.

— Nie wierz mu matko, przerwał Staś — on prześcignął wszystkich uczniów w klasie, żaden z nas nié mógł mu wyrównać.

— Nie pozwolę na twoję ofiarę Michasiu, odrzekła matka; sprzedam ostatnią krowę i poślę was obu do szkoły. Wszakże oprócz wpisu nic za was nie płaciłam od stycznia. Stół i mieszkanie macie z własnéj pracy, a mundurki zeszłoroczne jeszcze ujdą, choć przyciasne i wytarte na łokciach.

— Matko — nie broń mi iść w służbę, błagał Michaś — pozwól mi pracować dla ciebie i braci!

W téj chwili dał się słyszéć na drodze głośny turkot, połączony z dwukrotném klaśnięciem z bicza. Pani Adamowa podniosła głowę, i z poza drzew ujrzała powóz, skręcający w podwórko.

— Któżby to był? zawołała zdziwiona — doprawdy, ani się domyślam.

Powstała i śpiesznym krokiem postąpiła ku furtce.

Powóz tymczasem zatrzymał się w podwórku; służący zeskoczył z kozła, otworzył drzwiczki; mężczyzna lat około pięćdziesięciu, czerwonawéj cery i szpakowatych włosów, wysiadł, oglądając się w koło siebie.

— Czy tu mieszka pani Adamowa Zabrzeska, zapytał pastuszka, stojącego przy stajni, który przypatrywał się ciekawie tak niespodziéwanemu zjawisku.

— A juści tu — odrzekł chłopiec, zdejmując z głowy kapelusz.

— I gdzież się pani mieści, kiedy dworek pogorzał?

— W onym sąsieku — rzekł — wskazując ręką stodółkę, ale widziałem niedawno, jak pani weszła do sadu.

— To i ja tam pójdę, rzekł nieznajomy.

Przystąpiwszy ku furtce kilka kroków, spostrzegł kobiétę w żałobie, zbliżającą się ku niemu.

– Zapewne pani Zabrzeska?

— Tak jest.

— A to pani synowie, dodał wskazując na chłopców, którzy przyglądali się z poza płota. Iluż ich jest?

— Trzech, odrzekła matka. Czy wolno mi zapytać o powód pańskich odwiédzin?

— Dowiész się pani natychmiast. Radbym z nią pomówić na osobności.

Pani Adamowa skinęła na chłopców, aby odeszli; i wskazała gościowi darniową ławeczkę pod kasztanem, sama zaś usiadła na pieńku.

— Zadziwisz się pani, gdy powiem, co mnie sprowadza do jéj domu, rzekł gość, przystępując prosto do rzeczy. Ale niechże naprzód zapytam, czyś pani słyszała o rodzinie Zabrzeskich ze Smolina?

— Słyszałam, odrzekła zapłoniona; mąż wspominał mi niegdyś, że dziad obecnego dziedzica wyszedł z wioski naszéj, służył u zamożnéj rodziny Smoleńskich, a dorobiwszy się majątku, kupił dobra po śmierci pana swego.

— Mniejsza o te szczegóły — rzekł gość z wyrazem niezadowolenia. Otóż ja jestem obecnym dziedzicem na Smolinie. Z kilkorga rodzeństwa pozostałem sam jeden. Przed dwoma laty Bóg zabrał mi jedynego syna. Odtąd umyśliłem przysposobić sobie za dziedzica którego z Zabrzeskich, a że, będąc przed tygodniem w Płocku, dowiedziałem się, iż dwaj synowie pani należą do wzorowych uczniów, chciałbym wziąć jednego z nich pod moję wyłączną opiekę.

Pani Adamowa zadrżała jak listek.

— Przebacz pan — rzekła — ale ja jestem opiekunką synów moich, sam Bóg dał mi to prawo i nikomu go nie odstąpię.

— Jakto? zawołał pan Zabrzeski z szyderczym uśmiéchem, chciałażbyś pani pozbawić syna świetnego losu i dostatków, jakie mogą na niego spaść w przyszłości?

— Tak jest, odrzekła bez wachania — majątek nie zastąpi świętych węzłów rodzinnych, a synowie moi, wychowani w prostocie i pracy, poprzestaną na swojém.

— *Na swojém*, powtórzył pogardliwie bogacz; czy wolno mi zapytać, co pani rozumiész przez to słowo? Wiem, że licha zagroda szlachecka stanowi całą puściznę jéj synów, a wielkie pytanie czy i tę utrzymać im potrafisz?

— Nie miéj pan za nic puścizny synów moich — rzekła wdowa z godnością. Téj świętéj puścizny grad nie wybije, ani ogień nie spali, bo nią jest poczciwa pamięć ojca, która prędzéj czy późniéj ściągnie im błogosławieństwo Boże i przyjaźń zacnych ludzi.

— Jak widzę nie podobna mi porozumiéć się z panią. Trudno walczyć z kobiécym uporem i zaślepieniem — rzekł pan Zabrzeski, a jaskrawy rumieniec wystąpił mu na czoło.

To rzekłszy wstał z ławki, poszedł ku furtce śpiesznym krokiem, wskoczył do powozu i odjechał.

Gdy koła zaturkotały na podwórku, trzéj chłopcy przybiegli do matki.

— Kto to był, zagadnął Michaś z ciekawością.

— To pan Zabrzeski ze Smolina.

— Jakto, więc to wnuk tego, co splamił poczciwe imię Zabrzeskich? co kradzieżą i podstępem dorobił się wielkich dostatków? Czegóż on chciał od ciebie, matko?

— Chciał jednego z was przysposobić sobie za syna i dziedzica.

— Jakto? my byśmy mieli przyjąć w dziedzictwie łzy i przekleństwa pokrzywdzonych — zawołał Michaś z oburzeniem. Matko, ty nie pozwolisz na tę hańbę! Inaczéj — przebacz, lecz byłbym nieposłuszny.

— Nigdy, nigdy! odrzekła wdowa, ocierając łzy z oczu i tuląc z uczuciem obu chłopców; mały Janek całował wraz z braćmi nogi matki, nie rozumiejąc, o co idzie.

W téj chwili z poza drzew ukazała się biała głowa pana Andrzeja.

— Cóżeście mieli tu za gości, spytał, przystępując pomału.

Pani Adamowa opowiedziała, co zaszło. Starzec zmarszczył brwi i słuchał z natężoną uwagą.

— Niech cię Bóg błogosławi, poczciwa kobiéto, rzekł wzruszonym głosem, żeś odrzuciła tę pokusę, i uchroniła całe nasze gniazdo od hańby.

Dzieci twoje wyjdą i tak na ludzi: przyniosłem ci oto trzysta złotych, które uzbiérałem między swémi. Ogarnij za to chłopców i wypraw ich do Płocka. Za kwartał, da Bóg doczekać, przyniosę znów toż samo.

— Panie Jędrzeju! wyście wszyscy ubodzy — rzekła wdowa ze łzami, wyście równie jak ja dotknięci posuchą i gradobiciem, czyż mi się godzi przyjmować wasz datek? Jutro dzień targowy, poślę do miasta moję graniastą krówkę.

— Niech was Bóg uchowa, przerwał starzec. Wreszcie, nie uważaj tego waćpani za jałmużnę; jak się otrząśniesz z biédy, oddasz nam dług i koniec. Tymczasem powinnaś słuchać siwéj głowy, bo tak Bóg przykazuje.

— Pani Adamowa ucałowała ze łzami rękę starca — chłopcy upadli mu do nóg z wdzięcznością.

W parę dni potém ubogi wózek, potrząśnięty słomą, uprzężony w parę roboczych koni, zaszedł na podwórko. Pani Adamowa pobłogosławiła odjeżdżających synów. Pan Jędrzéj skréślił im krzyżyk nad głowami. Chłopcy ruszyli w drogę, matka zapłakała, lecz serce jéj, mimo tylu doznanych cierpień, pełne było najsłodszéj pociechy.

IV.

Upłynęło z górą lat dwadzieścia. W wiosce Zabrzeziu mało się na pozór zmieniło. Na cmentarzu tylko przybyło kilkanaście mogił: między niémi mogiła poczciwogo pana Jędrzeja, usypana tuż przy grobie Adama Zabrzeskiego. Na zgliszczach starego dworku stanął nowy, świéżo ozdobiony przez Janka, który poślubił właśnie młodą panienkę z okolicy. Na ślubne gody zjechali starsi bracia: Michał, który od kilku lat używał sławy znakomitego lékarza, i Stanisław, jeden z najzdolniejszych prawników warszawskich. Obaj od kilku lat pożenieni, przybyli do Zabrzezia z młodémi żonami i gronem drobnych dziatek. Pani Adamowa, mimo, że liczyła już pięćdziesiąt lat z górą, krzepką jeszcze zachowała postać, a siwe jéj włosy, pięknie odbijały przy świéżém i rumianém licu. Spragniona wypoczynku po tyloletnich trudach, zdała przed rokiem gospodarstwo najmłodszemu synowi, który wziął się do pracy z młodzieńczą gorliwością, a sama zamieszkała w osobnym dworku za ogrodem, który syn umyślnie dla niéj wystawił.

Był to cichy i spokojny wieczór lipcowy: słońce zachodziło za pobliską dębinę — żadna chmurka nie ćmiła pogodnego błękitu. W ładnym ogródku, pełnym róż, gwoździków i rezedy, zasiadła zebrana rodzina, pod rozłożystym kasztanem. Drobne dziatki otoczyły sędziwą babkę, która tuliła je do serca.

— Czy pamiętasz, matko — rzekł Michał — jak przed dwudziestu laty przyjmowałaś, w témże samém miejscu, odwiedziny milijonowego dziedzica na Smolinie.

— Prawda, odrzekła z łagodnym uśmiéchem — a czy nie wiész, co się téż z nim stało?

— Umarł téj zimy, odrzekł Michał. Szczególny zbieg okoliczności zdarzył, że kiedy zachorował nagle w nocy, na parę miesięcy przed śmiercią, przywołano mnie, jako najbliżéj mieszkającego lekarza. Uratowałem go chwilowo, lecz choroba nie dała się usunąć. W ostatnich tygodniach życia nie łudził się co do swego stanu; wiedział, że umrze, i jako prawdziwy chrześcijanin, w głębokim ducha skupieniu oczekiwał ostatniéj chwili. Co się tyczy majątku, rozporządził nim, jak Bóg przykazał: Smolin zapisał testamentem młodemu człowiekowi z rodziny Smolińskich, który, gdyby nie nadużycie dziadka, byłby z prawa dziedzicem téj włości. Dorobiony zaś przez siebie majątek, porozpisywał na cele dobroczynne.

— Dzięki Bogu — zawołał Jan, start więc plamę, ciążącą na rodzinie Zabrzeskich.

— I cóż go do tego skłoniło, zapytała pani Adamowa z zajęciem.

— Myślę że w tém rada Michasia, którego serdecznie polubił, miała niemały udział — rzekł Stanisław.

— Zapewne, odparł Michał, że widząc jego dobre postanowienie, wcale go nie zbijałem z téj drogi, ależ ty, ukochana matko, najwięcéj się do tego przyczyniłaś. Wyznał mi sam, że od chwili, jakeś odrzuciła dla nas majątek, na którym ciążyło tyle łez i krzywd ludzkich — powziął wstręt do ogromnych swych dostatków. Znienawidził Smolin, i wyjechał zagranicę. Tam przez kilka lat żył w zupełném odosobnieniu od świata. Za powrotem do kraju, mieszkał w Warszawie, gdzie niemało świadczył ubogim; nikt wszakże o tém nie wiedział, i po śmierci dopiéro łzy biédnych wdów i siérot wydały tajemnicę.

— Tak — twoja to sprawa, matko — rzekł Stanisław, bo jak magnes ciągnie żelazo, tak prawdziwa dobroć pociąga serca ku dobremu. O bracia — dziękujmy Bogu, że nam dał taką matkę!

Trzéj synowie, wspólném natchnieni uczuciem, otoczyli zacną niewiastę, i klęcząc przed nią, całowali z uczuciem jéj ręce i nogi. Matka zwróciła oczy ku niebu, podniosła drżącą rękę, i skréśliła krzyż w powietrzu nad pochylonémi ich głowami.

W téj chwili dzwon kościołka uderzył na wieczorną modlitwę. Dźwięk jego wymowną był odpowiedzią na łzy synów i błogosławieństwo dobréj matki.

Seweryna Pruszakowa.

JASKÓŁKI PRZYNOSZĄ SZCZĘŚCIE.

Kiedym był jeszcze młodym chłopięciem, przepędzałem zwykle każde wakacyje i święta Wielkiéjnocy na wsi, w pięknéj willi pana X., bogatego kupca a przyjaciela mego ojca, który wspólnie ze swą małżonką starał się wszelkiémi siłami uprzyjemnić mi pobyt w swoim domu.

Wspaniała jego willa, urządzona pięknie i wygodnie, leżała na wzgórku, niedaleko wsi. Otoczoną była starannie utrzymanym ogrodem, mieszczącym w sobie dużo drzew owocowych. Naprzeciw domu umieszczoną była kamienna ławka, pod rozłożystą lipą — było to moje ulubione miejsce — siadywałem tam często ze swémi książkami, lub też, mając wolną chwilę, przypatrywałem się z przyjemnością otaczającéj naturze, zachwycałem się różnobarwną zielonością drzew i krzewów, wsłuchiwałem się w śpiew ptasząt, skaczących z jednéj gałązki na drugą. Przedewszystkiém jednak znajdowałem szczególniejszą przyjemność w obserwowaniu jaskółek, które przybywszy z cieplejszych stron, krzątały się zabiegliwie koło lepienia sobie gniazdek. Jedne obrały sobie miejsce pod wystającym dachem, inne pod rynną, inne w końcu w zagłębieniach, nad oknami. Widziałem, jak leciały tu i tam, siadając na drodze, gdzie zaopatrzywszy swoje dzióbki w glinę i mokrą ziemię, powracały do swéj mularskiéj roboty. Te małe ptaszyny żyły między sobą bardzo zgodnie: uważałem, że te, co wpiérw pokończyły swoję robotę, pomagały opóźnionym sąsiadom. Ale niech no się pokazał zuchwały wróbel, w celu przywłaszczenia sobie świéżo ukończonego gniazdka — dopiéróż to była wojna! Lecz zwykle sprawiedliwości stawało się zadość: bezczelny intruz musiał składać broń i odlatywać, chociaż do ostatniéj chwili nie szczędził objawów swego niezadowolenia, trzepocąc skrzydełkami.

Śliczną bo była ta letnia siedziba pana X. — wszystko pokazywało bogatego właściciela, któremu przytém nie brakowało gustu w ocenieniu tego, co piękne i w umiejętném zastosowaniu tego w życiu. Ze wszystkiego sądzić téż było można i wszystko tam okazywać się zdawało dobrego i zacnego właściciela. Niestety, było inaczéj! gdyż pan X. był nieużytym, bez serca i skąpym człowiekiem, który wszędzie widział tylko swoje ja i tylko o sobie zawsze myślał, starając się uprzyjemnić sobie życie, nie myśląc nigdy o drugich, słowem był w całém tego słowa znaczeniu egoistą. Do majątku przyszedł bardzo łatwym sposobem. Ojciec jego miał cztérech braci, którzy wszyscy pomarli, jako ludzie majętni i bezdzietni — tak to dziesięć rąk pracowało na zbogacenie go.

Pan X. miał tylko jednego syna, którego ubóstwiał. Ten kończył niezadługo uniwersytet i miał z dyplomem w kieszeni stanąć wkrótce przed niecierpliwie oczekującym go ojcem. Matka a pani tego domu była to poczciwa i zacna niewiasta, która przywykła ulegać mężowi, pokornie naginając się do jego woli. Mąż był małomówny, to też żona całą duszą oddana była gospodarstwu, z zamiłowaniem oddając się chodowli drobiu.

Pewnego dnia postanowił pan X. kazać świéżo umalować swoję willę, a ponieważ był to człowiek, który raz coś postanowiwszy chciał to mieć zaraz wykonane, wezwano więc natychmiast kilku mularzów.

„Zrzućcie mi téż zaraz to paskustwo“, rzekł wskazują na jaskółcze gniazdka, „chcę się raz na zawsze pozbyć tego nieznośnego ptactwa“.

Nie wiedząc nic o tém, co zaszło, zobaczyłem nazajutrz, ku wielkiemu memu zmartwieniu, leżące na ziemi szczątki jaskółczych gniazdek. Wiatr unosił przyczepione do nich piórka i puch. Ledwom nie zapłakał na ten widok. Wszakże te mieszkanka z gliny były mi tak drogie! Wysoko nad willą krążyło stado zasmuconych jaskółek. Od téj chwili uczułem tajoną niechęć do pana X.

Niedługo nastała jesień, odleciały jaskółki, z drzew padały liście, gnane wichrem. I ja odje-

chałem do domu rodzicielskiego i do moich nauk. Pożegnałem się z moimi gospodarzami, którzy wymogli na mnie przyrzeczenie odwiedzenia ich na przyszłą Wielkanoc. Przyrzekłem, głównie z ciekawości — chciałem bowiem zobaczyć jak ten nielitościwy człowiek przyjmie powracające pod swój dach jaskółki, które pewnie w tym czasie zechcą dawne swoje miejsce zabrać w posiadanie.

Nadeszła wiosna i ja stawiłem się w willi punktualnie, zaraz po nastaniu wakacyj świątecznych. W pięknéj willi było weseléj niż zwykle — liczną i tak służbę zdwojono — cały dom wewnątrz był nowo urządzony. Rozmyślano jedynie o tém, jak uczcić powrót panicza, którego oczekiwano.

Jaskółki wróciły! śliczne ptaszyny latały w około domu, szukając swoich gniazdek, które z takim trudem ulepiły sobie zeszłéj wiosny. Lecz szukały daremnie i widocznie nie upatrzyły już tam stósownego miejsca, gdyż następnego dnia zobaczyłem, że się zabrały do roboty koło w sąsiedztwie leżącéj chałupki, która się zdawała gościnniejszą od wspaniałéj willi bogacza.

Tylko dwie ptaszyny odważyły się nowe swe gniazdko przyczepić do dumnéj siedziby egoisty. Zaczęły je lepić wysoko, pod samym dachem, w małém zagłębieniu — szybko uwijały się, znosząc potrzebne materyjały. Być może, że były to nowoprzybyłe jaskółki, które nie znały jeszcze téj okolicy. Jakże chętnie byłbym je ostrzegł, by sobie poszukały innego, przyjaźniejszego schronienia!

Szczególniejszym trafem, pan X. nie zauważył nowo przybyłych, pomimo, że się cieszył doskonałym wzrokiem, przed bystrością którego nic się ukryć nie dało. Gniazdko już było oddawna skończone, i młode pisklęta wychylały już z niego ciekawe swe łebki, kiedy nakoniec spoczęło na nich oko właściciela. Widok gniazdka, pomimo, że się tak skromnie tuliło pod samym dachem i ledwo było widzialne, rozgniéwał go strasznie, pobiegł do stodoły, skąd powrócił z długą tyczką.

Żona, ujrzawszy go tak uzbrojonego, zapytała, co zamiérzał uczynić. — „Zaraz to zobaczysz“, odrzekł szorstko.

Poczciwa kobiéta, domyślała się jednak co chciał zrobić, zadrżała z gniewu i obawy: dobre jéj serce oburzało się na ten czyn, a przytém wierzyła święcie w to, że jaskółki przynoszą szczęście tym, pod których dachem zagoszczą, słyszała o tém od dziecka; uczynienie krzywdy tym bożym ptaszynom, wydało jéj się złą wróżbą — a znając swego męża, wiedziała, że nie odstąpi od swego zamiaru. Próbowała jednak jeszcze powstrzymać go.

„O, proszę cię, mój drogi, zostaw te ptaszyny w spokoju, wszakże jaskółki przynoszą szczęście!“

W téj chwili, przechodziła drogą uboga wieśniaczka; usłyszawszy o czém mowa, rzekła: „Pańska żona ma słuszność — nie czyń pan tego, bobyś pożałował niezadługo“.

„Idź precz, głupia kobiéto, — zawołał oburzony pan X. — jeszczeby tego brakowało, żebym słuchał babskich rad“.

„Bóg z wami, panie, ale pamiętajcie, że jaskółki przynoszą szczęście!“

„Przesądny, głupi lud! A teraz trzeba się zabrać do gniazda“.

„A więc dobrowolnie chcesz ściągnąć nieszczęście na nasz dom“, zawołała żona ze łzami. — „A przecież te biédne, niewinne ptaszyny, które już tak ładnie świérgocą, nic ci złego nie uczyniły!“

„Nie znoszę świérgotu ptaków, nie dadzą mi spokojnie spać“.

Mówiąc to, uderzył tak silnie w gniazdo, że to, rozleciawszy się w kawałki, spadło u nóg jego, wraz z pięcioma zabitémi pisklętami i ich matką.

Pani X. nié mogła się powstrzymać od płaczu, a mąż jéj rzekł: „Raz się już przecież pozbyłem tych natrętów, robiących mi tylko nieporządek!“

Wkrótce potém przyjechał oczekiwany syn. Skończył on świetnie swoje studyja. Radość rodziców była bez granic. Matka cieszyła się z tego, że znowu widzi swego jedynaka. Ojciec, przepełniony dumą, myślał: „Ten daleko zajdzie, a nazwisko moje stanie się sławne“. Dumając tak, widział już syna swego piastującym najwyższe godności.

Pewnego wieczoru, siedział pan X. przed domem, napawając się świéżém powietrzem. Naprzeciw niego, na jednéj z rozłożystych gałęzi lipy, siedziała jaskółka, która patrzała nań smutnie. Biédna ptaszyna wydawała się rzeczywiście bardzo nieszczęśliwa. Miała spuszczony łebek, zwieszone skrzydełka i drżała na całym ciele. Małe jéj oczęta, które zwracały się żałośnie na sie-

dzącego przed domem, świéciły jak drogie kamienie. Była to tylko zwykła, przelotna ptaszyna, która może nié mogła odnaleźć swego gniazdka, pomimo tego, pana X. przejął ten widok do żywego, wzdrygnął się i zmieszał: zdawało mu się, że słyszy wyrazy: „Jaskółki przynoszą szczęście“.

Drugiego dnia i następnych, widział wciąż jaskółkę na tém samém miejscu. Niepojęta jakaś siła, ciągnęła go zawsze tam, skąd mógł widziéć jaskółkę. Smutny ten ptaszek stał mu przed oczami, jakby ze skargą za zabicie jego towarzyszki i młodych piskląt.

Wkrótce, zaczął miéwać niespokojne sny. Śniły mu się jaskółki, które mu się wydały większe od orłów, krążyły one nad nim i kłóły go swémi śpiczastémi dzióbami. Potém mu się zdawało znowu, że słyszy przeraźliwy, żałosny krzyk. Kiedy się budził zrana, znikały wprawdzie te przerażające jaskółcze widma, ale za to, zostawała jedna, biédna, drżąca jaskółka, która żałośnie znów patrzała z lipowéj gałęzi.

Nié mogąc już dłużéj znieść tych męczarni i pragnąc się od nich uwolnić, postanowił zabić natrętnego ptaka. Wziął z domu strzelbę i cały wzburzony stanął niedaleko lipy. Jaskółka siedziała na zwykłym miejscu, nie domyslając się, co ją czeka. Wymierzył, zacisnął cyngiel, ale spaliło na panewce. Próbował raz drugi i trzeci, na darmo. Ptak siedział spokojnie. Myśląc, że proch zamókł pod kurkiem, podsypał na nowo.

W téj chwili, wracała żona jego z synem ze spaceru. Wtém, przez nieostrożne poruszenie się pana X., strzelba wypaliła i cały nabój ugodził w piersi jedynaka, który w parę minut potém zakończył życie, na rękach zrozpaczonéj matki! Jaskółka, przestraszona strzałem, odleciała.

Pan X. stał jak piorunem rażony — wszystko stracone, wszystkie nadzieje, cała jego duma leżała tu, przed nim, w postaci nieżywego syna. Jak przekleństwo brzmiały mu w uszach wyrazy żony: „W dniu, w którym zabiłeś jaskółki, nieszczęście zawisło nad naszym domem, bo one przynoszą szczęście!“

Złowieszczy ogień pałał w jego oczach — uciekał od ludzi, a kiedy się ukazał na pogrzebie syna, włos jego zbielał, plecy się zgarbiły, postarzał odrazu.

W jakiś czas potém, jeden z jego dzierżawców przyszedł zapłacić mu należną ratę. Zastał pana X. siedzącego nieruchomie, a kiedy odezwał się do niego, tenże spojrzał nań błędnémi oczyma i z okrzykiem: „Jaskółki przynoszą szczęście“, upadł na podłogę.

Biédak dostał pomieszania zmysłów.

* * *

SŁÓWKO O ELEKTRYCZNOŚCI.

(Z powodu tegorocznej Wystawy elektrycznéj w Wiédniu).

Do niedawna jeszcze, w ustach entuzyjastów wyraz „wiek pary“, znaczył tyle, co wiek XIX. Piérwsza lokomotywa, pędząca z świstem i szumem bez widocznéj siły pociągowéj, owiana niby aureolą pierścieniami pary i dymu, powstrzymywała po drodze przechodniów, napawając masy rodzajem zabobonnéj czci czy strachu. Nieoświécony wieśniak stawał na drodze z széroko otwartémi usty, żegnając się niby przed nieczystą siłą; dla inteligientniejszéj części publiczności był to punkt kulminacyjny postępu. W łatwéj do wytłómaczenia przesadzie mówiono: „pociąg pędzi z błyskawiczną szybkością“, nie przeczuwając, że ta hyperbola sprawdzi się może kiedyś, w niedalekiéj przyszłości, i że tym rywalem, który usunie parę na plan drugi, będzie elektryczność, ta sama elektryczność, która przed niedawnym czasem była tylko osobliwością gabinetów, lub nie-

winną zabawką salonową, służącą do puszczania iskier z nosa, dla rozrywki nudzącego się towarzystwa.

Tymczasem z owéj niewinnéj iskry wspaniałą łuną zaświéciła ludzkości nowa siła, o nieobliczonych w zastósowaniu rezultatach. Wszelkie cuda pary bledną wobec téj potęgi. Wynalazki, zastósowania coraz nowsze, ułatwienia w przemyśle, o jakich nie marzono dawniéj, z iście błyskawiczną szybkością idą po sobie: każdy rok, miesiąc prawie, przynosi coś nowego — po maszynach elektrodynamicznych, rodzą się telegrafy, po telegrafach telefony, po telefonach światło elektryczne; tu, ówdzie, mówią o kolei elektrycznéj, o przenoszeniu siły na znaczne odległości. Jakże małémi, wobec tego, wydają się rezultaty maszyn parowych! „Wiek pary“, to anachronizm — elektryczność, to kwestyja naszego wieku, ona mu nadała dzisiejsze jego oblicze, jego rys charakterystyczny, jego gorączkowość i pośpiech w działaniu, będące znamieniem czasu. Wystawy przemysłowe nabiérają cechy wystaw elektrycznych; te wreszcie nie wystarczają: ogrom materyjału i odrębności przedmiotu wymaga odrębnych wystaw — powstają wystawy, poświęcone specyjalnie zdobyczom na polu elektryczności, podobnie jak już dawniéj przedtém elektrotechnika wyosobniła się z reszty fizyki, tworząc niby osobną umiejętność.

I tak: kilka lat temu, Paryż urządza piérwszą wystawę elektryczną, po nim idzie Monachium; Wiédeń przed kilku miesiącami święcił otwarcie trzeciéj. Wystawy takie, prócz znaczenia przemysłowo-naukowego, mają także i moralną korzyść. Widok tylu maszyn olbrzymich rozmiarami, a bardziéj jeszcze zdumiewających w działaniu, obudził niejednę myśl z otrętwiałéj niewiadomości, pobudza do myślenia masy obojętne na postępy wiedzy przyrodniczéj, narzucając się z pytaniem, jak się to dzieje, na jakiéj podstawie, co za siła niewidzialna popycha ów wagon elektryczny, rozżarza do białości i topi najoporniejsze metale, sprawia, że cichy szept, przechodząc przez bardzo zwykły przyrząd, nabiéra w odległości jeszcze większéj siły? Ciekawość budzi się i w najospalszych umysłach: zatarte z biegiem lat wyobrażenia teoretyczne z szkolnych książek wyskakują jak za dotknięciem czarodziejskiéj rószczki — odczyty popularne i artykuły w codziennych pismach, rozjaśniają kwestyje wątpliwe lub nieznane. Na wystawie wiédeńskiéj stwierdzić to można było na każdym kroku. Stajesz przed rotundą, tłumy ludu różnobarwnego tłoczą się około ciebie: obok opasłego bankiera, z grubym łańcuchem złotym od zégarka, staje wyrobnik z zakasanémi rękawami, daléj gruby rzemieślnik niemiecki, z poczciwą twarzą, z porcelanową fajką w ustach, a każdy rozprawia o elektryczności. Pospolity kowal, puszczając w błogiéj *Gemütlichkeit* dym ordynarnego tytoniu, prawi *über Inductionsmaschinen* i o tak zwanéj tutaj „dynamo“, jak gdyby chodziło o rzeczy jego fachu. Mało w tém może teoretycznéj ścisłości, ale znać praktyczne obycie się z przedmiotem, przez bezpośrednie doświadczenie i patrzenie na rzeczy. Słysząc to, mimowoli porównywałem to z tém, com znalazł u nas, w Krakowie, w czasie piérwszych prób oświetlenia, podczas jubileuszu odsieczy wiédeńskiéj. O „elektryce“ i tu mówiono po ulicach, ale jak? Oto próbka: Kmotrze, po co te druty? — A no na elektrykę. — A skąd oni biorą te elektrykę? — A no palą w tym kotle, co się tam dymi, widzicie? — Patrzcie no — ale jakże ona wygląda, ta elektryka, co ją palą w kotle? — No tak, nie co innego. — W odmiennéj nieco formie, wytłómaczenie nieco mniéj piérwotne, ale równą nieraz nacechowane nieświadomością, zdawało mi się słyszéć z ust osób, które, sądząc z pozoru, musiały należéć do inteligiencyi.

Wracając do wystawy wiédeńskiéj, trzeba przyznać, że znawcy, nawet z pomiędzy członków saméj komisyi przemysłowo-naukowéj, jak prof. Wróblewski z Krakowa, zgodnie przyznają, że wystawa wiédeńska nie dorównała swéj poprzedniczce paryskiéj. Pomijając już pewne drobne usterki, jak ciągłe odwlékanie terminu otwarcia wystawy, mniejszy znacznie udział wystawców, uderzała przedewszystkiém pewna nieporadność dyrekcyi, brak rozkładu i porządku w pomieszczeniu pojedyńczych działów. Rzeczy drobne i mało ważne zestawiono na kupę z przedmiotami większéj wagi: szukającemu jakiego numeru trzeba było się błąkać w labiryncie najrozmaitszych przedmiotów. Do tego uczuwać się dawał brak ludzi, którzyby wyjaśniali publiczności urządzenie pojedyńczych mechanizmów. Nie przykładając jednak do wystawy wiédeńskiéj miary paryskiéj, powie-

dzieć trzeba, że ogólne wrażenie, jakie się odnosi z wystawy, jest wspaniałe. Lekkie, okrągłe kształty rotundy, już we dnie mile oko głaszczące, w nocy, kiedy je oblały potoki światła elektrycznego, wyglądały jak kontury jakiegoś zaczarowanego zamku z tysiąca i jednéj nocy. W pośrodku rotundy fontanna tworzyła jakby jeden duży bukiet z tysiąca kropli, migocących, niby brylanty, w strugach srébrnego światła.

Urządzenie pawilonów odpowiadało zupełnie dekoracyjom zewnętrznym. Wiédeński szyk, który powoli wyrabia sobie coraz większe uznanie, złożył tu dowody smaku i elegancyi. Dotyczy to szczególnie t. w. teatru elektrycznego i pawilonów lamp elektrycznych. Scena, oblana potokami różnobarwnego światła, wyglądała rzeczywiście imponująco. Dekoracyje i malowidła nabiérają dziwnéj przejrzystości i lekkości kolorytu; szkoda tylko, że, w téj grze różnobarwnych fal światła, kolory tracą na swéj świetności. Znawcy orzekli, że mimo cudownych efektów światła tego, zastósowanie jego w baletach i teatrach byłoby z pewnémi nieprzyjemnościami połączone. Szczególnie chemiczne róże na twarzyczkach sylfidek baletowych mają mdło bardzo wyglądać, i to, co w półcieniu zachwycało, razi w ostrém oświetleniu elektryczném.

Ale skoro mowa o świetle elektryczném, możebyś chciał, czytelniku, dowiedziéć się czegoś o sposobie wywoływania tegoż, o różnych metodach i systemach lamp. Sadzę, że mi tu, czytelnicy, oszczędzicie suchego wykładu o laku i bursztynie, o maszynach elektrycznych i o prądach. Są to wszystko rzeczy znane dzisiaj dzieciom, poczynającym szkoły, i nadużyłbym może waszéj cierpliwości, przypominając wam te elementarne wiadomości. Ale jedno przypomniéć nie zawadzi. Światło powstaje zawsze, ile razy prąd elektryczny krążąc w drucie, napotyka na wielki opór w przewodnictwie. Dzieje się to zawsze, ile razy n. p. drut, przewodzący elektryczność, jest nadzwyczaj cienki. Wystarczy więc miéć kilka ogniw jakiéjkolwiek, nieco większéj bateryi elektrycznéj, połączyć bieguny téjże zapomocą cienkiego drutu, a spostrzeżemy, że takowy wnet się rozpali, przybierze najpiérw barwę ciemno-czerwoną, następnie żółtą, a w końcu rozżarzy się do białości. To jest zasadą lamp elektrycznych.

W rzeczywistości jednak, w praktyce, rzecz nie przedstawia się tak prosto. Zasada, źródło w każdym razie będzie jedno i to samo: prąd elektryczny i sprowadzenie pewnego oporu w koło krążenia elektryczności; ale drogi, jakiémi do tego celu dojść można, będą różne. I tak, pozostawiając rzecz o różnych źródłach, jakiémi dziś prąd elektryczny się wywołuje, na później; już co do samego sposobu wprowadzenia oporu w krążenie elektryczności, musimy zaznaczyć dwa systemy. Jeden polega na têm, że koła prądu nie zamyka się zupełnie, ale pomiędzy jednym a drugim biegunem, które tu stanowią pręciki z oczyszczonego węgla drzewnego, pozostawia się małą warstwę powietrza, a powietrze, jak wiadomo, stanowi jeden z najbardziéj opornych przewodników elektryczności. Na prostéj maszynie elektrycznéj, gdzie konduktory na końcach obu biegunów są nieco od siebie oddalone, można się przekonać, że w chwili, kiedy prąd krążyć poczyna z jednego konduktora na drugi, przeskakuje iskra — pochodzi ona naturalnie z rozżarzenia téj cienkiéj warstwy powietrza, która elektryczności opór stawia. To samo stósuje się i do jakiegokolwiek innego prądu, którego bieguny, jak tu, zakończone są, dla wywołania większego skutku, sztabkami węgla. Prąd, przebiegając przez druty, napotyka w powietrzu tak silny opór, że takowy rozżarza do białości: powstaje między biegunami wstęga światła, oślepiającéj prawie białości. Jest to tak zwane światło łukowe, świetne, rażące białością, ale téż właśnie może dlatego nie nadające się do oświetlania w praktyce. Tu, w życiu codzienném, w fabrykach, w lokalach nawet publicznych, chodzi nie o skoncentrowanie światła w jednym punkcie o oślepiającéj sile, ale o jednostajne rozdzielanie światła o umiarkowaném natężeniu. Edison, w lampach swojego systemu, osiągnął to w następujący sposób. Sporządza on lampy w kształcie kuli, z których wypompowano, a w danym razie rozrzedzono powietrze; do nich wprowadza bieguny z węgla, w kształcie podkowy w siebie wchodzące, tak, że tu już nie powietrze, ale sam węgiel się żarzy, wydając jasne, ale łagodne i przyjemne światło. Korzyść tego urządzenia jest jasna, z powodu umiarkowanéj siły światła, a powtóre, co jeszcze ważniejsze, unikamy tu ciągłego zużywania się węgli, jakie stale towarzyszy systemowi piérwszemu, gdzie tlen powietrza, łącząc się z wę-

glem, niszczy takowy, przez co natężenie światła zmienia się ustawicznie, światło migoce, nieraz gaśnie, a w każdym razie zanieczyszcza powietrze wytwarzającym się przy tym procesie kwasem węglowym.

Oba systemy były reprezentowane na wystawie wiédeńskiéj. Z rzędu świateł łukowych wyszczególniały się głównie świéce Jabłoczkowa, w których, dla zapobieżenia skutkom zużywania się węgli, te ostatnie są ułożone jedne przy drugich, tak, że tu odległość, mimo powolnego niszczenia się węgli, pozostaje długi czas jednaką, a światło zachowuje jednostajnie swą siłę, nie migocąc.

Oto wszystko, co się tyczy saméj istoty tych systemów. Rzecz naturalna, że tu teraz pozostawione jest szérokie pole niezliczonym modyfikacyjom: co do kształtu, siły i użytku tych lamp. To téż wystawa wiédeńska wykazuje cały ich szereg, najrozmaitszych kalibrów, wielkich i małych, eleganckich i skromnych, zastósowanych do każdorazowéj potrzeby i miejsca. Z lampek salonowych, uderzających dowcipném urządzeniem i elegancyją, zwracały powszechną uwagę przedewszystkiém drobne lampeczki w kształcie gwiazdek, porozrzucanych po suficie jednego pokoju, urządzonego w kształcie budoaru, z całym możliwym komfortem. Dziwnie ponętnie przedstawiał się tu budoar z témi gwiazdkami, ślącémi niebieskawe snopki światła pod tajemnicze fałdy kotary...

Ale i co do jasności światła, lampy elektryczne przedstawiają całą skalę stopniowań. Aby dać wyobrażenie o natężeniu światła elektrycznego, jakie dotąd udało się otrzymać, nadmieniamy, że kiedy zwykły płomień gazowy wydaje jasność 16 świéc, to światłem elektryczném możemy wywołać efekt 10,000 świéc, czyli, średnio biorąc, 625 płomieni gazowych. Ale stósunek ten z pomocą silnych machin powiększono jeszcze bardziéj, bo udało się dojść do światła o sile 10.000 płomieni gazowych. Łatwo pojąć, jak wielkie znaczenie może miéć światło takie, gdzie chodzi o oświécenie wielkich przestrzeni, n. p. przy utrzymywaniu latarni morskich, w zastósowaniu na polu bitwy, dla odsłonięcia pozycyi nieprzyjaciela i t. p.

Prądy jednak, służące do wywoływania światła, muszą być bardzo silne. Bateryja galwaniczna, o któréj napomknęliśmy wyżéj, musiałaby z nadzwyczaj wielkiéj liczby elementów się składać, aby osiągnąć jaki taki rezultat. Nadto bateryje takie szybko się zużywają, potrzeba je zmiéniać i doglądać ich zbyt często, co wszystko razem czyni je niepraktycznémi w celach fototechniki. Dlatego, jak zresztą wszędzie tam, gdzie chodzi o wytworzenie silnego prądu, posługują się dzisiaj magneto-elektrycznością. Zasada jest bardzo prosta. Ile razy przez splot drutów około sztaby miękkiego żelaza przepuścimy prąd, żelazo staje się magnesem, i naodwrót: każdorazowe zbliżenie się lub oddalenie magnesu od zwoju drutów, wywołuje w tym ostatnim prąd elektryczny. A jeżeli do tego, zamiast prostéj sztaby żelaza, weźmiemy już gotowy magnes i około niego przez zwój drutów przepuścimy choćby słaby prąd, to siłę tegoż kilkakrotnie powiększymy. Wprawiwszy teraz jakąkolwiek siłą, najczęściéj za pomocą maszyny parowéj, ów magnes w szybki ruch obrotowy, aby kolejno zbliżał się i oddalał od drugiéj wężownicy drutów, wywołamy w tym ostatnim silny prąd elektryczny, choć, co prawda, o zmiennym kierunku. Ale i temu zaradzono zapomocą tak zwanych „komutatorów“, które zmieniają kierunek prądu.

Tu więc ruch, siłę mechaniczną, zmieniamy w elektryczność, ale i naodwrót, elektryczności użyć możemy do wywołania ruchu, albo, co na jedno wyjdzie, pracy mechanicznéj. Do tego zaś prowadzą dwie drogi: raz na podstawie wspomnianego już prawa, że prąd elektryczny zmienia żelazo w magnes, którego znowu użyć możemy, jako siły poruszającéj żelazo — lub téż, co w praktyce ma miejsce, korzystamy z prawa, że prąd elektryczny, krążąc przez pierścień z metalu (będącego n. b. dobrym przewodnikiem), osadzony na osi ruchoméj w pobliżu magnesu lub drugiego podobnegoż pierścienia, przez który przebiega prąd drugi, sprawia, iż pierścień piérwszy zostaje w szybki ruch obrotowy wprawionym. Na téj podstawie skonstruowano machiny t. z. dynamoelektryczne, które pozwalają nam użyć elektryczności, jako motoru niepośledniéj siły. Tym sposobem urzeczywistniła się myśl kolei elektrycznéj, któréj téż próbkę w czasie wystawy dała wiédeńczykom spółka Siemens'a i Halskiego w Berlinie. Koléj kursowała przez Prater, na torze, wynoszącym 1.500 metrów długości.

Nie na tém jednak kończy się zastósowanie maszyn „dynamo“. Mają one jeszcze misyją eko-

nomiczną i ogólno ludzką przed sobą. Dziwném się może wyda, jeżeli powiemy, że im przypadnie w najbliższéj jeszcze przyszłości zadanie przedłużenia bytu rodu ludzkiego na kuli ziemskiéj. A to jak? zapytasz może, czytelniku, z uśmiechem niedowierzania na ustach. Odpowiadam: w bardzo prosty sposób, ale proszę o chwilkę cierpliwości. Przemysł, życie i rozwój ludzkości, związany jest ściśle z ilością węgla na ziemi. Jeżeli kiedykolwiek zabraknie węgla, maszyny nasze wymówią nam służbę — powstanie wielka, a bagnetami wojska niedająca się pokonać zmowa, powszechne bezrobocie, prowadzące do zaguby ludzkości. Otóż obliczono, że ta chwila nie jest tak daleką, i że zasób węgla, jaki jeszcze posiada ziemia, wystarczy zaledwie na 500—700 lat. Wtedy to dynamo-elektryczność wystąpi w roli wybawicielki rodu ludzkiego, a to przez zużytkowanie surowych, potężnych sił przyrody, jaką przedstawia n. p. wodospad Niagary, i przez możność przenoszenia tychże na znaczne odległości. Widzieliśmy powyżéj, w jaki sposób siłę mechaniczną można przekształcić w elektryczność — mając tę daną, przez zużytkowanie takiego dajmy na to wodospadu Niagary, który w przeciągu godziny wyrzuca z wysokości 150 stóp 100 milijonów ton wody, możemy niezmierną ilość elektryczności, zapomocą drutów, przerzucić na dowolną odległość, tu zaś znowu druga maszyna dynamo-elektryczna przekształcałaby ją w gotówce na żywą pracę mechaniczną, któraby z lichwą mogła zastąpić dotychczasowe maszyny parowe. Tak więc: „być albo nie być“ ludzkości zależéć będzie od postępu elektrotechniki, który umożliwi pokonanie pewnych, dotąd nieprzezwyciężonych trudności. Minijaturę tego tytanicznego planu oglądać można było na wystawie wiedeńskiéj, w postaci kilku przyrządzików, które siłę wiatru, zapomocą maszyny dynamoelektrycznéj, przekształcały w motor, poruszający maszyny do szycia, sieczkarnie i t. p.

Co jednak najbardziéj zdumiéwało gości wystawowych, to były powozy elektryczne i welocypedy, pędzące, zwykłą drogą, bez szyn i bez żadnéj widocznéj siły popędowéj. Dorozumiész się, czytelniku, że i tu działała tylko siła elektryczności, ale zapytasz może całkiem słusznie, w jaki sposób doprowadzono do nich elektryczność — boć trudno przecie przypuścić, aby welocyped lub powóz dźwigał sam ze sobą kilkunastocentnarową maszynę magneto-elektryczną. I rzeczywiście, byłoby to trudne do pojęcia, ale umożliwiają to akumulatory, t. j. przyrządy, pozwalające nam, bez łączności z drutami, przeniéść dowolnie większy zapas elektryczności, wytworzonéj w jakiéjś dużéj, nieruchoméj maszynie dynamicznéj. Chodzi tu po prostu o naładowanie lekkiego względnie i przenośnego przyrządu, nakształt butli lejdejskiéj, większą masą elektryczności. Tylko że zasada, na któréj to ładowanie polega, jest inna, niż przy butli lejdejskiéj. Jak wiadomo, posiada prąd elektryczny między innémi także i własności chemiczne, mocą których, przepuszczony przez płyn jakiś złożony, rozkłada takowy na składniki piérwotne. Takim płynem jest naprzykład woda, składająca się z tlenu i wodoru. Prąd więc elektryczny, przepuszczony przez wodę, rozkłada ją na tlen, który jako elektro-ujemny, gromadzi się na biegunie dodatuim, gdy wodór przechodzi na biegun ujemny. Teraz zatém bieguny zmieniają swój charakter: dodatni staje się ujemnym i naodwrót, powstaje prąd nowy, o przeciwnym kierunku — prąd spolaryzowany. W niektórych stosach proces ten, zwany polaryzacyją prądu, jest tak silny, że prąd nowo powstały, po zwalczeniu piérwotnego, występuje z równą niemal siłą, co piérwotny, a daje się dłuższy czas bez wyczerpania zachować. Téj zasady użyło dwóch Francuzów do swego wynalazku, który nazwali akumulatorem, a który dziś już nieobliczone w elektro-technice oddaje usługi, pozwalając nadto, że się tak wyrażę, kupować elektryczność w dowolnéj ilości, bez potrzeby utrzymywania maszyny, wytwarzającéj właściwie elektryczność.

Skoro już napomknęliśmy o elektrolizie, nie zawadzi podzielić się z czytelnikiem wiadomością o galwanoplastyce, czyli sztuce pozłacania, posrébrzania, niklowania i t. d., któréj piękne wyroby były obficie reprezentowane na wystawie. Jestto znowu nic innego, tylko zastósowanie elektrolitycznych własności prądu elektrycznego. Przez roztwór jakiéjś soli metalicznéj, będącéj połączeniem pewnego kwasu, z tym właśnie metalem, którym chcemy powlec dany przedmiot, przepuszczamy prąd — ten rozkłada ową sól na kwas, gromadzący się na biegunie dodatnim, gdy metal czysty osadza się na biegunie ujemnym. Tu właśnie jest

umieszczony przedmiot, mający być pociągnięty metalem, i w ten sposób otrzymujemy jednostajną, czystą powłokę metaliczną, wypełniającą najdokładniéj wszystkie wgłębienia i wypukłości modelu. Naczynia, wazy, monety, medale, wychodzą z téj operacyi z czystością niemal idealną.

Mówiąc o tylu różnych zastósowaniach elektryczności, reprezentowanych na wystawie, pominęliśmy jedno jeszcze, a może najgienijalniejsze ze wszystkich, obok zadania przenoszenia siły. Nie wspominaliśmy dotąd nic o telefonie — a to znaczy, pominąć rzecz najważniejszą. Wielki wynalazek Bell'a, jak wszystko, co wielkie, jest bardzo prosty. Wyobraźmy sobie, czytelniku, prostą rurkę, na któréj jednym końcu znajduje się cienka blaszka, zdolna do najdelikatniejszych drgnień, jakie przedstawiają fale głosu ludzkiego; od téj blaszki, pomyśl sobie wychodzące dwa druty, ale nie złączone z nią, tylko zbliżone — te druty, to przewodniki do prądu elektrycznego, wytwarzanego na drugiéj, odległéj stacyi, gdzie znowu, przez zamknięcie prądu, żelazo połączone ze zwojami drutów, staje się magnesem, który przyciąga lub cofa się, od drugiéj, podobnéj zupełnie jak piérwsza, blaszki, wprawiając ją w analogiczne całkiem do tamtéj drgania. Otóż blaszka piérwsza, pod wpływem głosu, mówiącego do piérwszéj rurki, poczyna drgać: każde jéj drgnięcie, zamyka lub otwiéra prąd na stacyi drugiéj, gdzie podobnie urządzona rurka, z takąż blaszką się znajduje, czyli nadaje lub odbiéra wspomnianéj sztabce żelaza magnetyzm. Ta pociąga lub cofa od siebie ową drugą blaszkę, a rezultatem tego są drgania, odpowiadające zupełnie drganiom blaszki piérwszéj — a więc głos, głos barwą, wysokością, zupełnie oddający głos mówiącego do telefonu. Mimo licznych modyfikacyj tego wynalazku, jakie się dotąd pojawiły, czeka on jeszcze dotąd ostatniego przyłożenia ręki, któraby go uczyniła idealnie doskonałym do praktycznego użytku.

Z przyjemnością dodać nam tu wypada, że obok telefonów systemu Siemensa z Berlina, telefony rodaka naszego, Machalskiego, zajmują jedno z piérwszych miejc.

Z rzędu innych wynalazków, dokonanych przez Polaków, a wystawionych we Wiédniu, zaznaczyć nam wypada dzwonek elektryczny p. Abakanowicza z Paryża, byłego docenta fizyki w uniwersytecie lwowskim, integrator, tegoż samego fizyka, i mikrofon p. Ochorowicza, o którym, niedawno temu, doniosły dzienniki.

Dla szanownych gospodyń naszych, na zakończenie, jeszcze jedna wiadomość z wystawy — o garnkach i kuchni elektrycznéj — tak jest, o kuchni elektrycznéj, w najdosłowniejszém znaczeniu tego wyrazu. Wolno Ci, szanowna gosposiu, uśmiéchnąć się przytém złośliwie i zaliczyć tę naszą wiadomość do rzędu kalendarzowych pomysłów — ale niedługo już może przyjdzie czas, kiedy spadkobierczyni twojéj biblijoteki, przy herbacie z samowaru elektrycznego, zajrzy może kiedy, ze żartu, do niewinnego kalendarza, i pomyśli sobie, że nie wszystko kalendarzowe, co w kalendarzu.

Franciszek Sroczyński.

SKĄD POCHODZI CIEPŁO?

Wyjątek z dzieła H. Meunier p. t. „Lékarz na wsi“*)

Popularne pogadanki o hygienie

przełożyła

M. A. Miłkowska.

Jakób. Jak widzę, pan dziś polował?

Lékarz. A tak, mój Jakóbie, i jak widzisz, wracając wstępuję, żeby cię pozdrowić. Nabiegałem się porządnie! a przynoszę tylko trzy przepiórki, które sobie zabierz na kolacyją!

Jakób. Jaki téż to pan dobry! dopiéro to dzieci będą miały ucztę. Musiał pan widać przechodzić koło młyna, boś pan nogi zamoczył po kostki.

Lekarz: Poszedłem przez sitowie, szukając chróściela, którego postrzeliłem, lecz mi uciekł. Dziękuję ci, Jakóbie; wysuszę się przy twoim ogniu. Człowiek czuje już jego potrzebę, bo wieczory coraz to chłodniejsze.

Jakób. Dzięki Bogu, że nas słońce nie zawsze tak piecze, jak w sierpniu! Może mi pan nie uwierzy, ale wolę, doprawdy, jesień i zimę, niż porę żniw. Człek zagrzeje się przy ogniu, ot cała różnica. Wolę takie ciepło, niż wielkie upały letnie.

Lékarz. W końcu jestto jedno i to samo. Czy świéci, czy nie, zawsze słońce nas ogrzéwa.

Jakób. Ej, gdzie tam, jak tylko słońce przywdzieje szarą sukienkę, to nam już tylko zsyła słabe promienie, które już po św. Marcinie nié mają siły. Ciepło w zimie, to dobry ogień na kominku!

Lékarz. Zapewne, że ciepło jest w ogniu: ale skąd ten ogień? Przecież nie palą kamieniami. Czemuż to drzewo, które palimy, tak dobroczynnie na nas działa?

Jakób. Prawdę mówiąc, proszę pana, zgoła nic o tém nie wiem, jak i o wielu innych rzeczach. Człekby tego i na wołowéj skórze nie spisał!

Lékarz. Spis ten, mój przyjacielu, zmniejsza się w miarę, jak się uczymy czytać w boskiéj księdze, którą jest przyroda. Ogień jest jedném z praw, któréml Bóg obdarzył przyrodę: ciepło jednak nie tworzy się w chwili palenia się, lecz znajduje się w węglu, zawartym w roślinach[1])

Jakób. W rzeczywistości jednak, proszę pana, to drzewo jest zimniuteńkie, kiedy je kładę do komina, a jednak, jak pan mówi, to trzeba wierzyć, że zawiéra w sobie ciepło, kiedy go nam udziela.

Lékarz. Nauka nam wskazuje, mój drogi, że wszystkie siły, które tu działają, nie biorą stąd swego początku. Ogień, wiatr—to są siły, pochodzące od ciepła, które nam zsyła słońce; woda jest również siłą niezmierną, a jednak, niech ona będzie pod postacią obłoku, mgły lub rzéki, lub pod jakąkolwiek przemianą, jakim podlega, począwszy od lodu do pary, zawsze będzie pochodzić od ciepła słonecznego. Wszystko mamy od słońca, które nas obdarza życiem i światłem.

Jakób. Pięknie to, kiedy kto tak może mówić o rzeczach, które się znajdują tam, w górze.

*) Dzieło nagrodzone przez Towarzystwo wychowania początkowego, przez Towarzystwo zachęty do dobrego i przez Towarzystwo Franklina, zaszczycone złotym medalem przez Towarzystwo rolnicze.

[1]) Wszystkie rośliny zawiérają w sobie znaczną ilość węgla.

Człowiek się musi zbliżać tym sposobem do Tego, który je stworzył.

Lékarz. Jeżelibyś chciał się dowiedzieć, mój Jakóbie, jak to nas ogień grzeje, paląc się i skąd pochodzi ciepło, zawarte w drzewie, to ci to mogę wytłomaczyć, susząc sobie kamasze.

Weźmy naprzykład tę oto gałązkę: należała ona do któregoś z drzew leśnych. Otóż wszystkie rośliny (a i drzewa są roślinami) rosną, podnosząc swe wierzchołki ku słońcu. Żyją więcéj światłem, niż ziemią, z któréj wyrosły.

Jakób. Doprawdy? a ja byłem pewien, że to ziemia żywi rośliny.

Lékarz. Mniéj niż powietrze. Wszystkie rośliny mieszczą w sobie znaczną ilość węgla, a czerpią go z powietrza.

Jakób. Prawda, bo przecież węgiel, to tylko drzewo spalone.

Lékarz. .Węgiel kamienny tworzy się również z drzewa lasów, które się stopniowo przez wieki całe przeobrażały.

Jakób. Więc i węgiel kamienny był kiedyś drzewem? Tego tobym się był już nie domyślił!

Lékarz. Lasy w starożytności podlegały temu samemu zjawisku, jakiemu podlegają obecne i jakiemu podlegać będą w przyszłości: wszystkie rośliny zawiérają w sobie węgiel, udzielony im przez słońce; ciepło zatém, jakie nam dają rośliny, jest ciepłem słoneczném, które do nas wraca.

Jakób. Z tego zatém, co pan mówił, wynika, że słońce jest jedynym sprawcą ognia.

Lékarz. Bezwątpienia: węgiel zawarty w roślinach wydobywa się w postaci ciepła li tylko w połączeniu z kwasorodem. Kwasoród jest ważną częścią powietrza, niezbędną do życia zwiérząt[1]) tak, jak węgiel, znajdujący się w powietrzu, niezbędnym jest do życia roślin. Bez słońca nie byłoby roślin, udzielających powietrzu kwasorodu, za pomocą którego ogień się zapala i zwierzęta żyją. Roślinność utrzymuje równowagę powietrza.

Jakób. Nie bardzo to rozumiem. Więc tą wielką siłą, jaką słońce udziela roślinom, jest możność robienia ognia?

Lékarz. Ogień a ciepło, to jedno. Pytamy się skąd pochodzi ciepło? Ciepło pochodzi od słońca, przechowane i jakby oddane na skład roślinom, które go udzielają zwiérzętom!

Jakób. Wiadomo, że zwiérzęta są ciepłe i że obora i owczarnia ogrzéwają się oddechem zwiérząt. Ale co tam do tego może mieć słońce i to jeszcze w nocy, kiedy sobie poszło spać i kiedy na dworze ciemno i chłodno, a w domu nié ma ani ognia, ani światła!

Lékarz. Tak mniemasz, przyjacielu, ale posłuchaj tylko, a zrozumiész. Jak mieszkania ludzkie, tak i schronienia zwiérząt ogrzéwają się ich obecnością; jestto skutek tak zwanego ciepła zwiérzęcego. Ponieważ słońce udzieliło swego ciepła roślinom, drzewom, trawie, sianu, i zbożu, zatém zwiérzęta, karmione tém zielskiem i ludzie pożywający ziarna zboża, otrzymują tym sposobem ciepło, które się w nich rozwija. Za pomocą jedzenia i oddychania tak ludzie jak i zwiérzęta utrzymują w sobie ogień wewnętrzny, który jest życiem.

Jakób. To pewna, że trzeba jeść, aby żyć; temu to już nikt nie zaprzeczy. Mówił mi pan niegdyś, że się nié można obejść bez oddychania, tak samo, jak nié można się obejść bez pożywienia. Święta prawda, tak jak i ta, że nié można żyć samém powietrzem.

Lékarz. Nie można żyć tylko samém powietrzem, ale żyje się niém również, jak pożywieniem. Oznaką życia, mój Jakóbie, to ciepło dla utrzymania tego ciepła potrzeba, żeby podwójna czynność krążenia i oddychania sprowadzała krew do płuc; — tam to bowiem zapala się ogień! i tam niestety gaśnie, kiedy trzeba umiérać.

Jakób. Oddychać! jeść! łatwo to powiedzieć. Ale czém oddychać, co jeść?

Lékarz. A więc zrozumiałeś mnie! Tu właśnie rozwiązanie zagadki. Żyje się oddychając świéżém powietrzem, jak ci to wykazałem; ale nié możnaby żyć, gdyby spożywane pokarmy nie zawiérały w sobie węgla. Ponieważ zaś głównem zadaniem, pamiętajmy o tém, jest utrzymanie ognia, zbytecznem byłoby dodawać, że nié ma ognia bez węgla!

Jakób. A zatém, proszę pana, potrzeba pewnie uważnie wybiérać pokarmy?

[1]) Oddychanie zwiérząt polega ostatecznie na pochłanianiu kwasorodu i wydzielaniu kwasu węglowego.

Lékarz. Słusznie, mój drogi: wybór pokarmów zachowuje zdrowie i życie. Jedne pokarmy są pożywne, inne zupełnie nie. Nie masz jak potrawy zrobione z mąki i tłuszczu!

Jakób. To pewnie dlatego zupa ze słoniną, zjedzona w południe, tak wszystkich posila.

Lékarz. Tak, kapuśniak, słonina, mięso wołowe, cielęce, wieprzowe, oto wyborne pokarmy. Wino i piwo, należą także do najlepszych pokarmów gorących.

Jakób. Dalibóg, jak się człek napije wina lub piwa, to się rozgrzeje należycie!

Lékarz. Kiedy pijemy wino w miarę, to staje się ono dla nas prawdziwém dobrodziejstwem; ale kiedy kto nadużywa wina, wódki lub innych trunków, to, jak słusznie mówią, podpala swoje ciało.

Jakób. Już to pewnie słońce udziela swego ciepła winogronom; bo im, proszę pana, rok cieplejszy, tém wino lepsze.

Lékarz. Dzięki słońcu, — zawsze słońcu! Jak ci to wytłomaczyłem: wszelkie ciepło, jakiego wam udziela drzewo lub węgiel w waszym piecu, wszystko to jest ciepłem słoneczném. Więcéj jeszcze. Ciepło przeobraża się w czynność mechaniczną. Wszelkie wysilenie, spotrzebowanie siły: to wypotrzebowane ciepło. Jesteś silny, przyjacielu, boś jadł i pokarmy obdarzyły cię tą siłą. Ale siłę tę spożytkujesz przy pracy, a kiedyś utracił siły, to je trzeba odzyskać, używając znów pokarmów.

Jakób. Oj, prawda, bo człowiek, który pracuje, to, proszę pana, całkiem jak maszyna!

Lékarz. Zwolna Jakóbie, temu przeczę. Między machiną a człowiekiem ogromną różnicę stanowi myśl. Odejmijmy człowiekowi dar myślenia, a stanie się machina. Aż nadto tego mamy dowodów; niechnoby ręka ludzka przestała rozumnie kierować strasznémi parowémi machinami kolei żelaznych, fabryk i parowców! Oj! zła byłaby wtedy sprawa!

Jakób. A no prawda! bo témi ogromnémi lokomotywami, które ciągną za sobą tyle wagonów, a które pcha ogień, człowiek tylko kieruje!

Lékarz. I ty podobnie robisz, gdy zaprzęgasz woły do pługa; to są także machiny, bo to z niémi ciężka sprawa. I pomyśléć tu, że cała ich siła pochodzi od trawy, którą jedzą . . . A wszystko to pochodzi od słońca.

Lékarz. Słusznie bardzo! Siła muskularna[1]), którą zwiérzęta użytkowują na swoję korzyść pochodzi również od ciepła słonecznego. Jasną więc jest rzeczą, że wszystko zawdzięczamy słońcu: machiny poruszane parą; okręta, pływające po morzach pod pływem wiatrów, których kierunek zmienia słońce; rzéki, te chodzące drogi, na których bieg słońce[2]) ma wpływ przeważny; ruch rzéki, wszelka zresztą siła bierze swój początek od słońca; a żadna siła, od niego pochodząca, nie ginie, jeno się przeobraża.

Jakób. Te więc starożytne narody, co to, jak mówią, czciły słońce, miały poniekąd słuszność.

Lékarz. A jednak to potężne słońce pełni tylko rozkazy Stwórcy światów, Tego, który posiada w powietrzu milijony słońc!!

Jakób. No, co się już tyczy słońc, tam het daleko, to już ich pewno nie pójdziemy oglądać!

Lékarz. Kto wié! W każdym jednak razie uczyć się prawd boskich, —jestto oddawać cześć ich Twórcy. Wiedząc naprzyklad, skąd pochodzi ciepło, musimy zrozumiéć, że to ciepło raz zdobyte należy szanować, przechowywać u zwiérząt i ludzi. Świadomość tego zowiemy higieną. Iluż uniknionoby cierpień, gdyby wiedziano: jak się odziéwać, jak mieszkać, co jeść, stosownie do wieku i klimatu miejscowości, w któréj mieszkamy!

Jakób. To słońce, które nam zsyła tyle dobrego, spuszcza na nas również niezdrowe prądy wiatru!

Lékarz. Zaziębienie się jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Różnego rodzaju choroby z niego wynikają.

Jakób. Wiém o tém, i dlatego téż tak nie lubię letnich upałów. Już to w żniwa, na wsi, mało kto nie choruje.

Lékarz. Dlatego, że, zmęczeni pracą, nie strzeżecie się dostatecznie. Zwykle bardzo strudzeni i zgrzani biegniecie czémprędzéj spocząć w cieniu stogu siana lub zboża, zdejmujecie ubra-

---

[1]) To ciepło zawarte węgla, pozwala zwiérzętom spełniać pracę, do których ich używamy.

[2]) Siła mechaniczna każdéj rzéki, płynącéj do Oceanu bierze swój początek w cieple słoneczném.

nie, pijecie jednym tchem zimną wodę. Słowem: nagle się oziębiacie; gdy tymczasem ostrożność nakazuje, żeby, będąc zgrzanym, jeszcze się lepiéj okryć i nie zaprzestawać nagle ruchu. Powróciwszy do domu źle się odżywiacie, a tym sposobem nie poprawiacie sił swoich. Ponieważ żadne ciepło nie ginie, lecz się jeno przeobraża, jasném jest, iż potrzeba zastąpić przez pokarmy palne ilość wypotrzebowanego ciepła przy pracy. Nie wiedząc o tém pijecie wodę, jécie wiśnie i krwawa biegunka gotowa!

Jakób. Żeby to tak, proszę pana, spisać te wszystkie rady, dopiérożby to była pożyteczna książka!....

Lékarz. Mój Jakóbie, książek takich nie brak, ale trzeba umiéć z nich korzystać. Nieświadomość jest źródłem wszelkiego złego, to stara prawda. Budujcie najpiérw szkoły i posyłajcie do nich wszystkie dzieci; reszta się znajdzie. Najlepiéj użyty piéniądz jest ten, którego użyjemy na kształcenie. A teraz dobranoc i do widzenia.

WIADOMOŚCI GOSPODARSKIE.

Zupa rakowa.

Zupę tę można dawać w dnie mięsne i postne. W piérwszym razie używa się do rozprowadzenia pół garnca rosołu, wygotowanego z mięsa, w drugim tyle smaku z włoszczyzny. Pół kopy-dużych raków ugotować w solonéj wodzie z koprem; skoro ostygną, wybrać szyjki i tyle skorupek, ile do nich nadzienia potrzeba, resztę skorupek i nóżki dobrze utłuc w moździerzu, na miazgę, dodając sporą łyżkę masła. Postawić potém na małym ogniu, niech się powoli smaży, a skoro masło nabierze czerwonego rakowego koloru, przecisnąć przez serwetę, trochę zapalić mąkę, podsmażyć, rozprowadzić rosołem, lub smakiem z włoszczyzny i razem zagotować, przed wydaniem na stół. Kto chce, może zaprawić śmietaną.

W wazie powinny być włożone: rakowe szyjki, trochę zielonego kopru, a nadewszysko faszerowane skorupki, które tak się urządzają: odgotowane rakowe szyjki usiekać drobno, zmieszać z łyżką niesolonego masła, trochę utartéj bułki, kopru, z jedném jajem: skoro masa będzie dość gęstą, nakładać nią skorupki i gotować je osobno w rosole. Proporcyja na sześć osób.

Zupy z suszonych owoców.

Chcąc miéć zupy owocowe w zimie, można je robić zarówno z powideł, jak z suszonych owoców, rozgotowawszy jedne i drugie w stósownéj ilości wody, aby zupa nie była ani zbyt gęsta, ani zbyt rzadka, i zaprawiwszy śmietaną. Na pół garnca zupy, (proporcyja na sześć osób,) bierze się śmietany pół kwarty i łyżkę mąki. Bardzo dobrą jest zupa z powideł wiśniowych. Z gruszek suszonych najlepsze są na zupę polne ulęgałki. Można miéć również w zimie zupę z jagód czarnych, odgotowanych bez cukru, w butelkach zalanych smołą.

Grzybek do zup.

Sześć żółtek ubić i zmieszać z pianą, zrobioną z tyluż białek, wylać potém na patelnię, na któréj rozpuścić poprzednio trochę masła, a gdy się zrumieni grzybek z jednéj i drugiéj strony, krajać w kwadraciki i podawać do zup.

Kasza pszenna do rosołu.

Kaszę pszenną ugotować na gęsto z masłem, brać ją po trochu łyżką, w formie klusek i kłaść do wazy, do rosołu.

Befsztyk dla chorych.

Potrzebną ilość świéżego, pieczeniowego mięsa wołowego zeskrobać nożem i osolić, robić z tego gałki, wielkości włoskiego orzecha, i rzucać na wrzące masło, a gdy się po wiérzchu osmażą,

(gdyż pośrodku powinny być surowe.) włożyć je na wygrzany talérz płaski i przycisnąć drugim talérzem, również wygrzanym, a skoro puszczą z siebie sok, podawać. Są one szczególnie strawne dla chorych, którym wołowe mięso jeść polecają.

Kapusta czerwona z winem.

Uszatkować czerwonéj kapusty z winem, sparzyć ukropem i wycisnąć z wody, zrumienić w rądlu masło z mąką, rozprowadzić rosołem, wrzucić kapustę i dusić, wlać szklankę czerwonego wina, potém zrobić zaprawę z masła i mąki, rozprowadzić rosołem, zmieszać z kapustą, dodać trochę cukru i dusić jeszcze pod pokrywą.

Pieczeń huzarska.

Pieczeń zbitą mocno i sparzoną wrzącym octem piec na rożnie, lub w piecu, poléwając masłem. Gdy już prawie gotowa, ponadrzynać ukośnie i nakładać farszem, zrobionym z siekanéj drobno cebuli, zmieszanéj z trochą tartego chleba, pieprzu, surowego masła, z dodaniem paru żółtek. Włożyć potém pieczeń w rądel, zalać ją sosem, który ściekł przy pieczeniu, przykryć i dusić jeszcze w piecu, z pół godziny. Na półmisku obłożyć duszoną kapustą. Mięso najlepsze na pieczeń jest tak zwane: pieczeń zrazowa, w grubym kawałku.

Szczupak z jarzynami.

Dużego lub mniejszego szczupaka ułożyć w krąg, to jest tak, żeby głowa dotykała ogona, w rądlu odpowiedniéj wielkości, wysmarowanym wpiérw grubo masłem. Nakrajać cienko, jak makaron, sporo marchwi, selerów, pietruszki i kilka cebul, zasypać tém szczupaka, położyć na wiérzchu kawałek masła, posypać pieprzem zwyczajnym całym i angielskim, przykryć szczelnie pokrywą i dusić na wolnym ogniu, przez pół godziny, zasypać potém tartą bułką, zagotować z nią i wydać, układając ostrożnie w krąg, jak ugotowany, na okrągłym półmisku.

Legumina litewska, zwana sielską jajecznicą.

Przygotowaną i ostudzoną kwartę mléka rozbić z pięcioma jajami. Zasmażyć w rądelku półkwaterek surowéj, drobnéj gryczanéj kaszy w łyżce masła; gdy ochłodnie osolić ją i wlać mléka z jajami, następnie wstawić do pieca, a gdy się wypiecze, podać w rądlu na stół; cukrować ją trzeba na talérzu; kasza pokryta mleczkiem jest na spodzie, więc biorąc, należy jedno i drugie wydostać.

Ciastka z foremek.

Funt miałkiego cukru i dziesięć jaj trzéć w jednę stronę, do białości, w donicy; dodać pół funta mąki, ćwierć funta migdałów obranych i uszatkowanych, trochę siekanéj, smażonéj skórki pomarańczowéj, wymieszać dobrze wszystko, nakładać w blaszane foremki, masłem wysmarowane i piec, uważając, aby się nie spaliły.

Uwagi co do pieczenia ciasta.

Mąka na baby, jak również i na wszelkie inne drożdżowe ciasta, powinna być sucha, wygrzana i przesiana.

Jeżeli ciasto już wyrobione w formach, dla złych drożdży róść nie chce wcale, przeczekawszy sześć do siedmiu godzin, nie chcąc, żeby się zupełnie popsuło, rozczynić (do garnca mąki) kwaterkę mąki, kwaterką letniego mléka, z 10 łutami drożdży, wlać trzy łyżki araku i wyrobić doskonale z ciastem, wyjętém z form; ponakładać je potém powtórnie, a wtedy, choć wolno, ciasto ruszy się niezawodnie i gdy dorośnie jak zwykle na pełną formę, wstawić w piec.

Drożdże suche rozrabia się letniém mlékiem Piec na ciasto próbować w następujący sposób rzucić weń garść mąki; gdy się ta zaraz pali znak, że piec za gorący; trzeba go więc wychłodzić, wyciérając mokrą ściérką. Gdy mąka zwolna nabiéra pomarańczowego koloru, znak, że piec należycie ciepły.

Baby powinny pozostawać w piecu całą godzinę. Wyjmując je, próbować drewienkiem czystém, cienko ostruganém — jeżeli nakłuwszy niém baby, wyjdzie suche — są dobre, jeżeli będzie jeszcze wilgotne, wtedy jeszcze na chwilę w piec wstawić. Po wyjęciu z pieca jeszcze dziesięć minut zostawić w formach, poczém wyjąć z nich, żeby ostygły, i, jeżeli można, lepiéj potém wsadzić znów do formy, bo nie tak prędko wysychają.

Wsadzając baby w piec, unikać wstrząśnienia gdyż opadną.

Masło, wlewane do ciasta, nie powinno być nigdy zbyt gorące.

Uwagi powyższe stosować się mają również do placków i innych ciast drożdżowych. Gdy masło nie słone, należy ciasto trochę posolić, podczas wyrobienia.

Skoro rozczyn nie prędko rośnie, dodać do niéj, wyrabiając ciasto, parę łyżeczek sody, na garniec mąki.

Najlepsze baby wielkanocne.[1])

Garniec mąki, kwartę mleka, dwa funty masła, półtora funta przesianéj mączki cukrowéj, z pod maszyny, sześćdziesiąt żółtek, drożdży płynnych półtory kwaterki, jeżeli zaś są suche, łutów 15. Ubić najpiérw żółtka, zmieszać je z mlékiem dobrze ciepłém, lecz niezbyt gorącém, żeby się nie zwarzyły, oraz z drożdżami. Rozczynić tém połowę mąki; gdy się rozczyn dobrze ruszy, dosypać resztę mąki, cukru i sporo wanilii z cukrem utłuczonéj. Wyrobić doskonale ciasto tak, aby od rąk odstawało i zmieszać z masłem utartém wpiérw w donicy, na śmietanę. Jażeli masło niemłode, trzeba go wpiérw przetopić, sklarować, ostudzić i dopiéro potém utrzeć. Wyrobić z niém ciasto znów doskonale, aż od rąk zupełnie odstawać będzie, a ściśnięte w ręku, za otworzeniem palców, rozciągnie się pomiędzy niémi, jako gaza przezroczysta i cienka. Jeżeli pokaże się trochę zawolne, można, przed włożeniem masła, dosypać jeszcze trochę mąki. Mieć gotowe formy, wysmarowane dobrze masłem nietopionémi i wysypane tartą bułką; nakładać trzecią część ich ciastem, a gdy dorastać będzie na pełno, wstawić w piec, w którym godzinę powinny pozostać.

I. Trawa, zwana zajęczą, rosnąca na piaskach.

Jest to roślina kilko, a nawet kilkunastoletnia, posiadająca ten ważny przymiot, że rośnie nawet na wydmach piaszczystych i dostarcza dość obfitéj paszy dla owiec i bydła przez całe lato. Korzenie jéj, szukając dla siebie pożywienia, rozrastają się nadzwyczaj głęboko, przez co wybornie utrwalają grunt lekki, piaszczysty, który po kilku, a tém bardziéj po kilkunastu latach, staje się zczasem glebą, zdatną pod zboże i okopowiznę. Pewien ziemianin po ośmiu latach siał żyto, a po nim sadził ziemniaki bez nawozu i otrzymał plon wcale dobry.

Na morgę 300-prętową potrzeba wysiéwać zajęczéj trawy od 30 do 36 funtów nasienia, stosownie do gatunku piasku, siejąc gęściéj na więcéj lotnym, rzadziéj zaś na ściślejszym. Najlepiéj siać jest wtedy, gdy wilgoć lotne piaski zlepi trochę.

Trawę zajęczą należy siać na wiérzch, włóczyć na krzyż, a potém walcować ciężkim walcem. Po kilku tygodniach, zwłaszcza jeżeli dnie będą dżdżyste, zasiana przestrzeń zaczyna się już zielenić. Z pasaniem na niéj owiec należy wstrzymać się w piérwszym roku aż do jesieni, ażeby roślinie dać możność zakorzenić się i rozkrzewić; w następnych latach można już pasać od wiosny do późnéj bardzo jesieni, gdyż porost zajęczéj trawy, tak jak białéj koniczyny, odnawia się bardzo szybko. Dla zajęcy jest ona nader smacznym pokarmem, spożywają ją bardzo chciwie, odgrzebując z pod śniegu, przy czém nawozem swym użyźniają ziemię.

Kto ma dużo jałowcu w lesie, niechaj go wytnie i przykryje nim piaszczyste wydmy, świéżo obsiane zajęczą trawą, a uchroni je od wywiania ziarna, pomijając to, że i las swój oczyści z największego pasożyta, bo czém jest pérz dla roli, tém jałowiec dla lasów. Nasienia zajęczéj trawy dostać można we wszystkich składach nasion.

II. Żywienie krów, których mleko przeznacza się dla dzieci.

Pewien znakomity gospodarz, na podstawie licznych doświadczeń zaleca, aby krowy, mające dostarczać mléko dla niemowląt i w ogóle dla dzieci, żywione były zdrowém, niezepsutém sianem z łąk, śrótem jęczmiennym z ziarn przed śrótowaniem oczyszczonych z wszelkich chwastów, otrębami niezepsutémi, niestęchłémi, świéżą mąką lnianą, albo siemieniem lnianém, rozmoczoném i następnie ugotowaném, wreszcie czystémi, z kurzu i chwastów odsianémi plewami. Jest to rzeczą niemałoważną, gdyż bywały wypadki, że krowy, źle żywione, chorowały, a mléko ich udzielało różnych chorób niemowlętom i dzieciom.

---

[1]) Przepis na „Baby zwyczajne i placki krakowskie z sérem“ patrz tenże kalendarz na rok 1881.

III. Środek na wzdęcie u bydła.

Bydło, wypuszczone na pastwisko koniczynne, częstokroć zapada na wzdęcie i takowe znaczne wyrządza straty. Można jednak ubezpieczyć się zawczasu od podobnych wypadków, zaopatrzywszy się na wszelki wypadek w środek następujący, zawsze skuteczny. Pełną garść soli i garść tytuniu zwyczajnego miesza się razem i zrobioną z tego gałkę, obwiniętą jakim dużym liściem, albo trawą, wkłada się zapadłéj na wzdęcie krowie o ile można najdaléj do gardziela.

IV. Środek na krowy, zatrzymujące mléko.

Amerykańscy gospodarze zalecają, by w razie zatrzymania mléka przez krowę, umieszczać za drabinami sól kamienną podczas dojenia, a wtedy krowy do ostatniéj kropli mléka wydoić się dadzą.

V. Maść na oparzenie.

Wziąć łyżeczkę świéżego, nie solonego masła i dodać doń jedno żółtko. Rozetrzéć na maść, rozsmarować na płatki płócienne i obkładać niémi miejsca oparzone. Gdy podeschną, płatki dać świéże. Dobry ten a nieszkodliwy i tani środek domowy jest bardzo skuteczny, łagodzi ból i przyśpiesza gojenie się rany.

FRASZKI.

Naturalny zbieg okoliczności. „Co ja słyszę?“ — mówi pan Jacek do pana Pankracego, — „czy to prawda, żeś się na stare lata ożenił?“ — „Tak jest,“ odpowiada Pankracy, „długośmy czekali; moja żona nie dostała męża, a ja nie dostałem żony, więc tedy, rzecz naturalna, żeśmy się oboje pobrali.“

Nié można więcéj żądać. Dwaj obywatele małego miasteczka stoją zimą przed składem optyka i patrzą na termometr. — „Co? tylko piętnaście stopni mrozu? Sądziłem, że jest więcéj!“ odzywa się jeden. — „Co ty myślisz?“ odpowiada drugi, „na nasze małe miasto to dosyć! Mnie się zdaje, że nawet w wielkiém mieście nié mają w powszednie dnie więcéj niż siedmnaście stopni“.

Słuszny wniosek. „Kaci tam wiedzą, skąd to pochodzi, że człowiek nié może wcale wyjść z tych kłopotów pieniężnych!“ mówi ojciec do siebie. „A co trzeba zrobić, żeby miéć pieniądze?“ pyta pięcioletni synek. „Jeżeli będziesz pilnym, porządnym i wiele się nauczysz, to też wiele zarobisz pieniędzy,“ poucza go ojciec. „Aha!“ powiada chłopiec, „toś ty, tato, zapewnie nie był pilnym i porządnym, i wiele się nie nauczyłeś?“

Wytłómaczenie. „Ja pijaka do służby nie przyjmuję,“ powiada pan zgłaszającemu się bibule. „A skąd to pan wié, że ja jestem pijakiem, kiedy mię pan nie zna?“ — „Poznaję to po twoim czerwonym nosie.“ — „E to nic,“ odpowiada służący, „mój nos tylko dlatego taki czerwony, że zaciasne miéwam chustki do nosa“.

Ofiara dobra publicznego. „Panie konsylijarzu, od czasu, jak mój mąż został radnym miejskim, ani jednej nocy spać nié może!“ „Jakto? czy ważne sprawy tak go wciąż zajmują?“ „Nie, to nie — ale on się wyśpi na każdém posiedzeniu“.

Młody pesymista. „Cóżto, Wicusiu“, mówił ojciec do ośmioletniego synka, „nie cieszysz się z tylu cacek, które dostałeś na imieniny?“ „Nie cieszę się, gdyż myślę, ile ja to razy dostanę w skórę, nim je potłukę“ — odpowiedział Wicuś.

W szkole pływania. „Panie! niech pan trochę linkę ściągnie, bo się zanurzam pod wodę“ — „To trudno, przecież się pan uczy pływać.“ — „Tak, ale pić już umiem!“

TARYFA STĘPLOWA.

Według przepisów obowiązujących weksle i dokumenta muszą być stęplowane wedle normy tu załączonéj:

SKALA I.

na weksle.

	Do sumy		75 zł.	—	5
nad	75 zł.	albo	150 „	—	10
„	150 „	„	300 „	—	20
„	300 „	„	450 „	—	30
„	450 „	„	600 „	—	40
„	600 „	„	750 „	—	50
„	750 „	„	900 „	—	60
„	900 „	„	1050 „	—	70
„	1050 „	„	1020 „	—	80
„	1020 „	„	1350 „	—	90
„	1350 „	„	1500 „	1	—
„	1500 „	„	3000 „	2	—
„	3000 „	„	4500 „	3	—
„	4500 „	„	6000 „	4	—
„	6000 „	„	7500 „	5	—
„	7500 „	„	9000 „	6	—
„	9000 „	„	10500 „	7	—
„	10500 „	„	12000 „	8	—
„	12000 „	„	13500 „	9	—
„	13500 „	„	15000 „	10	—
„	15000 „	„	16500 „	11	—
„	16500 „	„	18000 „	12	—
„	18000 „	„	19500 „	13	—
„	19500 „	„	21000 „	14	—
„	21000 „	„	22500 „	15	—

i tak daléj za każde 1500 zł. o 1 zł. więcéj, przyczém resztę nieprzenoszącą 1500 zł. jako pełną przyjąć należy.

SKALA II.

na dokumenta.

		do	20 zł.	—	7
nad	20 zł.	„	40 „	—	13
„	40 „	„	60 „	—	19
„	60 „	„	100 „	—	32
„	100 „	„	200 „	—	63
„	200 „	„	300 „	—	94
„	300 „	„	400 „	1	25
„	400 „	„	800 „	2	50
„	800 „	„	1200 „	3	75
„	1200 „	„	1600 „	5	—
„	1600 „	„	2000 „	6	25
„	2000 „	„	2400 „	7	50
„	2400 „	„	3200 „	10	—
„	3200 „	„	4000 „	12	50
„	4000 „	„	4800 „	15	—
„	4800 „	„	5600 „	17	50
„	5600 „	„	6400 „	20	—
„	6400 „	„	7200 „	22	22
„	2200 „	„	8000 „	25	—

Nad 8000 zł. od każdych 400 zł. opłaca się nadwyżki po 1 zł. 25 ct. — ilość niedochodząca 400 zł. uważana jest za całkowitą.

Rachunki kupieckie do wysokości 10 zł. są wolne od opłaty stęplowéj; nad 10 zł. do 50 zł. mają mieć stępel 1 ct.; nad 50 zł. ma być stępel 5 ct. Gdyby rachunek był spisany na kilku arkuszach, opłata powyższa przypada od każdego arkusza z osobna.

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiéj obliczone według zégaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zégaru pragskiego, (o 12 minut późniéj od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa.

	osobowy	pośpieszny	mieszany
Odjazd z Krakowa:	$10._{48}$ rano,	$9._{13}$ wieczór,	$10._{50}$ wieczór
Przyjazd do Lwowo:	$9._{7}$ wiecz.,	$5._{20}$ rano,	$11._{20}$ rano.

Do Tarnowa (lokalny).

Odjazd z Krakowa: o godzinie $6._{18}$ rano.
Przyjazd do Tarnowa: „ $9._{26}$ „

Do Wieliczki.

Odjazd z Krvkowa: o godzinie $11._{5}$ w południe.
Przyjazd do Wieliczki: „ $11._{44}$ popołudniu.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa.

	osobowy	mieszany	pośpieszny
Odjazd ze Lwowa:	$3._{45}$ rano,	$4._{49}$ wieczór,	$10._{30}$ wiecz.
Przyjazd do Krakowa:	$2._{28}$ popoł.	$6._{10}$ rano,	$6._{48}$ rano.

Z Tarnowa (lokalny).

Odjazd z Tarnowa: o godzinie $5._{14}$ popołudniu.
Przyjazd do Krakowa: „ $8._{5}$ wieczór.

Z Wieliczki.

Odjazd z Wieliczki: o godzinie $6._{57}$ wieczór.
Przyjazd do Krakowa; „ $7._{38}$ „

Telegramy.

Za telegramy w Austro-Węgrzech opłaca się stała taksa 24 ct., prócz tego za każde słowo 2 ct.

Za każdy telegram do Niemiec, Serbii, Szwajcaryi i Rumunii opłaca się stała taksa 24 ct., oprócz tego za każde słowo 6 ct.

Do Włoch opłaca się stała taksa 24 ct., oprócz tego za każde słowo 8 ct. i t. d.

PRZEPISY POCZTOWE.

Adresy. Korespondencyje powinny być opatrzone jak najdokładniejszym adresem, mianowicie: imię i nazwisko, miejsce, ostatnia poczta — do większych zaś miast ulica i Nr. domu.

Listy zwyczajne. Pod formą listu nie wolno wysyłać cięższej paczki nad 250 gr. Za granicę bez względu na wagę.

Należytość za listy zwyczajne w całem państwie Austryjackiém oraz do cesarstwa Niemieckiego do wagi 20 gr. jest 5 ct., nad 20 do 250 gr. (15 ł. cł.) 10. ct. Do Serbii i Czarnogóry list zwykły (15 gr.) kosztuje 7 ct.; do wszystkich innych państw europejskich 10 ct. Za każde dalsze 15 gr. nowa opłata w tym samym stosunku.

Za listy, które w miejscu doręczane bywają, opłaca się: do 15 gr. 3 ct., nad 15 do 250 gr. 6 ct Za nieopłacone opłaca odbiorca 6 ct. do 20 gr.; 9 do 250 gr.

Karty korespondencyjne po 2 ct. mogą być przesyłane do wszystkich krajów monarchii austryjackiéj, Prus i Niemiec; karty te można wysyłać i do innych państw, dolepiając markę 3-centową. Karty korespondencyjne mogą być rekomendowane, jak listy, za opłatą 10 ct. Są także karty **korespondencyjne podwójne** (z odpowiedzią zapłaconą) po cenie 4 centy. Karty te służą w obrębie Austryi.

Na listy rekomendowane otrzymuje się kwit. Należytość rekomendacyjna do wszystkich krajów europejskich wynosi: 10 cent.; za granicę muszą być pieczętowane jedną lub dwoma pieczątkami, w kraju zaś mogą być tylko zalepione.

Druki. Przedmioty drukowane, litografije, sztychy, fotografije, przesyłają się pod przepaskami. Należytość za przesyłane druki w państwie Austryjackiém oraz do Niemiec wynosi: do 50 gr. 2 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct.; do 1 klogr. 15 ct. Waga nié może przenosić 1 kilogr. Pod przepaską nie wolno posyłać listów; adres pisze się na przepasce. Za granicę Austryi i Niemiec opłata od druków pod opaską od każdych 50 gramów wynosi 3 centy. Waga może dochodzić do 2 kilogr.

Próby towarów nie powinny mieć wartości kupieckiéj. Płynów, szkieł i narzędzi ostrych, jako próbek nie wolno posyłać. Opakować tak należy, aby urząd pocztowy mógł sprawdzić, iż to są próbki. Sukna, płótna i wszelkie tkaniny pod opaską krzyżową, zboże i w ogóle rzeczy sypkie w woreczkach obwiązanych, lecz nieopieczętowanych. Adres na mocnym papiérze winien zawierać dopisek: p r ó b k i, oraz nazwisko lub firmę, znak fabryczny towaru; numer i cenę; lecz nadto żadnych innych dopisków robić nie wolno, ani też przywięzywać do nich listów. Powinny być frankowane i nie przenosić wagi do 250 gr.

Listy z pieniędzmi winny być w kopercie trwałéj zaopatrzonéj pięcioma pieczęciami, w urzędowéj zaś kopercie dwiema. Gotówkę brzęczącą posyłając, należy obwinąć w papiér, przypieczętować wewnątrz koperty, aby się nie poruszała. Ciężkie przesyłki pieniędzy mocno upakować w pakiety lub worki. Wysyłając pieniądze do Niemiec, najlepiéj posyłać banknoty papiérowe; do Francyi, Włoch, Rosyi i t. d. najtaniéj i najwygodniéj wypadnie kupić w banku przekaz na żądaną sumę i takowy przesłać w liście rekomendowanym.

Opakowanie. Przedmioty małéj wartości, którym przyciśnięcie nie szkodzi, nie przepuszczające tłuszczu lub wilgoci, nie przenoszące ciężaru 5 kilogr., pakować można w papiér mocny i obwiązać sznurkiem. Posyłki większéj wartości, mogące być uszkodzone przez wilgoć, tarcie lub przyciśnienie, należy starannie pakować w skrzyneczki. Za granicę Austryi i Niemiec wszelkie posyłki muszą być opakowane w płótno lub ceratę i adres nié może być przylepionym, tylko na samym płótnie napisany.

Zaliczki pocztowe w kraju. (Nachnahme). Wolno wysyłać przesyłki do wszystkich w kraju poczt monarchii austryjackiéj. jako też węgierskich za zaliczką do wysokości 200 złr. austr. Służy do tego list frachtowy z papiéru ciemnego, opatrzony marką stemplową 5 ct., który zarazem jest połączony z kwitkiem zaliczkowym, a nié może być inny, jak tylko w urzędzie pocztowym kupiony za 6 ct. Osoba wysyłająca ma wszystkie wiersze na liście frachtowym, oraz górny przedział na kwicie zaliczkowym, dokładnie wypełnić. Pieczęć, jak przesyłka jest pieczętowaną, taka sama dana ma być w miejscu naznaczoném (kółko). Skrobania i poprawki są wzbronione.

Zaliczki pocztowe za granicę mogą być wysyłane do całych Niemiec, Luksemburga i Holandyi, Szwajcaryi, ze wszystkich urzędów pocztowych monarchii austr., oraz do Węgier do wysokosci 75 złr. austr., jak również z całego państwa niemieckiego do 150 marek, ze Szwajcaryi do 182½ franków do Austryi i Węgier przesyłane. Wypłata zaliczek z państw niemieckich i Szwajcaryi uskutecznia się monetą austryjacką z obliczeniem podług dziennego kursu wiedeńskiego. W Niemczech zaś lub w Szwajcaryi w markach lub frankach. Do wszystkich posyłek zaliczkowych mogą być użyte też same kwity zaliczkowe co i w kraju (za 6 ct.) Tylko do przesyłek za granicę. czy to za zaliczką, czy bez zaliczki dodać należy 2 deklaracyje w języku niemieckim, jeżeli posyłka przeznaczona do Niemiec; a 1 deklaracyją w języku francuskim, oraz 2 w niemieckim, jeżeli posyłka idzie do innych krajów. Przesyłki te muszą być w przeciągu 7 dni wykupione; w przeciwnym razie zwrócone zostaną.

Przekazy pieniężne. Za pośrednictwem urzędów pocztowych można przekazywać wypłaty. W tym celu używa się drukowanych przekazów, sprzedawanych po ½ ct. z odpowiednią sumie marką. Na przekazie należy kwotę złożoną do przesłania wypisać liczbami i wyrazami. Przesyłający opłaca porto w Austryi przylepieniem marki do 5 zł. a. 5 ct.; od 5 do 50 zł. a. 10 ct.; do 150 złr. 20 ct.; od 150 do 300 złr. 30 ct.; od 300 do 500 złr. a. 50 ct. i t. d.

Przekazy pocztowe za granicę moga być przesyłane do całych Niemiec, Szwajcaryi, Bawaryi, Wirtembergii, Włoch i Francyi; jak również ze wszystkich tych krajów do monarchii austr. i Węgier; atoli gdzie idzie o pośpiech, najdogodniéj kupić i przesłać przekaz bankierski w liście rekomendowanym.

Zlecenia pocztowe. Od niedawna wprowadzone ułatwiają wielce stósunki handlowe i pieniężne. Kwotę jaką potrzeba od dłużnika ściągnąć, wypisuje się na blankiecie koloru zielonego, który się w tym celu nabywa w urzędzie pocztowym po ½ centa za sztukę. Dołącza się do niéj na osobnym papiérze rachunek należności lub dokument jaki, np. list dłużnika z zobowiązaniem zapłacenia, i wszystko adresuje się w kopercie, jako list rekomendowany, do najbliższego mieszkania dłużnika urzędu pocztowego, pisząc u góry koperty: „Zlecenie pocztowe“. Urząd pocztowy przedstawi rachunek do zapłacenia klijentowi, a gdy ten zapłaci, odsyła należność przekazem, odtrąciwszy tylko za porto; gdy dłużnik nie zapłaci, zwraca zlecenie wraz z dokumentami bez żadnéj opłaty.

Przesyłki z deklarowaną wartością. List frachtowy ma być nabyty w urzędzie pocztowym za 6 ct.; ten już jest marką stemplową 5 ct. zaopatrzony, i ma być opatrzony tą samą pieczęcią, co i paczka. Rubryki muszą być jak najdokładniéj wypełnione. Jeżeli list frachtowy, kupiony w urzędzie pocztowym zostanie zepsuty, a marka stęplowa nie jest przestęplowaną, wtedy może być za dodaniem 1 centa wymieniony na nowy.

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE

ı) w Królestwie Galicyi, w Wielkiém księstwie Krakowskiém i ks. Bukowińskiém.

---

lwernia, pow. Chrzanowski, jarmarków 12, w trzecią środę każdego miesiąca.

ndrychów, pow. Wadowicki, 14 jarm. co piérwszy wtorek każd. miesiąca, tudzież 1 lut. i 21 września.

iała, m. pow., co trzeci poniedz. po św. Trzech Królach, w drugi poniedz. po św. Janie Nep., w piérwszy poniedz. po św. Jakóbie ap., w piérwszy poniedz. po św. Szym. i Judzie. Każdy z tych jarm. trwa dni trzy.

ochnia, m. pow., 2 stycz., w poniedz. po niedz. mięsopust., po 3 niedz. postu na konie i bydło (trwa dni 4), jarmark we czwartek każd. tygodnia, aż do piątku po Wnieb. Pańskim, w piątek po Bożém Ciele, 24 i 30 czerwca 22 lipca, 10 sierpnia, w poniedz. po M. B. Różań., 10 i 24 list. Jeżeli który z tych jarm. przypadnie na sobotę lub święto, odkłada się na poniedz. lub dzień powszedni.

olechów, pow. Doliniański, 18 stycz., 5 maja, 11 lipca i 26 wrześ. Co poniedz. targ.

óbrka, 13 stycz. po palm. niedzieli, 26 lipca i 30 paźd.

rody, m. pow., 19 marca, 5 maja, od 10—15 sierp., od 10—15 wrześ, 30 paźdz. 10 list. i 15 grud.

rzesko, m. pow., co trzeci wtorek jarm. na bydło, konie, nierog., len, nabiał.

rzeżany, m. pow., 10 jarm.: 13 stycz., 3 lut., 16 kwiet., 21 maja, 24 czerwca, 6 sierp., 20 wrześ., 13 paźdz., 26 list. i 18 grud.

rzostek, pow. Pilzn., co dni 14 we wtorki targi.

rzozów, m. pow., 6 stycz., 6 lut., 16 marca, 23 kwiet., 26 maja, 29 czerw., 22 lipca, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 1 list. i 4 grud. Co poniedz. targ tyg.

uczacz, w zapustny poniedz. o gr., we wtorek po Ziel. Św. o. gr., dzień po Spasie i na Iwana Buhorłowa.

hodorów, 14 stycz, 5 maja, 13 lip. i 12 paźdz.

zernichów, pow. Krak., 12 jarm. co środę po każd. 1-ym.

zortków, m. pow., 21 maja, 12 lip., 28 sierp. i 20 grud

zerniowce, na Bukow., 12 lip. 14 dni i 12 list. 8 dni.

ąbrowa, m. pow., co drugi poniedziałek.

ębica, pow. Pilzn., 2 stycz., 2 lut, 19 marca, po dniu B. Ciała, św. Małgorzaty, 24 sierp., 15 paźdz. i 4 grud.

obczyce, pow. Wielicki, co 1-ą środę miesiąca jarmark, co 3-ą środę targ tygod.

obromil, m. pow., 19 stycz., od 1—8 sierp., 26 paźdz.

rohobycz, m. pow., co poniedz. targi.

ukla, pow. Krośn., 7 stycz., 25 lut., 19 marca, na Wniebowst. P., na B. Ciało, 24 czerw., 22 lip., 29 sierp., 25 list. i 24 grud.

unajec Czarny, pow. N. Targ., jarm. na płótna, w poniedziałki po piérwszych 13 jarm. w N. Targu.

rysztak, pow. Jasielski, ma co drugi czwartek walne jarm. na bydło.

orlice, m. pow., 12 jarm. we wtorki: po św. Trzech Król., św. Macieju, niedz. Kwiet., św. Fil. i Jakóbie, Wniebowst. P., św. J. Chrz., św. Maryi Magd., Wniebowz. M. B., Narodz. M. B., św. Fr. Seraf., św. Marcinie, po 3 éj niedz. Adw.; co wtorek targ.

ródek, pow. Gródecki, na święto Błahowieszczenie, 6 kwietnia, w nast. dzień po B. Ciele i 14 wrześ.

alicz, p. Stanisł., 7 stycz., 5 kwiet., 5 lip., i 12 paźdz.

orodeńka, m. powiat. (starego stylu) 1 stycz., 2 lut., w drugi poniedz. postu, 25 mar., 23 kwiet., we Wniebowst. P., 29 czerw., 15 sierp., 16 paźdz. Co wtorek i piątek jarm.

Husiatyn, m. powiat., 24 czerw.

Janów, pow. gródecki, (st. stylu) 2 styczn., 17 maja, 8 list., każdy trwa 8 dni.

Jarosław, m. powiat., 4 jarm. po 8 dni: 12 stycz., 10 mar, 13 czerw., 2 wrześ. Co poniedz. i piątek targi.

Jasło, m. pow., 7 stycz., 3 lut., 23 kwiet., 21 wrześ., 2 list. i 1 grud.

Jeleń, pow. Chrzan., w dzień po N. R., w poniedz. po niedz. starozapustnéj, 19 mar., 3 maja, 3 czerw., w poniedz. po św. J. Chrz., 25 lip., w drugi ponied. po św. Wawrz. m., 14 wrześn., w poniedz. po św. Fr. Serafic., w poniedz. po W.W. Świętych, w poniedz. po św. Mikoł. b.

Jordanów, pow. myśleń., 4 jarm. rocznie: 25 lut., 23 kwiet., w poniedz. po Ziel. św. i 29 grud.

Kalwaryja, pow. Wadowic., 25 stycz., 19 mar., 4 maja, 13 czerw., 17 sierp. i 19 list.

Kałusz, m. pow., 11 jarm. po dwa dni: 18 i 19 stycz., 11 lut., 13 mar., 20 kwiet., 16 maja, 6 czerw., 20 lip., 28 wrześ., 18 list. i 20 grud.; dwa jarmarki po 5 dni: 20 sierp. i 28 wrześ., 2 paźdz., 19 list. i 10 grud.

Kamienica (pod Limanową) targi co trzeci poniedz.

Kamionka Strumiłłowa, m. pow., 19 stycz., 8 maja, 11 lip., 28 sierp., 10 wrześ., 15 paźdz. i 21 list. Co piątek targ.

Kęty. 16 jarm. w poniedz. przed św. Agnieszką, Wielkanocą, św. J. Kantym i 4-go tygodnia postu; po Oczyszczeniu M. B., po zapustach, Znalezieniu św. Krzyża, Wniebowstąp. P., B. Ciele, św. Małg., N, M. Anielskiéj, Wniebowzięciu M. B. Podwyż św. Krzyża, św. J. Kantym, św. Katarzynie i Niep. Pocz. M. B.

Kolbuszowa, m. pow., co wtorek targ.

Kołomyja, m. pow., na Wniebowst. P. (st. stylu) 6 lut., 24 kwiet., 15 czerw., 3 sierp., 13 wrześ., 30 paźdz. i 18 grud. (now. stylu)

Komarno, pow. Rudk, w poniedz. po św. Trójcy, w poniedz. po św. Szym. i Judzie. W poniedz. i piątki targi.

Kraków, jarm. 5 dniowych na bydło i konie 2 rocznie: w poniedz. po 4-éj niedz. postu i 1 paźdz. Co wtorek i piątek targ.

Krosno, m. pow., w poniedz. po Białéj niedz., św. Trójcy, św. Ign. Lojoli. św. Szym. i Judzie i na N. Rok.

Krzeszowice, co poniedz. targ.

Kuty, pow. Kossowski, 30 stycz., po Wielkiéj nocy (o. gr.), 26 wrześ. i 12 list. Każdy trwa przez 4 dni.

Lanckorona, pow. Wadow., w poniedz. po 3 Król., 21 stycz., 4 mar., 7 maja, we wtor. po Ziel. Św., w poniedz. po św. Trójcy, na św. Wojciecha, 24 czerw. i 25 lip.

Leżajsk, p. Łańcut., 21 stycz., 23 kwiet., 9 maja, 5 i 24 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co wtorek i piątek targ.

Limanowa, m. pow., jarmark co 3 poniedz. i 14 stycz., 4 i 25 lut., 18 marca, 8 i 29 kwiet., 20 maja, 10 czerw., 1 i 22 lip., 12 sierp., 2 i 23 września. 14 paźdz., 4 i 15 list. i 16 grud.

Lisko, m. pow., we wtorek targ.

Liszki, pow. Krak, 12 jarm. co piérwszy poniedz. miesiąca.

Lwów, 3 jarmarki: na św. Jerzy, od 4 maja przez 4 tyg., na św. Agnieszkę od 1 czerw. przez 2 tyg., N. M. Śnieżną od 13 paźdz. przez 2 tyg. Co poniedz., środa i piątek targ.

Łącko, targ co 3-ą środę.

Łańcut, m. pow., 7 stycz., 2 lut., 15 mar., 16 maja, 13 czerw., 13 i 26 lip., 24 sierp., 5 paźdz., 11 i 30 list. Gdy święto, jarmark odkładają na dzień następ. Co wtorek i piątek targi.

Maków, p. Myślen., 4 jarm.: 24 lut., 1 maja, 7 sierp. i 19 list.

Mielec, m. pow., we czwartek po 2 lut., po św. Trójcy, po 15 sierp., po 21 wrześ., po 11 list.

Mikołajów, pow. Żydaczów., 14 stycz., 6 sierp., i 20 wrześ. Co wtorek targ.

Milówka, pow. Żywiec., w 1-y poniedz. miesiąca; jeżeli święto, we wtorek.

Monasterzyska, pow. Buczacki, 8 stycz., 14 lut., w 1-y i 5-y poniedz. po W. Nocy, we wtorek po Ziel. Św., 20 czerw., 30 lip., 18 sierp., 13 wrześ., 26 paźdz., 7 list. i 18 grud.

Mościska, m. pow., 25 lut., 18 kwiet. jarm. na konie, 24 czerw., 10 sierp. i 1 list. główny jarm. na konie. Na tydzień przed témi jarm. handel na płótna i futra.

Muszyna, pow. Nowy-Sącz., 2 stycz., 3 lut., 26 maja, 22 lip., 29 wrześ., w poniedz. przed Ofiar. N. M. P.

Myślenice, m. pow., 4 jarm.: w poniedz. po Św. 3 Królach, we wtorek po Ziel. Św., w poniedz. po św. Jakóbie, po B. Narodz. Co drugi poniedz. targ.

Niepołomice pow. boch. 7 stycz., w poniedz. po niedz. zapustnéj, po niedz. kwietniéj, 8 maja, w poniedz. po św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 24 wrześ. i 4 list.

Nadworna, m. pow., 6 stycz., 5 maja, 11 lipca, 13 paźdz. Co poniedz. i czwartek targ.

Niżankowice, pow. przem. (st. stylu) 16 stycz., 1 mar., 2 czerw., 26 wrześ. i 6 grud.

Nowa Góra, pow. chrzan., w poniedz. po św. Agnieszce, Z al. św. Krzyża, św. Michale, św. Tom. ap.

Nowy Sącz, m. pow., co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ, m. pow., począwszy od 7 stycz., co 14 dni w poniedz. jarmarki.

Oświęcim, pow bial., w każdy 1-y i 2gi czwartek miesiąca jarm. Jeżeli święto, to we środę. Co czwartek targi oraz na woły opasowe. stepowe i trzodę chlewną.

Pilzno, m pow., jarmar. 16, 7 i 28 stycz., 24 lut., 19 i 31 mar., 23 kwiet., 8 i 19 maja, 24 czerw., 22 lip., 15 i 28 sierp., 29 wrześ., 28 paźdz., 30 list. i 18 grudnia.

Piwniczna, pow. starosand., 2 stycz., w poniedz., po niedz. środopostnéj, we wtorek po Ziel. św., 25 lip., i 24 sierp. Co 2 tygodnie we środę po jarm. w St. Sączu targ.

Podgórze przy Krakowie ma 12 jarm.: w czwartą środę każdego miesiąca: w razie święta we środę, jarm. odkłada się na dzień. następ Co wtorek i piątki targi; co niedz. targ na obuwie do 9éj rano.

Przemyśl, m. pow., 26 lut. i 9 lipca po 8 dni. Co poniedz. i piątek targ.

Przeworsk, pow. łańcut., 2 stycz., 19 mar., 1 maja, 25 lip., 3 paźdz. i 19. list.

Podhajce, m. pow., (st. stylu): 18 stycz., w niedz. staro-zapust., we środo-pustną, w poniedz. po W. Nocy, na Wniebowstąp. P., 29 czerw., 15 sierp., 14 wrześ., 18 paźdz. 8 list. i 6 grud.

Przemyślany, m. pow., 1 stycz., 14 lut., 28 mar., 29 maja, 11 czerw. i 11 list.

Rabka, pow. myślen., co dni 14 w poniedziałek targ.

Radomyśl przy Dębicy, co czwartek targ na konie, bydło i trzodę.

Rohatyn, m. pow., 9 stycz., 3 lut., 26 lip. i 1 paźdz W środy i piątki targi.

Ropczyce, m. pow., 7 stycz., w 1-y poniedz. po wstępnéj środzie jarm. na konie 5 dni, w poniedz. po Przewod. niedz., we wtorek po Ziel. św., 22 lip., 14 wrześ., 28 paźdz. i 9 grud.

Rudki, m. pow., 2 lip., 15 sierp., i 8 września.

Rzeszów, m. pow., 19 marca, 23 kwiet, na konie 14 dni, w poniedz. po śś. Trójcy, 21 lip., 21 września na konie 14 dni, 2 list. i 21 grud. Co drugi wtorek i piątek targ.

Radowce na Bukowinie, 1 maja i 20 listop.

Radymno, pow jarosł., 20 maja, 20 sierp., 20 września, i 20 grud.

Rymanów, pow. sanocki, 25 lipca, 9 wrześ., i 6 grud. po 5 dni.

Sadogóra na Bukowinie, jarmarki na bydło, 6 lut., we czwartek przed niedz. kwietnią, 1 sierp., 6 września, 13 paźdz., 5 i 28 list. i 24 grud.

Sambor, m. pow, 3 lut. 1 maja, 21 wrześ., 30 listop., po 14 dni.

Sądowa Wisznia, pow. mościski, 1 stycz., co 2gi dzień Ziel. św. o. gr. 26 lip. i 26 września. Co środa targ.

Sanok, m. pow., we wtorek przed Ziel. św. i poniedz. przed B. Narodz.

Sędziszów, pow. rzeszowski, 19 marca, 23 kwiet., 3 czerw. (na konie) 2 lip., 11 wrześ., 2 list., 21 grud.

Skałat. m. pow., 6 i 10 stycz., (st. stylu) 1 i 23 kwiet., w 1y dzień po Zielon. św. o. gr., 12 lip., 21 wrześ., i 8 paźdz.

Skawina, pow. wielicki, targ co czwartek.

Śniatyn, m. pow., (st. stylu) we środę środopustną, we wtorek po Ziel św., 25 czerw., 20 lip. i 29 wrześ.

Sokal, m. pow., 18 stycz., 23 kwiet., 18 lip., 4 paźdz. i 20 list; targi główne: w środopoście ruskie, 8 września, 2 list., 12 i 18 grud.

Sokołów, pow. kolbuszowski, 7 stycz., 3 lut., 4 i 26, marca, 23 kwiet., na Ziel. św., 30 czerw., 16 i 25 lip, 24 sierp., 14 wrześ, 18 paźdz., 11 list. i 9 grud.

Stanisławów, m. pow., 15 lut., 29 mar., 10 kwiet. jarmarki na konie, w piątek po święcie B. Ciała, 13 wrześ., i 4 grud.

Stare miasto, m. pow.. 24 czerw. przez 12 dni na płótno.

Stary Sącz, m. pow., począwszy od 9 stycz., co 2 tyg w każdą środę jarm., jeżeli święto, to we czwartek.

Strzyżów, pow. rzeszow., 12 jarm.: w poniedz. po Trzech Króli 8 lutego (3 dni), w poniedz. zapust., środopostny, po Wielkiejnocy, 8 maja (3 dni) 25 lip., 14 sierpnia (3 dni), wrześ, 26 paźdz., 6 list., 25 list. (3 dni) Co poniedz. targ.

Szczerzec, pow. lwowski, 2 stycz., i we wtorek po Ziel. św., w piérwszy dzień po św. Michale, na św. Małgorzatkę.

Szczucin, pow. dąbr., środa targ.

Szczurowa, pow. brzeski, co trzeci czwartek wielkie targi.

Stryj, m. pow., (st. stylu) w 1-ym tyg. W. Postu 8 dni, w marcu na św. Mikołaja 3 dni, 15 sierpnia 14 dni, 6 grud. 8 dni. Co poniedz. i czwartek targ.

Tarnopol, m. pow, 2 stycz., 14 lut., w środpoście o. gr. w poniedz. po W. Nocy o. gr., 13 kwiet. jarm. na konie 24 czerw. i 26 lip. (gł. jarmark na konie), 16 sierp, 26 wrześ. i 20 lut.

Tarnów, m. pow., w 1-y poniedz w miesiącu stycz., 3 lut. 19 mar. 8 dni, w 2-gi poniedz. kwiet., maja, czerw., 28 kwiet. jarm. na konie, 22 lip., w 2-gi poniedz. sierp., 14 wrześn. po 8 dni, w 2-gi poniedz. paźdz., list. i grud.

Trzebinia, p. chrzan. w 1-y poniedz. po 3 Królach w poniedz. po niedzieli Białéj, na św. Wojc., na św. Stanisł., na św. Piotra i Pawła, w 1-y poniedz. po św. Jakóbie, na św. Bartłom., na św. Mateusza, w 1-y poniedz. po św. Szymonie i Judzie, w poniedz. po św. Katarz, i 21 grud.

Turka, m. pow., 11 stycz., 14 lut., 10 lip., 26 sierp., 19 września, 11 paźdz., 23 list., w poniedz. i wtorek 4-go tyg. przez W. Now. o. gr., i we czw. i piąt. przed Ziel. św. o. gr.

Tłumacz, m. pow., w dzień po Wnieb. o. gr.

Tyśmienica, pow. tłumac., jarmark na bydło i konie, 23 mar., 20 kwiet., 3 lip. i 27 wrześ.

Wadowice, m. pow., w 1-y czwar. każd. miesiąca; jeżeli święto w nast. czwartek.

Wieliczka, m. pow., co 4-y poniedział., — jeżeli święto, w piątek.

Willamowice, pow. Biała, w 1-ą środę każd. miesiąca; jeżeli święto w 2-gą środę.

Wiśnicz, pow. Bochnia, co 3-ą środę.
Wiśnicz, na Bukowinie, 25 stycz., 30 kwiet., 5 lip., 13 sierp., 20 wrześ., i 5 lut.
Wojnicz, pow. brzeski, w 3-ci poniedz.
Zaleszczyki, m. pow., 4 stycz., 4 maja. 4 paźdz. i 4 grud. Co piątek targ.
Zbaraż, m. pow. po 1-ym tyg. W. Postu o. gr., 22 kwiet., 6 lip., 13 wrześ., 30 paźdz. i 18 grud.
Złoczów, m. pow. 19 stycz., 12 lut., 7 maja, 1 sierp., 10 wrześ. i 27 lutego. Co poniedz., środę i piątek targ.
Żabno, pow. dąbr. 6 jarm. i targi na nierogac., 25 stycz., w poniedz. po 2 niedz. W. Nocnéj, w poniedz. po 1 niedz. po św. Janie Chrzc. 16 sierp., 18 paźdz. i w poniedz. po 3 niedz. Adw.
Żmigród, pow. Krosno, 2 lut., w środku postu, 23 kwiet., 24 czerw., 25 lip., 17 paźdz. i 13 grud.
Zołynia, pow. Łańcut, w niedz. kwietnią, w dzień św, Trójcy, 10 sierp., 21 grud. (po 2 dri), zaś na len, przędzę i płótno 25 stycz., 24 list, 11 maja, 22 lip., 8 i 21 wrześ., 28 paźdz. i 25 list.
Zółkiew, m. pow., 9 stycz., 8 maja, 30 czerw., 30 sierp., 14 wrześ., 6 paźdz. i 13 grud.
Żydaczów, m. pow., 18 stycz., 10 wrześ. i 8 grud. n. st.
Żywiec, m. pow., w poniedz. po św. 3 Królową, po Nawróc. św. Pawła, w poniedz po św. Macieju, we wtorek przed W. Nocą, w poniedz. pe Wnieb. P., w poniedz. po św. Piotrze i Pawle, 24 sierp., w poniedz. po św. Michale, po św. Marcinie. Co środa targ, jeżeli święto, we czwar.

---

b) w krajach polskich pod panowaniem pruskiém.

Skrócenia:

b. oznacza jarmark na bydło. — **ch**. chmiel. — **drz**. drzewo. — **g**. wyroby garncarskie. — **k**. konie. — **kon**. konopie. — **kr**. krammy. — **l**. len. — **n**. nasiona. — **ol**. oléj. **op**. opasy. — **ow**. owce. — **pł**. płótno. — **sk**. skórę. — **św**. świnie. — **tyt**. tytoń. — **weł**. wełnę. — **zb**. zboże. — **źr**. źrebięta.
st. styczeń. — **lut**. luty. — **mar**. marzec. — **kw**. kwiecień. — **mj**. maj. — **cz**. czerwiec. — **lip**. lipiec. — **sier**. sierpień. — **wrz**. wrzesień. — **paź**. październik. — **lis**. listopad. — **gr**. grudzień.

I. W obwodzie regiencyi Kwidzyńskiéj.

Barbara 19 mj. kr.
Białybork (Baldenburg) 4 mar. 24 cz. 23 wrz. 11 list. krbk.
Biskupice (Bischofswerder) 27 mar. bk. 1 kw. kr. 5 cz. bk. 10 cz. kr. 4 wrz. bk. 9 wrz. kr. 4 gr. bk. 9 gr. kr.
Brodnica (Strasburg) 28 mar. bk. 31 mar. kr. 20 cz. bk. 23 cz. kr. 12 wrz. bk. 15 wrz. kr. 14 lis. bk. 17 lis. kr.
Brusy 15 mj. 9 wrz. krbk.
Brzeźno (Adl. Briesen) 21 kw. 21 lip. 1 wrz. 24 lis. krbk.
Chełmo (Kulm) 7 st. krbk. 4 lut. 10 mar. 7 kw. 12 mj. bk, 26 cz. krbk. 1 wrz. bk. 2 paź. 13 lis. krbk. 15 gr. bk.
Chełmża (Kulmsee) 24 mar. 23 cz. 1 wrz. 24 lis. krbk.
Chojnice (Konitz) 28 kw. 9 cz. 4 wrz. 30 paź. krbk.
Czarnowo 10 lis. kr.
Czarze (Scharnese) 5 mj. 27 paź. krbk.
Czersk 4 mar. 27 mj. 3 wrz. 4 lis. krbk.
Człochów (Schlochau) 17 mar. 19 mj. 15 wrz. 4 gr. krbk.
Człopa (Schloppe) 4 mar. bk. 5 mar. kr. 21 kw. bk. 22 kw. kr. 10 mj. bk. 21 mj. kr. 8 lip. bk. 9 lip. kr. 12 sier. kr. 13 sier. kr. 16 wrz. bk. 17 wrz. kr. 11 lis. bk. 12 lis. kr. 16 gr. bk. 17 gr. kr.
Dragas 25 sier. b.
Flötenstein 24 kw. 18 sier. 23 pażd. krbk.
Friedland (march.) 27 mar. bk. 28 mar. kr. 19 cz. bk. 20 cz. kr. 1 paź. bk. 2 paź. 19 gr. kr.
Friedhand (pruski) 27 mar. 26 mj. 10 lip. 2 paź. krbk.
Gardeja (Garnsee) 9 st. bk. 10 st. kr. 19 mar. bk. 20 mar. kr. 2 lip. bk. 3 lip. kr. 22 paź. bk. 23 paź. kr.
Gniew (Mewe) 28 mar. bk. 31 mar. kr. 20 cz. bk. 23 cz. kr. 19 wrz. bk. 22 wrz. kr. 7 lis. bk. 10 lis. kr.
Golub 11 lut. 12 mj. 25 sier. 1 gr. krbk.
Grabia 17 mar. 16 cz. 17 lis. krbk.
Grudziądz 4 st. 1 lut. 7 mar. bk. 21 kw. krbk. 2 mj. bk. 23 cz. 25 sier. krbk. 26 sier. źreb. 3 paź. bk. 17 lis. krbk. 5 gr. bk.
Górzno 11 mar. 24 cz. 9 wrz. 11 lis. krbk.
Hamersztyn 2 kw. 23 cz. 18 sier. 27 paź. krbk.
Iława (Deutsch Eylau) 18 kw. bk. 22 kw. kr. 13 kw. 11 cz. pł. 13 cz. bk. 17 cz. kr. 27 sier. pł. 12 wrz. bk. 16 wrz. kr. 14 lis. bk. 18 lis. kr.
Jabłonowo 3 mar. 19 mj. 16 cz. 7 lip. 18 sier. 13 paź. krbk.
Jastrów 20 mar. krbk. 23 mj. kr. 7 lip. bk. 8 lip. 22 sier. kr. 6 paź. k. 7 paź. 10 lis. 22 gr. kr.
Kamień 24 mar. 1 mj. 30 cz. 13 paź. krbk.
Kiełbasin wieś w pow. toruńsk. 27 paź. 22 gr. kr.
Kisielec (Freistadt in Pr.) 3 mar. bk. 6 mar. kr. 12 mj. bk. 15 mj. kr. 25 sier. bk. 28 sier. kr. 24 lis. bk. 27 lis. kr.
Kiszborg (Christburg) 14 mar. bk. 17 mar. kr. 14 cz. pł. 2 d. 20 cz. bk. 23 cz. kr. 11 wrz. źr. 12 wrz. bk. 15 wrz. kr. 5 list. l. 2 d. 7 lis. bk. 10 lis. kr.
Kościelna Jania (Kirchenjahn) 13 mar. 20 lis. krbk.
Kowalewo (Schönsee) 7 kw. 6 paź. krbk.
Krojanka 12 mar. 28 mj. 20 sier. 22 paź. krbk.
Kurzętnik (Kauernik) 24 kw. 29 mj. 17 lip. 25 wrz. 6 lis krbk.
Kwidzyn (Marienwerder) 1 kw. bk. 2 kw. kr. 24 cz. bk. 25 cz. kr. 23 wrz. bk. 24 wrz. kr. 8 paź. źr. 11 lis. bk. 12 lis. kr.
Landek 24 mar. 16 cz. 8 wrz. 17 lis. krbk.
Leśno 21 kw. 26 mj. 27 paź. krbk.
Lidzbark (Lautenburg) 14 mar. bk. 17 mar. kr. 13 cz. bk. 16 cz. kr. 3 paź. bk. 6 paź. kr. 19 gr. bk. 22 gr. kr
Liewo 10 cz. 14 lis. krbk.
Lisnowo (Gr. Leistenau) 10 mar. 15 gr. krbk.
Lubawa (Löbau) 28 lut. bk. 5 mar. kr. 19 cz. bk. 25 cz. kr. 2 paź. bk. 8 paź. kr. 13 lis. bk. 19 lis. kr.
Lubicz (Leibitsch) 31 mar. 22 wrz. krbk.
Łasin (Lessen) 27 mar. 26 cz. 25 wrz. 20 lis. krbk.
Minsterwald 12 mj. 29 wrz. krbk.
Młyniec wieś w pow. toruńskim 26 mj. 30 wrz. krbk.
Nawra 28 kw. 9 cz. 15 wrz. 15 gr. krbk.
Niewiścin 9 cz. 29 wrz. krbk.
Nowe (Neuenburg 25 kw. b. 28 kw. kr. 27 cz. b. 30 cz. kr. 5 wrz. b. 8 wrz. kr. 31 paź. b. 3 lis. kr.
Nowemiasto n. Dr. (Neumark) 20 mar. bk. 24 mar. kr. 8 mj. bk. 12 mj. kr. 8 cz. pł. 7 d. 14 sier. bk. 18 sier. kr. 23 paź. bk. 27 paź. kr.
Owsie w pow. świeckim 3 kw. 16 paź. krbk.
Popowo biskupie 12 mj. 20 paź. kr.
Piaseczno (Pehsken) 16 wrz. krbk.

Płużnica w pow. chełm. 12 mar. 26 lis. krbk.
Podgórz 21 kw. 13 paź. krbk.
Podstolin (Pestlin) 7 st. 31 mar. 9 cz. 29 wrz. krbk.
Prabuty (Riesenburg) 17 mar. bk. 20 mar. kr. 14 lip. bk. 17 lip. kr, 15 wrz. bk. 18 wrz. kr. 10 lis. bk 13 lis. kr.
Prechlau 15 mj. 16 paź. krbk.
Radzyn (Rehden) 3 mar. bk. 24 mar. krbk. 28 kw. bk. 26 mj. 8 wrz. krbk. 15 wrz. 27 paź. bk. 10 lis. krbk.
Rederitz w pow. wałeckim 6 mj. 30 wrz. krbk.
Sempolno (Zempelburg) 7 kw. 26 mj. 1 paź. 11 lis. krbk.
Śliwice (Gr. Schliewitz) 1 lip. 7 paź. krbk.
Starytarg (Altmark) 17 kw. 19 cz. 20 lis. krbk.
Susz (Rosenberg W/Pr.) 14 mar. bk. 23 mj. bk. 27 mj. kr. 22 sier. bk. 26 sier. kr. 17 paź. bk. 21 paź. kr. 12 gr. bk. 16 gr. kr.
Sypniewo 19 mj. 22 paź. krbk.
Sztum 7 mar. bk. 10 mar. kr. 16 mj. bk. 19 mj. kr. 29 sier. bk. 1 wrz. kr. 14 lis. bk. 17 lis. kr.
Swiecie (Schwetz) 11 lut. 17 mar. 21 kw. 16 cz. 18 sier. 15. wrz. 20 paź. 15 gr. krbk.
Toruń 3 st. 10 cz. kr. po 8 d. 13 czer. w 2 d. 28 paź. kr. 8 d. — w każdy czwartek bk.
Topolno 14 st. 18 lut. 3 mar. 15 kw. 19 mj. 17 cz. 15 lip. 11 sier. 16 wrz. 13 paź. 10 lis. 9 gr. krbk.
Tuchola 31 mar. 12 mj. 14 lip. 25 sier. 27 paź. 24 lis. krbk.
Tuczno (Tütz) 3 mar. 7 lip 9 wrz. krbk. 13 lis. krbklen.
Tychnowo (Tiefenau) 12 lut 17 cz. krbk.
Walichnowo (Gr. Falkenau) 30 cz. krbk.
Wałdowo wieś w pow. złotowsk. 15 mj. 13 lis. kr.
Wałcz (Dt. Krone) 25 lut. bk. 26 lut. kr. 7 kw. bk. 8 kw. kr. 26 mj. bk. 27 mj. kr. 30 cz. bk. 1 lip. kr. 11 sier. bk. 12 sier. kr, 15 wrz. bk. 16 wrz. kr. 10 lis. bk. 11 lis. kr. 22 gr. bk. 23 gr. kr.
Wąbrzeźno (Briesen) 8 st. 5 lut. 4 mar. bk. 19 mar. krbk. 1 kw. 6 mj. 3 cz. bk. 25 cz. krbk. 2 wrz. bk. 10 wrz. krbk. 7 paź. 4 lis. bk. 12 lis. krbk. 2 gr. bk.
Więcborek 14 lut. bk. 19 mar. 23 kw. krbk. 20 mj. bk. 24 cz. krbk. 1 wrz. bk. 14 paź. krbk. 10 lis. krbk.
Złotów (Flatów) 31 mar. 3 cz. 8 wrz. 6 lis. krbk.
Złotowo 30 lip. pł. 7 d. 6 sier. krwiktuały.
Ziethen wieś w pow. człochowskim 21 mj. 3 lis. krbk.

2. W obwodzie regiencyi Gdańskiej.

Elbląg (Elbing) 10 maj. kr. 12 maj. kr. 2 d. 10 list. kr. 3 d. — bk od stycznia do marca i w grudniu w każdą środę; od kwietnia do czerwca w każdą środę i sobotę; w lipcu w każdy czwartek i sobotę i od sierpnia do listopada w każdy czwartek; św. w każdą środę i sobotę, z wyjątkiem świąt na te dni przypadających.
Gdańsk (Danzig) 5 sier. kr. 14 d. 5 sier. k. 6 d.
Gowidlino 3 kwiet. 18 grud. św.
Gronowo (Grunau) 9 lip. 30 lip. 13 sier. 27 sier. 10 wrz. 24 wrz. 8 pażd. 22 pażd. 5 list. b.
Kartuzy (Karthaus) 5 mar. b. 14 maj. 15 pażd. krb. 27 list. b.
Kielno (Koellu) 8 kwiet. 18 list. krb.
Kiełpin 1 pażd. krb.
Kiszawa (Alt Kischau) 29 kwiet. 12 list. krb.
Kolebki w pow. wejherowskim 1 kwiet. 5 czer. 16 wrz. kr.
Kościerzyna (Berent) 8 kwiet. 10 czer. 9 wrz. 4 list. krb.
Krokowa 28 lut. 6 maj. 25 wrz. 25 list. krb.
Lipusz 1 lip. 7 pażd. krb.
Luzino 4 list. krb.
Malborg (Marienburg) 31 mar. bk. 24 kwiet. k (zbytkowe) 2 d. 5 maj. kr. 2 d. 7 lip. bk. 13 pażd. kr. 3 d. 13 pażd. bk.
Nowystaw (Neuteich) 29 stycz. krbk. 1 kwiet. bk. 24 czer. 29 lip. krbk. 9 wrz. b. 21 pażd. krbk.
Oliwa 28 lut. b. 20 maj. 14 pażd. krbk. 16 grud. b.
Pogódki 6 maj. 28 pażd. krb.
Puck (Putzig) 6 mar. 3 lip. kr. 21 pażd. 16 grud. krb.
Przywidz (Mariensee) 6 maj. 20 maj. 16 wrz. 7 pażd. krb.
Rumia (Rahmel) 23 wrz. kr.
Sierakowice 9 maj. 8 lip. 19 sier. 18 list. krb.
Skarszewy (Schoneck) 19 lut. b. 20 lut. kr. 4 mar. 8 kwiet. 13 maj, św. 17 czer. b. 18 czer. kr. 8 lip. b. 9 wrz. św. 14 pażd. b. 15 pażd. kr. 4 list. 18 list. 2 grud. 16 grud. św.
Skurz 7 kwiet. 27 pażd. bk.
Stangenwalde 26 mar. 31 grud. św.
Starogard (Pr. Stargardt) 4 kwiet. 20 czer. bk. 24 czer. kr. 2 d. 19 wrz. 24 pażd. bk. 28 pażd. kr. 2 d.
Stężyce 24 kwiet. 26 list. krb. 2 grud. 9 grud. 16 grud. 23 grud. św.
Straszyn 4 list. 2 grud. bk.
Sulecin 10 stycz. 28 lut. bśw. 29 maj. 25 wrz. krb.
Św. Wojciech 13 maj. kr. 2 d.
Szembork 28 maj. 29 pażd. św.
Szenwałd 2 wrz. 4 grud. krb.
Tczew (Dirschau) 21 mar. bk. 24 mar. kr. 13 czer. bk. 16 czer. kr. 12 wrz. bk. 15 wrz. kr. 7 list. ck 11 list. kr.
Tolmicko (Tolkemit) 7 stycz. 21 lip. 6 pażd. kr.
Tychnowy (Tiegenhof) 6 czer. bk. 10 czer. kr. 7 pażd. bk. 14 pażd. kr.
Wejnerowo (Neustadt WPr.) 5 lut. 22 kwiet. 10 czer. 2 pażd. 1 list. 23 grud. krbk.
Żukowo (Zuckau) 10 czer. 21 list. krb.
Zünder Gr. 4 wrz. źreb.

3. W obwodzie regiencyi Królewieckiej.

Alembork 8 lut. bk. 12 lut. kr. 9 maj. bk. 13 maj. kr. 12 wrz. bk. 16 wrz. kr. 14 list. bk. 18 list. kr.
Barciany (Barten) 18 kwiet. bk. 22 kwiet. kr. 2 d. 15 maj. pł. 30 d. 25 lip. bk. 29 lip. kr. 2 d. 3 pażd. bk. 7 pażd. kr. 2 d. 12 grud. bk. 16 grud. kr. 2 d.
Bartoszyce (Bartenstein) 7 mar. bk. 23 czer. pł. 6 d. 24 czer. kr. 2 d. 27 czer. 22 sier. 7 list. bk. 18 list. kr. 2 d.
Biskupice (Bischofsburg) 1 lut. bk. 4 lut. kr. 2 d. 21 mar. 18 kwiet. bk. 21 kwiet. kr. 2 d. 13 czer. 18 lip. bk. 21 lip. kr. 2 d 29 sier. 26 wrz. 7 list. bk. 10 list. kr. 2 d.
Bisztynek (Bischofstein) 6 mar. bk. 10 mar. kr. 2 d. 29 maj. 3 lip. bk. 7 lip. kr. 2 d. 14 lip. pł. 25 wrz. 23 pażd. bk. 27 pażd. kr. 2 d. 18 grud. bk.
Bladiau 24 kwiet. 18 wrz. bk.
Brunsberga al. Braniewo 15 stycz. b. 22 stycz. kr. 29 kwiet. b. 9 czer. pł. 6 d. 17 czer. kr. 12 sier. 7 pażd. b. 14 pażd. kr. 15 grud. len 3 d.
Brandenbork 25 stycz. bk. 28 stycz. kr. 2 d. 5 wrz. bk. 8 wrz. kr. 2 d.
Cynty 4 kwiet. bk. 8 kwiet. kr. 2 d. 16 maj. 8 sier. bk. 12 sier. kr. 2 d. 3 pażd. bk. 7 pażd. kr. 2 d.
Dąbrowno (Gilgenburg) 10 mar. bk. 12 mar. kr. 9 czer. bk. 11 czer. kr. 8 wrz. bk. 10 wrz. kr. 24 list. bk. 26 list. kr.
Dobremiasto (Guttstadt) 14 lut. bk. 18 lut. kr. 2 d. 3 kwiet. 23 maj. bk. 26 maj. kr. 2 d. 20 czer. pł. 28 sier. bk. 1 wrz. kr. 2 d. 6 list bk. 10 list. kr. 2 d. 4 grud. bk.
Dobry (Döbern) 22 stycz. bk. 23 stycz. kr. 17 czer. bk. 18 czer. kr. 21 pażd. bk. 22 pażd. kr.
Domnowo 14 mar. bk. 18 mar. kr. 2 d. 13 czer. bk. 14 czer. pł. 17 czer. kr. 2 d. 19 wrz. bk. 23 wrz. kr. 2 d. 12 grud. bk. 16 grud. kr. 2 d
Drengfurt 1 lut. bk. 5 lut. kr. 4 kwiet. bk. 8 kwiet. kr. 11 lip bk. 15 lip. kr. 31 pażd. bk. 4 list. kr.
Działdów (Soldau) 2 lut. bk. 6 lut. kr. 7 kwiet. bk. 29 kwiet. bkowpł. 30 kwiet. kr. 8 lip. bk. 9 lip. kr. 23 wrz. bkowpł. 24 wrz. kr. 14 list. bk.
Dźwierzuty (Mensgut) 29 maj. 18 grud. krbk.
Frombork (Frauenburg) 28 lut. bk. 4 mar. kr. 15 maj. bk. 19 maj. 18 sier. kr. 21 sier. 6 list. bk. 10 list. kr.
Fryląd al. Frydląd nad Łyną 22 lut. bk. 26 lut. kr. 2 d. 6 czer. bk. 10 czer. kr. 2 d. 26 wrz. bk. 30 wrz. kr. 2 d. 5 grud. bk. 9 grud. kr. 2 d.

Garsdeny na Litwie ros. 16 mar. 5 maj. 11 paźd.
Gerdawy 7 mar. bk. 12 mar. kr. 13 czer. bk. 18 czer. kr. 15 sier. bk. 20 sier. kr. 31 paźd. bk. 5 list. kr.
Germau 10 mar. 6 paźd. bk.
Iławka (Pr.-Eylau) 11 stycz. bk. 15 stycz. kr. 18 kwiet. bk. 22 kwiet. kr. 4 czer. pł. 2 d. 11 lip. bk. 15 lip. kr. 17 paźd. bk. 21 paźd. kr.
Iława nad Preglem (Wehlau) 3 kwiet. k. 4 kwiet. b. 14 lip. pł. 6 d. 14 lip. k. 3 d. 15 lip. sk, 17 lip. b. 22 lip. kr. 2 d. 17 paźd. bk. 21 paźd. kr. 2 d.
Jedwabno 13 mar. 2 wrz. krbk.
Jeziorany (Seeburg) 24 st. bk, 28 st. kr. 2 d. 1 kw. bk, 21 kw. pł. 2 d. 1 mj. bk. 5 mj. kr. 2 d. 10 lip. bk. 14 lip. kr. 2 d. 11 sier. pł. 2 d. 22 sier. 30 paź. bk. 3 lis. kr. 2 d.
Jerzwałd (Geyerswalde) 5 cz. 20 lis. krbk.
Kajmy 1 kw. 1 paź. bk.
Kłajpeda (Memel) 14 mj. bk. 2 d. 6 lip. kr. 7 d. 15 paź. bk. 2 d.
Komorowo (Waldau) 5 mj. 6 paź. krbk.
Kranz 26 mj. 20 paź. kr.
Krejcbork 7 st. bk. 8 st. kr. 31 mar. bk. 1 kw. kr. 8 lip. op. 4 sier. bk. 5 sier. kr. 1 wrz. 6 paź. op. 10 lis. bk. 11 lis. kr.
Krotynga p. Kłajpedą 11 st. 25 kw. 24 paź. bk.
Krotynga na Litwie ros. 6 st. 2 lut. 14 kw. 3 mj. 21 cz. 2 sier. 4 paź.
Kumeny 21 mar. 17 paź. krbk.
Królewiec (Königsberg) 17 kw. sk. 2 d. 14 cz. pł. 6 d. 20 cz. kr. 8 d. 27 cz. w. 3 d. 9 paź. sk. 2 d. 18 gr. kr. 10 d.
Łabiewo 28 mr. bk. 5 mj. kr. 2 d. 23 cz. pł. 17 cz. bk 7 lip. kr. 2 d. 3 paź. bk. 6 paź. kr. 2 d.
Landzbark 31 st. bk. 4 lut. kr. 8 mj. bk. 12 mj. kr. 24 lip. bk. 28 lip. kr. 9 paź. bk. 13 paź. kr.
Lankiejmy (Langheim) 18 cz. 12 lis. kr.
Libsztat 22 lut. bk. 26 lut. kr. 2 d. 25 kw. bk. 29 kw. kr. 2 d. 11 lip. bk. 14 lip. pł. 15 lip. kr. 2 d. 21 lis. bk. 25 lis. kr. 2 d.
Licbark (Heilsberg) 13 mr. kb. 18 cz. pł. 18 cz. bk. 23 cz. kr. 2 d. 21 sier. 16 paź. bk. 20 paź. kr. 2 d. 11 gr. bk.
Liska-Schaaken 26 wrz. bk.
Liwa (Bieberswalde) 18 mr. 22 lip. pł.
Łukta (Locken) 24 cz. bk. 26 cz. kr. 26 lis. bk. 27 lis. kr.
Melauki 8 mj. bk. 9 mj. kr. 23 paź. bk. 24 paź. kr.
Melzak 24 st. bk. 28 st. kr. 2 d. 27 mr. 26 cz. bk. 30 cz. kr. 2 d. 25 sier. 30 paź. bk. 3 lis. kr. 2 d.
Miłomłyn (Liebemühl) 29 lut. bk. 4 mr. kr. 16 mj. bk. 20 mj. kr. 8 sier. bk. 12 sier. kr. 7 lis. bk. 11 lis. kr.
Młynary (Mühlhausen) 24 mr. bk. 26 mr. kr. 2 d. 6 lip. bk. 9 lip. kr. 2 d. 6 paź bk. 8 pań. kr. 2 d. 15 gr. bk, 17 gr. kr. 2 d.
Morąg (Mohrungen) 4 mr. bk. 6 mr. kr. 2 d. 10 cz. bk. 12 cz. kr. 2 d. 16 cz. pł. 9 wrz. bk. 11 wrz. kr. 2 d. 9 gr. bk. 11 gr. kr. 2 d.
Muldzie (Muldszen) 11 lip. bk. 21 lip. kr.
Nidbork (Neidenburg) 21 st. bkśw. 23 st. kr. 23 cz. bkśw. 25 cz. kr. 15 wrz. bkśw. 17 wrz. kr.
Nordenburg 4 st. bk. 8 st. kr. 28 mr. bk. 1 kw. kr. 24 cz. pł. 14 d. 27 cz. bk. 1 lip. kr. 7 lis. bk. 11 lis. nr.
Olsztyn (Allenstein) 4 lut. 31 mr. bk. 1 kw. kr. 3 cz. pł. 9 cz. bk. 10 cz. kr. 4 sier. bk. 6 paź. ch. 3 d. 20 paź. bk. 21 paź. br. 15 gr. bk. 16 gr. kr.
Olsztynek (Hohenstein) 24 mr. bk. 25 mr. kr. 30 cz. bk. 1 lip. kr. 15 wrz. bk. 16 wrz. kr. 17 lis. bk. 18 lis. kr.
Opaleniec 29 kw. 9 wrz. krbk.
Orneta (Wormdiit) 3 st. bb. 7 st. kr. 2 d. 9 kw. bk. 3 cz. pł. 5 cz. bk. 9 cz. kr. 2 d. 7 sier. 2 paź. bk. 6 paź. kr. 2 d. 13 paź. pł.
Ostród 17 mr. bk 19 mr. kr. 2 d. 26 mj. bk. 28 mj. kr. 2 d. 22 cz. w. d. 25 sier. bk. 27 sier. kr. 2 d. 3 lis. bk. 5 lis. kr. 2 d.
Pasym (Passenheim) 4 mr. bk. 6 mr. kr. 10 cz. bk. 12 cz. kr. 16 wrz. bk. 18 wrz. kr. 9 gr. bk. 11 gr. kr.
Pasłęk (Pr. Holland) 10 mr. bk. 12 mr. kr. 2 d. 14 mj. 23 cz. bk. 25 cz. kr. 2 d. 15 wrz. bk. 17 wrz. kr. 2 d. 29 paź. 8 gr. bk. 10 gr. kr. 2 d.
Perwilty 14 mj. 18 cz. 16 lip. 13 sier. 10 wrz. 15 paź. op.
Piława (Pillau) 2 kw. 8 paź. kr. po 2 d.
Pobety 17 mr. 13 paź. krb.
Połaga na Litwie ros. 5 mr. 6 lip.
Powunden 14 mj. bk.
Prökuls 18 kw. bk. 21 kw. kr. 20 cz. 3 paź bk. 6 paź. kr.
Rastenborg 7 st. 12 mj. bk. 14 mj. kr. 2 d. 9 cz. pł. 3 d. 14 lip. 15 wrz. bk. 17 wrz. kr. 2 d.
Reszel 10 st. bk. 14 st. kr. 20 mr. 24 kw. bk. 28 kw. kr. 3 cz. pł. 8 d. 26 cz. 2 paź. bk. 6 paź. kr. 27 lis. bk. 1 gr. kr.
Rosogi (Friedrichshof) 26 mr. 13 sier. 5 lis. krbk.
Rybaki (Fischhausen) 19 lut. 24 cz. 21 paź. kr. po 2 d.
Schaaksvitte 22 lut. 8 sier. 24 paź. kr,
Schwansfeld Gr. 21 kw. 10 lis. kr.
Staremiasto (Altstadt) 5 mj. 2 paź. kr.
Św. Lipka (Heiligelinde) 9 cz. krpł. 3 d.
Św. Siekierka (Heiligenbeil) 22 lut. bk. 25 lut. kr. 2 d. 18 cz. pł. 20 cz. bk. 23 cz. kr. 2 d. 15 sier. 24 paź. bk. 27 paź. kr. 2 d.
Szczytno (Ortelsburg) 5 lut. bk. 7 lut. kr. 1 kwiet. bk. 3 kwiet. kr. 19 czer. pł. 6 d. 26 sier. bk. 28 sier. kr. 11 list. bk. 13 list. kr.
Szenbruch 12 lut. 20 maj. 2 grud. kr.
Szepopel (Schippenbeil) 21 mar. bk. 26 mar. kr. 2 d. 28 kwiet. pł. 6 d. 4 lip. bk. 9 lip. kr. 2 d. 5 wrz. bk. 10 wrz. kr. 2 d. 31 paźd. bk. 5 lis. kr. 2 d.
Tapiewo (Tapiau) 25 mar. bk. 26 mar. 21 maj. kr. 7 paźd. bk. 8 paźd. 17 grud. kr.
Tharau 12 mar. bk. 13 mar. kr. 22 paźd. bk 23 paźd. kr.
Uderwanga 4 mar. 16 wrz. bk.
Wargi 16 wrz. kr.
Wartembork 21 mar. bk. 24 mar. kr. 16 maj. bk. 19 maj. kr. 3 lip. pł. 2 d. 22 lip. bk. 25 wrz. pł. 2 d. 4 paźd. 17 paźd. bk. 20 paźd. kr. 28 list. bk. 1 grud. kr.
Wielbark (Willenberg) 18 mar. bk. 20 mar. kr. 24 czer. bk. 26 czer. kr. 7 paźd. bk. 9 paźd. kr. 2 grud. bk. 4 grud. kr.
Wolfsdorf Gr 25 lut. bk. 27 lut. kr. 17 list. bk. 19 list. kr.
Zelwałd (Saalfeld) 21 mar. bk. 25 mar. kr. 2 d. 3 czer. pł. 20 czer. bk. 24 czer. kr. 2 d. 12 wrz. bk. 16 wrz. kr. 2 d. 14 list. bk. 18 list. kr. 2 d.

---

4. W obwodzie regiencyi Gąbińskiéj.

Biała 24 mar. bk. 26 mar. kr. 16 cz. bk. 17 cz. kr. 15 wrz. bk. 16 wrz. kr. 8 gr. bk. 9 gr. kr.
Boże (Bosemb) 2 paź. krbk.
Darkiejmy 12 mar. bk. 13 mar. kr. 2 lip. bkpł. 3 lip. kr. 3 wrz. źreb. 2 d. 10 wrz. bkłp. 11 wrz. kr. 17 gr. bk. 18 gr. kr.
Ełk (Lyck) 31 mar. bk. 1 kw. kr. 3 cz. pł. 8 d. 9 cz. bk. 10 cz. kr. 18 sier. pł. 8 d. 25 sier. bk. 26 sier. kr. 1 gr. bk. 2 gr. kr.
Gąbin (Gumbinnen) 22 lut. bk. 25 lut. kr. 3 d. 6 cz. bk. 9 cz. kr. 3 d. 16 cz. w 6 d. 11 lip. bk. 1 wrz. źr. 2 d. 17 paź. bk. 20 paź. kr. 3 d. 20 paź. w 6 d. 12 gr. bk.
Gołdap' 17 mar. bk. 18 mar. kr. 2 d. 30 cz. bk. 1 lip. kr. 2 d. 8 wrz. bk. 9 wrz. kr. 2 d. 24 paź. 15 gr. bk. 16 gr. kr. 2 d.
Heinrichswalde 4 lut. 14 lip. krbk.
Jansborck (Johannisburg) 7 st. bk. 8 st. kr. 17 mar. bk. 18 mar. kr. 30 cz. bkłp. 1 lip. kr. 6 paź. bk. 7 paź. kr.
Kalinowo 21 mar. 24 paź. bk.
Kaukiemy 4 st. kr. 28 mar. 12 cz. bk. 13 cz. kr. 12 wrz. 5 gr. kr.
Koadjuty 11 lut. bk. 14 lut. kr. 8 wrz. bk. 11 wrz. kr.
Krupyszki (Krapischken) 23 st. 11 cz. bk. 8 paź. krbk.
Lasdeny 1 kw. 27 mj. 30 wrz. 16 gr. krbk.

Lec (Lötzen) 25 lut. bk. 26 lut. kr. 26 mj. bk. 27 mj. kr. 7 cz. pł. 8 d. 30 cz. bk. 1 lip. kr. 13 paź. bk. 14 paź. kr.
Margrabowa 7 st. bk. 8 st. kr. 26 mar. bk. 27 mar. kr. 16 cz. bk. 17 cz. kr. 22 wrz. bk. 23 wrz. kr.
Mieruniszki 7 lut. 8 mj. 7 sier. 11 gr. krbk.
Mikołajki 24 mar. bk. 25 mar. kr. 1 lip. pł. 7 d. 7 lip. bk. 8 lip. kr. 8 wrz. bk. 9 wrz. kr. 8 gr. bk. 9 gr. kr.
Nawiady (Aweyden) 4 mar. bk. 5 mar. kr.
Nowy Kościół (Neukirch) 9 cz. 6 paź. bk. 7 paź. kr.
Orzysz (Arys) 18 lut. bk. 19 lut. kr. 19 mj. bk. 20 mj. kr. 14 lip. pł. 8 d. 4 sier. bk. 5 sier. kr. 3 lis. bk. 4 lis. kr.
Ostrykół 4 lis. krbk.
Piłkały 27 lut. bk. 28 lut. kr. 4 czer. bk. 5 czer. kr. 27 sier. bk. 28 sier. kr. 22 paźd. bk. 23 paźd. kr. g grud. krbk.
Plaszki 25 kwiet. 29 sierp. bk.
Ragneta 14 lut. 19 czer. 16 paźd. 18 grud. krbk. po 2 d.
Ruś 18 stycz. 12 maj. 27 paźd. kr. po $1^1/_2$ d.
Ryn (Rhein) 22 stycz. bk. 23 stycz. kr. 21 kwiet. bk. 22 kwiet. kr. 11 sier. bk. 12 sier. kr. 17 list. bk. 18 list. kr.
Seckenburg 12 lut. bk. 10 czer. 14 paźd. krbk.
Skaisgirren 3 mar. 15 wrz. bk.
Smolniki (Schmalleningken) 7 stycz. 9 czer. 13 paźd. kr. po 2 d.
Sorkwity 29 stycz. 2 kwiet. 1 lip. 4 list. krbk.
Stołupiany (Stallupönen) 3 mar. bk. 4 mar. kr. 28 kwiet. 23 czer. bk. 24 czer. kr. 15 wrz. bk. 16 wrz. kr. 3 list. bk. 4 list. kr. 22 grud. bk.
Świętajno (Schwentsincn) 4 wrz. krbk.
Szyle (Schillen) 7 mar. 3 paźd, krbk.
Szyłokarczma (Heydekrug) 18 stycz. bk. 21 stycz. kr. $1^1/_2$ d. 2 maj. bk. 5 maj. kr. $1^1/_2$ d. 18 lip. 17 paźd. bk. 20 paźd. kr. $1^1/_2$ d.
Szyrwint 4 lut. bk. 5 lut. kr. 5 maj. bk. 6 maj. kr. 30 czer. bk. 1 lip. kr. 6 paźd. bk. 7 paźd. kr.
Trępy 6 lut. bk. 7 lut. kr. 14 maj. bk. 15 maj. kr. 24 wrz. bk. 25 wrz. kr.
Tylża (Tilsit) 5 maj. b. 16 czer. w. 6 d. 15 wrz. źreb. 2 d. 17 wrz. w. 6 d. 23 wrz. kr. 8 d. 23 wrz. b. 25 wrz. wielki na k. 3 d. — naoto 12 małych jarmarków oa konie w pierwszą sobotę każdego miesiąca po 1 dniu.
Węgobork (Angerburg) 2 kwiet. bk. 3 kwiel. kr. 18 maj. bk. 20 maj. kr. 25 sier. bk. 26 sier. kr. 24 list. bk. 25 list. kr.
Widminy 20 lut. bk. 21 lut. kr. 14 maj. bk. 15 maj. kr. 21 lip. pł. 2 d. 23 lip. bk. 24 lip. kr. 5 list. bk. 6 list. kr.
Wystruć (Insterburg) 18 lut. k. 19 lut. b. 20 lut. kr. 2 d. 26 maj. k. 27 maj. b. 28 maj. kr. 2 d. 7 lip. k. 8 lip. b. 5 wrz. źreb. 13 paźd. k. 14 paźd. b. 15 paźd. kr. 2 d. 8 grud. k. 9 grud. b.
Ządzbork (Sensburg) 11 lut. b. 13 lut. kr. 28 kwiet. b. 30 kwiet. kr. 10 czer. pł. 15 d. 16 czer. 18 sier. b. 20 sier. kr. 6 paźd. 17 list. b. 19 list. kr.
Zitkiejmy (Schittkehmen) 23 stycz. 28 maj. 1 padź. brbk.

5. W obwodzie regiencyi Bydgoskiej.

Barcin 22 kwiet. 26 czer. 28 sier. 28 paźd. krbk.
Białośliwie (Weissenhöhe) 1h lut. 15 maj. 16 paźd. 18 grud b.
Budzyn 1 kwiet. 27 maj. 30 wrz. 23 grud. krb.
Bydgoszcz 25 mar. 29 lip. 23 wrz. 2 grud. kr. po 3 d. b. do 2 d.
Chodzież (Kolmar i P.) 5 lut. b. 8 kwiet. 3 czer. krbk. 9 wrz. b. 14 paźd. 2 grud. krbk.
Czarnków 29 stycz. bk. 11 mar. krbk. 2 d. 6 maj. bk. 10 czer. krbk. 2 d. 19 sier. bk. 23 wrz. krbk. 2 d. 4 list. bk. 9 grud. krbk. 2 d.
Czerniejewo (Schwarzenau) 12 lut. 8 kwiet. 26 wrz. 25 list. krb.
Forgon 18 mar. 24 czer. 23 wrz. 25 list. krbk.
Gąsawa 8 kwiet. 3 lip. 15 paźd. 15 grud. krbk.
Gębice 11 mar. 20 maj. 19 sierp. 22 paźd. krbk.
Gniewkowo (Argenau) 1 kwiet. 1 lip. 9 wrz. 4 list. krbk.
Gniezno 19 lut. krbk. 2 d. 28 kwiet. krb. 8 d. i wielki na k. 19 sier. 18 list. krbk. po 2 d.
Gołańcz 4 mar. krbk. 2 d. 28 maj. b. 1 lip. 16 wrz. krbk po 2 d. 15 paźd. b. 11 list. krbk. 2 d.
Inowrocław 2 kwiet. 18 czer. 17 wrz. 12 list. krb. po 2 d
Janówiec 3 kwiet. 3 lip. 25 wrz. 18 grud. krb.
Kcynia 27 mar. 19 czer. 11 wrz. 6 list. krbk.
Kiszkowo (Welnau) 13 mar. 19 czer. 11 wrz. 13 list. krb
Kłecko 11 mar. 6 lip. 16 wrz. 16 grud. krb.
Koronowo (Krone a. B.) 27 mar. 26 czer. 21 sier. 23 paźd krbk. po 2 d.
Kruświca 3 kwiet. 3 lip. 11 wrz. 6 list. krb.
Łabiszyn 13 mar. 15 maj. 4 wrz. 27 list. krbk.
Łekno 1 kwiet. 27 maj. 19 sier. 25 list. krbk.
Łobżenica 1 kwiet. 17 czer. 7 paźd. 2 grud. krbk.
Łopienno 6 mar. 26 czer. 18 wrz. 11 grud. krb.
Margoniu 30 kwiet. 9 lip. 3 wrz. 21 list. krbk.
Miasteczko (Friedheim) 4 mar. 13 list. krbk.
Mielżyn 27 mar. 24 czer. 23 wrz. 11 list. krb.
Mieścisko 8 stycz. 8 kwiet. 30 wrz. 4 list. krbk.
Mogilno 26 mar. 25 czer. 24 wrz. 26 list. krbk.
Mrocza 26 mar. 21 maj. 3 wrz. 4 list. krbk.
Nakło 18 stycz. 15 lut. bk. 2 kwiet. 25 czer. 27 sier. 29 paźd krbk. 21 list. bk. 19 grud. krbk.
Pakość 20 mar. 9 lip. 8 paźd. 19 list. krbk. po 2 dni.
Piła (Schneidemühl) 18 lut. 17 mar. bk 18 mar. kr. 19 maj 23 czer. bk. 24 czer. kr. 18 sierp. 27 paźd. bk. 28 paźd kr. 24 list. 15 grud. bk. 16 grud. kr.
Powidz 8 kwiet. 27 maj. 21 paźd. 23 grud. krb.
Rogowo 18 mar. 17 czer. 21 paźd. 9 grud. krbk.
Rynarzewo 4 mar. 13 maj. 9 wrz. 18 list. krbk.
Skoki 18 mar. 17 czer. 23 wrz. 2 grud. krbk.
Solec (Schulitz) 7 lut. 8 maj. 7 sierp. 6 list. krbk.
Strzelno 18 mar. 27 maj. 2 wrz. 11 list. krb. po 2 d.
Szamocin 11 lut. b. 2 kwiet. krb. 5 maj. b. 18 czer. krb. 4 sierp. b. 24 wrz. krb. 3 list. b. 10 grud. krb.
Szubin 1 kwiet. 1 lip. 23 wrz. 11 list. krbk.
Trzecianka (Schönlanke) 26 mar. bk. 27 mar. kr. 18 czerw krbk. 17 wrz. bk. 18 wrz. kr. 11 grud. krbk.
Trzemeszno 4 mar. 1 lip. 30 wrz. 2 grud. krbk. po 2 d.
Ujść 3 kw. 19 czer. 25 wrz. 18 grud. krbk.
Wągrówiec 26 mar. 25 czer. 27 sier. 29 paźd. krb. po 2 d
Wieluń (Filehne) 19 lut. bk. 19 mar. 18 czer. 18 wrz. krbk po 2 d. 18 list. bk. 17 grud, krbk. 2 d.
Witkowo 20 mar. 18 czer. 6 paźd. 5 list. krb.
Wyrzysk 3 kwiet. 5 czer. 2 paźd. 27 list. krbk.
Wysoka 11 mar. 6 maj. 5 sierp. 18 list. krbk.
Żerniki 19 mar. 17 wrz. krb.
Żnin 3 kwiet. 28 maj. 10 lip. 22 paźd. krbk.

6. W obwodzie regincyi Poznańskiej.

Babimost 13 mar. 27 mj. 14 paź. 16 gr. krbk.
Bledzewo 4 mar. 18 cz. 10 wrz. 4 list. krbk.
Bnin 19 lut. 13 mj. 19 sier. 18 list. krb.
Bojanowo 3 kw. 8 lip. 9 paź. 18 gr. krb.
Borek 1 kw. 17 cz. 3 wrz. 28 paź. krb.
Brojce 26 lut. 8 kw. 17 cz. 4 list. krbk.
Buk 29 kw. 15 lip. 16 wrz. 25 list. krbk.
Czempin 22 kw. 8 lip. 30 wrz. 11 list. krok.
Dobrzyca 24 st. 5 mar. 27 sierp, 29 paź. krb.
Dolsk 1 kw. 17 lip. 26 sier. 13 list. krbkśw.
Dubin 4 mar. 17 cz. 21 paź. 2 gr. krbąśw.
Górka Miejska (Görchen) 6 mar. 15 mj. 18 wrz. 6 lis. krb
Gostyń 18 mar. 8 lip. 2 wrz. 28 paź. krbkświow po 3 d.
Grabów 18 mar. 24 cz. 26 sier. 24 list. krbk.
Grodzisk 4 mar. 13 mj. 12 sier. 21 paź. krbk.
Jaraczewo 8 kw. 5 sier. 23 paź. 17 gr. krbk.
Jarocin 30 st. 14 mj. 13 sier. 5 list. krbk.
Jutrosin 2 kw. 5 cz. 28 sier. 13 list. krb.
Kamiona 12 mar. 24 kw. 11 cz. 3 wr. krbk.
Kargowa (Unruhstadt) 7 kw. 30 cz. 15 wrz. 17 list. krb.
Kębłowo (Kiebel) 8 kw. 29 lip. 20 wrz. 18 list. krbk.

Kępno 4 st. 1 lut. b. 21 lut. krbk. 7 mar. 4 kw. b. 24 kw. krbk. 2 mj. 6 wrz. 4 lip. 1 sier. b. 28 sier. krbk. 5 wrz. 17 paź. 7 list. b. 20 list. krbk. 5 gr. b.
Kobylagóra 26 mar. 18 cz. 17 wrz. 17 gr. krbk.
Kobylin 26 mar. 27 mj. 29 lip 26 list. krbk.
Kopanica 19 lut. 13 mj. 12 sier. 21 paź. krb.
Kórnik 4 mar. 24 cz. 9 paź 23 gr.
Kościan 4 mar. 27 mj. 16 wrz. 4 gr. krb. po 2 d.
Kostrzyn 2 kw. 17 cz. 15 paź. 17 gr. krb.
Koźmin 5 lut. 13 mj. 19 sier. 16 gr. krbk.
Krobia 19 lut. 1 kw. 2 wrz. 14 paź. krbk.
Krotoszyn 3 kw. 3 lip. 2 paź 18 gr. krbk.
Krzywiń 10 st. 27 mar. 26 cz. 23 paź. krb.
Książ 3 kw. 29 lip. 16 paź. 18 gr. krb.
Leszno (Polnisch Lissa) 26 mar. 11 cz. 10 wr. 10 gr. krb. po 2 d.
Lwówek (Neustadt b. Pinne) 13 mar. 27 maja, 26 sierp. 18 list. krb.
Międzychód (Birnbaum) 18 mar. 24 cz. 23 wrz. 2 gr. krbk.
Międzyrzecz (Meseritz) 24 mar. 1 lip. 7 paź. 25 list. krbk.
Mieszków 27 mar. 3 lip. 2 paź. 4 gr. krb.
Miłosław 2 kw. 8 lip. 7 paź. 18 gr. krb.
Mixtat 17 st. 3 kw. 7 sier. 16 paź. krbk.
Mosina 15 lut. 16 mj 8 sier. 14 paź. krb.
Murowana Goślina 12 lut. 6 mj 21 paź. 16 gr. krb.
Nowemiasto (Neustadt a/W.) 13 mar. 5 czerw. 14 paź. 27 list. krb.
Nowy Tomyśl 10 mar. 15 mj. 2 paź. krbk. po 2 dni 4 paź. ch. 11 gr. krbk. 2 d.
Oborniki 18 mar. 20 mj. 26 sier. 4 lis. krb.
Obrzyczko 19 mar. 13 sier. 20 paź. 17 gr. krbk.
Odalanów 27 mar. 17 cz. 4 wrz. 6 lis. krb.
Opalenica 22 kw. 14 paź krb.
Osieczna (Storchnest) 6 mar. 10 cz. 9 wrz. 16 gr. krb.
Ostroróg (Schafenort) 14 lut. 15 mj. 21 sier. 6 lis. krbk
Ostrowo 29 kw. 22 lip. 16 wrz. 2 gr; krb.
Ostrzeżów (Schildberg) 12 mar. 20 maja. 23 wrz. 9 grud. krb. po 2 d.
Piaski 4 mar. 10 cz. 20 sier. 3 grud. krb.
Pleszew 7 lut. krb. 3 mar. b. 1 maja, 7 sier. krb. 20 paź. b. 11 gr. krb
Pniewy 28 lut. 20 mj. 7 sier. 16 gr. krbk..
Podzamcze 20 mar. 17 cz. 16 wrz. 16 gr. krbk.
Pogorzela 18 mar. 20 maja, 16 wrz. 18 list. krbk.
Poniec 13 mar. 5 sier. 16 wrz. 2 gr. krb.
Pobiedziska 9 st. 3 kw. 9 lip. 22 paź. krb.
Poznań 27 mar. b. 2 d. 2 kw. kr. 6 d. 12 cz. w. 2 d. 13 cz. bk. 2 d. 3 lip. kr. 6 d. 17 lip. 18 wrz. b. po 2 d. 2 paź. kr. 6 d. 15 gr. kr. 10 d. 18 gr. b. 2 d.
Pszczew (Betsche) 5 lut. 1 mj. 28 sier. 11 lis. krb.
Rakoniewice 26 mar. 31 lip. 28 paź. 7 gr. krb.
Raszków 18 mar. 17 lip. 11 wrz. 30 paź, krb.
Rawicz 27 mar. 3 lip. 16 paź. 11 gr. krb. po 2 d.
Rogoźno 4 mar. 13 mj. 9 wrz. 18 lis. krb. po 2 d.
Rostarzewo 26 lut. 1 lip. 16 wrz. 18 list. krb.
Ryczywół 23 kw. 23 lip. 15 paź. 17 gr. krb.
Rydzyna 18 mar. 13 mj. 24 wrz. 9 gr krb.
Sarnowo 26 lut. 6 mj. 26 sier. 25 list. krb.
Sieraków 6 mar. 19 cz. 11 wrz. 13 list. krb.
Skwierzyna (Schwerin a/W.) 3 kw. 19 czer. 21 sierp. 30 paź. krbk.
Stęszewo 18 mar. 17 mj. 19 sier. 18 list. krb.
Sulmierzyce 12 lut. 10 cz. 19 sier. 4 lis. krb.
Swarzędz 3 kw. 29 mj. 18 wrz. 20 list. krbkśw.
Szamotuły 2 kw. 16 lip, 1 paź. 26 list. krbk.
Szlichtyngowa 13 lut. 14 mj. 20 sier. 3 gr. krb.
Śmigiel 23 kw. 18 cz. 23 wrz. 26 list. brb.
Śrem 11 mar. 10 czer. 2 wrz. 9 gr. krb.
Środa 8 st. 8 kw. 15 lip. 21 paź. krb.
Swięciechowa (Schwetykau) 19 lut. 3 czer. 7 paź. 18 list. krb.
Trzciel W. (Alt-Tirschtiegel) 22 kw. 20 lis krb.
Trzciel M. (Alt.Tirschtiegel) 27 mj. 14 paź. krb.
Wielichowo 5 lut. 20 mj. 20 sier. 4 list. krb.
Wolsztyn 1 kw. 5 sier. krbzb. 7 paź. krbzbch. 2 d. 1 grud. krbzb.
Wronki 27 mar. 10 lip. 16 paź. 18 gr. krbk.
Września 1 kw. 1 lip. 14 paź. 16 gr. krb.
Wschowa 13 mar. 15 mj. 2 paź. 20 lis, krb. po 2 d.
Zaniemyśl 12 lut. 20 mj. 26 sierp. 9 gr. krb.
Zbąszyń 27 mar. 26 cz. 18 wrz. 30 paź. krbk.
Zduny 20 mar. 19 cz. 18 wrz. 27 list. krb.
Żerków 18 mar. 17 czerw. 16 wrz. 2 gr. krb.

7. W obwodzie regiencyi Wrocławskiej.

Bierutów (Bernstadt) 10 mar. 19 maj. krb. 7 lip. b. 22 wrz. 24 list. krb.
Borowo 31 mar. kr. 1 kwiet. b. 30 czer. kr. 1 lip. b. 29 wrz. 29 wrz. kr. 30 wrz. b. 1 grud. kr. 2 grud. b.
Bralin 6 maj. 19 lip. 10 wrz. krb.
Brzeg (Brieg) 3 mar. 7 kwiet. 9 czer. b. 10 czer. kr. 2 d. 28 lip, 1 wrz. b. 2 wrz. kr. 2 d. 10 list. 1 grud. b. 2 grud. kr. 2 d.
Bystrzyca (Habelschwerdt) 21 kwiet. 6 paźd. kr.
Czernina (Tschirnau) 12 maj. 25 sier. 10 list. krb.
Duszniki (Reinerz) 26 maj. 8 wrz. kr.
Dyhernfurth 1 kwiet. 1 lip. 14 paźd. krb.
Frankenstein 26 maj. kr. 27 maj. b. 22 wrz. kr. 23 wrz. b.
Freiburg 10 mar. 22 wrz. kr. po 2 d.
Freino (Freihan) 10 mar. 5 maj. 18 sier. 10 list. kr.
Friedland 9 stycz. 12 mar. 18 czer. 27 sier. 27 sier. 26 paźd. kr. po 2 d.
Góra (Guhrau) 2 kwiet. krbpł. 13 czer. b. 30 lip. 22 paźd. krbpł.
Gottesberg 16 czer. kr. 17 czer. krb. 15 wrz. kr. 16 wrz. krb.
Hradek (Wünschelburg) 25 lut. 19 maj. 22 wrz. 1 grud. kr.
Juliusburg 28 stycz. 7 kwiet. krb. 30 czer. b. 3 wrz. 20 paźd. krb.
Kant 22 kwiet. kr. 2 d. 24 kwiet. b. 2 wrz. kr. 2 d. 4 wrz. b.
Katowa (Calsmarkt) 15 wrz. kr.
Kłodzko (Glatz) 11 mar. kr. 2 d. 13 mar. b. 21 paźd. kr. 2 d. 23 paźd. b.
Köben 3 mar. 9 czer. 18 sier. 13 paźd. krb.
Kostenblut 18 mar. 17 czer. kr. po 2 d. 2 wrz. k. 16 wrz. kr. 2 d.
Landek 28 kwiet. 15 wrz. 10 list. kr, po 2 d.
Lewin 15 kwiet. 14 lip. 13 paźd. kr.
Lissa 3 czer. 7 paźd. kr,
Löwen 31 mar. kr, 1 kwiet. 20 maj. bk, 23 czer. kr, 24 czer. 5 sier. bk, 20 paźd. kr, 21 paźd. bk, 8 grud. kr, 9 grud. bk.
Międzyborz 18 lut. 5 maj. krb, 23 czer. b, 13 paźd. krb, 15 grud. b.
Milicz 4 lut. 5 maj. krb, 7 lip. b, 6 paźd. krb,
Mittelwalde 28 stycz. 5 maj. kr, 15 maj. b, 7 lip. kr, 25 wrz. b 13 paźd. kr,
Namysłów 17 mar. 12 maj. b. 13 maj. kr, 16 czer. 25 sier b. 26 sier. kr, 27 paźd. b, 28 paźd. kr,
Neumarkt 13 lut. b, 3 mar. tabaka 2 kwiet. krb, 3 kwiet. kr, 3 paźd. krb, 9 paźd. kr, 3 list. tabaka.
Neurode 21 kwiet. 25 sier. 17 list. kr, po 2 d. — w każdy czwartek jarmark na pł.
Niemcz 3 mar. kr, 5 mar. b, 19 maj. kr, 21 maj. b, 6 paźd. kr, 8 paźd. b,
Oława (Ohlau) 13 lut. 9 kwiet. 11 czer. b, 15 wrz. kr. 2 d. 17 wrz. b, 15 grud. kr, 2 d. 17 grud. b,
Oleśnica (Oels) 25 lut. b, 28 kwiet. 18 sier. 10 list. krb. 2 grud. len.
Prusnica (Prausnitz) 10 mar. b, 21 kwiet. 28 lip. 22 wrz. 24 list. krb.
Psiepole (Hundsfeld) 3 czer. 27 paźd. krb,
Reichenbach 16 stycz. b, 31 mar. kr, 2 d. 2 kwiet. b, 30 czer. kr, 2 d. 2 lip. b, 22 wrz. kr, 2 d. 24 wrz. b,
Reichenstein 5 maj. 24 list. kr,

Reichthal 19 lut. 22 kwiet. krb, 23 czer. b, 2 wrz. 21 paźd. krb.
Rothsürben 11 mar. 10 czer. 4 list. br,
Rudy (Raudten) 21 stycz. b, 7 kwiet. 30 czer. 1 wrz. 27 paźd. krb,
Scinawa (Steinau) 20 maj. krb, 21 maj. kr, 9 wrz. krb, 10 wrz. kr, 11 list. krb, 12 list. kr,
Sobótka (Zobten) 12 maj. kr, 13 maj. b, 18 sierp. kr, 19 sierp. b, 27 paźd. kr, 28 paźd. b,
Srebrnagóra (Silberberg) 7 kwiet. 30 czer. 31 paźd. kr, po 2 d.
Stamburek (Trachenberg) 6 lut. 14 maj. krb, 2 lip. b, 1 paźd. krb.
Stróża (Stroppen) 21 stycz. 28 kwiet. 25 sierp. 27 paźd. krb.
Strzygłów (Striegau) 18 mar. b, 5 maj. kr, 6 maj. krb, 25 sier. kr, 26 sier. krb, 3 list. kr, 4 list. krb,
Swidnica (Schweidnitz) 12 mar. krb, 13 mar. kr, 2 d. 28 maj. b, 7 czer. w, 15 paźd. krb, 16 paźd. kr, 2 d. 16 paźd. w.
Syców (Wartenberg) 21 stycz. b, 17 mar. 26 maj. krb, 11 czer. b, 8 wrz. 17 list. krb,
Strzelin (Strehlen) 28 kwiet. 26 maj. b, 27 maj. kr, 30 maj. w. 14 lip. b, 26 wrz. w. 29 wrz. b, 30 wrz. kr,
Szarlotenbrun 17 mar. 12 maj. 20 paźd. 15 grud. kr. po 2 d.
Trzebnica 5 mar. 11 czer. 27 sier. 22 paźd. krb, 3 grud b.
Twardogórg (Festenberg) 7 stycz. 12 maj. 1 wrz. 3 list. krbk,
Uras (Auras) 25 lut. kr, 12 maj. 15 wrz. krb, 17 list. kr.
Walbrzych (Waldenberg) 17 kwiet. 9 paźd. krb,
Wąsorz (Herrnstadt) 31 mar. 23 czer. 6 paź. 8 grud. krb.
Więzów)Wansen) 24 mar. 3 czer. 25 sier. 9 grud. krb, po 2 d.
Wilhelmstahl 19 maj. 1 wrz. kr.
Wołów (Wohlau) 28 stycz. b, 5 maj. krb, 6 maj. kr, 11 sier. krb, 12 sier. kr, 3 list. krb, 4 list. kr,
Wrocław (Breslau) 27 lut. bk, 2 d. 24 mar. kr, 6 d. 22 kwidt. bk, 9 czer. w, 2 d. 23 czer. bksk, 14 lip. bk, 8 wrz. kr, 6 d. 17 list. krbk. 6 d. 10 grud. len.
Winzig 17 mar. 16 czer. 8 wrz. 1 grud. krb,
Ziębice (Münsterberg) 10 maj. b, 12 maj. kr, 2 d. 14 maj. g, 25 paźd. b, 27 paźd. kr, 2 d. 29 paźd. g.
Żuława (Sulau) 24 mar. 9 czer. 4 sier. 17 list. krb, po 2 d.

---

8. W obwodzie regiencyi Opolskiej.

Baborów (Bauerwitz) 19 mar. b, 20 mj. 6 paź. 2 gr. krb,
Beniszewo 28 kw. 14 lip. krb, 18 sier. 22 wrz. b, 3 lis. krb, 29 gr. b,
Biała (Zülz) 3 kw. 19 mj. 11 wrz. 13 lis. krb, 15 gr. b,
Bieruń 11 lut. 12 mj. b, 13 mj. kr, 30 cz. 4 sier. b, 5 sier. kr, 13 paź. b, 14 paz. kr, 22 gr. b,
Bożesławice 9 st. 16 kw. 8 lip. 8 paź. krb,
Byczyna (Pitschen) 11 lut. 7 kw. Erb, 7 lip. b, 11 sierp. 10 list. krb,
Bytom (Beuthen) 4 lut. 28 kw. krb, 14 lip. b, 6 paźdz. 1 gr. krbk,
Cerekwica (Dt. Neukirch) 10 mar. 9 cz. 27 paź. krb,
Cudzice (Zauditz) 19 mj. 1 wrz. 10 lis. krb,
Dobrodzień (Guttentag) 7 kw. 23 cz. 11 sierp. krb, 15 wrz. 10 lis. b,
Frydland 27 mar. 29 mj. 28 sier. 6 list. krb,
Garzów (Landsberg) 3 st. 7 lut. św, 18 lut. b, 6 mar. św. 24 mar. krb, 3 kw. 1 mj, św, 19 mj. b, 5 cz. 3 lip. 7 sier. św, 18 sier. krb, 4 wrz. 2 paź. św, 20 paź. krb, 6 list. 4 gr. św, 15 gr. krb.
Gliwice (Gleiwitz) 28 st. 17 mar. b, 18 mar. kr, 5 mj. 16 cz. 21 lip. 25 sier. b, 26 sier. kr, 20 paź. 15 gr. b. 16 gr. kr,
Głogówek 17 mar. b, 22 kw. krb, 8 lip. b, 19 sierp. 28 paźdz. krb,
Grodek (Grottkau) 17 mar. b, 5 mj. krb, 16 cz. 18 sierp. b, 13 paź. krb 24 lis. b,
Głupczyce (Leopschütz) 24 mar. krb, 9 czerw. b, 15 wrz. 1 gr. krb,
Hulczyn 14 mar. krb, 18 lip. b, 12 wrz. 12 gr. krb,
Katowice 29 st. 18 mar. 6 mj. 22 lip. 15 wrz. 21 lis. b,
Kietrz (Kautscher) 17 mar. kr, 16 czerw. b, 13 paźdz, krb. 15 grud. kr,
Kluczborek (Kreutzburg) 7 st. krb, 4 czerw. b, 15 wrześ. 2 list. krb,
Koziaszyja (Ziegenhals) 14 mj. 10 wrz. 12 lis. krb.
Koźle (Kosel) 11 lut. b, 7 kwiet. krb, 26 maja, 18 sierp. 24 list. krb,
Krapowice 24 mar. b, 5 mj. krb. 1 lip. b, 13 paź. 24 lis. krb,
Królewska Huta (Königshütte) 19 mar. 18 cz. krb, 17 wrz. b, 17 gr. krb,
Krzenowice (Kranowitz) 1 kw. 1 lip. 26 sier. 28 paź. krb,
Leśnica 31 mar. b, 19 maja, krb. 23 czerw. b, 11 sierp. 3 listop. krb,
Lubliniec 3 mar. krb, 5 mj. 14 lip. b, 8 wrz. 1 gr. krbk.
Mikołów (Nikolai) 30 st. 26 mar. b, 27 mar. kr, 21 mj. 16 lip. b, 17 lip. kr, 15 paź. b, 16 paź. kr,
Mysłowice 21 st. b, 24 mar. krb, 9 czerw. b, 18 sierp. 24 list. krb,
Nemodlin (Falkenburg) 10 st. 24 kw. 14 sier. 16 paź. krb,
Nissa (Neisse) 19 st. bk, 21 st. kr, 3 d, 5 kw. 26 kw. bk, 28 kw. kr, 3 d, 19 lip. bk, 21 lip. kr. 3 d. 18 paź. bk, 20 paź. kr. 3 d,
Odmuchów (Otmachau) 19 mj. 15 wrz. 1 gr. krb,
Olesno (Rosenberg) 30 st. 2 kwiet. 21 mj. bk, 26 mj. kr. 20 sier. bk, 25 sier. kr, 19 list. kb, 24 list. kr.
Opole (Oppeln) 10 mar. b, 21 kwiet. krb, 25 sier. b, 6 paź. 17 list. krb,
Paczków 12 mj. 25 sier. 17 list. kr,
Pilchowice 24 st. b, 27 mar. 19 cz. 6 list. krb,
Pokój (Carlsruhe) 24 mar. b, 19 mj. 9 wrz. krb, 20 paź. b.
Poppelau-alt 27 mj. 14 paź. b,
Prądnik (Neustadt) 4 mar. 9 wrz. 9 gr. kr,
Proszków (Proskau) 20 mar. 5 czer. 21 sier. 2 paź. krb,
Pszczyna (Ples) 9 st. 19 mar. b, 20 mar. kr. 25 cz. b, 26 cz. kr. 20 sier. 22 paź. b, 23 paź. kr.
Pyskowice (Peiskrotschman) 19 lut. b, 8 kw. 19 sier. 21 paź. krb, 9 gr. b,
Raciborz 8 st. b. 11 mar. krb, 23 mj. w, 10 cz. b, 12 sier. krb, 10 paź. w, 4 list. krb.
Rybnik 21 st. 3 mar. b, 4 mar. kr. 27 mj. 28 lip. b, 29 lip. kr, 27 paź. 24 lis. b, 25 lis. kr.
Scinawa (Steinau) 7 lut. 4 wrz. 30 paź. krb.
Sośnicowie (Kieferstädtel) 16 st. b, 23 kw. 16 lip. 15 paź. krb, 17 gr b,
Strzelce M. (Kl. Strehlitz) 31 mar. krb, 30 czer. b, 23 wrz. 4 lis. krb.
Strzelce W. (Gr. Streblitz) 17 st. krb, 27 mar. b, 19 czer. krb. 7 sier. b, 22 paź. krb, 11 gr. b,
Św. Anna (Anraberg) 3 czer. 16 wrz krb,
Szurgoszcz (Schurgast) 6 mar. 15 mj. 21 sier. 30 paź. krb,
Tarnowskie góry (Tarnowitz) 14 stycz. 18 lut. 21 kwiet. b, 22 kwiet. kr. 4 sier. 15 wrz b, 16 wrześ. kr, 17 list. b, 18 list. kr,
Toszek (Tost) 4 mar. b, 20 mj. 5 sier. 7 paź. krb, 23 gr. b.
Tropłowice 1 kw. 17 cz. 30 wrz. krb,
Ujazd 7 stycz. b, 10 mar. 12 mj. krb, 7 lip. b, 1 wrz. krb. 10 list. b,
Wielowieś (Langendorf) 12 mar. 9 lip. 26 list. krb,
Władziu (Bladen) 3 mar. 12 mj. 8 wrz. 24 list. kr,
Włodzisław (Loslau) 1 kw. b, 2 kw. kr, 8 lip. 2 wrz. b. 3 wrz. kr. 9 gr. b, 10 gr. kr.
Wołczyn (Konstadt) 31 mar. 30 cz. krb, 19 sier. b, 6 paź. krb, 18 lis. b, 1 gr. len,
Woźniki 7 stycz. 24 mar. 16 czer. 20 paź krb,
Żary (Sohrau) 23 stycz. 12 mar. b, 13 mar, kr, 14 maja, 23 lip. b, 24 lip. kr. 27 sierp. 29 paźdz. b, 39 paźdz. kr, 17 gr. b, 18 gr. kr.

W regiencyi Lignickiej.

Beuthen 26 mar. b. 27 mar. kr. 2 d. 25 czer. b. 26 czer. kr. 2 d. 27 sierp. b. 28 sierp. kr. 2 d. 12 listop. b. 13 list. kr. 2 d.
Bolesław (Bunzlau) 3 mar. b. 4 mar. kr. 2 d. 28 kwiet. b. 29 kwiet. kr. 2 d. 11 sier. b. 12 sier. kr. 2 d. 20 paź. b. 21 paź. kr. 2 d.
Bolkenhain 7 st. 7 kw. kr, 8 kw. b. 26 mj. 11 lip. 6 paź. kr. 7 paź. b.
Bukowa (Lüben) 19 mar. krb. 20 mar. kr. 18 cz. krb. 19 cz. kr. 10 wrz. krb. 11 wrz. kr. 3 gr. krb. 4 gr. kr.
Cybela (Nieder Zibelle) 3 cz. 13 paź. krb.
Dębica (Daubitz) 24 mar. 2 lip. 6 paź. krb.
Dzierża (Dichsa) 15 kw. 7 lip. 15 wrz. 8 gr. krb.
Freywaldau 1 kw. 18 sier. krb.
Friedeberg 31 mar. kr. 1 kw. krb. 28 lip. kr. 29 lip. krb. 2 wrz. kr. 9 wrz. krb. 27 paź. kr. 28 paź. krb.
Głogów (Glogau) 13 mj. krb. 14 mj. kr. 2 d. 30 mj. w. 19 sier. krb. 20 sier. kr. 2 d. 2 gr. krb. 3 gr. kr. 2 d,
Goldberg 7 st. kr. 8 st. krb. 21 kw. kr. 22 kw. krb. 7 lip. kr. 8 lip. krb. 27 paź. kr. 28 paź. krb.
Greifenberg 25 lut. kr. 26 lut. krb. 23 mj. kr. 24 mj. krb. 18 sier. kr. 19 sier. krb. 3 list. kr. 4 lis. krb.
Halbau 25 mar. 24 czerw. krb. 15 sierp. b. 22 wrześ. krb. 19 gr. kr.
Haynau 10 st. 1 mj. 7 sier. 2 paź. krb.
Hirschenberg 6 mar. b. 26 mj. kr. 27 mj. krb. 18 sier. kr. 19 sier. krb. 17 lis. kr. 18 list. krb.
Jawór (Jauer) 24 mar. kr. 2 d. 26 mar. krb. 16 cz. kr, 2 d. 18 cz. krb. 15 wrz. kr. 2 d. 17 wrz. krb. 1 gr. kr. 2 d. 3 gr. krb.
Konotop 1 mj. 8 wrz. 27 list. krb.
Kotzenau 10 mar. 25 sier. 24 list. krb.
Korzuchów (Freistadt) 3 mar. krb. 4 mar. krb. 9 czer. krk. 10 az. krb. 6 paź. krk. 7 paź. krb.
Kuttlau 3 kw. 3 lip. 15 paź. krb.
Landeshut 5 mj. kr. 6 mj. krb. 8 lip. 2 wrz. b. 10 list. kr. 11 list. krb.
Leippaer Haidehaus 20 mj. 8 paź. kr.
Libawa (Liebau) 19 mj. 4 sier. 3 list. kr. po 2 d.
Liebenthal 14 st. krgołębie 15 st. 28 kw. kr. 29 kw. krb. 7 lip. kr. 8 lip. krb. 20 paź. kr. 21 paź. krb.
Lignica 4 lut. krb, 5 lut. kr, 2 d. 12 maj. krb, 13 maj. kr. 2 d. 5 czer. w, 4 sierp. krb, 5 sier. kr, 2 d. 3 list. krb. 4 list. kr, 2 d.
Lorenzdorf-Schöndorf 18 mar. 22 sier. 4 list. krb.
Lohsa 18 mar. 12 sier. 11 list. krb.
Löwenberg 21 stycz. kr, 22 stycz. krb, 19 maj. kr. 20 maj. krb, 7 lip. b, 13 paźd. kr, 14 paźd. krb.
Lubań (Lauban) 29 stycz. kr, krb, 29 stycz. kr, 2 d. 23 czer. krb, 24 czer. kr, 2 d. 25 sier. krb, 26 sier. kr. 2 d.
Marklissa 24 mar. 30 czer. 6 paźd. krb.
Miedziana góra (Kupferberg) 28 kwiet. kr, 29 kwiet. krb. 23 czer. kr, 24 czer. krb, 8 wrz. kr, 9 wrz. krb, 24 list. kr, 25 list. krb.
Mużaków (Muskau) 31 mar. 19 czer. 4 wrz. 15 15 grud. krb.
Naumburg (pow. bol.) 3 kwiet. 27 maj. 22 lip. 23 września 4 grud. krb.
Naumburg (pow. żeg.) 31 mar. krb, 12 maj. b, 23 czer. krb. 25 lip. b, 25 sier. 27 paźd. krb, 20 grud. kr.
Neusalz 21 kwiet. 25 sier. 24 list. kr, po 2 d.
Nowe miasteczko (Neustädtel) 23 kwiet. b, 24 kwiet. kr. 3 wrz. b, 4 wrz. kr, 29 paźd. b, 30 paźd. kr.
Parłowice (Parchwitz) 25 lut. krb, 26 lut. kr, 19 maj. krb. 20 maj. kr, 6 paźd. krb, 7 paźd. kr, 24 list. krb, 25 list. kr.
Partwitz Gr. 27 lut. 16 kwiet. 25 czer. 17 wrz. b.
Podróże 9 kwiet. 11 czer. 6 sier. 21 paźd. krb.
Polkwitz 11 lut. krb, 12 lut. kr, 26 maj. krb, 27 maj. kr. 14 lip. krb, 15 lip. kr, 22 wrz. krb, 23 wrz. kr, 17 list. krb. 18 list. kr.
Przewóz (Priebus) 13 mar. 23 maj. krb, 23 lip. b, 8 wrz. 3 grud. krb.
Przemysłów (Primkenau) 29 mar. b, 31 mar. kr, 5 lip. b. 7 lip. kr, 13 wrz. b, 15 wrz. kr, 8 list. b, 10 list. kr.
Quaritz 4 mar. krb, 5 mar. kr, 4 list. krb, 5 list. kr.
Radmierzyce (Radmeritz) 12 maj. krb. 13 maj. kr, 20 paźd. krb. 21 paźd. kr.
Reichenbach 24 mar. krb, 25 mar. kr, 30 czer. krb, 1 lip. kr. 15 wrz. krb. 16 wrz. kr. 10 list. krb. 11 list. kr.
Reichwalde 17 mar. 16 czer. 27 paźd. krb.
Rothenburg (powiat zielonogórski) 2 kwiet. 2 lip. 17 wrz. 17 grud. krb. po 2 d.
Rothenburg O/L 10 mar. 30 czer. 17 list. krb.
Rothwasser 21 mar. 16 maj. 22 sier. 17 paźd. krb.
Rudelsdorf 9 czer. 28 lip. krb.
Rudelstadt 31 mar. kr. 19 maj. 4 sier. krb. 20 paźd. kr.
Ruhland 4 stycz. 8 lut. 18 mar. b. 19 mar. kr. 4 kwietnia, 13 maj. b. 14 maj. kr. 6 czer. b. 4 lip. kr. 16 sierp. b. 18 sierp. kr. 5 wrz. 3 paźd. 1 list. b. 3 list. kr. 5 grud. b. 17 grud. kr.
Särchen Gr. 23 stycz. 26 mar. 20 sier. 26 list. krb.
Schmiedeberg 1 kwiet. kr. 2 kwiet. krb. 10 czer. kr. 11 czer. krb. 9 wrz. kr. 10 wrz. krb. 25 list. kr. 26 list. krb.
Schömberg 12 maj. 14 lip. 27 paźd. kr. po 2 d.
Schönau 15 kwiet. kr. 16 kwiet. krb 30 czer. kr. 1 lip. krb. 22 wrz. kr. 23 wrz. krb. 8 grud. kr. 9 grud. krb.
Schönberg 10 mar. krb. 11 mar. kr. 28 kwiet. krb. 29 kwiet. kr. 14. lip. krb. 15 lip. kr. 15 wrz. krb. 16 wrz. kr. 3 list. krb. 4 list. kr.
Seidenberg 5 maj. krb 6 maj. kr. 21 lip. krb. 22 lip. kr. 22 wrz. krb. 23 wrz. kr. 8 grud. krb. 9 grud. kr.
Siegersdorf 9 maj. 15 sier. 10 paźd. 12 grud. krb.
Sława (Schlawa) 25 lut. 26 maj. 1 wrz. krb. 27 paźd. len, konopie 10 list. krb.
Sprotawa 24 mar. krb. 25 mar. kr. 12 maj. krb. 13 maj. kr. 6 paźd. krb. 7 paźd. kr.
Wartenberg-Dt. 18 mar. 20 maj. 2 wrz. 28 paźd. krb. 16 grud. kr.
Wiednice 21 maj. 6 sier. 8 paźd. krb.
Wiegandsthal 28 kwiet. kr. 29 kwiet. krb. 7 lip. kr. 8 lip. krb. 15 wrz. kr. 16 wrz. krb.
Wittichenau 7 kwiet. 3 czer. 4 sier. 6 paźd. 22 grud. krb.
Wleń (Lähn) 20 lut. kr. gołebie 21 lut. kr. 30 kwiet. 16 lip. 29 paźd. kr. po 2 d.
Wojerzec (Hoyerswerda) 25 lut. 12 maj. krb. 24 maj. w. 22 w. krb. 27 wrz. w. 13 grud. kr.
Zabór (Saabor) 3 kw. 3 lip. 2 paźd. 18 grud. krb. len.
Zgorzelice (Görlitz) 11 lut. krb. 12 lut. kr. 3 d. 15 lut. g. 3 kwiet. b. 16 czer. krb. 17 czer. kr. 3 d. 20 czer. g. 18 sier. krb. 19 sier. kr. 3 d. 22 sier. g.
Zielona góra (Grünberg) 7 stycz. krbk. 8 stycz. kr. 19 lut. w. 21 nwiet. bk. 4 czer. krbk. 5 czer. kr. 18 czer. w. 28 lip. 28 lip. krbk. 29 lip. kr. 13 paźd. krbk. 14 paźd. kr.
Zegań (Sagan) 10 mar. 5 maj. 11 sier. 20 paźd. krb. po 2 d.

jego krewny, kapłan z Konstantynopola, O. Seweryn, który żył przeszło lat sto. Przez długi czas środek ten trzymano w tajemnicy i niewielu był wiadomy; dopiéro jeden z krewnych owego księdza, który udał się do Rzymu na praktykę lekarską zwrócił swą uwagę na te krople.

Przewielebny Przeor O. Justynijan, w klasztorze na górze św. Gotarda, w Szwajcaryi, żył 99 lat, a pewien braciszek w tym samym klasztorze 101 lat. W domu inwalidów w Marano pod Wenecyją umarł w roku 1838 oficer Jan Kowats, który przeszło sto lat żył, a tylko przez używanie owych sławnych kropli Maryjacelskich tak długiego dożył wieku. Księżna Elżbiéta w Insbruku, uznana przez wielu lekarzów za nieuléczoną, używaniem tych kropli wyléczyła się i jeszcze potém żyła długie lata.

W skutek tego używano z początku tych kropli tylko w klasztorach, późniéj w szpitalach głównych miast Europy, jako nieoszacowany środek przy różnych, nawet niezwykłych chorobach. Wreszcie wypada nadmienić, że w skład tych kropli nie wchodzą żadne substancyje lékarskie, li tylko wyciąg z rozcieńczonych z różnych soków szczęśliwe dobranych roślin południowych, które corocznie zbiérają w Małéj Azyi, u stóp Libanu, i przesyłają w stanie świéżym do Europy; dlatego wielu słynnych lekarzów uznało je za pożyteczne dla zdrowia.

OPIS UŻYCIA:

Krople Maryjacielskie działają łagodnie rozwalniająco, mają bardzo przyjemny, gorzkawy smak. Używa się ich naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się spać, za każdym razem po jednéj łyżeczce od kawy; dla dzieci wystarcza trzecia część łyżeczki i popić świéżą wodą lub wodą z winem zmieszaną. Po użyciu tych kropli zdaje się, iż cały organizm nasz nabiéra siły, mocy i tęgości. **Przytém sprawdzono, że przy ciągłém używaniu tych kropli, przez dwa do cztérech tygodni, usunie się zupełnie każdą z powyżéj wymienionych chorób.**

Rozumié się samo przez się, że należy zachować przy tém ścisłą dyjetę.

GŁÓWNY SKŁAD TYCH KROPLI
jest w aptece pod „Aniołem stróżem“
KAROLA BRADYEGO
w Kromieryżu (na Morawie.)
Cena flaszeczki 35 centów.

Składy w Aptekach: KRAKÓW W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski i K Wiszniewski. BIAŁA Erich Keler, Reicherta spadk., Kolassa, Fuchs. BOCHNIA F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻOWA Rożejowski. BRODY E. Liszka, A. Inlender. Kulak, E. Grünspan, Witosławski i Reder. BRZEŻANY J. Hausberg Dembiński. BRZESKO W. Janoszek. BRZOZÓW Halama. BORYNIA Dorożyński. BUDZANÓW Jasieński. BRZESZCZE BOHORODCZANY A. Mozolloucz. BUSK Zahradnik. CHODORÓW H. Dyskiewicz. CHRZANÓW B. Sporysz. DOLINA H. Weiz. DROHOBYCZ H. Blumenfeld. DOBCZYCE Józ. Biliński. DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Foltyn. DYNÓW Frischmann. FRYSZTAK I. Zaniewski GŁOGÓW Ign. Stroka. GRYBÓW Kulczycki. GLINIANY Helm. HORODENKA A Axentowicz. HUSIATYN Czerski. JAROSŁAW W. Rohm i Wisłocki. JASŁO R. Palch. JEZIERNA I Czemeryński. JORDANÓW Edw. Bechner. JEZUPOL Aleks. Mozołowski. KOŁOMYJA Sidorowicz i Stenzel. KRYSTYNOPOL Ormezowski. KAMIONKA Piepes. KAŃCZUGA Heger. KRAKOWIEC W. Komorowski. KUTTY A. Zagajewski. KOMARNO Rechtenberg. KRYNICA H. Nitribitt. KULIKÓW Dadlec. KOLBUSZOWA Buczek LIPNIK A. Fuchs. LISKO F. Moszczewski. LWÓW Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch. Jul. Nahlik, J. Piepes, Z. Rucker i Sklepiński. MIELEC Pawlikowski. MILÓWKA M. Quirini. MOŚCISKA Schalboth. MONASTERZYSKA P. Gabryś. NIEPOŁOMICE J. Tichy. NOWY SĄCZ R. Jakubowski, W. Filipek. NOWY TARG Karol Laur. PODKAMIEŃ St. Koncewicz. PRZEMYŚL Nahlik, Alex. Mańkowski. PODGÓRZE Skakalski. PRZEWORSK Świtalski. PRUCHNIK J. Pietraszek. PILZNO Czajka. PRZEWORSK Switalski. RADYMNO A. Świechowski. ROZDÓŁ E. Kornberger. RZESZÓW A. Kalinowski. SĄDOWA WISZNIA Włodzimirski. ŚNIATYN T. Niemczewski. SKOLE Lechowski. SAMBOR J. Aleksiewicz. SĘDZISZÓW Mizerski. SOKAL E. Wysoczański. SOKOŁÓW A. Dańczak. STANISŁAWÓW J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt. STRYJ Leon Gärtner. SUCHA Czernicki. SZCZUROWA W. Heinz. SZCZUCIN M. Masłowski. TARNÓW L. Chodacki, J. Reid, Węgrzynowski. TARNOPOL Fr. Jamrogiewicz, H. Kahane. TŁUMACZ W. Szankowski. TYCZYN A. Rożejowski. UHNÓW M. Domain. WARĘŻ B. Krzywobłocki. WOJNICZ W. Nodzyński. WINNIKI T. Brzeski. WILLAMOWICE F. Schneider. WIŚNICZ D. Chalbazani, I Luwisch. ZAŁOŹCE Br. Malkowski. ZBARAŻ E. Kruh. ZALESZCZYKI Szymanowicz. ZŁOCZÓW Fr. Pettesch. ZAKLICZYN K. Kamienobrodzki. ZOŁYNIA M. Romanowski. ŻURAWNO J. Tomaszewski. ŻYDACZÓW M. Bardasz. ŻYWIEC E. Blumenthal, Hordliczka i Trojan. NA BUKOWINIE: CZERNIOWCE W. Alth, Golichowski i Krzyżanowski. DORNA WATRA Fritsch. GURAHUMORA Botezat. RADAUZ Dekani. SUCZAWA J. Fiebert i Liszka.

NAJNOWSZE DZIEŁA

do nabycia

w Księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE.

	zł. ct.
Adoracyje czyli dwanaście godzin klęczenia przed Najśw. Sakramentem	—.55
Antoniewicz O. K. F. J. — Książka do nabożeństwa z dodatkiem nabożeństwa majowego. Wydanie drugie	1.—
— Czytania świąteczne opr. w pl. ang.	—.30
Benis O. — Rozmyślania o siedmiu słowach Zbawiciela	—.10
Bukowski ks. — Dzieje Reformacyji w Polsce I.	4.50
Bouillerie de ks. biskup. — **Przenajśw. Sakrament i życie chrześcijańskie. Z oryginału francuskiego przełożył ks. Franciszek Salezy Jenkner. Cena 60 cnt.** w pięknéj oprawie	—.90
Clement ks. — Rozmowy duszy z Bogiem, wyjęte z ksiąg św. Augustyna	25
Chmielowski A. ks. — Kazania na niedziele i święta. 2 wielkie tomy	7·50
Dąbrowski F. ks. — Kazania niedzielne i świętalne	4·—
Dobszewicz ks. — Wiadomość historyczna o biskupstwie kijowskim	1 50
Echo trzeciego zakonu św. O. Franciszka. — Pisemko religijne, miesięczne, wychodzące od 1 lipca 1883. Prenumerata roczna w Krakowie 50 cent., z przesyłką w Austryji 65 cent., w Niemczech 1 m. 50 f.; pojedynczy numer kosztuje	—· 5
Emmerich K. — Bolesna męka Pana naszego Jezusa Chrystusa (wydanie nowe, powiększone opisem Wieczerzy Pańskiéj, przedruk z dawnéj edycyji księży Missyjonarzów)	1·15
Toż samo skrócone z r. 1880	—·70
Engeström W. hr. — **Pieśń o gwiazdach naszych.** (Poemat o cudownych wizerunkach Najśw. Maryji Panny w Polsce) w ozdobnéj oprawie	1·00
Filochowski F. ks. — Ostatnie zdarzenia pielgrzyma	—·25
Toż samo część I. 24 cent., część II.	—·25
Grabowski G. ks. — Obowiązki rodziców	—·41
Darowska H. — **Cztéry powiastki dla dzieci.** Na welinie, w oprawie kartonowéj, z tytułem na grzbiecie złoconym	— 60
Toż samo, w bardzo ozdobnéj oprawie płóciennéj z wyciskami	1·20
Grabowska T. — Życie najśw. Maryji Panny, (wierszem opisane)	— 50
Grodzicki T. ks. — **Mowy parafijalne, miane w kościele św. Jędrzeja w Warszawie. Kazania niedzielne.** 2 t.	3·60
Helenijusz E. — **Pamiątki polskie z różnych czasów. 2 wielkie tomy**	10·00
Holzwarth F. J. — Historyja powszechna, przekład polski, licznemi uzupełnieniami rozszerzony, tom V-y	3·—
Hopcas — Stary Grzegórz. (Praca odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie dziełek ludowych)	— 25
Hoszowski K. dr. — Mowa przy poświęceniu domu Towarzystwa dobroczynności	—·40
„ „ Jan ze Strzelec, Suchywilk zwany	—·50
„ „ O ubyłych kościołach w Krakowie	—·60
„ „ Rezydencyja i fundacyja niegdyś Pawła Włodzimirskiego	—·75
Isakowicz J. M. Arcyb. — Kazanie podczas koronacyji Najśw. Panny Maryji na Piasku, w Krakowie	— 30
Jaskulski ks. — Przygotowanie do 1-éj spowiedzi i komuniji świętéj, oprawne	—·30
Karnasiewicz A. ks. — Rozmyślania rekolekcyjne dla młodzieży	—·25
Karczmie (O) — Rozmowy niedzielne dwóch dziewcząt	—· 5
Kloczkowski J. ks. — Pieśni nabożne	—·15
Koronka do Serca Najśw. Maryji Panny z modl. odp.	—· 5
Koronka do Najśw. Maryji Panny Szkaplerznéj	—·10
Kozłowski S. ks. biskup — Historyja święta dla dzieci	—·32
Królicki ks. — Homo Dei, czyli kilka myśli o kapłaństwie	1·50
Krukowski J. ks. dr. Przewodnik praktyczny do nauczania religiji w 1-éj klasie szkół ludowych	—·75
„ „ Toż do klasy II-éj (wydanie z r. 1880)	—·75
„ „ Toż do klasy III-éj i IV-éj	1·50
„ „ Pamiątka 700-letnéj rocznicy założenia kościoła św. Floryjana	—·15
Kitowicz A. ks. — Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III. 2 tomy	3 60
„ „ Pamiętniki. 3 tomy	5·40
Kalinka W. O. — Zmart. — O czci św. patronów polskich	— 50
„ „ Unija a schizma	— 60
Książka do nabożeństwa o Najsłod. Sercu Jezusowym	1·50
Liguori Alfons św. — Droga do uświątobliwienia dla oblubienicy Chrystusowéj. 2 tomy	2·00
„ „ Nabożeństwo do Dzieciątka Jezus	—·90
„ „ O mszy św. i pacierzach kapłańskich	—·72

Lejowa E. Chwalcie Boga, wydanie miniaturowe (32⁰) na najpiękniejszym welinie, z obwódką kolorową . . . 1·25
— Toż w oprawie miękkiéj, szagrynowéj . . . 2·50
— Toż w oprawie francuskiéj, szagrynowéj . . . 3—
— Toż wydanie **wielkim drukiem** w formacie kieszonkowym na welinie (16⁰) . . . 1·50
— Toż w oprawie w płótno angielskie z wyciskami . . . 2·75
— Toż w wyborowy gładki szagryn . . . 4·—
Mańkowska B. z Dąbrowskich (córka gienerała Dąbrowskiego) Pamiętniki (obejmują zdarzenia narodowe od powstania Kościuszki do powstania 1831 roku) 3 tomy . . . 3·60
Manning ks. kard. Nauki o Najśw. Sercu Jezusowym . . . 1·25
— O miłości Jezusa w Sakramencie pokuty . . . —·41
— O ufności w Bogu . . . —·41
Misyje katolickie. Czasopismo miesięczne z rycinami w 4-ce, na welinie. Prenumerata roczna wynosi . . . 4·—
Morawski A. Kwadrans adoracyji Przenajświętszego Sakramentu i Najśw. Serca Jezusa (wydanie drugie) . . . —·18
— Miesiąc listopad. Nabożeństwo za dusze w czyścu. Wydanie drugie . . . —·30
Niewidoma. Epizod z czasów prześladowania Kościoła katolickiego w Jirlandyji. Wolny przekład z francuskiego . . —·45
Nowenna do M. Boskiéj nieustającego ratunku . . . —·15
— do Opatrzności Boskiéj . . . —· 9
— do Matki Boskiéj Różańcowéj . . . —· 5
Pawlicki J. ks. Kazania na niedziele i święta przygodne . . . 2·—
Patlewicz Jakób O. Domin. Podniesienie ducha w tajemnicach Różańca świętego . . . 1·50
Pelczar ks. prof. dr. Kazanie w dwóchsetną rocznicę zwycięstwa pod Wiédniem . . . —·15
— Mowa na pogrzebie ś. p. Józefa Szujskiego . . . —·20
— Prawo małżeńskie katolickie (komplet) . . . 4·—
Pieniążek. Co to we wsi być może? . . . —· 8
— O kościele i cudownym obrazie Najśw. Panny w Częstochowie (z obrazkiem) . . . —·10
Plebankiewicz W. O. Domin. Nauki religijne (kazania) 2 tomy . . . 2·—
Pocieszycielka strapionych. Książka do nabożeństwa in 8⁰, na papiérze zwykłym . . . 1·80
— toż na welinie . . . 2·85
Pogląd na dzisiejszy stan duchowy . . . —·32
Powiastki (z wydawnictwa ludowego lwowskiego) . . . —·10
Prokop O. Kap. Żywot św. Klary z Montefalco . . . —·25
— Żywot św. Benedykta Labre'a, żebraka . . . —·20
— Żywot św. Jana de Rossi . . . —·20
Przygotowanie najkrótsze do 1-éj spowiedzi i komuniji św. (osobne wydanie dla chłopców, osobne dla dziéwcząt) . —·10
Rohling A. prof. dr. Zasady Talmudyzmu . . . —·50
Rzewuski G. ks. Katechizm rzymsko-katolicki . . . —·45
Rossignoli O. T. J. Cuda Boże w świętych duszach czyścowych (wydanie drugie, powiększone) . . . —·90
Różaniec o Najśw. Maryji Pannie . . . —·15
— o Najśw. Imieniu Jezus . . . —·15
***Różnice* między uniją a schizmą pod względem dogmatycznym i liturgicznym** . . . —·40
Schuster Dr. Dzieje święte w skróceniu (z obrazkami) kartonowane . . . —·24
Segueri Paweł O. T. J. — O Sakramencie pokuty opr. w pł. ang. . . . —·30
Ségur ks. biskup. Miesiąc św. Franciszka z Assyżu Przetłómaczył O. Maurycy Wilczyński. Wydanie drugie . . . —·25
— **Trzeci zakon św. Franciszka. Wydanie drugie, powiększone, z nową regułą dla Tercyjarzów (z obrazkiem św. Patryjarchy)** . . . —·30
— **Toż samo w pięknéj oprawie** . . . —·60
Siemieński J. ks. dr. Objaśnienia do ksiąg O naśladowaniu Chrystusa . . . —·90
Skarga O. T. J. Żywoty św. na cały rok, 12 tomów w 16-ce (z obrazkami) . . . 3·60
— Toż samo, każdy tom w oprawie płóciennéj . . . 4·80
***Smolikowski P.* O. Zmartw. Listy o Wschodzie, do redaktora pisma „Dobry Pasterz"** . . . —·70
Siedlecki J. ks. Nowenna do św. Tekli . . . —·20
Sowiński J. ks. Słowo o św. Józefie . . . —·15
Stagraczyński J. ks. Nauki katechizmowe, część I. O wierze . . . 2·70
Szeffmacher O. J. T. J. Katechizm polemiczny czyli wykład nauk wiary chrześcijańskiéj przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z niemi spokrewnionych zaprzeczanych lub przekształcanych, przełożył ks. Nestor Bieroński 1·15
Tegner E. Piérwsza komunija. Idylla chrześcijańska, poemat uwieńczony przez Akademją szwedzką, przełożył z oryginału Wawrzyńca hr. Benzelstjera Engeström . . . —·60
Wygnaniec (powiastka z wydawn. ludowego) . . . —· 8
Załęski O. T. J. Reforma Księży Bazylijanów w Polsce . . . —·40
— Czy Jezujici zgubili Polskę. Wydanie trzecie, powiększone . . . 4·—
Załuski A. ks. Kazania Wielkopostne . . . 1·50
Żywot św. Agaty . . . —·10
— św. Jacka kapł. wyzn. . . . —· 8
— św. Klary z Assyżu . . . —·10
— św. Rocha, wyzn. . . . —· 5
— św. Stanisława, biskupa męczennika . . . —· 6

KATALOG
KSIĘGARNI KATOLICKIÉJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE,

przy ulicy św. Anny pod Nr. 2, róg Rynku głównego.

ANTYKWARNIA TEOLOGICZNA.

Ceny oznaczone w walucie austr. — 1 zł. austr. = 2 marki niem.

Zł. a. ct.

6. *Abelly Ludwik* ks. — Żywot sługi Bożego Wincentego a Paulo, fundatora i pierwszego gienerała Congregationis missionis. Kraków, 1688 (druk gocki) stron 408, in 4-to, opr. 4 50
711. — Sacerdos Christianus seu manuductio ad vitam sacerdotalem pie instituendam. Ipris, 1737, w 8-ce, 567, opr. w skórę . . . . — 80
526. *Actus* coronationis miraculosissimae imaginis Socaliensis B. V. Mariae angelica manu depictae in Regno Poloniae, Palatinatu Bełzensi Anno Domini 1724, die 8 mensis septembris expeditus et in relatione orbi declaratus. Lwów, 1726, w 4-ce, kart 28 (brak karty ostatniej) . . . 1 25
669. *Affectus* pii erga B. Stanislaum Kostkam, Soc. Jesu, certis diei temporibus privatim depromendi a sodalibus partheniis in honorem B. V. Mariae visitantu et ejusdem B. Stanislai in alma Academia Vilnensi Soc. J. congregatis. Wilno, 1633, w 16-ce, kart 18 . . . . 2 —
617. *Aler Paulus*, O. T. J. — Gradus ad parnassum sive novus synonymorum, epithetorum et phrasium poeticarum thesaurus elegantias ravisii textoris poeticas etc. Norymberga, 1744, w 8-ce, stron 790, opr. 2 50
117. *Ancuta Kazimierz Jan* ks. — Prawo zupełne wiary katolickiéj w Koronie i W. Ks. L. przeciw prawu uprzątnionemu dysydentów in supplici libello i w suplemencie przywilejów i ustaw naszym powszechnym zgromadzonym Stanom prezentowanemu w Grodnie r. 1718 w łacińskim języku wystawione, a teraz na polski przełożone przez Pruszanowskiego. Kraków, 1767, w 8-ce, stron 360 (brzegi na 4-ch początkowych kartkach oklejone, przeto końce wierszy nieczytelne) 4 75
729. *Ancuta K. G.* ks. — Jus plenum religionis catholicae in regno Poloniae et M. D. L. juri praetenso dissidentium in supplici libello, et supplemento privilegiorum ac constitutionum; ad comitia generalia congregatis ordinibus, praesentato Grodnae anno 1718, oppositum demostrans: nullam dissidentes habere capacitatem activae et pasivae vocis in regno Poloniae et M. D. L. Wilno, 1719, w 8-ce, str. 306, opr. . . . . 3 —
429. *Année* (l') dominicaine. Janvier. Paryż, 1875, w 8-ce, str. 44 . . . . — 15
159. *Les Antiquités* Egyptiennes (traduit librement de l'anglais). Tuluza, 1867, w 8-ce, stron 191 . . — 75
125. *Antoniewicz Karol*, O. T. J. — Jeden dzień w Piekarach. Ustęp z pielgrzymki życia mojego. Lwów, 1849, w 8-ce, stron 24 . . . . 1 —
207. — Kazanie na żałobném nabożeństwie za duszę ś. p. Stefanii z Małachowskich Platerowéj, odbytém w Śremie d. 23 sierpnia 1852 r. Leszno, 1852, w 8-ce, stron 12 . . . . — 75
763. — Nauki i mowy przygodne, miane w Krakowie. Kraków, 1861, w 8-ce, str. 151 . . . . . . — 60
109. — Ochronka. Piekary, 1849, w 8-ce, stron 26 . — 75
456. — Wianek krzyżowy. Lwów, 1849, w 8-ce, str. 31 — 20
565. *Anzelm* ks. od Matki Boskiéj S. P. — Kazania na niedziele całego roku. Warszawa, 1759, w 4-ce, str. 586, opr. . . . . 2 — (brak karty tytułowéj i 5 kart regiestru).
339. *Appendix* ad officia sanctorum ad usum fratrum minorum Conventualium et monialium S. Clarae

Zł. a. ct.

Virginis pro provincia Polona Tertio reimpressa. Kraków, 1860, w 8-ce, str. 275 . . . . — 50

5. *Arias Franciszek*, O. T. J. — Trzy tractati duchowne: 1) O duchownym postępku; 2) O prawdziwéj nieufności sobie samemu; 3) O umartwieniu samego siebie. Poznań, 1610, (druk gocki), stron 463, w 4-ce, opr. . . . . 9 —

366. *Augustyn św.* — O mieście bożém pierwszych ksiąg pięcioro. Kraków, 1835, w 8-ce, str. 392. 2 —

659. — Meditationes, soliloquia et manuale. Bassani, 1774, w 16-ce, str. 216, opr. . . . . — 75

682. — Toż samo. Paryż, 1832, w 32-ce, str. 350, opr. w skórę . . . . — 75

683. *Augustus a St. Joan.* — Cultus sanctorum cord. SS. Trinitatis cum adjunctis quibusdam devotiunculis ad speciales patronos exhibitus. Lwów, 1713, w 32-ce, str. 129, opr. . . . . — 75

771. *Augustyn św.* — Wyznania spolszczył ks. P. Pękalski. Kraków, 1847, w 8-ce, str. 496 (b. rzadkie) 5 —

728. *Augustyn* francuski miłosiernemu zwycięzcy Bogu powinne poddaństwo z stateczną wiernością przyrzekający, a z naywiększym uszczęśliwieniem swoim heroicznie przed niebem y całym światem grzéchy własne wyznający. Przez jednego kapłana S. J. prowincyji polskiéj dla duchownego y politycznego pożytku czytających z francuskiego języka na polski przełożony. Sandomierz, 1756, w 8-ce, str. 195 i 229 opr. . . . . — 75
(w części I-széj brak 16 stron początkowych).

3. *Awedyk Konstanty* O. T. J. — Kazania na niedziele całego roku. Lwów, 1766, stron 621, w 4-ce, opr. 4 50

2. *Bachner Ammonius O.* — Das Licht und die Liebe der Welt Jesus Christus auf dem schmerzhaften Kreuzwege. Augsburg, 1858, stron 438, w 8-ce, opr. 1 25

643. *Bagnacuballensis* J. O. Fr. — Exercitia spiritualia omnium religiosorum usibus accomodata. Kraków, 1622, w 16-ce, str. 2637, opr. w pargamin . . 3 —

662. *Balde H.* O. T. J. — Veritates Christianae ad excitandam dirigendamque fidelium pietatem. Ołomuniec, 1725, w 16-ce, str. 96, opr. w skórę — 50

82. *Bartoli Daniel.* — Della vita e miracoli del B. Stanislao Kostka della Compagnia di Giesu. Rzym, 1671, w 8-ce, stron 280, opr. w pargamin 4 50

760. *Basile St. et Grégoire de Nysse St.* — Homélie contre les emprunteurs. Homélie contre les usuriers, extraits du nouveau choix de discours des Pères grecs. Paryż, 1865, w 8-ce, (w oryginale grec.) — 75

774. *Blampignon E. A. abbé.* — Etude sur Malebranche. Paryż, 1861, w 8-ce, str. 244 i 139 . 1 50

336. *Bellecius A.* O. T. J. — Christianus pie moriens seu adiumenta procurandae bonae mortis. Gandae, 1821, w 8-ce, str. 378 . . . . 1 —

181. *Benedictus P.* — Infula Cracoviensis gemmis suis distincta seu antistitum Cracoviensium ab ipsis cathedrae propriae et christianae in Polonia fidei initiis deductorum elogia historico-politica et panegyres lyrycae compendiose exhibentur. Warszawa, 1686, w 4-ce, stron 392, opr. w pargamin 7 50
(kilka początkowych i kilka ostatnich kartek nieco uszkodzone przez robaki).

353. *Benedictus Papa XIV.* — Allocutio habita in comitiis generalibus Fratrum Ordinis Praedicatorum in conventu S. Mariae. Rzym, 1756, w 8-ce, kart 4 . . . . — 30

378. — Caeremoniale Episcoporum roman. Rzym, 1752, w 8-ce, str. 283, opr. w pargamin 1 75

Zł. a. ct.

114. *Beresford James.* — Les misères de la vie humaine. 2 t. Paryż, 1814, w 8-ce, stron 256 i 213, opr. 1 50

296. *Białobrzeski Marcin* ks. — Wykład świętych Ewangielij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok z Pisma św. i z doktorów Kościoła powszechnego, z wielką pracą zebrany. Wilno, 1854, w 8-ce, tomów 4 . . . . 6 —

294. *Biblija*, to jest księgi starego i nowego testamentu według łacińskiego przekładu na polski język przełożone przez ks. Jakóba Wujka. Warszawa, 1821, w 4-ce, stron 1319 i 109, opr. w skórę . 6 —

299. *Biblija* Erazma Roterdama, w 8-ce, r. 1539, opr. w skórę . . . . 15 —
(Bez tytułu).

249. *Bielicki Stanisław* ks. — Święta kaznodziejskie. to jest: Kazania doroczne na uroczystości świętych bożych wypracowane. Kalisz, 1717, w 4-ce, stron 614, opr. . . . .

273. *Bielski S.* ks. — Historyja nowego testamentu. Kraków, 1821, w 8-ce, stron 282, opr. . . . — 60

270. *Biernacki C. O.* Zgr. Franc. — Speculum Minorum, in quo primigenia religio ordinis Minorum Conventualium omnium primi ordinis Mintum immediate quam mediate emergentiam abservantia positiva tum comparativa, seu eliunde nuncupatorum Reformatorum matris fons et origo inspicitur. Kraków, 1688, w 4-ce, str. 617, opr. 6 50

47. *Birkowski F. O.* — Głos krwie B. Jozaphata Kunczewicza, archiepiskopa połockiego. Kraków, 1629, w 4-ce, str. 66, brosz. (druk. gocki) 1 25
(Brak tytułu, dedykacyi i od str. 66 do końca).

507. *Blony Nicolas* (de). — Tractatus de administrationibus Sacramentorum etc. Argentina, 1493, w 8-ce, opr. . . . . 6 —
(Dzieło bardzo rzadkie, doskonale zachowane, druk gocki).

49. *Błachowicz Piotr* ks. — Nauka chrześcijańska dla użytku instytutów płci żeńskiej. Warszawa, 1835, w 8-ce, stron 357, brosz. 1 75

342. — Nauki niedzielne z poprzedzającym krótkim wykładem Ewangielij św., 2 t. Warszawa, 1850, w 8-ce, str. 316 i 310 . . . . 3 —

272. *Bogucki Josephus*, O. T. J. — Conceptus mirabilis votivis epigrammatibus inscitus seu centuria prodigiosorum testimoniarum piam de Immaculata Mariae Virginis Conceptione sententiam firmantium, ad epigrammaticam cytharam decantata. Poznań, 1721, w 4-ce, str. 155 . . . . . . 1 80

231. *Bonnardel* ks. — Nauki parafijalne na niedziele wszystkie w roku, tudzież na Wielki post, 2 t. Warszawa, 1862 w 8-ce, str. 308 i 224 . . . 2 —

232. — Nauki parafijalne na niedziele i znakomitsze uroczystości w roku. 3 t. Warszawa, 1859, w 8-ce 3 —

291. *Booch-Arkossy F.* — Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Neues vollständiges polnischdeutsches Wörterbuch. 2 t. Lipsk, 1872, w 8-ce, opr. 7 50
(Egzemplarz jak nowy, porządnie oprawiony).

271. *Borkowski Albert* ks. — Brevis de ecclesiast. missione ministrorum tractatus. In quo impugnatur cum Socino Theophilus et defenditur Miedzybozius. Kraków, 1614, w 4-ce, stron 60 . . . . 2 —

450. *Bossuet J. B.* bisk. — Mowy pogrzebowe; z francuskiego przełożył A. Cukrowicz. Kraków, 1838, w 8-ce, str. 315 . . . . 1 75

325. *Boy A.* — De l'influence sociale des conciles. Paryż, 1869, str. 288, w 8-ce . . . . . . 1 —

Zł. a. ct.

242. *Bractwo* Miłosierdzia w Krakowie u św. Barbary zaczęte r. P. 1584 miesiąca Octobra. Kraków, 1653, w 4-ce, stron 192, opr. w pargamin 3 50
(Druk gocki, w środku nieco przez robaki uszkodzony).
137. *Breviarium* romanum ex decreto Sacrosancti Concilii tridentini restitutum S. Pii V Pontificis maximi jussu editum Clementis VIII et Urbani VIII, z patronami polskiémi. Campidonae, 1844, w 8-ce, opr. w skórę. stron LX, 972, CCYYXIIX i 120, z kilkoma wklejonémi rycinami 2 50
259. *Breviarum* Romanum. Vindobonae, 1842, w 8-ce, 4 vol. opr. w skórkę . . . . 4 —
(Patronowie polscy są między świętami „pro aliquibus locis", nowsze oficyja wlepione lub luźno dodane, tak, że jest do użytku).
519. *Breviarum* romano-seraphicum. Mechlin, 1875, w 8-ce, str. 1261 i CXLIV, opr. w skórę . . 4 —
533. Breviarium universae Theologiae nempe speculativae, dogmaticae ac moralis, in quatuor partes distributum, juxta principia scholae Scotistarum. Pars prima. Kraków, 1722, w 4-ce, str. 515, opr. 2 50
53. *Brun Sier.* — Explication litteraire, historique et dogmatique des prières et des ceremonies de la Messe. Lyon, 1860, w 8-ce, brosz. 4 tomy . . 4 —
381. *Brzeżewski S. O.* — Zaciąg dworzanów na kuryją Najjaśniejszéy Królowey nieba y ziemi Maryi Matki przenachwalebnieyszey Króla nad królującémi Chrystusa Pana jednorodzonego Syna Bożego Dziewicy nienaruszoney wystawiony. Kraków, 1644, w 4-ce, str. 40 . . . . 2 —
(Karta tytułowa nieco uszkodzona, druk gocki).
666. *Busenbaum H.* O. T. J. — Medulla theologiae moralis; facili ac perspicia methodo resolvens casus conscientiae. Kolonija, 1685, w 16-ce, str. 808, opr. w skórę . . . . 2 —
46. *Busson C. J. abbé.* — Vie d'Armelle Nicolas, ou le règne de l'amour de Dieu dans une âme. Paryż, 1843, w 8-ce, stron 400, brosz. . . . . — 60
267. — Instructions et conseils aux fiilles domestiques. Paryż, 1847, w 8ce, stron 496 . . . . . . — 75
663. *Bussy M.* (de). — Histoire de Pie IX. Paryż, 1878, w 16-ce, str. 335 . . . . 1 —
351. *Buydecki Fl.* ks. — Łaska z nieba zstępująca przy wniebowstąpieniu Najświętszej Maryji w kościele farnym archipresbyteralnym Najśw. Maryji in circulo Cracoviensi roku Pańskiego 1724 ogłoszona. Kraków, 1724, w fol. . . . . — 75
162. *Bystrzonowski Wojciech* O. T. J. — Informacyja matematyczna rozumnie ciekawego Polaka. Swiat cały, niebo y ziemię y co na nich jest, w trudnych kwestyach i praktyce jemuż ułatwiająca. Lublin, 1743, w 4-ce, kart 264, opr. w skórę, (dobrze zachowana) . . . . 5 —
647. *Canones* et decreta Sacrosancti oecumenici et generalis concilii Tridentini, sub Paulo III, Julio III et Pio IV. Pont. Max. Rzym, 1615, w 16-ce, str. 422, opr. . . . . , ... 1 25
348. *Capreol M.* ks. — *Παραρκεβες* albo kazanie na Wielki Piątek, w którym się zamyka przygotowanie bogatéj nędzy, dostatniego ubóstwa Chrystusowego, hartowanego srogością i gorzkością męki, zrobionego na warsztacie wielkiéj przeciwko naturze ludzkiéj miłości. Kraków, 1647, w 4-ce, str. 38 . . . . — 90
(Druk gocki).
262. *Carrier Felix l'abbé.* — La vraie religion. Étude psychologique et morale. 2 t. Paris, 1869, w 8-ce, stron 424 i 460 . . . . 1 75

Zł. a. ct.

681. *Catalogus* excommunicationum, quae extra bullam Coenae Dom. sunt reservate Papae, vel Episcopo, vel nemini etc. Wilno, 1627, w 16-ce, str. 90 i Catalogus suspensiorum omnium, str. 52 . . 1 50
684. — quorundam a Societate Jesu, qui pro fide vel pietate sunt interfecti ab anno 1549, ad anno 1603. Kraków, 1606, kart 17, w 32-ce, daléj: Thesaurus spiritualis rerum ac documentorum variorum ad Societatem Jesu pertinentium. Kraków, 1607, str. 428 i 196, oprawne razem . . 3 50
284. *Caussette P.* — Ananie on guide de l'homme dans son retour à Dieu. 2 t. Paryż, 1873, w 8-ce, str. 280 i 484 . . . . 1 75
288. *Cauz de C. F.* — De cultibus magicis eorumqne perpetus ad ecclesiam et rem publicam habitu libri duo. Wiédeń, 1771, w 4-ce, stron 400, opr. w skórę . . . . 2 —
54. *Cavalarius Dominik.* — Institutiones juris canonici, quibus vetus et nova Ecclesiae disciplina enarratur. Poznań, 1834, w 8-ce, tylko tom 2gi, stron 329, opr. . . . . — 75
652. *Cedrowicz G.* ks. — Kazanie na przeprowadzeniu wsławionego obrazu N. P. Maryji w Tursku do nowo wymurowanego kościoła, miane d. 28 września 1786 r. Kalisz, 1786, w 16-ce, opr. . . . 2 —
712. *Cedrowicz A.* ks. — Kazania przygodne, miane po różnych miejscach, t. I. Kalisz, 1776, w 8-ce, str. 677, opr. 1 25
383. *Chaillot.* — Du commerce des messes et des livres. Paryż, 1866, w 8-ce, str. 189. (Rzecz nadzwyczaj ważna, a u nas mało znana) . . . . 2 —
265. *Chaldejczycy* lwowscy. Poznań, 1869, w 8-ce, stron 14 . . . . — 5
726. *Chardin Chevalier.* — Journal du voyage en Perse et aux Indes orientales par la mer Noire et par la Colchide, qui contient le voyage de Paris à Hispahan, t. 1. Lyon, 1687, w 8-ce, str. 438, opr. (z dwiema rycinami) 1 50
323. *Chateaubriand M.* — Les martyrs ou le triomphe de la réligion chrétienne, 2 t. Bruksella, 1842, w 8-ce, str. 265 i 269, opr. . . . . 2 —
11. *Chełmecki Jan* ks. — Wspomnienie o kościele św. Michała, niegdyś O.O. Karmelitów Bosych w Krakowie. Kraków, 1860, w 8-ce, stron 52, brosz. (rzadkie) . . . , ... 1 —
613. — Słowo o majątku duchownym dyjecezyi krakowskiéj. Kraków, 1879, w 8-ce, str. 17 . . . . — 50
640. *Chełstowski D.* ks. — Scrutinium vitae intaminatae electae in Matrem Dei Augustissimae coelorum Imperatricis Mariae sive elogia Mariana, seriem vitae Deiparae et festorum ejus, in ecclesia Christi frequentari solitorum, exarata. Częstochowa, 1710, w 4-ce, str. 215, opr. . . . . . . 4 —
266. *Cheminais* O. T. J. — Sermons. 4 tomy. Paryż, 1829, w 8-ce . . . . 3 —
312. *Chesnel Fr.* abbé. — Le droits de Dieu et les idées modernes. 2 t. Paryż, 1875, w 8-ce, str. 394 i 488 . . . . 2 50
365. *Chmielewski Błażej* O. Ref. — Kazania na niedziele, święta, pasyje i na niektóre nabożeństwa w ciągu roku przypadające, przeciwko zepsutości obyczajów i wiary wymierzone. T I, część I i II. Kraków, 1797, w 8-ce, str. 593 i 602, opr. . . 3 50
(Te dwie części zawierają kazania od niedzieli Iszéj Adwentu do 24éj po Swiątkach).
326. *Chociszewski J.* — Mieczysław Halka hrabia Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, Jego życie i czyny. Poznań, 1874, w 8-ce, str. 52 — 20

Zł. a. ct.

298. *Chodani Jan K.* ks. — Nauka chrześcijańskiéj katolickiéj religii. Wilno, 1825, w 8-ce, stron 656, opr. . . . . 2 —

387. — Kazania z pośmiertnych rękopismów wydrukowane. 2 t. Wilno, 1832, w 8-ce, str. 293 i 315 3 —

759. *Chodźko L.* — Le métropolitain Casimir-Gaspard, Colonna Cieciszowski et son temps 1745—1831. Paryż, 1866, w 8-ce, stron 108 . . . . . . 1 50

308. *Cichovius N.* O. T. J. — Trzydzieści przyczyn, dla których każdy zbawienia dusznego y poczciwości swojey szanujący, ma się odrażać od zboru tego, który Arriańskim zowią. Kraków, 1652, w 4-ce, stron 217, opr. 7 50
(Druk gocki, egz. dobrze zachowany).

349. — Nowe zawstydzenie Sociuistów albo jak ich pospolicie zowią Arianów. Kraków, 1654, w 4-ce, str. 24 . . . . 2 —

352. — Credo Arrianorum seu Confessionis Socinistarum vel Samosathenistarum vulgo Arrianorum. Kraków, 1649, w 4-ce, str. 74 i 32, opr. w pargamin . . . . 2 —

350. *Cieciszewski W.* ks. — Obrona pokoju u ludzi dobrych znaleziona, w dzień Wszystkich Świętych, w kościele farskim warszawskim pokazana. Warszawa, 1649, w 4-ce, kart 8, (druk gocki) . . — 75

654. *Ciemniewska M. B.* — Septenna czyli siedmiodniowe nabożeństwo do Matki Boskiéj Częstochowskiéj. Warszawa, 1860, w 16-ce, str. 47 . . . — 40

289. *Cnapius G.* O. T. J. — Thesauri polono - latino graeci tomus secundus (latino-germano-polonicus). (Stanowi dla siebie całość). Poznań, 1754, w 4ce, stron 920 i kart 50, opr. w skórę 4 50

370. *Concilium* provinciale Regni Poloniae, quod Bernardus Maciejowski habuit Petricoviae anno Domini 1607. Kraków, 1611, w 4ce, str. 77, (z listem pasterskim od str. 17) . . . . 3 —

371. Toż samo bez listu pasterskiego 1 75

376. — sacrosanctum Tridentinum cum citationibus ex utroque Testamento. Bassani, 1780, w 8-ce, str. 30, opr. 75

310. *Constitutiones* synodorum metropolitanae eccl. Gnesnensis provincialium authorithate synodi provincialis Gembicianae per deputatos recognitae. Kraków, 1761, w 4-ce, stron 411 . . . . . 7 50

520. — i t. d (to samo co N. 310). Kraków, 1630, w 4-ce, str. 417, opr. 7 50

624. — et Decreta Synodi dioecesanae Posnaniensis, praesidentae H. D. Andrea Szoldrski, Ep. Posnaniensi. Poznań, 1642, w 4-ce, opr. . . . . . 4 —
(Ostatnie pięć kartek drukiem gockim).

636. — Synodi archidioecesis Gnesnensis celebratae Kraków, 1630, w 4-ce . . . . 2 —
(Od góry atramentem poplamione; brak 4 kart).

668. *Corney H.* — Nouveau dictionnaire de poche latin-français. Paryż, 1864, w 16-ce, str. 544, opr. 1 25

295. *Cretineau Joly.* — Histoire religieuse, politque et litteraire de la Compagnie de Jesus. Paryż, 1844, w 8-ce, stron 500, opr. tom Iszy . . . . . — 50
(Z portretem św. Ignacego i w środku św. Jakóba Laynez'a i autografami).

253. *Czelejowski Tomasz* ks. — Abrys koronacyi Najświętszéy nieba y ziemie Królowéy do kościoła WW. OO Dominikanów w Łucku oddanym więcéj jak 150 lat aż do tychczas cudami i osobliwemi łaskami wsławionym, racyami czczenia obrazów świętych, cudami, z relacyą całego aktu, a na końcu moralną admonicyą illuminowany. Kraków, 1757, w 4-ce, str. 214 . . . . 6 50

612. *Czerniewski A.* O. T. J. — Strzały Jonathy, słowa boskie nigdy się niepowracajace bez zbawiennego pożytku, pod zaszczytem sapieżyńskiey strzały w biegu nieśmiertelnych dzieł, y nieporównanéy ku całéy Sarmacyi zasług, ku oczom y sercom ludzkim obrócone. Wilno, 1728, w 4-ce, stron 578, opr. . . . . 4 —
(Są to kazania na wszystkie niedziele roku. Autor jeden z najlepszych kaznodziejów panegirycznych. Przykłady wyjęte z historyji i autorów poważnych pieczętują przeprowadzanie szczęśliwe tekstów. Indeks materyji przydatny, a dla skréślenia historyji domu Sapiehów ma niniejsze dzieło i heraldyczną wartość).

532. *Czeżowski Iwon* ks. — Koronacyja cudownego obrazu N. P. Maryji pod wezwaniem Matki Miłosierdzia w kościele O. O. Jezuitów w Staréjwsi pod Brzozowem. Lwów, 1877, w 8-ce, str. 87 . — 30

254. *Czochron Seb.* ks. — Uwagi moralne, gruntujące się na prawie natury i religii dla wiadomości i pożytku młodzieży szkolnéj. Kraków, 1782, w 8-ce, kart 24 . . . . — 25

304 *Dathius J. A.* ks. — Prophetae majores ex recensione textus hebraei et versionum antiquarum latine versi notisque philologicis et criticis. Halae, 1831, w 8-ce, stron 611, opr. . . . . — 75

80. *Dawidowicz Dawid* ks — Kazania na uroczystości roku. 3 t. Lwów, 1841, w 8-ce, stron 261, 224 i 260 . . . . 3 50

372. *Decreta* trina tribunalitia Ecclesiae romanae viris ecclesiasticis, et praesertim curam animarum administrantibus regionem catholicam zelose promoventibus haeresim Calvinisticam et scandala Judaica persequentibus utilia. Lublin, 1689, w 4-ce, 8 kart . . , ... 1 50

374. *Delert J. B.* ks. — Krótka historyja Kościoła św. katolickiego. Poznań, 1865, w 8-ce, str. 186 . . 60

375. *Delière M.* l'abbé. — Tableau d'une église nationale d'après un pope russe. Paryż i Poitiers, 1862, w 8-ce, str. 98 . . . . , ... — 60

369. *Dembiński.* — Sermo in laudem b. Joanni a Canti (s. a.) w 4-ce, kart 27 . . . . — 50
(Piérwszy arkusz zupełnie, a następne 3 kartki do połowy zniszczone).

293. *Dictionnaire* géographique portatif ou description des empires, royaumes, républiques, etc. Paryż, 1809, w 8-ce, str. 772, opr. w półskórek . . . 1 25
(Na końcu dwie mapki).

282. *Długosz Jan* ks. — Decus Polonorum S. Stanislai Episcopi Cracoviensis et Martyris vita. Wydanie ks. S. Dobielowicza. Kraków, 1666. w 8-ce, str. 386, opr 7 50
(Ostatnie trzy kartki od dołu nieco uszkodzone).

327. — Żywot św. Stanisława, biskupa krakowskiego. Kraków, 1865, w 8-ce, str. 472 . . . . . . 1 75

415. *Dodatek* miesięczny do „Czasu". Kraków, 1856—1860 włącznie każdy zeszyt osobno po . . . 75
(Było to jedno z najlepszych czasopism literackich polskich. Każdy zeszyt mieści bardzo cenne rozprawy znakomitych autorów).

656. *Drexelius H.* O. T. J. Considerationes de aeternitate explicatae. Wiedeń, 1743, w 16-ce, stron 273, opr. w skórę . . . . — 75

101. *Droz J.* — Droga do szczęścia. Kraków, 1840. w 8-ce, stron 156 . . . . — 60

379. *Duns Scotus J* — Fabula naufragii seu tractatus speculativus et moralis de poenitentia, de indulgentiis et suffragiis et de censuris ecclesiasticis. Moguncyja. 1636, w 4-ce, str. 458, opr. w perg. 1 50

Zł. a. ct.

373. *Dupanloup*, bisk. orleański. — Konwencyja z 15 września i Encyklika z 8 grudnia 1864. Kraków, 1865, w 8-ce, str. 103 . . . . 1 50

127. *Dyjaryusz* czyli opisanie odprawionéj uroczyście dnia 22 października kanonizacyi św. Jana Kantego, kapłana świeckiego, w Akademii krakowskiéj Pisma św. doktora i profesora, od Klemensa XIII, papieża, dnia 16 lipca r. 1767 w Rzymie ze stolicy Piotrowéj świętym uznanego i ogłoszonego, Poznań, 1768, w 4-ce, 3 karty . . . 1 25

26. — o fundacyi kościoła i konwentu pod tytułem Ojca św. Norberta. Kraków, 1860, w 8-ce, stron 23, brosz. . . . . — 30

471. *Dzieduszycki Maurycy*. — Św. Stanisław, biskup krakowski wobec dzisiejszéj dziejowéj krytyki. Lwów, 1865, w 8-ce, str. 112 . . . . — 80

277. *Dzieje* Kościoła Bożego od początku aż do dni naszych. dla młodzieży mianowicie szkół katolickich ułożone. Leszno i Gniezno, 1848, w 8-ce, stron 248. opr. . . . . 1 —

283. — starego i nowego testamentu. Wiedeń, 1857, w 8-ce stron 436, opr. . . . . — 30

388. *Dzielowski T. O.* — Cibus quotidianus Minoritarum in vita resiciens et in morte non desiciens. Kraków, 1672, w 32-ce, str. 428, opr. w skórę . — 75
(Brak od str. 166—173 i od 218—223).

364. *Dzień* chrześcijanina czyli modlitwy codzienne i rozmyślania o powinnościach i cnotach chrześcijańskich. Kraków, 1834, w 8-ce, str. 240 . . . . 1 —

495. *Ebers J.* — Englische Sprachlehre für die Deutschen nach Sheridan's und Walker's Grundsätzen bearbeitet. Berlin, 1794, w 8-ce. str. 320, opr. 1 —

704. *Eckartshausen*. — Gott ist die reinste Liebe. Praga, 1798, w 16-ce, str. 262, opr. (z obrazkiem) . . — 50

257. *Elbing Ludwik* O. Zgrom. Fran. — Relacya o wielkiéj świątnicy albo bazylice assyskiéj, głowie y matce całego braci mniejszych zakonu, w któréj się konserwuje chwalebne, całe i nienaruszone w postaci żywego stojącego cudownie na nogach ciała seraficznego Ojca i Patryjarchy Franciszka św., przytym: o wielkim Portiuncula nazwanym odpuście y solenney d. 1 sierpnia do kościoła P. M. Anielskiéj processyi, o generałach F. F. Min. Conv. wszystkich, o męczennikach, biskupach y innych świątobliwością zaleconych Franciszkanach Polakach. Z WW. S. Teol. Mag. Carosego i Petrellego Franciszkanów prowincyji Assyskiey y innych godnych autorów polskich zebrana. Kraków, 1727, w 4-ce, kart 199, opr. . . . . . 5 —

286. *Elijasz O.* — Ideae theologiae moralis, multa paucis, difficilia clarissime exprimentes de Sacramentis in genere et in specie, atque de censuris in fundamentis Joannis de Baccone cognomento doctoris resoluti stabilitae: sanctorum patrum summorum pontificum decretis conciliorum decisionibus et sacrarum congregationum declarationibus conformes. Warszawa, 1726, w 4-ce, stron 802, indeksu 27 kart, oprawne 4 50

354. — Zwierciadło pilnéj przezorności w własném sumieniu życia zakonnego, według praw i konstytucyi zakonu naszego opisanych Cap. 13, §. 2, do Numero 5-to, przez 10 dni rekolligującym ku doskonałości życia zakonnego, zbudowaniu duszy y chwale Bożéj służące. Lwów, 1741, w 4ce, stron 182 . . . . 3 75

355. — Toż samo . . . . 3 —
(Egzemplarz nieco przez robaki uszkodzony).

367. *Elleon* bisk. tulońskski. — List pasterski do wiernych swych dyjecezanów w r. 1790 pisany, przez ks. Michała Sołtyka wyłożony, przydatkiem not, wykładem prawideł, rządu Kościoła katolickiego i stałości duchowieństwa Jego, tudzież stosownémi do listu uwagami politycznémi pomnożony. Kraków, 1795, w 8-ce, str. 238 . . . . . . 1 —

549. *Emmerich A. K.* = Das Leben unseres Herrn und Heilandes Jesu Christi. 3 t. Regensburg, 1858, w 8-ce, str. 550, 480 i 656 (z dwoma rycinami), opr. . . . . 4 —

733. *Enchiridion* sacrorum rituum ad usum praecipue seminariorum. Paryż, 1856, w 8-ce, str. 468 . . 2 —

167. *Epiphanius S.* Episcopus Cypri. — Oratio in sepulturam Corporis Domini, nunc primum in lucem edita ex bibliotheca Simonis Simonidae. Zamość, 1604, w 4-ce, stron 34, ... 4 —
(Z dedykacyją Szymona Simonidesa dla Rangoneusza, nuncyjusza w Polsce).

745. *Esposizione* delle regolle e privilegi della congregazione prima - primaria nel Collegio romano. Rzym, 1824, w 8-ce, str. 60 . . . . — 25

634. *Estkowski E.* — Żywot człowieka poczciwego na wzór zwierciadła Mikołaja Reja. Część I. Poznań, 1850, w 8-ce, str. 56 . . . . — 25

692. *Ewangielije* i listy. W 16-ce. druk gocki (brak tytułu i pierwszéj kartki oraz końca), opr. w skórę z wyciskami 2 50

213. *Exercitium* pietatis Dei trini et unius magnae Matris atque sanctorum cultum complectens. Poznań, 1782, w 8-ce, stron 706, opr. w skórę . 1 25

20. *Fabijani Karol* ks. — Misyja apostolska do pokuty i powstania z grzechów prowadząc. Część II. Kalisz, 1783, w 8-ce, stron 499, opr. . . . . 1 —
(Brak kartki tytułowéj).

777. *Fabisz Wł.* ks. — Wiadomość o legatach i nuncyjuszach apostolskich w dawnéj Polsce (1075—1863) z wizerunkiem Ojca św. Piusa IX. Ostrów, 1864 i 1866, w 8-ce, stron 374 . . . . . . 2 —

96. *Faunteus Laurenty Artur* ks. — Coenae Lutheranorum et Calvinianorum oppugnatio ac catholicae Eucharistiae defensio, comprehensa thesibus in Collegio Posnaniensi Societatis Jesu in publica disputatione propositis. Poznań, 1584, w 4-ce, stron 179 . . . . 12 —

701. *Fayot Frederic*. — Histoire de Pologne depuis son origine jusqu'à 1831, dédiée au général Lafayette. 3 t. Paryż, 1831, w 16-ce, opr. . . . 4 50

119. *Feneleon* arcybisk. — Oeuvres spirituelles, contenant son traité de l'existence de Dieu et ses lettres sur la religion. Paryż, 1842, w 8-ce, tylko tom 2gi, stron 557 . . . . — 50
(Brak str. od 168—181).

71. *Fessler* bisk. — Die wahre und die falsche Unfehlbarkeit der Päpste. Wien, 1871, w 8-ce, str. 92 — 50

419. *Fichte J. G. et Niethammer F. J.* — Philosophisches Journal einer Gesellschaft Tetscher Gelehrten. 5 zeszytów (II, VI, VIII i VIII). Jena und Leipzig. 1798, w 8-ce . . . . — 50

414. *Finetti* O. T. J. Nauki z historyi ewangielijnéj, miewane w Rzymie, poprzedzone życiorysem O. Finetti i listem pasterskim biskupa z Wiwje. Przełożone na język polski przez ks. J. Dziubackiego. 2 t. Warszawa, 1858, w 8-ce, stron 395 i 422 . . . . 4 50

563. *Fléchier* biskup. — Sermons de morale. 2. Lyon, 1774, w 8-ce, str. 420 i 396, opr. w skórę . . 1 50

626. *Fleury* ks. — Mały katechizm historyczny albo krótki zbiór historyji świętéj i nauki chrześcijańskiéj. Wrocław, 1831, w 8-ce, str. 319, (po jednéj stronie po polsku, po drugiéj po francusku) — 75

Zł. a. ct.

691. *Fleury Lamé M.* — L'histoire de France. Bruksella, 1844, w 16-ce, str. 411 . . . . — 75
700. — L'histoire moderne, racontée aux enfants. Bruksella, 1847, w 16-ce, str. 460 . . , ... 1 —
709. — L'histoire ancienne racontée aux enfants. Bruksella, 1847, w 16-ce, str. 195 . . . . — 60
568. *Förster H.* ks. — Homilije na niedziele całego roku kościelnego. 2 t (przekład z niemieckiego przez G. Malinowską). Leszno i Gniezno, 1848, w 8-ce, str. 338 i 313 opr, ... 3 75
58. *Franciotii.* — Historia del volto santo di Lucca. Lucca (s. a.) w 4-ce . . . . — 20
377. *Franciszek Salezy ks.* — Listy duchowne na siedm ksiąg rozdzielone, teraz świeżo z francuskiego na język polski przez zakonnice Nawiedz. N. Panny klasztoru warszawskiego przetłomaczone y do druku podane. Warszawa, 1694, w 4-ce, str. 987 opr. w skórę . . . . 10 —
32. — Listy duchowne na siedm ksiąg rozdzielone, teraz świeżo z przydatkiem przydrukowane a przez Zakonnice Nawiedzenia Najśw. Panny Maryi klasztoru krakowskiego do druku podane. Kraków, 1771, w 4-ce, stron 864 opr. 7 50
459. — Droga do życia pobożnego francuskim językiem opisana, a przez ks. Jana K. Denhoffa, opata mogilskiego, po polsku przełożona i do druku podana. Kraków, 1679, w 4-ce, str. 419, opr. . . 3 —
452. *Franciszek św.* Seraficki i poeci włoscy z jego szkoły. Kraków, 1854, w 4-ce, str. 31 . . . . — 25
303. *Franchis L.* — Controversiarum tam inter episcopos et regulares, quam inter regulares et laicos opus (część I). Kraków, 1643, w 8ce, stron 380, opr. 2 50
174. *Francowicz M* ks. — Vita beatae Cunegundis regiae Hungariae principis, ac deinde reginae Poloniae et patronae. Tyrnaviae, typis academicis societatis Jesu, 1744, w 4-ce, str. 162, opr. 3 —
750. *Franklin Benjamin.* — Nauki poczciwego Ryszarda czyli droga do pomyślności z przydaniem trzech innych pism tegoż autora, oraz powieści wschodniéj pod tytułem: „Przyjaciele“. Warszawa, 1827, w 8-ce, str. 58, (brak ostatniéj kartki) — 50
35. *Freyssinous M. D.* Conférences et discours inédits. Tournai, 1844, w 8-ce, stron 392, opr. . . 1 25
118. *Freisauff Ksaw.* O. Zgr. Cyst. — Reflexio theologica contra erronea haereticorum dogmata circa Messiam seu Christum, verum Deum et hominem questiones resolvens cum anexis thesibus ex universa scholastica. Praga, 1746, str. 341, w 8-ce, opr. w pargamin . . . . 1 —
28. *Gail J. B.* — Nouvelle grammaire grecque a l'usage des lycées et autres ecoles. Paris, 1813, w 8-ce, stron 284, opr. w pargamin . . . . — 75
(Od str. 145—152 na dole, przy wiązaniu, atramentem zalana).
135. *Gaume* ks. — Wielki dzień się zbliża albo listy o piérwszéj Komuniji świętéj. Wilno, 1850, w 8-ce, stron 212 . . . . 1 25
228. *Gavairon O.* — Questions populaires d'actualité. Bruxelles, 1866, w 8-ce, stron 128 . . . . . — 30
778. *Gawiński K.* ks. — Kazania na święta całego roku podług ewangielii świętéj stósownie do mszału rzymskiego rozłożone. T. III i IV, stron 275 i 259. Wrocław, 1`34, w 8-ce 1 50
725. *Gazeau R. P. F.* — Histoire écclesiastique. Paryż. 1875, w 8-ce, str. 204 . . . . , . . . — 40
(Brak ostatniéj kartki indeksu).
391. *Gąsiorowski W.* — Kościół archipresbyteryjalny N. P. Maryji w Krakowie, opisany według źródeł archiwalnych tegoż kościoła. Kraków, 1878, w 8-ce, str. 108 . . . . — 40
215. *Gelarowski Bonaw.* O. T. J. — Kazania na niedziele całego roku i święta Chrystusowe. Poznań, 1737, w 8-ce, stron 593, opr. w skórę . . . 5 —
129. *Gengell Georg* O. T. J. — Tractatus theologicus de judicio universali nec non de signis ac rebus proxime antecedentibus judicium. Kalisz, 1727, w 4-ce, stron 174, opr. 2 50
130. — De immortalitate animae humanae veritas (quae totius vitae Christianae est basis) multifariis quaestionibus propugnata et illustrata. Kalisz, 1727, w 4-ce, stron 124, opr. . . . . , . . 2 —
132. — Admiranda Lutheri tribus exposita tractatibus. Praga, 1714, w 4-ce, str. 497, opr. w skórę . 2 50
131. — Censura prophetiarum de romanis pontificibus quaestionibus multifariis illustrata et comprehensa. Leopoli, 1724, w 4-ce, stron 128, opr. . . . . 2 —
362. — Vindiciae Marianae innocentae per enervationem propositionum quadraginta illibatae conceptioni Pretiosissimae Dei Parentis adversantium. Leopoli, 1725, w 4-ce, str. 216, opr. 3 50
362 b. — Toż, drugi egz. oprawny w aksamit, przez robaki uszkodzony 2 50
581. — Admiranda Zvinglii et Calvini tribus exposita tractatibus. Praga, 1718, w 4-ce, str. 131, opr. 1 75
623. — Eversio atheismi seu pro Deo contra atheos libri duo. Brunsberga, 1716, w 4-ce, str. 378; przytym: Admiranda Zvinglii et Calvini tribus exposita tractatibus. Praga. 1717, w 4-ce, stron 131, razem oprawione w pergamin 4 50
23. *Gerando* (de) *J. M.* — Opiekun ubogich. Warszawa, 1825, w 8-ce, str. 95 . . . . — 50
136. *Gerbet Filip* ks. — Rzecz o dogmacie Eucharystyji, katolickiej pobożności rodziców przedstawiona. Berlin, 1844, w 8-ce, stron 167 . . . . — 75
541. *Giattini W. A.* — Leben des heiligen Alphons Maria Liguori (z ryciną). Wiedeń, 1842, w 8-ce, stron 452 . . . . 1 —
34. *Giftschütz Fran* ks. — Osnowa przepisanego w c. k. dziedzicznych państwach uczenia teologii pastoralnéj w niemieckim języku wydana, a przez ks. Mikołaja Skorodyńskiego na polskie przetłumaczona. Lwów, 1787, w 8-ce, str. 356 i 320, opr. 1 50
433. *Giussano J. P.* — Leben des heiligen Carl Boromaus. 3 t. Augsburg, 1836, w 8-ce, str. 314, 164 i 224, opr. 1 75
686. *Giuvara P.* O. T. J. — Compendium manualis Navarri ad commodiorem usum tum confessariorum, tum penitentium confectum. Kolonija, 1594, w 16-ce, str. 514, opr. w pargamin . . . . . — 75
170. *Gładyszewicz Mateusz* ks. — Rys życia i zasług księdza Mikołaja Janowskiego. Kraków, 1842, w 8-ce, stron 16 . . . . — 25
172. — Życie św. Aurelijusza Augustyna, biskupa hipponeńskiego, Ojca i nauczyciela Kościoła bożego. Kraków, 1832, w 8-ce, stron 149 . . . . . — 75
407. — Żywot błogosławionego Prandoty z Białaczowa, biskupa krakowskiego. Kraków, 1845, w 8-ce, str. 269, (z wizerunkiem) 1 50
70. *Głębocki Józ. Teodor.* — Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich, obecnie w Krakowie istniejące. Kraków, 1852, w 8-ce, stron 365 . . . . . 1 25
794 *Głos* z Korony natchniony rokiem 1872. Kraków, 1873, w 8-ce, str. 38 . . . . — 15
205. *Głowacki Ignacy* O T. J. — Gladius evaginatus pro defensione immunitatis ecclesiasticae seu immunitas ecclesiastica, jure tam divino, tam humano in aliquibus, etiam statutis regni Polonae

Zł. a. ct.

adversus impugnatores suos propugnata. Kalisz, 1725, w 4-ce, stron 425, opr. w skórę . . . 2 75

542. *Gmeinerus Xav.* — Institutiones juris ecclesiastici, ad principia juris naturae et civitatis methodo scientifica. Tomus I complectans jus ecclesiasticum publicum. Graetz, 1792, w 8-ce, str. 336, opr. — 50

18. *Gobinet Karol* ks. — Przewodnik młodzieży chrześcijańskiéy czyli nauka moralna na Piśmie św. i Ojcach Kościoła ugruntowana. Warszawa, 1829. w 8-ce, stron 297 . . . . 1 75

196. *Godard Léon M.* l'abbé. — Les principes de 89 et la doctrine catholique. Paryż, 1863, w 8-ce, stron 230 . . . . — 75

322. *Golijan Z.* ks. — Nieprzyjaciele sprawy papieskiéj stawieni wobec prawdy dziejowéj. Rozbiór broszury pod tytułem: Papież i Polska. Kraków, 1860, w 8-ce, str. 164 . . . . — 75

405. — Kazanie na pogrzebie śp. Heleny z Turnów gienerałowéj Dembińskiéj. Kraków, 1860. w 8-ce, str. 15 . . . . — 15

426. — Listy do „Przeglądu powszechnego" lwowskiego, w sprawie księdza Serwatowskiego. Kraków, 1861, w 8-ce, str. 14 . . . . — 15

720. *Gołdonowski Andrzéj* ks. — Diva Claromontana. Kraków, 1642, w 8-ce, str. 304 . . . . . . 3 —
(Brak karty tytułowéj).

41. *Gondek Feliks* ks. — Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi św. w r. 1859 odbytéj. Kraków, 1871, w 8-ce, stron 280. opr. . . . . — 50

56. — Toż. Bochnia, 1860, str. 242, opr. . . . . — 50

427. — Toż. Kraków, 1862, z portr. autora, str. 268 . — 60

189. — Ćwiczenia duchowne czyli lekarstwo niebieskie. Kraków, 1865, w 8-ce, stron 246 . . . . . — 50

319. *Göschl J. dr.* — Festtagspredigten für gebildete Katholiken. Würzburg, 1833. w 8-ce, str. 290 . — 75

318. *G(órski) L.* — Listy o Rzymie do Antoniego Edwarda Odyńca. Kraków, 1878, w 8-ce, str. 128 1 25

489. *Gorzyński A. J.* ks. — Nowy ogłos chwały św. Boskich, obiwszy się o skałkę św. Stanisława, na cały świat polski wychodzi: to jest kazania na wszystkie święta roczne. Częstochowa, 1716, w 4-ce, str. 758, opr. 3 50
(Od str. 3 do 17 u góry mocno uszkodzone, a od 257 do 531 od dołu).

490. — Toż samo . . . . 2 —
(Brak karty tytułowéj, pierwsze 5 kart mocno uszkodzone, daléj do str. 83, od góry i ostatnia karta indeksu).

430. *Gousset* kard. — Mandement pour le carême de l'année 1865. Reims, 1865, w 4-ce, str. 22 . . — 15

431. — Mandement pour la publication du jubilé, accordé par les lettres encycliques de N. S. Père le Pape Pie IX du 8 decembre 1864. Reims, 1865, w 4-ce, str. 19 . . . . — 15

68. *Grabowski Ambroży.* — Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnéj Polski. Dyjaryusze, relacyje, pamiętniki, tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz Jana Sobieskiego. 2 t. Kraków, 1845, w 8-ce, stron 269 i 367, opr. (z popiersiem Zygmunta I) 3 50

316. *Gratry A.* ks. — La Pologne (Extrait de la Paix) Paryż, 1861, w 8-ce, str. 47 . . . . — 60

523. *Gretsch A.* O. Benedyktyn. — Predigten auf die heilige Fastenzeit. 2 tomy. Grätz, 1833, w 8-ce, str. 220 i 222 . . . . 1 50

620. *Grodiciusz St.* ks. — Speculum religiosum, to jest zwierciadło starożytnéj zakonności, prawdziwie żarliwych zakonników, cnotę, żywot świątobliwy y wykonanie ich powołania wykazujące. Toruń, 1698, w 8-ce; str. 508 . . . . 4 50

209. *Grodzicki Tomasz* ks. — Mowy parafijalne w kościele św. Jędrzeja miane w Warszawie dla wygody niemogącym być na kazaniach, w domu do przeczytania ofiarowane. Część I od Niedzieli Iszéj Adwentu do Niedzieli IVtéj W. postu (ostatnie 3 kartki mocno uszkodzone). Warszawa, 1795, w 4-ce, stron 454 . . . . 1 —

737. *Gruchla J.* — Elementarz do czytania dla szkół miejskich i wiejskich ułożony. Opolno, 1843, w 8-ce, str. 120 . . . . — 75

338. *Grużewski J.* O. T. J. — Ultima et maxima hominis mutatio sive de mystica cum Deo unione eaque admirabilis et de duplici dispositione ad eandem tribus libris explicanda. Wilno, 1641, w 4-ce, str. 493, opr. w pargamin . . . . . 5 —

57. *Grzegorz XVI Papież.* — Allokucyja względem nieustannych usiłowań Jego Świątobliwości dla zaradzenia ciężkim klęskom, jakiemi religija katolicka jest utrapiona w Rosyi i Polsce. Paryż, 1842, w 4-ce, stron 30, brosz. . . . . . . — 80

244. *Grzegorzek Wójciech* ks. — Dogmat Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryji. Rozprawa historyczno-dogmatyczna. Tarnów, 1855, w 8-ce, stron 195 . . . . — 50

644. *Guide* de la conversation latine. Tuluza, w 16-ce, str. 453, opr. . . . . 1 —

221. *Gumpenberg G.* O. T. J. — Jesus vir dolorum Mariae matris dolorosae filius. Monachijum, 1672, w 4-ce, stron 248, opr. w pargamin 2 50

197. *Gurci.* — Nella inaugurazione della società romana per gl'interessi cattolici tre ragionamenti. Firenze, 1871, w 8-ce, stron 58 . . . . . . — 25

90. *Gury J. P.* O. T. J. — Compendium theologiae moralis. Ratysbona, 1857, w 8-ce, stron 499, opr. 3 —

577. — Toż. Monaster, 1852, w 8-ce, str. 794, opr. . 2 50

631. — Toż. Lugdun, Paryż, 1868, w 8-ce, opr. 2 t. str. 615 i 680 . . . . 4 50

91. — Casus conscientiae in praecipuas quaestiones theologiae moralis. Ratysbona, 1865, w 8-ce, str. 719, opr. 3 75

311. *Gusty Fr.* ks. — Historyja Kościoła ruskiego, z włoskiego przez ks. Ławrowskiego. 2 t. Kraków, 1857, w 8-ce, str. 237, 216 i LXXX . . 1 75

521. *Haberkorn J.* ks. — Christkatholische Fasten. Reden von den Geheimnissen des leidenden Heilandes nebst eingewebten Sittenlehren. Grätz, 1834, w 8-ce, str. 164 i 184 . . . . 1 —

522. — Christkatholische Predigten über die heiligen Sonn- und Festtags-Evangelien, dann Lob- Sitten- und Gelegenheits-Reden. 5 t. Grätz, 1833/4, w 8-ce 3 —
(Kazania dwuletnie).

173. *Hacki T.* O. T. — Regia via omnes dissidentes in religione neo - evangelicos ad orthodoxam et salvificam christianae fidei veritatem perscrutandam, inveniendam et amplectandam manuducans pro majori lucidatione, scrutinis veritatis fidei divinae. Gdańsk, 1689, w 4-ce, str. 216, opr. . 3 —

210. — Divus Joannes Chrysostomus aureus Ecclesiae Christi doctor romanae catholicae Veritatis Oecumenici Concilii Tridentini decretis firmatae incorruptus assertor, a Lutheranismo vindicatus. Oliwa, 1683, w 4-ce, str. 95, opr. 1 50
(Brak od str. 90 do końca).

438. *Harttung F.* O. T. J: — Philipicae sive invectivae LX in notorios peccatores pro singulis to-

Zł. a. ct.

tius anni dominicis. Kalisz, 1688, w 4-ce. str. 246, 176 i 101, opr. w pargamin . . . . . 5 —
(Brak ostatniéj kartki jindeksu).

557. — Concio tergemina, rustica, civica, aulica pars I, a dominica I Adventus ad dominicam ultimam post Pascha. Kolonija, 1694, w 4-ce, str. 554, opr. w pargamin 2 50

645. *Hanck F. O.* — Eponimia hodierno parochorum usui serviens quam selectis S. S. canonum, decretorum Concilii Tridentini, Bullarii Pontificii decisionum SS. Congregationum romanarum. Wiedeń, 1653, w 16-ce, str. 588, opr. w pargamin. — 75

160. *Hechel Fr.* — O pijaństwie i jego szkodliwych skutkach i środkach zapobieżenia onemu. Kraków, 1844, w 8-ce, stron 132 . . . . — 50

253. *Henry P. J.* ks. — Nauki dogmatyczne i moralne dla wygody plebanów, tudzież innego duchowieństwa. 2 t. Warszawa. 1861, w 8-ce, stron 400 i 384 . . . . 3 50

115. *Herder.* — Histoire de la poésie des Hébreux, traduite de l'allemand pour la première fois, précédée d'une notice sur Herder par Mme la baronne A. de Carlowitz. Paryż, 1845, w 8-ce, str. 575 1 —

302 *Herka Klemens Stanisław* ks. — Zabawy przy akademicznych pracach, to jest kazania niektóre publiczniejsze, porządkiem na miesiąc roku całego rozłożone. Poznań. 1750, w 4-ce, str. 455 opr. w skórę 2 50
(ostatnich stronnic od 444 do 455 i jindeksu kilka ostatnich stronnic brakuje).

696. *Hertzig Fr.* O. T. J. — Manuale parochi seu methodus compendiosa munus parochi apostolicum rite obeundi Kalisz, 1737, w 16-ce, str. 356, opr. 1 —
(Brak od str. 98—107).

615. *Heume Jan* (ab) ks. — Józef we śnie, zawierający fałszywe różnych imaginacyje. T. II i III. Kraków, 1801, w 8-ce, str. 653, opr. 4 50
(Brak regiestru).

334. *Hieronymus a S. Hiacintho.* — Idea colloquii charitativi cum dissidentibus Thorunii anno Domini 1645 indicti. Accessit animadversio in Joannem Hulsemanum, ministrum Vitembergensem. cum defensione satisfactionis ab illo in eodem Colloquio charitativo requisitae et ibidem exhibitae. Kraków, 1646, w 4-ce. str. 316 i 147. opr. w pargamin 6 50

436. — Toż samo lecz sine animadversione. Kraków, 1646, w 4-ce, str. 316, opr. . . . . 5 —

722. *Hieronim św.* — Ad Paulam et Eustachium commentarius eruditissimus. Kolonija, 1530, w 8-ce — 75

607. — Epistolae, libri tres etc. 1559, w 8-ce, str. 787. (Oprawa starożytna z wyciskami. Brak karty tytułowéj) . . . . 3 —

171. *Historyja* święta dla młodocianego wieku, po francusku i po polsku. Warszawa, 1852, w 8-ce, str. 319, (z jedną ryciną: „Bóg stworzył świat z niczego") . . . . 1 —

775. *Historyja* świętej młodości Jezusa Chrystusa, wyjęta z Ewangielij, w sposobie rozmów ułożona. Warszawa, 1829, w 8-ce, str. 270 . . . . . 1 25

463. *Hofmanowa Kl.* — Powieści z Pisma św. wybrane z ksiąg historycznych starego zakonu, ze stósownémi do nich naukami moralnémi. Warszawa, 1851, w 8-ce, str. 387 . . . . 1 50

667. *Hohenlohe A.* ks. — Sacerdos catholicus in oratione et contemplatione positus. Wenecyja, 1827, w 16-ce, str. 277, opr. w skórę . . . . . . — 75
(Z wizerunkiem autora).

Zł. a. ct

791. *Hołowiński* ks. — Legiendy. Wilno, 1843, w 8-ce, str. 144 . . . .
(Ostatnie kartki przez robaki nieco uszkodzone).

305. *Horolt S* ks. — Kazania niektóre panegiryczne na uroczystości świętych. Kalisz, 1717, w 4-ce, stron 295, opr. 3 50
(Brak końca jindeksu).

33. *Hosius* ks. kard. — Confesio fidei catholicae christiana authoritate Synodi provincialis quae habita est Petricoviae anno MDLI mense Junio aedita praesidete Reverendissimo in Christo Patre Domino Dno Nicolae Dei gratia Archiepiscopo Gnesnen., Legato nato et regni Primate. (Pars prior) nieliczbow. 13. Kraków, 1553, w 4-ce, kart DDXL, opr. w pergamin. (Drukiem spadkobierców Scharffenbergera w Krakowie) . . . . . 30 —

321. *Hoszowski K.* — Wiadomości historyczno-prawnicze w przedmiocie rzeczy menniczněj w dawněj Polsce. Kraków, 1864, w 8-ce, str. 50 . . . — 50

814. *Ignacy O.* Pijar. — Przemiany miłości. Pan Jezus różnymi talentami ubogaconą duszę ludzką w zabawach swojich krwawych szukający, a dla świętego rozpamiętywania gorzkiéj Męki Chrystusowéj osobliwie w piątki marcowe w pobożnych afektach pokazany. Warszawa, 1695, w 8-ce, str. 64 1 —

600. *Imitation* (l') de Jesus Christ; traduite par Gonnelieu. Paryż, 1816, str. str. 489, w 8-ce, z 6ma sztychami, opr. w skórę . . . . 2 —

665. *Imitation* de Jésus Christ, traduction de Gonnelieu. Gand, 1852, w 16-ce, str. 544, opr. w skórę — 80

553. *Instructio* ad visitandas septem Ecclesias Cracoviae. Kraków, 1621, w 4 ce . . . . — 60

655. *Imitation* (de la) de Christo y meno sprecio del mundo los IV libros. Paryż, 1742, w 16-ce, str. 397, opr. w skórę . . . . — 30

554 *Iżycki W*, — Krótki rys historyji polskiéj dla młodzieży pracującéj. Kraków, 1861, w 8-ce, str. 37 — 15

470. *Jager M.* ks. — Histoire de Photius, patriarche de Constantinople. Louvain, 1845, w 8-ce, str. 436 2 75
(Rzecz znakomita).

43. *Jan Chryzostom św.* — Każdy był sobie sam sprawcą upadku swego (Mowa). Lwów, 1852, w 8-ce, stron 45, brosz. . . . . — 30

543. *Jan Franciszek od św. Józefa O.* — Przykłady cnót i życia świętych Pańskich. Kraków, 1750, w 4-ce, str. 636, opr. 3 50
(Brak tytułu i końca regiestru).

548. — Nauka bez cenzury z cenzurą życia pospolitego na katedrze Krzyża uformowana życiem wszystkich żyjących, to jest przykładem umierającego Zbawiciela siedmią ostatnich słów rezonującego wypróbowana do uniwersalnéj ludzi reformy przy quadragerymalnym ćwiczeniu w archipresbyteralnym kościele N. P. Maryji in circulo ogłoszona. Kraków, 1736, w 4-ce, str. 182, opr. . . . 3 —

328. *Jan od Krzyża św.* — Opera mystica ex hispanico in latinum translata per R. P. F. Andream a Jesu Polonum, ejusdem ordinis religiosum. Una cum elucidatione phrasium mysticarum, quas author in his suis operibus usurpat. Quorum seriem versa pagina docebit. Kolonija, 1639, w 4-ce, kart 22 i str. 469, opr. w skórę 4 50

363. — Wstęp na górę Karmelu. Kraków, 1855, w 8-ce, str. 414 . . . . 1 50

116. *Janiszewski Chryzostom* ks. biskup. — Mowa podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Karola Antoniewicza, miana w kościele Dominikańskim w Poznaniu d. 26 listopada 1852. Poznań, 1852, w 4-ce, stron 19 . . . . — 30

Zł. a. ct.

551. *Jansenius J.* — Duela seu luctantium scenarum elogia sacra pagina celebria et sanctorum patrum scriptorumque ecclesiasticorum calamis deducta orbi. Gdańsk, 1668, w 4-ce, str. 230, opr. . . 4 —
128. *Jaroszewicz Floryjan* O. Zak. Ref. — Matka świętych Polska, albo żywoty świętych, błogosławionych, wielebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek. 4 tomy, w 12 poszytach. Piekary, 1850, w 8-ce 4 50
(Ks. arcybiskup Hołowiński Żywoty te cenił wyżéj nad Skargę nawet).
552. *Jaskrowicz J. O. Fr.* — Słońce jasne, wielkiemi cnotami, chwalebnemi zasługami, sławnemi cudami, w błogosławionym słudze Bożym Janie Kantym, teologu y profesorze zacney Akademiey krakowskiey, y za żywota, y po śmierci świecące, a przy anniwersarzu komissyey od św. Stolice apostolskiey o pewności cudów, y świątobliwości jego naznaczoney, kazaniem wyprowadzone. Kraków, 1668, w 4-ce, kart 7, (druk gocki) . . . 1 50
99. *Jełowicki Aleks.* ks. — Kazanie na 28 rocznicę powstania narodowego, miane w Paryżu, w kościele Wniebowzięcia. Paryż, 1858, w 8-ce, str. 22 — 30
376. — Listy duchowne (1843—1874) z przydaniem maksym św. Jignacego i mowy pogrzebowéj Ojca Wentury na cześć Daniela O'Connela. Berlin, 1874, w 8-ce, str. 491 . . . . 2 —
546. — Królowa korony polskiéj. Kazanie na dwóchsetną rocznicę ślubu Jana Kazimierza, miane w Paryżu, z kilkoma dodatkami. Paryż, 1856, w 8-ce, str. 36 . . . . — 30
547. — Mowa pogrzebowa na cześć Róży z Potockich Andrzejowéj Zamoyskiéj, miana w Paryżu 5 listopada 1862 r. Paryż, 1862, w 8-ce, str. 31 — 25
726. — Miesiąc Maryji, czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o Jéj życiu, chwale i o opiece, porządkiem czasu ułożone, a do Jéj świąt zastosowane. Berlin, 1880, w 8-ce, str. 324, opr. . — 80
650. *Jordan J. P.* dr. — Volstandiges Taschenwörterbuch der böhmischen und deutschen Sprache. Lipsk, 1847, w 16-ce, str. 722, opr. . . . . 1 —
195. *Joyeux de St. Acre.* — Examen critique de l'essai sur l'indifférence en matière de religion de M. l'abbé de Lamennais. Paryż, 1820, w 8-ce. str. 264 — 60
715. *Juryjewic Andreas.* — Responsio ad famosum Andreae Volani contra Summum Pontificem libellum, quem apologiam contra calumnias Jesuitarum falso inscripsit, w 4-ce, str. 40 . . . . 2 —
(Brak karty tytułowéj i dedykacyji).
123. *Kajsiewicz Hieronim* O. Zmartw. P. — Mowa pochwalna na cześć św. Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego i męczennika. Poznań, 1868, w 8-ce, stron 90 . . . . — 30
192. — Dzieje błogosławionego ojca Andrzeja Boboli kapłana Tow. Jez. za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego 1657 r. Paryż, 1854, w 8-ce, stron 100 . . . . 1 50
390. — Mowa pogrzebowa na cześć ś. p. generała Kazimierza Małachowskiego, zmarłego w Chantilly 1845 r. Paryż, 1845, w 8-ce, str. 29 . . . . — 20
335. — Pisma. T. IIgi, zawierający mowy przygodne, nekrologi i życiorys bł. Andrzeja Boboli. Berlin, 1870, w 8-ce, str. 514 . . . . 2 50
766. — Pisma, t. III-ci zawiera: Rozprawy. listy z podróży, pamiętnik o Zgromadzeniu księży Zmartwychwstańców. Kraków, 1872, w 8-ce, stron 527, opr. 2 50
534. — Rozmyślania o męce Chrystusa Pana z dodaniem kazania o siedmiu boleściach Matki Boskiéj i drogi krzyżowéj. Berlin, 1859, w 8-ce, str. 316 . 2 —
7. *Kaliński Gwilelm* ks. — Kazania i mowy. Tomów 2. Kraków, 1808, w 8-ce, str. 302 i 304, opr.
386. *Kanon A.* O. T. J. — Lucubrationes oratoriae, regum, principum, antistitum, caeterorumque illustrium virorum panegyricis et elogiis insignitae, sub auspiciis D. Andreae Trzebicki, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae. Kraków, 1676, w 4-ce, stron 330, opr. w skórę . . . . 3 —
604. *Karp A.* O. Cysters. — Dyjamenty na ozdobę kościoła Jadwigi św., księżny polskiéj na Stradomiu przy Krakowie, przy uroczystym poświęcenia akcie w kazaniu ofiarowane. Kraków, 1674, w 4-ce, str. 56, (druk gocki) 1 75
758. *Karpiński S.* O. T. J. — Exhortacya uciekającym przed złą śmiercią do św. Barbary w domu professów Societatis Jesu w Krakowie drogę pokazująca. Sandomierz, 1718, w 4-ce, kart 28 . . 2 —
358. *Karsznicki Józef Andrzéj* ks. — Chléb duchowny ze stolika nazareyskiego na refekcyą przy poście dnia 7 septembra r. 1717 na pierwszym nieszporze zaczynającego się solennego aktu koronacyjnego na Jasney Częstochowskiey Górze, naycudowniejszey w obrazie od Łukasza św. na stoliku cyprysowym malowaney N. M. Panny rozdany. 1717 r. w 4-ce, str. 520 . . . . . . 5 —
(Brak karty tytułowéj i jindeksu; ostatnia karta mocno uszkodzona).
485. *Katechismus* (römisch-katholischer) für die Schulen der Breslauer diöcese. Breslau. 1856, w 8-ce, str. 190 . . . . — 30
625. *Katechismus* (der) römische, nach dem Beschlusse des Concils von Trient für die Pfarrer auf Befehl Papstes Pius Vten herausgegeben. 2 tomy. Bielefeld, 1859, w 8-ce, str. 296 i 225, opr. . 2 50
(Tekst łaciński z jednéj, niemiecki z drugiéj strony).
198. *Kawalewski Konrad* O. Reform. — Rok V Homilij niedzielnych. 2 tomy. Przemyśl, 1830, w 8-ce, stron 247 i 260 . . . . 2 75
220. *Kazanie* ks. L. S. z Zak. Bazylijanów, miane w czasie żałobnego nabożeństwa za poległe ofiary w d. 25 i 27 lutego na ulicach Warszawy. Lwów, w 8-ce, stron 15 . . . . — 30
449. *Kazania* i mowy na zgon ś. p. JW. Jana Pawła Woronicza, arcybiskupa prymasa król. Polskiego. Kraków, 1830, w 8-ce, str. 29, 10, 16 i 11 . . — 75
494. *Kazania* y nauki czyli wykład świętych ewangielij na wszystkie niedziele y uroczystości tajemnic boskich w roku całym przepisanych, sposobem w homilijach dawnych Oców św. używanym, z francuskiego na ojczysty język wytłómaczony, z książki pod tytułem: Rok chrześcijański dla zbawiennego tak pobożnych dusz, jakoteż plebanów y kaznodzieyów użytku z druku wyszły. Warszawa, 1788, w 4-ce, str. 596, opr. . . . 4 80
(Brak jindeksu. Kazania od 1-széj niedzieli Adwentu do ostatniéj po Świątkach).
582. *Kazania* na uroczystości śś. Pańskich. w 4-ce, str. 502, opr. . . . i . . . . 1 —
(Brak tytułu i początku do str. 17, oraz końca od stronicy 502).
721. *Kazania* o św. Janie Kantym. 17.., str. 157, w 8-ce, opr. . . . . — 75
(Brak karty tytułowéj aż do str. 53).
539. *Kierśnicki L.* O. T. J. — Wolny głos mów niedzielnych najdzielniejszym głosem tak na puszczy literatnego sequestru, jako na publikach statystycznych zawołanego senatora Jana Fryderyka Sa-

Zł. a. ct.

piehy. Warszawa, 1727, w 4-ce, str. 548, oraz przedmowy i jindeksu kart nieliczb. opr. . . . 3 50

380. *Klüpfel E.* ks. Institutiones theologiae dogmaticae. Wiedeń, 1789, w 8-ce, str. 512 . . . . 1 50

396. *Kłossowicz W.* ks. — Instrukcyja względem pryncypalniejszych punktów religii obyczajów y przystojnego rządzenia się na świecie z Pisma św. wyjęta. Supraśl, 1758, w 4-ce, str. 290, opr. . 3 50

79. *Kobierzycki Stanisław.* — Obsidio clari montis Częstochoviensis Deiparae imagine ad divo Lucade pictae, in Regno Poloniae celeberrimi. Gdańsk, 1659, w 4-ce, stron 163, opr. w pergamin (z dwoma pięknémi sztychami) 4 75
(Brak ryciny, przedstawiającéj oblężenie).

.672. *Kochowski W.* — Różaniec N. P. Maryi rytmem polskim wyrażony. Kraków, 1876, w 16-ce, str. 63 — 20

274. *Kojałowicz W.* O. T. J. — Gruntowne teologa rozmowy, wszelkie zarzuty nieprzyjaznych prawdziwéj wierze ułatwiające, napisane. Kalisz, 1758, w 4-ce, stron 87, 76, 112 i 18, opr. . . . . 3 —

233. *Komperda Jan* ks. — Kazania parafijalne na niedziele całego roku, popularnie i obrazowo ludowi opowiadane. 2 tomy. Warszawa, 1863, w 8-ce, stron 384 i 348 . . . . 6 —

346. *Koncewicz Ł.* — Nowy słownik podręczny łacińsko-polski. Warszawa, 1867, w 8-ce, str. 950, opr. 1 75

718. *Konitzer P.* ks. — Kazania na uroczyste dni Matki Bożéy naydostoynieyszey, nayświętszey Maryi Panny y na dni niektóre niektórych Świętych przypadające. Kalisz, 1781, w 8-ce, str. 459, opr. 1 75

246. *Korczyński Kasyjan* ks. — Kazania o tajemnicy męki Jezusowéj (bez tytułu), 17.., stron 427, w 4-ce, opr. 2 50

279. — Kazania w katedrze krakowskiéj różnémi czasy przez kilka lat miane, a potém złożone na niedziele całego roku, z przydaniem innego podczas zaczynającego się sejmu Convocationis na solennéj o Duchu św. wotywie. Tom I. Kraków, 1764, w 4-ce, stron 32 i 480, opr. . . . . 2 —

472. — Toż samo, tylko brak stron od 466 do 488 . . 1 —

280. — Kazania na święta całego roku. Tom II, w 4-ce, kart 26 i stron 547, opr. 2 75
(Brak tytułu).

85. *Kordecki A.* Paulin. — Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655. Poznań, (Jagielski), 1864, w 8-ce, str. 136 . . . . — 50

782. — (Nowa Gigantomachija). Pamiętnik oblężenia Częstochowy r. 1655, napisany po łacinie, przełożył J. Łepkowski. Warszawa, 1858, w 8-ce, str. 159 (z dwoma rycinami) . . . . 2 —

641. *Korona* nowa chwały najwyższéj Monarchini nieba y ziemie Najjaśniejszey królowey polskiey Maryi Pannie wielkiey Zbawiciela naszego Matce w przecudownym rytrakcie na Jasnéj Górze Częstochowskiéj z woli Ojca św. Klemensa XI r. p. 1717 d. 7 septembra przez ks. Krzysztofa Szembeka ukoronowana. Częstochowa, 1718, w 4-ce, stron 520, opr. w skórę 3 50
(Nieco przez robaki uszkodzone).

536. *Kościół* św. Wincentego à Paulo ks. ks. Misyjonarzów w Krakowie na Kleparzu. Kraków, 1878, w 8ce, str. 8 . . . . , ... — 25

301. *Kosicki M. W.* — Historyja św. młodości Jezusa Chrystusa, wyjęta z Ewangieliji, w sposobie rozmów ułożona, z maksymami i prawidłami życia dla młodzieży płci obojéj z tejże historyji wyprowadzonémi, pomnożone wielu budującémi uwagami i ważnémi radami względem przepędzenia

Zł. a.

życia świętobliwego. Warszawa, 1826, w 8-ce, stron 292 1

278. *Kowalicki Fr.* O. T. J. — Kaznodzieja odświętny albo kazania doroczne na dni świętych bożych uroczyste, królowéj wszystkich Świętych poświęcone. Sandomierz, 1725, w 4-ce, str. 545, opr. . 4
(Od str. 200 fałszywie oznaczono „110" i t. d. aż do końca, dlatego też o 90 stron jest więcéj, niż w książce oznaczono).

277. — Toż samo wyd. z r. 1721, str. 566 4

560. — Katedra kaznodzieie niedzielnego na rok cały światłem księżycowym oświecona, z siebie ciemna, roku, którego na krzyżowéj katedrze przy słońcu zaćmionym Chrystus Jaśnie się pokazał Synem Boskim y Nauczycielem świata. Sandomierz, 1725, w 4-ce, str. 547, opr. w skórę 4

8. *Kozłowski Feliks.* — Ksiądz Józef Bogobojski czyli moc religiji chrześcijańskiéj w umiejętności i życiu. Gniezno i Leszno, 1846, w 4-ce, str. 366, opr. 1

788. — Stosunek Kościoła rzymsko-katolickiego do nowopowstających sekt religijnych, rozpoczętych przez Ronge i Czerskiego. Poznań, 1845, w 8-ce, str. 249 . . . . —

385. *Kozłowski S.* ks. — Kazanie podczas konsekracyi, nowo wzniesionego kościoła w Trzciance. Poznań, 1836, w 8-ce, str. 15 . . . . . : . . —

403. *Krajewski Fr.* — Ksiądz Kordecki w obronie Częstochowy w r. 1655. Poemat historyczny (ozdobiony 6-ma rycinami). Warszawa, 1860, w 8-ce, str. 94 1

281. *Kraszewski* J. O. T. J. — Impetus bonarum cogitationum ex evangeliis dominicarum totius anni desumpti et per singulos hebdomadarum dies distributi, meditaturis ad considerandum concionaturis ad docendum accommodati. Kalisz, 1696, w 4-ce, stron 588, oprawny w skórę 4
(Kartki u góry od str. 248 do 354 przez wilgoć nieco uszkodzone).

281 a. Egz. gorszy, bardziéj przez wilgoć uszkodzony . 2

550. — Norma evangelica in sanctorum gestis relucens, meditaturis ad considerandum, concionaturis ad praed. Kalisz, 1698, w 4-ce, str. 366, opr. . . 3

315. *Kromer M.* bisk. — List do króla, panów i rycerstwa polskiego, na sejmie warszawskim zgromadzonych; z ksiąg jego pod rokiem Pańskim 1589 drukowanych wyjęty, a teraz z łacińskiego na polskie przez Z. A. Włyńskiego przełożony. Kraków, 1768, w 4-ce, opr. . . . . —

9. *Krzesimowski Antoni Andrzéj* ks. — Viator Christianus in patriam tendens per motus anagogicos. Kraków, 1753, w 8-ce, stron 516, opr. . . 1
(Od str. 124—135 u dołu kartki przepalone).

508. — Christlicher Wandersmann der durch Geheimussvolle Anmuthungen dem himmlischen Vaterland zueylet. Augsburg, w 1770, w 8-ce, str. 520, opr. w skórę 1

736. *Książka* do nabożeństwa czyli modlitwy codzienne oraz rozmyślania o powinnościach i cnotach chrześcijańskich ku pożytkowi zbawiennemu prawowiernych wyznawców św. katolickiego Kościoła. Kraków, 1848, w 8-ce, str. 240 1

214. *Księgi* psalmów Dawidowych łacińskim i polskim językiem. Przydane są argumenta przy każdym psalmie z Pisma św. i z wykładów różnych autorów wyjęte. Kraków, 1714, w 4-ce, stron 464, opr. w skórę 2

Zł. a. ct.

275. *Księgi* Ester, Judyt, Zuzanny z Pisma św. wybrane, na polski wiersz przetłómaczone. Lwów, 1747, w 4-ce, stron 283, opr. 3 50

121. *Księżarski Henryk* ks. — Mowa, miana na nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła d. 7 października 1859 w rocznicę założenia przez ks. Piotra Skargę Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, co 25 lat obchodzoną. Kraków, 1859, w 8-ce, stron 16 . . . . — 50

773. — Pięć kazań na uroczystość św. Jana Kantego. Kraków, 1868, w 8-ce, str. 44 . . . . — 50

112. *Kucharski Jan* ks. — Biblijoteka kazań dobranych tegoczesnych kaznodziejów słynniejszych. 2 tomy. Lwów, 1844 i 1846, str. 306 i 324, w 8-ce, opr. 6 50

491. *Kulczycki A. i Golian Z.* ks. — Kazanie miane d. 11 kwietnia 1858 przy rozpoczęciu fabryki budowy kościoła św. Trójcy r. 1850 spalonego a później obaleniem się filarów zniszczonego, powiedziane, *oraz*: Słowo z okoliczności poświęcenia pierwszego kamienia pod nowe filary tegoż kościoła. Kraków, 1858, w 8-ce, str. 77 i 11 . . — 50

743. *Kulczycki A.* ks. — Kazanie miane d. 1 sierpnia 1858 r. w czasie uroczystego nabożeństwa przy rozpoczęciu fabryki ku odbudowaniu różnemi wypadkami spustoszałego kościoła św. Katarzyny, księży Augustyjanów na Kazimierzu przy Krakowie. Kraków, 1859, w 8-ce, str. 18 . . . . — 25

425. *Kulesza Jan Al.* O. T. J. — Wiara prawosławna Pismem świętym, soborami, Ojcami świętymi mianowicie greckiemi y historyją kościelną objaśniona. Wilno, 1704, w 4-ce, str. 342 . . . . . . 7 50
(Druk gocki, karty od str. 335 do 342 uszkodzone).

395. *Kurzeniecki M.* O. T. J. — Nauki z Ewangielij na niedziele i święta kościoła greckiego w Unii z kościołem rzymskim zostającego, do pojęcia prostszego ludu ułożone. Wilno, 1752, w 4-ce, str. 294, 144 i 127, opr. w skórę . . . . . 5 —
(Ostatnie 144 stron zawierają katechizm mniejszy).

675. *Kwiatkiewicz J.* O. T. J. — Fascinus a Luthero, Zuinglo, Calvino, aliisque haeresiarchis tot animabus, populis, provinciis injectus seu fraus eorundem haeresiarcharum nova, facili et dilucida methodo delecta. Oliwa, 1673, w 16-ce, opr. w pargamin 2 50

337. *Lacordaire H. O.* — Conférences de Toulouse, suivies de divers opuscules. Paryż, 1857, w 8-ce, str. 478 . . . . 1 50

343. — O Jezusie Chrystusie. Konferencyje miane w kościele N. P. Maryji w Paryżu. Lipsk, Warszawa, 1870, w 8-ce, str. 227 . . . . 2 —

533. — O społeczności katolickiej. Konferencyje miane w kościele N. P. Maryji w Paryżu. Kijów, 1860, w 8-ce, str. 319 . . . . 1 25

761. *Laffineur* l'abbé. — Le cathéchisme véritablement expliqué a l'usage des prêtres, cathechistes et de toutes les personnes chargées de l'instruction chretienne de la jeunesse. T. I-szy. Paryż, 1864, w 8-ce, str. 370 . . . . — 50

695. *Laforgne J.* — Tableau ou itinéraire descriptif et pittoresque de la Suisse saxonne avec la partie comprise dans la Bohême. Drezno i Lipsk, 1847, w 8-ce, str. 187, opr. (z 24 rycinami i mapką) 1 50

680. *Lamartine Alphonse* (de). — Oeuvres. Bruksella, 1833, w 32, str. 552 . . . . — 75

703. *Lammennais F.* — Księgi ludu. Poitiers, 1838, w 16-ce, str. 100 . . . . — 75

685. *Lancicius N.* O. T. J. — Paraeneses et motiva abstinendi a peccato mortali, nec non de viis ad illud ducentibus. Lwów, 1746, w 32-ce, str. nieliczb. 140, opr. 1 50

497. *Lauxmin S.* O. T. J. — Theologia ecclesiastica, in qua materiae omnes, quae in Ecclesia a concionatoribus et catechistis tractari solent et debent, ordine digestae, stylo populari, clare succincte explicantur. Wilno, 1685, w 4-ce, str. 484, opr. w skórę . . . . 6 —

555. *Legucki Jan* ks. — Kazania na solennych pogrzebach znacznych y urodzeniem y honorami w Ojczyźnie naszéy osób ku potomnéj ich sławie oraz na zaszczyt prześwietnych familij tym porządkiem jak miane, do druku podane. Lwów, 1750, w 4-ce, str. 500, opr. . . . . 7 —

499. *Lengnich Gotfryd.* — Jus publicum Prussiae polonae. Gedani, 1758, w 8-ce, str. 316, opr. . . 2 —

229. *Leonard z Porto Maurizio św.* — Ćwiczenia duchowne czyli rekollekcyje na dziesięć dni rozłożone. Warszawa, 1863, w 8-ce, stron 385 . . 1 —

65. *Leszczyński Stanisław* król. — Niedowiarstwo zdrowym rozumem pokonane. Kraków, 1824, w 8ce, stron 52, (z portretem dostojnego autora, rytym przez Jana Lewickiego) 1 25

416. *Lettres* à un jeune homme sur la vie chrétienne. Tours, w 8-ce, str. 123 . . . . — 50

482. *Lewandowski W.* ks. — Katechizm czyli wykład wiary chrześcijańsko-katolickiéj dla szkół ludowych. Kraków, 1868, w 8-ce, str. 229 . . . — 25

409. *Lewartowski L.* ks. — Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów św. rzymsko-katolickiego kościoła dla użytku szkół gimnazyjalnych i realnych. Rzeszów, 1872, w 8-ce, str. 268 . . . — 90

730. Toż wyd. krakowskie z r. 1855, str. 256 . . . — 75

17. *Lhomond* ks. — Nauka chrześcijańska, podzielona na czytania duchowne dla użytku domów wychowania publicznego i rodzin chrześcijańskich. 3 t. Kraków, 1826, w 8-ce, stron 220, 198 i 205, opr. . . . . 6 —

344. — Toż samo, tylko tom pierwszy . . . . . . 1 —

243. *Liberyjusz Jacek* ks. — Gospodyni nieba i ziemi Najświętsza Panna Maryja, dwudziesta kazań na hymn kościelny: O Gloriosa Domina etc. po różnych w Krakowie kościołach sławiona. Kraków, 1657, w 4-ce, stron 378, *przytym*: Wieniec przezacnemu w Kościele bożym biskupowi doktorowi św. Augustynowi uwity. Kraków, 1644, kart 12, opr. w pargamin, (druk gocki) . . . . . . 12 —

501. — Toż, tylko bez „Wieńca". Wydanie z r. 1650, str. 378, druk gocki, opr. w skórę 10 50

502. — Toż, tylko brak na początku 4 kart, tytułu, przemowy i początku hymnu, przytym uszkodzone od góry od str. 369 do końca, opr. 3 75

361. — Gwiazda morska Najśw. Panna Maryja, trzydziestą kazań na hymn „Ave Maris Stella" po różnych w Krakowie kościołach zalecona. Kraków, 1670, w 4-ce stron 688, druk gocki, opr. . 7 50

512. — Dwadzieścia kazań na Najśw. Pannę Maryją i trzy kazania o św. Jacku. (Druk gocki), w 4-ce, oprawny . . . . 4 —
(Brak karty tytułowéj z oznaczeniem miejsca druku i roku i brak końca kazania IIIgo).

513. — Wieniec przezacnemu w Kościele bożym, biskupowi, doktorowi św. Augustynowi uwity. Kraków, 1644, w 4-ce, kart 14 . . . . — 75
(Trzy pierwsze kartki od dołu mocno uszkodzone).

503. *Lilija* florencka, albo cudowny żywot serafickiéj Panny S. M. Magdaleny de Pazis z miasta Florencyji, zakonu karmelitańskiego, dawnéj obserwancyji zakonnéj, w którym zamykają się wszel-

Zł. a. ct.

kiego stanu ludziom do cnót św. i żywota doskonałego skuteczne pobudki. Pokus różnych i samego siebie poznania i inne zbawieniu służące nauki. Kraków, 1679, w 4-ce, opr. 1 50
(Brak karty tytułowéj i końca od str. 184 do 426 i regiestru).

475. *Lipiewicz A.* ks. — Kazania na niektóre uroczystości śś. Pańskich. Kraków. 1773, w 4-ce, str. 189, opr. 1 25
(Nieco przez robaki uszkodzone).

505. *Lipiński A.* ks. — Kazanie na uroczystych egzekwijach za nieśmiertelnéj pamięci Stanisława Małachowskiego. Kraków, 1810, w 8-ce, str. 40 . — 25

12. *Lipski Andrzéj* ks. — Decas quaestionum publicarum Regni, in quibus ecclesiastica jura, et immunitates ecclesiastici status elucidantur. Poznań, 1626, w 4-ce, stron 174 . . . . 4 —

731. *Louis-Wawel J.* — Dwie kartki z dziejów wojennych polskich. Kraków, 1879, w 8-ce, str. 32 . — 15

741. — Wieś Paczołtowice, (monografija). Kraków, 1874, w 8-ce, str. 174 . . . . — 40

238. *Luzerne Wilhelm* ks. biskup. — Homilije o męce Pańskiéj, (przetł. z francuskiego). Warszawa, 1846, w 8-ce, str. 240 . . . . 1 50

769. *Łańcuckiego Wincentego* ks. — Kazania i mowy wydał ks. T. Kiliński. Poznań, 1856, w 8-ce, str. 225 . . . . 1 —

44. *Łepkowski Józef* prof. dr. — Przegląd krakowskich tradycyj, legiend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości. Kraków, 1866, w 8-ce, stron 68 . . . . — 60

178. — Z przeszłości. Szkice i obrazy. Kraków, 1862, w 8-ce, stron 291 . . . . 1 75

622. *Łętowski Ludwik* ks. biskup. — Książka do nabożeństwa. Kraków, 1829, w 8-ce, str. 390 . . 2 —
(Brak tytułu, książka nadzwyczaj rzadka).

556. *Łobzyński J. D.* O. Paulin. — Przenosiny triumphalne naycudownieyszego w Królestwie polskim obrazu Bogarodzice, Panny Maryey na Jasney Górze Częstochowskiey. Kraków, 1644, w 4-ce, str. 120, druk gocki . . . . 6 —

506. *Łosiowic M.* O. Franc. — Pastwa słowa Bożego na sławnych cudownym Bogarodzicy P. obrazem Łąkach Bratyańskich zebrana, a ku posiłkowi Chrystusowych owieczek y wygodzie pasterzów ich do druku podana. 1704, w 4-ce, str. 702 i 635, opr. . . . . , 10 —

768. *Łubieński E. P.* — O konkordacie 18 sierpnia 1855 r. w Austryji. Kraków, 1867, w 8-ce, str. 103 — 25

476. *Łukasz od św. Franciszka.* — Głos krwi Jezusowéj, konwikującémi do zawołanych cnót porswazyjami wolny, inwektywami podczas postnych pasyj na szkodliwe swobodnemu królestwu duszy excessa walny. Warszawa, 1731, w 4-ce, stron 144, opr. 2 75

516. *Łukowski A.* ks. — Obrona używania pod jedną osobą Sakramentu Ciała y Krwi Chrystusa Pana przeciwko omylnéj nauce ministrów kalwińskich luterskich i husytów. Przydana jest nauka obecności Ciała Pańskiego w tym Sakramencie przeciwko kalwinistom. Kraków. 1619, w 4-ce, str. 264, druk gocki 7 50

863. *Ługowski M.* O. T. J. — Via ad salutem aeternam solidis vitae christianae principiis juventuti demonstrata. Lublin, 1724, w 8-ce 2 50

620. *Mac Carthy* (de). O. T. J. — Sermons. Paryż, 1834, w 8-ce, 3 tomy opr. 3 50

504. *Maciejowski* kardynał. — Epistola pastoralis. Iterum a sacra congregatione illustrissimum cardinalium S. Concilii Tridentini interpretum recognita et a S. S. D. N. D. Urbano Papa VIII approbata. Poznań, 1640, w 4-ce, kart 32 . . . . 2 —

567. *Madejski I. O.* — Kazań świętalnych tom drugi. Warszawa, 1755, w 4-ce, str. 766, opr, . . . 2 50
(Od str. 1—31, przez robaki nieco uszkodzone).

418. *Maistre J.* de Hr. — Trędowaty z miasta Aosta. Wilno, 1830, w 8-ce, str. 82 . . . . — 50

781. — O Papieżu. Z francuskiego przełożył J. Miłkowski. Kraków, 1853, w 8-ce, str. 300 . . . 1 75

451. *Majdrowicz F.* ks. — Historyja o śmierci Najświętszéj Maryji Panny i Jéj Wniebowzięciu z legiend ludowych wierszem napisana. (Bardzo rzadkie). Kraków, 1864, w 8-ce, str. 30 . . . . — 75

809. *Makowski A.* O. T. J. — Obraz Wgo Ojca Fabijana Birkowskiego z Zakonu Dominika św. Doktora, wystawiony na kazaniu pogrzebowym. Kraków, 1636, w 4-ce, str. 36, opr. . . . . . . 2 —

341. *Malczewski Antoni* ks. — Homilije na całoroczne niedziele i święta uroczyste. Lwów, 1838, 2 tomy, w 8-ce, str. 103 i 158 . . . . 3 —

432. *Mann M.* — Do sprawy państwa kościelnego. Kraków, 1860, w 8-ce, str. 84 . . . . . . — 25

831. *Mansi J. D. O.* — Epitome doctrinae moralis et canonicae ex constitutionibus felicis recordationis Benedicti XIV, Pontificis Maximi. Wiédeń, 1765, w 8-ce, str. 215, opr. . . . . — 75

664. *Manuale* parochorum sive institutiones et praxis tum vitae, tum officii pastoralis. Kraków, 1670, w 16-ce, str. 379, opr. . . . . — 80

45. *Marchal* ks. — Ostatnie chwile rewolucyjonisty na śmierć skazanego podczas zamachu stanu Napoleona III. Kraków, 1871, w 8-ce, stron 62 . — 25

706. *Marcheselle J. A.* O. Fran. — Theorema et praxis to jest rozważne y sprawne ratowanie chorych, pomaganie umierajacym, posilenie konających. Kraków, 1754, w 16-ce, str. 182, opr. w skórę — 75

313. *Marciński Ant.* ks. – Droga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości chrześcijańskiéj, Warszawa, 1873, w 8-ce, stron 803, opr. (wydanie kompletne, w handlu księgarskim wyczerpane) . . . . 6 —

783. *Martin F.* ks. — De l'avenir du protestantisme et du catholicisme. Paryż, 1869, w 8-ce, stron 608, opr. . . . . 3 —

511. *Martyrologinm* rzymskie. Sandomierz, 147, w 4-ce, str. 246, opr. . . . . 1 —
(Brak karty tytułowéj, 1 karty przedmowy, strony 13 i 14 i regiestru od litery S w połowie aż do końca).

356. *Maryjan* O. od św. Stanisława. — Rok odkupienia, rok dniami męki Jezusowéj wymierzony w nieprzemierzoną żadnémi czasy wieczność nader szczęśliwéj wolności dla nas wiecznych piérwéj więźniów zamieniony, biegiem kaznodziejskiéj pracy podczas piątkowéj dewocyji w kościele lwowskim, zakonu Trójcy Przenajświętszéj od wykupienia niewolników uremonstrowany. Lwów, 1747, w 4-ce, str. 207, opr. . . . . 2 —

603. — Toż samo 1 50
(Egz. od dołu przez wilgoć uszkodzony).

60. *Massillon J.* biskup. — Kazania wielkopostne. Na Popielec. Kraków, 1785, w 8-ce, stron 75 . — 60

236. — Mały post, tłómaczył D. Meleniewski. Warszawa, 1826, str. 369, w 8ce 1 25

575. — Discours inédit sur le danger des mauvaises lectures, suivi de plusieurs pièces intéressantes, des details peu connus des principaux jugemens

Zł. a. ct.

sur cet orateur célèbre et ses écrits. Paryż, 1818, w 8-ce, str. 402, opr. . . . . — 75
828. — Kazania dla panów przed dworem francuskim miane. Kraków, 1788, w 8-ce, str. 248, opr. . 1 25
578. *Matheus Varsaviensis O.* — Vox Salomonis tempus putationis advenit, quae sensu morali omnes homines (Christum Dominum et Matrem ejus sanctissimam excipiendo) ad putationem peccatorum suorum invitat et idonea tempora falcesque aptas pro eadem indicat. Kraków, 1651, w 4-ce, str. 565, opr. . . . . 4 —
(Od str. 550 aż do końca nieco przez robaki uszkodzone).
579. — Toż, opr. . . . . 3 —
(Brak tytułu i przedmowy).
580. *Matha J. de O.* — Paradisus virginalis. Conciones in festis semper Virginis Dei Genitricis Mariae. Lublin, 1650, w 4-ce, str. 415, opr. . . 2 —
(Nieco przez robaki uszkodzone).
584. *Matuszewicz J. O.* — Canonicus regularis Lateranensis in Polonia et Magno Ducatu Lithuaniae explicatus. Kraków, 1720, w 4-ce, opr. . . 4 —
255. *Maksymy* wyjęte z historyji świętéj i świeckiéj dla uformowania młodego pana. Z francuskiego na polskie przetłumaczone. Lwów, (bez roku), wiek XVIII, w 4-ce, stron 230, opr. . . . . 3 —
331. *Mayer M.* — Die Papstwahl Innocenz XIII nach Originalquellen. Wien, 1874, w 8-ce, str. 115 . — 75
297. *Maynard* l'abbé. — Saint Vincent de Paul, sa vie, son temps, ses oeuvres, son influence. Paryż, 1860, w 8-ce, tomów 4, opr., złote brzegi . . 10 —
(Jedno z najznakomitszych dzieł o św. Wincentym a Paulo. Szczegółowo opisuje zaprowadzenie Misyjonarzów w Polsce).
147. *Mączyński Józef.* — Archiprezbiterowie i kapłani kościoła Maryjackiego w Krakowie. Kraków, 1857, w 8-ce, stron 47 . . . . — 50
469. — Odpowiedź na zarzuty kapitule katedralnéj krakowskiéj. Kraków, 1859, w 8-ce, str. 32 . . . — 60
847. — Pamiątka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic. 3 części. Kraków, 1845, w 8-ce, str 227, 402 i 313, z 12-ma rycinami i 2-ma planami . 7 50
838. — Wiadomość historyczna o cudownym obrazie N. Maryji P. Różańca św. w kościele OO. Dominikanów w Krakowie. Kraków, 1863, w 8-ce, str. 63, (z obrazkiem litografowanym) . . . . — 40
765. *Meiring M.* — Gramatyka łacińska dla średnich i wyższych klas gimnazyjalnych na podstawie języka polskiego opracowana przez przez J. Znamirowskiego. Lwów, 1869, w 8-ce, str. 556 . . 1 75
537. *Melun Hr.* — Życie Rozaliji, Siostry Miłosierdzia. Warszawa, 1859, w 8-ce, str. 302 . . . . . 1 —
594. *Memoriale* vitae sacerdotalis seu summi Pastoris Jesu Christi piissima monita ad Ecclesiae suae pastores, aliosque sacerdotes. Wiedeń, 1828, w 8-ce, str. 432 . . . . — 65
846. *Messier A.* P. T J. — Esercizio di divozione in onore delle tre ore della ogonia di Gesu Christo, nostro Signore (z ryciną). Rzym, 1795, w 8-ce, str. 88 . . . . — 50
106. *Miechoviensis Justinus* O. Zak. Dom. Polonus.— De Rosario mystico discursus praedicabiles selecti ex percelebri opere super litanias lauretanas. Neapol, 1857, w 8-ce, stron 264 . . . . . . 1 20
332. — Conferences sur les litanies de la Très-sainte Vierge. 6 tomów. Paryż, 1870, w 8-ce. (Cena 24 zł. a.) . . . . 16 —
146. *Mieczkowski Domicyjan.* — Dzieje ludu Izraelskiego pod sterem naczelników z rodziny Asmonejskiéj. Lwów, 1860, w 8-ce, stron 113 . . . — 60
593. — Opis życia i cudów św. Jana Kantego, Nauczyciela Akademiji krakowskiéj, Patrona polskiego. Kraków, 1867, w 8-ce, stron 214 . . . . . 1 25
595. *Mijakowski H* ks. — Szczęśliwy w zakonie dominikańskim marnotrawca Tomasz z Akwinu, t. j. kazanie na święto Doktora anielskiego św. Tomasza. Kraków, 1643, w 4-ce stron 38 (druk gocki) 1 50
596. — Toż . . . . 1 —
(Brak karty pierwszéj y przedmowy).
755. *Mikiewicz A.* ks. — Nauki parafijalne na wzór krótkich kazań na każdą niedzielę, w ciągu roku przypadającą. Lwów, 1830, w 8-ce, str. 348 . . 2 50
597. *Minasowicz J.* i *Feliński A.* — Pienia nabożne na coroczne tajemnic świętych obchody i modlitwa Pańska w hymnie, oraz pienia do Mszy św. Warszawa, 1825, w 8-ce, stron 60 . . . . . . — 40
585. *Mirkiewicius W.* ks. — De antiquitate et perennitate memoriae Sepulchri Domini nostri Jesu Christi in ecclesia universa sed potissimum in ordine ejusdem sancti Sepulchri quotannis celebratae. Kraków, 1762, w 4-ce str. XVIII i 118, opr. w skórę. . . . . 3 —
402. *Młodzianowski Tomasz* O. T. J. — Rozmyślania albo lekcyje duchowne miasto kazania na wszystkie święta uroczyste napisane. Księga pierwsza. Lublin, 1693, w 4-ce, stron 213, opr. . . . . 6 —
149. *Modlitwy* i pieśni oraz porządek nabożeństwa, które się w kaplicy Arcybractwa Męki Pańskiéj i w kościele św. Franciszka w niedzielę zapustną i w piątki wielkiego postu, oraz w uroczystości św. Krzyża, uroczyście odprawia. Kraków, 1860, w 8-ce, stron 36 . . . . — 20
687. *Modlitwy* za Kościół i naród polski. Paryż, 1845, w 32-ce, stron 32 . . . . — 60
413. *Modzelewski Z.* O. T. J. — Chwalebne sług Bożych z naymnieyszego Soc. Jesu zakonu dzieła szeroko po łacinie opisane, a po polsku sumowane. Wilno, 1703, w 4-ce, str. 311, opr. (druk gocki) . . . 8 40
(Jedna kartka nieco uszkodzona).
697. *Mohr J.* — Cäcilia. Katholisches Gesang- und Gebetbuch. Regensburg, New York und Cincinnati, 1876, w 16-ce, str. 564, opr. (z ryciną i nutami) . . — 60
674. *Mois* de Sacré Coeur de Jésus. Paryż, 1865, w 16-ce, str. 308, opr. w skórę . . . . — 75
724. *Monstre* (le) de la solitude. Légère esquisse des énormes ravages, qu'il exerce sur le genre humain. Turyn, 1830, w 8-ce, stron 70 . . . . — 50
39. *Montani Franciszek* ks. — Apologia pro Societate Jesu in Gallia, contra Antonii Arnaldi. Kraków, 1597, w 4-ce, stron 312, opr. w pargamin . . 12 —
867. *Morawski Jan* O. T. J. — Namowy Ducha św. Pelplin, 1872, w 8-ce, str. 486, opr. . . . . — 80
598. *Mościński J. D.* O. Dom. — Kazanie na wtórą niedzielę w post, a chwalebne święto św. Tomasza, Doktora Anielskiego. Kraków, 1641, w 4-ce . . — 75
797. *Moszyński Antoni* ks. — De Sacra critica brevis commentatio. Kraków, 1876, w 8-ce, str. 74 . . — 40
133. *Mowy* pogrzebowe po ś. p. księdzu Ignacym Hołowińskim, Arcybiskupie mohylewskim, metropolicie wszech rzymsko-katolickich kościołów w cesarstwie Rosyjskiem. Wilno, 1856, w 8-ce, str. 135 . — 60
204. *Muchowski M.* O. T. J. — Kazania na wszystkie niedziele w roku i żniwo złote z wybranego cnót świętych ziarna, albo kazania na uroczystości świętych. 2 części. Sandomierz, 1730, w 4-ce, stron 469 i 470 . . . . 4 —

Zł. a. ct.

(W pierwszéj części brak tytułu i 4 pierwsze kartki od dołu uszkodzone, w części drugiéj brak spisu i 7 kartek u dołu uszkodzone).

587. — Chwała świętych Pańskich uroczysta w kazaniach rocznych ogłoszona. Sandomiérz, 1749, w 4-ce, stron 367, w pargamin . . . . . . 5 —
(Ostatnie kartki jindeksu nieco uszkodzone).

500. *Murczyński J.* O. T. J. — Święta kaznodziejskie na cały rok po różnych kościołach ogłoszone. Sandomiérz 1752, w 4-ce, str. 503, opr. . . . 5 50

566. — Kazania przygodne na adwent y Passye Chrystusa Pana oraz uroczystości Najśw. Matki Jego, zawżdy Panny, z przydatkiem różnych kazań. Sandomiérz, 1753, w 4-ce, str. 670, opr. w skórę 6 —

611. — Słowo Boże na niedziele całego roku po różnych kościołach opowiadane. Sandomiérz, 1749, w 4-ce, stron 444, opr. 5 50

464. *Myśli* dorywcze o romantyczności i romantykach. Kalisz, 1830, w 8-ce, stron 48 . . . . . . — 75
(Przyczynek bardzo ciekawy do historyji literatury naszéj).

446. *Nabożeństwo* w czasie odpustu jubileuszowego przez Ojca św. Piusa IX pozwolonego w archidyjecezyji lwowskiéj. Lwów, 1851, w 8-ce, str. 30 . . . — 10

447. *Nabożeństwo* na uroczystość i całą oktawę Bożego Ciała. Kraków, 1867, w 8-ce, str. 64 . . . . — 40

453. *Nabożeństwo* do św. Jacka Odrowąża na 600-letnią rocznicę zejścia wielkiego wyznawcy, z powodu zupełnego odpustu, udzielonego od Ojca św. Piusa IX, wydane. Kraków, 1857, w 8-ce, str. 79 . — 60

849. *Nabożeństwo* do św. Jana Nepomucena, patrona dobréj sławy i świętego milczenia. Kraków, 1844, w 8-ce, stron 61 . . . . — 50

166. *Natter* ks. — Kazania na uroczystości świętych Pańskich w ciągu roku przypadające. Warszawa, 1860, w 8-ce, str. 235 . . . . 1 50

448. *Nauka* o jubileuszu, który za pozwoleniem Ojca św. Leona XII Papieża, w całym świecie odprawiać się będzie. Lwów, 1826, w 8-ce, str. 58 . . . — 20

673. *Nauka* moralna i obyczajowa dla ludu wiejskiego. Kraków, 1852, w 16-ce, str. 37 (wierszem) . . — 10

845. *Nauka* o małżeństwach mieszanych w słowach Ojców świętych i Najprzewielebniejszego Arcybiskupa gnieznieńskiego i poznańskiego duchowieństwa i narodowi polskiemu podana (s. l.) 1837, w 8-ce, stron 39 . . . . — 40

444. *Nawrócenie* Hermana, fortepijanisty, towarzysza Liszta. Warsz., 1858, w 8-ce, str. 164 (b. rzadkie) — 75

702. *Nepven Fr.* O T. — Calendarium veritatis perpetuo valiturum, id est cogitationes sive considerationes christianae, latine redditae p. A. Leuckart, S. Jesu. Wiedeń, 1720, w 16-ce str. 332 i 328, opr. . . . . 1 —
(Complectus Julium, Augustum, Septembrem).

62. *Newman J. H.* ks. — Discours sur la théorie de la croyance religieuse, prononcé devant l'université d'Oxford. Liège, 1851, w 8-ce, str. 233 . . — 75

779. *Nicolas A.* — Badania filozoficzne o chrystyjanizmie przełożył J. Badeni. Warszawa, 1851, w 8-ce, str. 336, tom Iszy (więcéj nie wyszło) . 1 50

518. — Niepokalana Dziewica Maryja ze stanowiska dogmatycznego uważana, czyli nowy wykład chrześcijanizmu. Warszawa, 1858, w 8-ce, stron 422 1 75

59?. — Du protestantisme et de toutes les hérésies dans leurs rapport avec le socialisme, précédé de l'examen d'un écrit de M. Guizot. Bruksella, 1852, w 8-ce, str. 391, opr. 1 50

599. — La divinité de Jesus-Christ. Demonstration nouvelle, tirée des dernières attaques de l'incrédulité. Paryż, 1864, w 8-ce, str. 458, opr. . . . 1 25

610. *Nicolaus Polonus.* — Sermones super Evangelia dominicalia et praecipua sanctorum festa totius anni, ad populum instruendum exquisitissimi, vulgo viridarium nuncupati. Kolonija, 1613, w 4ce, str. 428, 375 i 208. opr. . . . . 11 —
(Karta tytułowa, przedmowa i od str. 1—9 nieco uszkodzone).

69. *Niemcewicz J. U.* — Dzieje panowania Zygmunta IIIgo, króla polskiego z wizerunkami, tom Iszy. Wrocław, 1836, w 8-ce, stron 362, opr. . . . — 50
(Brak I-széj kartki ze spisem rzeczy).

42. *Niemirowski Jan.* — Błogosławieństwo ojca, czyli nauka w dzień zaślubienia córki swojéj, treści moralnéj, użytecznéj i wcale nowéj. Lwów, 1848, w 8-ce, str. 16, brosz. (wstępu str. XIV) . . . — 25

589. *Niewiarowski P.* ks. — Klejnoty od Trójcy Przenajświętszéj do Patryjarchy Franciszka św. Kraków, 1653, w 4-ce, kart 14 . . . . — 75
(Druk gocki, część ostatniéj kartki od dołu zniszczona).

590. *Nigra Valle J. O.* — Genealogia sacri et apostolici ordinis Canonicorum regularium S. Augustini. ex congregatione lateranensis S. Salvatoris. Kraków, 1619, w 4-ce 3 50

498. *Nissenus Didacus* ks. — Sermones aurei in omnia Evangelia dominicalia extra quadragesimalia totius anni, t. 2gi. Kraków, (u Łukasza Kupisza), 1650, w 4-ce, str. 516 i kart 67, opr. w parg. 12 —

359. *Noble* le. — Szkoła świata albo nauka jednego ojca, dana synowi swemu, jak ma żyć i postępować na świecie. 3 części w 1 tomie. Królewiec, 1755, w 8-ce. str. 437 i 407, opr. . . . 3 —
(Z dedykacyją księciu Michałowi Czartoryskiemu, kancl. W. ks. lit.).

360. — Toż, tylko część I i II, str. 437, opr. . . . 1 25

588. *Nomenklatura* principalium sanctorum et dierum festorum mobilium immobiliumque varie nuncupatorum. Cum duplici tabula. Warszawa, 1845, w 8-ce, str. XV . . . . — 15

484. *Norvegus L. N.* ks. — Confessio christiana de via Domini, quam christianus populus in tribus regnis semptemtrionalibus, Daniae, Sveciae et Norvegiae constanter confessus est annis, à Christi fide suscepta, amplius sexcentis, usq. ad Christianum tertium, Daniae, Norvegiaeq., et Goestavum, Sveciae reges. Kraków (u Łazarza), 1604, w 4-ce, str. 267, opr. . . . . 4 —

762. *Notice* sur la Reverende Mère Marie de la Providence, fondatrice de la société de religieuses auxiliatrices des âmes du purgatoire. Paryż, 1873, w 8-ce, stron 301 . . . . 1 —

535. *Nouet J.* O. T. J. — Homo orationis. Exercitia spiritualia secundum normam S. Ignatii de Loyola. Lyjon i Paryż, 1838, w 8-ce, str. 422 . . 1 50

100. *Nowara L.* ks. — Słowa prawdy dla użytku wszystkich stanów. Lipsk, 1846, w 8-ce, stron 99 . — 10
(Brak od str. 29—33).

530. *Novicampianus Albertus.* — Apologia pro catholica fide. Kraków, 1559, (Lazarus Andreas excudebat), w 4-ce, kart 271, opr. w skórę . . . 30 —
(Egz. bardzo dobrze zachowany).

496. *Nowowiejski F.* ks. — Phaenix decoris et ornamenti provinciae Polonae S. Ordinis Praedicatorum d. Hiacinthus Odrovansius. Poznań, 1752, w 4-ce, str. 288, opr. . . . . 4 —

602. *Nycz J. C.* Franc. — Obchody kalwaryjskie czyli rozmyślania, różne uwagi religijne i modlitwy stó-

Zł. a. ct.

sowne do pobożnego rozpamiętywania bolesnéj Męki Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Kalwaryja Pacławska, 1873, w 8-ce, str. 376 — 50

3. *Objawienia* Matki Boskiéj w Gierczwałdzie dla ludu katolickiego, podług urzędowych dokumentów spisane. Brunsberg, 1878, w 8-ce, str. 80 . — 25

l. *Obrona* prawdy. Pismo miesięczne religiji i literaturze poświęcone. Tom IIgi, (zeszytów 6). Poznań, 1845, w 8-ce, str. 81, 72, 84, 74, 70 i 71, opr. 1 —

). *Odpust* zupełny Ojca świętego Piusa IX i rozpamiętywanie cierniowego męczeństwa, jakiego od Moskwy doznaje wierna katolicka Polska. Kraków, 1864, w 8-ce, str. 38 . . . . — 25

'. *Odpust* zupełny przez św. Stolicę apostolską udzielony z powodu sześciowiekowéj uroczystości św. Jacka, przypadającego 16 sierpnia 1857 r. Kraków, 1857, w 4-ce, str. 7 . . . . — 20

7. *Odpusty* w kościołach zakonnych św. Franciszka, Serafickiego Wyznawcy. Kraków, 1861, w 8-ce, stron 47 . . . . — 15

2. *Odpusty* w kościołach zakonu Serafickiego. Kraków, 1851, w 8-ce, str. 288, opr. . . . . . — 30

9. *Odpusty* w kościołach zakonnych św. Franciszka Serafickiego Wyznawcy. Kraków, 1869, w 8-ce, stron 373 . . . . — 40

). *Odymalski W.* ks. — Świata naprawionego od Jezusa Chrystusa prawdziwego Boga y człowieka, naywyższego Króla królów, y Pana nad Pany historyey świętey ksiąg dziesięć, rytmem słowieńskim wyrażone. Kraków, 1670, w 4-ce, opr. (druk gocki) . . . . 10 —

7. *Offices* de l'Eglise du matin du soir suivant le rit romain. Paryż, (b. r.), w 8-ce, str. 713, 260 i 10, opr. w skórę, (z nutami) 2 50

2. *Officia* sanctorum propria recentius per decreta summorum Pontificum praecepta et concessa in supplemmentum breviariorum antiquiorum, ex novis et octavario à S. R. congregatione laudato et probato desumpta ad norman breviarii ordinis Cisterciensis accomodata. Poznań, 1732, w 8-ce, str. 264, opr, w skórę . . . . 1 —

'. *Officium* Rakoczianum sive varia pietatis exercitia cultui divino magnae matris Mariae, sanctorumque patronorum honori debita. Wiedeń, 1792, w 8-ce, str. 462, opr. w skórę z wyciskami złotemi brzegi złote (8 rycin) . . . . 2 —

0. *Office* de la Sainte Vierge, (en latin). Tournai, 1874, w 32-ce, str. 192, opr. . . . . — 40

3. *Officium* B. Mariae Virginis juxta ritum sac. ord. Praedicatorum. Rzym, 1733, w 16-ce, str. 532, opr. w skórę, (z ryciną) . . . . — 75

5. *Officia* nova secundum breviarium anno 2-do pontificatus Domini Clementiis XIV pro fratribus minoribus Conventualibus S. P. Francisci editum. Ad commodum provinciae Russiae ejusdem ordinis disposita. Lwów, 1771, w 8-ce, opr. . — 50

3. *Ogłoszenie* i urządzenie jubileuszu powszechnego na kościoły archidyjecezyji poznańskiéj. Poznań, 1826, w 8-ce, str. 112 . . . . — 20

4. *Ohm* alias *Januszowski O.* Zak. Kap. — In nomine tuo Jesu dulcissime sententiae thomisticae in quatuor libros divisae. De Deo, angelis, homine reparatione hominis etc. Kraków, 1696, w 4-ce, opr. 3 50
(Na końcu brak jednéj kartki).

9. *Okolski S.* O. Dom. — Praeco divini verbi B. Albertus Magnus, episcopus Ratisbonensis ex ordine Praedicatorum assumptus. Diversis nunc S. Scripturae expositionibus historiis ecclesiasticis, et secularibus, hierogliphicis, problematibus, symbolis et exemplis amplicatus. Kraków, 1649, w 4-ce, str. 810, opr. w skórę 9 50

15. *Ollendorff dr.* — Neue Methode eine Sprache in sechs Monaten lesen, schreiben und sprechen zu lernen. Für das Englische zum Gebrauche der Deutschen bearbeitet. Paryż, 1867, w 8-ce, str. 525, opr. 2 40

561. *Olszewski J.* O. T. J. — Kazania albo tytuły różnych lat różnym osobom wystawione. Wilno, 1645, w 4-ce, str. 523, opr. (druk gocki) . . 15 —

399. *Olszowski A.* arcyb. — De archiepiscopatu Gnesnensi (S. a. et l.) w 4-ce, str. 200 . . . . . 3 50
(Brak karty tytułowéj).

611. *Ołtarzyk* złoty wonnego kadzenia pzzed stolicą Bożą to jest modlitwy rozmajite, które duch gorący na wonność Panu Bogu słodkości chwały Jego ofiarować może z przydatkiem niektórych pieśni przedrukowany. Wilno, 1806, w 16-ce, str. 908 (tak oznaczone, a ma tylko 618), opr. 2 —

401. *Opatowiusz Adam* ks. — Żywot y cuda Wielebnego Jana Kantego, Doktora w piśmie św. y Profesora Akademiey krakowskiéj, z manuscriptów Wielkiego Collegium y Kościoła św. Anny (w którym ś. depozyt reliquiy jego odpoczywa) y które to pisma w skarbie tegoż kościoła są w zachowaniu, także z historyey W. Macieja Miechowity, polskiego historyographa y z inszych poważnych y wiarygodnych autorów, którzy dzieje jego opisowali, wybrany i wypisany. Kraków, 1632, w 4-ce, str. 166, opr. (druk gocki) 6 50

605. *Opera* w muzyce na honor św. Stanisława, biskupa krakowskiego . . . . — 75
(Brak karty tytułowéj).

55. *Oratio* ad Senatum equitesque Polonos. In qua refelluntur ea, quae in conventu tum Proszoviensi tum Szredensi, Torunenses Jesuitis obiecerunt. W 4-ce, kart 15 . . . . 4 —

252. *Orłowski Ignacy O.* — Chwała Korona, szczęśliwa koronacyja monarchini całego świata Maryji w cudownym Jéj obrazie sokalskim anielską ręką wymalowanym, od Ojca św. Jinocencyjusza XII złotą koroną udarowanym, od różnych kaznodziejów wysławiona. Lwów, 1726, w 4-ce, stron :61 i kart 52 . . . . 4 —

13. *Orzechowicz K.* ks. — Skarb nieprzebrany z cudów Maryji czyli godzinki z cudów samych autentycznych, poprzysiężonych i aprobowanych, złożone z dodaniem modlitw. Sambor, 1879, w 8-ce, str. 30 . . . . — 25

397. *Ostrowski G.* O. Zgr. Franc. — Znakomitość nowey ozdoby Kościoła katolickiego rzymskiego, osobliwego zaszczytu zakonu Franciszkańskiego powiększoney nieba y ziemi pociechy w pochwałach świętego z Kopertynu Józefa zakonu świętego Ojca Franciszka Minorum Conventualium w poczet świętych od Klemensa XIII policzonego, podczas trzydniowego kanonizacyji jego uroczyście ogłoszenia, w kościele przemyskim Franciszkańskim przez kaznodzieyów wyrażona. Przemyśl, 1769, w 4-ce (z ryciną św. Józefa Franciszkanina) 2 50

63. *Oszacki Kazimierz* ks. — Mowa żałobna, miana w kościele archipresb. N. P. Maryi w Krakowie na pogrzebie ś. p. Marcina hr. Tarnowskiego. Kraków, 1862, w 8-ce, stron 19 . . . . — 25

820. *Overberg B.* — Christkatholisches Religions-Hand-Buch um sich und andere zu belehren. Münster, 1854, w 8-ce, str. 496 i 600, 2 tomy opr. razem 1 50

Zł. a. ct.

830. *Owsienicki P.* O. R. — Kazania na niedziele całego roku po różnych miejscach publicznych miane. Tylko tom I. Gdańsk, 1794, w 8-ce, str. 400 1 60

400. *Ozanam A. F.* — Les Germains avant le Christianisme. Liège, 1850, w 8-ce, str 400 . . . . 1 25

772. *Παλαι (ἡ) διαφεκε κάτα τους εβδομεκοντα.* Seu vetus testamentum graecum juxta septuaginta interpretes. Lipsk, 1835, w 8-ce, str. 1022, opr. 1 50

443. *Pamiątka* 50-letniego jubileuszu biskupiego Ojca św. Piusa IX. Lwów, 1877, w 8-ce, str. 69 . . . — 15

182. *Parisis* ks. Bisk. — Cas de conscience à propos des libertés, exercées ou réclamées par les catholiques avec la forme des gouvernements modernes. Louvain, 1848, w 8-ce, stron 236, opr. . . . 1 —

183. — Examens sur la liberté de l'Eglise. Liège, 1850, w 8-ce, stron 260, opr. . . . . 1 —

444. — Liberté de l'Eglise. Du silence et de la publicité. Paryż, 1846, w 8-ce, str. 70 . . . . . . — 40

467. *Paszkowski S.* ks. — Katechizm w przedmiocie opieki nad nierozumnemi żyjącemi jistotami. Kraków, 1877, w 8-ce, str. 46 . . . . — 25

885. *Puxilius de Brzezek Bernardus* O. Dom. — Monomaelina pro defensione fidei S. S. Trinitatis; hoc est: duelium seu concertatio e divinis Scripturis S. S. Patri et doctorum testimoniis, S. conciliorum decretis, romanorum Pontificum approbationibus, christianorumque imperatorum edictis a temporibus S. S. apostolorum in 4to aetatibus centenis deductae succesione ad annum Domini 400 tre personas Patrem et Filium et Spiritum Sanctum esse Deum in uniforini ac perpetuo veritatis consensu, strenue defendens. Tom I. Kraków, 1616, folio, str. LXXXVI i 986, opr. . . 18 —

440. *Pehem J. J. N.* — Praelectionum in jus ecclesiasticum uoiversum pars 2-a, comprehendens jus ecclesiasticum privatum. Wiedeń, 1786, w 8-ce, str. 781, opr. . . . . — 50

439. *Pelzhoffer F. A.* — Arcanorum status liber septimus octavus de religione et consilio. Frankturt, 1711, w 4-ce, str. 766, opr. w pargamin . . . 1 75

81. *Penka Ignacy* ks. — Uberior coelibatus sacerdotalis qua nunquam pere nutis expositio suscepta. Kraków, 1846, w 8-ce, stron 198 . . . . — 75

208. — Dwie rozprawy teologiczne o potrzebie nadnaturalnego objawienia i o tajemnicach objawionéj religiji. Kraków, 1852, w 8-ce, stron 48 . . . — 50

614. *Perpinianus J.* O. T. J. — Orationes. Rzym, 1587, w 8-ce, stron 560 . . . . 2 —
(Brak tytułu, oprawa starożytna pergaminowa).

102. *Pękalski P.* ks. — Uwagi nad podaniem starodawnéj pieśni „Bogarodzica", św. Wojciechowi przyznanéj. Kraków, 1871, w 8-ce, str. 32 . . . . — 60

330 — Zywoty świętych Patronów polskich. Kraków, 1862, w 8-ce, stron 652 . . . . 2 50

421. — O początku, rozkrzewieniu i upadku Zakonu księży kanoników, stróżów św. Grobu jerozolimsiego. Kraków, 1867 w 8-ce, str. 166 . . . — 75

601. — Żywot św. Wojciecha, biskupa i męczennika z uwagami nad podaniem Czechów jakoby zwłoki Jego w Pradze spoczywały. Kraków, 1858, w 8-ce, str. 188, opr., z dwoma rycinami 1 25

477. *Pfleger S.* — Compendium oder gedrängte Sammlung aller in der deutschen Provinzen der österreichischen Monarchie gettenden Verschriften, welche unmittelbar die Führung der Geburt oder Tauf der Traungs- und der Sterb-Protokolle u. s. w. Wien, 1836,w 8-ce, str. 323, opr. . . 1 75

478. — Der Dechant in seinem Amte, das ist: theils in geistlichen Sachen, theils als Schul-Districts-Aufseher. Wien, 1832, w 8-ce, str. 72, 140, 121 i 56, opr. . . . . 2 —

Zł. a. ct.

72. *Piano Michał* ks. — Instruzioni dogmaliche parrocchiali e discorsi Evangelici. Milano, 1851, w 8-ce, tomów 6 . . . . 8 —

340. *Piasecki P.* Ep. Chelm. — Praxis episcopalis, ea, quae officium et potestatem episcopi concernunt continens etc. Kraków, 1627, w 4-ce, stron 609, opr. w pargamin . . . . 12 —

442. *Piątkowski D.* ks. — Wiadomość historyczna o statuji alabastrowéj Najśw. Panny Maryji Jackowéj, łaskami słynącéj. Lwów, 1856, w 8-ce, stron 71 (z obrazkiem) . . . . — 4[illegible]

832. — Najśw. Panna Maryja cudowna w Jarosławiu w kościele polnym O. O. Dominikanów, Jéj cuda i łaski. Przemyśl, 1863, w 8-ce, stron 216 (z obrazkiem) . . . . 7[illegible]

635. *Pieśń*, poświęcona H. Kuczyńskiemu, dezerterowi wojsk moskiewskich, żołnierzowi armiji węgierskiej. Poznań, 1849, w 8-ce, str. 24 . . . . — 1[illegible]

184. *Pięknorzecki J.* — Gratis plebański, gratis wyćwiczony w jezuickich szkołach krakowskich, mędrszym niż przyszedł, do domu się wracający, to jest respons na dyskurs plebański o collegium jezuickim krakowskim (gratis nazwanym) y na dwa inne tegoż autora w teyże materiey. Poznań, 1627, w 4-ce stron 431, opr. w pargamin, druk gocki. (Bardzo rzadkie) . . . . 35 —

219. *Pikulski G.* — Panis quodidianus juventutis sacrae sive casuista brevi ac facili methodo de practicabilibus in regno Poloniae casibus difficultates explicans, compendiose collectus, in duas partes divisus. Lwów, 1759, w 8-ce, str. 844, opr. w skórkę [illegible]25

705. *Pinard* ks. — Sainte Brigitte au pied de la croix. Paryż, 1863, w 16-ce, str. 200 . . . . . . — 90

234. *Pioger L. M.* ks. — Życie po śmierci według chrześcianizmu nauki, a szczególniéj wspaniałych odkryć astronomiji współczesnéj. Warszawa, 1875, w 8-ce, stron 377. (Bardzo ozadkie) 5 75

143. *Piotrowicki Jakób* ks. — Korona akademiey krakowskiey abo kazanie na pogrzebie Jego Mości ks. Jakóba Naymanowicza, Rektora Akademiey krakowskiey. Kraków, 1641, w 4-ce, stron 23 . 1 —

261. *Piramowicz Antoni* ks. — Dwuletnie kazania świąteczne i pasyjonalne z dodatkiem kilku mów przygodnych. 2 tomy. Warszawa, 1851, w 8-ce, stron 336 i 269 . . . . [illegible]50

164. *Pismo* zbiorowe przez ks. Waleryjana Serwatowskiego, ks. Zygmunta Goliana i Walerego Wielogłowskiego. Kraków, 1856, w 8-ce, str. 149 . — 75

441. *Pius IX*, pamiątka 10go kwietnia 1869, jako dnia jubileuszu 50-letniego kapłaństwa Ojca św. Królewska Huta, 1869. w 8-ce, stron 86 . . . — 12

389. *Plebankiewicz Wincenty* ks. — Bogarodzica Maryja w Nazaret i na Jasnéj Górze, Jéj żywot, pomniki Jéj cnót i cudów. 2 tomy. Kraków, 1845. w 8-ce, str. 176 i 181 (z dwoma rycinami) . [illegible]

752. *Płochocki J.* O. T. J. — Kazania ku czci Józefa św. spisane, y u nóg Jego przy cudownym obrazie w kollegiacie kaliskiéj w r. 1770 zawieszone. Kalisz, 1781, w 8-ce, stron 672 . . . . . . [illegible]50

753. — Kazania w osobnych niektórych okolicznościach miane. Poznań, 1780, w 8-ce, str. 579 . . . . 4 50

754. — Na poświęcenie kościoła kazań dwoje, z przydatkiem na końcu niektórych wiadomości kościelnych, ku większemu objaśnieniu rzeczy wydane. Warszawa, 1785, w 8-ce, str. 279 i LXXXIII . 2 75

531. *Podniesienie* kości św. Stanisława Szczepanow-

Zł. a. ct.

skiego r. 1253. Poznań, 1879, w 16-ce, str. 31 (wierszem) . . . . — 15

392. *Poesl F.* Dr. ks. — Das Leben des Heiligen Philipus Neri, Stifters der Congregation des Oratoris mus in Italien. Regiensburg, 1847, w 8-ce, str. 431 1 —
(Brak karty tytułowéj).

807. — Leben der heiligen Theresia von Jesu, Stifterin des Barfüsser-Carmeliten-Ordens. Regiensburg, w 8-ce, str. 526 (ze stalorytem) 1 75

239. *O Pokorze,* nauka dla wszystkich. Części troje. Warszawa, 1861, w 8-ce, stron 216 . . . . . 1 —

428. *Pol Wincenty.* — Legiendy o św. Janie Kantym. Kraków, 1868, w 4-ce, stron 36 . . . . . . — 75

104. *Polkowski Ignacy* ks. — Skorowidz do pamiętnika religijno-moralnego, wydawanego w Warszawie od r. 1841 do 1862. Warszawa, 1677, w 8-ce, str. 104 1 —

734. — Dawne relikwijarze katedry krakowskiéj. Kraków, 1881, w 8-ce, stron 23 . . . . — 25

817. *Połaniecki J. K. O.* — Ozdoba korony polskiéj po św. Jerozolimie, piérwsza św. Jerozolima Zebrzydowska nieustannémi nieba faworami słynąca, Kalwaryja nazwana, wszystkim nawiedzającym skuteczne zbawienia wiecznego dowody szafująca. Kraków, 1760, w 8-ce, str. 102 i 83, opr. 2 —

616. *Pontificale* romanum Clementis VIII ac Urbani VIII jussu editum, postremo a domino nostro Benedicto XIV recognitum et castigatum. Wenecyja, 1775, w 8-ce, str. 473, opr. (druk dwukolorowy) 2 —

240. *Popławski Aleksander* ks. — Żywot św. Joanny Franciszki Fremiet de Chantal, założycielki Zakonu Nawiédzenia Najśw. Maryji Panny. Kraków, 1880, w 8-ce, stron 384, opr. . . . . — 75

858. *Porta* aurea introducens ad sacram historiarum ecclesiastisarum Basilicam gymnasio Opaliniano Sierakoviensi juventuti ad ingenuam eruditionem aspirante accomodata (s. l.) 1650, w 8-ce, str. 121 — 75

75. *Porządek* zaczęcia i odprawienia wielkiego jubileuszu w Krakowie 1826 r. W 4-ce, str. 14 . . — 25

465. *Poselstwo* duchowne ku ludziom. Poznań, 1850, w 8-ce, stron 238 . . . . 1 50

206. *Poszakowski Jan* O. T. J. — Kazania na niedziele całego roku i święta. Część piérwsza (od adwentu do Wniebowstąpienia Pańskiego). Wilno, 1752, w 4-ce, stron 412, opr. w skórę . . . . . . 3 —

458. *Potocki Wacław.* — Nowy zaciąg pod starą chorągiew tryjumfującego Jezusa, Syna Bożego nad światem: czartem, śmiercią i piekłem, gdzie traktamentem doczesne błogosławieństwo; żołdem wesołe sumienie; wysługą korona królewska, która już niezliczonemu znaku tego towarzystwu wiecznie kwitnącym skronie okryła laurem. Krzyż albo żałosna historyja krwawéj Męki i niewinnéj śmierci Chrystusa Pana Zbawiciela świata, z pism świętych ojczystym rytmem wyrażona i z małym wieczornego nabożeństwa przydatkiem do druku podana. Kraków, 1745, w 4-ce, str. 205 . . . 3 50

776. *Pouget Fr.* ks. — Nauki katolickie w sposób katechizmowy, w których wyłożone są w krótkości z Pisma sw. i podania: dzieje, zasady religii, moralność chrześcijańska, sakramenta, modły, obrzędy i zwyczaje Kościoła. 4 tomy. Warszawa, 1830, w 8-ce (przekład z francuskiego) . 6 —

177. *Powody* czyli pobudki, dla których pewna niegdyś gorliwa religiji protestanckiéj dama, prawdziwą, jedynie zbawić mogącą wiarę rzymsko-katolicką przyjęła. Warszawa, 1786, w 8-ce, stron 87, (przekład z niemieckiego) . . . . — 60

122. *Prądzyński Józef* ks. Pamiątka w założeniu murowanego kościoła Serockiego na honor Niepokalanie Poczętéj Maryji Panny zgłoszona kazaniem. Warszawa, 1791, w 4-ce, stron 18 . . . — 50
(Na drugiéj stronnicy drzeworyt: herb Radwan z insygniami kardynalskiémi, brak str. od 10—15).

492. *Praeparationes* devotae ad digne celebrandum seu communicandum cum variis orationibus, ex bonis et probatis authoribus collectae. Kraków, 1596, w 4-ce, str. 271, opr. . . . . 16 —
(Dzieło bardzo rzadkie, egz. dobrze zachowany, tylko nieco na początku i końcu uszkodzony).

216. *Pretorius M.* — Tuba pacis ad universas dissidentes in Occidente ecclesias seu discursus theologicus de unione Ecclesiarum romanae et protestantium. Amsterdam, 1685, w 4-ce, str. 88 . 1 25

859. *Preci* solite recitarsi nella congregazione prima primaria in collegio romano. Rzym, 1823, w 12-ce, — 15

393. *Preiss F. E.* ks. — Jasne dowody między niezliczonémi w chrześcijańswie sektami prawdziwy, powszechny Chrystusów Kościół oczywiście y gruntownie pokazujące, które zwiedzionym dysydentom do pilnéy uwagi z przychylności ku jich zbawieniu; prawowiernym zaś katolikom ku potwierdzeniu w św. katolickiey wierze podane. Sandomierz, 1766, w 4-ce, str. 21 i 420, opr. . 4 —

382. *Prusinowski A.* ks. — Jan Klemens Maria Hoffbauer. Ustęp z dziejów Kościoła XIX wieku w Warszawie i Wiedniu. Grodzisk, 1864, w 8-ce, str. 78 . . . . — 60

744. — Kazanie przy otwarciu sejmu W. ks. Poznańskiego w niedzielę XIII po Świątkach. Poznań, 1851, w 8-ce, str. 28 . . . . — 50

258. *Pruszcz Piotr.* — Morze łaski boskiey, które Pan Bóg w Koronie polskiéy po różnych miejscach, przy obrazach Chrystusa Pana y Matki Jego Przenayświętszéy na serca ludzi pobożnych y w potrzebach ratunku żądających, z głębokości miłosierdzia swego nieprzebranego codzień obficie wylewa. Kraków, 1740, w 4-ce, str. 72, *razem z tym oprawne:* Klejnoty i kościoły miasta Krakowa. Kraków, 1745, str. 226 . . . . . . 4 50
(Brak karty tytułowéj i 2 kart dedykacyi N. P. Maryji, karty gdzieniegdzie uszkodzone).

586. — Toż samo, (tylko bez „Klejnotów i kościołów"), w 4-ce, str. 72 opr. . . . . 2 —

583. — Forteca monarchów y całego Królestwa Polskiego duchowna, z żywotów Świętych tak już kanonizowanych y beatyfikowanych, jakoteż świątobliwie żyjących Patronów polskich wiernym katolikom do naśladowania, Oyczyźnie na obronę wystawiona. Kraków, 1662, w 4-ce, str. 248, opr. 3 50
(Druk gocki, brak tytułu i od 1—9 str. nieco przez robaki i czas uszkodzone).

795. *Przepisy* o nadawaniu stopni naukowych w Akademiji duchownéj rzymsko-katolickiéj warszawskiéj. Warszawa, 1847, w 8-ce, w 8-ce, str. 14 — 15

420. *Przetocki J.* ks. — Miłosierdzie Bogarodzice Maryey nad bractwem Szkaplérza św. pokazane w Szydłowcu na kazaniu przy uroczystości szkaplerskiéj 16 Julii, anno Domini 1650. Kraków, 1650, w 4-ce, kart 11, (druk gocki) . . . . 1 —

320. *Przyjaciel* chrześcijańskiéj prawdy. Czasopismo teologiczne, rok 1836, 3 tomy (I, II i IV). Przemyśl, 1836, w 8-ce 1 50
(Brak tomu 3-go).

411. *Psałterz* Dawidowy (przełożył Jan Kochanowski), z ogłoszonych za życia autora i późniejszych przedruków wydał i objaśnił L. Rzepecki. Poznań, 1867, w 4-ce, str. 223 . . . . — 90

Zł. a. ct.

384. *Putiatycki A.* ks. — Pismo o religiji naturalnéj i objawionéj. Warszawa, 1854, w 8-ce, str. 304 1 50

882. *Putanowicz J. A.* ks. — Życie, cuda i dzieje kanonizacyji św. Jana Kantego, uroczystém ośmiodniem uwielbione. Kraków, 1780, folio, kart 200 3 50
(Piérwszych 5 i ostatnie 6 kart trochę po brzegach uszkodzone).

671. *Quadrupani,* Barnabite. — Instructions pour vivre chretiennement dans le monde. Tournay, 1840, w 16-ce, str. 272 . . . . 1 —

545. *Rab Just.* Teolog T. J. — De summo et uno gubernatore ac pastore, quem Christus constituit et christiana religio semper habuit. Lublin, (Collegium T. J.) 1586, w 4-ce, str. 42 8
(Na końcu brzegi kart ostatnich nieco od góry uszkodzone).

488. *Radliński J. J.* ks. — Imago thaumaturga Beatissimae Virginis Mariae Immaculate Concepta, primo: Hierosolymitana, secundo: Constantinopolitana, tertio: Bełzensis, quarto: Claro-montana Częstochoviensis, seu historia sacrimae Imaginis Beatissimae Virginis Mariae. Kraków, 1756, w 4ce, str. 358, opr. 6 50

525. — Trophaea immaculatae conceptionis beatissimae Virginis Mariae, seu cogitationes argumentosae pro eadem immaculata conceptione ex figuris et textibus s. Scripturae, veteris et novi Testamenti depromptae et ligato sermone propositae. Kraków, 1751, w 4-ce, str. 298, opr. . . . . . 4 —

529. — Fundamenta scientiarum seu principia et axiomata, partim philosophica, partim theologica suis explicationibus illustrata. Kraków, 1753, w 4-ce, str. 386, opr. . . . . 4 —

628. — Sepultura viventium in Sepulchro Christi seu considerationes in psalmos, cantica et evangelia dominicalia honori et elogiis, sacrosancti sepulchri Christi Domini accomodatae. Lublin, 1734, w 8-ce, str. 632 . . . . 4 —

819. — Norma vitae apostolicae partim ex vocatione, probatione et professione apostolica, partim ex theologicis, cardinalibus et reliquis virtutibus moralibus apostolicis. Collecta et universo ordini apostolico Canonicorum regularium proposita. Kraków, 1725, w 8-ce, oznaczone str. 537 (w rzeczywistości jest o 200 stron mniéj, paginacyja pomylona) 2 75

649. *Radziwiłł S.* — Żywoty świętych, drukowane w Krakowie u Łukasza Kupisza w r. 1653, w 16ce, str. 864, opr. w pargamin . . . . 6 —
(Druk gocki, brak tytułu, dwóch piérwszych kartek, jednéj w środku i kilkunastu ostatnich).

481. *Rakowski F.* ks. — Kazania katechizmowe na cały rok, 2 tomy. Warszawa, 1862, w 8-ce, str. 312, 399 . . . . 3 —

510. *Ranke L. L.* — Histoire de la papauté pendant les seizième et dix-septième siècles. Paryż, 1838, w 8-ce, tomów 4, opr. 6 50

103. *Ramière H.* O. T. J. — Apostolstwo Najświętszego Serca Jezusowego. Kraków, 1874, w 8-ce, str. 253 — 75

804. *Rechberger G.* ks. — Enchiridion juris ecclesiastici austriaci. Tomus secundus: jus ecclesiasticum privatum. Linz, 1809, w 8-ce, str. 264 , . . — 50

527. *Recueil* d'instructions sur toutes les fêtes de la Très sainte Vierge, dont l'office est commandé par l'Eglise. Lyjon, 1873, w 8-ce, str. 381 . . 1 50

816. *Réflexions*, sentimens et pratiques de piété sur les sujets les plus intéressants de la morale chrétienne. Lyjon, 1778, w 8-ce, str. 384, opr. w skórę — 75

658. *Reginald W.* — Compendiaria praxis difficilium casum conscientiae in administratione Sacramenti poenitentiae crebro occurrentium, in III partes distincta. Wilno, 1629, w 16-ce, str. 136, opr. 1 -

139. *Regnault* ks. — Nauki rozdzielone na każdy dzień dwunastu tygodni: od starozapustnéj aż do trzeciéj niedzieli po Wielkiéjnocy, dla przygotowania dzieci do piérwszéj Komuniji świętéj. Wilno, 1854, w 8-ce, stron 217 . . . . 1 5

857. *Regulae* Societatis Jesu. Poznań, 1741, w 8-ce, str. 461, opr. . . . . 2 -

142. *Reguła* Trzeciego Zakonu św. Franciszka Assyżskiego osób świeckich krótko zebrana i objaśniona. Wilno, 1861, w 8-ce, stron 184 . . . . . . — 5

111. *Reguła* trzeciego Zakonu, nazwanego od pokuty, Serafickiego Patryjarchy św. Franciszka, od papieża Mikołaja IV potwierdzona. Dla tych, którzy pragną żyć pod protekcyją tego św. Ojca w domach własnych. Kraków, 1747, w 8-ce, str. 194, opr. . . . . — 5

141. *Regułka* różańcowa. Kraków, 1869, w 8-ce, str. 32, (z ryciną na piérwszéj stronie) . . . . . — 1

368. *Regułka* Bractwa św. Jacka Odrowąża, patrona kraju naszego i Krakowa, (b. m. i r.) . . . . — 1

347. *Reiffenstuell A.* ks. — Jus canonicum universum juxta titulos decretalium in questiones distributum, 3 tomy. Paryż, 1854, w 8-ce, str. 575, 550 i 536 . . . . 4 5

435. *Reinald Józef* ks. — Kazania dwojiste postne: Jedne o pokucie, drugie o dziesięciu przykazaniach boskich, y niektóre odświętne. Warszawa, 1745, w 4-ce, str. 284 . . . . 3 5

105. *Respądek A.* ks. — Dzieje starego i nowego Testamentu, (stron 112) z dodatkiem katechizmu rzymsko-kat. dla użytku szkół wiejskich i miejskich (stron 72). Poznań, 1862, w 8-ce . . . 1 —

815. — Katechizm rzymsko-katolicki dla szkół elementarnych i klas niższych elementarnych. Poznań, 1858, w 8-ce, str. 192 . . . . — 8

876. — Ojczyzna ze stanowiska chrześcijańskiego. Drezno, 1871, w 8-ce, str. 66 . . . . 1 8

180. *Rettel Leonard.* — Cyryl i Metody. Streszczenie najnowszych poszukiwań. Paryż, 1871, w 8-ce, stron 216 . . . . 1 8

487. *Rituale* sacramentorum ac aliarum Ecclesiae romano-catholicae caeremoniarum, ex rituali synodi provincialis petricoviensis depromptum. Wilno, 1864, w 8-ce, str. 492, opr. 1 7

714. Toż. Warszawa, 1793, w 8-ce, stron 402, opr. . 1 5

742. *Rocznik* jinstytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie polskim. Warszawa, 1830, w 8-ce, stron 246 . . . . 1 2

140. *Roczniki* rozkrzewiania wiary. Styczeń i luty (z francuskiego). Poznań, 1847, w 8-ce, stron 201 . . — 5

126. *Rogalski Jan.* — Kościół na Piasku czyli opis historyczny założenia i rozwoju kościoła O.O. Karmelitów na Piasku w Krakowie, tudzież cudowności obrazu Matki Boskiéj w kaplicy tegoż kościoła pod nazwaniem „cudownéj kaplicy" znajdującego się. Kraków, 1863, w 8-ce, stron 146 1 25

865. *Rok* nowy euchrarystyczny, czyli przygotowania i dziękczynienia po Komuniji św. Wilno, 1881, w 8-ce, str. 823, opr. (egz. dla mężczyzn) . . 2 25

424. *Rosa* coelestis recens patefacta contra grassantem pestilentiam salutare remedium: seu sanctae Rosaliae Siculae quisquinae et rosarum principis eremitae virginis brevis vitae enarratio etc. Kraków, 1630, w 4-ce, str. 16 . . . . — 75

404. *Roscoe Wiliam.* — Vie et pontificat de Léon X. Ouvrage traduit de l'anglais par P. F. Henry,

Zł. a. ct.

et orné du portrait de Léon X, et de médailles. Paryż, 1808, 4 tomy, w 8-ce, str. 476, 482, 572 i 546, opr. 3 50

245. *Rotteck Charles.* — Histoire générale depuis les temps les plus reculés jusqu'à l'an 1832, mise à la portée de toutes les classes de la société. 4 tomy. Paryż, 1833, w 8-ce, opr. 2 75

461. *Rotter Ksawery* O. Paulin. — Gnad und Wundervolle Brosamen, so von der Königlichen Taffel des Herrscherin Himmels und Erden Mariae durch Wirkung ihrer glorreichen, von dem Heil. Luca auf einem Cypressinen Tisch gemahlten, in dem Königreich Polen auf dem Clarenberg zu Czenstochau gekrönten Bildniss. Wrocław, 1750, w 4-ce, str. 583, opr. 2 50
(Brak stron 31, 32, 287, 288, 377, 378, 503 i 504, 511 i 512, 575 i 576).

690. *Rousseau J. J.* — Considérations sur le gouvernement de Pologne et sur sa réformation. Londres, 1732, w 16-ce, str. 274, opr. w skórę, brzegi złocone 1 50

190. *Rozbiór* tezy dra P. Volkmutha: Kościół katolicki z protestantyzmem w narodowe połączy się kościoły. Poznań. 1867, w 8-ce, stron 44 . . . — 15

76. *Rozciągnienie* powszechnego jubileuszu w Rzymie odbytego roku Pańskiego 1825 do całego świata katolickiego. Warszawa, 1826, w 4-ce, stron 20 — 15

524. *Rubczyński M.* O. Karm. — Głos Pana kruszącego cedry libańskie, albo rekollekcyje osobom zakonnym służące, w których obowiązki życia zakonnego do uwagi y powinnego zachowania podają się, na dni dziesięć podzielone. Berdyczów, 1768, w 4-ce, str. 334 i L, opr. . . . . 6 —

250. *Rubinkowski Kazimiérz.* — Janina zwycięskich tryjumfów, dziełami i heroicznym męstwem Jana III, króla polskiego na marsowym polu. Supraśl, 1754, w 4-ce, kart 138, opr. 3 50

860. *Rudimenta* historica sive brevis, facilisque methodus juventutem orthodoxam notitia historica imbuendi pro gymnasus Societatis Jesu. Lwów, 1745, w 8-ce, str. 101, 104, 153, 140, 109 i 150, opr. w skórę . . . . 2 —

861. Toż. Opusculum quartum: de regnis, aliisque orbis provinciis str. 140 . . . . — 80

810. *Rue K.* (de la) O. T. J. — Kazania, przetłomaczone przez ks. A. Brodowskiego O. T. J. Lwów, 1759, w 8-ce, 4 tomy, opr. 7 50

300. *Rulhière Cl.* — Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette république. 4 tomy. Paryż, 1807, w 8-ce, opr. . . . . . . 4 —

646. *Rychalski M.* ks. – Quadriga sacerdotum ad coelum (s. l.) 1682, w 16-ce, str. 170, opr. w skórę — 40
(Brak karty tytułowéj).

223. *Rzewuski G.* ks. — Katechizm rzymsko-katolicki, przystępnym sposobem wyłożony. Warszawa, 1873, w 4-ce, str. 184 . . . . — 25

306. *Rzymski Paweł* ks. — Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny. Warszawa, 1857. w 8-ce, stron 442 . . . . 2 —

651. *Sacerdos* catholicus in oratione et contemplatione positus coram Deo et Salvatore suo Jesu Christo, qui est Deus benedictus in saecula. Antwerpija, 1823, w 16-ce, str. ›42, opr. w skórę . . . . — 75

113. *Saint-Real* ks. — Życie Jezusa Chrystusa. Poznań. 1796, w 8-ce, str. XXXVIII i 370, opr. . . . 1 25

790. *Salvatori F. M.* ks. — Żywot św. Weroniki, Opatki Kapucynek. Poznań, 1856, w 8-ce, str. 257 (tłómaczenie z włoskiego) 1 75

394. *Sandinus A.* — Vitae pontificum romanorum ex antiquis monumentis collectae. Patawija, 1739, w 8-ce, stron 637, opr. w skórę 1 25

77. *Sanguin Joh. Friedr.* — Praktische französische Grammatik. Koburg i Lipsk, 1825, w 8-ce, stron 600, opr. 1 25

493. *Sapecki C.* ks. — Różaniec kaznodziejski na trzy części, to jest: radosną, bolesną i chwalebną podzielony. Kraków, 1720, w 4-ce str. 200, opr. . 3 —
(Egz. od początku do końca na dole splamiony).

540. *Sapieha J. F. Ł.* — Monumenta albo zebranie starożytnych ozdób Przenajśw. Bogarodzicy Panny Maryji w dawnym wielce obrazie Kodeńskim de Gwadaluppe. Sandomiérz, 1723, w 4-ce, str. 205 i 302, opr. 5 50
(Brak tytułu i piérwszéj kartki).

528. *Schematismus* patrum, fratrum et monialium ordinis eremitarum S. P. Augustini in magno ducatu Cracoviensi pro anno 1878, w 8-ce . . . — 5

145. *Schembek Fryderyk* O. T. J. — O śmierci ś. p. Jego Mości ks. Piotra Tylickiego, Biskupa krakowskiego, i nabożnym ku niéj przygotowaniu jego. Kraków, 1616, w 4-ce, str. 48 (druk gocki) 6 —

710. *Schneider J.* O. T. J. — Mamale sacerdotum. Kolonija, 1862, w 16-ce, stron 782 . . . . . 1 25

732. *Schultz F.* Dr. — Übungsbuch zur lateinischen Sprachlehre zumächst für die untern Klassen der Gymnasien. Paderborn, 1876, w 8-ce, str. 314 . — 75

627. *Schuster J.* Dr. — Instructio practica in missae celebratione, officii divini recitatione et sacramentorum administratione juxta ritum romanum, usui clericorum accomodata et prolata. Szafhusa, 1857, w 8-ce, stron 655, opr. 1 75

677. *Scupoli L. O.* — Der geistliche Kampf. Vom innern Frieden oder der Weg zum Himmel. Regiensburg, 1852, w 16ce, str. 521, opr. (z obrazkiem) — 60

474. *Segneri P. Jun.* O. T. J. — Opere postume. Bassano, 1795, w 8-ce, 3 tomy, str. CCV i 279, 410 i 462, opr. . . . . 4 —

621. — Incredulus non excusabilis. Dilingae, 1696, w 4-ce, str. 670, opr. w skórę z wyciskami, brzegi złocone (z ryciną) . . . . 3 —

707. *Ségur.* — Prie-Dieu pour l'adoration du Saint-Sacrement. Paryż, 1869, w 16-ce, str. 249 . . — 65

694. *Selectae* e profanis scriptoribus historiae pars prima s. a. et l., w 16-ce, str. 332, opr. w skórę . — 50
(Brak karty tytułowéj).

156. *Serwatowski Waleryjan* ks. — Zbiór modlitw i pieśni, używanych przez bractwo Najśw. Odkupiciela ukrzyżowanego przy kościele archipr. Najśw. Panny Maryji w Krakowie z dawniejszych tego bractwa ksiąg złożony. Kraków, 1852, w 8-ce, stron 198 . . . . — 60

66. — Kulturkampf w Krakowie. Kraków, 1878, w-8ce, stron 8 (bardzo rzadkie) . . . . — 50

422. — Katolicyzm i schizma w obopólnym do siebie stosunku. Kraków, 1866, w 8-ce, str. 36 . . . — 50

796. — Piérworys systematu filozofiji ze stanowiska chrześcijańskiego pojętéj. Kraków, 1852, w 8-ce, stron 83 . . . . — 50

789. *Séugur L. G.* (de) — Oeuvre du catholicisme en Pologne. Acte de fondation et lettre, adressée à N. N. S. S. les archevêques et évêques de France par le président de l'oeuvre. Paryż, 1864, w 8-ce, stron 12 . . . . — 10

716. *Sevoa F. H.* ks. — Obowiązki osób stanu duchownego i rekolekcyje dla kapłanów. 4 tomy. Łowicz, 1793—5, w 8-ce, opr. 4 50

717. — Toż. (Tylko tom drugi oddzielnie). 1794 . . 1 —

Zł. a. ct.

217. *Sherlock G.* ks. — De l'immortalité de l'âme et de la vie éternelle. Amsterdam, 1735, w 8-ce, stron 434, oprawne w skórę . . . . — 60

803. *Siarczyński Fr.* ks. — Kazania, zebrane z pozostałych jego rękopismów. Lwów i Tarnopol, 1832, w 8-ce, stron 259 . . . . 1 75

423. *Siedlecki Jan* ks. — Ceremonijał w czasie konsekracyji czyli poświęcenia biskupa, zebrany z ksiąg liturgicznych. Kraków, 1879, w 16-ce, str. 16 . — 3

388. *Sikrański A.* ks. — Collogium charitativum, abo rozmowa braterska Polaka reformata z mazurem staro-katolikiem, o pewnych rzeczach w wierze. Kraków, 1652, w 4-ce, str. 272, opr. (druk gocki) 4 50

576. *Simler G.* — Grammaire italienne à l'usage des Français selon méthode de H. G. Ollendorff. Frankfurt, 1874, 2 tomy, w 8-ce, opr. 2 25

260. *Skarga Piotr* O T. J. — Gospodarstwo duchowne. Modlitwy. Kraków, 1858, w 8-ce, str. 166 . . — 30

329. — Kazania na niedziele i święta całego roku. Tomów 6. Lipsk, 1843, w 8-ce 4 50

333. — Wzywanie do jednéj wiary zbawiennéj. Kraków, 1835, w 8-ce, stron 158 . , ... 1 —

408. — Areopagus to jest wykład słów Pawła, apostoła, któremi w areopagu trybunalisty pogańskie w Atenach do uznania jednego prawego Bega namawiał. Kraków, 1841, w-8ce, str. 95 . . . — 50

410. — Kazania sejmowe z roku 1610. Poznań, 1869, w 8-ce, stron 92 . . . . — 90

642. — Wtóre zawstydzenie Aryjanów przeciw P. J. Moskorzowskiemu, który się na piérwsze ks. Piotra Skargi zadane ozwał, y odpór na nie dać chciał. Kraków, 1608, w 4-ce, stron 122 . . . . . 3 —
(Brak ostatnich 5ciu stron, druk gocki).

412. *Skobel F. K.* Dr. — O skażeniu języka polskiego w dziennikach i mowie potocznéj osobliwie w Galicyji. Spostrzeżenia i uwagi. Kraków, 1872, w 8-ce, stron 130 . . . . 1 25

417. *Skórkowski Alfons* ks. — Kazanie o poście. Kraków, 1844, w 8-ce, stron 20 . . . . — 20
(Brak str. 15 i 16éj)

202. *Śleczkowski Marceli* ks. — Wiadomości niektóre do dziejów kościoła katolickiego w polsko-rosyjskich prowincyjach od rozbioru Polski aż do najnowszych czasów. Jasło, 1861, w 8-ce, str. 231, opr. w płótno ang. 1 50

211. *Słomiński Szczęsny* ks. — O soborze powszechnym. Poznań, 1869, w 8-ce, stron 20 . . . . — 5

169. *Śmiglecki Marcin* O. T. J. — De Christo vero et naturali Dei Filio, ejusdemque pro peccatis nostris satisfactione libri duo. Kraków, 1615, w 4-ce, stron 312 . . . . 4 —

437. — Nova monstra novi arianismi seu absurdae haeresses a novis Arianis in Poloniam importatae. Nissa, 1612, w 4-ce, str. 191, opr. w pargamin 5 —

486. — Verbum caro factum seu de divina Verbi incarnati natura. Ex primo Evangelii S. Joannis capite. Kraków, 1613, w 4-ce, str. 142 . . . 3 —

544. — O bóstwie Syna Bożego. Wilno, 1595, w 4-ce, stron 368, opr. w pargamin . . . . 10 —
(Brak tytułu).

843. *Smoczyński Wincenty* ks. — Rzym, jego kościoły i pomniki z planem miasta. Kraków, 1877, w 8-ce, stron 477 . . . . 1 25

98. *Smoleński M.* ks. — Pamiątka piérwszéj Komuniji św. i Bierzmowania. Przygotowanie do tych sakramentów i modlitwy przy nich z dodaniem nabożeństwa zwyczajnego. Kraków, 1869, w 8-ce, stron 428 . . . . — 80

Zł. a.

165. — Cztéry kościoły w ziemi Dobrzyńskiéj. Lwów, 1869, w 8-ce, stron . . . . —

473. — Uwagi o papieżach. Lwów, 1868, w 8-ce, str. 64 —

719. *Soarius C.* O. T. J. — De arte rhetorica libri tres ex Aristotele, Cicerone, Quintiliano praecipue deprompti. Kalisz, 1706, w 8-ce, str. 254, opr. w skórę —
(Z początku nieco przez robaki uszkodzona).

323. *Sobieski St.* — Mniejsza grematyka łacińska dla szkół gimnazyjalnych. Lwów, 1868, w 8-ce, stron 348, opr. 1

212. *Sobory* w przeszłości a przyszły sobór. Poznań, 1870, w 8-ce, stron 52 . . . . —

466. *Socolovius S.* ks. — Epithalamion episcopi, cum sua sponsa Ecclesia sive de consecratione episcopi sermo: apud Serenissimum Stephanum, Polonorum Regem, in consecratione Rev. D. Joannis Andreae Caligarii, Brittonoriensis Episcopi, Sanctae Sedis Apostolicae Nuncii. Kraków, 1580, w 4-ce, stron 120, opr. 4
(Egz. dobrze zachowany).

638. — Compositio sive pro dote ecclesiastica et haereditate Christi ad ordines Poloniae Regni concio. Kraków, 1582, w 4-ce, str. 94 4
(Egz. dobrze zachowana).

747. *Soczyński K.* Dr. — Uniwersytet Jagielloński zreorganizowany w r. 1833. Solura, 1834, w 8-ce, stron 31 . . . . —

657. *Sodalis* Mariani et hominis christiani breviarium, hoc est breve eorum compendium, quae ad pii sodalis officium et boni christiani exeritium spectant. Fryburg, 1830, w 16-ce, str. 502, opr. . 1

110. *Sokołowski Wojciech* ks. — Kazanie na dzień B. Kazimiérczyka w kościele J. J. X. X. Kanoników lateraneńskich, pod tytułem Najśw. Bożego Ciała na Kaźmiérzu miane. Kraków, 1785, w 8-ce, z przedmową kart 19 1
(Na drugiéj stronie karty tytułowéj: herb Półkozic z insygniami kardynalskiémi).

564. *Sokołowski A. K.* ks. Kazania na niektóre święta Chrystusa Pana, Najśw. Boga Rodzicy Maryji, Ś. S. Pańskich y niedzielne. Warszawa, 1728, w 4-ce, stron 407, opr. 3

191. *Sprawie* (w) konkordatu z powodu artykułu dziennika literackiego. Poznań, 1867, w 8-ce, str. 37 —

222. *Staninurst* O. T. J. — Boga nieśmiertelnego w śmiertelnéj ludzkiéj naturze cierpiącego święta historyja, wyjątkami nauki obyczajowéj z Pisma św. i Ojców Kościoła objaśniona. Warszawa, 1841, w 8-ce, stron 485, opr. 1

314. — Toż, wydanie z r. 1859. (Egz. nowy). . . . 1

618. — Dei immortalis in corpore mortali patientis historia. Moralis doctrinae placitis et commentationibus illustrata. Kolonija, 1706, w 8-ce, str. 408, opr. w skórę, brzegi złocone 1

150. *Staroniewicz Jan* ks. — Wykład nauki wiary Kościoła katolickiego dla użytku młodzieży szkolnéj. Bochnia, 1855, w 8-ce, stron 292 . . . . . — 4

738. *Starowolski S.* — Wielki patryjarcha zachodniego Kościoła Benedykt święty starego Testamentu patryjarchom przyrównany (kazanie). Kraków, 1641, w 4-ce, kart 8 (druk gocki) . . . . . 1 —

799. *Statut* Stowarzyszenia Bractwa ubóstwa Chrystusowego w Krakowie. Kraków, 1878, w 8-ce, str. 8 — 1

157. *Stęczyński Zygm. Bogusz.* — Święta prawda, czyli krakowiak napisany w czasie karnawału 1879 r. Kraków, 1879, w 8-ce, stron 16 . . . . . . —

179. — Świątynia Polaków czyli katedra na Wawelu w Krakowie. Poemat historyczny. Kraków, 1864, w 8-ce, stron 137 . . . . 1 —

Zł. a. ct.

5. *Stęplowski Fr.* ks. — Exercitium compositionis spiritualis seu praxes meditationum sub tempus sacrae solitudinis, ad usum seminarii academico-dioesanii resuscitati. Kraków, 1750, w 8-ce, str. 295, opr. (z miedziorytem) . . . . , . . 2 50

5. *Stolberg F. L.* — Geschichte der Religion Jesu Christi (od tomu Igo do XVgo włącznie w Hamburgu od 1811 do 1818 r.; od 16go do 45go tomu włącznie przez Fr. v. Kerz w Moguncyji, od 1824 do 1848 r.; a od 46go do 51go tomu włącznie przez Dra J. N. Brischar w Moguncyji, od 1851 do 1856 r., razem tomów 53. Ostatnie 2 tomy zawierają regiestr do całego dzieła) w 8-ce (z tych 38 tomów oprawnych) . . . . 33 —

3. *Stół* duchowny, rozlicznemi nauk zbawiennych, na całego roku tygodnie, niedziele y święta, nietylko dla nabożnych dusz, ale y Kaznodzieiów, spowiedników, potrawkami zastawiony, albo medytacye y nauki duchowne, przy porankowych y wieczornych modlitwach w Kościele Warszawskim św. Jana. Część I od niedzieli pierwszéj adwentu do niedzieli piątej Wielkiéjnocy. Warszawa, 1764, w 4-ce, stron 1106, opr. 6 50

Stosunek polityczno-religijny Rusi do Polski i katolicyzmu z jednéj do Rosyji i prawosławia z drugiéj strony. Kraków, 1848, w 8-ce, str. 40 . . — 75

Stryjewicz S. ks. — Kazania na święta uroczyste a na Zbawiciela naszego, Najśw. Maryji Panny i świętych Pańskich, na cześć i na chwałę Panu Bogu wszechmogącemu, na zbudowanie duchowne i pożytek pobożnym katolikom. Kraków, 1680, w 4-ce, stron 544, opr., druk gocki. 7 50
(Brak karty tytułowéj, dedykacyji, aprobaty, regiestru i ostatniéj kartki. Pierwsze kartki i ostatnie nieco od dołu uszkodzone).

— Toż samo . , ... 7 50
(Tytuł i sześć kartek dedykacyji i aprobaty u dołu uszkodzone, w końcu kilka kartek poplamionych, zresztą egzemplarz dobrze zachowany).

Studio (de) religiosae perfectionis excitando libri tres. Bruksela, 1852, w 16-ce, str. 268, opr. . . — 75

Sulcz A. O. — Orbis quod vult in objectis centum scientiarium seu omni scibile, compendiose et discrucifixionis Christo: B. Francisci, Patriarchae Minorum, nova methodo, ac materia, lectoribus, et praedicatoribus opportuna, omnibusque scientificis lucunda. Gdańsk, 1682, w 4-ce, stron 110, 184, 92 i 98, opr. w skórę . . . . . . 4 —

Susciusz Jacek ks. — Philadelphia sive erectio confraternitatis quatuor ordinum Mendicantium in concilio Basiliensi instituta. Kraków, 1605, w 4-ce, kart 14, opr. . . . . 2 —

Święcicki G. ks. — Theatrum St. Casimiri, in quo ipsius prosapia vita, miracula, et illustris pompa in solemni ejusdem apotheoscos instauratione, Vilnae, Lithuanie Metropoli V id. Maii, anno 1604, w 4-ce, stron 126 i 66, opr. . . . . . 8 —
(Na piérwszéj kartce: Herb Polski. Druk częścią gocki, częścią zwykły).

Świrczyński O. T. J. — Via caelestis sapientiae vestigiis exercitiorum S. P. Ignatii Soc. Jesu fundatoris religiosis viatoribus, ad perfectionis culmen tendentibus demonstrata. Sandomierz, 1727, w 4-ce, stron 303, opr. 3 25

Świrski F. ks. — Zbiór y wzór doskonałości y nauki chrzesciańskiey w questiach moralno theologicznych zkompendiowany, albo compendium questyi moralno theologicznych. Lwów, 1749, w 16-ce, stron 383, opr. . . . . 3 —

Zł. a. ct.

51. *Synodus* dioecasana Posnaniensis sub illustrissimo Christophoro Antonio Szembek Ep. Posn. celebrata. Warszawa, 1720, w 4-ce 2 75

52. *Synodus* provincialis Gnesnensis provinciae sub ill. rev. Dom. D. Matthia Łubieński, Arch. Gnes., Leg. Nato Reg. Pol., Primate et Primo Principe. Warszawa, 1646, w 4-ce, stron 64 . . . . . 3 —

148. *Synodus* Posnaniensis sub protectione Joannis III, Poloniarum regis orthodoxi celebrata per nos Stanislaum in Magna Witwica Dei et Ap. Sedis gratia Ep. Posnan. convocata. Warszawa, 1689, w 4-ce, stron 68, opr. . . . . 2 —
(Na końcu nieco przez robaki uszkodzony).

151. *Synodus* provincialis Gnesnensis provinciae sub ill. L. Gembicki, Archiep. Gnesn. Petricoviae celebrata. Kraków, 1624, w 4ce, kart 36 . . . . 2 50

152. *Synodus* provincialis Gnesnensis provinciae sub ill. J. Wężyk Petricoviae celebrata. Kraków, 1629, w 4-ce, kart 61 . . . . 3 —

153. *Synodus* provincialis sub ill. D. J. Wężyk, Archiep. Gnesn. Varsaviae celebrata, kart 22, *z dodatkiem:* Sermo Domini Archiepiscopi in Synodo, oraz: Oratio A. R. D. Joannis Foscii, archidiac. Crac. in eadem Synodo habita, kart 9. Kraków, 6136, w 4-ce 2 —

154. *Synodus* provincialis ill. D. J. Wężyk Archiep. Gnesn. Vars. celebrata. Kraków, 1636, w 4ce, kart 17 1 50

155. *Synodus* provincialis Gnesn. provinciae ill. D. Mathia Łubieński, Archiep. Gnesnensi Varsaviae celebrata. Kraków, 1646, kart 21, w 4-ce . . . 1 50

309. *Synodus* provincincialis Gnesnensis provinciae sub ill. Rev. Dom. D. Joanne Wężyk, Petricoviae celebrata. Kraków, 1629, w 4-ce, kart 52 . . . 3 —

740. *Synodorum* (de) asservandarum necessitate cumprimis aevo nostro indispensabili. Kraków, 1868, w 8-ce, stron 116 . . . . — 50

713. *Szajna M.* O. Karm. — Msza św. i nowenna na cześć piastuna Jezusowego św. Józefa, oraz nabożeństwo dla wszystkich Józefów i Józefin. Lwów, 1864, w 8-ce, stron 134 (z ryc. św. Józefa) — 75

730. *Szaniawski* ks. — Kazania na nabożeństwach królewskiego warszawskiego uniwersytetu. Wrocław, 1827, w 8-ce, stron 228, opr. 2 40

186. *Szantyr* ks. — Zbiór wiadomości o Kościele i religiji katolickiéj w cesarstwie Rosyjskiem, a szczególniéj w prowincyjach od Polski przyłączonych, od czasu piérwszego rozbioru Polski aż do końca panowania cesarza Aleksandra I, i początków panowania Mikołaja I. Zebrany z pism urzędowych, dokumentów i własnego widzenia Poznań, 1843, tomów 2, w 8-ce, stron 405 i 303 . . . . . 15 —
(Rzecz źródłowa i nadzwyczaj ważna do dziejów Kościoła pod zaborem moskiewskim).

187. — Toż (tylko tom 2gi osobno). Poznań, 1843, w 8-ce 5 —

460. *Szczaniecki S.* O. T. J. — Nuda veritas de terra puri Verbi Dei pridem exorta contra palliatam falsitatem, ex carne et sanguine spirituque privato subinde renatam. Poznań, 1719, w 4-ce, str. 447, — *oraz: tegoż autora razem oprawne:* Remonstratio contra cujusdam D. Lutherani mellite maledicam de sanctissimo D. nostro Benedicto XIII demostrationem. Poznań, 1727, w 4-ce, stron 124 . . . . 3 —

92. *Szeliga Innocenty* ks. — Przemówienie w czasie otwarcia i poświęcenia kaplicy w kościele św. Trójcy O. O. Dominikanów krakowskich. Kraków, 1857, w 8-ce, stron 16 . . . . — 10

648. *Szkaplerzu św.* (o). Książka, służąca ku zbudowaniu i nabożeństwu dla członków Bractwa Szka-

Zł. a. ct.

plerza i dla tych, którzy do Bractwa tego należeć pragną napisana. Poznań, 1844, w 16ce, str. 75 — 50
877. *Szpaderski J.* ks. — Patrologija (Ojcoznawstwo) albo nauka o Ojcach Kościoła katolickiego i znakomitych pisarzach kościelnych. 2 tomy. Kraków, 1879, w 8-ce, str. 309 i 473 . . . . 2 —
878. — Toż samo, tylko tom Iszy osobno, str. 309 . . — 75
168. *Szulc Antoni* O. Zgrom. Bern. — Światło sławne Słońca Solis-Sławskiego, albo wsławionego Cudami, y Codziennemi różnych pociech Łaskami w Województwie Sandomierskim Obrazu Sulisławskiego przy uroczystości Panny Maryey Gromnicznej krótkiem kazaniem deklarowane. Kraków, 1676, w 4-ce, druk gocki, kart 10 . . 1 60
(Brak dwóch kart dedykacyji).
398. *Szuster J.* Dr. — Dzieje biblijne starego i nowego przymierza dla szkół początkowych katolickich. (Z obrazkami i mapą). Wiedeń, 1877, w 8-ce, stron 254, opr. . . . . — 50
630. *Tajemnice* święte i pocieszające chrześcijańskiej religiji, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Warszawa, 1844, w 8-ce, str. 240 . . . — 75
798. *Tarnowski hr. St* prof. dr. — Mowa przy pogrzebie ś. p. Andrzeja hr. Zamojskiego w d. 31 października 1874 r. Kraków, 1874, w 8-ce, str. 9 — 25
317. *Teka* Stańczyka. Kraków, 1870, w 8-ce, str. 156 3 —
(W dziejach lat trzynastu ostatnich książka niezmiernie ważna, ciekawa, z niezwykłym skreślona talentem. Od jej wyjścia datuje się nazwa licznego stronnictwa w narodzie).
74. *Teliga Karol* ks. — O stosunkach między probostwem kościoła św. Floryjana na Kleparzu a szkołą przy tym kościele i Uniwersytetem Jagiellońskim. Kraków, 1868, w 8-ce, stron 118 . . 1 —
406. *Temberski* O. T. J. — Orator sacro-civilis divisus in tres partes. Parte prima continet: Dei hominis, Matris ejus et divorum laudes. Parte secunda: suae religionis sanctorum panegyres. Parte tertia: prefationes rhetoricas et Polonae gentis nonnulla singularia. Poznań, 1715, w 4-ce, str. 402, opr. . . . . 4 —
698. *Teretius G. O.* — Confessio et instructio idiotae sive modus excipiendi confessiones sacramentales rusticorum, puerorum, ac ignorantium, profectum in vita christiana. Kraków, 1655, w 16-ce, str. 354, opr. w skórę 1 75
73. *Terlecki Hipolit* ks. — Rzecz o obrządkach katolickich wschodnich, a schyzmie wschodniej. Paryż, 1850, w 8-ce, str. 15 . . . . — 25
764. *Tessarczyk A.* — Życiorys Jego świątobliwości Papieża Pijusa IX według źródeł autentycznych. Kraków, 1861, w 8-ce, str. 84 . . . . . . — 20
770. *Testament* nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa. Warszawa, 1821, w 8-ce, str. 360 i noty do nowego testamentu str. 155 . . . . — 75
78. *Testamentum* novum (hebraice). Londyn, 1817, w 8-ce, opr. w pergamin, **(luterski)** 1 75
785. *Theiner P.* — Persécution et souffrances de l'Église catholique en Russie. Paryż, 1842, w 8-ce, str. 551 . . . . 3 50
786. — L'Eglise schismatique russe d'aprés les relations recentes du pretendu Saint Synode. Paryż, 1846, w 8-ce, str. CLII i 424 . . . . . . 3 —
787. — Vicissitudes de l'Eglise catholique des deux rites en Pologne et en Russie. Tom Iszy. Paryż, 1843, w 8-ce, str. XXVII i 370 . . . . . . 2 75
619. *Thomas Aquinatus Divus.* — In beati Joannis apocalypsim expositio nunc primum e tenebris eruta. Cum indica et duplici tabula, locorum sacrae scripturae et quaestionum. Florencyja, 1549, w 8-ce, str. 654 . . . . 4 50
678. — De duobus praeceptis charitatis et decem legis praeceptis ejusdemque de Venerabili Sacramento altaris. Kolonija, Bonn i Bruksella, 1851, w 16-ce, str. 342, opr. brzegi złote 1 40
434. *Tomasz a Kempis.* — Rozmyślania i uwagi pobożne, służyć mogące osobom wszelkiego stanu, a zwłaszcza duchownym do codziennego rozpamiętywania wiecznych prawd naszej wiary. Z łacińskiego oryginału przełożył O. Fr. Orłowski, Reformat. Warszawa, 1854, tomów 3, w 8-ce, str. 271, 269 i 255 . . . . 3 75
606. *Tomaszewski A.* ks. — Kazanie miane na uroczystość św. Jana Kantego w czasie otwarcia głównego seminaryjum przy imperatorskim wileńskim uniwersytecie. Wilno, 1808, w 4-ce, str. 22 — 50
175. *Tornelli G.* O, T. J. — Panegirici e discorsi. Bassano, 1768, w 8-ce, stron 298, opr. . . . . . — 75
218. *Trakt* do nieba niegdyś śladami świętych Pańskich utorowany, teraz przez kazania na wszystkie święta całego roku do naśladowania wszystkim wiernym pokazany. Warszawa, 1717, w 4ce, str. 710, opr. w skórę . . . . 4 —
483. *Trzebicki Andrzej* ks. — Series, vitae, res gestae Epicoporum plocensium. Kraków, 1642, w 4-ce, stron 177 . . . . 10 —
(Dzieło bardzo rzadkie).
784. *Tschupik J. N.* ks. — Sämtliche neue Kanzelreden auf alle Sonn- und Feiertage eines ganzen Kirchenjahres, auch Fasten, Fest-Lob-Sitten-Gelegenheits-Commissions-Reden. Graetz, 1835 i Wiedeń, 1836, tomów 12, w 8-ce 8 50
(Kazania trzechletnie).
800. — Neue Kanzelreden auf alle Sonn- und Feuertage eines ganzes Kirchenjahres. Zweiter Jahrgang, II-ter Band, vom Pfingstsontage bis zum lezten Sonntage nach Phingsten. Graetz, 1835, w 8-ce, str. 168 i 102 . . . . 1 50
805. *Turczyński J.* — Rozbiór dzieł Adama Mickiewicza. Lwów, 1873, w 8-ce, str. 216 . . . . . — 75
64. *Tyburcy* ks. — Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik do Ziemi świętej, z dodatkiem kilku słów o Lorecie i Rzymie dla użytku pielgrzymujących Polaków. Kraków, 1866, w 8-ce, stron 238, brosz. — 80
64 a. — Toż samo, ale brak od str. 2—22 . . . . — 30
609. *Tyc A.* ks. — Dzieje starego i nowego przymierza. Leszno, 1844. w 8-ce, (2 tomy w jednym, z obrazkami i mapką, opr., brzegi złocone) . . 2 50
(Rzadkie).
4. *Tylkowski Marcin* ks. — Katechizm, zawierający krótki wykład artykułów św. wiary rzymsko-katolickiej. Kraków, 1856, stron 68, w 8-ce, brosz. — 40
61. — Krótki opis kościoła akademickiego kollegijaty św. Anny w Krakowie. Kraków, 1863, w 8-ce, stron 58, brosz. . . . . — 75
200. — Nabożeństwo ku czci świętego Jana Kantego. Kraków, 1860, w 8-ce, stron 118 . . . . . — 35
462. *Tylkowski A.* O. T. J. — Breviarum concionatorium, super festa totius anni. Oliwa, 1686, w 4ce, str. 172, 313, 152, 348, 164, 106 i 66, opr. w skórę 5 —
840. *Tyszkiewicz G.* O. T. J. — Responsio ad libellum famosum, cujusdam anonymi Torunensis: literarum Torunensium falso inscriptum. Kraków, 1615, w 4-ce 1 75
19. *Ubermanowicz Sebastyjan* O T. J. — Religija, cnota y doskonałość chrześcijańska po kaznodzieysku wyłożona. Kalisz 1760, w 8-ce, stron 280, opr. 1 50

Zł. a. ct.

— Religija i cnota chrześcijańska Najjaśniejszéj Maryji, królowéj francuskiéj i nawarskiéj. Kalisz, 1765, w 8-ce, stron 555, opr. 1 50
(Są to kazania o przykazaniach i służbie bożéj).

Ulanecki Stanisław ks. — Domek Dziewicy w Nazaret i Loreto. Warszawa, 1862, w 8-ce, str. 275, brosz. (z obrazkiem) 1 50

Ulanowski Leon O. — Obraz Najśw. Maryji Panny Matki Boskiéj przez św. Łukasza Ewangielistę malowany, w kościele Bożego Ciała WW. ks. Dominikanów we Lwowie, łaskami i cudami słynący. Lwów, 1853, w 8-ce, stron 281 . . . . 1 50

Unterricht über das Reich Gottes und dessen Fortdauer in der katholischen Kirche. Leszno, 1842, w 8-ce, stron 105 . . . . — 25

Uwagi jednego z księży dekanatu Krobskiego nad uwagami p. dra Karola Libelta, dotyczącémi stósunku duchowieństwa do narodowości. Poznań, 1869, w 8-ce, stron 26 . . . . — 15

Uwagi dobroduszne nad samowolą. Piekary niem. 1868, w 8-ce, str. 54. . . . . — 10

Vade mecum piorum sacerdotum, nec non officia n. s. Cordis Jesu, immaculatae Conceptionis etc. Berdyczów, 17..., w 32-ce, str. 359, opr. w skórę, (z ryciną) 1 50

Vallensis Andreas. — Paratitla sive summaria et methodica explicatio decretalium D. Gregorii Papae IX. Antwerpija 1640, w 4-ce, stron 904, opr. w pergamin 2 75

Vcelakowsky Havlicek. — Svaty Otec. Uvahy o zasłuhach papieżuv. Praga, 1868, w 8-ce. str. 48 — 15

Venceslaus a S. Elia O. — Echo salutis aeternae a Petra militantis catholicae Ecclesiae ex sono tubae pacis ad dissidentes in occidente ecclesias resonans. Kraków, 1701, stron 934, w 4-ce, opr. 4 50

Veneroni. — Le maitre italien ou la grammaire française et italienne. Lyjon, 1787, w 8-ce, str. 613, opr. w skórę, ... 1 —

Ventura G. P. Teatino. — Mowa pogrzebowa na cześć Daniela O'Connella. Paryż, 1847, w 8-ce, stron 132 . . . . — 90

— Niewiasty ewangieliczne. Homilije, przełożył ks. Zygmunt Golijan. Kraków, 1855, w 8-ce, zeszytów 7 str. 651 . . . . 2 —

— Quaresimale, contenente il tesoro nascosto ovvero omilie sopra i misteri le dottrine e gli esempi che si contengono nella storia evangelica della passione del Signor nostro Gesu Christo. Neapol, 1855, w 8-ce, stron 514, opr. 1 50

Viarum redemptionis nostrae propriis passionis D. N. Jesu Christi stationibus, in agro Zebrzydowicensi distinctarum rememoratio. Kraków. 1620, w 16-ce, str 393 . . . . 1 50

Vie (la) du B. Stanislas Kostka, novice de la Compagnie de Jesus. Paryż, 1672, w 8-ce, str. 214, opr. w pargamin 3 50

Vieira A. O. T. J. — Sämtliche Predigten auf die Feste der Heiligen. Regensburg, 1865, 2 tomy, w 8-ce, str. 502 i 628, opr. . . . . . . 5 —

— Sämtliche Marienpredigten, 4 tomy. Regensburg, 1858, w 8-ce. str. 450, 466, 413 i 459 . 12 —

Vita servi Dei B. Raphaelis Proszoviani, ordinis Minorum S. Francisci regularis observantiae Varthae quiescientis, in ecclesia ejusdem ordinis, miraculis et prodigiis clari. Poznań, 1686, w 4-ce, str. 143, opr. 3 50
(Egz. nieco przez robaki uszkodzony).

Vitet M. L. — De l'état actuel du Christianisme en France. Paryż, 1867, w 8-ce, str. 86 . . . — 40

Zł. a. ct.

455. *Walewski M.* — Pieśń dawna do Boga-Rodzicy, uzupełniona nowémi strofami do śpiewania na cześć Najśw. Panny Maryji. Żytomierz, 1859, w 8-ce, str. 6 . . . . — 25

10. *Wansidel Anton* ks. — Geistliche Reden für das Landvolk auf alle Sonn- und Festtage des Jahres. I Band. Gratz, 1832, w 8-ce, str. 242, opr. 1 —

199. *Wartenberg* ks. — O teoryji Darwina. Poznań, 1866, w 8-ce, stron 91 . . . . — 30

97. *Wasilewski J.* ks. — Kazania na niektóre święta w religijno-narodowym duchu. Kraków, 1848, w 8-ce, stron 54 . . . . — 40

468. *Waśniewski A.* ks. — Odezwa nad grobem ks. Rudolfa Janka. Lwów, 1856, w 8-ce, str. 11 . — 5

639. *Wąsowski G.* ks. — Kazania moralne na niektóre święta, z posłuszeństwa świętego wydane. Kraków, 1733, w 4-ce, str. 143 . . . . — 75
(Niektóre kartki przez robaki uszkodzone i brak ostatniéj kartki jindeksu).

247. *Węgrzynowicz A.* O. Ref. — Alphabetum immaculatae Conceptionis s. s. Virginis Mariae seu discursus contionatorii per titulos a literis alphabeti initiales, in quibus praemissa congrua moralitate, scripturaliter, figuraliter, doctoraliter, miraculose, scholastice; idque theologice, philosophice, symbolice, poetice, anagrammatice, atque historice, s. s. Deiparae Conceptio sine labe elucidatur. Kraków, 1710, str. 446, w 4-ce, opr. 3 —

84. — Bez tytułu. Są to kazania po 2 na każdą niedzielę, niektóre święta Matki Boskiéj oraz 3 kazania na uroczystość św. Kazimierza i Pieśń przez tegoż na cześć N. P. Maryji ułożona. 3 części. Kraków, 1704, w 4-ce, str. 673, opr. w skórę, (druk gocki) . . . . 3 —

161. *Weinert Aleksander.* — Co była era ormijańska. Warszawa, 1872, w 8-ce, stron 27 . . . . . — 50

251. *Wężyk Joannis* ks. — Constitutiones synodorum metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis provincialium authoritate Synodi provincialis Gembicianae. Kraków, 1761, w 4-ce, str. 268 . . . . 4 50

256. — Toż samo wyd. z r. 1630, w 4-ce, str. 417 . 4 —

107. *Wiadomość* o Stowarzyszeniu na cześć Trójcy Przenajświętszéj dla wybawienia dusz z czyśca. Kraków, 1871, w 8-ce, str. 45 . . . . . . — 25

25. *Wiadomość* o kościele św. Katarzyny na Kazimierzu przy Krakowie. Warszawa, 1855, w 8-ce, stron 35 . . . . — 50

751. *Wiadomość* o życiu i śmierci Jana Gabryjela Perboara, kapłana zgromadzenia ks. ks. Lazarystów, umęczonego w Chinach 1840 r. Warszawa, 1852, w 8-ce, str. 272, opr. (z ryciną) . . . . . . 1 —

21. *Wianek* nowy Boską miłością serc kwitnących na łąkach Maryji u nóg Królowéj nieba złożony, w Łąkowskim obrazie u OO. Reformatów wielkiemi cudami słynacéj od Ojca św. Benedykta XIV R. P. 1752 ukoronowanéj. Chełmno, 1850, w 8ce, stron 94 . . . . 1 75

509. *Wichert M. J.* ks. — Ćwiczenia duchowne albo rekollekcyje na pięć dni rozłożone dla duchowieństwa świeckiego. Warszawa, 1785, w 8-ce, str. 769 . . . . 4 50
(Brak ostatniéj kartki).

83. *Wielogłowski Walery.* — Godła rewolucyjne wobec prawdy. Wrocław, 1849, w 8-ce, stron 44 . . — 30

454. — Niewiasta. Kraków, 1860, w 8-ce, str. 76 . . — 60

163. — Święty Jizydor oracz, za wzór życia rolnikom podany. Kraków, 1863, w 8-ce, stron 144 . . — 25

514. — Podróż do Rzymu i Paryża odbyta w r. 1861 Feliksa Borunia włościanina wsi Kaszowa pod

Zł. a. ct.

Krakowem. Kraków, 1862, w 8-ce, str. 79 (z litografiją Borunia) . . . . — 15

515. *Wielogłowski W.* — Polska wobec Boga. Paryż, 1846, w 8-ce, str. 470 . . . . 8 50
(Dzieło bardzo rzadkie).

739. — Modlitwy i obchody kalwaryjskie. Kraków, 1851, w 8-ce, str. 216 . . . . — 35

571. *Wiersz* na siedm psalmów pokutnych, przekład Wacława Rzewuskiego, hetmana koronnego polnego, wydany 1776 r. Kraków, 1864, w 8-ce, stron 23 . . . . — 15

224. *Wieruszewski K.* O. T. J. — Illustres umbrae idest principes religionum patriarchae et religiosi ordines historico-elogiari cultu ad humaniorum et sacrarum panegyrum lucens expositae. Poznań, 1719, w 4-ce, str. 303, opr. w skórę . 3 50

120. *Wilderspin P.* — O domach ochrony. Z angielskiego tłómaczone. Leszno, 1842, w 8-ce, stron 79, oprawne . . . . — 30

59. *Witoszyński Jignacy* ks. — Kazanie w dzień uroczystości św. Stanisława, bisk. krak. do Najjaśniejszych Rzpspltéj Stanów w podwojonym JWW. Posłów składzie, na Seym Ordynaryjny warszawski pod związkiem Konfederacyi zgromadzonych mówione. Warszawa, 1791, w 4-ce, str. 36, brosz. 1 25

793. *Wodziński E.* ks. — Kazania świętalne. Biała, w 8-ce . . . . — 75
(Tylko zeszyt drugi, zawierający kazania od str. 195—394).

573. *Wojkowski J. S. K. O.* — Medytacyje na każdy dzień całego roku z refleksyjami na święta ruchome z Pisma św. wyjęte, w których się zamyka, prawdziwie duch Boski y duch doskonałości chrześcijańskiey, z przydatkiem na końcu każdej medytacyji o cnotach śś. Pańskich, na swój dzień przypadających. Kalisz, 1742, w 4-ce, str. 565, sentencyj i regiestru kart 27, opr. . . . . . 4 —

237. *Woliński W.* ks. — Wcielające się jideje czasu p. dra Karola Libelta, uważane ze stanowiska prawdy chrześcijańskiéj. Poznań, 1870, w 8-ce, stron 42 . . . . — 20

108. *Woronicz P.* ks. Biskup. — Kazanie podczas pamiętnego pogrzebowego obchodu po spoczywjącym w Bogu wiekopomnéj pamięci N. cesarzu i królu Aleksandrze Iszym d. 7 kwietnia 1826 r. w kościele Metropolitalnym w Warszawie miane. Warszawa, 1826, w 8-ce, stron 16 . . . . . . — 50

134. — Kazania, nauki parafijalne, tudzież homilije i odezwy. Kraków, 1857, w 8-ce, str. 364 . . 2 50

735. — Kazania przy otwarciu sejmu nadzwyczajnego księstwa Warszawskiego d. 26 czerwca 1812 r., miane w kościele katedralnym warszawskim. Warszawa, 1812, w 8-ce, str. 23 . . . . . — 50

95. *Wostokow Aleksander.* — Gramatyka rosyjska. Petersburg, 1867, w 8-ce, stron 258, opr. (po rosyjsku) . . . . 1 —

227. *Wspomożenie* wiernych Kościoła cierpiącego. Nabożeństwo za dusze zmarłych z różnych dzieł zebrane. Warszawa, 1857, w 8-ce, str. 290 . . . — 60

31. *Wysocki Samuel* ks. — Nauki, Homilie y Materye kazań na wszystkie w całym roku dni święte ku większy Pana Boga chwale, y czci świętych Jego, dla pożytku dusz ludzkich, pasterzów ich y kaznodzieiów przysługi napisane. Warszawa, 1762, 3 tomy, w 4-ce, stron 1198, tom IIgi z r. 1765, stron 1114, opr 9 50

457. — Toż samo, ale tylko tom pierwszy . . . . . 4 —

457 a. — Toż samo. 3 50
(Regiestr dopisany od str. XII do końca).

86. *Ximenes Piotr* ks. — Krótki wykład świętych ewangielij na niedziele i święta całego roku. Stanisławów, 1848, 2 tomy, w 8-ce, str. 297 . . .

225. *Zabielski Alojzy* O. T. J. — O poszanowaniu duchownych i dziesięcinie kazania. Lublin. 1753 w 4-ce, stron 116, opr. . . . .
(Ostatnia kartka do połowy urwana).

479. — Na zaczęciu trybunałów koronnych kazania od r. 1743 do 1754, którym przydane kazania na zaczęciu ziemstwa lubelskiego w r. 1744 y na św. Rozaliją miane. Lubiin, 1754, w 4-ce, stron 295, opr. w skórę . . . .

746. *Zakon* Zbawiciela Świata. Kraków, 1850, w 8-ce stron 160 . . . .

880. *Załęski S* O. T. J. — Czy Jezuici zgubili Polskę? (Wydanie 2gie). Lwów, 1874, w 8-ce, str. 492, opr

357. *Załuski A.* Bisk. — Mowy na radach i sejmach różnémi czasy miane. Oliwa, 1689, w 4-ce, str. 269 (Brak str. od 144 do 166 i jindeksu).

866. — Mowy seymowe przy publicznych Oyczyzny obradach miane. Kalisz, 1734, w 8ce, str. 335, opr.

480. — Kazania, które się na prędce zebrać mogły. Warszawa, 1696, w 4-ce, opr. . . . .

767. *Załuski Andrzéj* ks. — Prawda Boża w rozwoju zbawiennych własności swojich i darów. Kraków 1863, w 8-ce, stron 69, opr. (z wizerunkiem Papieża Piusa IX). . . . .

230. *Zapędy* reformatorskie Kornela Ujejskiego. Poznań, 1868, w 8-ce, stron 34 . . . .

850. *Zarewicz L.* — Biskupstwo krakowskie z poczten swych Pasterzów. W krótkim zarysie według najnowszych źródeł autentycznych. Kraków, 1880 w 8-ce, stron 68 . . . .

693. *Zbiór* życia Błog. Pacyfika, kapłana zakonu św Ojca Franciszka Reformatów rodem z S. Seweryna, włoskiego miasta, w polskim języku wydany. Kraków, 1788, w 16-ce . . . . . .

826. *Zbiór* nauki: I. chrześcijańskiéj, II. obyczajowéj Warszawa, 1817, w 8-ce, str. 32 i VIII . .

36. *Zenner Franciszek* ks. — Instructio practica confessarii in compendium redacta. Wiedeń, 1836 w 8-ce, stron 667, opr. . . . .

40. — Toż samo, 1835 . . . .

87. — Toż samo, 1840 . . . .

88. — Toż samo, 1844 . . . .

89. — Toż samo, 1857 . . . .

38. *Ziembicki S. O.* — Chwała Maryji czyli kazania na Jej uroczystości po różnych ambonach miane Lwów, 1764, w 4-ce, stron 145, opr. . . .
(Egz. nieco przez robaki uszkodzony).

558. Toż samo (egz. dobrze zachoway) . . . . .

756. *Ziemęcki N.* ks. — Responsio ad famosum anonymi cujusdam tenebrionis et calumniatoris libellum, contra Patres Soc. Jesu Polonia, ad illustres regni proceres editum. Kraków, 1610, w 4-c

572. *Zrzelski J.* O. T. J. — Firmament praw y prawd wiecznych Ewangielij świętey światłem oświecony jest polskiemu światu w kazaniach niedzielnych ukazana. Warszawa. 1745, w 4-ce, str. 734 opr

839. *Żale gorzkie* czyli rozmyślanie Męki Pańskiéj Lwów, 1875, w 8-ce, str. 24 . . . . .

144. *Życie* św. Stanisława Kostki. Przykład pobożności dla młodzieży. (Z niemieckiego). Leszno, 1841 w 8-ce, stron 55 . . . .

653 *Życie* przedziwnéj świętéj dziewicy Katarzyny Sieneńskiéj zakonu św. Dominika, z dodatkiem godzinek i modlitw do téjże. Kraków, 1843. w 16-ce stron 79 . . . .

Nakładem Księgarni Katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego. — W drukarni Związkowéj w Krakowie.